This is a digital copy of a book that was preserved for generations on library shelves before it was carefully scanned by Google as part of a project to make the world's books discoverable online.

It has survived long enough for the copyright to expire and the book to enter the public domain. A public domain book is one that was never subject to copyright or whose legal copyright term has expired. Whether a book is in the public domain may vary country to country. Public domain books are our gateways to the past, representing a wealth of history, culture and knowledge that's often difficult to discover.

Marks, notations and other marginalia present in the original volume will appear in this file - a reminder of this book's long journey from the publisher to a library and finally to you.

Usage guidelines

Google is proud to partner with libraries to digitize public domain materials and make them widely accessible. Public domain books belong to the public and we are merely their custodians. Nevertheless, this work is expensive, so in order to keep providing this resource, we have taken steps to prevent abuse by commercial parties, including placing technical restrictions on automated querying.

We also ask that you:

+ *Make non-commercial use of the files* We designed Google Book Search for use by individuals, and we request that you use these files for personal, non-commercial purposes.

+ *Refrain from automated querying* Do not send automated queries of any sort to Google's system: If you are conducting research on machine translation, optical character recognition or other areas where access to a large amount of text is helpful, please contact us. We encourage the use of public domain materials for these purposes and may be able to help.

+ *Maintain attribution* The Google "watermark" you see on each file is essential for informing people about this project and helping them find additional materials through Google Book Search. Please do not remove it.

+ *Keep it legal* Whatever your use, remember that you are responsible for ensuring that what you are doing is legal. Do not assume that just because we believe a book is in the public domain for users in the United States, that the work is also in the public domain for users in other countries. Whether a book is still in copyright varies from country to country, and we can't offer guidance on whether any specific use of any specific book is allowed. Please do not assume that a book's appearance in Google Book Search means it can be used in any manner anywhere in the world. Copyright infringement liability can be quite severe.

About Google Book Search

Google's mission is to organize the world's information and to make it universally accessible and useful. Google Book Search helps readers discover the world's books while helping authors and publishers reach new audiences. You can search through the full text of this book on the web at `http://books.google.com/`

Google

Jest to cyfrowa wersja książki, która przez pokolenia przechowywana byla na bibliotecznych pólkach, zanim zostala troskliwie zeskanowana przez Google w ramach projektu światowej biblioteki sieciowej.

Prawa autorskie do niej zdążyly już wygasnąć i książka stala się częścią powszechnego dziedzictwa. Książka należąca do powszechnego dziedzictwa to książka nigdy nie objęta prawami autorskimi lub do której prawa te wygasly. Zaliczenie książki do powszechnego dziedzictwa zależy od kraju. Książki należące do powszechnego dziedzictwa to nasze wrota do przeszlości. Stanowią nieoceniony dorobek historyczny i kulturowy oraz źródlo cennej wiedzy.

Uwagi, notatki i inne zapisy na marginesach, obecne w oryginalnym wolumenie, znajdują się również w tym pliku – przypominając dlugą podróż tej książki od wydawcy do biblioteki, a wreszcie do Ciebie.

Zasady użytkowania

Google szczyci się wspólpracą z bibliotekami w ramach projektu digitalizacji materialów będących powszechnym dziedzictwem oraz ich upubliczniania. Książki będące takim dziedzictwem stanowią wlasność publiczną, a my po prostu staramy się je zachować dla przyszlych pokoleń. Niemniej jednak, prace takie są kosztowne. W związku z tym, aby nadal móc dostarczać te materialy, podjęliśmy środki, takie jak np. ograniczenia techniczne zapobiegające automatyzacji zapytań po to, aby zapobiegać nadużyciom ze strony podmiotów komercyjnych.

Prosimy również o:

- Wykorzystywanie tych plików jedynie w celach niekomercyjnych
  Google Book Search to usluga przeznaczona dla osób prywatnych, prosimy o korzystanie z tych plików jedynie w niekomercyjnych celach prywatnych.
- Nieautomatyzowanie zapytań
  Prosimy o niewysylanie zautomatyzowanych zapytań jakiegokolwiek rodzaju do systemu Google. W przypadku prowadzenia badań nad tlumaczeniami maszynowymi, optycznym rozpoznawaniem znaków lub innymi dziedzinami, w których przydatny jest dostęp do dużych ilości tekstu, prosimy o kontakt z nami. Zachęcamy do korzystania z materialów będących powszechnym dziedzictwem do takich celów. Możemy być w tym pomocni.
- Zachowywanie przypisań
  Źnak wodny"Google w każdym pliku jest niezbędny do informowania o tym projekcie i ulatwiania znajdowania dodatkowych materialów za pośrednictwem Google Book Search. Prosimy go nie usuwać.
- Przestrzeganie prawa
  W każdym przypadku użytkownik ponosi odpowiedzialność za zgodność swoich działań z prawem. Nie wolno przyjmować, że skoro dana książka zostala uznana za część powszechnego dziedzictwa w Stanach Zjednoczonych, to dzielo to jest w ten sam sposób traktowane w innych krajach. Ochrona praw autorskich do danej książki zależy od przepisów poszczególnych krajów, a my nie możemy ręczyć, czy dany sposób użytkowania którejkolwiek książki jest dozwolony. Prosimy nie przyjmować, że dostępność jakiejkolwiek książki w Google Book Search oznacza, że można jej używać w dowolny sposób, w każdym miejscu świata. Kary za naruszenie praw autorskich mogą być bardzo dotkliwe.

Informacje o usłudze Google Book Search

Misją Google jest uporządkowanie światowych zasobów informacji, aby staly się powszechnie dostępne i użyteczne. Google Book Search ulatwia czytelnikom znajdowanie książek z calego świata, a autorom i wydawcom dotarcie do nowych czytelników. Caly tekst tej książki można przeszukiwać w internecie pod adresem `http://books.google.com/`

STANFORD
LIBRARIES
UNIVERSITY

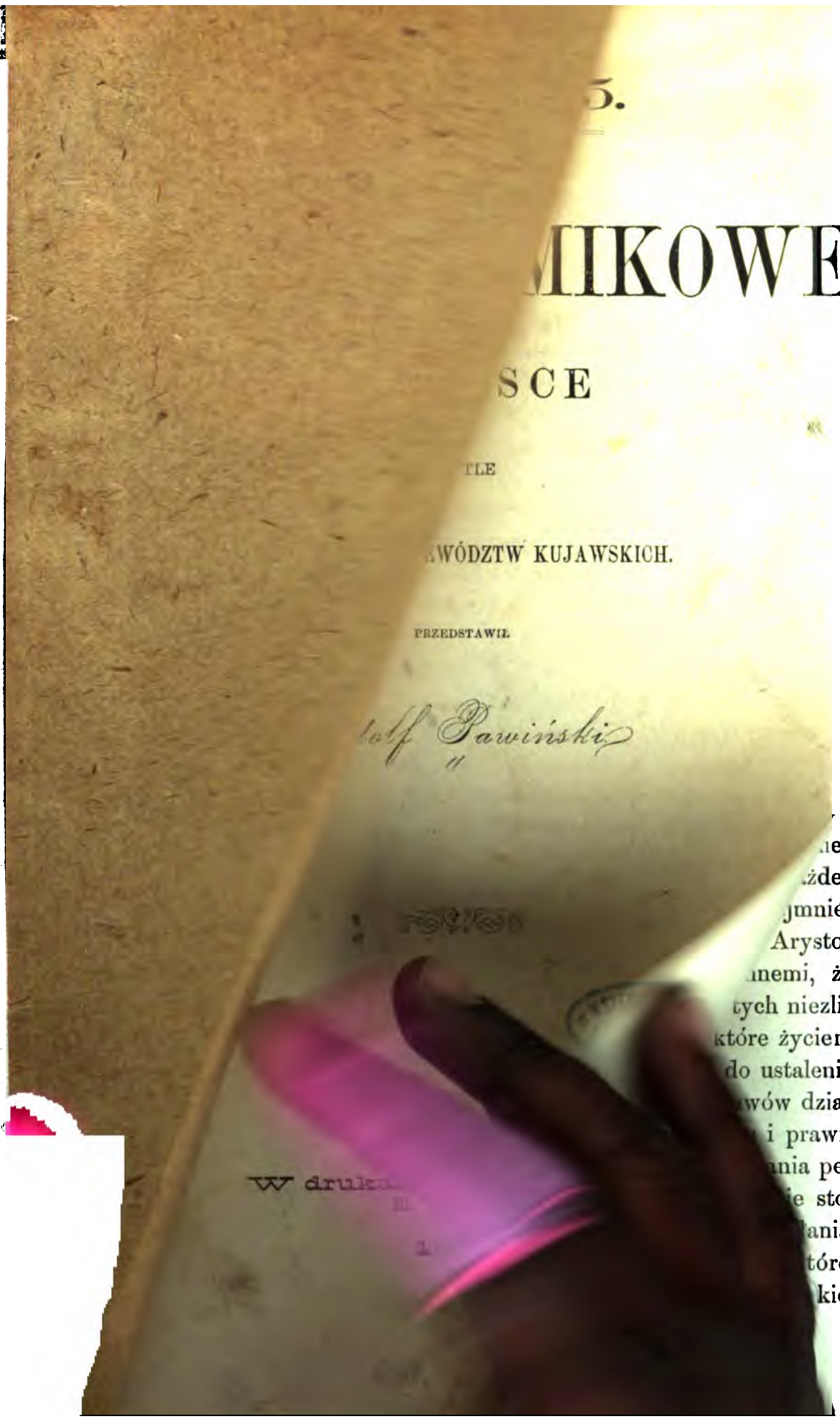

5.

MIKOWE

SCE

TLE

WÓDZTW KUJAWSKICH.

PRZEDSTAWIŁ

olf Pawiński

a
ie-
żde-
jmniéj
Arysto-
nemi, że
tych niezli-
które życiem
do ustalenia
wów dzia-
i prawi-
nia pe-
e sto-
ania.
tóréj
kie-

W druk

LIBRARIES
UNIVERSITY
STANFORD

1572 — 1795.

RZĄDY SEJMIKOWE

W POLSCE

NA TLE

STOSUNKÓW WOJEWÓDZTW KUJAWSKICH.

PRZEDSTAWIŁ

Adolf Pawiński

KSIĘGOZBIÓR L. GÓRSKIEGO
137.

WARSZAWA.
W drukarni Józefa Bergera.
Elektoralna № 14.
1888.

JS6133
A2 P3

Дозволено Цензурою. Варшава, 8 Іюля 1887 г.

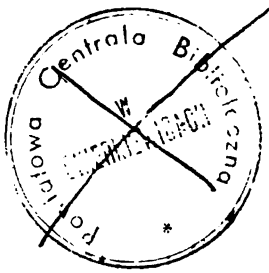

Nr ks. inwent. 5118

WSTĘP.

Możnaby niejedno zarzucić koryfeuszom nauk politycznych, takim jak Mohl, Bluntschli, Gerstner, Stein, oraz innym, którzy pojmują państwo jako organizm, budowę jego i skład przyrównywają do ustroju ludzkiego, a życie i rozwój państwa określają jako działalność, ruch i czynność przyrządów organicznych. Możnaby powstawać przeciwko nadużywaniu analogii między organizmem a państwem, możnaby się nie godzić na przesadne upatrywanie podobieństwa téj lub innéj strony życia publicznego do działalności organizmu, ku czemu nastręczyliby niemało sposobności Bluntschli i Stein, a więcéj jeszcze badacze nauk społecznych ze szkoły biologicznéj jak Spencer, Schaeffle i Lilienfeld,—ale chętnie to każdy przyzna, że teorya organiczna nie jest pozbawioną wszelkiéj podstawy. Owszem jéj niektóre zasady spoczywają we właściwościach budowy politycznéj każdego państwa i jego rozwoju czyli życia. Nie jest ona też bynajmniéj nową, bo sięga przecież początkiem swoim czasów Platona i Arystotelesa. Ma zaś w rzędzie różnych teoryj tę wyższość nad innemi, że prowadzi do lepszego zrozumienia istoty samego państwa i tych niezliczonych, różnorodnych objawów jego ruchów i czynności, które życiem nazywamy. Teorya organiczna przyczyniła się nie mało do ustalenia pojęcia związku między przyczyną a skutkiem w zakresie objawów działalności państwa. Ona ułatwiła dopatrzenie się ładu, porządku i prawidłowości panującéj w téj dziedzinie, ona poprowadziła do odszukania pewnych niezmiennych zasad, na jakich polega w każdém państwie stosunek zależności władz rozmaitych, harmonijna zgoda i jedność działania.

Szczególniéj na tém skorzystała gałąź nauk politycznych, któréj zadaniem jest badać istotę tych sił, organizacyą tych władz, jakie kie-

STANFORD UNIVERSITY LIBRARIES

posługuje się jednak tylko własnemi organami, samemi urzędami koronnemi wprost od siebie zależnemi; nie zawsze sam wyłącznie przystępuje do urzeczywistniania woli ogółu, uchwały zgromadzenia narodowego. Do téj wykonawczéj czynności wpływają także niekiedy i w pewnéj mierze żywioły społeczne, nie należące do systematu władz koronnych. Udział ich w téj sprawie bywa rozmaity, większy lub mniejszy, niekiedy tak rozległy i tak daleko sięgający, tak rozgałęziony, że obok pierwszego i naczelnego powstaje drugi systemat władz, mających organizacyą odrębną, poniekąd samoistną. Jest to w ogólniejszém znaczeniu organizacya władz społecznych, nazywana systematem samorządu.

W różnych czasach i w różnych państwach układał się odmiennie wzajemny do siebie stosunek obu tych systematów. Najwięcéj zawsze na to wpływał systemat władz społecznych, w którym możliwą jest niejednostajność, owszem wielka rozmaitość. Organizacya władz wykonawczych koronnych, organizacya naczelnych zarządów, ministeryów lub komisyj ministeryalnych, rozgałęzienie urzędów, ustosunkowanie zależności niższych od wyższych, łączność między niemi i panująca w nich jedność bywają wszędzie i zawsze mniéj lub więcéj do siebie podobne oraz zbliżają się do jakiegoś ogólniejszego, jednostajnego typu. Inaczéj ma się z systematem władz społecznych, z samorządem. Rozmaitość postaci, kształtów jego stanowi właśnie charakterystyczne jego znamię. W nim się uwydatnia najsilniéj indywidualność narodu i społeczności. W każdém państwie wśród odmiennych stosunków historycznych i politycznych kształtuje się inaczéj udział społeczny w czynności wykonawczéj. Całkiem jest inną istota samorządu we Francyi a inną w Angli, tak samo jak oba państwa zarówno w budowie swéj politycznéj jak i w życiu społeczném odmienne a różne przedstawiają typy.

Jeżeli więc istotnie samorząd zajmuje takie wydatne miejsce na rozległém a różnorodném tle życia państwowego, jeżeli w jego kształtach przebija się wyraźniéj niż gdzieindziéj duch i geniusz polityczny każdego narodu, to stosunek ten władz społecznych do systematu władzy wykonawczéj koronnéj powinien ze stanowiska badań dziejowych przedstawiać niezmiernie ciekawy przedmiot. Nasuwałoby się tu do rozwiązania pytanie, czy samorząd stanowi istotną, nieodzowną, składową część każdego organizmu władz wykonawczych. Jeżeli tak jest rzeczywiście, to w dalszym ciągu wynikałoby pytanie, jakie bywają jego

zawiązki i w któréj gałęzi zarządu najwcześniéj on powstaje, w jakiéj się najłatwiéj rozwija, jakie posiada warunki życia, jak się zachowuje względem systematu władz koronnych, jak z niemi zgodnie działa lub jak im przeszkadza, jak spełniał w przeszłości tego lub owego państwa istotne swe zadania, jedném słowem—jaka była w rozwoju dziejowym cała istota samorządu.

W literaturze naukowéj jedyne dotąd jest dzieło, które na ten długi szereg pytań daje odpowiedź wszechstronną pod każdym względem, które w całéj pełni organicznego związku odsłania obraz dziejowy samorządu znanego pod mianem selfgovernementu. Jestto znakomita praca Gneista o samorządzie angielskim, która najwięcéj przyczyniła się w nauce do wyrozumienia w ogóle jego istoty i jego właściwości. Dzieła innych współczesnych, lubo nietyle głośnych i znakomitych badaczy ułatwiły znowu zgłębienie odmiennych nieco kształtów, jakie przedstawiał lub przedstawia samorząd we Francyi, w Belgii, w Niemczech, w Stanach Zjednoczonych Ameryki. Rozbudzona w tym kierunku ostatniemi czasy działalność naukowa zwrócić się już mogła nawet do porównawczego badania przedmiotu. Zaczęto więc zastanawiać się nad podobieństwem i różnicami, jakie zachodzą wśród odmiennych kształtów samorządu. Zwrócono się ku przeszłości, aby odszukać pierwiastki, z jakich się zaczął tworzyć systemat władz wykonawczych społecznych, aby zrozumieć warunki, wśród których samorząd się rozwijał w tym lub innym kształcie. O samorządzie polskim nietylko nie masz żadnego studyum, ale nawet wzmianki dokładniejszéj w literaturze naukowéj zachodniéj i środkowéj Europy.

I dziwić nas to nie powinno, bo jéj nie masz i we własnéj naszéj literaturze. Nauka dziejów polskich jeszcze na takie pytania nie dała odpowiedzi, a dać ich nie mogła choćby dla tego, że sobie podobnych pytań nie stawiała. Ugorem leży obszerne pole. Systematycznéj uprawy nie rozpoczęto dotychczas. Tu i owdzie opracowano wprawdzie szczegóły, drobniejsze części, ale te bez organicznego związku z całością, są jak owe fragmenta starożytnych arcydzieł, które się wśród zwalisk zasypane gruzem tułają. Przydałoby się bardzo, żeby niwę naszéj przeszłości politycznéj przemierzyć i zregulować według linij wytycznych nowszéj, współczesnéj wiedzy, żeby odbudować gmach dziejów narodowych według wzorów, jakie stworzyła gdzieindziéj udoskonalona umiejętność, a wnętrze téj budowli przedstawić i wykończyć, jak to wskazuje dzisiejsza, tak głęboko uzasadniona, tak wysoko

rozwinięta nauka administracyi. Należałoby w takiéj systematycznéj pracy mieć na widoku całość, aby ogarnąć wszystkie pola działalności i życia państwa, aby objąć wszystkie kierunki czynności, ustalić między niemi wzajemny stosunek, dopatrzeć się związku i łączności, aby wreszcie dojść do wykrycia zasadniczéj myśli, z któréj w dziejowém następstwie płynął kolejny rozwój państwa i społeczności. Wprawdzie niejedno już przygotowano w literaturze naszéj do historyi osobistéj królów czyli zwierzchników, w których, jakby to Stein powiedział, ujawnia się osobowość organizmu państwowego. Nie powstało to jednak w skutku z góry obmyślonego rozkładu pracy, ale raczéj z ciasnego poglądu na zadania dziejopisarstwa, które zwykle w swym niemowlęcym stanie trzyma się rocznikarsko-biograficznéj formy. Na innych zaś polach życia państwowego, do uprawy których prowadzi szersze zapatrywanie naukowe, panuje pewne zaniedbanie. Historya władzy ustawodawczéj, historya sejmów zaledwie tu i owdzie jest tkniętą, a są to przecież dzieje tego wielkiego, ważnego organu, w którym się wyrabia zbiorowa myśl narodu i powstaje w kształcie prawa, uchwały lub konstytucyi, a to prawo, ta uchwała nadaje kierunek życiu, wskazuje cele, podaje środki ku ich urzeczywistnieniu. Téj naglącéj potrzebie zadość uczynić w sprawie tak żywotnéj dla dziejów, tak ważnéj, pierwszorzędnéj—powinno być obowiązkiem najbliższéj przyszłości. Dzieje Sejmu Czteroletniego nieodżałowanéj pamięci W. Kalinki są już najpiękniejszym wyrazem głębokiego zrozumienia zadań w tym kierunku dziejopisarstwa polskiego.

Jeszcze pilniejszą zdaje się być rzeczą—badania nad historyą rządu w Polsce, poznanie i zgłębienie w najrozleglejszym zakresie i w organicznym związku téj czynności, téj działalności, tego ruchu, które łącznie i razem są objawami życia w najogólniejszém znaczeniu. W nich przedewszystkiém jak w organach, jak w ich funkcych przebija się to, co nazywamy życiem. Bo historya państwa, to dzieje nie téj lub owéj wyprawy wojennéj, tego lub innego rokowania dyplomatycznego, ale to obraz całkowitego rozwoju i życia wszystkich przyrządów w ich wzajemnym związku, w ich organicznéj zależności, w ich harmonijném zjednoczeniu, w téj syntezie, która stanowi tyle złożone a tak bogate i wspaniałe zjawisko życia. Więc na tym obrazie w oświetleniu dziejowém ukazaćby się powinna organizacya siły wojskowéj albo zbrojnéj, która, iż jest przeznaczona do strzeżenia całości państwa, do obrony jego istnienia, iż spełnia tak ważne i istotne zadanie, nadewszystko

i przed innemi zasługuje na uwagę. A obok tego musiałaby wystąpić i inna, pokrewna gałąź administracyi wewnętrznéj—skarbowość, która obejmując stosunki gospodarstwa publicznego, odnosi się do zarządzania środkami, jakiemi się zasila nietylko organizacya wojskowa, ale wszelkie w ogóle kierunki życia państwowego. Nie mogłaby być pominiętą również ważna jak dwie powyższe, dziedzina wymiaru sprawiedliwości. Wreszcie na tym ogólnym obrazie pomieściłaby się także administracya w ściślejszém znaczeniu czyli zarząd wewnętrzny. Na tych wszystkich polach i w tych wszystkich zgoła kierunkach objawiająca się działalność jest obrazem rządów państwa, obrazem jego rozwoju i życia. Już i pod tym względem rozpoczęta praca zapowiada zrozumienie zadania, które względem ostatnich trzydziestu lat rzeczypospolitéj tak zaszczytnie dla siebie, z takim dla nauki pożytkiem spełnił T. Korzon.

Jest jednak jeszcze nietknięte prawie pole—samorządu, nie systematu władz koronnych, ich hierarchicznéj zależności, ich rozmaitości kształtu, które zresztą nie są zbyt różne i odmienne a zawsze i wszędzie do siebie dość podobne, ile systematu władz społecznych w zakresie wykonawczym [1]). Nasuwa się pytanie, jaki to udział społeczność brała w zarządzie, jak sobie to prawo zdobyła, w jakiéj mierze sama sprawowała czynności publiczne. Jeżeli tak jest istotnie, jak Stein twierdzi, jak zresztą historya przekonywa, że w każdém państwie inaczéj ukształtował się stosunek udziału społeczności w zarządzie publicznym, jeżeli rzeczywiście, co nie podpada wątpliwości, w tym stosunku wszędzie ujawnia się najwyraźniéj indywidualność narodu, jego zdolności polityczne, to oczywiście taki przedmiot na szczególniejszą powinien zasługiwać uwagę badacza.

Samorząd polski—to jedna z najciemniejszych zagadek naszéj przeszłości, to jedno z najgłębszych pytań, to jedno z najwyższych zagadnień nauki naszych dziejów. Ze szczególniejszém zamiłowaniem myśl nasza od bardzo dawnego czasu zwracała się ku tym nieznanym, niezbadanym stronom, porywana tym urokiem, jaki rzuca na podróżników wieść o wielkich, dalekich a nowych światach. Zabiegi nasze w ciągu długich lat skierowane były ku ogarnieniu całości, ku poznaniu samorządu w jego pełni, w rozmaitości jego kształtów i w bogactwie jego

[1]) Przypomniećby tu tylko należało pracę K. Jarochowskiego (Lauda połączonych województw kaliskiego i poznańskiego za panowania Augusta II. Ateneum, 1884, III, 259, 416), który potrafił tak umiejętnie odsłonić kilka wydatniejszych stron samorządu wojewódzk. ze smutnéj epoki jego rozkładu i upadku.

szczegółów. Atoli badanie przedmiotu w różnych kierunkach przywiodło nas do przekonania, że w obecnym stanie naszéj nauki obraz samorządu we wszystkich jego składowych częściach i w dziejowym jego rozwoju jest jeszcze niemożliwy. Bo samorząd w Polsce nie jest organizmem jednolitym, jakim był samorząd w Anglii. Już wcześnie bowiem na jednym pniu u nas dwa wielkie wyrosły konary. Jednę z form zasadniczych stanowił samorząd w miastach, a poniekąd i we wsiach, który się urobił na obcych wzorach i z obcych powstał pierwiastków, a drugą formą typową stał się sejmik, który wyrósł na gruncie miejscowym, utworzył się z żywiołów rodzinnych i przesiąknięty był na wskroś swojskim duchem. Pierwsza z tych form po krótkiéj dobie swojéj siły żywotnéj straciła swą jedność, moc i spoistość i rozpadła się pod uciskiem drugiéj, zanadto wybujałéj formy samorządu, która w prędkim swoim wzroście tak się wzmogła i rozwinęła, że pochłonąwszy słabszą i niższą organizacyą miejską i wiejską, nawet wyższéj, bo samemu państwu groźną się stała. Ku téj przeto formie, która objawiła tak potężną a tak zgubną siłę, która taką wykazała dążność zdobywczą a szkodliwą dla organizacyi państwa wypadło przedewszystkiém zwrócić pracę badawczą.

Przy bliższém wpatrywaniu się w ten przedmiot stanął przed umysłem naszym niby sfinks Edypa, sejmik jako forma typowa rozleglejszego samorządu, który obejmował nie gminę miejską lub wiejską, ale gminę ślachecką, owę communitas tak często wzmiankowaną w aktach łacińskich XV i XVI wieku, słowem ów ogół ślachty w ziemi lub województwie. Już od XV wieku stał się sejmik jakby słupem czy filarem, na którym spoczywało wiązanie całéj budowy państwa, i w układzie politycznym państwa zajął miejsce bardzo ważnego organu. Sejmik w osobie swych posłów wpływał do czynności ciała prawodawczego, on sam bezpośrednio lub przez swych upełnomocnionych brał udział w administracyi ogólnéj, w wymiarze sprawiedliwości, w zarządzie wojskowym i skarbowym. Przez ciąg czterystu niemal lat sejmik bez przerwy stanowił ciało reprezentacyjne oraz administracyjne. Zakres jego władzy się zmieniał, to się rozszerzał, to znów zmniejszał, ale wśród tych zmian przeróżnych nigdy nie stracił on swego znaczenia. Przez cztery wieki aż do samego końca istnienia nie przestał być zasadniczą formą samorządu ślacheckiego. Ten więc samorząd sejmikowy stał się przedmiotem naszych badań i poszukiwań naukowych. Ale nie w całéj rozciągłości dziejów.

Zatknęliśmy sobie na teraz szczuplejsze granice naszego zadania. Pominęliśmy pierwsze zawiązki i pierwotny rozwój samorządu, nie dotknęliśmy okresu jego wzrostu. Wystawiliśmy natomiast obraz pełniejszy, kiedy samorząd występuje wyraźniéj, w wyrobionych kształtach, kiedy nabiera wielkiéj wagi i znaczenia. Śledzenie początków instytucyj, które kiełkują w odległéj a mało zbadanéj epoce, nie rokuje pomyślnego skutku i prowadzi zwykle na manowce bałamutnych domysłów szczególniéj w takich wypadkach, kiedy i późniejszy tych instytucyj rozwój nie jest także należycie wyświecony. Jak zoolog, który pragnie dojść do pewniejszych wniosków, chętniéj bada organizm wyższego rzędu, gdzie przyrządy przedstawiają obraz większego udoskonalenia, tak i badacz dziejów zwraca się zawsze więcéj ku kształtom i stosunkom, w których pełniéj i wyraźniéj odbija się istota i duch urządzeń publicznych. Tak samo ma się rzecz z samorządem. Po zgłębieniu wszechstronném jego zasad, po zbadaniu tkwiących w jego organizacyi myśli przewodnich, po wymiarkowaniu całéj jego istoty w pełni jego rozwoju, łatwiéj będzie z kierunku podstawowych linij wyrozumieć drogę poprzednio przebytą oraz określić pierwsze zawiązki, oznaczyć stosunek do systematu władz koronnych. Rzecz tę, niemal przygotowaną do druku, może kiedy w osobném dziele uda nam się na widok publiczny wyprowadzić. Zawiera ona w sobie obraz powstania sejmików i pierwszych zawiązków samorządu w XV wieku aż do ustalenia się na pewnych podstawach ustawodawczego organu w kształcie walnego sejmu w początkach XVI wieku. Następna część obejmuje kolejny rozwój sejmików za ostatnich dwóch Jagielonów, wzrost ich znaczenia i władzy aż do 1572 roku czyli do pierwszego bezkrólewia, które w związku z rozszerzonym po unii lubelskiéj sejmem stanowi początek nowego, pełniejszego rozwoju sejmików jako ciał reprezentacyjnych oraz administracyjnych. Od roku 1572 zaczynają się konfederacye i elekcye, które właśnie nadają sejmikom znamię zwierzchności i wynoszą je na szczebel udzielności. Od owego roku ukazują się powszechnie we wszystkich zgoła województwach instrukcye sejmikowe wyrażające wolę, życzenia, poglądy i myśli sejmikującéj ślachty. Od tegoż roku coraz wyraźniéj występuje władza sejmików jako ciał administracyjnych. Od 1578 roku zaczyna się ich udział stały w wymiarze sprawiedliwości w wyższéj instancyi sądowéj ziemskiéj, w trybunale koronnym. Same więc akta, instrukcye i lauda ukazujące się dopiero w owym czasie coraz liczniéj, przekonywają dowodnie, że tętno życia

wewnętrznego zaczęło bić silniéj od pierwszéj elekcyi, że od wypadków tamtéj doby zaczął się nowy okres rozwoju sejmików, które nabierały coraz więcéj ciała, wyrazu i powagi. Dlatego też początek owéj pamiętnéj w dziejach Polski epoki wypadło wziąć za punkt wyjścia badań i poszukiwań naszych.

Atoli i pod innym jeszcze względem uległo zadanie nasze pewnemu ograniczeniu nietyle dla konieczności zewnętrznéj, ile raczéj ze względu na wymagania metody naukowéj. Nie było rzeczą wskazaną dążyć do skreślenia ogólnego typu samorządu sejmikowego, nimby się nie przedstawiło na jednym z licznych a podobnych do siebie sejmików, indywidualnego wzoru. Trzeba było wprzód dokonać szczegółowéj analizy na jednym okazie, jednéj organizacyi z szeregu podobnych należących do tego samego gatunku, zwłaszcza w obec braku wszelkich z téj dziedziny wiadomości, aby odtworzyć sobie w myśli obraz jednéj rzeczywistéj formacyi ze wszystkiemi jéj właściwościami, w otoczeniu okoliczności i warunków dziejowych, wśród jakich jéj postać się kształtowała. Tak indywidualizuje przyrodnik, tą drogą postępuje medycyna i w ogóle każde ścisłe badanie opiera się na metodzie analitycznéj. Na jednym okazie bada się wprzód systematycznie organizacyą lub objawy chorobowe, analizuje się dokładnie przedmiot, określa się ściśle jego znamiona, jego istotę, nim się drogą indukcyi dojdzie do ustalenia najogólniejszego typu. Odwrotne postępowanie może nieraz prowadzić do błędnych wniosków.

W pierwszéj więc części naszéj pracy, w części analitycznéj posłużyła nam za przedmiot badania i roztrząsania ziemia kujawska czyli dwa województwa brzeskie i inowłocławskie złączone pod jednym sejmikiem i stanowiące jednę organizacyą sejmikową, taką samę, jaką stanowiła po szczególe każda ziemia czy województwo lub dwa województwa. Wybór, jakiśmy w tym względzie uczynili, jest więcéj okolicznościowy aniżeli oparty na wyrozumowaném ocenieniu wyższości téj mianowicie ziemi nad pozostałemi w liczbie kilkudziesięciu innych. Gdyby nas żadne nie krępowały warunki, miejsca, czasu, tobyśmy może inny zrobili wybór. Możebyśmy się byli zatrzymali na organizacyi takich naczelnych sejmików jak średzkiego w Wielkopolsce, który obejmował dwa wielkie województwa o 600 niemal milach kwadr., albo na proszowskim lub opatowskim w Małopolsce, z których pierwszy jednoczył w sobie województwo krakowskie o 345 milach kwadr., a drugi sandomirskie o 467 milach kwadr. Dla wielu jednak względów nie można

było tego uczynić. Łatwo to każdy zrozumie, gdy weźmie na uwagę, jakiego to ogromu potrzeba materyału na miejscu do podjęcia podobnych badań. Mimo te ograniczenia, jakim się z konieczności trzeba było poddać w wyborze sejmiku, nie sądzę, aby przez to sam przedmiot doznał jakiegokolwiek uszczerbu pod względem naukowym. Organizacya sejmiku była wszędzie w rzeczypospolitéj jednakowa, wszędzie był jednakowy systemat władz sejmikowych, te same wspólne zasady, podstawy i prawidła. Oczywistą jest rzeczą, że wśród téj ogólnéj jednostajności istniały także różnice, ale były one indywidualne, przypadkowe, powierzchowne, jakie wszędzie zachodzą we wszelkich okazach jednogatunkowych, zależnemi będąc od warunków historycznych, geograficznych i społecznych. Sejmik łęczycki obejmował ślachtę tylko jednego niezbyt rozległego województwa, a radziejowski dwa w sobie łączył, także niezbyt obszerne, a te i tamto były mocno nasiadłe drobną ślachtą. Sejmik zaś proszowski gromadził ziemian wielkiego województwa o 345 milach kwadr., gdzie znów prawie nie było zagonowéj ślachty, a na sejmikach powiatowych w Rożanie lub Wiznie, których ziemie obejmowały niekiedy tylko kilkanaście mil kwadratowych, bywała prawie wyłącznie ślachta szaraczkowa. Podobne stosunki geograficzne i społeczno-ekonomiczne wywoływały oczywiście niejaką różnicę, ale w każdym razie nie istotną, nie organiczną. W miarę tego jak województwo było rozleglejsze, a organizm sejmikowy przybierał większe rozmiary, czynności jego w zarządzie skarbowym lub wojskowym bywały większe pod względem ilościowym, atoli zasady, prawidła, sama istota działania, stosunek do władz koronnych, pozostawały te same.

Trzymając się jednego przez nas obranego sejmiku jako przedmiotu naszych badań, uwag i roztrząsań, staraliśmy się jednak zabezpieczyć od zarzutu, jakiby krytyka uczynić mogła, że zamknięcie się w ciasnych granicach indywidualnéj organizacyi prowadzi do jednostronnego poglądu i nie daje dość wysokiego stanowiska do szerszego ogarnienia całości. Badanie nasze z konieczności tylko ujęte w szczuplejsze ramy, polega atoli na najszerszéj podstawie. Zgłębiliśmy przedmiot wszechstronnie i wiadomościami zdobytemi na rozległém polu życia sejmikowego całéj rzeczypospolitéj regulowaliśmy w każdéj gałęzi, w każdéj indywidualnéj czynności tego lub innego organu sąd nasz i nasze zapatrywania oraz wnioski. Poświęciliśmy wiele lat życia i zabiegów zbadaniu stosunków rządu sejmikowego we wszystkich niemal województwach całéj Polski. Na téj szerszéj podstawie polega też nasze

studyum i ztąd też pochodzi większa stanowczość w wypowiadaniu sądu zarówno o tych czasach i przedmiotach, co do których zachodzą szczerby w aktach kujawskich, jak i co do obrazu historycznego sejmików w ogóle.—Druga część naszéj pracy, obejmująca syntetyczny zarys całego rozwoju samorządu sejmikowego mogła oczywiście powstać tylko na gruncie wszechstronniejszego zgłębienia przedmiotu. Tym więc sposobem gdy organizacya, działalność i życie jednego sejmiku daje dokładne pojęcie o istocie sześćdziesięciu kilku innych sejmików, z jakich się od 1572 (1569) roku składała budowla całéj rzeczypospolitéj, a rozwój téj jednéj zasadniczéj formy sejmikowéj przedstawiony jest w drugiéj części naszego studyum na tle stosunków ogólnych, dziejowych Polski, możnaby chyba i szeroki tytuł dzieła uważać za usprawiedliwiony w obecnych warunkach badań dziejowych. Jeżeli w nim się więcéj zapowiada, aniżeli treść istotnie podaje, to szczerby i niedokładności, niezależnie od woli, powstają w znacznéj mierze z braku w literaturze polskiéj studyów nad pokrewnym przedmiotem, nad rządami koronnemi, nad systematem władz królewskich, państwowych, z któremi przecież władze samorządu wojewódzkiego wiążą się tak organicznie, że się wzajemnie wspierają i uzupełniają. Może pomyślniejsza doba nauki dziejów Polski, którą pogodny brzask dzisiejszy zapowiadać się zdaje, pozwoli badaniom w tym kierunku pełniéj się rozwinąć i wykończyć szczegóły obrazu, pozwoli staranniéj i dokładniéj oznaczyć i wycieniować stosunek samorządu do władz koronnych i całéj w ogóle organizacyi państwa.

Do najważniejszych przedmiotów usprawiedliwienia niech nam wolno będzie dorzucić jeszcze kilka słów objaśnień co do samego tytułu pracy naszéj. Zamiast wyrazów: samorząd sejmikowy w Polsce, któreby najwłaściwiéj rzecz uwydatniały, użyliśmy słów: rządy sejmikowe. Możnaby chyba zarówno dobrze mówić „samorząd sejmikowy“, jak na podobnéj podstawie powstała i utarła się nazwa: samorządu gminnego, miejskiego, powiatowego i in., skoro zasadniczą formą jego w Polsce był sejmik. Zdawało mi się jednak, że samorząd, będący odbiciem wyrazu selfgovernement oraz stosunków, które się wyrobiły historycznie w Anglii, ma ściśle określone i sobie właściwe znaczenie, z którym się łączy pewne pojęcie o szczuplejszym udziale społeczności w czynnościach administracyi państwa. Tymczasem w Polsce ziemia albo województwo zajęło zupełnie odmienne a wyższe stanowisko w organizacyi państwa

aniżeli county czyli hrabstwo w Anglii. Sejmik jako organ reprezentacyi oraz administracyi w województwie oparł swą władzę na szerszych podstawach i ogarnął większy zakres a nawet wyniósł się i wybujał tak wysoko, że od połowy XVII wieku sięgnął po za granice tego, co się zwykle mieści w pojęciu samorządu i wzbił się ze stanowiska podrzędnego organu wykonawczego na stopień niemal równorzędny z państwem. W czasach bezkrólewia przybierał postać władzy zwierzchniéj. W zwykłym stanie rzeczypospolitéj zachowywał także niekiedy równą powagę jak sejm walny czyli najwyższy organ ustawodawstwa, dając swym posłom instrukcye i polecenia, które miały strzedz i bronić samodzielności woli i postanowień sejmikowych. Taki szeroki samorząd przestawał być właściwie samorządem polegającym na pewnym tylko udziale społeczności w administracyi ściśle określonéj i zamieniał się raczéj na prawdziwy rząd państwowy. I to właśnie nadmierne wybujanie zasad samorządu stanowi wybitne znamię jego w Polsce. Można więc mówić o rządach sejmikowych, jak się mówi o rządach tego lub innego króla, a mówiąc w ten sposób, uwydatnia się niejako właściwość samorządu sejmikowego w Polsce, wyraża się dobitniéj odcień, jaki wyróżniał formę samorządu polskiego od selfgovernementu angielskiego, od autonomii, od landszaftu w terytoryach, hrabstwach, księstwach cesarstwa rzymsko-niemieckiego. Zresztą nie przywiązujemy szczególniejszéj wagi do subtelnego rozróżniania bliskoznacznych terminów, bo na tém nic nie zależy. Jest to rzecz podrzędna, byle treść dzieła odpowiadała swemu zadaniu.

Sama zaś praca, tak lub inaczéj zatytułowana, jeśli o niéj w ogóle mówić się nam tu godzi, nie będzie, jak się zdaje, zbyteczną w literaturze polskiéj, choć dla przytoczonych wyżéj oraz innych powodów nie ukaże się w téj doskonałéj i skończonej postaci, jaką jej nadać najusilniej pragnął sam autor. Poczęta samoistnie, pomyślana bez wzorów, ułożona z materyałów nowych, surowych, wykonana w swej różnorodnéj treści bez pomocy, zapewnie pod niejednym względem będzie ułomną i nie ukaże się w tym skończonym idealnym kształcie, jak wystąpiła odrazu z boskiéj myśli Zeusa Pallas ateńska. Ale nawet i w téj formie z brakami i wadami, od których wolném być nie może wszelkie pierwsze usiłowanie, dzieło nasze nie będzie chyba bez wartości. Tuszę sobie, że się ono nieco do pogłębienia sądu o przeszłości naszéj przyczyni, że otworzy szersze widoki na dzieje polskie ostatnich wieków,

wskaże odmienne od dotyczasowych kierunki badań i wyprowadzi na pole dalszych roztrząsań naukowych najdonioślejsze z dziejów każdego narodu pytanie — jak się ułożył i rozwijał stosunek społeczności do państwa? A ten stosunek właśnie, jak Stein słusznie twierdzi, jak tego dowiódł tak świetnie Gneist w swych badaniach nad przeszłością ustawy angielskiéj, stanowi istotnie najważniejszą osnowę dziejów każdego państwa. Bo w rzeczy saméj spójnia między społeczną a polityczną organizacyą rozstrzyga, jak o tém Polska świadczy, o losach narodów.

ROZKŁAD OGÓLNY TREŚCI.

A. Część Szczególna.

1. Organizacya sejmiku.

2. Sejmik jako organ reprezentacyi i administracyi podczas bezkrólewia . . . Konfederacye i Elekcye.

3. . . . . w zwykłym czasie. . . .
jako organ reprezentacyi . . . . Posłowie i Instrukcye.

4. . . . . jako organ administracyi . . .
- *a.* Skarbowość.
- *b.* Wojskowość.
- *c.* Sprawiedliwość.
- *d.* Administracya.

B. Część Ogólna.

Rozwój dziejowy sejmików
1572 — 1759.

TREŚĆ.

CZĘŚĆ I-sza SZCZEGÓLNA.

ROZDZIAŁ I.

Organizacya sejmiku. (str. 1—25).

Pojęcie ziemi a województwa jako jedności administracyjno - politycznéj, str. 1. — Jeden sejmik dla obu województw kujawskich w Radziejowie, 2. — Skład sejmiku. — Senatorowie duchowni czyli biskupi, 3. — Ich obecność i nieobecność. — Udział duchowieństwa, 4. — Senatorowie świeccy: wojewodowie i kasztelani, 4. — Dostojnicy i urzędnicy ziemscy, 5. — Ogół ślachty, 6. — Liczba sejmikującéj ślachty, 6. — Największa około 1000 głów, średnia około 700. — Stosunek liczebny gminu ślacheckiego do dostojników, 7. — Liczba gołéj ślachty, 8. — Sejmik podczas ruszenia pospolitego, 9. — Składowe jego części. — Podobieństwo i różnica. — Zwykłe miejsce obrad sejmikowych, Radziejów, 9. — Inne miejsca w wyjątkowych wypadkach, we wsiach królewskich lub w polu, 10. — Sejmik pod bronią w polu, 11. —Miejscem obrad—kościół farny w Radziejowie lub klasztor OO. Franciszkanów, 11. — Obrady pod gołém niebem, 12. — Brak gmachu odpowiedniego, osobnego, 12. — Ruina miasteczka Radziejowa, 12. — Czas obrad sejmikowych, 14. — Stały termin sejmików deputackich oraz gospodarskich, 14. — Innych sejmików czas zależny od woli króla, tudzież od okoliczności, 15. — Czas sejmików posejmowych czyli relacyjnych, 16. — Porządek sejmikowania, 16. — Zagajenie, 18. — Odczytanie instrukcyi królewskiéj, 19. — Obiór marszałka, asesorów, 19. — Porządek dzienny obrad, 20. — Wota, kreski czyli głosy, 21. — Zasada jednomyślności, 21. — Zmiana częściowa i zaprowadzenie większości, 21. — Powrót do jednomyślności, 22. — Porządek głosowania, 23. — Reforma, 23. — Lauda czyli uchwały, 24. — Instrukcye.—Protestacye i manifestacye mniejszości czyli opozycyi, 25.

ROZDZIAŁ II.

Zakres władzy i czynności sejmiku.

Konfederacye i elekcye. (str. 26—55)

a) *Konfederacye.* Ogólny rys rozwoju władzy i znaczenia sejmików, 26. — Przerwy, 27. — Stan wyjątkowy w czasach bezkrólewia, 28. — Początek rozwoju w chwili zgonu Zygmunta Augusta, 27. — Sejmik jako organ reprezentacyi oraz administracyi wojewódzkiéj, 28. — Szczupły zakres czynności, 28. — Zmiana w skutku pierwszego bezkrólewia, 29. — Wzrost powagi, 29. — Początek zwierzchności czyli udzielności, 30. — Konfederacye, 31. — Brak zasady prawnéj, 32. — Powołanie się na tradycyą, 32. — Dawniejsza konfederacya w Korczynie w 1438 r., 32. — Różnica, 33. — Usprawiedliwianie przewrotu. — Istota konfederacyi, 34. — Jedność—warunkiem jéj życia, 35. — Konfederacya ogólna, 35. — Zadania konfederacyj wojewódzkich. — Pojęcia o wolności ślacheckiéj, o ustaniu władzy zwierzchniéj, 36. — Bezprawia i swawola, 37. — Sprzysiężenie się dla utrzymania bezpieczeństwa zewnątrz, pokoju na wewnątrz, 37. — Gotowość wojenna, 37. — Ślubowanie pokoju domowego, 37. — Ustanowienie osobnéj władzy sądowéj. — Organizacya sądów konfederackich, 38. — Podniesienie w nich żywiołu ślacheckiego. — Egzekucya sądów konfederackich, 39. — Pierwiastek władz społecznych w walce z władzą koronną. — Znaczenie tego pierwiastku, 40. — Uwagi ogólne nad początkami konfederacyj. — Ich pierwsze kształty niewyrobione, 40. — Siła ich oraz rękojmie dalszego wznawiania się. — Stosunek do konfederacyi generalnéj, 40. — Wzrost władzy przy następnych elekcyach, 41. — Wzmocniony udział w wymiarze sprawiedliwości, 42. — Stosunki z sąsiedniemi województwami, 42. — Obieranie własnych marszałków oraz konsyliarzów, 42—43. — Zawiązywanie konfederacyi w czasie bezkrólewia, 43. — Wyjątki. — Scysye czyli podwójne konfederacye, 44. — Przeżycie się instytucyi, 44. — Jéj upadek. — Konfederacye albo sprzysiężone związki przy królu, 45. — *b) Udział w elekcyi.* Udział w elekcyi, 47. — Znaczenie. — Wpływ na podniesienie świadomości, 48. — Zasada viritim, 49. — Jéj związek z ruchem w konfederacyach. — Unikanie obioru króla przez deputatów, 49. — Konieczność tłumnéj a zbrojnéj elekcyi w obec współubiegania się kandydatów, 49. — Zbrojne poparcia elekcyi, 50. — Elekcye w XVII i XVIII w., 51. — Powolny ich upadek, 52. — Obiór deputatów, 52. — Czcze formalności, 52. — Wyjątki w obec ogólnéj zasady elekcyi viritim, 53—54.

ROZDZIAŁ III.

Sejmik jako organ reprezentacyi.

Posłowie, instrukcye i relacye. (str. 55—119).

§ 1. POSŁOWIE. (str. 55—72).

Sejmik przedsejmowy czyli poselski, str. 55.—Obiór posłów na sejmiku prawnie zwołanym, 56.—Liczba posłów po dwu z obu województw, 56.—Wyjątkowo sześciu w 1670 r.—Starania o powiększenie liczby posłów. —Pobudki i zasady, 57.—Obieralność posłów.—Ograniczenia, 58.—Wniosek, aby ciż sami dopiero po upływie trzech lat dopuszczani byli do funkcyi poselskiéj, 59.—Niepowodzenie wniosku.—Inny wniosek o zatrzymywanie połowy posłów na sejm następujący, 60.—Właściwe pobudki.—Prąd demokratyczny, 61.—Prywata.—Spisy posłów, 62.—Przewaga w nich dostojników i urzędników ziemskich, szczególniéj podkomorzych i sędziów, 63.—Wykaz posłów między 1650—1790 r., 64.—Wnioski ztąd co do ilości powtarzających się wypadków obierania na poselstwo tych samych dostojników, 65.—Dyety poselskie, strawne, honorarya, 67.—Norma około 1000 zł., 67.—Wypadki niepłacenia dyet poselskich, 68.—Zniesienie czasowe w 1683 r. gratyfikacyj, 69.—Wdzięczność słowna—podziękowania, 70.—Uboczne korzyści z funkcyi poselskiéj, 70. —Jurgelty albo kapitulacye, 70.—Życzenia króla i sejmików jednakowe co do moralności charakteru, 71.—Różne rozumienie dobra publicznego, 72.

§ 2. INSTRUKCYE. (str. 72—117).

Instrukcye sejmikowe, 72.—Ich znaczenie.—Skrępowanie swobody, 73.—Pełnomocnictwa ogólniejsze, 74.—Nieograniczanie posłów w ciężkich czasach, w chwilach niebezpieczeństwa powszechnego, w czasie najazdu szwedzkiego, w przededniu wyprawy wiedeńskiéj, 75.—Krępowanie instrukcyami w zwykłych razach, 76.—Różne stopnie ograniczania pełnomocnictwa, 76. - Obowiązek trzymania się tylko materyj wyłuszczonych w instrukcyi królewskiéj, 76.—Wypadek w 1590 r., 77.—Zastrzeżenie w 1693 r., 77.—Różne stopnie siły poleceń dawanych posłom sejmikowym. — Bezwzględne postanowienie czyli rozkaz stanowczy, 78.—Polecenie zerwania obrad sejmowych na zasadzie jednomyślności, 79.—Odnoszenie ważniejszych materyj do braci czyli do sejmików, 79.—Ograniczenie posłów przez przysięgę, 80.—Instrukcye pod względem osnowy, 82.—Materyał do dziejów ustawodawstwa ogólnego.—Obraz pragnień miejscowych.—Wyraz opinii.—Właściwości tego materyału, 83.—Sposób spisywania instrukcyi, 84.—Składowe części.—Artykuły i petyta albo instancye, 84.—Obszerność, 85.—Redakcya i jéj wady, 86.—Znaczenie instrukcyj w synchronistycznym rozwoju ustawodawstwa sejmowego, 86.—Zbadanie ich ze stanowiska ogólniejszego.—Rozbiór ich treści według kategoryj życia publicznego i prywatnego, 87.—Kategorye osobne w ich rozwoju historycznym, 88.—Ogólna cecha.—Ślady uczuć wznioślejszych, 88.—Pojęcie ojczyzny, 89.—Zmienne koleje tych uczuć.—Brak ich w dziejach innych społeczeństw, 89.—Przykłady poświęceń.—Upadek ducha obywatelskiego w XVIII w., 90. —Uszanowanie dla przeszłości, 90.—Tradycya.—Podstawa miłości ojczyzny, 91.—Pobudki w niéj materyalne, 91.—Korzyści polityczne i in.—Ciasne granice miłości kraju, 92.—Egoizm ślachecki.—Uczucie samolubne solidarności ślacheckiéj, 92.—Dbałość o interes stanu jako najogólniejsze znamię wszystkich dążności ślachty, 92.—Wyłączność, 93.—Zazdrosne zachowanie się względem nobilitacyj i indygenatów, 93.—Ograniczenia zalecane w instrukcyach, aby nie „spodlał klejnot ślachecki", 94.—Dbałość o zachowanie prerogatyw ślacheckich, 95.—Ślachta tylko na urzędach, 95.—Niedopuszczanie plebejów na najniższe nawet stanowiska urzędowe, 96.—Niedopuszczanie ich do arendowania dóbr duchownych, ziemskich i królewskich. 97.—Wniosek sejmiku radz. w 1764 r.—Niedopuszczanie do burs szkolnych, 98.—Inne objawy dbałości o interes włącznie ślachecki, 99.—Stosunek do cudzoziemców zajmujących urzędy w Polsce dworskie, publiczne, wojskowe, 99.—Stosunek do klas niższych, 99.—Obojętność względem innych stanów, 99.—Stosunek do żydów, 100.—Stosunek do chłopów, 100.—Środki ogólne.—Niechęć do zniesienia poddaństwa, 101.—Stosunek do mieszczan, 101. —Dążenia do ograniczeń i uciemiężenia, 102.—Stosunek do klas równych albo wyższych.—Stosunek do duchowieństwa, 103.—Zakaz nabywania dóbr ziemskich, 104.—Obawy o przewagę kościoła na polu ekonomicznem, 105.—Usiłowania i walka.—Ograniczenie jurysdykcyi sądów duchownych co do dziesięciny i innych spraw, 105.—Dbanie ślachty o równomierne z duchowieństwem ponoszenie ciężarów, 106.—Stosunek do rzeczypospolitéj, 107.—Partykularyzm województw i ziem, 108.—Dbałość o nadanie charakteru terytoryalnego urzędom i dygnitarstwom królewskim, 109.—Wnioski i środki.—Interes miejscowy wojewódzki, 109.—Dbałość o otrzymywanie soli, 110.—Starania o ulgi dla województw—Niechęć do podatków. 111.—Zatwardziałość i opór.—Zgubne skutki, 112.—Zniesienie skarbu.—Brak siły zbrojnéj, 112.—Zaniedbanie przez ślachtę wymiaru sprawiedliwości, 112.—Upadek sądownictwa trybunałów.—Sprawy ogólniejsze, odbijające się w instrukcyach, 113.—Nietolerancya religijna, 114.—Związek ścisły z kościołem katolickim.—Ogólny rzut oka na kierunek opinii sejmikowéj, 115.—Stosunek do tronu. — Czcza frazeologia, 115. — Trzymanie się jednomyślności, 116.—Brak zrozumienia potrzeb i zadań czasu, 117.

§ 3. RELACYE. (str. 117—119).

Relacye składane przez posłów na sejmikach, 117. — Ustanowienie sejmików relacyjnych w 1591 r., 118. — Przedtém zdawanie sprawy przez posłów na innych zjazdach.—Termin sejmiku relacyjnego, 118.—Odczytywanie konstytucyj.—Krytyka postępowania posłów, 119.

ROZDZIAŁ IV.

Sejmik jako organ administracyi.

§ 1. SKARBOWOŚĆ. (str. 120—258).

Rys ogólny rozwoju skarbowości wojewódzkiéj, 120.—Udział sejmików przed 1572 r. polega tylko na obiorze poborców, 121.—Od początku epoki elekcyjnéj szybki wzrost ich władzy.—Moc stanowienia podatków wojewódzkich.—Skarb wojewódzki, 122.—Komisye albo izby skarbowe, 122.—Szafarstwo wojewódzkie.—Wpływ i znaczenie rozszerzonéj władzy sejmików w zarządzie skarbowym, 123.—Doniosłość przewrotu, 124.—Decentralizacya, 125.—Sto lat jéj trwania zgubnego.—Początki reformy za Stanisława Augusta, 125.—Szczegóły ruchu odśrodkowego za Stefana i Zygmunta III, 126.—Przenoszenie obioru poborców do sejmików, 127. —Zgubne skutki.—Przenoszenie ostatecznéj uchwały podatkowéj na zgromadzenie sejmikowe, 127.—Szafunek poborami za pośrednictwem szafarzy wojewódzkich, 128.—Rozbicie jedności w uchwalaniu normy podatkowéj, 129.—Związki skarbu wojewódzkiego, 129.—Kontrola, rachunkowość i sądownictwo skarbowe oddane sejmikom, 130.—Zmiany w 1717 r. zaprowadzone, 131.—Ograniczenie władzy i udziału sejmików w zarządzie skarbowym. — Centralizacya, 132. — Komisya skarbowa. — Rozkład treści i osnowy samego przedmiotu w następnych paragrafach, 132.

I. Podatki sejmowe oraz sejmikowe czyli wojewódzkie.

A. Podatki przez sejm uchwalane. (str. 133—143).

I. **Ogólne**: a) *Pobór łanowy*, 133. Sympla jako jedność —Różne mnożniki.—Szczegółowe podatki, objęte nazwą łanowego. — Szos miejski. b) *Podymne* od 1629 r., 134. Różnica między podymném a łanowém. — Powód wprowadzenia podatku podymnego. — Zasady i norma. c) *Pogłówne*, 137. Początki w 1590. — Wznowienie w 1662.—Zasada.—Pogłówne nie zna wyjątków.—Norma, według któréj płacili chłopi, ślachta, duchowieństwo, dostojnicy i urzędnicy. d) *Czopowe* zamienione na podatek stale wybierany, 139.—Zasady. e) *Akcyza* w 1658 r., 141.—Zasady.—Zniesienie w 1674. f) *Szelężne* w 1673 r. albo beczkowe, zniesione w 1674 r. i następnie znów wznowione, 141. g) *Młynne* w 1703 r., 142. Myto *od rzezi*, 143. II. **Szczegółowe**: *hybernа* albo *chleb zimowy*, 143.

B. Podatki wojewódzkie uchwalane na sejmikach. (str. 144—150).

a) *Czopowe generalne* w 1670 r., 144. b) *Gołdziowe* jako podatek konsumpcyjny w 1671 r., 145. c) *Czopowe* ultimi consumentis, 145. d) *Pogłówne nieślacheckie* 1658 r., 146. e) *Mlówne* 1658 r. f) *Osobowe*. g) *Owczarskie*. h) *Młyńskie*. i) *Pługowe*. k) *Najemne*. l) *Domowe miejskie*, 147. m) *Procederowe*. n) *Portowe*, 148—150.

II. Wykazy czyli taryfy podatkowe. (150—160).

Znaczenie taryfy, 150.—Powstają one na podstawie deklaracyj, 151.—Taryfa łanowa w 1578.—Nowa w 1629. —Sympla i wielokrotne łanowe.—Abjuraty w 1661 i 1662 r.—Taryfa hybernowa, 152.—Taryfa podymnego w 1662 r., 153.—Zmiany późniejsze.—Taryfa dymowa redukowana, 154.—Taryfa pogłównego, 155.—Najważniejsza w 1673 r.—Płacenie podług niéj pogłównego od 1717 r.—Taryfy szelężnego, 155.—Deklaracya jako podstawa do sporządzania taryf, 156.—Przysięga.—Formy przysiąg, 157.—Rzetelność deklaracyj.—Uzupełnianie braków w wykazach ciąży jako obowiązek na poborcach, 158.

III. Obwieszczenie uchwał podatkowych. (160—162).

Uniwersały podatkowe: poborowe, dymowe, pogłównego i innych.—Pierwotnie drukowane, później piśmienne.—Sposób przesyłania uniwersałów przez poborców.—Formy okólników podatkowych, 160—162.

IV. Pobór podatków. (163—186).

Obiór poborców na sejmach, a później na sejmikach, 163.—Przysięga.—Rota czyli formuła, 164.—Poprawki i uzupełnienia, 165.—Zobowiązania poborców podymnego, szelężnego, czopowego i in.—Liczba poborców, 165. —Dwóch na Kujawy.—Powody ustanawiania tak szczupłéj liczby.—Miejsce odbierania poborów.—Czas pełnienia czynności egzaktorskiéj, 165.—Zasady wybierania podatku według taryf, 167.—Odbieranie przysiąg od opodatkowanych, 168.—Zamknięcie czynności poborcy.—Przysięga, 168.—Zbieranie podatków przez dzierżawców i inne osoby nie należące do urzędu skarbowego, 169.—Arendarze, 170.—Koszta wybierania podatków.—Salaria poborców, 171.—Obowiązki opodatkowanych, 172.—Uiszczanie opłat w terminach.—Opieszali i retentorowie, 173.—Spisy zalegających czyli delaty, 174.—Postępowanie egzekucyjne, 175.—Obostrzenie

środków egzekucyjnych od połowy XVII wieku.—Egzekucya przez urząd starościński czyli raczéj przez burgrabiów, 176.—Pomoc wojskowa.—Egzekucya na opieszałych burgrabiów, 177.—Libertacye, 178.—Konstytucya z roku 1635.—Zwalnianie pogorzelców i in. dotkniętych klęskami, 178—180.—Inne powody libertacyj, 181. —Przechowywanie pieniędzy, 183.—Wypłaty przez poborców.—Szafarze wojewódzcy, 185—186.

V. Kontrola, rachunkowość, sądy czyli izby skarbowe. (186—215).

a) Rachowanie się przed władzą podskarbiego lub sejmikową, 186.—Przedstawianie kwitów i taryf jako podstawa kontroli, 187.—Kontrola sejmików.—Początek w 1589 roku, kiedy uchwalono zamiast bezpośredniego do skarbu podatku podatek na żołnierza powiatowego, 188.—Zawiązki stałéj izby skarbowéj w województwie, 189.—Pobudki i potrzeba, 190.—Skład sądu, 191.—Początek na Kujawach sądów komisarskich czyli skarbowych.—Wymienie sędziów, 192.—Zakres władzy i czynności sądu komisarskiego w 1661 r., 193. Właściwie były to komisye skarbowe.—Zniesienie i przywrócenie sądów czyli komisyj skarbowych w 1690 r., 195.—Skład liczebny, 196.—Dostojnicy i pospolita ślachta, 197.—Przysięga komisarzy, 198.—Komplet.— Instrukcya.—Kompetencya, 199.—Zdanie sprawy przed sejmikiem.—Salaria komisarzom przyznawane, 200. —Sądy komisarskie w XVIII wieku, 201.—Ich skład.—Zakres władzy, 202.—Ułomność instytucyi zależna od nieładu w zarządzie skarbowym.—Stan kontroli i rachunkowości, 204.—Nierząd zupełny.—Nierzetelność poborców.—Niedbałość komisyj skarbowych, 205.—Zniesienie komisyj w 1717 r.—Zdanie o nich Otwinowskiego, 206.—Kontrola wojewódzka nad czopowém po 1717 r. w sejmikach gospodarskich, 207.—Komisye czopowego.—Jéj dzieje aż do 1766 r., 207—210. *b*) Udział województwa w najwyższéj kontroli skarbowéj, 210.—Trybunał radomski.—Obiór komisarzy na sejmach, od 1667 r. na sejmikach, 211.—Instrukcye, 212. —Czynności komisarzy, 213.—Plenipotenci, 214.—Udział w wypłatach, w szafowaniu pieniędzmi, 215.

VI. Wykaz tabelaryczny. (215—225).

Okresy podatkowe oraz spis wszelkich podatków uchwalonych na sejmach a przyjętych na sejmikach radziejowskich.

Uwagi nad polityką skarbową i wnioski. (226—236).

Znaczenie roku 1717-go.—Zaprowadzenie stałych podatków, 226.—Rzut oka na poprzedni okres podatków peryodycznych, 227.—Pogłówne wybierane stale w XVIII wieku, 228.—Powody trzymania się tego rodzaju podatku, 229.—Trwanie łanowego poprzednio, późniéj podymnego, 229.—Podatki konsumpcyjne, 231.—Podatki wojewódzkie.—Polityka skarbowa sejmiku, 232.—Gospodarstwo rabunkowe, 233.—Ruina ekonomiczna sprowadzona przez systemat skarbowości sejmikowéj, 233. — Udział w téj sprawie polityki skarbowéj sejmu, 233.—Doniosłość ciężarów podatkowych ponoszonych przez województwo, 234.

VII. Sól wojewódzka. Dochód z niéj. Szafunek i dystrybucya. (236—247).

Szczególne warunki, wśród jakich województwa sól odbierały, 237.—Potrzeba roztrząśnienia tego przedmiotu oddzielnie. — Trzy tysiące beczek rocznie dla województw kujawskich, 237. — Wartość pieniężna, 237.— Nazwa soli suchedniowéj, rocznéj. — Składy solne, 238. — Ilość soli dostarczanéj i jéj cena 238. — Sól tylko dla saméj ślachty z wyłączeniem posesorów dóbr królewskich i duchownych, 239. — Żupnik i jego czynność, 239. — Wypadki niedostarczenia soli, 240. — Przegląd lat kiedy soli nie dostarczono, 240. — Zachowanie się sejmiku w takich wypadkach, 241.—Prośby i przedstawienia, 241. — Punkta instrukcyi sejmikowéj. — Inne środki dochodzenia należności. — Pozywanie administracyi solnéj do trybunału. 242. — Instygatorowie wojewódzcy, 242. — Liczenie zaległości. — Spieniężanie uroszczeń, 243. — W 1672 r. za 12,000 zł., 243.— Nadużycia żupnika albo saméj ślachty. — Zabieranie soli przemocą, 243. — Cena beczki soli dla ślachty zniżająca się, 244. — Skarga z tego powodu. — Wniosek rozdawania soli bezpłatnie, 245. — Sól jako dochód skarbu wojewódzkiego. — Szafowanie nią. — Asygnacye na sól, 246. — Jałmużna dla kościołów, dla pogorzelców. — Płacenie solą za usługi publiczne, 247.

VIII. Rozchody skarbu wojewódzkiego. (247—258).

Znaczenie skarbu wojewódzkiego w obec wydatków na potrzeby miejscowe, 248. — Rozchody: na uzupełnienie podatków, na opłacenie kosztów administracyi skarbowéj, 249.—Salarium komisarzy płatniczych, 250. — Salarium komisarzy radomskich po 1,200 zł., 251.—Plenipotentów radomskich, 252.—Komisarzy skarbowych wojewódzkich i in.—Poselskie, 253.—Poselskie nadzwyczajne, honorarya, 254.—Largicye: na cele publiczne, na nagrody, na cele dobroczynne, na zapomogi pogorzelcom, na cele religijne, pobożne, kościołowi farnemu w Radziejowie, klasztorowi OO. Franciszkanów i in., 255—257.—Zmienne jego koleje.—Hojność.— Zniesienie dyet w 1683 roku.—Powrót do honoraryów, 257—258.

§ 2. WOJSKOWOŚĆ. (259—290).

A. Ruszenie pospolite. (259—280).

Ścisły związek wojskowości ze skarbowością, 259.—Podatki na wojsko, albo żołnierz powiatowy zamiast podatków, 260. — Pospolite ruszenie. — Uporządkowane w 1621 r., 260 — Konstytucya sejmowa z pomienionego roku jako prawo zasadnicze, 260. — Jéj przepisy, 261. — Obowiązek służby ciążący na posiadłości ziemskiéj, bez względu na osobę posiadacza czasowego.—Obowiązek zastawników, arendarzy, posesorów królewszczyzn, 261.—Służba ślachty drobnéj, 262. — Służba ślachty w mieście mieszkającéj, utrzymującéj się z dochodów pieniężnych, 262.—Wyjątki co do osób.—Uwolnieni od służby osobistéj starcy wyżéj lat 60-in, chorzy, wdowy, małoletni, 262.—Zastępstwo synów, duchownych.—Zwolnieni zupełnie sędziowie grodzcy i wojscy. — Charakter ustawy z r. 1621. — Obowiązki wojskowe miast i miasteczek, 262. — Niezmieniona ustawa ruszenia pospolitego pod rządami sejmikowemi, 263.—Przykłady z r. 1703 i in.—Popis jako pierwsza postać urzeczywistniającego się ruszenia, 264.—Obowiązki wojewody przy popisaniu ślachty, 265.—Kasztelan jako duktor powiatu, 265.—Ustawa a rzeczywistość.—Spiski ruszenia pospolitego bardzo rzadkie, 265. —Spis ślachty województwa inowłocławskiego, popisującéj się w 1651 r. pod Brześciem, 266.—Stosunek jéj liczebny do rozległości województwa oraz do ilości wsi.—Stosunek niekorzystny pod względem zdolności wojskowéj Kujaw, 267.—Stosunek zastępców i chorych, 267.—Nadwerężenie jednolitości.—Złe skutki.—Miasta i ich udział w ruszeniu, 267. — Rozrządzenie ruszenia, 268. — Miejsce popisu.—Wojewoda i kasztelanowie. — Rozdział duktoratów w różnych czasach, 269.— Powołanie ruszenia zależne od króla, jak również od sejmu i sejmików, 269.—Inne ograniczenia.— Niepodzielność ruszenia, 270.—Troje wici.—Rzadkie wypadki powoływania przez królów ruszenia pospolitego, 271.—Ruszenie dla spraw wewnętrznych, domowych, ku poparciu elekcyi, 271.—Przykłady z r. 1669 oraz z r. 1697, 272. — Ruszenie ku obronie szczególnéj województw, 273.—Zachowanie się ślachty kujawskiéj w 1628 r. w obec zbliżającego się najazdu szwedzkiego, 273. — Obrona domowa, 274. — Nieporozumienia co do obowiązującéj mocy uchwały sejmikowéj przed jéj zatwierdzeniem przez sejm lub króla, 274. — Obrona domowa w późniejszym czasie, w r. 1703, 275.—Omdlenie i wyczerpanie.—Okazowania czyli lustracye albo popisy, 276. — Ich znaczenie. — Konstytucya 1563 roku, która je czasowo zaprowadziła, 276.—Następna z r. 1607, ustanawiająca stałe terminy popisów rocznych.—Uchwała sejmu z r. 1620, 277.—Potrzeba jéj wznawiania.—Niechęć do popisu.— Istota tego obowiązku, 278.—Miejsce okazowania jedno na województwo, późniéj dążność do decentralizacyi, 279.—Popisy powiatowe, 279.—Upadek popisów w XVIII wieku, 280.

B. Żołnierz powiatowy. (280—290).

Różne postaci kontyngensu wojskowego. — Żołnierz powiatowy, 281.—Nieszczególna jego wartość.—Początek w 1589 roku, 281. — Następujące wypadki uchwalania żołnierza powiatowego. — Zależność rotmistrzów i rot powiatowych od sejmiku, 282.—Liczebna siła chorągwi województw kujawskich, 283. — Najwyższa w 1655 r. wynosząca 620 ludzi, 283. — Wydatek na utrzymanie tych chorągwi. — Żołd kwartalny, 283.—Obiór rotmistrzów, 284 —Przymioty moralne.—Zasobność materyalna. — Osoby rotmistrzów, 284. —Cudzoziemcy.—Obowiązki rotmistrza.—Warunki umowy. — Skład rot powiatowych. — Żywioł miejscowy i cudzoziemski, 285. — Popis roty przez komisarzy wojskowych, 286. — Miejscowa ślachta w chorągwiach konnych, 286.—W dragonii Niemcy oraz gmin ślachecki, 286.—W chorągwiach pancernych poczty o trzech lub dwóch koniach.—Ciągnienie z ziemi do obozu. — Miejsce zbierania się lub stanowiska w województwie, 286.—Obowiązki wzajemne sejmiku i rotmistrza, 287.—Zastrzeżenie karności.—Wypłata żołdu, 287. — Zatargi z tego powodu i zgubne ich następstwa. — Jeszcze smutniejszy obraz téj organizacyi wojskowéj za Augusta II w r. 1704 i 1705, 288. — Wartość takiego żołnierza. — Żołnierz dymowy w 1673 roku, 289. — Koszta uzbrojenia i umundurowania, 289. — Żołnierz dymowy właściwy w 1716 roku, 290.

§ 3. SPRAWIEDLIWOŚĆ. (str. 291—323).

a) **Udział ziemi w wymiarze sprawiedliwości.** — Pośredni i bezpośredni udział, 291.—Obiór kandydatów tylko na urzędy sądu ziemskiego oraz na urząd podkomorzego, 292.—Nie na sejmiku obu złączonych województw, ale na zjeździe jednego lub drugiego osobno, 292.—Zwołanie zjazdu przez wojewodę, 293.—Zniesienie niektórych sądów powiatowych, uszczuplenie zakresu czynności wojewody, 293. — Obwieszczenie elekcyi i postępowanie obiorcze, 293.—Oblatowanie nazwisk obranych kandydatów czyli t. zw. denuncyacya, 294. — Nominacya króla.—Rota przysięgi, 294.—Stan rzeczy istotny, 295.—Zaniedbanie sądownictwa ziemskiego.—Przerwa między 1635 a 1641 rokiem, 296.—Wakujące urzędy podkomorzego i pisarza.—Przyczyna. — Niezgodne elekcye.—Płonny obiór podkomorzego w 1660 r., 296.—Jednomyślność trudna, 296.— Inne elekcye także płonne.—Stan sprawiedliwości ziemskiéj za Augusta II i III, 297. — Przerwy kilkunastu lat w sądownictwie ziemskiém, 298. — Naprawa za Stanisława Augusta, 299. b) **Udział sejmików w obiorze deputatów trybunalskich.**—Termin stały elekcyj deputackich, 300.—Wspólne dla obu województw. —Obiór marszałka. — Asesorowie około 1742 r., 301. — Większość głosów jako zasada w 1685 roku, nie

zachowana poprzednio jak i następnie, 302. — Kwalifikacya deputatów. — Niedawanie im instrukcyi, 302.— Denuncyacya deputatów czyli obwieszczenie urzędowe.—Elekcye jałowe czyli zerwane, 303.—Ponawiające się takie wypadki za Augustów saskich.—Naprawa od 1764 r., 304. — Zniesienie zasady jednomyślności, 304. — Lepsze opatrzenie strony formalnéj.—Marszałek, asesorowie. — Kreskowanie, 305. — Przysięga obranych deputatów na miejscu, 305. — Obiór pisarza, 305.—Spisanie protokółu elekcyi czyli laudum, 305.— Forma jego.—Oblatowanie w grodzie. c) **Sądy w wyjątkowych wypadkach.** — Sądy podczas ruszenia pospolitego, 308. — Deputaci w nich obierani przez ślachtę. — Sądy kapturowe, 308.—Obraz tabelaryczny ich następstwa w porządku chronologicznym, oraz czasu trwania i składu osób, 309.—Różne okresy.—Zawiązki i dalszy rozwój.—Różnice prowincyonalne, 311.—Wojew. krakowskie inaczéj ubezpiecza pokój i wymiar sprawiedliwości karnéj·aniżeli sejmik radziejowski, 311.—W-twa kujawskie znoszą uchwały łowickie 1572 r., 311.—Sąd sejmikowy zamiast starościńskiego, królewskiego.—Miejsce jego zmieniające się stosownie do zamieszkania oskarżonego.—Brak terminów stałych, 312.—Wojewoda na czele sądu lub kasztelan powiatowy, 312.—Postępowanie sądowe przyśpieszone, 313.—Egzekucya wyroku natychmiastowa, 313.—Piśmienne dowody istnienia tych sądów zwanych ówcześnie egzekucyjnemi, 313.—Organizacya sądów według uchwały w Kole 1572 roku, 314.—Po wyjeździe Henryka w 1574 r. — Sądy kapturowe po śmierci Batorego, 315. —Uchwała sejmikowa w roku 1587, 315.—Organizacya sądów.—Głową sądu starosta, 316.—Deputaci przysadzeni do niego.—Władza arcybiskupa lub biskupa w sprawach o wybicie z posiadania królewszczyzny, 316. —Postępowanie pokrzywdzonego. — Pozew. — Termin. — Apelacya, 317. — Brak nazwy „sądów kapturowych", 317.—Konstytucya sejmu konwokacyjnego warsz. z roku 1587, wprowadzająca jednostajność w organizacyi sądów, 318.—Dodatek o urządzeniu stosunku do miast, 318. — Szczegóły organizacyi kapturów oraz postępowania sądowego, 319.—W następnych bezkrólewiach przyjęto ustalone formy.—Zmiana tylko co do liczby osób, 320.—Niepomiarkowane powiększenie składu osobistego dochodzącego do stu osób, 320.—Zgubne tego następstwa, 321.—Rozszerzenie się kompetencyi, 322 —Rozsądzanie spraw skarbowych.—Czynności policyjne, 322.—Stanowienie cen.—Organizacya sądów kapturowych, 323.

§ 4. ADMINISTRACYA. (str. 324—331).

Szczupły zakres administracyi sejmikowéj, 324. — Główna w téj gałęzi czynność władz wykonawczych koronnych. — Brak stałych podatków na potrzeby miejscowe. — Skarb wojewódzki w czasie swego istnienia przygodnie opatrujący takie potrzeby, 325. — Uchwalanie niekiedy podatku wojewódzkiego na budowę archiwum sądowego. — Policya bezpieczeństwa w województwie w wyjątkowych wypadkach podczas ruszenia pospolitego, 326. — Urząd wojskiego, 327. — Obowiązki jego. — Pomoc zbrojna. — Udział miast. — Straż ogniowa, 328. — Straż bezpieczeństwa czyli policya ziemska. — Władza sądowa wojskiego, 328. — Pomoc zbrojna najemnego żołnierza. — Ustawanie władzy wojskiego przy wracaniu pospolitego ruszenia, 329. — Rzadkie w XVII wieku wypadki funkcyonowania wojskich. — Jeszcze rzadsze w XVIII stuleciu, 329. — Początek reform w czasie sejmu czteroletniego. — Komisye cywilno-wojskowe w 1789 r., 329 — Stosunek do poprzednich sejmików gospodarskich, 329. — Zakres czynności komisyi.—Zawiązki trafnie pojętéj administracyi wojewódzkiéj. — Zaniedbanie poprzednie i jego przyczyny, 330. — Przeciążenie komisyj. — Brak materyałów do szczegółowéj charakterystyki działalności komisyj województw kujawskich, 331.

CZĘŚĆ II-ga OGÓLNA.

ROZDZIAŁ V. (str. 332).

WSTĘP. Rozbiór analityczny organizacyi władz sejmikowych niedostateczny, 332.—Potrzeba roztrząsania przedmiotu w ścisłym związku z organami ustawodawstwa i najwyższego zarządu. — Trudności w obecnym stanie nauki dziejów polskich. — Brak historyi sejmów, 333. — Związek między sejmem a sejmikami, 333. — Wielka jednostajność rozwoju sejmów od początku XVI wieku, 334. — Znamienna jéj cecha—jednomyślność uchwał. — Pewne zmiany w tym względzie. — Ztąd podstawa w oznaczeniu okresów. — Trzy okresy w rozwoju sejmików, poczynając od 1572 roku, 335. — Znaczenie tego podziału, 336.

Okres 1-szy. 1572—1648.

Wzmocnienie władzy sejmików. (str. 337—366).

Uwagi ogólne nad wzrostem znaczenia i władzy sejmików, 337.—Konfederacye i elekcye, 338.—Początek władz wojewódzkich.—Trybunał koronny, 338.—Udział w administracyi skarbowo-wojskowéj, 339. — Sejmik jako organ reprezentacyi. — Warunki udziału sejmiku w sejmie. — Instrukcye ograniczające władzę posłów, 339. — Limitata potestas, 340.—Jéj przyczyny i następstwa.—Samoistność sejmikowa.—Instrukcye piśmienne rzadsze przed 1572 r.—Mnożą się od początku okresu elekcyjnego, 341.—Inne przyczyny tamujące rozwój prawidłowy sejmu. — Istnienie sejmików prowincyonalnych. — Ustanie ich, 341. — Indywidualność

sejmiku jest przeszkodą w wyniesieniu się sejmu na stopień udoskonalonego organu prawodawstwa, 342.—Ślady tego oddziaływania szkodliwego. — Wypadki jednomyślności, 343.—Rozumienie jéj potrzeby przez królów, 343.—Zachowanie się w téj mierze literatury politycznéj, 343.—Pisemko o naprawie rzeczypospolitéj w 1573 r.—Myśli ks. Piotra Grabowskiego, 345.—Trafne ocenianie zasady większości przez Joachima Bielskiego i in., 345.—Przyczyny daremnego oddziaływania. — Udzielność sejmikowa sięgająca czasów statutu nieszawskiego w 1454 r., 347. — Wypadki niepoddawania się sejmików pod uchwałę sejmową za Stefana Batorego w 1578 r., 348. — Branie uchwał sejmowych „do braci". — Przenoszenie punktu ciężkości z sejmu walnego do sejmików w sprawach opodatkowania, 349. — Następstwa. — Wyłamywanie się sejmików z pod powagi sejmowéj, 350. — Ruch anarchiczny sejmikowy w pierwszéj połowie rządów Zygmunta III.—Sejm marcowy w 1590 r., 351.—Organizowanie siły wojskowéj. — Uchwalenie pogłównego.—Protestacye ślachty. —Konfederacya.—Zjazd w Kole, 351.—Obalenie uchwał sejmowych. — Wzrost anarchi dochodzącéj szczytu w rokoszu Zebrzydowskiego 1606 r., 352—Rozszerzenie się władzy sejmiku jako organu administracyi.—Ruch skierowany ku zdobyciu udziału w zarządzie rzeczypospolitéj, 353.—Pierwsza walna zdobycz.—Trybunał koronny, urządzony na zasadach decentralizacyi władzy, 353. — Obiór deputatów trybunalskich.—Sejmiki co rok elekcyjne.—Skutki tego powiększenia czynności sejmikowéj, 354.—Ruch zaczepny w 1589 r. przeciwko zjednoczonéj organizacyi wojskowéj i skarbowéj.—Zrozumienie jego doniosłości przez Karnkowskiego, 355 —Jego protestacya.—Zjazd w Łęczycy w 1589 r., 356.—Uchwalenie żołnierza powiatowego, 357.—Dążenie do decentralizacyi wojskowéj i skarbowéj w następnym 1590 r., 358.—Przewaga zasad decentralizacyi.—Rozbicie jedności w podatkowaniu, 359.—Deklaracye wojewódzkie płacenia podatków różnemi poborami, 360. —Odpowiedzialność skarbowa sejmiku.—Zawiązki skarbu wojewódzkiego, 361. — Ruch zaczepny przeciwko urzędom koronnym wykonawczym najwyższym i najniższym.—Żądania sejmiku lubelskiego w 1607 r., 362. —Charakter ich decentralizacyi krańcowéj.—Krytyka tych dążeń, 363—364.—Okoliczności sprzyjające dążeniu odśrodkowemu.—Niedołężność administracyi koronnéj.—Bezbronność województw.—Potrzeba radzenia o bezpieczeństwie i całości, 365. — Zachowanie się województw kujawskich w 1610 r. oraz w czasie najazdu szwedzkiego w 1627 i 1628 r., 365. — Znaczenie napadów tatarskich, najazdu tureckiego i wojen kozackich, 366.

Okres 2-gi. 1648—1764.

Przewaga sejmików. (str. 367—404).

A. Ogólna charakterystyka okresu. — Udział sejmików w reprezentacyi, 368. — Wybujanie indywidualności. — Liberum veto, 368. — Jego pierwiastki. — Zrywanie sejmów, 369. — Poglądy współczesne na ten środek opozycyi.—Źrenice wolności: liberum veto i elekcye, 369.—Wpływ instrukcyj sejmikowych na nadużywanie tego środka.—Brak odpowiedzialności sejmików. — Ułomna organizacya sejmu i jéj skutki, 370.—Zamiary reformy. — Wnioski podane przez wojew. kujawskie w 1659 r., 371. — Powrót do zgubnéj jednomyślności, 372. — Ponawianie wniosków bezskutecznych w tym przedmiocie. — Jednomyślność na sejmikach, 373.—Nieobieranie posłów sejmowych przez zerwanie sejmiku.—Powtórne sejmiki poselskie, 373.—Zaprowadzenie zasady większości na sejmikach w 1685 r., 373.—Powrót do jednomyślności.—Tajemne sejmiki poselskie, 374.—Stosunek do dawnych sejmów głównych, 374.—Upadek ich znaczenia.—Sejmiki jako ciała ustawodawcze i administracyjne, 375.—Udział w wymiarze sprawiedliwości przez obiór sędziów trybunalskich, 377.—Wady i ułomności systematu elekcyjnego. — Zarząd wojskowo-skarbowy. — Systemat władz skarbowych w województwie, 377. — Decentralizacya. — Zgubne jéj następstwa.—Obraz czynności zarządu wojskowo-skarbowego, 378.—Postępowanie przy wybieraniu podatków, 379.—Deklaracye podatkowe.—Sumy ryczałtowe, 380.—Bieg powolny administracyi.—Jéj ułomności.—Wady obieralności urzędów.—Niedostateczna kontrola, 381.—Słaba egzekucya.—Kosztowność administracyi, 382.—Upadek wojskowości, 383. —Rozkładanie się ruszenia pospolitego, 384.—Niedokładność działania administracyi wojskowéj wojewódzkiéj, 385.—Przesilenie.—Reformy 1717 r. skarbowo-wojskowe, 385.—Sejmikowanie.—Warunki czasu i miejsca, 386.—Przeciążenie sejmiku.—Limitowanie, 387.—Sejmiki poselskie, relacyjne, podatkowe.—Inne czynności.—Brak w organizacyi sejmików urzędu stałego wykonawczego, 388. — Systemat kolegialny, 390.—Marszałek i zakres jego czynności, 390. — Charakter tymczasowości obrad sejmikowych. — Samorząd nie administracyjny ale polityczny, 391.—Brak odpowiedzialności sejmików przed wyższą władzą za zrywanie sejmu lub sejmiku, 391. — Świadomość bezsilności, 392—393.

Sejmiki w wyjątkowych latach zamętu. 1702–1717. (str. 393—404).

B. Znaczenie lat wyjątkowych i rozwój ówczesny sejmików, 393.—Charakterystyka ogólna wypadków, 393 —Niezwoływanie sejmów walnych. 395. — Następstwa. — Podatki przemocą wybierane, 395.—Sejmiki na czele administracyi wojewódzkiéj, 396.—Potrzeba częstego sejmikowania.—Dwanaście sejmików rocznie, 396. —Ciężkie warunki zewnętrzne.—Uciążliwość sejmikowania.—Uchylanie się senatorów, 397.—Zmniejszająca się liczba sejmikującéj ślachty. — Konieczność utworzenia delegacyi albo organu wykonawczego, 398.—

Niezrozumienie téj potrzeby.—Pierwsze próby ustanowienia rady wojewódzkiéj, 398.—Wada tkwiąca w organizowaniu wieloosobowych ciał, 399.—Ograniczenie kompetencyi.—Sejmik rozstrzygający w ważniejszych sprawach.—Rozchwianie się pierwszych zawiązków. — Powrót do sejmikowania, 399. — Zakaz limitowania sejmików, 400. — Usprawiedliwione przez województwa limitowanie obrad sejmikowych. — Rola marszałków, 400.—Działalność sejmików ułomna. — Elekcye deputackie nie przychodzą do skutku, 401. — Upadek wojskowości.—Zamęt w zarządzie skarbowym, 402. — Zaniedbanie kontroli i rachunkowości. — Piętnaście lat nieprzerwanych cierpień.—Obraz strasznéj ruiny, klęsk i nieszczęść, 403.—Stanowisko dziejopisa dzisiejszego względem owych lat wyjątkowych, 404

Okres 3-ci. 1764—1795.

Ograniczenie władzy sejmików. (str. 405—415).

Znamienna cecha okresu, 405.—Ograniczenie władzy sejmików.—Przeniesienie władzy do organów centralnych, 406.—Zmniejszenie sejmikowania.—Odjęcie sejmikom skarbów wojewódzkich i podatków, 406.—Zniesienie izb skarbowych, 406.—Uszczuplenie czynności sejmikowych.—Powrót na stanowisko, na jakiém stały sejmiki w 1572 r., 407.—Różnice.—Ocenienie znaczenia i wartości całego rozwoju dwustu lat od początku epoki elekcyjnéj.—Początek nowego prawidłowszego rozwoju.—Walka ze staremi narowami, 408.—Częściowe zastosowanie zasady większości. — Utrzymanie liberum veto, 408. — Utrzymanie instrukcyj krępujących działalność posłów, 409.—W obec tego niemożność rozwinięcia się sejmu.—Charakter instytucyj w tym okresie, 409.—Niechęć do podatków.—Trzymanie się starych form i praktyki.—Reformy 1791 roku, 411.—Komisye porządkowe jako organa administracyi wojewódzkiéj od 1789 r., 411.—Zakres ich działalności.—Wadliwość organizacyi tych władz, 412.—Kolegialność.—Objaśnienie téj zasady, 413.—Właściwość form administracyi polskiéj.—Jéj typem jest kolegialność.—Zmiany w organizacyi sejmików, 413. — Ustawa 3 maja 1791 r.—Zmniejszenie liczby sejmików.—Sejmiki poselskie i gospodarskie, 414. — Organizacya sejmiku.—Odsunięcie żywiołów anarchicznych, ślachty nieosiadłéj i zależnéj, 414. — Zatrzymanie dawnego charakteru ślacheckiego.—Pomimo ograniczenia sejmików nadmiar obradowania, 415.

ZAKOŃCZENIE. (str. 416—431).

Rzut oka na całość, 416.—Sejmik jako zasadnicza jedność organizacyi politycznéj rzeczypospolitéj.—Składowe jego pierwiastki.—Ich istota.—Sejmik to gmina ślachecka, 417.—Jéj wyłączność.—Właściwości struktury, 418.—Jednorodne pierwiastki stanowią o jéj wielkiéj spoistości i żywotności, 419.—Indywidualność historyczna osłabia jéj spoistość.—Inaczéj w koloniach angielsko-amerykańskich przy zawiązywaniu federacyi Stanów Zjednoczonych, 420. — Formacye historyczne. — Różnice terytoryów, na których powstawały gminy ślacheckie, 421.—Indywidualność tamująca formowanie się ogólnéj uchwały.—Zasada jednostajnéj zgody współrzędnych czynników, 422.—Działalność gminy—współczesny ruch wszystkich jéj cząstek w najważniejszych sprawach obrony, obioru zwierzchnika i utrzymania porządku i bezpieczeństwa w zastępstwie najwyższéj władzy, 423.—Rys ogólny natury działania gminy ślacheckiéj. — Działalność gminy jako czynnika ustawodawstwa, 424.—Pełnomocnicy jéj z ograniczoną władzą stanowienia uchwał.—Indywidualność gminy jako przeszkoda w udoskonaleniu reprezentacyi.—Gmina ślachecka jako organ administracyi, 424.—Właściwość i natura jéj działania tamuje prawidłowy rozwój, 425.—Dążenia do decentralizacyi w zarządzie wojskowym, skarbowym i sprawiedliwości, 426. — Zaniedbanie administracyi miejscowéj. — Upadek gminy we wszystkich kierunkach, 427. — Przyczyny, 428. —Przemiana w istocie gminy ślacheckiéj.—Uchylenie się od służby wojskowéj i od podatków, 428.—Reformy i ich konieczność oraz charakter, 429.—Decentralizacya niemożliwa.—Porównanie ze Stanami Ameryki, 430.—Wspólność gminy ślacheckiéj z formacyami średniowiecznemi w Europie. — Państwo a społeczność — Trudności utrzymania właściwéj między niemi równowagi, 430—431.

Wykaz alfabetyczny treści *).

akcyza str. 141.
archiwa grodzkie 326.
arcybiskup gnieźn. 316.
artykuły sejmikowe 24, 72, 845.

bezkrólewia 27, 29.
biskup kujaw. 2, 3, 316.
burgrabiowie 176, 182.

ceny zboża 234.
chłopi 100.
chorągwie wojewódzkie 265, 275, 328.
czopowe 139, 181, 231.

deklaracye podatkowe 360, 379.
delaty 174.
deputaci trybunalscy 300.
duchowieństwo 3, 4, 103.
dyety poselskie 66.
dziesięciny 105.

egzekucye 174.
elekcye król. 31, 338, 369.

głosowanie 21, 24.
gmina ślachecka 416.

hyberna 143, 231.

indygenaty 93.
instancye sejmik. 82, 85; 409.
instrukcye „ 24, 72, 84, 340.
instygator. wojew. 242, 388.
izby skarbowe wojew. 189.

jednomyślność 19, 22, 79, 116, 296, 302, 394, 334, 343, 369, 372, 363.
jurgielty 70.

kapitulacye 70.
kaptury 317, przypisek.
kasztelanowie 4, 265.
koekwacya 360.
komisarze radomscy 251.
„ skarbowi 252.
komisye czopowego 207.
„ porządkowe 329, 411.
„ skarbowe wojewódz. 122, 131, 189.
konfederacya korczyńska r. 1438 str. 32.
konfederacye wojw. 31, 338.
kontrola skarbowa 186.
konstyt. sejm. r. 1607 s. 276.
„ „ r. 1620 s. 277.
„ „ r. 1621 s. 260.
„ „ r. 1635 s. 104, 178, 181.
„ „ r. 1717 s. 226.
konsyliarze konfed. 43.

largicye 255.
lauda 24, 82, 305.
libertacye 178.
limitata potestas 340.
limitowanie sejmik. 387, 400.
lustracye 276.

manifestacya 25.
marszałek sejmikowy 19, 42, 301, 390, 400.
mieszczanie 96, 97, 100, 267, 318, 328 z. plebejowie.
nieszawskie statuty 347.

okazki, okazowanie v. popis 265, 279.

petyta 82.
plebejowie 96, 97 zob. mieszczanie.
plenipotenci wojewódz. 214, 252, 388.
pobór łanowy 133, 150, 229.
poborcy 163.
podatki konsumpcyjne 230.
„ sejmowe 133.
„ stałe 226.
„ wojewódzkie 144.
podymne 133, 153 230.
popis 11, 264, zob. okazowanie.
poselskie 253.
posłowie sejmikowi 55.
protestacye 25.
przysięga komisarzy 189.
„ marszałka 301.
„ opodatkow. 157.
„ poborców 164, 168.
„ posłów 81.
„ sędziów ziem. 294.
„ „ tryb. 305.

relacye 117.
retenta 173.
rotmistrze wojew. 284.
ruszenie pospolite 11, 12, 259, 389.

salaria poborców 171.
sądy kapturowe 308.
„ komisarskie v. izby sk.
„ pokomorskie 201.
„ trybunalskie 300, 353.
„ wojskowe 308.
„ ziemskie 201.
sejmik, skład, organizacya i t. d. 1—9, 337.
„ deputacki 14, 377, 401.
„ gospodarski 15, 329, 414.
„ prowincyonalny 341, 374.

*) Powyższy wykaz alfabetyczny w obec systematycznego rozkładu treści mógłby się zdawać zbytecznym. To też tylko najważniejsze są tu wskazane przedmioty, według których poszukujący łatwo odnajdzie współrzędne lub drugorzędne rzeczy. Chodziło tu głównie o to, aby ułatwić pierwszą, prędką, pobieżną informacyą. Dokładniejsze wskazówki podaje treść szczegółowa, umieszczona na czele naszego dzieła.

sejmik przedsejmowy 15, 55, 388.
„ relacyjny 16 — 17, 388.
skarb wojewódzki 247, 361, 406.
ślachta pospolita, szaraczkowa, gołota 5—8, 24, 414.
sól wojewódzka 110, 236.
starosta 316—327.
statuty nieszawskie 347.
szafarze wojewódzcy 126, 185, 186. 355.
szelężne 141, 156, 181.
taksy rzeczy (ceny) 234, 322.
taryfy podatkowe 149.
trybunał radomski 211.
„ lubelski i piotrkow. 112, 300, 377.
uniwersały król. przedsejmowe 16.
„ podatkowe 160.
veto liberum 79, 304, 368, 386. 408.
viritim 49.
wici wojenne 270.
większość 61, 302, 343, 373.
wojewoda 4, 293, 312.
wojski 327.
wota zob. głosowanie.
ziemia 1, 2.
ziemstwo 5.
żołnierz dymowy 289.
„ płatny 259, 281.
„ wojewódzki 259, 281, 357
żupnik 239.
żydzi 100.

CZĘŚĆ I^sza SZCZEGÓLNA.

ROZDZIAŁ I.

Organizacya sejmiku.

Pojęcie ziemi a województwa jako jedności administracyjno-politycznéj.—Jeden sejmik dla obu województw kujawskich w Radziejowie. — Skład sejmiku. — Senatorowie duchowni czyli biskupi. — Ich obecność i nieobecność.—Udział duchowieństwa.—Senatorowie świeccy: wojewodowie i kasztelani.—Dostojnicy i urzędnicy ziemscy.—Ogół ślachty.—Liczba sejmikującéj ślachty. — Największa około 1000 głów, średnia około 700. — Stosunek liczebny gminu ślacheckiego do dostojników. — Liczba gołéj ślachty. — Sejmik podczas ruszenia pospolitego. — Składowe jego części. — Podobieństwo i różnica. — Zwykłe miejsce obrad sejmikowych, Radziejów. — Inne miejsca w wyjątkowych wypadkach, we wsiach królewskich lub w polu.—Sejmik pod bronią w polu. — Miejscem obrad—kościół farny w Radziejowie lub klasztor OO. Franciszkanów. — Obrady pod gołém niebem. — Brak gmachu odpowiedniego, osobnego. — Ruina miasteczka Radziejowa. — Czas obrad sejmikowych. — Stały termin sejmików deputackich oraz gospodarskich. — Innych sejmików czas zależny od woli króla, tudzież od okoliczności. — Czas sejmików posejmowych czyli relacyjnych. — Porządek sejmikowania. — Zagajenie. — Odczytanie instrukcyi królewskiéj. — Obiór marszałka, asesorów. — Porządek dzienny obrad. — Wota, kreski czyli głosy. — Zasada jednomyślności. — Zmiana częściowa i zaprowadzenie większości. — Powrót do jednomyślności. — Porządek głosowania. — Reforma. — Lauda czyli uchwały. — Instrukcye. — Protestacye i manifestacye mniejszości czyli opozycyi.

Ziemia kujawska, mimo podziału na dwa województwa, stanowiła jednę całość nietylko pod względem etnograficznym ale i politycznym oraz administracyjnym. Ta jedność, sięgająca zapewnie zarania naszych dziejów, uwydatniła się w jednym, wspólnym dla obu województw sejmiku. Województwo brzeskie i inowrocławskie sejmikowały łącznie w Radziejowie. Oddzielne nazwy obu tych części, powstałych z podziału administracyjno-politycznego, może przyczyniły się z biegiem czasu do zatarcia ogólnego miana ziemi kujawskiéj. Zresztą i dawne pojęcie „ziemi“ wyrosłe wśród stosunków odleglejszéj epoki, zaczęło już w XVI wieku tracić swą pierwotną żywotność, siłę i znaczenie. Wchodziła natomiast w użycie nazwa dwu albo obu województw kujawskich.

Jednak jeszcze na schyłku XVI stulecia odzywa się gdzieniegdzie echo dawnéj, prastaréj nazwy „ziemie kujawskiéj.“ Ślachta [1]) na sejmiku w 1587 roku zgromadzona mianuje się rycerstwem „ziemie kujawskiéj obojego województwa brzeskiego i inowłocławskiego,“ o tych zaś i o samym sejmiku wspomina jako o sejmiku „ziemie kujawskiéj i województw obudwu knim (ku niéj) należących“ [2]). W tém ciekawém wyrażeniu nadzwyczaj dokładnie odbiło się to dawne stare pojęcie „ziemi,“ która jest czémś wyższém, przedniejszém od województwa, bo jest nazwą ogólną, szerszą, wcześniejszą, z któréj dopiéro późniéj poszła nazwa „obu województw.“

Ta jedność uwydatniła się bardzo wyraźnie we wspólności obrad sejmikowych. Przy podziale na dwa województwa gdy równości być nie mogło, młodsze ustąpiło pierwszeństwa starszemu. Młodszém zaś było to, którego stolica Inowrocław już w saméj nazwie mieściła wskazówkę, iż było juno- czyli ino- t. j. młodszym Włocławiem w porównaniu z owém, gdzie był stary Włocławek. Brzeskie zatém województwo zachowało pierwsze miejsce.

Sejmik radziejowski był więc sejmikiem kujawskim, w obszerniejszém znaczeniu słowa t. j. zgromadzeniem obu województw ziemi kujawskiéj. Ziemię zaś według pojęć dawniejszéj epoki składali głównie ziemianie (terrigenae) czyli ogół ślachty i rycerzy, oraz wyżéj po nad ślachtą stojący urzędnicy i dostojnicy. Do składu sejmiku należą tedy: biskup, wojewodowie, kasztelanowie, dygnitarze, urzędnicy ziemscy, grodzcy, oficyaliści i całe rycerstwo albo ślachta. Dla ważności przedmiotu zastanówmy się nad szczegółami.

Dygnitarze i urzędnicy wyżsi i niżsi stanowią jednę grupę, drugą zaś składają rycerze czyli ogół ślachty albo gmin ślachecki.

Do dygnitarzy należą przedewszystkiém panowie rady czyli senatorowie, zasiadający w radzie królewskiéj. Ale jak senat składa się z biskupów i senatorów świeckich, tak i w zgromadzeniu ziemi czyli na sejmiku do obrad należą senatorowie zarówno duchowni jak i świeccy.

---

[1]) Korzystamy ze sposobności, aby przez używanie odmiennéj nieco pisowni tego wyrazu, wrócić do pierwotnéj i czystéj formy tego wyrazu, który zeszpecono dopiero w naszym wieku. Od najdawniejszych czasów aż do końca XVIII stulecia nigdy inaczéj nie pisano tylko ślachta, ślachetny. W wymawianiu zaś w bardzo wielu stronach naszego kraju zarówno u wykształconych jak i u ludu prostego zachowało się po dziś dzień pierwotne a poprawne brzemienie. W dołączonych tu dalszych tomach laudów i instrukcyj zawsze oryginalna pisownia jest ślachta, ślachetny a nie szlachta, szlachetny.

[2]) Lauda i instr. wojew. kujaw. II. 10. 15. 17. *Uwaga.* W dalszym ciągu przy powoływaniu się na lauda kujawskie, przytaczać będziemy bez tytułów samę tylko numeracyą tych tomów, które stanowią zbiór przez nas wydany p. n. Dzieje ziemi kujawskiéj oraz akta historyczne. Tom II, III, IV, V i następne.

W województwach lub ziemiach, gdzie biskupów nie było, jak w wojew. łęczyckiém, sieradzkiém lub innych, zasiadają na sejmiku tylko wojewodowie i kasztelanowie.

Obowiązek przybywania biskupów na sejmiki powiatowe czyli wojewódzkie obostrzyła konstytucya 1510 r., stanowiąc karę 40 grzywien za uchybienie przepisom w tym względzie [1]).

Biskup przeto kujawski, jako senator duchowny, winien był uczestniczyć w zgromadzeniu sejmikowém ziemi kujawskiéj. Jakoż świadczą niejednokrotnie lauda o jego bytności. Ile razy biskup kujawski zasiada na sejmiku w Radziejowie, zaznacza to zwykle uchwała czyli laudum, przytaczając na czele wstępnéj formuły samego aktu piśmiennego: my rady koronne, duchowne i świeckie [2]).

Pierwsze więc miejsce zajmuje biskup przed radami czyli senatorami świeckiemi. Laudum z 1746 r. nazywa go „pierwszym senatorem“ województw kujawskich [3]). Jakoż w 1697 roku spotykamy w rzędzie podpisów na uchwale sejmikowéj imie biskupa na czele przed podpisem wojewody brzeskiego [4]). Innych osób duchownych nie masz tam zupełnie. Formuła zaś wstępna laudów brzmi wyraźnie: my rady duchowne i świeckie, przez co obecność biskupa chciano wyrazić. Zdaje się więc, że ilekroć spotykamy w laudach taką wzmiankę, a podpisy trafiają się rzadko, wtedy domyślać się można, że biskup brał udział w obradach sejmikowych. Wypadki te nie są jednak częste. Uchwała sejmowa z roku 1510 nie była ściśle przestrzeganą przez dostojników duchownych, tak samo jak jéj nie dotrzymywali i senatorowie świeccy. Za Stanisława Augusta już bardzo rzadko jest mowa w laudach o radach duchownych. O ile ze znanych nam uchwał sejmikowych radziejowskich wnosić można, najpowszechniéj występuje udział biskupa na sejmikach przedsejmowych, na których odbywa się obiór posłów, oraz spisywanie artykułów czyli instrukcyi sejmikowéj [5]). Miałożby to wskazywać, że obecność biskupa w takich wypadkach była spełnieniem wyraźnego zlecenia, które król dawał senatorom świeckim i duchownym w uniwersałach przedsejmowych, aby się znajdowali na sejmiku i powagą swą wpływali na obiór właściwych posłów, oraz na tok obrad przy przy układaniu artykułów sejmikowych?

---

[1]) Vol. leg. I, 366.

[2]) Raz tylko w 1728 r. (IV, 403) podano w odwrotnym stosunku: my rady świeckie i duchowne. Podobnież zachodzi wyjątek w laudum 1691 r. (III, 159), gdzie z osnowy wypływa, iż biskup był nieobecnym, a tymczasem w formule wstępnéj powiedziano: my rady duchowne.

[3]) V, 105. [4]) III, 213. Stanisław Dąbski biskup kujawski. [5]) 1668, II, 218. 1675, III, 34. 1683, III, 69, 151 (1690), 179 (1695), 196 (1696), 211 (1697). 1733, V, 8, 30 i inne.

O innych senatorach duchownych, któremi byli tylko biskupi, oczywiście wzmianki nigdzie nie masz, ale nie masz także wyraźnego śladu obecności stanu duchownego, jako stanu, nie widać prałatów i kanoników, jako przedstawicieli kapituł, opatów jako przedstawicieli klasztorów, chyba tylko w tych wypadkach, gdy proboszczowie lub kanonicy przybywali na sejmik jako dziedzice swych dóbr osobistych, ojczystych, nie zaś instytucyi duchownéj. Lubo z milczenia laudów i uchwał sejmikowych wnosićby należało, że stan duchowny z wyjątkiem tylko biskupa jako senatora, zupełnie się odsunął od obrad sejmikowych, jednakże tak bezwarunkowo utrzymywać tego nie można, zwłaszcza, iż od połowy XVII wieku sejmiki, zdobywszy prawo uchwalania podatków wojewódzkich, podciągały pod ten obowiązek także i dobra duchowieństwa, które może nie uważało za stosowne świecić nieobecnością w zebraniach, gdzie zapadały podobne a tak ważne postanowienia. Jakoż w 1707 r. na sejmiku radziejowskim kapituła włocławska czyni deklaracyą podatkową „per socium suum," przez usta jednego ze swoich kanoników [1]). W 1711 roku prałaci téjże kapituły skarżą się w obec sejmiku (ustnie czy piśmiennie?) na przeciążenie dóbr swoich ciężarami hybernowemi [2]). Jest o opactwie w Koronowie [3]), o kapitule w Kruświcy [4]) wzmianka, ale z niéj wyrozumieć trudno, czy z tych instytucyj ktokolwiek był istotnie na sejmiku obecnym jako przedstawiciel upełnomocniony. Przygodne zaś stawianie się kapituł lub klasztorów w charakterze prywatnym z prośbami lub zażaleniami wzbronionćm nie było.

Do świeckich rad, biorących udział w sejmiku wojewódzkim, należą wojewodowie i kasztelanowie. O nich to mowa, kiedy się we wstępnych formułach czyta: my rady, my rady świeckie, a późniéj w połowie XVIII wieku, my senatorowie.

Dwóch było w ziemi kujawskiéj wojewodów: brzeski i inowłocławski. Jak województwo brzeskie trzyma pierwsze miejsce w senacie przed inowłocławskiém, tak i wojewodowie brzescy na sejmiku stanowią czoło zgromadzenia świeckiego obu połączonych części Kujaw.

Kasztelanów powiatowych liczyły oba województwa siedmiu. Trzech było w brzeskiém: brzeski, kowalski i kruświcki; a dwóch w inowłocławskiém: inowłocławski i bydgoski. Prócz tego do kasztelanów nie-

---

[1]) IV, 144, a ponieważ przewielebna kapituła włocławska per socium suum deklarowała tymże ichmpp. posłom *in medio sejmiku* z dóbr libertowanych na dymy po taleru bitym z dymu każdego...

[2]) IV, 197. [3]) IV, 305, 1715. [4]) IV, 342, 1717.

powiatowych czyli mniejszych, którzy jednak zasiadali w senacie, należeli w brzeskiém: konarski i słoński. Niekiedy krzesła tych mniejszych senatorów w XVII wieku bywały opróżnione.

Przez dygnitarzy, którzy dalsze zajmowali na sejmiku miejsca, rozumieć należy głównie starszych w ziemstwie urzędników, podkomorzych, chorążych i in. Urzędnicy ziemscy zaś stanowili cały zastęp wyższych lub niższych dostojników, jako to: podkomorzy, chorąży, sędzia, stolnik, podstoli, podczaszy, łowczy, podsędek, cześnik, miecznik, skarbnik, wojski. Lauda wymieniają prócz tego we wstępnych formułach urzędników grodzkich, a więc sędziego grodzkiego, pisarza, wreszcie i oficyalistów czyli burgrabiów, regentów kancelaryi, komorników, a nadto żupników i t. d.

W województwie brzeskiém były trzy ziemstwa a dwa w inowłocławskiém, z całym szeregiem urzędników i stolników, łowczych, podczaszych. Od początków panowania Stanisława Augusta przybyły jeszcze dwa inne, a mianowicie radziejowskie i przedeckie [1]). Sądów zaś powiatowych do 1678 r. i grodzkich liczyły oba województwa siedm, a następnie tylko pięć ziemskich. Gdyby więc średnio liczyć na każde ziemstwo po 12-tu najmniéj urzędników, bo z podłowczemi i miecznikami starszemi i młodszemi bywało więcéj, to na pięć a późniéj na siedm ziemstw obu województw wypadłoby co najmniéj 60 dygnitarzy. Każdy z 7-iu sądów grodzkich przedstawiał najmniéj poczet 5 urzędników i oficyalistów, co uczyniłoby 35 osób, do których gdy dodamy żupnika, komorników, otrzymamy liczbę około 100 osób, które odnieść należy do rzędu dygnitarzy i urzędników ziemskich i grodzkich. Wraz z biskupem, wojewodami i kasztelanami powstanie ztąd poważna cyfra 110 dygnitarzy, którzy mają prawo i powinni zasiadać na sejmiku radziejowskim złączonéj ziemi kujawskiéj.

Drugą grupę na sejmiku stanowi ślachta w ogóle, bez względu na to, czy posiadała czy nie posiadała własności dziedzicznéj, wszyscy wobec, jak dawniéj mówiono, cały stan ślachecki, wszystko rycerstwo obu województw kujawskich, a więc administratorowie i dzierżawcy dóbr królewskich lub duchownych albo ślacheckich, czeladź dworska stanu ślacheckiego, ślachta zagrodowa, oficyaliści dworscy i inni do stanu rycerskiego lub ślacheckiego należący. O téj prostéj ślachcie, która ża-

[1]) W 1764 r. (V, 202) uczyniono wniosek na sejmiku, poruczając posłom, aby wyjednali takie powiększenie, które snadź uzyskano niebawem, kiedy już w 1765 r. spotykamy urzędników ziemskich przedeckich i radziejowskich. Zob. spisy urzędników, V, XXXIII. V, 205, 207 i in.

dnych godności nie piastuje, czynią lauda wzmiankę, przywodząc w początkowéj formule — my rady... — i wszyscy obywatele, my wszyscy wobec obywatele, rycerstwo wszystko, całe rycerstwo, stan rycerski i t. p. [1]).

Jeżeli pierwsza grupa, należąca do składu sejmiku, miała ściśle określoną i łatwo odróżniać się dającą cechę, to druga rozpływała się w ogólném określeniu tego, co się nazywało ślachtą w województwie zarówno osiadłą, jak nieosiadłą, zależną lub niezależną, zamieszkałą na wsi lub w miasteczkach. Przez całą epokę niemal aż do końca rzeczypospolitéj utrzymuje się ta chwiejna linia, która obejmuje i ogarnia ogół stanu ślacheckiego lub gminu ślacheckiego. Najwydatniejszém znamieniem téj grupy jest dziwna rozciągłość jéj granic. Kto tylko zalicza się do ślachty, kto tylko jest nobilis, bene natus, dobrze urodzony, tém samém ma już prawo należenia do sejmiku, do koła rycerskiego. Obecność ta ślachty, która stanowiła czeladź nadworną i służbę, stwierdzona jest licznemi w laudach radziejowskich przykładami [2]). Granica zaś, która oddzielała ślachtę rzeczywistą od nieślachty, nie była ściśle przestrzegana. Przekraczano ją często.

Zresztą niezależnie nawet od tego wolnego lub tamowanego przypływu obcych żywiołów z innych stanów, stan ślachecki albo ogół ślachty tworzył w każdém województwie liczny zastęp, a w niektórych nawet bardzo tłumny. Możnaby się pokusić o przybliżone obliczenie głów prostéj ślachty sejmikującej w obu województwach kujawskich w pewnych okresach czasu. Kilka ciekawych wskazówek zawierają same lauda z późniejszéj epoki.

W 1733 roku ślachta kujawska zebrana w Radziejowie na sejmiku przedsejmowym zawiązuje konfederacyą i akt tego związku zaprzysiężonego stwierdza podpisami. Uczestniczących w ogóle jest 374 osób, w téj liczbie 60 dygnitarzy. Pozostała część—to prosta ślachta [3]).

W 1764 r. w podobnéj okoliczności, kiedy zawiązano konfederacyą, położono podpisy na akcie i tych ogółem jest 700 z górą [4]).

Większéj liczby już nie wskazują wcześniejsze konfederacye, na których uczestniczący zwykli byli piśmiennie stwierdzać swoje przystąpienie do związku. W akcie konfederacyi z 1696 i 1697 r. wśród rozdwojenia raz oświadczyło się za aktem sprzysiężenia 70 osób a następnie około stu [5]). Na manifestacyach mniejszości spotykamy np. w 1764 r. z górą 200 podpisów różnéj ślachty.

[1]) II, 42 i in. [2]) III, 153, V, zob. niżéj o jéj ograniczeniu. [3]) V, 9. [4]) V, 161. [5]) III, 197, 202.

Przytoczoną wyżéj liczbę 700 osób uczestniczących w obradach sejmikowych w 1764 roku uważać należy nie za maksymalną, ale może nawet za średnią. Przynajmniéj w rzeczywistości oba województwa mogły dostarczyć liczniejszego zastępu nietylko w XVIII wieku, ale i w poprzednich. Bywały oczywiście wypadki, wśród których budziło się żywsze ogólniejsze zajęcie niż w 1764 roku i wtedy tłumniéj nadciągała ślachta sejmikowa. Wiele także od pory roku zależało albo i od innych okoliczności.

Oba województwa liczyły w drugiéj połowie XVI wieku z górą 850 wsi [1]). Gdyby wziąć po jednym właścicielu tylko w każdéj wsi, byłoby ich 850. Ponieważ jednak w obu województwach gęsto rozsiadła się była ślachta drobna, któréj naliczyliśmy około 4000 głów, bierzemy więc najmniejszą liczbę 500 głów takich, którzy jako dorośli brali udział w sejmiku. Powstałaby razem liczba około 1350 sejmikujących. Odtrąćmy 30% na dobra duchowne, królewskie, (na dobra połączone w większych kluczach, których na Kujawach zresztą nie wiele), na dobra nieletnich, wdów i t. d., a otrzymamy co najmniéj 1000 głów uprawnionych do stawania na sejmiku. Ponieważ i czeladź ślachecka, służdzy ślachta u panów dygnitarzy także, lubo z pewném ograniczeniem a późniéj nawet i wojskowi (1764 r. rotmistrzowie i chorążowie niekiedy i towarzysze) udział brali na sejmikach, łatwo się przeto zgodzić, że liczba 1000 głów w XVI stuleciu również jak i w następnych wyraża ogół ślachty, mogącéj uczestniczyć w obradach sejmikowych i że zatem 700 głów sejmikującéj ślachty należy uważać za liczbę prawie średnią, prawie normalną. Oczywiście, że pod wpływem różnych okoliczności cyfra ta spadała. W tym lub innym okresie ożywienie w udziale mogło się zwiększać lub zmniejszać. Ale w każdym razie, tak czy inaczéj, zgromadzenienie sejmikowe należy uważać za bardzo tłumne, choćby się ono nawet w pewnych czasach tylko ze dwustu lub trzystu osób składało. Sama cyfra 110 dygnitarzy i urzędników, jeżeli wszyscy zebrani byli, już stanowiła poczet nie mały. Stosunek zaś liczebny w 1733 r., gdzie na 374 uczestniczących znajduje się 60 osób z koła dygnitarzy i urzędników, wskazuje wyraźnie, że w zebraniu takiém tłum czyli gmin grał ważną rolę — w jedném i drugiém znaczeniu, — dodatniém i ujemném.

Zachodzi teraz pytanie, co ten gmin ślachecki przedstawia, prócz

---

[1]) Polska XVI wieku pod względem geogr.-statyst. wyd. A. Pawińskiego. Wielkopolska, I, 63.

siły tylko liczebnéj, prócz ilości gąb i gardeł? Czém jest to rycerstwo sejmikujące? Oczywista, że w ciągu trzech ostatnich stuleci dokonywały się powolne w tym zastępie ślacheckim zmiany, zachodziły od czasu do czasu różnice, ale w ogóle jednak niezmiennym prawie zawsze pozostał stosunek względem dygnitarzy i urzędników. Sama liczba 100 z górą dostojników utrzymywała się ciągle prawie stale. Taka poważna cyfra sędziów, podstolich, podczaszych, łowczych i podsędków i t. p., już wyczerpywała bardzo ściśle z całego ogółu to wszystko, co bądź pod względem majątkowym, społecznym lub wreszcie umysłowym, zasługiwało na wyróżnienie w dwóch niezbyt obszernych województwach o 113 milach kwadratowych powierzchni a 850 wsiach. Po za szeregiem dygnitarzy i urzędników ziemskich już niewiele zostawało żywiołów z przedniejszéj ślachty. Jéj więc zastępy, jak w 1764 roku, składające się z kilkuset głów, — to ślachta biedna, szaraczkowa, a rojna, osiadła i rozrodzona na swych niewielkich zagonach. Jak przeglądamy te szeregi nazwisk ślachty podpisanéj na akcie konfederacyi z 1764 roku, to co chwila zatrzymujemy się ze zdziwieniem przy tém lub owém nazwisku, które nas, tak oswojonych, tak obeznanych szczegółowo z nazwiskami nawet drobnéj ślachty kujawskiéj, uderza odrazu swém niezwykłém brzmieniem, rzadziéj spotykaném w tych niezliczonych księgach i aktach sądowych. Bywają to zwykle nazwiska ślachty zależnéj, służącéj po dworach u zamożniejszych ziemian, ślachty zkądinąd przybyłéj, nieosiadłéj na miejscu, ślachty gołoty. To z tych szeregów zapewnie zebrało się aż 50-ciu na akcie konfederacyi z 1764 roku, którzy jako niepiśmienni podpisywali się „ręką trzymaną" albo „piórem trzymaném", „ręką inną". A i ci nawet, którzy do nazwiska swego dodawali mp., manu propria, ręką własną, jakżeż i oni nieraz pracowicie, z jakim mozołem a koszlawo i krzywo rzeźbili swe podpisy.

Nieco odmienną postać przedstawiał pod względem składu osobistego sejmik zbrojny czyli sejmik złożony przez pospolite ruszenie na początku lub w czasie pochodu wojennego. Sejmik bowiem odbyć się może zarówno w zwykłém miejscu obrad w czasie pokoju, jak i w polu pod bronią. Bo czy tam czy tu — wszyscy stanąć powinni. Ziemia zebraną jest i na sejmiku i w kole wojskowém. Ogół ślachty zgromadzony być powinien w jednym i w drugim wypadku. Moc stanowienia uchwał ma zarówno sejmik togatus jak i paludatus — że tu użyjemy słów Chwalkowskiego dla oznaczenia po łacinie różnic między

Centrala Bibl.

sejmikiem wśród pokoju a sejmikiem pod bronią [1]). Jakkolwiek z zasady były to dwa jednoznaczne pojęcia, albowiem ci którzy służyli w pospolitém ruszeniu jako ślachta, stanowili zarazem sejmik, jednakże zachodziły pewne różnice. Według konstytucyi bowiem z 1621 roku o pospolitém ruszeniu, od tego obowiązku byli uwolnieni i starcy i chorzy, ojcowie zaś mogli dawać w zastępstwie synów, bracia niedzielni posyłali od siebie jednego tylko, ślachta drobna składała się w czterech, pięciu lub dziesięciu na jednego. Ruszenie więc pospolite obejmowało poniekąd liczebnie mniejszy poczet, bo na sejmik wszyscy przybyć mogli, kto się tylko ślachcicem mienił: i starsi i do służby niezdatni i uboga ślachta i czeladź. Ruszenie pospolite przedstawiało głównie służbę wojenną z własności ziemskiéj, tymczasem sejmik obejmował zgromadzenie nietylko obywateli czyli ziemian, ale cały ogół ślachty, cały stan ślachecki lub rycerski w daném województwie. Prócz tego w pospolitém ruszeniu dozwolone były zastępstwa w imieniu wdów, nieletnich, osób stanu duchownego. Pod bronią więc zgromadzone pospolite ruszenie było nietylko szczuplejszym zastępem pod względem liczby od sejmiku, ale nadto i nieco różném pod względem żywiołów składowych. A jednak mimo to, jak uczą liczne przykłady, ruszenie takie uchwalało obowiązujące dla całéj ziemi postanowienia nie tylko pod Przedczem lub Kowalem, a więc jeszcze w granicach województwa, ale daleko w polu pod Beresteczkiem w 1652 r., albo pod Lublinem w 1672 roku.

Do ważności więc uchwał sejmiku zgromadzonego w téj lub innéj formie wymaganą nie była pewna oznaczona liczba składowych jego części. Sejmik zebrany w większym lub mniejszym poczcie, przy zachowaniu zwykłych przepisów i prawideł prawnych był przeto zgromadzeniem dygnitarzy, urzędników ziemskich i całego ogółu rycerskiego w województwie bez względu na to, czy ślachta tłumniéj lub szczupléj się zjechała.

Miejscem zebrań sejmikowych ziemi kujawskiéj było nie miasto stołeczne naczelnego województwa — Brześć, ale Radziejów. Od najdawniejszych czasów, jak nas dochodzą wiadomości, oba województwa sejmikowały zawsze w Radziejowie. Ponieważ Brześć leżał niemal na samym krańcu północno-wschodnim województwa brzeskiego, a więc w odległości co najmniéj 12 do 15 mil od granic zachodnich

[1]) Jus publ. str. 186. wyd. r. 1685. 4. Regiom.

inowłocławskiego województwa, więc z uwagi na większą dogodność, jaką przedstawiał pod względem swego środkowego położenia Radziejów, dano pierwszeństwo skromnemu miastu nawet takiego powiatu, który ziemstwa własnego przez długie lata aż do 1764 roku nie posiadał.

Dlatego też o Radziejowie wspominają nieustannie lauda jako o miejscu zwykłém, obradom zwyczajném, sejmikowania ziemi kujawskiéj. Ztąd przez skrócenie nieraz i my mówimy lub mówić będziemy o laudach lub uchwałach radziejowskich, rozumiejąc przez nie postanowienia sejmiku obu województw kujawskich [1]).

Tylko w nadzwyczajnych wypadkach omijano to miejsce, „prawem naznaczone". Już za czasów Stanisława Augusta w okolicznościach wyjątkowych z powodu konfederacyi barskiéj zjechano się w 1767 roku do Brześcia i na sejmiku tamże odbytym zawiązano konfederacyą wojewódzką [2]). Zdarzały się jednak w poprzednich stuleciach od czasu do czasu wypadki, kiedy dla różnych powodów nie można było odbyć sejmiku w Radziejowie bądź z przyczyny morowego powietrza, bądź z powodu zajęcia miasta przez wojska nieprzyjacielskie. W takich razach wybierano dogodniejsze w sąsiedztwie miejsce, zwykle jakąś wieś królewską, należącą do tego lub innego starostwa.

W 1628 r. odbył się sejmik w Starym Radziejowie, we wsi odległéj o pół mili od miasta, a to, jak objaśnia laudum, „dla miejsca zwyczajnego powietrzem zarażonego" [3]). Dla téj saméj przyczyny w XVIII wieku przez dłuższy czas sejmikujące koło unikać musiało Radziejowa. Zwłaszcza w latach zamięszania politycznego w 1709, 1710 i 1711 roku sejmiki w różnych odbywały się miejscach. Niekiedy już nie we wsi [4]), ale w polu czystém, pod gołém niebem. W 1710 roku, tak objaśnia laudum „ponieważ Radziejów, miejsce zwyczajne consiliorum nostrorum, powietrzem dotknione", więc zebrała się ślachta w polu między Radziejowem i wsią Broniewem [5]).

W témże Broniewie odbył się sejmik w październiku pomienionego roku [6]), a następne dwa w Bronisławiu [7]) a trzeci z rzędu we wsi Piaskach [8]). Pierwszy sejmik następnego 1711 roku złożono również w Piaskach, poczém już znowu przeniesiono się na stałe do Radziejowa, zaznaczywszy w uchwale sejmikowéj tę pomyślną zmianę „kiedy po tak wielkich grasującego powietrza niebezpieczeństwach, przed którém

---

[1]) 1683—89, III, 69, 97, 117, 120, 132. IV, 34, 36, 38, 50. V, 98, 99, 1744. [2]) V, 237. [3]) II, 36. [4]) 1709, Febr. 5, IV, 134, w Chełmcach o milę od Radziejowa „ob grassantem tamże pestiferam auram" w paźd. 1709 r. we wsi Sędzinie. [5]) IV, 181. [6]) IV, 190. [7]) IV, 193, 194. [8]) IV, 196.

z miejsca na miejsce publiczne obrady... przenosić musieliśmy, wraca nam miejsce... prawem zjazdom naszym naznaczone“ [1]).

Na miejsce popisu lub okazywania się albo ruszenia pospolitego obierano także niekiedy Radziejów, czyli raczéj pola pod Radziejowem, ale częściéj zgromadzano się w miejscowości dogodniejszéj pod względem administracyjnym t. j. położonéj bądź wśród okolicy obfitującéj w wodę i łąki, albo położonéj na krańcu powiatu w kierunku zamierzonéj wyprawy. Więc sejmikowano pod bronią to pod Bytoniem podczas wojny prusko-szwedzkiéj w 1628 roku, to pod Kowalem, najczęściéj zaś pod Przedczem.

W zwykłém miejscu sejmikowania w Radziejowie obradowano nie w żadnym gmachu świeckim, nie w kancelaryi grodzkiéj, bo tam pomieszczenie było za szczupłe, ale zgromadzano się na obrady w miejscu jedynie dość obszernem — w kościele farnym [2]). O ile sądzić można z dzisiejszego rozkładu, a zmiany żadne, jak świadczą stare mury, nie zaszły, to wnętrze kościoła nie było tak obszerne, aby się w niém mogło wygodniéj więcéj jak 500 osób pomieścić. Jeżeli więc liczniejszy był sejmik, to zapewnie zwyczajem i gdzieindziéj utartym obradowano na cmentarzu kościelnym, albo też panowie dygnitarze i urzędnicy i co przedniejsza ślachta zasiadali w ławkach w kościele, a po za murami na cmentarzu gromadził się gmin ślachecki. Zaszedł jednak około 1670 roku wypadek, kiedy z powodu rozlania krwi w kościele podczas zwady sejmikowéj, świątynię zamknięto. Ślachta była więc pozbawiona zwykłego miejsca, gdzie swoje narady odbywała [3]). Wyprawiono wprawdzie niebawem posłów do księdza biskupa kujawskiego z prośbą, aby przyśpieszyć raczył „rekoncyliacyą“ kościoła, ale sprawa ta ciągnęła się snadź bardzo długo, skoro jeszcze w 1685 roku, a więc w 15 lat późniéj w téj saméj myśli proszono posłów na sejm wysłanych o wstawienie się do biskupa kujawskiego „aby innodatam censorio ecclesiam województw (kujawskich) uwolnić chciał.“

Przez ten czas sejmiki odbywały się w innym kościele, który na szczęście znajdował się w Radziejowie obok farnego. Był tam klasztor OO. Franciszkanów. W refektarzu więc zgromadzali się na obrady panowie i ślachta [4]). Ale zapewnie i tam szczupło było, jeszcze szczupléj jak

---

[1]) IV, 203, r. 1711 Apr. 13. [2]) 1663 r. II, 152, „do kościoła farskiego radziejowskiego, gdzie się nasze zwykły sejmiki odprawować“ i in. [3]) II, 258, r. 1670, Jan. 22, „scelere lekkomyślnych ludzi“ 1685, III, 88, „okazyą było niechętnych animuszów obywatelów województw naszych rozróżnienie. [4]) 1670, II, 258, 1685, III, 89, OO. Franciszkanie „że nam in defektu zamknionego kościoła farskiego pozwolili sejmik odprawiać w refektarzu swoim...“

w kościele farnym, o ile wnosić można z zabudowań klasztornych, które się w części po dziś dzień zachowały jeszcze. Jednak owego refektarza już nie oglądały nowsze czasy, które nam tyle niestety trwałych a pięknych pamiątek w gruzy obróciły.

W tych samych właśnie latach kościół farny, oddawna draśnięty zębem czasu, coraz gwałtowniéj „jako całkiem spustoszały“ domagać się zaczynał naprawy [1]). Jakoż przystąpiono do niéj, a tymczasem zawsze jeszcze kościół OO. Franciszkanów służył jako miejsce sejmikowania ślachty w Radziejowie. W ciągu XVIII wieku, o ile się zdaje, kościół farny, przy którym osiedli XX. Pijarzy, znów po dawnemu był miejscem sejmikowania z wyjątkiem tylko owych lat z początku stulecia, o których się już wyżéj nadmieniło [2]).

Kiedy sejmikowano w polu sub Jove, w czasie okazywania wojskowego lub na początku wyprawy wojennéj, zapewnie panowie i możniejsi obozowali pod namiotami a gmin ślachecki pod gołém niebem. Wyraźnie lauda po kilkakroć wspominają o takim sposobie odbywania narad w polu. Podczas najścia szwedzkiego w 1703 r., kiedy obawiano się lada chwila zajęcia Radziejowa przez Szwedów, zbierano się kilkakrotnie w polu między Morzycami i Niegibalicami i późną jesienią nawet odbywały się narady pod gołém niebem. W 1710 zaś roku, kiedy dla morowego powietrza podobnież nie zbierano się w Radziejowie, ale na błoniach lub w polu, w końcu listopada (26), już tak dokuczyła słota i zimno, że postanowiono odbyć sejmik grudniowy we wsi Piaskach, zapewnie pod osłoną chat wiejskich... „Dzisiejszy sejmik, tak opiewa laudum, limitujemy do Piask dla następującéj mroźnéj chwili i zimowéj słoty, dlaczego w polu już trudno będzie sejmikować“ [3]).

Przyglądając się tak zblizka tym dziejom sejmikowania, niepodobna wstrzymać się od jednéj uwagi. Zjeżdżano się na sejmiki ziemi kujawskiéj prawie w ciągu czterystu lat, a sejmikowano niekiedy po kilka, kilkanaście nawet razy rocznie i nigdy, o ile się zdaje, nie zastanowiono się nad tém, czyby miejsca posiedzeń sejmikowych nie należało uczynić wygodniejszém, odpowiedniejszém niżeli świątynia, kościół lub refektarz. Było to zaniedbanie jednak powszechném i nie stanowiło bynajmniéj na Kujawach wyjątku.

Przez czterysta lat utrzymywała się pewna tymczasowość, — ta-

---

[1]) 1688, III, 131. [2]) 1743, V, 97, ichm. XX. Pijarom, gdzie locus consiliorum województw... [3]) IV, 193, r. 1710, Nov. 26.

ki porządek z dnia na dzień. Wprawdzie żądać od ludzi XVI czy XVII wieku, aby dla dogodniejszego sejmikowania budowali wielkie gmachy, byłoby rzeczą niewłaściwą, ale gdyby choć jakieś uczyniono w tym kierunku kroki.

Zapewnie, że wzgląd oszczędności nie był tu bez znaczenia, ale i oszczędność taka nie miała żadnéj podstawy. Wprawdzie kościół otrzymywano bezpłatnie, a jeśli jakiekolwiek za to dawano wynagrodzenie, to nie wielkie w kształcie jałmużny lub „largicyi" albo „libertacyi". Uwalniano grunta kościelne od podatku, przeznaczano pewne większe lub mniejsze sumy na reparacye kościelne, ofiarowano na rzecz klasztoru kilkanaście lub kilkadziesiąt beczek soli. Tanim więc kosztem opędzano potrzeby wojewódzkie bądź co bądź tak ważne, narażając się na tyle niedogodności. Bo wnętrze kościoła było najmniéj właściwém miejscem sejmikowych zebrań gwarnego, hałaśliwego i do zwady skłonnego gminu ślacheckiego. Nieraz miejsca czci bożéj poświęcone zamieniały się na pola krwawego starcia zbrojnych stronnictw. W skutku podobnego wypadku, jaki zaszedł około 1670 r., kościół farny w Radziejowie był kilkanaście lat z rzędu zamknięty. Ale na takie i podobne wynikające ztąd niedogodności snadź nie zwracano zupełnie uwagi.

Ponieważ od czasu do czasu sejmik, czy to podczas okazywania albo lustracyi czy też w razie pospolitego ruszenia, stawał pod bronią, a więc konno i zbrojno, przeto narady w takich wypadkach odbywały się pod gołém niebem w polu i oczywiście taki sposób zgromadzania się w charakterze rycerskim, wojskowym usposabiał do zachowywania się po spartańsku i w tych razach, kiedy sejmik w mieście się zbierał. A i w tém mieście samém, a raczéj w miasteczku, wyglądało podczas sejmiku bardzo po obozowemu. W kilkaset osób zgromadzona ślachta nie mogła się w domach mieszczan pomieścić, nawet i wtedy, gdy w Radziejowie w XV i XVI wieku [1]) kwitnęła między ludnością zamożność. (A cóż dopiéro mówić o pomieszczeniu sejmikującéj ślachty w XVII wieku, kiedy po wojnach szwedzkich, po klęskach moru i pod brzemieniem podatków miasteczko przyszło do ostatniego upadku). Okropną ruinę przedstawiał w końcu XVII wieku Radziejów, któréj widok przeraził nawet serca zatwardziałych zwykle na nędzę mieszczańską ziemian ku-

[1]) Wyjątkowo tylko ten lub ów zamożniejszy dygnitarz miał swój własny dworek w Radziejowie. Taki domek w 1699 r. miał Lubstowski, star. kruświcki, który sobie dworek „postawił propter commoditatem na sejmik zjeżdżania", III, 240.

jawskich i echo tego jęku, współczucia, odbiło się nawet w instrukcyi poselskiéj, domagającéj się pewnych ulg na rzecz miasteczka. „Radziejów —locus consiliorum ab aevo województw naszych, od dwunastu set osady przyszedł do dwudziestu chałupek, więcéj długów niż snopków na poszyciu mających“ [1]). W rok późniéj (1700) podniesiono tę samę okoliczność, zaznaczając wielkie ubóstwo miasteczka, tak dalece spustoszonego, „że na akty publiczne zgromadzeni, jak głosi o sobie ślachta sejmikowa, cale a cale subsystencyi swojéj mieć nie możemy“ [2]).

Sejmik w składzie swym, wyżéj przez nas podanym i określonym, nie stanowił w zwykłym biegu rzeczy, zgromadzenia o samoistnéj sile. Nikt w województwie nie miał prawa zwoływać ślachty na obrady sejmikowe, ani sam sejmik nie mógł tworzyć nowych zgromadzeń. Powołany do pewnéj czynności, sejmik zbierał się według danego rozporządzenia zwierzchniego i na tém skończywszy swą działalność, mógł do następnéj przystąpić tylko znów z upoważnienia wyższego. Sejmik zatém nie miał w ogóle stale z góry oznaczonych rocznych, półrocznych lub jakichkolwiek peryodycznych terminów. Powołanie ślachty na obrady sejmikowe zależném było od różnych okoliczności. Taki stan rzeczy trwał w ciągu XVI wieku aż do początków pierwszego i drugiego bezkrólewia, kiedy od 1572 r. zaczęły się niejakie w tym względzie zmiany.

Ustanowiony w 1578 roku trybunał koronny składał się, jak wiadomo, nie tylko z deputatów duchownych, ale i z deputatów wojewódzkich czyli sejmikowych. Ponieważ wymiar najwyższéj sprawiedliwości co rok się odbywał, a urząd deputatów trybunalskich tylko jednoroczne miał mieć trwanie, więc ślachta winna była rok rocznie zgromadzać się na obiór sędziów do trybunału. Porządek stały wymiaru sprawiedliwości wymagał, aby i ta czynność przedwstępna, elekcyjna odbywała się prawidłowo i peryodycznie, przeto od 1578 r. weszły w użycie stałe, doroczne zebrania elekcyjne, które otrzymały nazwę sejmików deputackich. Odbywały się one niemal w ciągu dwustu lat corocznie w poniedziałek po święcie Narodzenia P. Maryi, czyli w dniach między 9 a 15 września, a za Stanisława Augusta przeniesiono je na dzień 15 lipca. Pierwotnie załatwiał sejmik deputacki tylko tę jednę czynność elekcyjną, a następnie po 1717 roku, po urządzeniu stałego trybunału skarbowego, dodano jeszcze jeden następny dzień dla dopełnienia elekcyi komi-

[1]) II, 237, 1699, Jun I. [2]) III, 14, r. 1700.

sarzów skarbowych i z tym zjazdem połączono także obrady dotyczące wewnętrznego zarządu, które nazwano sejmikiem gospodarskim. Ilekroć zatém w takich wypadkach zgromadzała się ślachta, czyniła to na zasadzie powszechnego prawa albo konstytucyi sejmowéj, która podobne peryodyczne zebrania ustanowiła. W laudach więc, które we wstępnych formułach wzmiankują zwykle o powodach, dla jakich sejmik się zebrał, powoływano się na prawo oddawna ustalone. Taki dzień swych obrad nazywa ślachta dniem uprzywilejowanym, dies privilegiata. Jakkolwiek corocznie zgromadza się ślachta na elekcye deputackie, bez wyraźnego za każdym razem upoważnienia, jednakże zawsze czyni to na zasadzie ogólnego prawidła, przepisu albo raczéj prawa.

Takie samo prawo wyższe panuje nad wszelkiemi sejmikami, jakieby kiedykolwiek mogły przyjść do skutku. Po za powszechnie przyjętém prawem nie masz sejmiku. Jedna główna zasada góruje nad zebraniami ślachty, któreby postać sejmiku przybrać chciały. Tylko król, tylko ten, co stoi na czele rzeczypospolitéj, co w ręku swym dzierży najwyższą zwierzchność, ma prawo sejmik złożyć. Jak wielka i szeroka Polska, żaden z sześćdziesięciu kilku sejmików, z jakich się składa ustawodawcze ciało rzeczypospolitéj, nie może z własnéj pobudki się zgromadzić i jakichkolwiek stanowić uchwał. „Najmniejszego sejmiku, powiada kardynał Radziejowski w swym uniwersale w 1704 roku przeciwko Augustowi II, bez pozwolenia króla mieć się nie godzi“ [1]).

Na téj szerokiéj i wielkiéj podwalinie spoczywa też cały gmach porządku i ładu w rzeczypospolitéj. Zasada ta główna i naczelna strzeże państwa od wewnętrznego zamięszania. Cokolwiek się jéj sprzeciwia, staje się bezprawiem, zjazdem prywatnym, rokoszem. Ten więc, który stoi u steru najwyższéj władzy i który jest źródłem prawa w pewnym względzie, jak niém był sejm, co wprowadził peryodyczne sejmiki deputackie, daje za każdym razem pobudkę, powołując do życia sejmiki powiatowe czy wojewódzkie w miejscach prawem oznaczonych.

Ponieważ wielkie ciało prawodawcze czyli sejm walny składał się z deputatów sejmikowych, obieranych tylko na ciąg posiedzeń jednego sejmu, zachodziła więc od czasu do czasu potrzeba odbywania sejmików elekcyjnych poselskich. Gdy zaś po największéj części i same sejmy walne nie miały stałych, peryodycznych terminów, przynajmniéj aż do czasów Stanisława Augusta, nie mogły ich przeto mieć i sejmiki woje-

[1]) 1704 r. 2 maja dany z Warszawy.

wódzkie. Przedsejmowe przeto sejmiki zbierały się wtedy, gdy król po upływie roku, niekiedy prędzéj, lub dwóch lat, uważał za konieczne złożyć sejm walny. A więc nie wojewoda, nie kasztelan, nie żaden dostojnik w województwie czy ziemi miał prawo powoływać ślachtę na obrady lub elekcye, tylko wyłącznie najwyższy w rzeczypospolitéj zwierzchnik.

Przestrzegane były w tych razach pewne formalności prawne, które miały na celu téj ważnéj sprawie nadać bieg prawidłowy.

Król rozsyłał za pośrednictwem swéj kancelaryi zawiadomienia o dniu odbyć się mającego sejmu walnego, tudzież o terminie sejmiku, który winien go był poprzedzić.

Te zawiadomienia, niekiedy piśmienne, zwykle zaś drukowane, nazywały się uniwersałami poselskiemi lub przedsejmowemi. W myśl kilku konstytucyj zastrzeżoném było, aby kancelarya królewska wydawała i rozsyłała je dość wcześnie, mniéj więcéj na dwa miesiące przed terminem sejmu walnego, tak aby i sejmiki wojewódzkie już na 6 tygodni, a główne na trzy tygodnie przedtém odbyć się mogły [1]). Uchwałą zaś sejmową z 1683 roku wznowiono dawniejsze konstytucye 1550, 1569, 1573, 1613 r., według których uniwersały o sejmikach miały być we wszystkich grodach publikowane „dwiema albo trzema niedzielami“ wcześniéj przed zebraniem sejmikowém. Dla sejmów nadzwyczajnych, dwuniedzielnych naznaczano krótszy termin przedsejmowych uniwersałów, albowiem sejmiki mogły się odbyć nie na sześć ale na cztery tygodnie przedtém [2]). Obowiązek króla zawiadamiania o terminie sejmików nie ustawał i wtedy, gdy po roku 1717 zaprowadzono a za Stanisława Augusta ponowiono zwyczaj co dwa lata zgromadzania walnego sejmu w miesiącach jesiennych we wrześniu lub październiku. Uniwersały królewskie odsyłano do wszystkich grodów, zobowiązując starostów, aby ogłosić je polecili w miastach i miasteczkach w dni targowe, tudzież w parafiach, w kościołach przez odczytanie oraz przybicie do drzwi kościelnych.

Wszelkie inne sejmiki nietylko przedsejmowe, na których obierano posłów, ale i relacyjne, które weszły w powszechny zwyczaj od 1589 r., nie mogły się zbierać i zgromadzać z własnéj pobudki, tylko z upoważnienia albo króla albo sejmu walnego. Początkowo w myśl pierwszéj o sejmikach relacyjnych konstytucyi z 1589 r. „dawać sprawę mają po-

---

[1]) W 1573 r. włożono ten artykuł między pacta conventa Henryka Walezego. Vol. II, 889.

[2]) 1638, Vol. leg. III, 927.

słowie z każdego sejmu przyjechawszy, to co sprawili na przeszłym sejmie przed bracią na elekcyi téj, gdy deputaty na trybunał obierać będą" [1]). Później jednak, gdy sejmy odbywały się niekiedy w okresie czasu bardzo odległym od terminu elekcyj deputackich we wrześniu, ustanawiano zwykle na sejmie dzień, w którym się miał odbyć sejmik relacyjny. Jeżeli zaś sejm był zerwany przed zagajeniem obrad lub przed uchwaleniem jakichkolwiek ustaw, natenczas sam król z mocy swéj zwierzchności przez uniwersały zwoływał ślachtę na sejmik. W 1730 r., po zerwanym sejmie składa August II sejmiki relacyjne i żąda, aby posłowie uczynili relacyą „nie tak de actis sejmu" (oczywiście bo sejm rozszedł się na niczém) „lecz bardziéj de non actis et omissis straconego czasu, opuszczonych zbawiennych momentów i skutków oczekiwanych" [2]).

Kiedy pod koniec XVI wieku zagęścił się zwyczaj, że posłowie nie obierali często poborców na sejmie, ale czynność tę „odnosili do braci," zachodziła potrzeba prędkiego złożenia umyślnych w tym celu sejmików, które niekiedy łączono z relacyjnemi. W uniwersale podatkowym z 1607 roku czytamy postanowienie [3]), iż sejm dla wszystkich województw i ziem, które poborców nie obrały, postanowił w dniu oznaczonym, ogólnym — złożyć sejmiki. W roku zaś 1598 dano wojewodom moc zwołania w tym celu sejmików, nie postanowiwszy z góry dnia pewnego, tylko zastrzegając, aby się odbyły jak najprędzéj [4]).

Zgoła we wszystkich wypadkach panuje główna zasada, że sejmik nie może sam sobie naznaczać czasu swych obrad, nie może z własnéj pobudki zgromadzać się i występować w charakterze ciała obradującego lub ustawodawczego, ale w zupełności zależnym jest od téj władzy zwierzchniéj, która w ruch wprawia sejmiki wszystkich województw, a którą król lub z królem łącznie sejm walny stanowi. Jeżeli sejmik przedstawimy sobie jako jedno kółko w ogólnym układzie maszyny rzeczypospolitéj, to zrozumiemy, że ruch jego i obrót czyli jego działalność zawsze będzie zależną od siły, którą posiada wielkie koło rozmachowe. Gdyby kółka zaczęły obracać się z własnéj pobudki, choćby nawet jedno tylko lub wreszcie kilka, a każde według swego tempa, byłaby przez to natychmiast zerwana równowaga i działanie prawidłowe całéj maszyny zahamowane...

---

[1]) Vol. leg. II, 283. [2]) Uniwersał na sejmiki relacyjne. Warszawa 14 Grud. 1730 r. [3]) Vol. leg. II, 1658. [4]) Vol. leg. II, 1492.

A jednak mimo takie niebezpieczeństwo dla całości, objawiła się dość wcześnie dążność do przełamania zasady, na któréj opierał się gmach porządku i ładu oraz na któréj spoczywała cała harmonia wewnętrzna. W tém dążeniu do nabrania własnéj siły, do stworzenia samodzielnego obrotu ciała sejmikowego około własnéj osi tkwi główna sprężyna ruchu i rozwoju wewnętrznego Polski w ciągu dwustu lat epoki królów elekcyjnych. Myśl tę szerzéj rozwinąć wypadnie na inném miejscu, gdzie się dokładniéj wskaże, jakich środków używała ślachta, pragnąc wyłamać się z pod powagi téj wielkiéj zasady, w myśl któréj tylko od króla lub sejmu mógł wychodzić impuls, co sejmiki powoływał do wskazanego im celu i określonego rodzaju zajęć.

Sejmik, do jakiejkolwiek powołany czynności, czy to dla obrania deputatów na trybunał czy posłów na sejm, czy dla uchwalenia poborów lub zarządzenia dochodami skarbu wojewódzkiego, ma pewien ustalony porządek swoich obrad, oparty bądź na prawie pisaném, bądź spoczywający tylko na zwyczaju, a mimo stałe prawidła i zasady ulegający w toku dziejów niektórym zmianom.

Sejmik złożony przez zwierzchnią władzę lub z mocy prawa albo konstytucyi sejmowéj, po zaznaczeniu swéj prawomocności tj. po stwierdzeniu, że rozpoczyna swą czynność na podstawie prawnéj, przystępował do zagajenia swych obrad.

Poprzedzała ten akt niekiedy krótka modlitwa z wezwaniem Ducha św., do czego skłaniało samo miejsce, — kościół, w którym się narady odbywały. W ogóle pod koniec rzeczypospolitéj już za Stanisława Augusta w okresie reform wprowadzono do bardzo prostego dawniéj porządku sejmikowania niektóre obostrzenia i formalności, które miały na celu zapewnić obradującéj ślachcie spokój, porządek i prawidłowość czynności. Pierwotnie zaś trzymano się wielce prostego sposobu prowadzenia obrad sejmikowych.

Po zagajeniu sejmiku przez najstarszego w kole senatora, słuchano— jeżeli to był sejmik poselski, instrukcyi królewskiéj, którą niekiedy odczytywał umyślnie w tym celu przysłany poseł, zalecający w imieniu króla zastosowanie się do życzeń lub żądań w instrukcyi piśmiennéj, a niekiedy drukowanéj wyłuszczonych [1]). Zdarzyło się raz w 1688 r., że zapowiedziany poseł na sejmik nie przybył, ślachta „nie widząc in me-

[1]) 1659, II, 84.

dio koła"... posła jkr. mci., jako prawo jkr. mci. chce, cum sufficienti instrumento ordynowanego"... na dwa tygodnie sejmik odroczyć postanowiła [1]).

W innych wypadkach, kiedy czynność sejmikowa nie miała bezpośredniego związku z instrukcyą przedsejmową królewską, przystępowano wprost do obioru marszałka, który kierował obradami. Brak laudów z końca XVI wieku czyli z pierwszéj epoki elekcyjnéj nie pozwala rozstrzygnąć wątpliwości, azali już od 1572 roku przewodniczył obradom obieralny marszałek, którym pierwiastkowo może bywał kto inny — naprz. najstarszy senator [2]). Ponieważ jednak od czasu pierwszego bezkrólewia ślachta na sejmiku dość ważne zajmowała stanowisko, jest więc prawdopodobne, że marszałka sobie wybierała jako przewodniczącego w kole rycerskiém już od 1572 r.

Nazywają go lauda marszałkiem, dyrektorem koła [3]), rządcą obrad sejmikowych i niekiedy zaznaczają, jak dobry porządek na tém kierownictwie polega [4]).

Marszałek spełniał istotnie bardzo ważne obowiązki. Od umiejętnego prowadzenia obrad nieraz pomyślny skutek ich zależał. On głosy rozdawał, on głosy zbierał, on wnioski czynił i konkluzye stawiał, redagował niekiedy uchwały i instrukcye sejmikowe i stwierdzał je zawsze swoim podpisem.

W 1683 r. kiedy postanowiono większością głosów obierać deputatów i posłów, marszałek był zobowiązany składać przysięgę na rzetelne pełnienie swego obowiązku, mianowicie na sprawiedliwe obliczanie głosów albo kresek [5]).

Ponieważ na osobie marszałka sejmikowego wiele zależało, ubiegano się więc nieraz, szczególniéj od połowy XVII wieku, kiedy rozszerzył się zakres czynności sejmikowych, o przeprowadzenie umówionego kandydata mogącego dopomódz do spełnienia pewnego programatu. Niezgoda powstających na sejmiku partyj znajdowała tu już szerokie pole do zgubnego działania. Ponieważ do obioru marszałka stosowano w drugiéj połowie XVII wieku zasadę jednomyślności, zrywano więc sejmik już w pierwszym akcie, „nie pozwalając" na marszałka przeciwnéj strony. Chcąc niedopuścić obioru deputatów trybunalskich lub poselskich i ukrywając istotny swój zamiar, sprzeciwiano

---

[1]) III, 127, r. 1688, Mar. 17. [2]) W laudach innych województw spostrzegać się daje brak podpisów w XVI wieku, dopiero z początkiem XVII wieku ukazuje się podpis marszałka. [3]) 1660. II. 101. [4]) 1743, V, 95, a że nullus consiliorum actus bez dyrektora odprawić się nie może... [5]) III, 85.

się elekcyi marszałka na zasadzie jednomyślności i obstawano przy tém, że dyrektor koła rycerskiego winien być obrany „nemine contradicente".

W XVIII wieku, kiedy za Augusta III (około 1742) a zwłaszcza za Stanisława Poniatowskiego zaprowadzono zasadę większości głosów, następował zwykle po obiorze marszałka sejmikowego obiór asesorów, których mu dodawano po jednemu z każdego powiatu dla większéj ścisłości przy obliczaniu kresek. Niekiedy i tychże asesorów do wykonania przysięgi zobowiązywano [1]).

Obrady sejmikowe toczyły się za dnia, wyjątkowo tylko przy zapalonych świecach wieczorem [2]). Porządek ich wskazywał sam przedmiot. Na sejmikach deputackich przystępowano wprost do obioru deputatów trybunalskich, na przedsejmowych do obioru posłów, ułożenia instrukcyi, na relacyjnych do wysłuchania sprawozdania, w ogóle załatwiano wszelkie czynności według ich ważności lub potrzeby, a czynności te w miarę wzrastania powagi sejmików bywały bardzo rozmaite. Zwłaszcza od połowy XVII wieku, kiedy i skarbowe sprawy przeszły pod zarząd sejmiku, rozszerzył się zakres działalności tak, iż słuchano rachunków, sprawdzano taryfy, wybierano komisye skarbowe, wojskowe, czyniono wypłaty, odbierano pieniądze, przyjmowano przysięgi od komisarzów i w ogóle załatwiano najrozmaitsze czynności wchodzące w zakres administracyi. W takich wypadkach obrady i czynności sejmikowe przez kilka dni z rzędu się ciągnęły [3]).

Wszelkie postanowienia lub uchwały wymagały ogólnéj zgody całego zgromadzenia. Do ważności ich nie potrzeba było, aby obecnemi byli wszyscy, którzy mieli prawo uczestniczenia na sejmiku. Nie była też wymaganą jakaś pewna określona liczba — najmniejsza, dla nadania prawomocności uchwałom sejmikowym. Bez wojewody, kasztelanów, jak się nieraz zdarzało, gdy ci dostojnicy czy to przy boku królewskim zostawali, czy innemi byli zajęci sprawami publicznemi, mógł się odbyć sejmik, jak również i wtedy, kiedy nie wszyscy zjechali urzędnicy ziemscy lub gdy niezbyt licznie zebrała się ślachta. Tylko w bardzo ciężkich czasach wojen szwedzkich za Augusta II zdarzył się raz i drugi wypadek, że dla nader niewielkiéj liczby uczestników sejmik do skutku nie przyszedł. W zwykłym porządku rzeczy ci, którzy się

[1]) 1776, V, 287, „do wykonania przysięgi tychże ww. asesorów (zadosyć czyniąc wyrokom najwyższéj władzy) obowiązaliśmy..." [2]) Przeciwko wieczornym posiedzeniom szczególniéj poselskich sejmików zapadła w 1685 r. (III, 89) uchwała... „tedy... praecipue na sejmiku antekomicyalnym za dnia nie w nocy przy świecach vota odprawować się powinny." [3]) W 1668 r. (II, str. 211) sejmik zwołany 23 lipca, podpisano zaś laudum 28 lipca, a więc obrady i czynności pięć dni trwały.

na sejmik stawili, utworzywszy koło pod przewodnictwem marszałka, uprawnieni byli do stanowienia uchwał lub dokonania właściwych czynności [1]).

Podawano tak zwane woła, kiedy pod rozstrzygnienie z porządku obrad przychodziła sprawa lub elekcya. W wypadkach podrzędnéj wagi załatwiano rzecz przez aklamacyą, w innych razach pytano po szczególe o zdanie [2]).

Równość zupełna panowała co do głosów na sejmiku. Ani senatorowie, ani urzędnicy nie mieli wyższości nad prostą ślachtą, chyba tylko oddawano im pierwszeństwo co do porządku, w jakim zdania wypowiadano. Pewne ograniczenie zaprowadzono dopiero w 1690 roku, nie wcześniéj, kiedy postanowiono, o ile się zdaje, po raz pierwszy wyłączyć od obierania posłów ślachtę gołotę tj. takich, którzy nie płacili podatków, posiadłości nie mieli, a na sejmiku bywając jako słudzy i czeladź dworska zamożniejszych ziemian, nie mogli zasiadać w ławkach, tylko stać byli powinni bądź przy swych panach bądź w tłumie gminu ślacheckiego [3]). To wyłączenie od głosowania w razie obioru posłów sejmowych wskazywać się zdaje, że w innych rzeczach ograniczenie to stosowaném nie było i zasady równości ślacheckiéj nie nadwérężało. W roku bowiem 1764 wyraźnie laudum sejmikowe uchwala nie usuwać „ab activitate braci naszych w województwach tych urodzonych, chociażby ich calamitas temporum do straty substancyi przyprowadziwszy, sine possessione zostawiła et solo tylko terrigenatus nominis et consanguinitatis titulo gaudentes uczyniła" [4]). Przyznano więc jako zupełnie równe prawo głosu mających — ślachtę zubożoną, bez posiadłości, tylko usunięto ślachtę gołotę z innych województw pochodzącą, a więc napływową, czasowo na Kujawach bawiącą.

Ponieważ dopiéro w 1683 roku zaprowadzono zasadę większości (pluralitas votorum), którą następnie znów usuwano, więc poprzednio jak i późniéj często wymaganą była jednomyślność. Owę większość stosowano głównie do elekcyi deputatów trybunalskich oraz posłów na sejm, jak opiewa konstytucya sejmowa z r. 1685, która zatwierdziła

---

[1]) 1734, V, 31 „a że ad *plenioremn* numerum, ichm. braci teraźniejszych obrad naszych... są przeszkodą jednak mimo ten brak sejmik się odbył.

[2]) Wiele ciekawych szczegółów, które ułatwić mogą wtajemniczenie się w cały porządek obrad sejmikowych, znajdzie czytelnik w książce p. n. Polak sensat w liście... od X. W. Bystrzonowskiego. Poznań 1733. Jestto zbiór różnych wzorów mów sejmikowych „na przykład dany szkolnéj młodzi", z których można powziąć dokładne pojęcie o najważniejszych formalnościach sejmikowych, o zagajeniu sejmiku, obiorze marszałka, jego podziękowaniu za wota, o propozycyach rozmaitéj treści, o opozycyi, o sprzeciwianiu się na zasadzie „nie pozwalam" i in. [3]) 1690, III, 153. [4]) 1764, V, 191.

laudum w téj mierze zapadłe na sejmiku radziejowskim [1]). W tych bowiem wypadkach najczęściéj uwydatniało się współzawodnictwo osób ubiegających się o te wpływowe godności.

Uprzątniono przez zarzucenie jednomyślności jednę z najważniejszych zawad, które hamowały prawidłowy rozwój stosunków wewnętrznych, tę samę, która na sejmach walnych tak zgubne za sobą prowadziła następstwa. Ale chętnie wracano do dawnych nawyknień.

Ta jednomyślność w stanowieniu uchwał, w obiorze deputatów lub posłów jest jedném z najwybitniejszych znamion życia publicznego Polski, jedną z najgłówniejszych zasad a tak zgubną wszelkich obrad zarówno sejmowych jak i sejmikowych.

Po konstytucyi z 1685 roku bardzo prędko odezwały się dawne narowy. Zaczęto znów burzyć tylko co zapadłą uchwałę i gdy jedni „prawa pluralitatis odstąpić“ nie chcieli, drudzy stawali „circa vetera instituta, nemine contradicente“ [2]). Udano się nawet do sejmu z prośbą o rozstrzygnięcie tego sporu. Więc starą instytucyą, starą zasadą nazywano ową jednomyślność, owo prawo każdego z uczestników rzucenia na szalę rozpraw swojego stanowczego „nie pozwalam.“ Jak tam na sejmie sprawę załatwiono, wiadomości o tém nie masz. W 1690 roku stosowano wprawdzie prawo większości do obioru posłów, ale późniéj zdaje się znów wracano do anarchicznéj zasady jednomyślności, w miarę jak prywata górę brać zaczynała nad rzeczą publiczną. Około 1742 roku obiera sejmik deputatów trybunalskich pluralitate votorum na zasadzie konstytucyi z 1685 roku, tymczasem w lat kilkanaście późniéj wyraźny w laudach ślad się znajduje, że w 1754 r. obierano znów deputatów „non per vota, sed unanimi consensu et libera voce“ [3]). A więc wróciła jednomyślność i liberum veto, które w tym mianowicie okresie panowania Augusta III tylu zerwanych sejmików stało się powodem. Dopiéro ostatni okres reform za Stanisława Augusta przyniósł pożądane w tym kierunku zmiany na korzyść prawa większości.

Wprowadzone od roku 1685 głosowanie czyli zapisywanie wotów albo kresek prowadziło za sobą konieczność ustalenia pewnego w tym względzie porządku. Jakoż w 1690 roku postanowiono usunąć od głosowania na posłów ślachtę zależną, czeladną, która żadnéj posiadłości nie miała, a co do samego odbierania głosów poprzestano na bardzo

---

[1]) Vol. leg. V. 727. [2]) 1690, Jan. 2, III, 139, w instrukcyi poselskiéj poruczono posłom, aby na sejmie tę kontrowersyą rozstrzygnięto. [3]) 1754, V, 127.

krótkim przepisie, poleciwszy marszałkowi, aby głosów nie odbierał od stojących (t. j. ślachty czeladnéj) i tłumnie się cisnących, tylko zapisywał wota tych, co jako posesyonaci w ławkach siedzieli [1]). Taki skromny regulamin winien był starczyć do utrzymania porządku w tak ważnéj sprawie, jaką było głosowanie. Łatwo sobie wyobrazić, jaki mógł nieraz powstawać zamęt. W XVIII wieku, kiedy około 1742 r. odnowiono zasadę większości przez dłuższy czas snadź niestosowaną, obierano asesorów do pomocy marszałkowi przy obliczaniu kresek, co za Stanisława Augusta już jako stały zaprowadzono zwyczaj. Jak zaś w ogóle przedtém a więc za Augustów i wcześniéj w XVII stuleciu wyglądał ten osławiony porządek sejmikowania, najlepiéj przekonać się można, czytając postanowienie w 1764 roku na sejmiku radziejowskim zapadłe. Zdaje się, że zapobiegając przez zaprowadzenie ścisłego porządku niedogodnościom gwarnych i hałaśliwych obrad niesfornego gminu ślacheckiego, stwierdzono istotnie, że zła reputacya sejmikowania w ogóle nie była potwarzą, ale rzeczywistą prawdą.

Przejąwszy się żywo przekonaniem, „iż dobry porządek jest zawsze duszą i fundamentem wszelkich spraw i czynności," sejmik radziejowski w 1764 r. za pobudką ustawy sejmu konwokacyjnego zajął się ułożeniem dość szczegółowych przepisów względem głosowania, mającego nadal na zawsze stanowić przez prostą większość o uchwałach na wszelkich sejmikach. Prawidła te, które na przyszłość obowiązywać miały, rzucają, jak się już wyżéj rzekło, ciekawe światło na obraz sejmikowania przed ustaleniem tego porządku [2]). Postanowiono więc „dla powagi i porządku w sejmikowaniu":

„—że przy zagajeniu sejmiku gdy jjww. ichmpp. senatorowie i urzędnicy, tak jako komu ex ordine lege praescripto zasieść w kole przyjdzie i każdemu z braci naszych na swojém miejscu usieść czyli stanąć, według upodobania, każdemu przyjdzie, non decebit nikogo, we środek koła sejmikowego wchodzić, w zaczęte głosy bądźto senatorskie, bądź urzędników, bądź kogożkolwiek z braci naszych wpadać i one przerywać, ale każdego głosu, komu będzie od marszałka dany, z należytą modestyą i poszanowaniem równości braterskiéj słuchać, żadnych tumultów prawem na sejmikach zakazanych nie wszczynając, ani prywatnych do obrady publicznéj nie należących i spokojność sejmikową mięszających jeden do drugiego non exprobrando urazów i pretensyi."

---

[1]) III, 153. [2]) R. 1764 Octob. 31. V, 191.

Co do prawa głosowania postanowiono wyłączyć ślachtę z obcych województw nieosiadłą, gołotę. Polecono, aby nadal oficyaliści ziemscy i grodzcy każdego powiatu, przed każdym zebrać się mającym sejmikiem spisali obywatelów mających posesye. Nie ubliżano tém zbiedniałéj ślachcie, która w skutku klęsk, nieszczęść i przygód była pozbawiona posiadłości, owszem w myśl uchwały sejmikowéj z tegoż 1764 r. przyznano jéj równe prawo i do spisów przyłączyć kazano „i tych braci naszych w województwach (kujawskich) urodzonych," choćby nawet przez klęski różne do straty „substancyj swych" byli przyprowadzeni.

Nadto i przy samém głosowaniu pewien porządek według powiatów zachować postanowiono. Uchylając tak częste sprzeczki tyle szkodliwe „zgodzie braterskiéj i spokojności sejmików" o pierwszeństwo między siedmiu powiatami, z których się oba składały województwa, uszeregowano je w ten sposób, aby powiaty brzeskiego województwa poprzedzały inowłocławskie, i mianowicie aby głosy podawano w takim porządku: powiaty brzeski, kujawski, kowalski, przedecki, radziejowski, kruświcki, inowłocławski i bydgoski [1]).

Właściwie dopiéro na sejmie czteroletnim opracowano szczegółowy regulamin, który ujął w stałe karby organizacyą sejmiku, porządek obrad, określił sposób głosowania, ustalił podawanie wotów sekretnych, obostrzył przepisy dotyczące karności i t. d. Prawo o sejmikach z roku 1791, złożone z XXI rozdziałów, obejmujące zbiór przepisów formalnych pod każdym względem, zmierzało do usunięcia tych wszystkich przyczyn, które tamowały od dawna prawidłowy bieg obrad sejmikowych. Jednym ze skuteczniejszych środków było odebranie prawa głosu ślachcie biednéj, nie mającéj posesyi, ślachcie czynszowéj, tym więc żywiołom, które stanowiły w organizacyi sejmikowéj pierwiastek nieładu, anarchii i demoralizacyi... [2]) Zamięszanie, którego widownią stała się niebawem cała rzeczpospolita, nie pozwoliło nowego regulaminu zastosować do życia. Dlatego też nie wprowadzamy tu do naszéj pracy szczegółowego rozbioru licznych jego paragrafów, poprzestając tylko na téj pobieżnéj wzmiance.

Wszelkie postanowienia sejmików przenoszono na papier, utrwalając je za pomocą pisma. Polecenia dawane posłom, na sejm obranym, nazywały się artykułami, a późniéj instrukcyą, inne zaś uchwały nosiły

[1]) V, 191. [2]) Druki współczesne oblatowane w grodzie warszawskim pod dniem 28 maja 1791 r. p. n. Sejmiki.

od najdawniejszych czasów nazwę laudów [1]). Zarówno jedne jak i drugie spisywali mianowani do téj czynności deputaci z pośród obradującéj ślachty zwykle pod koniec sejmiku. Jeśli czasu starczyło, odczytywano jeszcze w obec wszystkich przygotowane na osobnych arkuszach spisy artykułów czyli instrukcyę lub postanowienia albo lauda. W innym razie polecano marszałkowi dopilnować ścisłéj i dokładnéj redakcyi, oraz własnoręcznie protokół sejmikowy czyli uchwałę podpisać, i dla większéj wiarogodności stwierdzić pieczęcią własną. Prócz tego obowiązkiem tegoż marszałka było odnieść do grodu miejscowego piśmienną uchwałę sejmiku i tam albo zostawić ją w oryginale do przechowania, albo podać ją do oblaty czyli do urzędowego wciągnienia do ksiąg grodzkich właściwego rodzaju [2]). Z tego pierwowzoru sporządzano na żądanie urzędów lub ślachty wiarogodne odpisy, które również do właściwych grodów powiatowych wnoszono dla wiadomości powszechnéj [3]). Dzięki takiemu postępowaniu pozostały z przeszłości naszéj tyle bogate ślady życia sejmikowego, które w całéj pełni pozwalają odtworzyć obraz administracyi w ciągu z górą dwustu ostatnich lat dziejów polskich, nie tylko jednego ale niemal każdego z sześćdziesięciu kilku sejmików, z jakich się składał organizm administracyjny rzeczypospolitéj. Nie są nam znane po przejrzeniu wielu dziesiątków tysięcy ksiąg grodzkich takie wypadki, gdzieby nie spisano uchwały sejmikowéj lub instrukcyi dla niedbalstwa, z powodu zawichrzeń domowych lub innéj przyczyny. Jeżeli się zaś nawet sejmik rozszedł daremnie, jałowo, jeśli do żadnéj na nim nie przyszło uchwały, to i wtedy jednak bardzo często ślad pozostawał po nim w tak zwanych protestacyach mniejszości téj ślachty, która na zasadzie liberum veto zrywała obrady sejmikowe, jak tego najliczniejsze dowody w księgach grodzkich z czasów Augusta III się znajdują [4]).

[1]) Niekiedy także miały miano konstytucyi. Zob. r. 1589, II, 17. [2]) Rzadkie są wypadki, żeby przechowywano w osobnych, luźnych arkuszach oryginalne lauda, razem w jednę księgę zebrane. W XVII i XVIII wieku zdarzało się tu i owdzie, że oryginalny akt, podpisany ręką marszałka wszywano do ksiąg grodzkich w porządku chronologicznym pod właściwym dniem i miesiącem.

[3]) Zob. wstępną formułę oblaty aktu konfederacyi z r. 1572, II, 1. Również zob. objaśnienia dane we wstępie do wydanych laudów radziejowskich, które się w następnych tomach naszego wydawnictwa mieszczą. [4]) Szczególniéj zob. księgi grodz. Relat. Radziejowskie 20, 21, 22, 23 (1740—1753 r.).

ROZDZIAŁ II.

Zakres władzy i czynności sejmiku.

Konfederacye i elekcye.

a) **Konfederacye**. Ogólny rys rozwoju władzy i znaczenia sejmików. — Przerwy. — Stan wyjątkowy w czasach bezkrólewia. — Początek rozwoju w chwili zgonu Zygmunta Augusta. — Sejmik jako organ reprezentacyi oraz administracyi wojewódzkiéj. — Szczupły zakres czynności. — Zmiana w skutku pierwszego bezkrólewia. — Wzrost powagi. — Początek zwierzchności czyli udzielności. — Konfederacye. — Brak zasady prawnéj. — Powołanie się na tradycyą. — Dawniejsza konfederacya w Korczynie w 1438 r. — Różnica. — Usprawiedliwianie przewrotu. — Istota konfederacyi. — Jedność—warunkiem jéj życia. — Konfederacya ogólna. — Zadania konfederacyj wojewódzkich. — Pojęcia o wolności ślacheckiéj, o ustaniu władzy zwierzchniéj. — Bezprawia i swawola. — Sprzysiężenie się dla utrzymania bezpieczeństwa zewnątrz, pokoju na wewnątrz. — Gotowość wojenna. — Ślubowanie pokoju domowego. — Ustanowienie osobnéj władzy sądowéj. — Organizacya sądów konfederackich. — Podniesienie w nich żywiołu ślacheckiego. — Egzekucya sądów konfederackich. — Pierwiastek władz społecznych w walce z władzą koronną. — Znaczenie tego pierwiastku. — Uwagi ogólne nad początkami konfederacyj. — Ich pierwsze kształty niewyrobione. — Siła ich oraz rękojmie dalszego wznawiania się. — Stosunek do konfederacyi generalnéj. — Wzrost władzy przy następnych elekcyach. — Wzmocniony udział w wymiarze sprawiedliwości. — Stosunki z sąsiedniemi województwami. — Obieranie własnych marszałków oraz konsyliarzów. — Zawiązywanie konfederacyi w czasie bezkrólewia. — Wyjątki. — Scysye czyli podwójne konfederacye. — Przeżycie się instytucyi. — Jéj upadek. — Konfederacye albo sprzysiężone związki przy królu. — b) **Udział w elekcyi**. Udział w elekcyi. — Znaczenie. — Wpływ na podniesienie świadomości. — Zasada viritim. — Jej związek z ruchem w konfederacyach. — Unikanie obioru króla przez deputatów. — Konieczność tłumnéj a zbrojnéj elekcyi w obec współubiegania się kandydatów. — Zbrojne poparcia elekcyi. — Elekcye w XVII i XVIII wieku. — Powolny ich upadek. — Obiór deputatów. — Czcze formalności. — Wyjątki w obec ogólnéj zasady elekcyi viritim.

Od zgonu Zygmunta Augusta w 1572 roku aż do końca istnienia Polski sejmiki pod względem stanowiska politycznego, zakresu swéj władzy i znaczenia w organizacyi ogólnéj nie przedstawiają bynajmniéj jednostajnie tego samego widoku. Owszem, częste, liczne i głębokie zachodzą w ich rozwoju zmiany. Zmiany te jednak, mimo ich różnorodność, sprowadzone do pewnéj całości, z ogólniejszego stanowiska ocenione, przedstawią się jako coś organicznie rozwijającego się, jako ruch z początku w kierunku odśrodkowym (decentralizacyjnym), a późniéj w kierunku dośrodkowym (centralizacyjnym), albo też, mówiąc ogólniéj, przedstawiają się jako dążenie ku górze do punktu kulminacyjnego, a następnie jako opuszczanie się na dół czyli opadanie. W cią-

gu pierwszych mniéj więcéj stu lat sejmiki zmierzają bezustannie do rozszerzenia zakresu władzy, do zdobycia większéj samodzielności i niezawisłości. Jest to ruch odśrodkowy. Doszedłszy za Michała Wiśniowieckiego do najwyższego szczebla swéj powagi, utrzymują się sejmiki na tym poziomie przez czas dwóch pokoleń i znów od 1717 roku zaczynają spadać z wysokości, tracić wpływ i znaczenie, zmniejszać zakres swych czynności, tak aby po dwustu latach życia i rozwoju wrócić do dawnego niemal skromniejszego swego stanowiska, na jakiém przed 1572 r. stały.

Ten prawidłowy, tak prosty i tak naturalny rozwój sejmików, będący jakby następstwem ogólnego prawa wzrostu siły i jéj powolnego upadku, przedstawiałby dla badacza tę wielką dogodność, że pozwoliłby mu głębiéj wniknąć w istotę tego ruchu postępowego, tego dążenia ku górze, tego wznoszenia się i wreszcie opadania, gdyby w rzeczy saméj istniał nieprzerwany łańcuch zmian, zachodzących kolejnie jedna po drugiéj. Tymczasem atoli droga pnącéj się ku górze siły i wznoszącego się postępowo ruchu, nie idzie, nie rozszerza się tu w pewnym nieprzerwanym ciągu. Od czasu do czasu ta linia rozwoju, jeżeli użyć wolno takiego porównania, przerywa się. Powstaje na niéj węzeł i znów z tego węzła snuje się linia aż do niedalekiego punktu, u którego nowy a większy tworzy się węzeł.

Temi węzłami, które przerywają prawidłowe wysnuwanie się linii, są bezkrólewia. Wązkie łożysko rozwoju,—owa linia,—nagle się rozszerza, jakby węzeł tworzyła. Rozlewa się w około rzeka i znów po skończoném bezkrólewiu wraca potok rozwoju do dawnego, ciasnego koryta, z tą jednak różnicą, że za każdym razem, ilekroć taki węzeł powstaje, wzmaga się siła prądu, któremu trudno późniéj się utrzymać w dawném łożysku: więc stopniowo brzegi się rozszerzają i rzeka coraz więcéj zagarnia miejsca. Ponieważ pierwsze bezkrólewie jest niejako początkiem całego rozwoju sejmików, nowego ich kierunku, ponieważ w owym czasie i wśród stosunków owego okresu powstała w znacznéj części siła rzutu, ujawniająca się w następnéj kolei odmian, więc należy z tego względu rozpocząć nasz przegląd od tego wyjątkowego stanu, jaki przedstawiają bezkrólewia, oraz od ocenienia stanowiska, które względem nich zajęły sejmiki.

Pod koniec rządów Zygmunta Augusta władza sejmików zamyka się w dość ciasnym obrębie. Stanowią one przedewszystkiém i głównie organ reprezentacyjny, czynnik prawodawstwa ogólnego, które się

ogniskuje w sejmie walnym. Do tego wielkiego organu, mającego władzę ustawodawstwa, posyła sejmik swoich przedstawicieli czyli posłów i upoważnia ich do wspólnego z innemi posłami działania w sprawach ogólnych rzeczypospolitéj, wchodzących w zakres czynności sejmowych. Za pośrednictwem posłów sejmik staje się czynnikiem ogólnego prawodawstwa, wypowiada swoje zapatrywania, swoje chęci i dążenia, aby je zlać w jednę ogólną wolę, mającą być wyrazem obowiązującéj dla całego państwa normy czyli prawa albo ustawy. Daléj nie sięga jego władza. Jak rzeka wpadająca do morza, tak sejmik traci w osobie swych przedstawicieli indywidualność i ginie w ogólném zgromadzeniu zbiorowém, które nazwę sejmu walnego nosi.

Stanowisko sejmiku względem ziemi lub województwa, jako organu administracyjnego, jest także niezbyt wydatném. Zakres jego władzy jest również bardzo ograniczony. Sejmik, jak w poprzednim nadmieniło się rozdziale, nie ma żadnéj siły samoistnéj, sam sobie ruchu nadawać nie może, jest zawsze i stale zależnym od bodźca, od ruchu, który wychodzi od króla lub sejmu.

Jeżeli zaś sejmik zgromadzi się z woli zwierzchniéj władzy, króla lub sejmu, to obraduje on wtedy w granicach z góry nakreślonych i nad wskazanemi sobie przedmiotami, mianowicie przy obiorze posłów i roztrząśnieniu wniosków, jakie na zasadzie instrukcyi królewskiéj przyjść mają pod rozbiór sejmujących stanów. Uchwał żadnych sejmik stanowić nie może, choćby najmniejszych, w sprawach administracyi miejscowéj, najbliżéj dotyczących ziemi lub województwa. Gdy chodzi o jakąkolwiek zmianę, uchylenie niedogodności lub nadużycia, naprawę grobli, o zbudowanie np. kancelaryi dla ksiąg sądowych, o dobrowolne opodatkowanie się ślachty, potrzeba za pośrednictwem posłów sejmowych wyjednać wprzód u sejmu pozwolenie na takie zgromadzenie, w którémby jaka uchwała stanąć miała, a jeśli nawet stanie, to znów nim uchwała publiczna obowiązującą być zacznie, musi uzyskać sankcyą sejmu.

Jeżeli zaś jaką, choć bardzo ograniczoną władzę, ma sobie przyznaną sejmik, to chyba tylko w rzeczach zarządu wojskowego, w tych wypadkach, kiedy zwołane jest pospolite ruszenie i kiedy po trzech wiciach ślachta na koń siada i zebrana na popisie uchwala sposób ruszenia z województwa.

W wymiarze sprawiedliwości bierze udział ziemia lub województwo, obierając kandydatów na podkomorzego, na urzędy sądowe ziemskie,

ale te elekcyjne zgromadzenia odbywa województwo brzeskie oddzielnie, inowłocławskie osobno, a więc nie na sejmiku wojewódzkim.

Z tego więc widać, że sejmik nie miał żadnéj władzy w zakresie administracyi miejscowéj, w obrębie sądownictwa, tylko posiadał w zarządzie wojskowym, podczas ruszenia pospolitego pewną powagę stanowienia o porządku wojennego ciągnienia do obozu głównego. Jako zaś sejmik przedsejmowy—tworzyło zgromadzenie ślachty sejmikowéj organ reprezentacyi, za pośrednictwem przedstawicieli czyli posłów sejmikowych.

Z nastaniem pierwszego bezkrólewia po śmierci Zygmunta Augusta i w skutku dalszego rozwoju wypadków nastąpiła bardzo ważna zmiana w stanowisku politycznem sejmików. Wybiły się one nagle z dotychczasowéj zależności, nabrały pewnego ruchu samodzielnego i ze swego ograniczonego położenia, jako organa reprezentacyi, jako czynniki ogólnego prawodawstwa, bez żadnego niemal udziału w administracyi wojewódzkiéj, wyniosły się na wysoki szczebel zwierzchności politycznéj, przystąpiły do zarządu miejscowego i bezpośredni wzięły udział w stanowieniu najwyższéj władzy w rzeczypospolitéj czyli w elekcyi króla.

Wprawdzie na tym wyniosłym poziomie utrzymywały się sejmiki nie zbyt długo. Wraz z dokonanym obiorem króla w pierwszém bezkrólewiu skończył się okres tego wyjątkowo wysokiego ich stanowiska i władza ich wracała znów do poprzednich karbów, pozornie do tych samych, w istocie zaś już do odmiennych bo znacznie rozszerzonych.

Między rokiem 1572, jako rokiem zgonu Zygmunta Augusta, a 1573 jako rokiem elekcyi Henryka Walezego, zachodzi przedział zaledwie dziesięciu miesięcy, a jednak już całe niebo dzieli sejmiki jednéj epoki od następnéj, nie pod względem formalnym, bo sejmiki, jak się tylko co rzekło, znów zstąpiły ze swéj wysokości na dawny szczebel zależnego stosunku od króla lub sejmu. Ale tu powstała, tu się zrodziła ta siła rzutu, która w następstwie, rosnąc stopniowo, rozsadzała dawne ciasne karby, rozpierała wązkie ramy i coraz szerszym wylewała się potokiem. Pod względem istoty, ducha, świadomośei, sejmiki wzbiły się bardzo wysoko na skali swych praw i znaczenia, choć zewnętrzne oznaki tego nie były tak jawne i widoczne. W tym właśnie okresie pierwsze nastąpiło ich namaszczenic chryzmem zwierzchności. Tu pierwszy raz poczuły one całą siłę swéj władzy politycznéj i lubo następne wypadki na prawidłową znów nawróciły je drogę, jednak ten pierwszy chrzest polityczny został piętném niezatartém, niezmazaném. A to znamię

siły politycznéj i znaczenia coraz wydatniéj występowało, ile że bardzo prędko, za świeżéj pamięci ówczesnych pokoleń pierwszego bezkrólewia, nastąpiło drugie i trzecie, które podobnież wyniosły ponownie sejmiki na wysokie stanowisko zwierzchności politycznéj. Następne zaś bezkrólewia jeszcze więcéj umacniały tę siłę prądu, która tak gwałtownie pchała cały rozwój polityczny do kulminacyjnego punktu, gdzie nastąpiło przesilenie, złamanie, zwichnienie kierunku i powrót do dawnego, ograniczonego, ciaśniejszego łożyska.

Jak w pierwszém tak i w dalszych bezkrólewiach wyrazicielkami tego wyjątkowego zwierzchnictwa sejmikowego stały się konfederacye i elekcye. W nich się zawarły żywioły władzy politycznéj, które, zrazu nieznaczne, słabe i rozstrzelone, z biegiem czasu urosły, zmężniały i związane z sobą utworzyły bardzo silną sprężynę ruchu w życiu rzeczypospolitéj. One nieustannie wpływały na rozszerzanie się zakresu władzy sejmików w epoce normalnych stosunków, w okresie panowania obranych już królów, czyli zatém w okresie zwykłego prawidłowego biegu rzeczy. Ze względu na ten wpływ znaczny i przemożny, ze względu na ścisły związek, jaki zachodził między sejmikiem w bezkrólewiu a zakresem władzy jego w stanie zwykłym, zastanowić się tu wypadnie wprzód nad konfederacyą sejmikową, a następnie nad udziałem sejmiku w elekcyi.

Konfederacye z pierwszego bezkrólewia zasługują na najpilniejszą uwagę. Nadane im wtedy kształty, zdobyta wtedy przez nie władza przeszła do następnych czasów. Późniejsze konfederacye już wkraczały na utorowaną drogę.

Zygmunt August odumarł rzeczpospolitą. Z bezpotomnym jego zgonem osierociał ster państwa. Nie stało naczelnego wodza, który prowadził ślachtę w pospolitém ruszeniu do obrony granic i całości rzeczypospolitéj, nie stało zwierzchniego pana, w ręku którego spoczywał wymiar najwyższéj sprawiedliwości, który utrzymywał wewnętrzną zgodę i pokój, nie stało wreszcie tego, który w ogóle był głową i kierownikiem całego zarządu publicznego.

Kto i jak miał zastąpić najwyższą władzę, która wraz z ostatniém tchnieniem ostatniego Jagielona skonała? tych wielkich i ważnych zadań nie rozjaśniono, nie rozwiązano za życia króla. Cały ciężar pracy i kłopotów spadł na tych, co byli wraz z nim piastunami władzy ustawodawczéj, co kierowali najwyższym zarządem, którzy stali na czele władzy wykonawczéj lub w niéj bezpośredni udział brali.

Usiłowanie podjęte w Łowiczu przez senatorów wielkopolskich pod przewodem arcybiskupa gnieźnieńskiego w dniach między 17 a 23 lipca, a które świadczyło o zamiarze ujęcia steru spraw przez najwyższych dostojników, przez wojewodów, nie miało żadnego powodzenia. Uchwały tam zapadłe względem obrony pokoju i bezpieczeństwa na zewnątrz oraz wewnątrz, tudzież co do wymiaru sprawiedliwości, spotkały rychło bardzo zgodny i stanowczy opór tych wszystkich, co na nielicznym zjeździe samych tylko wojewodów w Łowiczu udziału nie brali. Ślachta wyższa i niższa, dostojnicy i urzędnicy ziemscy, wszyscy razem poruszyli się żywo, słysząc o uchwałach, które zapadły bez ich uczestnictwa i udziału w obradach a ku nadwerężeniu i ograniczeniu wolności ślacheckich [1]).

Zebrał się sejmik w Radziejowie w dniu 21 sierpnia [2]). Kto go zwołał, o tém nie wspomina akt piśmienny sporządzony na tém zgromadzeniu ślachty. Na zjeździe w Łowiczu uchwalono złożyć sejm walny w Knyszynie w połowie (17) września, poselskie sejmiki miały być zwołane przez wojewodów, jak donosi Orzelski [3]), w dniu, który sami za stosowny uznawać będą. Czy taką podstawę miał wzmiankowany sejmik radziejowski z dnia 21 sierpnia, czyli też był pierwszym samorzutnym ruchem ślachty, téj wątpliwości nie rozstrzygają stanowczo współczesne świadectwa. Zdaje się jednak, sądząc ze słów tamtoczesnego laudum, że to był raczéj ruch samoistny, skoro ślachta oświadcza, iż się zebrała według starych zwyczajów i praw koronnych „porządnie, wezwawszy się dla spólnych a pilnych rozmów“ [4]). Przedewszystkiém ślachta zebrana na sejmiku, uroczysty zaniosła do akt grodzkich protest, uczyniony „przez wszystkie kasztelany, urzędniki i rycerstwo obojga województw“ przeciwko uchwale łowickiéj, znosząc ją zupełnie i w żadnym nie przyjmując jéj punkcie. Usunąwszy więc z drogi tę niezwykłą nowość, ślachta na sejmiku łącznie z dostojnikami i urzędnikami ziemskiemi wzięła na siebie cały niemal ciężar praw i obowiązków zwierzchniéj, najwyższéj władzy, któréj właśnie nie stało.

Dwa najważniejsze miała ona przed sobą zadania: wśród osierocenia rzeczypospolitéj zabezpieczyć jéj całość i nietykalność granic, zasłonić od najazdu, od gwałtownego sięgania po koronę, a wewnątrz utrzymać pokój, zgodę, porządek zwykły i stan prawny czyli panowanie pra-

---

[1]) II, 4. [2]) Orzelski. Bezkrólewia ksiąg ośmioro, przekł. W. Spasowicza Petersburg. 1856. 3 i in. [3]) I, 4. [4]) II, 1, 2.

wa zwykłego, pospolitego. Zadośćuczynić mogła temu ślachta dwojakim sposobem: albo utworzyć tymczasową władzę na miejsce zmarłego króla i powierzyć jéj zastępczo najwyższą zwierzchność przez właściwy wybór z łona sejmu walnego, albo pójść w odwrotnym kierunku odśrodkowym i na siebie wziąć rozdrobniony ciężar obowiązków zwierzchności najwyższéj i sobie jako sejmikom przywłaszczyć zarazem pewien udział w sprawowaniu naczelnéj władzy.

Nim sejm się zebrać zdołał, nim nawet nastąpiła powszechna zgoda na ześrodkowanie różnych usiłowań około utworzenia jednéj zwierzchniéj władzy ze wszelkiemi atrybutami władzy królewskiéj, nim więc się ujawnić potrafiła taka dążność do zogniskowania znów wszelkich czynników prawodawczego ciała i zgromadzenia, już bardzo wcześnie, szczególnie w Małopolsce, bo w dwa tygodnie po zgonie króla, rozwinęło się i uwydatniło silnie dążenie odśrodkowe.

Sejmiki poczęły się wiązać w konfederacye, garnąc się śpiesznie do podjęcia wielkiego ciężaru, jaki spadł na całą rzeczpospolitą w skutek bezpotomnéj śmierci króla. Jakkolwiek tego poniekąd wymagała konieczność obrony własnéj, jakkolwiek konfederacye mogły mieć znaczenie tylko czasowe, jednakże samo ich powstanie przesądzało już w pewnéj mierze sprawę przyszłego rozwoju stosunków politycznych na korzyść dążności odśrodkowéj czyli decentralizacyjnéj. Na pierwszym więc sejmiku radziejowskim, jaki się zgromadził po śmierci króla, zawiązała się w dniu 21 sierpnia 1572 r. konfederacya obu województw kujawskich. Otóż zachodzi teraz pytanie, jaka była zasada prawna takiego związku, jaki był cel jego, na czém jego istota polegała?

Podstawą prawną konfederacyi wojewódzkiéj było, jak twierdziła ślachta w swém laudum konfederackiém, dawne prawo, precedens konfederacyi w Nowém Mieście Korczynie uczynionéj w 1438 roku. Na ten sam związek korczyński powoływało się i województwo krakowskie, które konfederacyą zawiązało już 14 lipca 1572 r. Jak w Wielkopolsce tak i w Małopolsce wracano więc do téj saméj tradycyi, którą żywo w pamięci zachować pomagał sam akt konfederacyi w statutach wydrukowany. Okoliczności powstania owego związku w 1438 r. nie są dość szczegółowo znane. Z samego aktu widać jednak, że wiązano się około młodego króla Władysława i jego przybocznéj rady na sejmie walnym w Korczynie, a więc za życia króla, w obec istniejącéj prawnéj, najwyższéj zwierzchności. Ślubowano sobie związek przeciwko tym wszystkim, którzyby bez pozwolenia króla i jego rady chcieli wszczynać

wojnę domową lub zagraniczną, i wyłamywać się z pod prawa ziemskiego, a nadto zamierzaliby krzewić błędy kacerskie (husyckie, którym sprzyjał Spytek z Melsztyna i jego stronnicy). Był to więc związek ku obronie i osłonie istniejącego stanu rzeczy prawnego, wzmocniony uroczystém przyrzeczeniem powstania ku zgubie każdego gwałtownika, wichrzyciela i t. d., któryby wbrew tym zamiarom działać zamierzał. Związek utworzony wtedy w Korczynie obejmował na ówczesnym sejmie walnym całą Polskę t. j. Wielko- i Małopolskę, w imieniu któréj działali dostojnicy duchowni i świeccy, urzędnicy ziemscy oraz ta część pospolitéj ślachty, która w owéj dobie życia politycznego na sejmach udział brała. Wnosić z tego zatém należało, że pod okiem króla i jego rady był to związek ogólny, powszechny, nie częściowy a silny swoją jednością i tym węzłem, jaki łączył króla i jego radę z całym stanem rycerskim czyli ślacheckim.

Ślachta w 1572 roku wydobyła z archiwum wspomnień dziejowych owę dawną instytucyą, postanowiła ją wskrzesić, zbliżyć do swego wieku i do potrzeb bieżącéj chwili zastosować. W obec braku prawnéj podstawy do tworzenia zbrojnéj konfederacyi, wypadało nawiązać wątek z instytucyą dawno minionego czasu i wyrosłą wśród bardzo odmiennych stosunków. Ślachta krakowska tak rozumowała: przekazali nam dziadowie wiadomość o konfederacyi z 1438 r., aby ich naśladować „dla dobrego a spokojnego zadzierzenia rzeczypospolitéj“ i takąż spokojną rzeczpospolitą potomstwu podać, przy pomocy takiego poprzysiężonego związku. My tedy „żeśmy są właśni potomkowie owych dawnych a cnotliwych przodków naszych“, uciekamy się do takiego samego środka.

Zawiązanie więc konfederacyi uważano za konieczne, niezbędne, za obowiązek przekazany przez tradycyą. Gruntem przeto prawnym staje się ta świadomość, jaka ożywia ślachtę, że są oni nieodrodnemi potomkami „sławnych a uczciwych przodków,“ że stanowiąc taką ciągłość nieprzerwaną pokoleń, zobowiązani są tém samém naśladować przodków przykład i w dalszym ciągu snuć wątek ich myśli, ich czynów [1]).

Ślachta województw kujawskich zupełnie tak samo rozumowała, wstępując na te nowe tory rozwoju politycznego. W innych województwach w ten sam sposób uzasadniano konieczność utworzenia podobne-

[1]) Vol. leg. I, 84. Kaptur. 1572 r.

go związku zbrojnego. Zdaje się, że formułowano dość powszechnie w jednakowy sposób zapatrywanie na sposób zachowania się sejmików podczas bezkrólewia. Ta zgodność wskazywaćby się zdawała, że już dawno przez inne okoliczności i wpływy był grunt przygotowany w umysłach do wzniesienia konfederacyj wojewódzkich [1]). Uwydatniano po większéj części moralny obowiązek, który jakoby ciążył na potomkach, obowiązek naśladowania „spraw i porządków onych cnotliwych przodków swoich“ [2]), podnoszono w dosadnych, wymownych słowach ścisły związek moralny, wiążący młodsze pokolenia z pradziadami.

Te oświadczenia solidarności, te wskazywania łączności, to przesadne poniekąd poddawanie się pod konieczność naśladowania przykładu przodków, widocznie służyły tylko za pomost, który miał połączyć dwie odległe epoki, oddzielone od siebie przepaścią czasu i odmiennych stosunków politycznych. Skrupuły sumienia, które oczywiście powstawać musiały w obec braku wszelkiéj podstawy prawnéj, usuwano takiém pozornie przekonywającém rozumowaniem o potrzebie naśladowania... pra pradziadów.

Zachodziła tém większa potrzeba usprawiedliwiania takiego kroku, jaki czyniły województwa, zawiązując konfederacye, ile że rozumiano to dobrze, iż między rokiem 1438 a 1572 istniała jak przepaść wielka różnica. Nie było tu bynajmniéj téj analogii położenia, na jaką powoływała się ślachta, wskrzeszając tak dawną instytucyą. Konfederacya w Nowém Mieście Korczynie, o czém się już poprzednio nadmieniło, była związkiem ogólnym, utworzonym na sejmie walnym przy królu i przy jego radzie. Jeżeli istotnie celem jéj było wzmocnić obronę porządku społecznego i zabezpieczyć pokój wewnętrzny, to dopiąć tego mogła tém łatwiéj, ile że imponowała swą jednością i swym związkiem z najwyższym zwierzchnikiem, z królem i jego radą.

Sejmik w Radziejowie, lub inny w Sieradzu, Łęczycy albo w jakiémkolwiekbądź województwie nie był bynajmniéj sejmem walnym, nie był tém ogólném zgromadzeniem ustawodawczém, któremu służyło prawo stanowienia nowych uchwał. Sejmiki w dotychczasowym rozwoju za Zygmuntów w XVI wieku były tylko organami reprezentacyi, czynnikami prawodawczemi na sejmie walnym w osobie swych przedstawicieli, samoistnéj zaś władzy zupełnie nie miały. Na tém właśnie

---

[1]) W tym kierunku rozwijały się rzeczy już od czasów Zygmunta I. Ruch egzekucyjny był wyrazem rozbudzonéj między ślachtą dążności do ograniczania na swoję korzyść władzy królewskiéj i zdobycia sobie stanowiska w zakresie władzy wykonawczéj. [2]) II, 2.

polega owa wielka różnica, tu oto całe niebo dzieli dwie instytucye wprawdzie téj saméj nazwy, ale o tak odmiennéj podstawie i tak różne między sobą. Tu więc tkwi zawiązek przewrotu, rewolucyi politycznéj.

Siła konfederacyi zawierała się w jedności nietylko celu ale i władzy wykonawczéj. Konfederacye zaś wojewódzkie oderwane od ogólnego ciała, zawiązywane w różnych ziemiach, gdziekolwiek odbywały się sejmiki, nie mogły oczywiście tworzyć w tém rozbiciu i rozproszeniu potęgi, jaką stanowi zogniskowana siła, pod kierunkiem zjednoczonéj woli.

Jakkolwiek wspólność celu wszystkich konfederacyj wojewódzkich wypływała wprost z pobudek ich powstania i tém samém tworzyła niejako środkowy punkt ogólnego ciążenia, jednakże w obec przyjętéj zasady —samorzutnego konfederowania się w celu utrzymania porządku, pokoju, swobody i wolności obioru nowego króla, łatwo powstać mogły różne zapatrywania, sprzeczne dążenia, oraz groźne kolizye między równouprawnionemi konfederacyami rozmaitych ziem i województw. Kto miałby prawo być rozjemcą stron rozróżnionych, kto miałby prawo spór załatwiać między niemi? Chyba same strony, a wtedy jużby rozstrzygała tylko przemoc, siła. Wprawdzie późniejszy rozwój uniknął tego niebezpieczeństwa, spotkano się prędko u jednego ogniska, kiedy konfederacye wojewódzkie na sejmie konwokacyjnym przystępowały do konfederacyi generalnéj, która obejmowała już całą rzeczpospolitą. W pierwszych jednak czasach t. j. od powstania konfederacyj sejmikowych w lipcu, sierpniu i następnych miesiącach 1572 roku aż do konfederacyi generalnéj utworzonéj w styczniu 1573 roku, a więc w okresie formowania się związków zbrojnych na zasadzie indywidualnéj, samoistnéj oddzielnych województw, takie niebezpieczeństwo rozstrzelenia się trwało ciągle i bezustannie. I to samo choć w mniejszéj mierze powtarzało się i w następnych bezkrólewiach, a źródłem tego ustawicznego in potentia niebezpieczeństwa był zawsze ten pierwszy grzech pierworodny, to samoistne tworzenie związku, to zamienianie sejmiku na organ prawodawczy, lubo czasowo tylko, to wracanie jedném słowém na stanowisko dawnego partykularyzmu z epoki statutu nieszawskiego.

Okoliczności, wśród jakich wypadło ślachcie myśleć o ustanowieniu nowéj zwierzchności po zgonie ostatniego Jagielona, usprawiedliwiają poniekąd pośpiech, z jakiém rzucono się do tworzenia konfederacyj sejmikowych. W obec zupełnego braku programatu w sprawie ustanowienia nowego rządu, oraz braku zgody między najwyższemi dostoj-

nikami, a w obliczu niebezpieczeństw zewnętrznych, uczucie samozachowawcze niejako nakazywało myśleć o środkach utrzymania porządku i pokoju pospolitego.

Instytucye z okresu rządów królewskich powinny były aż nadto wystarczyć do zapewnienia powagi prawu pospolitemu, gdyby nie błędne pojęcia o znaczeniu władzy królewskiéj, które się szerzyć zaczęły natychmiast po zgonie Zygmunta Augusta, jak chwasty na urodzajnéj lecz zaniedbanéj niwie. Między gminem ślacheckim na całéj niemal powierzchni rzeczypospolitéj zapanowało przesadne przekonanie o wolności stanu ślacheckiego, usamowolnionego niejako w skutku bezpotomnéj śmierci króla. Powszechnie przez szeregi rycerstwa niższego i średniego przebiegał prąd silny, ożywczy, podniecający, który podnosił w ślachcie świadomość znaczenia politycznego i społecznego. Mówiono, powtarzano dość ogólnie, że ślachta ze śmiercią króla straciła swego zwierzchniego pana, który był jéj sędzią i wodzem. Wielu z gminu ślacheckiego głosiło zasadę usamowolnienia. Bez króla, twierdzili, stan rycerski nie podlega żadnéj jurysdykcyi i żadnéj władzy, a swawolniejsi oświadczali, jakoby nie tylko żadnéj władzy, ale żadnemu prawu podległemi nie byli [1]). Wskutku błędnego zapatrywania się na króla jako na najwyższego sędziego, mniemano, że ze śmiercią jego ustały wszelkie sądy i że żadnéj mocy sądzenia nie mają ci, którzy z poruczenia jego sprawowali sądy karne i mogli stanowić o życiu lub śmierci ślachcica. Dlatego też zaczęła się szerzyć swawola, żywioły społeczne, dotychczas na wodzy trzymane, wychodziły z karbów. „Ludzi wielu swowolnych, tak głosi uniwersał pierwszéj konfederacyi kujawskiéj, ważą się używać wszeteczności swoich, czyniąc rozruchy, gwałty, najazdy, mordy, rozlewanie krwie et id genus rozmaitéj krzywdy ludziom spokojnym przeciwko prawu bożemu i koronnemu.“ [2]) To o czém wspomina laudum radziejowskie, nie jest wyjątkiem. Powszechnie występuje ta dążność ku bezprawiu, ku samowoli, wyuzdaniu i ku wzgardzeniu prawa, porządku i spokoju.

Sejmik przeto, pragnąc zapobiedz rozluźnieniu się węzłów społecznych i grożącemu niebezpieczeństwu wewnętrznemu a przeto i zewnętrznemu, uroczyście tworzy konfederacyą czyli związek albo sprzysięże-

---

[1]) Bardzo ciekawe i charakterystyczne poglądy w téj mierze wypowiada w swéj protestacyi przeciwko jurysdykcyi starościńskiéj Marcin Padniewski przez usta Jana Kochanowskiego swego pełnomocnika. Zob. protestacyą w aktach Radom. Castr. Decr. ks. 7 r. 1572 „na wolnego ślachcica... nikt nic przez niego stanowić sub interregno... nie może. [2]) II, 1.

nie, jak mawiano wówczas, spisek, kaptur dla osłony ziemi, województwa. Związek, stwierdzony słowem i podpisami miał cechę deklaracyi obowiązującéj każdego uczestnika do ścisłego trzymania z całością i pełnienia jéj postanowień.

Bezpieczeństwo zewnętrzne opatrzono w ten sposób, że ogłoszono gotowość wojenną obu województw kujawskich, opartą na obowiązkowém ruszeniu pospolitém. Cała więc ślachta według swéj powinności ziemskiéj, czyli podług swéj posiadłości winna była, jak zwykle, pod sprawą wojewody zbrojnie występować i jechać „tam gdzieby była potrzeba, jak opiewa uchwała konfederacyi, bądź ku ostrzeżeniu granic, a chociaż gdzieindzie i abo więc tam, gdzieby który pan wojewoda województwu swemu za pozwoleniem do tego drugiéj braci i spólném porozumieniu z innemi miejsce naznaczył“ [1]).

Pamiętając o swoich najbliższych granicach, nie zapomniano i o koronnych, owszem postanowiono ruszyć ku ich obronie, gdyby przyszła gwałtowna potrzeba. W razie jeśliby wojewody (brzeskiego lub inowłocławskiego) w województwie nie było, natenczas za wspólném siebie samych obesłaniem miała ślachta biedz ku obronie granic. Urządzając w ten sposób siłę zbrojną województw, konfederacya stanęła zupełnie na gruncie dawnych ustalonych stosunków, w niczém ich nie zmieniając. Wojewoda, jak zwykle, prowadzi pospolite ruszenie swojéj ziemi do obozu głównego. Ale co się tyczy stosunku jego do jakiejś wyższéj, naczelnéj władzy, o tém nie masz zupełnie mowy. Szczegół ten był pominięty, a przynajmniéj nie był wyjaśniony w saméj uchwale konfederacyjnéj.

Pokój wewnętrzny między sobą ślubowała ślachta uroczyście w duchu utworzonéj właśnie konfederacyi. Zobowiązywała się nietylko nie schodzić z drogi prawa, nie naruszać pokoju pospolitego, ale nawet oświadczała, iż dobrowolnie zrzeka się dochodzenia krzywd w tych wypadkach, w których samo nawet prawo uczynić to pozwalało np. rozprawić się samowolnie z przeciwnikiem, posławszy mu wprzód odpowiedź albo list opowiedny z zagrożeniem czynnéj zemsty. Nietylko czynnéj ale nawet i słownéj zemsty miano unikać w czasie całego bezkrólewia, aż pókiby nie nastąpiła zgodna elekcya nowego króla. Ponowiono nadto ostrzeżenie, w myśl konfederacyi z 1438 roku, aby nikt nie ważył się używać gwałtu, nie czynił najazdów, nie naruszał własności

[1]) II, 4.

ruchomej lub nieruchomej, kościelnej lub świeckiéj, jedném słowem zalecono zachować jak najzupełniejszy pokój i porządek.

W zwykłych stosunkach, jak wiadomo, porządku prawnego i społecznego strzegły urzędy królewskie, wymierzając kary na tych, co z granic prawa wykraczali. Wyobrazicielami téj władzy sądowéj i wykonawczéj byli starostowie zamkowi albo grodowi. Ponieważ według pojęć współczesnéj ślachty ze śmiercią królewską ustawały sądy królewskie, grodzkie czyli starościńskie, wypadło więc na ich miejsce inną ustanowić władzę sądową. W pierwszych tygodniach bezkrólewia wśród zamętu pojęć i dążeń, nie trzymano się powszechnéj, jednostajnéj zasady. Na sejmiku radziejowskim postąpiono sobie radykalniéj niż gdzieindziéj. Utworzono sąd zbiorowy, nie przyznano starostom zamkowym żadnéj wyłącznéj władzy sądowéj. Wszystkie sprawy, które do ich sądu należały pod nazwą czterech artykułów grodzkich, oddano do sądu całego sejmiku. Ponieważ jeszcze w owym czasie istniały sądy wiecowe, złożone z wojewodów, kasztelanów i urzędników ziemskich, więc zwrócono ku nim jurysdykcyą grodzką, królewską, dodawszy jednak do sądu całe zgromadzenie ślachty jednego powiatu lub województwa.

Przy zastanawianiu się nad tą organizacyą sądów konfederackich tak pośpiesznie obmyślaną, nasuwa się niemało co do jéj szczegółów wątpliwości. W ogóle jednak dość wyraźnie z po za całego układu przeziera dążność sejmiku i ślachty, coraz silniéj głos podnoszącéj, do samoistniejszego stanowiska w organizacyi politycznéj, ogólnéj, oraz przewagi nad żywiołami dygnitarstwa królewskiego i ziemskiego czyli nad żywiołami władzy koronnéj. Pewien niewątpliwy udział miéć pragnie ślachta w zwierzchności, skoro pozwy na sądy konfederackie mają być wydawane nietylko w imieniu wojewody, kasztelanów i wszystkich urzędników ziemskich, ale i w imieniu całego ogółu rycerstwa danego województwa. Wprawdzie postanowienia w téj mierze sejmiku radziejowskiego uległy pewnéj zmianie, sądownictwo konfederackie wkrótce ujednostajniono, przywróciwszy urzędy grodzkie, zamkowe i przysadziwszy do nich tylko deputatów ślachty, ale i wtedy także uwydatniało się wyraźnie to znamię zwierzchności, którą sobie w części stan ślachecki przyswajał podczas bezkrólewia.

Dla większéj powagi i skuteczności swoich wyroków sądowych, konfederacya postanowiła popierać je zawsze zbrojną egzekucyą całego ruszenia pospolitego, grożąc zniszczeniem i śmiercią każdemu, ktoby się

ważył w czémkolwiek naruszyć uchwały wspólne i na dekretach konfederackich poprzestać nie chciał. „Bacząc się być prawymi i poczciwymi potomkami, przodków naszych cnotliwych obyczajem zgodnie, spólnie i jednostajnie wszyscy przyrzekamy cnotliwemi, poczciwemi słowy naszemi przeciw takim, którzyby jeno na prawie ziemskiém a koronnéj wolności i na tém zezwoleniu naszém spólném przestać i tego dzierżéć i konać nie chcieli, przeciwko takowemu każdemu i takowym powstać na skaz jego a onego każdego takiego zniszczyć na majętności, na ciele karać, żadnéj folgi w tém nie czyniąc, by téż dobrze krwią abo jakiémkolwiek powinowactwem nam złączon abo złączeni byli i nic o takiego wszelkiego słowa żadnego nikomu mówić nie chcemy i nie twierdzimy pod wiarą i poczciwością naszą; owszem, jako wyżéj pomieniono, na zniszczenie jego tanquam contra hostem patriae a skazcy rzeczypospolitéj powstaniemy“.... [1]).

Ta groza silnéj, nieodwłocznéj egzekucyi, która leżała głównie w tém, iż sejmik uchwalający konfederacyą, był zarazem zgromadzeniem prawie całéj zbrojnéj ślachty, nadawała również powagę wszelkim uchwałom w ogóle konfederacyi sejmikowéj. Ztąd téż poszło, że sejmik sam, czyli przeważająca na nim ślachta, taki wpływ wywierała na kierunek rozwoju politycznego. Sprzeciwianie się, opozycya, jakieś „nie pozwalam“ miejsca mieć nie mogły w obec większości, która stanowiła uchwały. Jednomyślność zatém, która w działalności późniejszych sejmików zwyczajnych taką ważną a zgubną stanowiła zasadę, w konfederacyi zastosowania znaleść nie mogła. Konfederacya z natury swojéj, jako porozumienie się znaczniejszéj co do liczby uczestników sejmiku względem dopięcia pewnych, określonych celów, wyłączała z konieczności wszystkich, którzyby się jéj założeniu sprzeciwiać mogli i tém samém za nieprzyjaciół uważać ich musiała.

Od pojedynczych uwag nad szczegółami organizacyi pierwszego związku konfederacyjnego przejdźmy do wniosków ogólnych. Konfederacye sejmikowe w 1572 roku, które się zawiązały około sejmików w całéj Koronie, przedstawiają się w postaci związków politycznych o formach jeszcze niejasnych, niewyraźnych, niewyrobionych. Są one jak owe ameby, zarodki istot organicznych w naturze, na pierwszym szczeblu rozwoju, gdy się organa życia i ruchu znajdują zaledwie w zawiązku. Brak sejmikom jeszcze świadomego siebie kierownictwa;

[1]) II, 4.

nie mają one odrębnego przedstawiciela swojéj organizacyi, jeszcze się opierają o najwyższy w województwie urząd królewski, senatorski, o miejscowego wojewodę. On jest niejako łącznikiem konfederacyi, co wiąże ją z organizacyą całéj rzeczypospolitéj, on, jako naczelnik i głowa związku, nadaje jéj piętno legalności i jest poniekąd jakby stróżem interesu zwierzchniéj władzy, rękojmią prawnych, uzasadnionych dążności. Jeszcze konfederacya nie ma swojego marszałka, obranego z jéj łona, kierownika jéj obrad, coby był wykonawcą jéj uchwał, jeszcze więc konfederacya nie zerwała związku z dygnitarzem królewskim, z najwyższym senatorem, z przedstawicielami władzy koronnéj, urzędu koronnego i nie wstąpiła na drogę samoistnego rozwoju.

Jeszcze konfederacya nie indywidualizuje przyswojonéj sobie władzy wykonawczéj królewskiéj, przelewa ją na sejmik, w którym cały skład dygnitarzy i urzędników ziemskich reprezentuje, jako skład wieca, pierwiastek urzędowy instancyi wyższéj w województwie, naczynie tradycyi—sądowniczéj powagi i władzy. Ale mimo to wszystko, któż nie widzi, któż nie dostrzega, że w tych związkach, konfederacyach, sprzysiężonych spiskach tkwi ukryta, uśpiona, potężna siła. W nich spoczywa niemal cała moc zbrojna województwa, na nich opiéra się cała powaga władzy wykonawczéj w rzeczach egzekucyi, wyroków, postanowień konfederackich. Ta sama siła ruchu odśrodkowego, która powołała konfederacye do życia, staje się rękojmią dalszego istnienia ich i rozwoju. Sejmik w czasach zwykłych zależnym jest od woli króla lub sejmu walnego, konfederacya zaś, jak się zrodziła i jak powstała na drodze samorzutnego ruchu, tak zawsze na nowo odradzać się może z tego samego życiodajnego a niewyczerpanego pierwiastku. W tém téż tkwi ta wielka doniosłość zmiany, jaką sprowadziły konfederacye z 1572 roku w układzie politycznym Polski. Sejmiki konfederackie odrazu podskoczyły na dość wysoki szczebel znaczenia i powagi, odrazu stały się ciałami samoistnemi i poniekąd udzielnemi i sprawiły to, że nim się zebrał sejm konwokacyjny w styczniu 1573 r., nim się porozumiano co do zjednoczenia, co do utworzenia ogólnéj organizacyi w czasie trwania bezkrólewia, już Polska zamieniła się niemal na państwo związkowe, złożone z szeregu sejmików konfederackich.

Dopiéro sejm styczniowy 1573 r., zamieniwszy się na konfederacyą generalną, połączył w jednę całość związki sejmikowe, dał im swą sankcyą, potwierdził ich działalność, ich organizacyą wewnętrzną, ich sądy konfederacyjne i nadał powagę zarówno postanowieniom, które już za-

padły, jak i tym, jakieby w téj mierze w przyszłości zapaść miały. Siła odśrodkowego ruchu nie tylko nie spotkała żadnéj w sejmie konwokacyjnym przeszkody, ale owszem nową otrzymałą pobudkę, zachętę i uroczyste namaszczenie.

Pod tém godłem rozwijały się konfederacye sejmikowe w ciągu dwóch następnych wieków, to rozszerzając zakres swojéj władzy, to tracąc na powadze, a za każdym razem wnosząc do życia publicznego coraz więcéj żywiołów anarchicznych, rozkładowych. Już pierwsza elekcya wzmocniła konfederacyą, bo była jéj następstwem, jéj owocem, a każda dalsza, każda następna konfederacya kładła sobie za zadanie, jak i pierwsza, choć wyraźniéj, utrzymać nieograniczoną wolność obierania króla według upodobania i stawiania mu warunków celem ograniczenia jego władzy a zapewnienia ślachcie praw i przywilejów. Nie dość więc, że skonfederowany sejmik nabierał powagi pewnéj udzielności, ale brał nadto taki bezpośredni udział w stanowieniu najwyższéj w rzeczypospolitéj władzy. Konfederacye zatém służyły niejako za szczebel do wznoszenia się coraz wyżéj sejmików na stopień samodzielnych ciał politycznych i odgrywania w rozwoju ogólnym coraz ważniejszéj roli. To téż w tém przeświadczeniu o sile, jaka tkwiła w konfederacyach sejmikowych, ślachta tak zawzięcie broniła staréj, zużytéj, średniowiecznéj zasady, kiedy na sejmie czteroletnim stronnictwo reformy wypowiedziało otwartą walkę pierwiastkom anarchicznym. W nowszéj organizacyi państwa, którą nakreślała ustawa 1791 roku, nie mogły dla siebie znaleźć miejsca konfederacye i elekcye, a jeśli zasada elekcyjna jeszcze stosowaną być miała, to już bez konfederacyj, bez tych zaprzysiężonych spisków czyli związków, które w ich działaniu ku osłonie porządku i zabezpieczeniu pokoju zastąpić miała zwierzchnia władza wykonawcza, nie przerywająca swych czynności nawet po śmierci króla. Potrzeba jednak było tyle klęsk i nieszczęść przebyć, potrzeba było stanąć nad brzegiem strasznéj przepaści, żeby wyrzucić z siebie pierwiastki nierządu i w ostatniéj dopiéro chwili powziąć postanowienie zbudowania państwa i władzy na trwalszych podstawach.

Już znacznie wcześniéj, przed wielkim sejmem, przed Poniatowskim, przed Augustami nawet, widoczne były znaki, które wskazywały, że konfederacye traciły swą pierwotną siłę, swoję spoistość, energią swéj władzy wykonawczéj, swą powagę, jedném słowem, że się zużywały. Podnieśmy tu dla charakterystyki spaczonego kierunku kilka szczegółów.

Wzrost konfederacyi widocznym jest szczególniéj w zakresie wymiaru sprawiedliwości karnéj. Osobny rozdział poświęcamy nieco daléj temu ważnemu przedmiotowi. Tu na tém miejscu zaznaczyć tylko wypada, że pierwotnie niewielką liczbę, czterech lub sześciu deputatów od ślachty przysadzano do starościńskiego i ziemskiego sądu. Z postępem atoli czasu liczba ta wzrastała coraz więcéj, tak iż późniéj, w drugiéj połowie XVII i w XVIII wieku dochodziła do potwornych, niezwykłych, rażących rozmiarów 40-tu do 60 deputatów do sądów konfederacyi czyli kapturowych. W takim przeto licznym składzie sądu utonęły całkiem żywioły władzy królewskiéj lub koronnéj, natomiast jako wszechwładne wystąpiły żywioły ślacheckie. Same wyrosłe wśród anarchii, nawykłe do samowoli, same nie znające karności, nie potrafiły utrzymać powagi karzącéj sprawiedliwości i sponiewierały wszelki majestat władzy. Nie poprzestając na władzy sądowéj karnéj, sądy kapturowe wraz z rozszerzającym się zakresem władzy sejmików zwyczajnych, zagarniały także powoli pod swój wpływ sprawy administracyi wewnętrznéj, skarbowéj i wojewódzkiéj.

Prócz tego jednak pewien stopień udzielności, owo jus majestaticum, przysługujące konfederacyom podczas bezkrólewia, sprawiało, że czynności ich wykraczały po za zwykłe granice. Konfederacye sejmikowe przed zawiązaniem ogólnéj generalnéj, działając w odosobnieniu, zniewolone były szukać oparcia, pomocy i wzmocnienia w związku i w porozumieniu szczególniéj z sąsiedniemi województwy. Nawiązywano więc takie stosunki piśmienne lub osobiście, zwłaszcza gdy przewidywano burzliwą elekcyą, gdy się stronnictwa zagranicznych kandydatów gotowały do zbrojnego poparcia zamysłów [1]). Załatwiał takie czynności korespondencyjne marszałek konfedaracyi sejmikowéj.

Z ustaleniem się konfederacyj, te zbrojne związki ślachty wybiły się prędko z pod powagi najwyższych dostojników wojewódzkich — senatorów czyli wojewodów i tworzyły się, obradowały pod laską obieranego z pośród ślachty marszałka. Wyrabiały się więc stopniowo formy organizacyi i działalności konfederackiéj. Marszałek, późniéj przysięgły, pełnił obowiązki kierownika koła nietylko podczas samej czynności obrad, ale był jego stałym przedstawicielem obranym na cały ciąg trwania konfederacyi [2]).

---

[1]) Przykłady takich stosunków dyplomatycznych w czasach bezkrólewia, jak w pierwszém tak i w następnych, znajdują się często w księgach grodzkich każdego województwa lub ziemi. [2]) 1764, V, 156.

Ślubowano uroczyście takiemu marszałkowi wiarę i posłuszeństwo, „Bratersko asekurujemy jegomości, tak opiewa akt konfederacyi z 1733 roku [1]), że go do terminu i punktu rozwiązania naszego nie odstąpiemy i owszem wszelkie pro necessitate publicznych okoliczności dyspozycye et actus, które cum scitu et consensu województw naszych in rem et utilitatem onych wzajemnie z nami postanowi, manutenebinus.“ Marszałek zaś sam zobowiązywał się, że bez zezwolenia całego zgromadzenia, nie pozwoli prywatnie na rozwiązanie konfederacyi.

Prócz marszałka obierano także za przykładem „dawniejszych konfederacyj“ (nie wiadomo których) konsyliarzów [2]), jak w kujawskich województwach w 1764 r. siedmiu po jednym z każdego powiatu, którzy przysięgę złożyli „że to radzić i czynić starać się będą, cokolwiek pro integritate wiary... [3]) uważać będą za potrzebne.“ Ponieważ przez czas istnienia konfederacyi pewna część władzy wykonawczéj spoczywała w ręku marszałka, przeto przez dodanie mu do boku konsyliarzów chciano zapobiedz możliwemu jéj nadużyciu.

Władza ta marszałka przeważnie ściągała się do wykonywania zleceń i postanowień sejmikowych, a więc zwoływania według potrzeby sejmiku, znoszenia się z innemi województwy, asygnowania ze skarbu wojewódzkiego pieniędzy na potrzeby wojskowe, administracyjne i in.

Zdawaćby się mogło, że konfederacye podczas bezkrólewia powstawały wzorem pierwszéj konfederacyi, natychmiast po otrzymaniu obwieszczenia prymasa o nastąpionéj śmierci króla, w obec przyjętéj kardynalnéj zasady obieralności tronu. Tak się też zwykle działo. Pierwszy sejmik przedkonwokacyjny zamieniał się na konfederacyą i obejmował w posiadanie część władzy wykonawczéj królewskiéj, stanowiąc porządek sądów egzekucyjnych czyli kapturowych. Tego ani razu w ciągu dziesięciu bezkrólewi uczynić nie zaniechano.

Jednakże pod innym względem zdarzały się pewne nieprawidłowości. Po wyjeździe Henryka i po ogłoszeniu bezkrólewia nie utworzono konfederacyi. Takiż wypadek zaszedł późniéj w XVII wieku, że po śmierci Michała na pierwszym sejmiku przedkonwokacyjnym obradowano nie pod węzłem konfederacyi, ale jak na zwyczajnym sejmiku. Ustanowiono jednak sądy kapturowe. Po zgonie zaś Jana III w 1696 r. snadź zagajono sejmik przedkonwokacyjny w zwykłéj formie (lipiec lub

---

[1]) 1733, V, 9, 1764, V, 156. [2]) Zdaje się, że do końca XVIII wieku rzadko wybierano takich konsyliarzów, pierwsze ich ślady wskazuje uchwała konfederacyi radziejowskiéj w 1733 r., którą prócz marszałka podpisało trzech konsyliarzy (V, 23). [3]) 1764, V, 15.

sierpień), ale gdy sejmik ten dla rozróżnienia umysłów nie doszedł do skutku, nie przyszło więc ani do spisania konfederacyi województw ani do ustanowienia sądów kapturowych. Konwokacya generalna warszawska odbyła się we wrześniu 1696 roku bez udziału województw kujawskich, które dla rozerwania sejmiku posłów nie posłały do Warszawy. Dopiéro w listopadzie (22-go) tegoż roku, już po utworzeniu generalnéj, stanęła konfederacya kujawska na sejmiku radziejowskim, zwołanym przez uniwersał księcia prymasa.

Możnaby przypuszczać, że konfederacya opierająca się na zasadzie większości, nie podlegała niebezpieczeństwu zerwania, na jakie wystawionemi były sejmiki obradujące pod prawem zwyczajowém jednomyślności. Konfederacya, choćby opozycyą miała wywołać, zawiązać się mogła w każdym razie. Tymczasem wskazują świadectwa historyczne, że działo się przeciwnie, że silne sprzeciwianie się mniejszości stawało niekiedy na przeszkodzie utworzeniu się konfederacyi. Wszak większość powinna była wziąć górę nad mniejszością, jak np. w 1696 roku i przystąpić do spisania aktu, złożenia podpisów. A jednak tego nie uczyniła jak w 1696 tak i w 1764 r., kiedy w kole sejmikowém scysya powstała. W XVI wieku w okresie powstawania konfederacyi żywa świadomość celu wywoływała pewną stanowczość. Uchwalano powstać zbrojnie „na skaz," na zniszczenie każdego, ktoby się celom konfederacyi sprzeciwiał. Późniéj snadź ta energia osłabła, ta groza zmalała i siła egzekucyjna się złamała. Już na schyłku XVII wieku w bezkrólewiu po śmierci Jana III nie wiele można było liczyć na zgodne ruszenie się całego województwa dla złamania opozycyi, a tém mniéj jeszcze w 1764 roku po zejściu Augusta III, kiedy siła zbrojna województwa w pospolitém ruszeniu była już raczéj postrachem dziecinnym niżeli rzetelną powagą. Ślachta ówczesna odwykła była od zajęć wojskowych, już całe pokolenia wychowały się na łonie pokoju, zbytku i zniewieściałości. Z aktów konfederacyi nawet uleciał ów duch wojowniczy, jakim ożywione były stare kaptury z 1572 roku, które w tych przysięgach, zaklęciach i groźbach sprzysiężenia przeciwko nieprzyjaciołom zewnętrznym i wewnętrznym przypominały tak żywo sakramentalne słowa tylu przysiąg składanych w epoce średniowiecznéj, że tu przytoczymy choćby okolicznościowo owe przysięgi spiskowców z trzech kantonów szwajcarskich w dolinie Rütli, o których wspomina podanie. Już co najwyżéj zdobywali się konfederaci lub manifestanci na jaką burdę sejmikową, na hałaśliwą zwadę, na skrzyżowanie szabli w namiętném uniesieniu, ale na poważne, porząd-

ne, gromadne, zbrojne natarcie brakło ducha i animuszu. Instytucya się rozpadała, przeżyła się. Jéj rdzeń żywotny usychał, więc też łamało się wszystko, co z jéj pnia powstawało. Powaga sądów konfederackich czyli kapturowych zupełnie upadła, bo zbrakło siły egzekucyjnéj, a z tego też powodu i zasada większości straciła swój wpływ i znaczenie.

Prócz konfederacyj podczas bezkrólewia bywały jeszcze i inne podobne poprzysiężone związki, na jakie, pod nazwą także konfederacyi, zamieniał się sejmik wojewódzki za życia króla, ku wzmocnieniu jego dążeń, albo też przeciwko królowi. W obu razach formy takiego sprzysiężenia się sejmiku bywały mało odmienne od konfederacyj w czasie bezkrólewia, jednakże zachodziły także pewne różnice, które dla łączności przedmiotu na tém miejscu dodatkowo uwydatnione być mogą.

Ich podstawą prawną była ta sama odśrodkowa siła, ta samorzutność sejmikowa, na któréj powstały konfederacye w czasach bezkrólewia. O tyle tylko mniéj ulegać mogły podobne związki zarzutom, iż są rewolucyjnemi, ile że tworzyły się z wiadomością najwyższéj władzy, jak konfederacya korczyńska z 1438 roku, lubo niekiedy nie zawsze zgodnie z jéj widokami i dążeniami. Konfederacye takie powstawały zwykle za pobudką jednego lub kilku województw, które wzywały pozostałe ziemie do łączenia się wspólnego pod jedném godłém ratowania ojczyzny i wiary podczas najścia nieprzyjacielskiego, jak to było podczas tyszowieckiéj w 1655 roku, albo w gołąbskiéj w 1672 roku w ruszeniu przeciwko Turkom, lub w sandomierskiéj, kiedy szło o obronę przeciwko Szwedom.

Ponieważ województwa kujawskie, o ile wiadomo, nigdy nie występowały z pobudką do wiązania się w konfederacye tego rodzaju, nie ma więc powodu zastanawiania się nad ich początkami. Zresztą bardzo szczegółowe wiadomości, rzucające ciekawe na ten przedmiot światło daje znana relacya Otwinowskiego co do powstania konfederacyi tarnogrodzkiéj [1]). Chybaby tu pod uwagę nasunęły się te formy konfederacyi, które powstawały np. za Michała w 1670 roku, albo też formy tak zwanego akcesu, jaki czynił sejmik wojewódzki, przystępując do utworzonéj gdzieindziéj konfederacyi.

W 1670 roku za króla Michała, po dwóch zerwanych sejmach, kiedy wśród wichrzeń stronnictwa austryackiego i francuzkiego nieład wewnętrzny wzrastał i trwożne wieści w naprężeniu trzymały umysły, województwa kujawskie zebrane na sejmik złożony przez króla utworzyły

[1]) Dzieje Polski pod panow. Augusta II. Kraków 1849 str. 227 i n. r. 1715.

konfederacyą, kładąc sobie za cel poparcie króla, obronę wolności ślacheckich i t. d. [1]). Zwykłe obietnice, przysięgi, zaklęcia powtórzono, położywszy około 240 podpisów na samym akcie „spisku“ czyli sprzysiężenia. Osnowa jego brzmiała bardzo poprawnie pod względem prawowitości. Województwa oświadczyły uroczyście, że króla uznają za ojca ojczyzny, za najwyższego i najlepszego rzeczypospolitéj sternika, że bez konsensu i woli jego nic czynić nie chcą i owszem pokornie proszą o uniwersały na pospolite ruszenie... Zdawałoby się, że więc nic niewinniejszego nad konfederacyą, nic pożądańszego dla króla, a jednak w dalszym ciągu tych deklaracyj szydło z worka wychodzi—bo województwa oświadczają, że już żadnych dalszych sejmików nie chcą, jeśliby król jakie składać zamierzał. Gdyby jednak, dodają w końcu, jaki złożony był w ogóle, pro nullo et nullitate... declaramus i on annihilanus... [2])

Tak podobnież pozornie na rzecz króla Augusta ku obronie jego majestatu powstała konfederacya tarnogrodzka, a jednak dążenia jéj były wprost przeciwko niemu wymierzone. Takie samo godło „przy królu“ wystawiła konfederacya w 1767 r. za sprawą Repnina zawiązana, a przecież działała wbrew woli Stanisława Augusta. To samo głosiła Targowica, wiążąc się przy wierze kat., przy wolności i równości. Pod płaszczykiem więc legalności ukrywał się duch przewrotu, rewolucyi.

Przystępując do ogólniejszéj konfederacyi, województwo zamieniało się na osobną konfederacyą pod laską swego własnego marszałka i czyniło akces piśmienny czyli przystępowało do związku. Jak konfederacya generalna konwokacyjna obradowała nad sprawami rzeczypospolitéj niby zwykły sejm walny, mając senat i posłów od sejmików konfederacyjnych, tak i konfederacya utworzona przy królu, pod jego powagą, ustawodawcze stanowiła zgromadzenie, do którego konfederacye posyłały swych deputatów. Do konfederacyi sandomirskiéj w 1704 r. naznaczył sejmik radziejowski pierwotnie czterech posłów [3]), a późniéj do„ustawicznéj przytomności“ 13 deputatów. W roku 1716 deputowano tylko dwóch konsyliarzów do tarnogrodzkiéj konfederacyi.

Wewnętrzna organizacya związku konfederackiego powstałego przy królu, różniła się nie wiele od konfederacyi podczas bezkrólewia. Marszałka obierano na cały czas trwania związku. W 1716 r. zapewniły mu województwa kujawskie bezpieczeństwo osoby i majątku, przyrzekając bronić go i zasłaniać [4]). W 1767 r. przy radziwiłowskiéj konfederacyi

[1]) II, 280. [2]) II, 283. [3]) IV, 95. [4]) V, 239.

marszałek składał przysięgę: „jako pomieniony urząd marszałka konfederacyi województw kujawskich wiernie podług przepisu prawa, wolności i prerogatyw wolnego narodu, ani ucisku wolności nie dopuści...“ Dodano mu wtedy do boku 14 konsyliarzy po 7-miu z każdego województwa, którzy podobnież przysięgli: „...że nic takowego doradzać nie będą, cokolwiekby z ujmą praw dawnych, zamięszaniem rzeczyp., z utratą wolności byćby miało...“ [1])

Władza marszałka takich konfederacyj przy królu, zwykle działających zbrojnie, nie tyle przy pomocy pospolitego ruszenia ile także najemnego wojska, była oczywiście dość rozległą, pod jego bowiem rozkazami pozostawały chorągwie powiatowe. Żeby jednak, zgodnie z ogólnym duchem podejrzliwości ślachty, nie dawać pokusy do nadużywania władzy, nietylko dodawano radę przyboczną, ale w 1716 r. sejmik sobie zastrzegł „jus vetandi“ czyli „nie pozwalam“ w materyach dotyczących bezpośrednio obu województw. Do pomocy w czynnościach miał marszałek przydanego sobie sekretarza, który załatwiał ustnie lub piśmiennie różne sprawy bieżące.

Ustawa nowa z 1791 roku potępiła wszelkie konfederacye, chociażby w najlepszych powstawały zamiarach, chociażby się chciały wiązać przy królu, wierze katolickiéj, wolności i innych zasadach życia publicznego w Polsce. Potępiła je na zawsze, bo się sprzeciwiały najgłówniejszym i najprostszym wymaganiom porządku i spokoju domowego. I téj nowéj, lepszéj, zdrowszéj idei zadała cios właśnie takaż zgubna konfederacya 1792 r., któréj działania po raz ostatni dowiodły, jak pod płaszczykiem zaprzysiężonych związków konfederackich kryły się pierwiastki złego, żywioły rozkładu, anarchii i zniszczenia, jak pod osłoną konfederacyi można było nadużywać najwyższych godeł... ku zgubie całości.

Elekcye. Sejmik konfederacki, przy którym, mówiąc dawnym językiem, takie znaczne było jus majestaticum, i który w całym swym składzie piastował podczas bezkrólewia tak rozległą władzę, przybierał w dalszym stosunku do zadań życia publicznego podobnież postać udzielnego poniekąd zgromadzenia, biorąc bezpośrednio udział w stanowieniu najwyższéj władzy czyli w elekcyi króla. Temu charakterowi zwierzchnictwa, jakim się odznaczały sejmiki konfederackie w czasie bezkrólewia, najzupełniéj odpowiadały elekcye, które w myśl uchwały 1573 roku od-

[1]) V, 240.

bywały się viritim czyli z udziałem wszystkich sejmików i należącéj do nich ślachty. Konfederacya więc i elekcya, tak ściśle związane między sobą węzłem wewnętrznego powinowactwa, dotrzymują sobie wzajemnie kroku, prowadząc sejmiki wojewódzkie w czasie bezkrólewia na wysokie szczeble zwierzchnictwa.

Jeżeli zebrana na polu elekcyjném ślachta, w przeświadczeniu o swém znaczeniu politycznem, z pewną dumą i z niemałą chlubą mianowała się narodem wyborców, nobilitas electrix, populus elector, to ten blask majestatu, który istotnie jak nimbus otaczał czoło narodu, spływał na każde województwo oddzielnie, skoro każde bezpośrednio do czynności elekcyjnéj należało. A prócz elekcyi niemniéj ważne załatwiały się sprawy na takiém walném zgromadzeniu całego narodu czyli stanu rycerskiego. Uchwalano pacta conventa, spisywano układ, zawierano umowę z tym, który miał być głową i zwierzchnikiem rzeczypospolitéj. Brano więc udział bezpośredni we wskazywaniu tych dróg, po których miał się toczyć rydwan państwa, tych celów, do jakich miał naród zdążać, w obmyślaniu tych środków, których dostarczyć zamierzano. Załatwiano przeto najważniejsze zagadnienia życia i rozwoju politycznego.

Jakikolwiek był wpływ, który ślachta mieć mogła w dawniejszych czasach przy obiorze króla, wpływ ten był bardzo niewielki a w każdym razie niezmiernie mały w porównaniu z tą rolą, jaka od 1573 r. ślachcie w udziale przypadła. Zasada elekcyi ogólnéj viritim, wyniosła odrazu sejmiki na wysoki stopień znaczenia, bo w rzeczy saméj udział na polu elekcyjném nie był niczém inném, jeno przeniesieniem sejmiku konfederackiego w całym jego składzie do ogólnego walnego zgromadzenia czyli sejmu elekcyjnego. Tam zaś gdzie rozdawano korony, gdzie dyktowano warunki przyszłym pomazańcom bożym, tam gdzie tworzono majestat, oczywiście otwierało się źródło, zkąd płynąć mogła świadomość znaczenia, wpływu, potęgi. Ztamtąd też ślachta, wracając do domu, przybywała w owym stanie upojenia, po którém długo otrzeźwić nie było można, już nawet wtedy, kiedy po objęciu władzy przez króla trzeba było znów stanąć na dawném skromniejszém stanowisku.

Znane są dzieje tego udziału województw w elekcyach, znane są następstwa. Po każdéj z dziesięciu elekcyj władza królewska szczuplejszą się stawała, a natomiast wzrastały prawa i przywileje ślachty. Stopniowo za każdym nowym obiorem blask majestatu zwierzchności się zmniejszał, a świecił coraz jaskrawiéj po stronie owego narodu wy-

borców, owego populi electoris. Oskubywano liść po liściu z nadobnego kwiatu monarchicznéj idei, aż z niego wreszcie obnażona tylko pozostała łodyga.

Zasada viritim, wprowadzona na sejmie elekcyjnym w 1573 roku nie powinna być rozumiana jako środek demagogiczny wymyślony nadspodziewanie i zastosowany w widokach stronnictwa ślachecko-demokratycznego. Zasady téj nie należy uważać za jakąś nadzwyczajną, niezwykłą ideę, która przyszła nagle niby z zewnątrz z po za zakresu zwykłego i prawidłowego rozwoju stosunków wewnętrznych. Owszem trzeba ją rozważać w związku z ogólnym ruchem politycznym, jaki się zaczął w Polsce od zgonu Zygmunta Augusta. Jest ona w ścisłéj łączności z tą władzą udzielną, z tém jus majestaticum, które sobie przywłaszczyły sejmiki, zamienione na konfederacye. Pierwszy sejmik radziejowski z dnia 22 sierpnia 1572 r., który zawiązał się w konfederacyą, nie indywidualizował władzy sądowéj, nie utworzył oddzielnego organu, ale ustanowił sąd zbiorowy, sejmikowy całego województwa. Siła egzekucyjna jego spoczywała znów w rękach téjże ślachty, w ruszeniu pospolitém. Wprawdzie powoli nastąpiła w organizacyi sejmików konfederackich dalsza ewolucya, ustalił się pewien stosunek władz rządowych i sejmikowych w sądzie konfederacyjnym czyli kapturowym, ale pierwotnie występowała na jaw dość powszechnie ta dążność do zbiorowego wykonywania zwierzchniéj władzy.

Wysyłanie deputatów na sejmy elekcyjne, dokonywanie za ich pośrednictwem wyboru, nie licowało z charakterem ruchu demokratycznego, jaki ogarnął społeczność ślachecką. Późniéj utarła się i ta forma udziału sejmików w elekcyi, ale pierwotnie, gdy raz rozległo się hasło „obierajmy króla,“ obierać pragnęli wszyscy, jakby zgodnie z tém powszechnie trafném spostrzeżeniem, iż zawsze jest wielkim urok władzy i nienasycona chęć korzystania z niéj choćby tylko z początku.

Ku zasadzie viritim prowadziła sejmiki skonfederowane jeszcze inna potrzeba, która w następnych elekcyach występowała z całą grozą nieubłaganéj konieczności. Elekcya wywoływała zwykle współubieganie się stronnictw lub potężnych kandydatów ościennych albo dalszych mocarstw, którym podobać się mogło zbrojnie dobijać się korony. Taki więc akt, jak obwołanie królem tego lub innego, mógł się stawać początkiem nowéj wojny albo hasłem najścia nieprzyjacielskiego. Zdarzały się też późniéj wypadki, że pod bronią wśród ogólnego ruszenia pospolitego dokonywano obioru króla.

Pierwsza elekcya nie odbywała się wprawdzie jeszcze pod grozą takiego niebezpieczeństwa, ale w obec nowéj rzeczy niepewność trzymała umysły w obawie, niepokój był rzucony między tłumy ślachty, niezgoda co do kandydatów zapowiadała zbliżające się zamieszki i rozterki. Więc dla osłony porządku, bezpieczeństwa, dla nadania powagi całemu zgromadzeniu i dobrze myślącym przywódcom trzeba było na polu elekcyjném stanąć osobiście, choćby nie zbrojnie, choćby nie w całym rynsztunku wojennym. Ale ponieważ według ustanowionego porządku elekcyjnego nie wolno było przybywać ze strzelbą ani z bronią tylko „na te place, gdzie się województwa do namiotów swych zjeżdżają,“ [1]) gdzieindziéj zaś ukazywanie się zbrojne nie było zakazaném, więc i pierwsza elekcya miała pozory orężnego zgromadzenia, które na pospolite ruszenie zamienić się mogło.

Zasada elekcyi viritim tkwiła już zatém w saméj istocie konfederacyj, tworzonych przez sejmiki podczas bezkrólewia. W nich spoczywała siła egzekucyjna zbrojnego stanu rycerskiego, one były tarczą porządku domowego, spokoju, więc też dla osłonienia prawidłowego biegu najwyższéj czynności przybywały sejmiki in pleno na pole elekcyjne, aby tam dopełnić viritim obioru. Myśl delegacyjnéj elekcyi urzeczywistniła się dopiéro późniéj.

Bywały wypadki jednak zbrojnych obrad elekcyjnych, jak się już nadmieniło, z góry naprzód przez sejm konwokacyjny uchwalonych, albo też zdarzały się tak zwane zbrojne poparcia nowego elekta przeciwko kandydatowi innego stronnictwa. Tak więc pod bronią przy udziale całéj ślachty sejmikowéj odbyły się elekcye Zygmunta III w 1587 roku, Jana Kazimierza w 1648 r., Michała Wiśniowieckiego w 1669 r., Augusta II w 1697 r., Augusta III w 1733 r.

Dla braku niektórych, zwłaszcza z wcześniejszéj epoki laudów niepodobna określić bliżéj po szczególe udziału sejmiku radziejowskiego w każdéj elekcyi. Zapewnie różnice, jakie w téj mierze zachodziły, były niezbyt wielkie. Można tu poprzestać na kilku wzmiankach. Na elekcyą po abdykacyi Jana Kazimierza, kiedy groźnie wzrastała zawziętość stronnictw, postanowiono jechać zbrojnie pospolitém ruszeniém. „Jako każdemu ślachcicowi urodzonemu, tak opiewa laudum na popisie pod Przedczem uchwalone, jeżeli kiedy bronić wolności i poprześć swobód należy, tedy pod ten czas wolny obrania pana elekcyi, aby nikt na pań-

[1]) Vol. II,843.

stwo invitis (wbrew woli) nie wprowadzał Polonis..., tedy my cnotą ślachecką... obowiązujemy się, że się i my rozjeżdżać nie będziemy aż szczęśliwie, da Pan Bog, przyszłego obierzemy pana“ [1]). Na każdego ktoby się od tego obowiązku ruszenia pospolitego chciał uchylić, postanowiono surowe kary, konfiskaty majątków i t. d., tak zupełnie jak za zaniedbanie obowiązku służby wojskowéj podczas wyprawy wojennéj.

Na elekcyą Augusta II uchwalono wyruszyć w 1697 roku w podobnym szyku z całym rynsztunkiem wojennym według przepisów konstytucyi 1621 roku, obowiązującéj do siadania na koń podczas wyprawy wojennéj. Ciągnienie pod Warszawę opisano bardzo szczegółowo, ustanowiono duktorów chorągwi, obrano oboźnych, którzy mieli „miejsce województwom“ i pole obierania „sposobne“ upatrzeć i naznaczyć [2]). Dla ściślejszéj kontroli i dla wzmocnienia saméj powagi i siły wojskowéj postanowiono ciągnąć „sine divisione belli,“ a więc nie oddzielnie pod znaczkami, ale gromadnie pod chorągwiami w całym szyku wojennym.

Stanisława Leszczyńskiego w 1733 r. obwołanie królem odbyło się na Woli pod Warszawą także wśród ogólnego ruszenia całéj ślachty, przyczém wywiązała się, jak wiadomo, przeciwna konfederacya, która Augusta III wyniosła. Na tę elekcyą smutnéj pamięci wybrać się postanowiła ślachta „viritim nemine excepto“, przewidując zbrojną interwencyą mocarstw, które występowały przeciwko kandydaturze Leszczyńskiego. Uwolniono tylko miasta od wypraw t. j. od zbrojnych wozów z zapasami wojennemi, powołano zaś wyłącznie samę „electricem nobilitatem“ ślachtę wyborców i zastrzeżono również, aby, unikając niebezpieczeństwa rozdwojenia politycznego, ciągnąć nie „sparsim“ pojedynkiem, ale pod znaczkiem t. j. w szyku wojennym.

Ostatnia elekcya, jaka się w rzeczypospolitéj odbyła w 1764 roku, przedstawia pod względem udziału w niéj województw kujawskich nawet już zwyrodnienie pierwotnéj myśli, która tkwiła w liczném a zbrojném zgromadzeniu ślachty na polu elekcyjném. Kierowano się tak dziwnemi a błahemi pobudkami, że i te poniekąd, między innemi wyraźnie wskazują, jak płytkim był grunt umysłów, które wpływały do elekcyi ostatniego króla Polski. Na sejmie konwokacyjnym zostawiono ziemianom do woli, albo przybyć viritim albo przez delegatów. Województwa kujawskie ze względu na szczupłość czasu do wybrania się

[1]) II, 237. [2]) III, 215.

umyśliły wybrać posłów. Naznaczono 42 delegatów [1]). „Żeby jednak ichm. delegowani, są słowa uchwały sejmikowéj, nie mieli ruborem (wstydu) i województwa nasze opprobrium (hańby), gdyby w szczupłéj liczbie stawili się do nominacyi najj. pana in conspectu totius reipublicae, ile kiedy z innych województw, jedni viritim, inni per delegatos z liczną wypraw i nadwornych ludzi stawić się in hoc solenni actu gotują asystencyą; obligujemy per amorem stany własnego kraju, w którym vivimus et alimur honore, i imienia obywatelskiego tych naszych województw kujawskich wszystkich jjww. ichm. braci naszych, a osobliwie nieprzytomnych, aby glorioso exemplo jjww. ichmościom znajdujących się na dzisiejszym sejmiku ochotnie... jedni po kilkunastu, drudzy po kilku... pocztowych... oddawali“ [2]).

Takie więc zaklęcia na miłość sławy własnéj ojczyzny wychodziły z grona sejmikującéj ślachty, która poczęła uważać za punkt honoru świetność zewnętrznego wystąpienia, bo o obronę wojenną już wtedy nie szło. W troskliwości nadto o ten zaszczyt czczy i błahy, o ten blask fałszywy, nie zapomniano nawet wydać na sejmiku przepisów co do barwy, w jakiéj owe poczty ukazać się miały na elekcyi. „A więc, tak brzmiała uchwała sejmikowa: żupan niebieski, katanka popielata z niebieskiemi wyłogami, u czapki wierzch niebieski, baran czarny, mituk na kulbakę niebieski z popielatemi listwami, karabin krótki, para pistoletów, ładownica, flintpas“ [3]). Za tę zamierzoną świetność trzeba było, prócz tego, zapłacić ze skarbu wojewódzkiego. Wziął więc rotmistrz 1000 zł., porucznik 800, a chorąży 600 zł., którzy owe poczty wojewódzkie pod Warszawę ku chwale elekcyi prowadzili. Po upływie więc dwustu przeszło lat owa myśl, która spoczywała w zasadzie elekcyi zbrojnéj ślachty, zamieniła się na czczą formalność, na teatralną dekoracyą.

Jak za ostatniéj elekcyi zostawioném było do woli województwom albo stanąć viritim, albo przez delegatów wziąć udział, tak poprzednio zdarzały się wypadki, że sejmiki posyłały swych delegatów na pole elekcyjne. Bywało to mianowicie wtedy, gdy dla szczupłego czasu województwa nie mogły natychmiast wyruszyć, aby przybyć w oznaczonym terminie na sam początek sejmu elekcyjnego. W roku 1648 wysłano z sejmiku radziejowskiego 24 delegatów, uzasadniając, iż „z pewnych poważnych przyczyn nie wszyscy zaraz na ten akt electionis z do-

[1]) V, 186, r. 1764 Jul. 23, z województwa brzeskiego 23, i inowłocł. 19-tu. [2]) V, 189. [3]) Tamże.

mów naszych wyjeżdżamy“ [1]). Później jednak wyruszono w szyku bojowym. Podobnież zarządzono w 1697 r., kiedy na elekcyą Augusta II wysłano 40 posłów tymczasowych, którzy w imieniu województw działać mieli, dopóki pod Warszawę nie nadciągnęło pospolite ruszenie [2]). W 1648 r. dano posłom zupełną moc traktowania z innemi województwy o tém wszystkiém, coby się przyczynić mogło do naprawy praw, swobód i pomnożenia wolności. W roku jednak 1697 dano im szczegółową instrukcyą, wskazując, czegoby przy układaniu paktów domówić się mieli.

Na elekcyą po śmierci Michała wysłano w 1674 r. ośmiu delegatów. Ruszenia pospolitego nie uchwalono. Zalecono atoli posłom, aby przestrzegali prawidłowego obioru króla; gdyby się zaś zanosiło na jakie scysye, gdyby ktoś ku wzgardzie wolnéj elekcyi siłą dobijał się panowania, powinni byli nieodwłocznie wyjednać u prymasa wydanie trzecich wici, w skutku których mogłyby się województwa kujawskie ruszyć dla zdążenia jeszcze pod Warszawę na dzień elekcyi.

Obecność deputatów sejmikowych nie tamowała jednak możności brania udziału w elekcyi każdemu z ziemian wojewódzkich, któryby przybył na pole elekcyjne dobrowolnie bez upoważnienia, bez charakteru delegata. Wyraźnie to zastrzeżoném było w uchwale sejmikowéj z 1764 roku, gdzie powiedziano, że prócz delegatów „ktokolwiek ex inclita nobilitate chce zażyć swojéj prerogatywy ad eligendum futurum regem,“ każdemu ex concivibus jako electori populo wolno jechać [3]).

Z powyższego przedstawienia rzeczy wypływa, że tylko w wyjątkowych razach odbywała się elekcya przez deputatów, wyznaczanych z łona sejmików konfederackich. Zasadniczą zaś regułą był osobisty udział całéj ślachty, związanéj między sobą węzłami konfederacyi czyli związku poprzysiężonego, stojącego na stopniu pewnéj zwierzchności lub udzielności. Ta zwierzchność, będąc raz uznaną w zakresie władzy, jaką sobie przyswoiły konfederacye, prowadziła bezpośrednio do rozciągnienia jéj i na najbliższą dziedzinę, na udział bezpośredni w téj sprawie, gwoli któréj tworzono „spiski“ i sprzysiężenia. Powstawały one,

[1]) II, 57. [2]) III, 216.

[3]) Na konstytucyi elekcyjnéj z 1764 r. (Vol. leg. VII, 255, 256) podpisało się z województwa brzeskiego i inowłocławskiego po 48 elektorów czyli razem 96-ciu, wtedy gdy delegatów obranych było tylko 42. Wprawdzie w liczbie téj nie mieścili się senatorowie, którzy na konstytucyi podpisy swe położyli.

między innemi i dla utrzymania nieograniczonéj wolności w obieraniu króla, a téj wolności strzegły i broniły konfederacye, złożone z ogółu zbrojnéj ślachty, więc i ogół w tym stosunku szukał uprawnienia zasady viritim czyli zasady powszechnego głosowania.

Jak konfederacye tak i elekcye, związane ze sobą węzłem bliskiego powinowactwa, podkopywały podstawy gmachu państwa. Podobne do sił wulkanicznych, które w pewnych odstępach czasu wybuchają, mogły one często sprowadzać zgubne wstrząśnienia. Za obu Augustów saskich stały się przyczyną długich zawichrzeń, ciężkiéj wojny domowéj i śmiertelnéj niemocy. A jednak aż do ostatnich chwil istnienia politycznego uważała ślachta konfederacye i elekcye wraz z liberum veto za paladyum wolności, za źrenicę w oku, za najdroższy swoich przywilejów klejnot [1]).

[1]) W instrukcyach prawie wszystkich sejmików, które w listopadzie 1790 roku obradowały nad pytaniem z polecenia króla a na wniosek sejmu wielkiego co do dziedziczności tronu na przyszłość, oświadczyła się ślachta przeciwko sukcesyi, utrzymując po dawnemu prawo elekcyi, nie pozwalając wyzuć się z prerogatywy tak zgubnéj dla całości.

ROZDZIAŁ III.

Sejmik jako organ reprezentacyi.

Posłowie, instrukcye i relacye.

§ 1. POSŁOWIE.

Sejmik przedsejmowy czyli poselski.—Obiór posłów na sejmiku prawnie zwołanym.—Liczba posłów po dwu z obu województw. — Wyjątkowo sześciu w 1670 r. — Starania o powiększenie liczby posłów. — Pobudki i zasady.—Obieralność posłów.—Ograniczenia.—Wniosek, aby ciż sami dopiéro po upływie trzech lat dopuszczani byli do funkcyi poselskiéj. — Niepowodzenie wniosku. — Inny wniosek o zatrzymywanie połowy posłów na sejm następujący. — Właściwe pobudki. — Prąd demokratyczny. — Prywata. — Spisy posłów.— Przewaga w nich dostojników i urzędników ziemskich, szczególniéj podkomorzych i sędziów.—Wykaz posłów między 1650—1790 r. — Wnioski ztąd co do ilości powtarzających się wypadków obierania na poselstwo tych samych dostojników. — Dyety poselskie, strawne, honorarya.— Norma około 1000 zł.— Wypadki niepłacenia dyet poselskich.—Zniesienie czasowe w 1683 r. gratyfikacyj.—Wdzięczność słowna—podziękowania.—Uboczne korzyści z funkcyi poselskiéj. — Jurgelty albo kapitulacye.—Życzenia króla i sejmików jednakowe co moralnego charakteru posłów. — Różne rozumienie dobra publicznego.

W zwykłym biegu rzeczy, w prawidłowym stanie urządzeń publicznych, sejmik był organem reprezentacyi, był czynnikiem prawodawstwa ogólnego, stawał się ogniwem wielkiego związku, w którym spoczywała najwyższa władza ustawodawcza rzeczypospolitéj. Gdy dla obioru króla zjeżdżała się na sejm elekcyjny cała ślachta, ogół rycerstwa, wszystkie województwa i ziemie viritim, to po dokonaniu obioru do czynności prawodawczych łącznie z królem i senatem zgromadzały się na sejm walny téż same województwa i ziemie całéj rzeczypospolitéj, ale nie viritim, nie gromadnie, nie wszystka ślachta, lecz tylko jéj przedstawiciele, jéj posłowie wybrani na sejmikach wojewódzkich w oznaczonéj liczbie, tudzież z mniéj lub więcéj obszernem pełnomocnictwem, wyrażoném w piśmiennem od sejmiku poruczeniu lub zleceniu, które się instrukcyą poselską nazywało.

Przed każdym walnym sejmem zbierał się na mocy uniwersału królewskiego sejmik przedsejmowy, który nosił niekiedy miano poselskiego dla tego, że właśnie na nim posłów sejmowych obierano. Jeżeli dla jakiegobądź powodu sejmik zerwano, to po za sejmikiem wybierać posłów—nie było wolno. W takim razie województwo nie mogło brać udziału w czynnościach walnego sejmu, chyba że wyjednano sobie jesz-

skich, taka myśl nigdy nie powstała w umysłach sejmikującéj ślachty. Starano się o powiększenie liczby posłów nie dla tego, iżby na tém zyskać mogła sprawa publiczna, gruntowność obrad sejmowych, zasadność prac ustawodawczych, ale że funkcya poselska dawała pewne korzyści, otwierała widoki wybicia się na wierzch z szarego tłumu, a w pewnych czasach i wypadkach mogła się nawet dobrze opłacać pod materyalnym względem. Dla tego téż taka „konkurencya ochotnych i życzliwych ojczyźnie synów", takie dobijanie się gwałtowne funkcyi poselskiéj. A kiedy ten silny prąd nie mógł znaleść pożądanego dla siebie ujścia, kiedy nie zdołał przez powiększenie liczby posłów wypłynąć szerszym strumieniem, starano się przynajmniéj za pomocą innych przepisów i ograniczeń uczynić urząd poselski przystępnym dla jak największéj liczby sejmikującéj braci ślachty.

Ograniczeń prawnych co do obieralności było bardzo mało. Obranym mógł być każdy ślachcic, a mianowicie posesyonat. Prawo nie określało, jak znaczną powinien był mieć posiadłość poseł, ale zwyczaj ustalił, że „gołoty" nie obierano, choćby dlatego, że często gęsto posłowie o własnych środkach musieli przedsiębrać daleką podróż bez widoków prędkiego zwrotu poniesionych wydatków na jazdę i pobyt w miejscu sejmowania. Pod względem charakteru publicznego starano się w 1673 roku, aby nowo kreowani ślachta, których się wtedy wiele namnożyło, nie mieli prawa pełnienia funkcyj poselskich, skoro (w ciągu trzech pokoleń) zabronioném im było ubiegać się o jakiekolwiek dostojeństwa, które się tylko rodowitéj należały ślachcie [1]). Temu samemu wyłączeniu podlegali ci wszyscy, na których ciążyły wyroki sądowe za sprawy, uwłaczające dobréj ich sławie. Do ograniczeń obieralności, lubo innego rodzaju, należy także odnieść i usunięcie od funkcyj poselskich wojewodów i kasztelanów, którzy z urzędów swoich zasiadali w senacie. W ciągu pierwszéj połowy XVI wieku nie przestrzegano ściśle tego ograniczenia, ale po roku 1572 w szeregach poselskich nie widać już nigdzie wielkich dostojników czyli rad królewskich. Wszelkie atoli inne godności królewskie lub ziemskie, nawet wojskowe, nie tamowały drogi do poselstwa, ani starostom, ani podkomorzym, ani komukolwiek z dostojników i urzędników ziemskich oraz ślachty osiadłéj.

Obieralność tu i owdzie tylko zlekka określona i w luźne bardzo

[1]) 1673. II, 434. Nowo kreowani ślachta.... którzyby posłami ziemskimi mieli być, żeby rugowani byli.... toż się ma rozumieć de jure victis...."

ujęta karby, nie tamowała drogi, owszem dawała „otworzyste pole“ ubiegania się o godność przedstawiciela i pełnomocnika sejmikowego na walnym sejmie całéj rzeczypospolitéj — bardzo licznéj rzeszy. Szeregi więc ubiegających się o funkcye poselskie mogły bywać bardzo tłumne. Tylko liczba miejsc była ograniczona. Sejmik radziejowski nie więcéj jak czterech posłów obierać miał prawo. A przytém jeszcze i to było niedogodném, że kiedy udało się jednemu lub drugiemu ze zdolniejszych posłów być częściéj lub ciągle obieranym w szeregu lat na sejm jeden, drugi, trzeci i następny, to już wtedy dostać się komu innemu na godność poselską było bardzo trudno. Kandydaci „osychali“ w swych nadziejach, że tu użyjemy dosadnego wyrażenia, które się tak często w aktach XVII wieku znajduje. Skoro więc nie udało się uzyskać na sejmie powiększenia liczby posłów, starano się przynajmniéj w inny sposób uczynić przystępniejszą tę godność, ograniczając okresy obieralności i dając przeto możność spełniania czynności poselskich tym, którzy się daremnie cisnęli do tego urzędu.

Uznano nawet za konieczne wprowadzić tę sprawę na drogę prawodawczą. W r. 1670, w owym roku, kiedy rozpoczęto starania o przyczynienie liczby posłów, włożono w instrukcyą sejmikową żądanie, żeby nadal posłowie tylko po upływie trzech lat, a więc w czwartym roku, mogli być obierani, a to dlatego, jak w uchwale sejmikowéj powiedziano, aby „sposobić tak wielu innych braci, nie zawsze jednych, do przysługi rzeczyp.“ [1]). Starania te snadź nie odniosły pożądanego skutku, skoro w dwa lata późniéj (1672) ponowiono zabiegi, uzasadniając jaśniéj i dobitniéj w instrukcyi poselskiéj potrzebę zmiany takiego ograniczenia. Znów powoływano się na konieczność, aby obywatelom miłującym dobro publiczne, dać „plac i pole otworzyste“ do służenia „téj ojczyznie, spólnéj matce“, które ogranicza i zacieśnia im „często powtórzona jednychże ichm. pp. posłów na sejmy wyprawa.“ Dowodzono daléj, że taki brak popisu „ochotę w drugich do przysługi rzeczyp. gasi“ i przyczynia się do szerzenia nieznajomości stanu ojczyzny, praw rzeczypospolitéj, a częstokroć i niesnaski między obywatelami zwykł pomnażać [2]). Żądano więc, wyraźniéj jak poprzednio, „żeby poseł na sejm jeden obrany, potém aż po trzech sejmach na czwarty dopiéro mógł zostawać posłem.“ W sto lat jeszcze późniéj, w obec bezskute-

[1]) 1670. Jul. 29, II. 312. przez lat trzy aż roku czwartego, [2]) 1672. II, 371.

cznych widocznie zabiegów poprzedniéj epoki, poruszono na nowo dawną sprawę. W 1766 roku polecono posłom sejmiku radziejowskiego, aby starali się o powiększenie liczby posłów, ale zarazem i o to, aby raz obrani mogli dopiéro po upływie czterech lat ubiegać się o funkcyą poselską. I wtedy także za Stanisława Augusta usprawiedliwiano potrzebę zmiany tém, iż chciano „otworzyć szerszą drogę tak wielu ichmościom województw naszych obywatelom na funkcyach publicznych zasługować się rzeczyp. pragnącym“ [1]). Uczyniono jednak wniosek, aby w razie uzyskania większéj liczby posłów, nadal połowę zawsze zatrzymywać „z bywających już dawniéj na funkcyach et praxim hujus publici obsequii mających“ [2]).

Po raz pierwszy i jedyny świta w tym ostatnim wniosku myśl trafna i pogląd zdrowy na stanowisko i działalność posła sejmikowego po tak długich a ustawicznych staraniach o powiększenie liczby posłów. Instrukcya z 1766 r., idąc torem dawniejszego demokratycznego kierunku przynajmniéj dała dowód, że pojmowała doniosłość pewnéj praktyki, wprawy, pewnego obycia, jakiego nabierał poseł przez bytność na sejmie, a z którego mógł korzystać w dalszym ciągu swego zawodu publicznego.

Wszystkie dźwięczne głośno-brzmiące słowa o wzrastającym wrzekomo poczcie synów miłéj ojczyzny, pragnących zdobywać sobie wieńce zasług obywatelskich, należy uważać za wyraz tych prądów demokratycznych, które w pewnéj epoce ogarniały niższy gmin ślachecki i któremi posługiwały się chętnie stronnictwa, partye sejmikowe dla swych celów samolubnych. Szerzono nieraz takie niewłaściwe poglądy i dowodzono potrzeby używania funkcyi poselskiéj jako środka kształcenia obywateli, rozpowszechniania znajomości sprawy publicznéj i stanu rzeczypospolitéj, jak gdyby do saméj takiéj czynności a tak ważnéj nie należało powoływać zdolnych, właśnie wyrobionych przez praktykę życia publicznego mistrzów a nie początkujących uczniów, którzy nie mieli jeszcze innéj kwalifikacyi nad gorącą chęć służenia ojczyźnie. Zapewnie pod tym płaszczykiem środka demokratycznego ukrywały się nieraz dążenia fakcyj lub osobistości, które obalić pragnęły powagę tego lub innego posła, wyniesionego nad poziom przez zasługi własne i uznanie większości sejmikowéj. Wyraźnie nawet wspomina laudum z 1672 roku o dyfidencyach czyli niesnaskach między współobywatelami z po-

[1]) V, 229. [2]) Tamże.

wodu obierania zapewnie tych samych osób [1]). Jeżeliby sejmik był zgodnym w téj mierze, to nie uciekając się nawet do orzeczeń prawa, mógł przecież za każdym razem obierać innych posłów i przeto zadość uczynić wymaganiom owego otwierania szerszego pola innym do zasług na rzecz ojczyzny. Skoro jednak w owym czasie bardzo często przychodziły do skutku elekcye tych samych osobistości, widocznie owe wnioski ograniczeń czteroletnich płynęły z łona opozycyi, z łona mniejszości, która albo pragnęła ciągłéj zmiany, ciągłego odświeżania sił poselskich, albo nie znosiła wyższości, podejrzliwie nań spoglądając, lub też rządziła się interesem czysto stronniczym. Cokolwiekbądź, tych ograniczeń, których po kilkakrotnie żądał sejmik radziejowski, nie zaprowadzono na drodze prawodawczéj. Więc natomiast starano się dążenia podobne urzeczywistniać w drodze czynu przez niedopuszczanie do funkcyj poselskich jednych i tych samych w ciągu lat kilkunastu osobistości. W 1685 r., jak wiadomo, zaprowadziły województwa kujawskie u siebie zasadę większości, pluralitatem votorum, w skutku czego mniejszości można było nakazywać milczenie i obezwładniać opór jéj przy obiorze posłów. Ale zasada ta nie zyskała uznania, powstała znów mniejszość, która się domagała jednomyślności [2]). Za Augusta III walczono na sejmikach tym środkiem jak mieczem obosiecznym, dopiéro od 1764 r. za Stanisława Augusta zasadę większości znów stosowano ściśle do obiorów na wszelkie dostojności i urzędy. Tak więc przez dość długi czas znajdowały stronnictwa sejmikowe sposobność dawania „otworzystego pola“ coraz nowym, świeżym siłom, strącania jednych, wywyższania drugich, oczywiście nie ku pożytkowi dobra ogólnego i sprawy publicznéj.

Nie dochowały się tak całkowicie nazwiska posłów wszystkich sejmów od 1572 roku, żeby można dokładny ich spis ułożyć, na nim oprzeć ogólniejsze wnioski, dać odpowiedź ścisłą na tak ważne i ciekawe pytania: kogo najczęściéj w trzech ostatnich stuleciach obierano posłem, jakich dygnitarzy ziemskich, jakich urzędników grodzkich, w jakim stosunku obierano ślachtę zwyczajną bez urzędów, bez tytułów? Jest jednak dość obfity materyał od 1654 roku a więc od połowy XVII wieku, który nastręcza nie mało sposobności do uczynienia wielu ciekawych uwag. Jeżeli tedy dla braku danych nie da się ułożyć obraz stosunków poselskich w epoce przed Janem Kazimierzem, to zato przynajmniéj

[1]) 1672, II, 371. [2]) 1690, III, 140.

w ciągu ostatnich półtorasta lat istnienia rzeczypospolitéj odsłania się przed oczyma badacza wielki, rozległy wizerunek, na którym wprawne oko dopatrzy się wielu charakterystycznych rysów i osobliwości.

Zestawiając nazwiska posłów i ich godności lub urzędy, które oni piastowali, widzi się przedewszystkiém, że na cały ogół jakich stu pięćdziesięciu trafia się zaledwie dwóch między niemi bez tytułów w województwie brzeskiém, a pięciu z województwa inowłocławskiego. Są to posłowie albo z gminu ślacheckiego, którzy żadnéj jeszcze nie dostąpili godności ziemskiéj, albo też ludzie młodzi, którzy czasu nie mieli stanąć na jakimkolwiek szczeblu hierarchii ziemiańskiéj. Wszyscy inni, w tak znacznym stosunku, bo stu czterdziestu, piastują jakiś urząd, mają jakąkolwiek choćby najniższą godność. Dałby się więc z tego wyprowadzić wniosek, że jakikolwiek urząd, jakiekolwiek stanowisko w ziemstwie lub w grodzkiéj kancelaryi, było zaleceniem, szczeblem do godności poselskiéj. Gołéj ślachty snadź nie dopuszczano chętnie do czynności poselskich, albo też inaczéj jeszcze to samo objaśnićby można, twierdząc, że każdy, ktokolwiek sięgał wyżéj nad gmin ślachecki, dostępował jakiejś godności i zaszczycał się wyższym lub niższym tytułem albo urzędem.

Przebiegając okiem szeregi tych godności, które piastują posłowie, widzi się niesłychaną w ciągu półtorasta lat rozmaitość. Jakiejś stale powtarzającéj się godności między niemi dostrzedz bardzo trudno. Panuje owszem wielkie urozmaicenie. Zaczynając od najwyższego w ziemstwie urzędu podkomorzego aż do najniższego skarbnika lub wojskiego, spotykamy wszystkie szczeble godności w rzędzie tytułów lub urzędów, jakiemi się zaszczycają posłowie: więc chorążych, cześników, łowczych, stolników, podczaszych, podstolich, sędziów ziemskich, podsędków, pisarzy; w liczbie zaś urzędników grodzkich: starostów, sędziów grodzkich i burgrabiów. A w późniejszym czasie są także między niemi szambelanowie królewscy, bywają chorążowie znaku pancernego, są rotmistrzowie, pułkownicy, generałowie. Lubo obierano zwykle tylko posesyonatów z jednego lub drugiego wojewodztwa kujawskiego, to jednak co do urzędów koronnych i ziemskich nie przestrzegano tego, aby np. podkomorzy inowłocławski mógł być posłem tylko województwa inowłocławskiego a nie brzeskiego lub odwrotnie, co się tém objaśnia, że posłowie z obu województw z jednego wybierani byli sejmiku, jednéj trzymać się winni byli instrukcyi i przedstawiali nie województwo oddzielnie każdy swoje, ale łącznie ziemię kujawską. Owszem zdarzały się

wypadki, że powoływano do funkcyj poselskich ziemian kujawskich z tytułami innych województw. Więc między posłami znajdujemy raz i drugi to cześnika, to skarbnika ziemi dobrzyńskiéj i in.

Mimo wskazaną wyżéj rozmaitość dostrzegać się daje w pewnym, chociaż niewielkim stopniu jakaś stałość. Z pomiędzy urzędów dość często występuje starosta, któremu sejmik porucza czynność poselską. Najwięcéj jednak powagi miał, jak się zdaje, podkomorzy, jako najwyższy w ziemstwie dostojnik. Tłómaczy się to poniekąd tém, że na urząd podkomorzego sama ślachta przedstawiała królowi do zatwierdzenia jednego z czterech swoich kandydatów. Podkomorzy więc już tém samém cieszył się pewną powagą, jako najwyższy w ziemi urzędnik elekcyjny. Może też zresztą zależném to było nietyle od urzędu zajmowanego, ile od saméj osobistości. Ale i inni elekcyjni urzędnicy, jak sędziowie i podsędkowie ziemscy ukazują się często w rzędzie posłów ziemskich. Wnosićby ztąd zatém należało, że w pewnéj epoce chętniéj powierzano czynności poselskie osobom obytym z prawem, z postępowaniem sądowém aniżeli dostojnikom, którzy piastowali tylko tytułowe godności podstolich, podczaszych, łowczych, skarbników i t. p. Wskazywałoby to, że darzono szczególniejszém zaufaniem takich, którzy czynnościami swemi w sądzie ziemskim poniekąd już dowiedli znajomości prawa, pewnéj zdolności rozstrzygania sporów między stronami i wypowiadania sądu o zawiłych sprawach.

Do ciekawych bardzo uwag zachęca i pobudza wykaz posłów kujawskich, któryśmy sporządzili na podstawie wiadomości zawartych w laudach i instrukcyach. Obejmuje on epokę od 1654 do 1790 roku i przedstawia w dwóch grupach nazwiska tych posłów, którzy więcéj niż dwa razy powoływani byli do pełnienia obowiązku przedstawicieli województwa.

Pierwsza grupa mięści w sobie nazwiska posłów w epoce od 1650 do 1700 r., a druga w okresie panowania dwóch ostatnich królów Augusta III i Stanisława Poniatowskiego. (Patrz str. 64).

Nie mało wniosków ważnych i ciekawych da się wysnuć z dołączonego obok wykazu. A najprzód stwierdzić należy uwagę, którą już wyżéj przytoczono, co do urzędu podkomorzego, sędziego i w ogóle urzędów elekcyjnych, że stawały się one widocznie często szczeblem do godności poselskiéj. Z podkomorzego raz i drugi posłowie postąpili na kasztelanje i przez to do senatorskiéj czyli królewskiéj dostawali się rady.

Wykaz posłów częściéj obieranych

między 1650—1700 r.

Imię i nazwisko posła oraz jego godność.	Lata funkcyi poselskiéj.	Ile razy był posłem
Sebastyan z W. Jarnowa Jarnowski, podsędek brzeski, podkomorzy († 1695)	1668, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 83, 90, 93.	12
Spytek z Bużenina Pstrokoński, podkomorzy brz. (nast. kasztelan)	1654 [1]), 59, 61 [2]), 62, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 75, 76.	12
Andrzej z Miroszewic Gąsiorowski, rotmistrz, starosta radziej., kasztelan bydgoski.	1662, 66, 70, 71, 72, 75, 76.	7
Maciej z Miroszewic Gąsiorowski, star. radziej.	1683, 90, 93, 95, 99, (1703, 1710).	7
Andrzej z Lubrańca Niemojewski, miecznik, cześnik, kasztelan.	1669, 72, 73, 74, 85.	5
Aleksander z Budzisławia Wysocki, sędzia ziemski.	1659, 61, 62, 66, 68.	5
Zygmunt z Lubrańca Dąmbski, cześnik, podkomorzy (kasztel.)	1667, 68, 69, 70, 74.	5
August z Kołudy Kołudzki, sędzia grodzki.	1672, 74, 93, 95, 99, (1703).	5
Jan Seb. ze Stawca Osiecki, chor. brz.	1661, 67, 75, 76.	4
Jan z Morzyc Trzebuchowski, chor. brz.	1666, 68, 85.	3
Aleksander Trzebuchowski, cześnik inowł.	1666, 67, 94.	3
Jan Jakób Grabski, podkomorzyc.	1670, 70, 72.	3
Stanisław Jemielski, kasztelanic kowal.	1672, 73, 74.	3

[1]) Vol. leg. IV, 444, wzmiankowany jako komisarz radomski z koła poselskiego.

[2]) W tym roku Spytek Pstrokoński występuje pod nazwą Rogacyana (II, 119). Tożsamość osoby nie podlega żadnéj wątpliwości.

Z czasów Augusta III i Stanisława Augusta 1733—1790.

Imię i nazwisko posła oraz jego godność.	Data funkcyi poselskiéj.	Ile razy był posłem
Stanisław z Lubrańca Dąmbski, chorąży.	1773, 74, 80, 84, 88, 90.	6
Antoni z Głogowy Kossowski, star. przedecki, podskarbi nadworny, sekretarz w. kor.	1733 (?), 40, 52, 61.	4
Jan Kraszewski, chorąży znaku panc. gen.-major.	1764, 76, 80, 82.	4
Serafin z Warzymowa Sokołowski, star. nieszawski, sekr. król.	1776, 80, 88, 90.	4
Stanisław z Wrzący Sokołowski, chorąży, podkomorzy.	1733, 48, 52.	3
Jakób Zygmunt Kretkowski, starosta.	1778, 80, 84.	3
Ignacy Zboży Zakrzewski, star. radz. (1777).	1778, 88, 90.	3

W ogóle poselstwo mogło ułatwiać drogę do prędszego posuwania się na szczeblach hierarchii.

Jedyny przykład stalszego funkcyonowania tych samych posłów przedstawia okres od 1650 do 1700 roku. W drugiéj grupie, która obejmuje nawet dłuższy okres czasu, już tego nie widać. Nadto tylko w pierwszéj zdarza się taki wyjątkowy może gdzieindziéj wypadek, że dwaj posłowie Sebastyan z Jaranowa Jaranowski i Spytek z Bużenina Pstrokoński tyle razy bez przerwy w długim przeciągu lat zaszczycani są zaufaniem swych współziemian [1]). Spytek Pstrokoński posłuje pra-

[1]) Uwagi te co do kilkakrotnego, dłuższego pełnienia funkcyj poselskich możeby się dały zastosować i do wcześniejszego okresu przed 1654 rokiem, od którego rozpoczyna się pierwsza ułożona przez nas grupa, gdyby się znalazł pełniejszy po temu materyał. Nazwiska posłów kujawskich z pierwszéj połowy XVII wieku są nam prawie nieznane z powodu braku laudów. Tylko w konstytucyach sejmowych tu i owdzie ukazują się nazwiska posłów, mianowicie przy naznaczaniu z koła poselskiego deputatów do trybunału skarbowego w Radomiu. Z każdego województwa nie więcéj jak jednego mianowano, więc i na téj podstawie nie da się ułożyć spis zupełny, skoro więcéj posłów bywało, jak np. z województw kujawskich czterech posłów (a dwóch tylko deputatów skarbowych). Jednakże i z tych szczupłych wiadomości ten ogólniejszy da się wysnuć wniosek, który stwierdza uwagę tylko co przytoczoną. Marcin Tolibowski pisarz a następnie sędzia ziemski brzeski posłuje w 1628, 29, 31, 31, 1640. Kacper Sułkow-

wie rok za rokiem w drugiéj połowie rządów Jana Kazimierza, za Michała Wiśniowieckiego i na początku panowania Jana Sobieskiego w okresie lat od 1654—1676. I byłby może dłużéj jeszcze sprawował swą czynność poselską, gdyby się nie był posunął na kasztelanią brzeską około 1680 roku [1]), na jakie dziesięć lat przed śmiercią [2]). W ogóle w powyższym wykazie tkwi niemało materyału do charakterystyki społeczności kujawskiéj. Dałaby się niewątpliwie na téj podstawie osnuć ciekawa historya niejednéj z tych powag wojewódzkich, niejednego z tych mężów, którzy stali na czele ruchu, kierowali opinią, byli jéj wyrazicielami [3]). Możnaby wyprowadzić ztąd niemało jeszcze wniosków, jaki to wpływ wywierali obierani posłowie na ciągłość pewnych idei, zapatrywań i poglądów. To są atoli rzeczy, których tu daléj rozwijać niepodobna. Warto jednak nad niemi się zastanowić. Może młodsze siły ten wątek pochwycą.

Posłowie pełnili swe funkcye poselskie nie honorowo, darmo lub bezpłatnie, ale owszem otrzymywali dyety albo gratyfikacye tytułem zwrotu za poniesione wydatki, tytułem wynagrodzenia za pracę i fatygi. Rozmaicie nazywano te dyety—to strawném, to honoraryum, to gratyfikacyą, to viales czyli kosztami podróży i t. p. Wprawdzie zdarzały się téż wypadki, że uiszczano się z długu wdzięczności względem posłów nie brzęczącą monetą, ale poprzestawano tylko na zapewnieniu braterskiego afektu. W ogóle jednak trzymano się zasady demokratycznéj—płacenia za funkcyą poselską. Wprawdzie ten demokratyczny charakter dyet ulegał pewnéj zmianie, skoro je zwykle płacono po odbytéj dopiero czynności poselskiéj, ale bądź jak bądź z zasady przyznawano posłom wynagrodzenie. Więc na urząd patrzono nie jako na ofiarę bezwzględnie bezinteresowną dla dobra ogółu, lecz niekiedy wprost wygłaszano zdanie, że obsequium nemini debet esse damnosum, t. j. czynność publiczna nie powinna dla nikogo być ciężarem, zwłaszcza dla jego kieszeni, albo że praca publiczna bez nagrody zostawać nie powinna i t. p. [4]).

Tę zasadę zresztą otrzymała w spadku po jagielońskich czasach

---

ski z Zadusznik, podobnież sędzia brzeski, pełni funkcye poselskie w 1641, 1649, 1660, 1652 i 1654. Niewątpliwie nawet dłuższy powstałby szereg lat przy pełniejszym spisie.

[1]) Metr. kor. 213, f. 263, 30 Apr. 1680 r. postąpił na kasztelanią z podkomorstwa, które otrzymał jego towarzysz na poselstwie Sebastyan Jarnowski. [2]) W 1690 r. wzmianka o nim jako o zmarłym. III, 149. [3]) Ciągle spotykają się w laudach ślady działalności np. Pstrokońskiego, ocenienia jego zasług i t. d. II, 151 i in. [4]) V, 58, r. 1736. V, 333, r. 1784, albo w 1707 r., IV, 150, „więc iż każdego pracują-

epoka elekcyjna od 1572 roku. Za Zygmuntów bowiem już posłom sejmowym płacono strawne, ale ze skarbu nadwornego. Nie województwo zatém lub ziemia ponosiły koszta reprezentacyi, lecz skarb królewski. Płacono posłom rozmaicie po 80, 48 i 32 zł. Kujawscy otrzymywali zwykle po 32 zł. [1]). Przedstawiało to średnio wartość około 100 korcy żyta. Za Stefana Batorego i w początkach panowania Zygmunta III utrzymywało się strawne w téj saméj wysokości. Gdy jednak w 1591 r. bardzo ściśle odgraniczono źródła dochodów skarbu nadwornego, zarząd usiłował zapewnie uwolnić się od tego ciężaru. Strawne więc ustało, w czasie którego bliżéj określić nie potrafimy. Wyjątkowym był tylko r. 1639, kiedy za Władysława IV izba poselska wywalczyła sobie, snadź po długiéj przerwie, wynagrodzenie czyli dyety ze skarbu koronnego. Niebawem powstawać zaczęły osobne skarby w województwie. Czopowe dostało się pod rozporządzenie sejmików. Sprawa dyet poselskich przeszła w inną fazę. Zaczęto korzystać z dochodów czopowego, żeby niemi pokrywać wydatki na rzecz ogólną. Do takich wydatków zaliczono strawne poselskie. Sto lat z górą istniały osobne skarby wojewódzkie (1650—1766) zasilane i zarządzane rozmaicie. Bywało w nich więcéj lub mniéj dochodów, bywały przez lata całe straszne pustki. Nieraz zarząd skarbowy kierował się wielką hojnością, to znów bywał bardzo oszczędny. Te zatém okoliczności wpływały na różne koleje i zmiany, którym w ciągu długiego czasu podlegały dyety poselskie.

W 1661 r. uchwalił sejmik radziejowski po tysiąc złotych dać każdemu z czterech posłów, „baczenie mając na usługi i staranie, prace i koszta posłów, które na sejmie, a w usłudze województw wyświadczyli i ponieśli.... chcąc onym nietylko powolnością i afektem braterskim ugratyfikować, ale prace i ekspensa przez tak długi (nad zwyczaj sejmowania) czas na téj funkcyi nagrodzić....“ [2]).

Tysiąc złotych według wartości ówczesnéj przedstawiało około 500 korcy żyta. Lubo podróż do Warszawy była kosztowna, ze służbą trzeba było jechać, konie, służbę i siebie wśród drożyzny miejskiéj kilka tygodni utrzymywać, jednak przyznać trzeba, że województwa kujawskie tym razem hojnie postąpiły, wyznaczywszy swym posłom tak

---

cego pro bono publico województw zawsze gratitudo od nich sequi zwykła“ lub w 1704, IV, 83. każda praca praemiari zwykła.

[1]) Zob. A. Pawiński. Skarbowość w Polsce.... Warsz. 1881, str. 217. [2]) II, 126.

wysokie dyety. Wprawdzie pieniędzy nie wypłacono całkowicie natychmiast, bo pustki były w skarbie, ale z bieżących dochodów następnego kwartału miano uzupełnić braki [1]). Zapewne to uczyniono.

W następnym jednak (1662) roku już ustała ta szczodrość województwa. Skarb się był wypróżnił, a Kujawy po wojnie szwedzkiéj przedstawiały widok strasznego spustoszenia. Więc też postanowiono, ze względu „na wielkie expensa i defekt natenczas skarbu poprzestać na braterskiém podziękowaniu, a wdzięczność pieniężną „feliciore tempore“ wyrazić [2]).

Tak też sprawa dyet poselskich zawsze pozostawała w zależności od skarbu wojewódzkiego. Niekiedy asygnowano pieniądze nawet na poczet przypadających dopiéro rat podatkowych, a w razach ostateczności wypłacano posłom gratyfikacye solą wojewódzką. W 1674 roku uchwalono znów dać po tysiąc złotych każdemu posłowi, licząc w to wynagrodzenie kosztów już na dawnych sejmach erogowanych [3]). W 1693 roku w takiéj saméj wysokości uchwalono honoraryum dla posłów z nadmienieniem nawet, iż gdyby sejm dłużéj nad sześć niedziel miał się pociągnąć, natenczas obiecano „honoraryum meliorować“ czyli powiększyć [4]). Wartość tysiąca złotych wprawdzie zmniejszyła się nieco w stosunku do poprzednich czasów, równała się jednak co najmniéj czterystu korcom żyta. Za Augusta II skarb wojewódzki również świecił ciągle pustkami, jednak zawsze uważano za konieczne obmyśléć jakieś wynagrodzenie dla posłów sejmikowych. „Ponieważ, tak opiewa laudum radziejowskie w 1699 roku [5]), posłom naszym żadnego nie ordynujemy honoraryum“, jednakże „mając refleksyą na teraźniejszą karystą“—przyrzekamy uroczyście, „że ichm. należycie honorarya za powrotem, da Pan Bóg ichm. obmyślemy.“ Tak też w 1700 roku pewną sumę wypłacić im postanowiono [6]). W 1703 r. wyasygnowano po tysiąc zł. [7]), w 1704 r. jednemu posłowi podobnież tyleż naznaczono. Zdaje się, że o ile starczyły środki skarbu wojewódzkiego, trzymano się dość stale normy tysiąca złotych dla jednego posła za funkcyą sejmową. O czasach Augusta III brak wiadomości dokładniejszéj, gdyż zwykle izby skarbowe wojewódzkie po za sejmikiem same przeznaczały honorarya czyli dyety, atoli nie ulega wątpliwości, że jeżeli kiedy, to w owéj smutnéj epoce nierządu i upadku ducha obywatelskiego, bezpłatnie nie spełniano żadnych usług publicznych,

[1]) II, 126. [2]) 1662. II, 140. [3]) III, 1. [4]) III, 165. [5]) III, 233. [6]) IV, 7. [7]) IV, 50.

owszem bardzo drogo opłacać je sobie kazano [1]). Dopiéro za Stanisława Augusta podniesiono funkcyą poselską do godności służby publicznéj bezpłatnéj na rzecz ogółu.

Jednakże już i przed reformą za ostatniego króla, usiłowano niekiedy utrzymać charakter poselski na wysokości ofiary bezinteresownéj na ołtarzu dobra powszechnego. Albo obrani posłowie sami od siebie zrzekali się wszelkiego honoraryum, albo téż sejmik postanawiał nie dawać na przyszłość żadnych dyet. W r. 1683 posłowie nie przyjęli ofiarowanéj im za usługi wdzięczności, oświadczając, iż podjęli się téj pracy dla miłości swych województw [2]). Podobała się wielce ta wspaniałomyślność. Postanowiono więc, aby „ichm. pp. posłowie na przyszłe sejmy takąż a nie inszą województwom pokazali generositatem.“ Świetny przykład, jak nazywa laudum, postąpienia posłów w 1683 roku, znalazł naśladowców jeszcze i przy następnym sejmie [3]), ale w kilka lat późniéj (1693) już znów po tysiąc zł. posłom wyasygnowano. Tylko jeden zrzekł się wspaniałomyślnie udziału w ofiarowanéj gratyfikacyi. Późniéj znów w 1727 roku, kiedy udających się w daleką podróż do Grodna posłów, chciano opatrzéć na drogę, powstała tak silna opozycya, iż wypadło odstąpić od zamiaru [4]). Dopiéro w dwa lata w 1729 r. sami posłowie oświadczyli się, iż „pro bono publico i województw ulgi“ własnym kosztem pojadą do Grodna. Postanowiono więc, korzystając z téj deklaracyi, aby na przyszłość „kto się podejmie służyć na téj poselskiéj funkcyi województwom, tedy suo sumptu jechać powinien i żadnéj rekompensy od województw nie potrzebować“ [5]).

Atoli uchwała ta nie miała długiéj trwałości, skoro już posłom z 1735 r. ofiarowano półtora tysiąca beczek soli wojewódzkiéj [6]). W trzy lata późniéj (1738) znów zwykłą hojność ujęto w karby i posłom wręcz oświadczono, iż żadnéj nie mogą mieć nadziei otrzymania jakiéjkolwiek „rekompensy“, a osobliwie z defluitacyi solnéj [7]). Płonne były te postanowienia. Łamał je stary zwyczaj, dawne nawyknienia, zwłaszcza w epoce upadku ducha obywatelskiego, gdy każdy rad z grosza publicznego korzystał.

Kiedy ani pieniędzmi, ani solą, dla téj lub innéj przyczyny nie płacono posłom sejmikowym za ich prace i fatygi, to przynajmniéj nie

---

[1]) Przykładów dostarczyć może wojewódz. sandomirskie, w którém przyznawano posłom dyety po 3,000 zł., oraz inne hojne largicye czyniono. Lauda Opat. (rękopis). [2]) III, 80. [3]) 1685. III, 103. [4]) IV, 395. [5]) IV, 405. [6]) V. 63. [7]) V, 65.

szczędzono słów podziękowania. Albo obiecywano im w przyszłości, w sposobnéj porze jakokolwiek wynagrodzić ich zasługi choćby na innéj drodze, jakiéj libertacyi lub poparcia w sejmie interesu, albo wprost szafowano tylko hojnie zapewnieniem afektu wdzięczności i „rekompensę“ zapisywano „w sercach.“

Czy w téj lub w innéj formie otrzymywali posłowie dowody wdzięczności od województw, choćby nawet ta wdzięczność tylko w głośnobrzmiących wyrażała się słowach, mieli oni jednak zkądinąd pośrednio korzyści z tytułu swéj funkcyi poselskiéj. Ambitni, pnący się do zaszczytów, znajdowali na sejmie sposobność przymówienia się o podniesienie w godności. Inni znów korzystali ze swéj funkcyi, aby włożyć do instrukcyi taki lub inny artykuł o wyjednanie na rzecz swoję jakiego przywileju, jakiéj królewszczyzny lub tym podobne. A inni, jeszcze gorsi, w epoce moralnego upadku frymarczyli na sejmie swą uczciwością, sprzedając się bądź przywódzcom fakcyj, bądź biorąc „kapitulacye“ od posłów zagranicznych. Przy zręcznem zachowaniu się przedajnych posłów pozostały na zawsze tajemnicą niecne ich sprawki. Tylko o niektórych przechowały się wiadomości, które świadczą, że wypowiedziany tylko co zarzut nie jest pozbawiony podstawy. W instrukcyi sejmiku radziejowskiego na sejm konwokacyjny w 1764 roku umieszczono ciekawy artykuł o ukróceniu złego szafunku pieniędzy skarbowych wydawanych na przekupowanie posłów sejmikowych: „oficyalistowie skarbu.... po województwach interesa prywatne jjww. podskarbich utrzymując, na sejmikach przyjaciół zakupują, posłów przyjaznych skarbowi lub pensyonarzów obierać starają się, jako patet z doświarczenia, że jedna komora dybowska [1]) kilkanaście tysięcy zł. pruskich wypłaca pensyi z skarbu koronnego“ [2]).

Co zaś do kapitulacyj czyli jurgieltów, dawanych posłom przez ministrów zagranicznych wprost lub pośrednio przez ich prywatnych agentów, to te już wcześnie bardzo zaczęły kazić charakter posłów sejmikowych, zwłaszcza w epoce elekcyjnéj. Odbieranie przysięgi uroczystéj od posłów na sejmiku miało zabezpieczyć od nadwerężenia wiary i zaufania. Niekiedy wyraźnie zapisywano do roty przysięgi ustęp, który wprost narzucał zobowiązanie niebrania nagród, pieniędzy, jurgieltu. Już w 1672 r. powinien był przysiądz poseł sejmikowy, między innemi, że „że nie jest żadnym urgieltnikiem żadnego pana.“ To samo zobo-

[1]) Pod Toruniem. [2]) 1764. V, 174.

wiązanie innemi wyrażone słowy, powtarza się ustawicznie, ilekroć posłom w imieniu sejmików przysięgę narzucano.

Zboczenia te jednak stanowiły tylko w pewnym okresie wykroczenie z karbów zasady, na któréj opierał się normalnie stosunek zaufania między sejmikiem a jego przedstawicielem, czyli posłem działającym w wielkiém zgromadzeniu prawodawczém w imieniu województwa lub ziemi na rzecz dobra ogólnego i pożytku swych współziemian. Jak zwierzchnik najwyższy w rzeczypospolitéj zwołujący sejm, tak i sejmik wysyłający do walnéj rady narodowéj swych posłów, pragnęli w nich miéć, widziéć i spotykać mężów rzetelnych i prawych, którzyby, lepiéj lub gorzéj uposażeni lub wynagrodzeni przez współobywateli, nie za osobistym gonili zyskiem, ale dobro ogólne mieli na widoku. Ich prawość i nieskazitelność charakteru uważano za pierwszy warunek. Cokolwiek posłom czynić poruczano, czy im dawano większe lub mniejsze do samoistnego działania pole, czy natrafiono na zdolniejszych i wytrawniejszych w sprawach publicznych, jednego się po nich przedewszystkiém spodziewano, że nie nadwerężą wiary i zaufania w nich położonego, że nie przeniosą interesu własnego nad dobro ogólne, że w dobréj wierze z innemi radzić będą około pożytku powszechnego. Często królowie w instrukcyach przedsejmowych przysyłanych na sejmik wyrażali otwarcie swe życzenie, aby obrano ludzi godnych, rzetelnych, prawych, biegłych w rzeczach publicznych, którzyby przedewszystkiém dobro rzeczypospolitéj na pierwszém kładli miejscu.

Sejmiki szczerze pragnęły zadośćczynić takim wymaganiom. Spotykały się tu wzajemnie obustronne interesa. Prawych, rzetelnych, wytrawnych w rzeczach publicznych posłów chętnie widział na sejmie walnym jak król tak i województwa. Ale nie zawsze zachodziła zgoda co do pojmowania wymagań, jakim posłowie powinni byli odpowiadać, choć jedna i druga strona pragnęła, aby to byli ludzie, coby miłowali dobro ogólne i mieli je głównie na widoku. Rozumiano rozmaicie owo dobro publiczne. Inaczéj pojmował je niekiedy król, inaczéj sejmiki. Na tym punkcie opierał się cały stosunek sejmiku do sejmu; na nim spoczęła jak na szerokiéj podstawie cała budowa polityczna. Do wymagań względem posłów sejmikowych dodawali królowie jeszcze w pierwszym okresie epoki elekcyjnéj życzenie, aby przybywali z władzą nieograniczoną, nieskrępowaną czyli niezamierzoną, jak w XVI wieku mówiono, t. j. z władzą czynienia i stanowienia wspólnie, tak jak większość uzna za właściwe.

Na tym punkcie uwydatniła się też zaraz cała ważność stosunku, jaki mógł zachodzić między sejmikiem a posłem, który miał działać w imieniu i z polecenia sejmiku, tudzież między sejmikiem a królem. Sejmik mógł inaczéj ze stanowiska interesów województwa patrzeć na sprawę, którą król uznawał za rzecz ogólną, wyższą po nad interesa osobne składowych części rzeczypospolitéj. Rozstrzygała o tém instrukcya piśmienna, którą posłom sejmikowym na sejm dawano.

§ 2. INSTRUKCYE.

Instrukcye sejmikowe. — Ich znaczenie. — Skrępowanie swobody. — Pełnomocnictwa ogólniejsze. — Nieograniczanie posłów w ciężkich czasach, w chwilach niebezpieczeństwa powszechnego, w czasie najazdu szwedzkiego, w przededniu wyprawy wiedeńskiéj. — Krępowanie instrukcyami w zwykłych razach. — Różne stopnie ograniczania pełnomocnictwa. — Obowiązek trzymania się tylko materyj wyłuszczonych w instrukcyi królewskiéj. — Wypadek w 1590 r. — Zastrzeżenie w 1693 r. — Różne stopnie siły poleceń dawanych posłom sejmikowym. — Bezwzględne postanowienie czyli rozkaz stanowczy. — Polecenie zerwania obrad sejmowych na zasadzie jednomyślności. — Odnoszenie ważniejszych materyj do braci czyli do sejmików. — Ograniczenie posłów przez przysięgę. — Instrukcye pod względem osnowy. — Materyał do dziejów ustawodawstwa ogólnego. — Obraz pragnień miejscowych. — Wyraz opinii. — Właściwości tego materyału. — Sposób spisywania instrukcyi. — Składowe części. — Artykuły i petyta albo instancye. — Obszerność. — Redakcya i jéj wady. — Znaczenie instrukcyj w synchronistycznym rozwoju ustawodawstwa sejmowego. — Zbadanie ich ze stanowiska ogólniejszego. — Rozbiór ich treści według kategoryj życia publicznego i prywatnego. — Kategorye osobne w ich rozwoju historycznym. — Ogólna cecha. — Ślady uczuć wznioślejszych. — Pojęcie ojczyzny. — Zmienne koleje tych uczuć. — Brak ich w dziejach innych społeczeństw. — Przykłady poświęceń. — Upadek ducha obywatelskiego w XVIII w. — Uszanowanie dla przeszłości. — Tradycya. — Podstawa miłości ojczyzny. — Pobudki w niéj materyalne. — Korzyści polityczne i in. — Ciasne granice miłości kraju. — Egoizm ślachecki. — Uczucie samolubne solidarności ślacheckiéj. — Dbałość o interes stanu jako najogólniejsze znamię wszystkich dążności ślachty. — Wyłączność. — Zazdrosne zachowanie się względem nobilitacyj i indygenatów. — Ograniczenia zalecane w instrukcyach, aby nie „spodlał klejnot ślachecki". — Dbałość o zachowanie prerogatyw ślacheckich. — Ślachta tylko na urzędach. — Niedopuszczanie plebejów na najniższe nawet stanowiska urzędowe. — Niedopuszczanie ich do arendowania dóbr duchownych, ziemskich i królewskich. — Wniosek sejmiku radz. w 1764 r. — Niedopuszczanie do burs szkolnych. — Inne objawy dbałości o interes wyłącznie ślachecki. — Stosunek do cudzoziemców zajmujących urzędy w Polsce dworskie, publiczne, wojskowe. — Stosunek do klas niższych. — Obojętność względem innych stanów. — Stosunek do żydów. — Stosunek do chłopów. — Środki ogólne. — Niechęć do zniesienia poddaństwa. — Stosunek do mieszczan. — Dążenia do ograniczeń i uciemiężania. — Stosunek do klas równych albo wyższych. — Stosunek do duchowieństwa. — Zakaz nabywania dóbr ziemskich. — Obawy o przewagę kościoła na polu ekonomicznem. — Usiłowania i walka. — Ograniczanie jurysdykcyi sądów duchownych co do dziesięciny i innych spraw. — Dbanie ślachty o równomierne z duchowieństwem ponoszenie ciężarów. — Stosunek do rzeczypospolitéj. — Partykularyzm województw i ziem. — Dbałość o nadanie charakteru terytoryalnego urzędom i dygnitarstwom królewskim. — Wnioski i środki. — Interes miejscowy wojewódzki. — Dbałość o otrzymywanie soli. — Starania o ulgi dla województw. — Niechęć do podatków. — Zatwardziałość i opór. — Zgubne skutki. — Zniesienie skarbu. — Brak siły zbrojnéj. — Zaniedbanie przez ślachtę wymiaru sprawiedliwości. — Upadek sądownictwa trybunałów. — Sprawy ogólniejsze, odbijające się w instrukcyach. — Nietolerancya religijna. — Związek ścisły z kościołem katolickim. — Ogólny rzut oka na kierunek opinii sejmikowéj. — Stosunek do tronu. — Czcza frazeologia. — Trzymanie się jednomyślności. — Brak zrozumienia potrzeb i zadań czasu.

Od pierwszego roku epoki elekcyjnéj (1572) aż do końca istnienia rzeczypospolitéj nie ustał na chwilę zwyczaj zaopatrywania posłów

w szczegółowe zlecenia czyli instrukcye. Na każdy sejm, na każdą walną radę, ilekroć wzywano województwa o przysłanie posłów, a bez nich żadne ustawodawcze zebranie miejsca mieć nie mogło, zawsze wyprawiano ich z piśmiennem poruczeniem, z piśmiennemi wskazówkami, jak się zachować mieli we wszelkich przewidzianych a w instrukcyi królewskiéj wyłuszczonych wypadkach i przedmiotach obrad sejmowych, oraz jak popierać mieli sprawy czysto wojewódzkie, miejscowe i wnosić instancye w rzeczach prywatnych [1]).

Instrukcya zawierająca w sobie tak zwane punkta czyli artykuły, w odpowiedzi nieraz wprost na propozycye królewskie, choćby zredagowaną była w najłagodniejszéj formie, choćby nie żądała bezwarunkowego poddania się pod jéj brzmienie, już sama przez się narzucała posłowi pewną zależność i ograniczała jego samoistność. Wyrażała ona zdanie sejmiku, zwykle jednozgodne, powszechne, ogólne, a takie zdanie osłonięte powagą zbiorowego ciała, zredagowane na piśmie, przypominające się posłowi przy każdém odczytywaniu wskazówek postępowania, mieszczących się w instrukcyi, odbierało mu odwagę występowania przeciwko niemu z własnym, odrębnym, samoistnym poglądem. W ogóle więc, skoro ustne porozumienie się na sejmiku, jak to po większéj części przed rokiem 1572 bywało, z posłami obranemi nie wystarczało, instrukcye czyli tak zwane artykuły im dawane, już ich samodzielność na sejmie krępowały. Poseł przeto z instrukcyą przybywający od sejmiku, ze zdaniem wyrażoném niekiedy w stanowczéj formie o téj lub innéj sprawie, która dopiéro miała być przedmiotem ogólnych narad, przynosił poniekąd ze sobą już uprzedzenie do niéj korzystne lub nieprzychylne, które oczywiście mogło tylko tamować swobodny bieg obrad publicznych. Ponieważ zaś opatrywano posłów sejmikowych w instrukcye stale, ciągle i nieprzerwanie od pierwszego początku epoki elekcyjnéj aż do końca istnienia rzeczypospolitéj, stanowisko więc posła można uważać w ogóle za pozbawione téj swobody działania, którą nowsze systemy reprezentacyjne uważają za istotną, niezbędną i niepodlegającą żadnemu ograniczeniu. Zależność posła od sejmiku, skrę-

[1]) Jakkolwiek instrukcye zaczynają się częściéj ukazywać od 1572 r., jednakże nie wtedy dopiéro dawać je zaczęły sejmiki. Od czasu do czasu znajdują się ślady i wcześniejszego ich istnienia. Początek swój nawet zawdzięczają rozporządzeniu królewskiemu Zygmunta I z r. 1523 (Acta Tom. VI, str. 199). Król, chcąc powstrzymywać posłów ziemskich od przekraczania zleceń, dawanych przez sejmiki, żądał, aby przybywali na sejm z listami opieczętowanemi z wyłuszczonemi w nich artykułami. Tymczasem instrukcye sprowadziły skutek inny, aniżeli przewidywał sam król, wprost przeciwny, bo podnosiły i wzmacniały powagę postanowień sejmikowych.

powanie jego samodzielności stanowiło najważniejszą osnowę stosunku. To było główne tło obrazu. Zmieniać się mogły tony tego zabarwienia, mogły być to niższe, to wyższe, jaśniejsze lub ciemniejsze kolory, ale zasadniczą podstawą był zawsze pierwiastek zależności mandataryusza od mocodawców. Zawisło to zresztą wprost od tego wysokiego stanowiska, jakie zajęły sejmiki w czasie pierwszego bezkrólewia i następnéj epoki. Łatwo też zrozumieć tę dążność do ograniczania władzy i pełnomocnictwa posła, gdy się tylko oceni zakres powagi samego sejmiku.

W najłagodniejszéj formie wyrażone w instrukcyi zlecenia zamykano niekiedy życzeniem, aby posłowie według swego uznania, rozumienia i według sił swoich starali się popierać na sejmie sprawy ogólne i sprawy wojewódzkie. Szczególniéj za Stanisława Augusta, kiedy się z upadku swego dźwignął duch publiczny i sejmiki do większéj spoistości skłaniać się zaczęły, odzywano się do posłów, zachęcając ich, aby dobro powszechne mieli na względzie, a więc aby większéj zażywali swobody w swych zdaniach i postanowieniach. „Tę naszę instrukcyą dając ichm. pp. posłom, takie są słowa sejmikującéj ślachty w 1773 r. [1]), nie zasadzamy na obszernym opisie jéj własności, ale idąc za przykładem dawnych Rzymian, którzy nie na ostrzeżeniach wyraźnych, ale na gruncie i charakterze posłów, pełnomocności udziale swoje ocalenie i warunek zakładali, ich zdaniem kończemy: videat legatus, ne quid detrimenti respublica patiatur.“ Instrukcya też ta istotnie napisaną była dość treściwie i przytém miękko, łagodnie, jakby obojętnie. Zrozumieć też to łatwo, bo to był pierwszy sejm po strasznym ciosie, jaki spotkał Polskę w 1772 roku.

W podobny sposób na lat pięćdziesiąt przedtém wysyłano posłów z sejmika radziejowskiego, zachęcając ich formułą rzymską: ut videant, ne quid resp. detrimenti patiatur. Ale to ogólne zaklęcie, wzmocnione inném zaklęciem na honor, prawość i sumienie posłów, ściągało się tylko do tych nowych rzeczy, któreby na sejmie były poruszone, a jakich w instrukcyi nie przewidziano. Co zaś do bieżących spraw, to instrukcya, którą dano tymże posłom, składała się nie mniéj ani więcéj tylko z pięćdziesięciu artykułów, zajmujących w naszym zbiorze laudów pięć kart wielkiego formatu [2]). Podobnież i przedtém także w XVII wieku, w epoce wybujania indywidualizmu sejmikowego, bywały chwile,

[1]) V, 272. [2]) 1772 r. IV, 378.

kiedy wśród klęsk i nieszczęść krajowych, duch ogólny, poczucie wspólności i dążność do zjednoczenia się podnosiły. Wtedy zbliżały się sejmiki do siebie, zrzucały z siebie zwykłą swą powłokę szorstką, która zawsze raczéj odpychała niżeli przyciągała, i mocniejszą między sobą spójnię wytworzyć pragnęły. Wtedy też posłom rozwiązywano ręce, dawano im władzę szerszą, moc większą, siłę samoistniejszą. Wtedy też w tych wyjątkowych razach, choć niekiedy tylko w wyjątkowych sprawach występowali posłowie nie jako deputaci wojewódzcy, którzy wyłącznie tylko mają na widoku interes swego województwa lub powiatu, ale jako przedstawiciele rzeczypospolitéj, radzący wspólnie z innemi o jéj dobru.

Podczas pierwszéj wojny szwedzkiéj za Zygmunta III, na województwa kujawskie spadły ciężkie klęski. Obrona, którą zarządził król a którą prowadził hetman, szła kulawo, niedołężnie. Trzeba się było uciec do środków miejscowych. Pospolitém ruszeniem dwu województw chciano się ratować od zbliżającego się najścia nieprzyjacielskiego. W tych ciężkich kłopotach i opałach przypadł sejm w 1629 r. „Aby więc kiedykolwiek, tak opiewa instrukcya poselska [1]), téj utrapionéj ojczyźnie naszéj przywróciła się salus, aby na powinnym przeciwko dobrym synom nie schodziło afekcie, posyłamy z pośrodka siebie ichm. pp. posłów, dając ichmościom tę moc, aby o jak najdoskonalszym ratunku de salute et statu praesenti reipublicae znosić się z stany koronnemi przedsięwzięli i najzdrowszą obmyślić obronę, na co powszechna wszech stanów zgoda stanie.“ Kiedy w 1683 r. gotowała się wielka na Turków wyprawa i sejmik radziejowski posłów na sejm warszawski wysyłał, wtedy podobnież wśród podniesionego uczucia „za całość téj ojczyzny, praw i wolności... piersi i substancye... do ostatniéj kropli krwi wylania ofiarując,“ ślachta poleciła posłom przedewszystkiém radzić o obronie rzeczypospolitéj i dała im „absolutam potestatem concludendi, cokolwiekby cum bono reipublicae rozumieć mogli... pacis an belli... [2]).

Sejmikowi widocznie wydało się to jakby szczytem abnegacyi własnéj, kiedy tak szumnie, ostentacyjnie posłom dał „nieograniczoną władzę“ stanowienia o wojnie lub pokoju. A jednak znów w témże zleceniu występował ten sam sejmik tak stanowczo, arbitralnie, że narzucał jednocześnie warunek, aby posłowie na sejmie, po dopełnieniu zwykłych uroczystych formalności, do niczego innego wprzód nie przystę-

[1]) 1628 r. Dec. 4, II, 45. [2]) III, 70.

powali tylko do sprawy obrony. Prócz tego dołożono w instrukcyi, aby w razie uchwalenia obrony, takowa nigdzie indziéj obrócona być nie miała, „tylko przeciwko samemu nieprzyjacielowi krzyża świętego“ [1]). Jeżeli sejmik uważał w podobny sposób określone pełnomocnictwo posłów jako swobodę działania, to nie miał oczywiście zgodnego z istotą rzeczy poglądu, boć sam już niejako przesądzał sprawę przed zagajeniem rozpraw na sejmie o wojnie, o jéj potrzebie, o nieprzyjacielu, przeciwko któremu miała być skierowaną, a posłom zostawiał tylko wolność decydowania o pokoju lub o wojnie w pewnym oznaczonym kierunku.

Zdarzały się także wypadki, że w rzeczach mniejszéj wagi, w sprawach drugorzędnych pozwalano posłom stosować się na sejmie do zgody powszechnéj, jednostajnéj, do zdania i spólnego zezwolenia całéj rzeczypospolitéj. Upoważniano ich do tego, aby się porozumiewali z innemi województwy i szli za większością, nie obstając uporczywie przy własném zdaniu lub przy swoich artykułach sejmikowych. Ale sprawy takie bywały nieraz obojętnéj natury i nie odnosiły się do głównych, wielkich zasad bytu i życia politycznego.

W zwykłym biegu rzeczy dawano posłom ściśle oznaczone pełnomocnictwo z zakresem dokładnie wskazanym, z szczegółowém wymienieniem najróżnorodniejszych spraw ogólniejszych lub podrzędnych, oraz z podaniem drobiazgowych prawideł zachowania się względem każdéj po szczególe. Im sejmik wyżéj sięgał na szczeblach udzielności swojéj, im więcéj rozszerzał zakres swojéj władzy, im świadomiéj stawał na równym poziomie z władzą ustawodawczą ześrodkowaną w sejmie, tém niżéj strącał posłów swoich ze stanowiska przedstawicieli całéj rzeczypospolitéj i nadawał im znamię, piętno pośredników, którzy tylko wozili ze sobą na sejm pewne uchwały, postanowienia już na sejmiku zapadłe i wolę niezłomną swych województw wyjawiali. W takim charakterze przybywający na sejm walny posłowie sejmikowi już tylko reprezentowali swoje ziemie, swoje ciała i zgromadzenia ustawodawcze, a tém samém, nie mając prawa przesądzania rzeczy postanowionéj, bardzo ograniczoną cieszyli się władzą i podrzędną odgrywali rolę.

Ograniczenia narzucane posłom przez sejmiki wojewódzkie były różnego rodzaju i miały rozmaite stopnie. Do najogólniejszych nale-

[1]) Tamże. Pod koniec zaś instrukcyi dodano, aby się posłowie referowali „do zgody całéj rzeczyp.“ t. III, 75.

żało zastrzeżenie, aby posłowie nie wdawali się w roztrząsanie takich, spraw, któreby w propozycyi królewskiéj przysłanéj na sejmik nie były wymienione, tém samém nie były poddane rozbiorowi, a przeto i do instrukcyi z właściwém objaśnieniem nie weszły. Nie należy wprawdzie rozumieć tego ograniczenia, tak jak gdyby się ono stosowało bezwzględnie do każdego sejmu i do każdéj sprawy. Bywały bowiem czasy, kiedy nie przestrzegano zbyt ściśle tego ograniczenia posłów i do obrad sejmowych wciskały się przedmioty nowe, nie objęte pierwotnym programatem; ale w zasadzie ograniczenie to zawsze istniało i służyło za podstawę do opozycyi sejmików przeciwko uchwałom sejmowym, jeśli te wypadały nie według ich myśli. Od czasu kiedy w 1590 roku uchwalono na sejmie pogłówne na grożącą wówczas wojnę turecką, a podatek ten był nowością i o nim wzmianki w instrukcyi nie było, zawrzało w całéj Polsce jak w kotle. Powstało powszechne zamięszanie. Sejmiki wystąpiły z gwałtowną opozycyą. Ciekawe jéj ślady przechowały się w znanéj mowie Świętosława Orzelskiego na sejmiku w Środzie. Poseł wielkopolski, pociągnięty do odpowiedzialności przez współbraci za to, że nie mając zlecenia, wdał się w rozprawy na sejmie i do wniosku podatkowego się przychylił, odpierał bardzo rozumnie zarzuty i bronił niezależności posła, kierującego się w swéj decyzyi—względem ogólnym a nie partykularnym [1]). W późniejszych czasach instrukcye sejmiku radziejowskiego zachowują ściśle to samo stanowisko względem swych posłów, uważając ich tylko za pełnomocników do załatwiania pewnych spraw w pewnym oznaczonym kierunku. Za Jana Sobieskiego w 1693 r. wyraźnie zastrzega się ślachta kujawska, aby posłowie „novitates extra instructionem jkrmci, które nie bywały na sejmiku, ne promoveantur na sejmie [2]), tj. aby nie wdawali się w roztrząsanie takich przedmiotów, których nie objęła instrukcya królewska przysłana na sejmik. Dopiero na schyłku życia rzeczypospolitéj za Stanisława Augusta rozluźniono nieco te twarde pęta, krępujące posłów w rzeczach nowych, nie zawartych w programacie przedsejmowym. Ale i wtedy całkowitéj nie dano im swobody, owszem starano się niekiedy w dziwny, charakterystyczny sposób skierować ich myśli ku najwyższemu wyobrazicielowi rządu i decyzye swoje stosować do jego woli, do jego postanowienia. „W zawiłych okolicznościach tak brzmi owa instrukcya poselska na sejm 1776 r., gdzieby trudnym

[1]) Bezkrólewie.... wyd. Petersb. Tom wstępny. XI, str. 81. [2]) III, 175.

a nieprzewidzianym rezolwować się przyszło sposobem, ichm. pp. posłowie łączyć zdanie swoje będą pro utiliori bono publico z majestatem jako dobrym i z pomiędzy najlepszych najlepszym królem, kochającym swoje królestwo i jego pomyślność powszechną“ [1]).

W sprawach zaś, które wymienione były w propozycyi przedsejmowéj i które podlegały roztrząsaniu na sejmiku, posłowie otrzymywali instrukcye ograniczające ich samodzielność czyli niezależność a wskazujące wprost i wyraźnie, jak sobie w danym wypadku postąpić mieli. Ten mandat bezwzględny (mandat imperatif) obejmował całą i dość rozległą skalę tonów, zacząwszy od opozycyi, protestów, represalij, aż do stanowczego wystąpienia z koła sejmowego czyli zerwania sejmu, zepsucia obrady, jéj rozbicia.

Taktyka wywierania nacisku na sejm polegała na oświadczeniu, że posłowie nie przystąpią do żadnego dalszego postanowienia, dopóki w żądanym przedmiocie nie uzyskają zadośćuczynienia. Zalecano im więc, aby przedewszystkiém tę daną sprawę, jak w 1659 roku wyprowadzenie wojsk cesarskich z granic rzeczypospolitéj, wytoczyli na pole rozpraw i od załatwienia jéj uczynili zależnym dalszy bieg czynności sejmowych [2]). Radzono także niekiedy użyć formy silniejszego nacisku przez wyjście z sali obrad z solenną protestacyą, gdyby, jak w 1665 r., król nie chciał uwzględnić wstawiennictwa województw kujawskich za marszałkiem Lubomirskim [3]). Częściéj zaś brzmiało krótko a węzłowato kategoryczne oświadczenie sejmiku, aby bezwzględnie na to lub owo nie pozwalać. Sic volo, sic jubeo! W takich wypadkach poseł właściwie zamieniał się na posłańca, który przynosił od jednego sejmiku oświadczenie jego ostatecznéj decyzyi do grona innych podobnych posłańców, a ci znów z podobną stanąwszy deklaracyą, czynili razem i wspólnie niemożliwemi wszelkie narady z senatem i królem.

„Na żadne podatki nie pozwalać“—tak stanowią województwa kujawskie w 1659 roku [4]). Taka uchwała nieodwołalna zapada w ostatniéj instancyi na sejmiku. Posłowie jadą na sejm i w téj sprawie, tak ważnéj a tak żywotnéj, już od wszelkiéj uchylać się muszą dyskusyi [5]). I tak w wielu innych razach brzmi stanowcze, dyktatorskie — „nie po-

---

[1]) V, 269 § 24, podobnież w instrukcyi 1778 r. V, str. 309, § 19. [2]) 1670, II, 290, podobnież w sprawie hyberny od duchowieństwa. To samo w 1671. II, 347. „Do niczego nie przystępować, dopóki wojtostwa wolne nie będą od chleba zimowego. Również w 1690. III, 144 „na żadne podatki nie pozwalać, póki nie nastąpi redukcya wojska“ 1701, IV, 17. [3]) II, 154. [4]) II. 89. 1670, II, 292. [5]) II, 89.

zwalamy“ [1]). Takie veto, zastosowane do jednego przedmiotu obrad, mogło niekiedy nie mieć stanowczego wpływu na tok dalszych obrad sejmowych. Pod klątwą „nie pozwalam“ upadała jedna sprawa, nie tamując przeto bynajmniéj swobodnego ruchu, bo następna z programatu mogła przyjść pod dyskusyą. Ale nierównież skuteczniejszą bronią sejmików, stawających na stanowisku udzielności, było zatamowanie obrad całego sejmu przez polecenie dane posłom, aby sprawy pewnéj nie mogąc przeprowadzić według żądania, sejm zerwali, t. j. wyszli z sejmu z protestacyą, wyjechali z miasta i czynności sejmowe ogłosili jako zawieszone, jako niedoszłe do skutku, na podstawie uznanéj zasady—niezbędnéj jednomyślności. Tak stawiały na ostrzu miecza kwestyą sejmiki, szczególniéj zacząwszy od schyłku XVII wieku, przez całe panowanie Jana Sobieskiego, Augusta II i Augusta III. Już w 1693 roku brzmi tak groźnie instrukcya sejmiku radziejowskiego, domagająca się wprost, otwarcie i wyraźnie zerwania sejmu, jeżeli nie nastąpi redukcya wojska i pewna ulga w płaceniu hyberny [2]). Zwykle do ważniejszych spraw stosowano podobny środek dyktatorski, gdy szło o wojnę, o ewakuacyą wojsk zagranicznych, o podatki, które uznawano za uciążliwe. Z biegiem atoli czasu, wśród rosnącego w XVIII wieku nierządu, nadużywano téj potężnéj władzy i stosowano ją istotnie za Augusta III nietylko do spraw większéj wagi, ale do rzeczy błahych, podrzędnych. Zrywano sejmy nieraz tylko dla prywaty, dla widoków partyi, dla anarchii.

Pośredni stopień ograniczenia władzy posłów sejmikowych polegał na tém, że sejmik, nie orzekając nic stanowczego w danéj materyi, warował sobie prawo rozstrzygania o niéj nie na sejmie za pośrednictwem swych przedstawicieli, ale na swém wojewódzkiém, partykularném zgromadzeniu. Takie „reservata“ wcześnie już bardzo zaczęły powstawać, mianowicie w przedmiocie opodatkowania. Te rezerwaty stanowiły zawiązek rozszerzania się władzy i kompetencyi sejmikowéj. Już w początkach panowania Zygmunta III zaczęto obiór poborców brać do sejmików, a niebawem także i samo uchwalanie albo raczéj potwierdzanie uchwały podatkowéj odnosić „do braci.“ Za tém poszły i inne sprawy, i prędko bardzo urosły takie rezerwaty, które przesunęły całą oś życia publicznego rzeczypospolitéj i podkopały wpływ i powagę sejmu wal-

[1]) 1662, II, 131 na prolongacyą sejmu nie pozwalać. 1666, II, 159, to samo. [2]) III, 167, cum exitio et ruptura sejmu... Częściéj używano wyrażenia cum discrimine sejmu, cum periculo sejmu.

nego. W 1661 r. sejmik radziejowski polecił swym posłom roztrząsnąć z całą rzecząpospolitą poruszoną wtedy ważną sprawę co do sposobu uporządkowania obrad sejmowych; ale zastrzegł sobie jednak, aby w téj materyi nikt „absolute et conclusive“ nie stanowił, tylko żeby sejmikom „ad trutinam“ rzecz tę przyniesiono [1]). W podobny sposób skrępowano posłów, zachowując sobie władzę stanowienia, kiedy w 1668 roku oświadczono im, iż nie będą mieli na sejmie „plenariam concludendi facultatem“, tylko „in materiis gravissimis“ powinni referować się do braci, czyli przynosić ze sobą wnioski sejmowe pod decyzyą sejmiku [2]).

Dla nadania większéj siły tym ograniczeniom, dla powstrzymania posłów od wszelkiéj pokusy przekraczania zakreślonych zleceń, narzucano inne jeszcze pęta, krępujące swobodę ich działalności—przysięgą. Nie była ona zawsze stale i ciągle obowiązującą, wznawiano ją od czasu do czasu, w niektórych sprawach, kiedy szczególniejszą przywiązywano wagę do spełnienia pewnych zleceń lub zachowania pewnych ograniczeń. Epoka tych przysiąg przypada właśnie na czas stu lat od schyłku panowania Jana Kazimierza do początku rządów Stanisława Augusta czyli na okres upadku organizacyi politycznéj. Bywała ona w brzmieniu swém to obszerniejszą, to szczuplejszą. Raz poprzestawano na ogólniejszych wyrażeniach, to znów wymieniano szczegółowo przedmioty, polecając je osobliwszemu staraniu posłów. W 1666 r. zobowiązano ich do następującéj przysięgi w obec całego koła poselskiego: „my NN. przysięgamy Panu Bogu wszechmogącemu w Trójcy św. jedynemu, iż powinności naszéj i urzędzie poselstwa na sejm nam od braci zleconym wierni będziemy i instrukcyi nam danéj przestrzegać będziemy, do żadnych fakcyj tak francuzkich jako i austryackich i żadnych którychkolwiek vivente principe wiązać się nie będziemy, ale tylko samo dobro pospolite i chwałę Boga wszechmogącego promowować pro viribus nostris będziemy, tak nam Panie Boże dopomóż i Syna jego niewinna męka“ [3]). Taką ogólniejszą cechę nosi na sobie przysięga z r. 1695, 1712 i 1735 r. [4]). Posłowie zobowiązują się pilnie przestrzegać instrukcyi, bronić kardynalnych praw ślacheckich, wolności elekcyi, wolnego głosu, powagi sejmiku (1695) w tym duchu, żeby nierozbieranéj na nim materyi nie dopuszczać do roztrząsania na sejmie. Szczególniéj dotknięto różnych przedmiotów w rocie z roku 1667, a dotyczących polityki zagranicznéj [5]), ale najdrobiazgowiéj opisano sposób

[1]) 1661, II. 109. [2]) 1668, II, 208. [3]) II, 158. [4]) III, 187. IV, 235. V, 53. [5]) II, 201.

postępowania posłów w 1672 roku za króla Michała. Bardzo charakterystyczna jest przysięga, jaką im narzucono. Wartość moralna posłów, którym trzeba było przypominać jako obowiązek takie proste, zwyczajne zasady uczciwości, okazuje się w świetle niezbyt korzystném. Jak zaś zabiegi stronnictw walczących o cele swéj ambicyi głęboko nurtowały, podkopując podwaliny porządku, świadczy przysięga, którą w całości przytoczyć tu nie zawadzi [1]): „Ja N. przysięgam Panu Bogu wszechmogącemu w Trójcy św. jedynemu, iż zostawszy posłem na sejm warszawski, liberam electionem pana i dostojeństwa jkrm. bronić będę i jako nie jestem żadnym urgieltnikiem żadnego pana tam in regno quam extra regnum zostającego, privatum commodum, interesów cudzych oprócz w instrukcyi zostających promowować nie będę i owszem cobykolwiek było prawom i swobodom i wolnościom naszym przeciwnego, pro viribus meis temu resistam i na tamtym placu me opponam, żadnéj okazyi prywatnéj do rozerwania sejmu nie dam neque praemia ulla od nikogo brać będę tak od postronnych panów jakotéż od tych, którzy na pana i wolności nasze następują, artykułów żadnych, za którymiby szły aliqua dona, promowować nie będę ani na inne prawa przeciwne pozwolę i tę przysięgę pro reali trzymam: tak mi Panie Boże dopomóż i niewinna męka Syna Jego“....

Ograniczanie pełnomocnictwa dawanego posłom sejmikowym, szczegółowe wskazówki postępowania zawarte w instrukcyi, wreszcie rezerwaty czyli wyłączanie pewnych spraw z programatu uchwał sejmowych, przenoszenie ich na pole dyskusyi sejmikowéj i poddawanie pod powagę województw, wskazują wyraźnie, że sejmiki, będąc czynnikami prawodawstwa ogólnego, nie przelewały udziału swego całkowicie na przedstawicieli sejmikowych czyli posłów. Instrukcya piśmienna określała miarę i granicę ich działalności, ale nawet i w tych szrankach ściśle oznaczonych nie pozostawiała im zupełnéj swobody, narzucając im nietylko życzenia, myśli sejmikowéj ślachty, lecz podając nawet szczegółowe prawidła co do zachowania się podczas głosowania. Instrukcya wskazywała nietylko, jak dalece i w jakim kierunku sejmikowi posłowie mieli działać na sejmie walnym w sprawach ogólnych, jak wpływać mieli do ustanowienia praw obowiązujących całą rzeczpospolitą a podanych w kształcie wniosków w propozycyi królewskiéj przedsejmowéj, ale nad-

[1]) II, 364.

to mieściła ona w sobie także i sprawy nieobjęte programatem sejmowym i stawała się środkiem czynienia wniosków nowych, zarówno ogólniejszego charakteru jak też mających li wyłącznie znaczenie miejscowe. Instrukcya była więc nietylko odpowiedzią na inicyatywę królewską, nietylko wyrazem zapatrywań, poglądów i opinij wyrażonych w mniéj lub więcéj stanowczy sposób co do spraw przychodzących pod obrady najbliższego sejmu, ale zawierała w sobie zarazem propozycye samoistne sejmiku, wypływające z inicyatywy zbiorowéj, wojewódzkiéj, sejmikowéj. Obejmowała ona sprawy zarówno obchodzące ogół cały, jak i rzeczy prowincyonalne albo tylko wojewódzkie. Wreszcie instrukcya mieściła w sobie prośby osób prywatnych, „petyta“ instytucyj publicznych, duchowieństwa, klasztorów, miast i różne instancye sejmikowe za temiż osobami lub instytucyami, bądź do króla, bądź do dygnitarzy duchownych lub świeckich, bądź nakoniec do samego sejmu walnego.

Kompetencya sejmiku zatém rozwijała się w trzech pomienionych kierunkach. Najważniejszém źródłem służącém do wyjaśnienia jéj dziejów, jéj znaczenia i wpływu są właśnie instrukcye. W nich zawiera się niezmiernie ciekawy i ważny materyał. Jest to obraz nadzwyczaj nauczający zarówno tego, czego chciało województwo, jak i tego, czego nie chciano. Jeżeli lauda sejmikowe objaśniają, co zrobiono w zakresie administracyi wojewódzkiéj, to instrukcye zawierają wskazówki poglądów, zdań, opinii w obrębie nierównież szerszym, bo sięgają do spraw najważniejszych, bo dotykają interesów najżywotniejszych, podstaw bytu politycznego, zadań życia publicznego, nie pomijając spraw codziennych, drobnych, miejscowych, osobistych. Odbija się w nich ustawicznie duch czasu, kierunek dążeń, prąd opinii ślacheckiéj. Każde zdarzenie ważniejsze jest w nich przedstawione w świetle panujących poglądów, każdy wypadek donioślejszy oceniony jest z właściwego stanowiska, jakie zajęła w danéj chwili względem niego sejmikująca ślachta. Znalazły w nich swe wyrażenie nadzieje i bóle każdego pokolenia. W nich zostały ślady wszystkich uczuć, jakie miotały społeczeństwem w czasach jego powodzenia i upadku. Jestto obraz wielki, rozległy, w szczegóły niesłychanie obfity. Może jasnych barw w tym wizerunku opinii i idei znajdziesz mniéj, zapewnie więcéj ponurych i ciemnych, sprowadzonych przez troski i bóle. Może wśród tych głosów nie tyle usłyszy okrzyków wesołych, ile utyskiwań i lamentów. Ale bo taką zdaje się być zresztą zawsze sama natura podobnych aktów piśmiennych czyli instrukcyj, instancyj i próśb czyli petytów, jak je przodkowie nasi nazywali, że się

w nich odzwierciedla żałośniejsza i smutniejsza strona rzeczy ludzkich. Mówi się tam ciągle o tém, co w danéj chwili dolega i doskwiéra i czemu zaradzić należy. Porucza się posłom zapobiegać nieszczęściom i klęskom, szukać lekarstwa na troski gnębiące duszę rzeczypospolitéj, zleca się im naprawiać to, co z karbów wyszło, co się popsuło. Przed zgromadzenie ustawodawcze wynosi się skargi i zażalenia i oczekuje się ulgi, ulepszeń. Jedném słowém długie pasmo życzeń, pragnień i dążeń w najrozmaitszych kierunkach, wielkie zwierciadło odbijające odwrotną stronę rzeczy ludzkich, trosk, bolów. I dlatego właśnie tak ciekawe, tak ważne, ciekawsze i ważniejsze od opisu i sprawozdania współczesnych dziejopisów, ożywionych nieraz ślachetną tendencyą idealizowania spraw ludzkich, bo w tym pryzmacie opinii sejmikowéj załamują się niemal same promienie posępniejsze. Dla polityka i historyka, dla jego badawczego wzroku odsłania się przedmiot ze strony ułomnéj, bolącéj, ustawicznie przedstawia się to, co się zepsuło albo co się psuje, kruszy i łamie, co się jątrzy, co wywołuje gorączkę, wewnętrzny zamęt, co zakłóca spokój i harmonią w układzie politycznym i społecznym. Oczywiście ta struna żałośna odzywająca się w tych głosach opinii sejmikowéj, nie zawsze brzmi echem czystéj prawdy. Mięsza się do dźwięku nieco fałszywy ton subjektywizmu. Jasny, trafny i prawdziwy pogląd, sąd spokojny a sprawiedliwy nie występuje w instrukcyach w takiéj mierze, jakiéj wymaga bezstronny dziejopis. Interes miejscowy, stanowisko zaściankowe, ciasnota partykularza, wpływają oczywiście na spaczenie i skrzywienie zdania.

Z tém wszystkiém instrukcye stanowią niesłychanie cenny materyał. Żałować tylko wypada, że odszukane i zebrane przez nas dla ziemi kujawskiéj, choć bardzo liczne, nie przedstawiają jednak zaokrąglonéj całości, nie stanowią pełnego, nieprzerwanego ciągu. Dopiéro od czasów Jana Kazimierza snuje się długie pasmo aż do końca rzeczypospolitéj. Szczerby tam niewielkie. Prawie zbiór pełny. Z wcześniejszéj epoki tylko sporadycznie ukazują się instrukcye w naszym zbiorze nie dlatego, żeby ich w ogóle nie było w ówczesném życiu, bo co do innych województw szczęśliwszą mieliśmy rękę, ale przeto, że zniszczały, przepadły i ślad ich zupełnie zaginął. Wnioski więc nasze i uwagi nie ogarną całéj przestrzeni lat od początków epoki elekcyjnéj czyli od 1572 roku, tylko z niektóremi wyjątkami ściągać się będą do dziejów województw kujawskich od połowy XVII wieku do końca rzeczypospolitéj. Pod wielu względami szczerbę tę wypełniają obfitsze z owego okresu

sejmikowe lauda, tudzież wiadomości z konstytucyj sejmowych. Zresztą nie zamierzamy tu przedstawiać synchronistycznego obrazu sejmikowych instrukcyj w związku z rozwijającém się prawodawstwem sejmowém. Przeciwnie jak w innych rozdziałach tak i w tym tu pragniemy tylko uwydatnić i scharakteryzować zasadnicze myśli w ich rozwoju historycznym, w ich kolejném po sobie następstwie, w ich łączności i powinowactwie wewnętrznem, duchowém. A z takiego stanowiska określone zasady, zbadane co do swéj istoty, pozwolą wyprowadzić ogólniejsze wnioski i względem tych czasów najbliższych, poprzednich, z których wiadomości nie tak obficie płyną.

Przed przystąpieniem do szczegółowego rozbioru instrukcyj i ich składowych części, wypada tu wprzód w kilku słowach dotknąć strony ich zewnętrznéj. Instrukcyą, mówiąc językiem ówczesnéj kancelaryi [1]), formowano i spisywano na sejmiku natychmiast po zamknięciu obrad i dyskusyj. Wyznaczano do jéj redagowania zapewnie deputata jednego z pośród ślachty sejmikowéj, tak jak to się działo przy spisywaniu laudów, albo też powierzano tę sprawę marszałkowi. Dla dokładności i ścisłości odczytywano instrukcyą lub delegowano marszałka albo samychże posłów obranych [2]), poczém z upoważnienia sejmiku marszałek własnoręcznym stwierdzał ją podpisem, przykładał niekiedy swą pieczęć herbową i podawał do oblaty czyli do ingrosowania w aktach grodu radziejowskiego, albo w ogóle tam gdzie się sejmik odbywał [3]). W 1665 roku, kiedy podczas sejmiku gród radziejowski wakował, polecono marszałkowi oblatować instrukcyą w grodzie przedeckim [4]). W XVIII wieku pod koniec panowania Augusta III i za Stanisława Poniatowskiego zwyczajnie, choć zdarzały się wyjątki, podpisywali instrukcyą, prócz marszałka, przydani do jego boku asesorowie. Ślady tego zachowały się w aktach z r. 1768, 1776, 1778 i in. [5]). Tę oryginalną, podpisami stwierdzoną instrukcyą wcielano do ksiąg grodzkich. Z XVI wieku oraz z połowy XVII rzadko gdzie dochowały się pierwotne oryginalne instrukcye. Od połowy XVII wieku wszywano je wprost do ksiąg oblat, nie przepisując ich, tylko dodając zwykłą for-

---

[1]) 1672. III, 376, V, 204. [2]) 1672, 362, „do korygowania punktów instrukcyi... uprosiliśmy samychże posłów... [3]) II, 120, 1661, „które to punkta i artykuły nasze zleciliśmy inci p. marszałkowi koła naszego podpisać i do akt grodzkich radziejowskich per oblatam podać". Podobnież wiele innych... przy każdéj niemal instrukcyi. [4]) II, 153. [5]) V, 137, 296, 309. 370 i in. Wcześniejsze ślady spotykają się na instrukcyi w 1733 r., wydanéj podczas konfederacyi. Podpisali ją wraz z marszałkiem konsyliarze konfederacyi. V, 23.

mułę, z wymienieniem osoby oblatującéj oraz dnia jéj ingrosowania do ksiąg grodzkich.

Drugi egzemplarz instrukcyi, stwierdzonéj podpisem marszałka, otrzymywali, o ile się zdaje, sami posłowie, jak wskazuje akt z 1764 roku [1]). Inne grody w wyjątkowych tylko wypadkach brały odpisy z oryginalnego egzemplarza głównego grodu. W układzie swym, w porządku artykułów instrukcye stosowały się po większéj części do propozycyi królewskiéj, odpowiadając na każdy jéj punkt właściwém objaśnieniem, wskazówką lub postanowieniem. „Te tedy artykuły, tak brzmi zakończenie instrukcyi z 1672 roku, stosując się do instrukcyi jkrmci, sformowawszy i postanowiwszy, ichmpp. posłom zlecamy itd. [2]). Albo podobnież w samym początku instrukcyi z 1683 roku czytamy, iż punkta jéj podane były w zastosowaniu się do instrukcyi przywiezionéj przez posła królewskiego na sejmik przedsejmowy [3]). W dalszym ciągu następowały wnioski z inicyatywy sejmikowéj, a na samym końcu dodawano tak zwane petyta, prośby czyli instancye. Niekiedy układano artykuły instrukcyi, oznaczając ich porządek liczbami, częściéj zaś nie zachowywano żadnéj numeracyi. Instrukcya z r. 1668 [4]) składała się z 36-ciu numerowanych artykułów oraz z 15 instancyj. Obszerność zależała w części od propozycyj królewskich, w części od wzmagającego się zakresu czynności sejmikowéj, wreszcie także i od okoliczności chwilowych. Pierwotne instrukcye z końca XVI i z pierwszéj połowy XVII wieku we wszystkich województwach odznaczają się treściwą, lakoniczną redakcyą, późniéj rosną coraz więcéj, rozszerzają się, stają się drobiazgowemi, wielomównemi. Instrukcya na sejm 1670 roku składa się z 13 kart drukowanych większego formatu [5]). Późniejsza o dwa lata zawiera w sobie 58 paragrafów [6]). Instrukcya na sejm 1722 roku obejmowała 50 punktów [7]). To cała zatém litania, którą posłowie dla spamiętania pewnie często odczytywać byli zniewoleni. Nie zawsze jednak instrukcye odznaczały się takim logicznym wewnętrznym porządkiem. Redakcya ich nieraz pod tym względem mocno szwankowała. W r. 1666 instrukcya po treściwym wstępie zagaja szereg artykułów żądaniem.... przypuszczaćby można bardzo ważném, doniosłém. Tymczasem chodzi o to, aby włóka gruntu ofiarowana na rzecz kościoła radziejowskiego uwolnioną była przez konstytucyą sejmową

[1]) V, 204. [2]) 1672, II, 376. [3]) III, 69. [4]) II, 211. [5]) II, 286, [6]) II, 376. [7]) IV, 378.

od wszelkich ciężarów [1]). To pierwsze miejsce dane przed innemi owéj włóce gruntu kościelnego w czasach, kiedy cała rzeczpospolita znajdowała się w tak ciężkich opałach, smutnie wygląda i niezbyt pochlebnie świadczy o politycznym zmyśle ówczesnych prawodawców sejmikowych. Wprawdzie łagodzącą w téj mierze okoliczność stanowi zerwanie tegoż właśnie sejmiku; więc burzliwość obrad, ich bezowocność mogły niekorzystnie oddziałać na umysł marszałka albo deputata, który pióro trzymał. O pośpiechu w redakcyi wspomina nawet marszałek w instrukcyi uchwalonéj na ponownie zebranym sejmiku przy powtórzeniu poprzednich artykułów, ale i w téj nowéj poprawce nie widać także wielkiego ładu, bo prywatnym życzeniom braci ślachty dano pierwszeństwo i te jako „fundamentum sejmiku“ promowować przed innemi posłom zalecono [2]). Podobnież i w niektórych innych brak ładu, porządku wewnętrznego. Odbija się w nich widocznie anarchiczny sposób obrad sejmikowych, mięszanie spraw publicznych z prywatnemi, przeskakiwanie od rzeczy ogólnych ważniejszych do błahych i podrzędnych.

Najwięcéj nadają się instrukcye do wyrozumienia i wyjaśnienia ustawodawczéj działalności każdego sejmu po szczególe. Taki bowiem zachodzi bezpośredni stosunek między sejmikiem i walnym sejmem, a z tego naturalnego stosunku wypływa znaczenie i doniosłość instrukcyi. Jak rzeki wpadają do jednego morza, tak instrukcye wszystkie równocześnie łączą się w zadaniach, w pracy i w czynności walnego sejmu. W tym każdorazowym związku instrukcyj z działalnością ustawodawczego zgromadzenia czyli sejmu tkwi zarazem miara słusznego sądu o trafności i zasadności zleceń dawanych przez sejmik posłom, o właściwości zalecanych srodków oraz zachowaniu się opinii sejmikowéj względem wszelkich spraw ogólnych czy miejscowych. Z takiego stanowiska oceniane i roztrząsane instrukcye nietylko odsłaniają w bogatém oświetleniu organiczny związek wniosków sejmikowych z uchwałami sejmikowemi, ale pozwalają nadto zatrzymać uwagę na najdrobniejszych objawach życia miejscowego i zastanowić się nad ich dodatniém lub ujemném znaczeniem.

W ugrupowaniu nie-współrzędném, nie synchronistyczném, nie takiém, jakby powyższe tylko co zaznaczone nazwać można, lecz

---

[1]) II 169. [2]) II, 175, „per velocitatem scripturae, w przeszłych odemnie artykułach pomienione.... [3]) Tamże.

w chronologicznym układzie wewnętrznym według zasadniczych myśli, którego się w tym rozdziale trzymać wypadnie, targa się, zrywa cały ten związek organiczny instrukcyj z każdorazową czynnością ustawodawczą sejmu, do któréj instrukcya odnosi się właśnie jak część do całości, jak rzeka zasilająca swemi wodami morze. Drobne objawy ruchu miejscowego, owe instancye indywidualne, wnoszone ustawicznie, w których zmieniają się tylko nazwiska, lecz treść zostaje ta sama, te ciągłe na własną korzyść zabiegi ślachty, odbijające się w każdéj niemal instrukcyi tak peryodycznie jak zmiana dnia i nocy na kuli ziemskiéj, to wszystko traci swą odrębność, znika i ginie niewątpliwie w obrazie jednéj zasadniczéj myśli. Ale natomiast występują na jaw' te ukryte siły i sprężyny, które poruszają całością nie chwilowo ale stale, które panują nad tłumem objawów ciągle i ustawicznie od siebie zależnych. Trzeba ocenić, zbadać istotę tych sił kierowniczych i sprowadzić wszystko do jakiéjś wyższéj jedności. Trzeba wykryć i wyśledzić niewidzialny wątek snujący się przez całą różnorodną tkaninę wewnętrznego życia. Taki ogólny przegląd zasad, które kierowały sejmikiem wojewódzkim, takie uszeregowanie myśli przewodnich, jakie się w instrukcyach odbiły, może się w pewnym stopniu przyczyni do odszukania śladu owych właśnie ukrytych sił, które przewodniczyły w rozwoju i życiu jednéj ze składowych, a tak podobnych do siebie wzajemnie części rozległéj rzeczypospolitéj.

Jedném z tych znamion ogólnych, które niby piętno wyciśnięte ukazuje się na różnorodnych życia kierunkach, jedną z tych myśli zasadniczych, która jak promień słoneczny z wspólnego płynie źródła, łamie się tęczową barwą we wszelkich kryształach i blask swój rzuca dokoła na ogół objawów, jednym z tych tonów, który brzmi po nad wszystkiemi dźwiękami melodyi w instrukcyach sejmikowych,—to szczytne pojęcie ojczyzny i wzniosłe, ślachetne uczucie miłości dla kraju, dla rzeczy ogólnéj czyli pospolitéj. Jak cała społeczność ówczesna polska ma wyrobione, wykształcone pojęcie o wielkiéj wspólności idealnéj, o związku moralnym, broniącym wysokich zasad uspołecznienia ludzkiego, o téj wspólności, o tym związku, który się ojczyzną zowie, tak i w drobném niewielkiém zgromadzeniu sejmikowém na Kujawach odzywa się w całéj pełni głosu to samo wzniosłe uczucie i to czarowne słowo. Nie jest ono obcém téj społeczności powiatowéj, wojewódzkiéj. Owszem rozlega się wpośród niéj hasłem żywém, zrozumiałém dla wszystkich, popularném. Nie jest ono właściwością tylko jednostek, stojących wysoko na stanowisku społeczném, nie oświeca ono, jak po-

ranne słońce tylko gór wysokości, ale przeciwnie ono się załamuje w każdém sercu, jak każdy przedmiot zarówno w wielkiém jak i w małém zwierciedle. Nie lekceważmy sobie znaczenia tego pojęcia. We Francyi powstało ono bardzo późno, dopiéro sto lat temu w epoce wielkiéj rewolucyi. A przedtém nie było prawie znaném, chyba filozofom tylko. W innych społeczeństwach spotyka się ono również rzadko, w niektórych przyswojono je sobie nie wcześniéj jak w bieżącém stuleciu. U nas echem silném rozlega się to wzniosłe słowo — ojczyzna już w XV wieku, a wypowiadają je, między innemi, tak pięknie Ostroróg a jeszczcze piękniéj Długosz głosem tak czystym jak dźwięk najślachetniejszego kruszczu. W XVI wieku podnosi się ono i rozbrzmiewa coraz głośniéj, lśni jak tęcza różnobarwna w słonecznym promieniu. W następnym stuleciu rozlega się także często, choć słabiéj. Niekiedy już nawet na pozór zamiera, jakby konało, ale znów pod koniec życia rzeczypospolitéj zapala się i przy zachodzącém słońcu przyświeca złocistym blaskiem jak gwiazda wieczorna.

W życiu publiczném województw kujawskich, o ile się ono odbija w laudach i instrukcyach, pojęcie to ojczyzny góruje często po nad wszystkiemi uczuciami i myślami społeczności ślacheckiéj. Nie brak słów i wyrażeń, w których się objawia w całéj pełni świadome poczucie obowiązku względem rzeczypospolitéj. Oczywiście zmienia się istota, osnowa pojęcia. W XVII wieku jest ono ciągle w obiegu, nie brak go i w następnym, ale zwolna wyciera się jak liczman pozłacany i tylko w sercach niewielu wybranych się przechowuje. Za Jana Kazimierza jest religia patryotyzmu, która ma jeszcze tłumy szczerych zwolenników, za Augusta II i III świeci pustkami świątynia, w któréj tylko nieliczni pozostali kapłani strzegący ognia Westy. W instrukcyach szczególniéj XVII wieku całość rzeczypospolitéj, ogół społeczności politycznéj Polski prawie zawsze występuje pod nazwą ojczyzny, a późniéj już coraz rzadziéj się to pojęcie ukazuje. Za Stanisława Augusta znów się podnosi duch obywatelski i znów zaczyna nabierać siły, blasku i ognia.

Jakiekolwiek uczucie wyrażało to pojęcie, pełniejsze, bogatsze lub mniéj treściwe, czcze albo puste, zawsze było ono godłem wielkiém i wzniosłém i nie traciło swego znaczenia w życiu politycznem i społecznem. Słowo to, powiada jeden francuzki pisarz, tylko w rzadkich i uroczystych chwilach jest używane we Francyi. A szkoda, że nie słyszymy go częściéj, mówi tenże autor daléj, nietylko dlatego, że należy do

stylu ślachetnego, wzniosłego, ale że tak jasném, przystępném i zrozumiałém jest dla każdego [1]).

U nas w Polsce, gdzie się to uczucie miłości ojczyzny w prawdziwie starożytnym stylu tak pięknie rozwinęło w lepszych czasach, miało ono jeszcze wśród najcięższego upadku tę wartość, że utrzymywało poziom moralny na pewnéj wysokości.

W pewnych jaśniejszych epokach oczywiście pojęcie to wzniosłe stroiło się jak kwiat wiosenny we wszelkie ozdoby. Miało ono swój powab, siłę i duszę. A była nią ofiarność, poświęcenie, zaparcie się, bezinteresowne oddanie się na usługi całości. Późniéj przyszły chwile, kiedy liście podsychać zaczęły w uczuciu tém, w tym pełnym, bujnym kwiecie, kielich się rozpadł, zwiędła korona i z pięknéj, zachwycającéj rośliny sucha pozostała łodyga.

Idea ta wymaga zawsze miłości czynnéj, a ta miłość wyraża się w ofierze mienia, zdrowia i życia. Do tego wysokiego stopnia podnosi się niekiedy uczucie w chwilach klęsk i nieszczęść, nawiedzających rzeczpospolitą. Kiedy w 1628 roku zagrożone były Kujawy najściem Szwedów, którzy już w sąsiednich Prusiech roznosili wokół spustoszenia, trzeba było myśléć o ratunku żywo, energicznie. Poczuwała się i ślachta kujawska do tego obowiązku i wysyłając swych posłów na sejm przez króla zwołany, oświadczyć im zleciła: że „non deerimus patriae," nie porzucimy jéj w upadku, owszem „lubo z wielką ciężkością i uciążeniem naszém, rzucimy się jeszcze do odwagi, zdrowia i fortun naszych" [2]).

Tę ofiarność uważa ona za swój obowiązek. Bo ojczyzna jest matka, dla któréj żywić należy przywiązanie bez granic. Dlatego też ślachta kujawska wszystko uczynić pragnie w owym czasie w kilka miesięcy późniéj, „aby téj utrapionéj ojczyźnie przywróciła się salus" [3]), „aby na powinnym przeciwko dobrym synom nie schodziło afekcie". Podczas wojen szwedzkich i kozackich za Jana Kazimierza podnosi i rozgrzewa się uczucie miłości i duch ofiarności. „Dla téj ojczyzny, oświadcza ślachta sejmikująca w 1660 r. w instrukcyi poselskiéj, każdy z nas zdrowie swoje nieść i odważyć gotów" [4]). Zbliża się wojna przeciwko niewiernemu Turczynowi. Ma ją prowadzić wypróbowany wódz i bojownik Jan III. Sejmik daje posłom zupełną moc stanowienia o wojnie lub pokoju, a będzie wojna, to za całość ojczyzny, praw i wolności „ślachta,

---

[1]) M. Block. Dictionnaire polit. II, 519. Paris, 1874. [2]) 1628, II, 35. [3]) 1628, Dec. II, 45. [4]) 1660, II, 102.

jak głosi instrukcya, piersi i substancye do ostatniéj kropli krwi wylania“ [1]), nieść w ofierze deklaruje. Z pod gruzów nieszczęść i klęsk, które za pierwszego Sasa podczas wojen domowych i najścia nieprzyjacielskiego zasypały całą ziemię kujawską i stłumiły nietylko urodzajną siłę jéj pięknych, żyznych niw, ale przygniotły ciężarem strasznéj biedy ducha obywatelskiego, wydobywa się iskra téj miłości, w imię któréj ślachta przystępuje w 1716 r. do konfederacyi tarnogrodzkiéj, aby ratować zagrożony swój byt polityczny [2]). Rozpieszczone późniéj długim pokojem za Augustów umysły ślachty zobojętniały i jakby odrętwiały dla idei dobra ogólnego. Słowo ojczyzna na ustach wielu brzmi jeszcze, ale jest jak modlitwa faryzeusza, jest czczym wyrazem bez treści, bez duszy. Uderza młot nieszczęść i wydobywa tylko z piersi ślachty jęk boleści, np. w manifeście przeciwko gwałtom pruskiego generała Billinga. W instrukcyi danéj posłom na sejm rozbiorowy 1773 r., ani w jéj dziesięciu artykułach, ani we wstępie, ani w zakończeniu nie masz choćby śladu wyrazu, który przecież takie sakramentalne miał znaczenie. A samę osnowę instrukcyi w tak ciężkiéj i strasznéj chwili stanowią w połowie błahe rzeczy. Jest ona jakby odbiciem omdlałéj, złamanéj siły moralnéj, obrazem odrętwienia, wywołanego może nadmiarem bolesnych ciosów.

W pojęciu miłości ojczyzny mieści się jako jeden z najsilniejszych pierwiastków cześć dla przeszłości, dla starych, dobrych czasów, dla wielkiéj cnoty przodków, jedném słowém uszanowanie tradycyi. Zacne, ślachetne, podniosłe czyny przodków, ich poświęcenie, ofiarność na rzecz ogółu uważane są za wzory, które naśladować jest obowiązkiem. Szczególniéj w aktach zawiązywanych konfederacyj uwydatnia się silnie to uczucie solidarności, uczucie tego związku, jaki zachodzi między współczesném a dawniejszém pokoleniem, między synami ojców, dziadów, prapradziadów. Moralna konieczność zniewala potomków naśladować „sprawy i porządki onych cnotliwych przodków“, których się mienią być własnemi a poczciwemi następcami [3]). W ciężkich opałach wśród najazdu różnych nieprzyjaciół ratowała Polskę, jak opiewa instrukcya z 1628 r., „starych Polaków cnota“, „zdrowa rada“ starożytnéj Polski. „W słodkiéj pamięci“ chowa ślachta z początku XVIII wieku „odważnie godnych antecesorów czyny,“ których „nieodrodnemi sukcesorami“ się mianuje [4]).

---

[1]) 1683, III, 70. [2]) 1716, IV, 324. [3]) 1572, II, 2. [4]) 1716, IV, 325.

Tę miłość ojczyzny, tę cześć dla tradycyi zrozumieć łatwo. Nie opierała się ona bowiem wyłącznie tylko na podstawie idealnéj, na platoniczném uczuciu, na bezinteresowności, ale miała w sobie także silną przymieszkę materyalną. Bo ta matka wspólna, ta ojczyzna pieści nad wszelki wyraz swe dziatki, darząc je obfitością dóbr i korzyści moralnych i materyalnych. Więc owa ku niéj miłość płynie z wdzięczności za doznane hojnie dobrodziejstwa, którym nie było miary. W 1628 roku powiada ślachta otwarcie i wyraźnie: że nie chciałaby być niewdzięczną rzeczypospolitéj za to, że jest od niéj tylu ozdobiona dobrodziejstwami i wolnościami [1]). Takie wyznania szczere są rzadkie, za to częstsze są wymagania coraz większych swobód, coraz większych od rzeczypospolitéj łask i nagród. Kiedy się więc kocha tę ojczyznę, to między innemi i dlatego, że nikt hojniejszéj nad nią nie ma ręki. Ona daje przywileje, prawa, swobodę, panowanie, ona staje się źródłem nietylko szczęścia moralnego, ale dostatków i bogactw. Więc bronić jéj, ratować od upadku, jest to bronić swojéj korzyści, swojego interesu dobrze zrozumianego. Dlatego ślachta kujawska w 1716 roku przystaje do konfederacyi tarnogrodzkiéj, aby wskrzesić stare rządy, zagrożone przez zamachy Augusta II, aby podźwignąć z upadku tę rzeczpospolitą, w któréj przez tyle wieków „wiara święta i prawo swoje miały obserwacyą“ [2]).

Na tym gruncie idealno-realnym, na tych dwóch pierwiastkach moralnym i materyalnym opierało się i rozwijało pojęcie ojczyzny i miłości dla niéj, na takiéj podstawie spoczywała cześć dla przeszłości, dla tradycyi. Wytworzyła się więc w umysłach idea téj świętości i jakby głęboka w nią wiara z całą siłą przywiązania religijnego. Nietykalność stała się jednym z jéj dogmatów. Wyłączność wybranego narodu, który do tego kultu jakby Jehowy izraelskiego należał, był szańcem obronnym twierdzy Syonu. Pod tym względem pojęcie ojczyzny w Polsce nie wzniosło się wyżéj po nad stanowisko, z jakiego spoglądano w świecie starożytnym u Greków i Rzymian na to, co nazywali patria, na obywatelstwo. Dziś inne już wszędzie rozpowszechniło się zapatrywanie—wyższe, idealniejsze i szersze, które ogarnia nietylko wybranych, ale obejmuje miliony bez wyjątku i opiera się nietylko na miłości tego, co było, na poczuciu wspólności w bieżącéj chwili, ale zarazem i na nieustannéj dbałości o dobro następnych pokoleń.

---

[1]) 1628, II. 34. [2]) 1716, IV, 324.

Ale jakakolwiek zachodzi różnica między pojmowaniem ojczyzny i obywatelstwa we współczesnéj dobie a sposobem zapatrywania się w Polsce w ciągu poprzednich wieków, jakkolwiek było ułomném, zbyt ciasném, zanadto w duchu klasycznym, jednakże, o ile widać, stanowiło ono rdzeń ciała społecznego i duszę układu politycznego, a tém samém, jako pierwiastek moralny było dodatnią stroną życia i rozwoju staropolskiego. Znamienną cechą téj przewodniéj zasady stała się wielka spójnia i solidarność między jednostkami wybranego ogółu, który swoję wolność, swą całość interesów politycznych, moralnych i materyalnych cenił, szanował, osłaniał miłością niemal namiętną, ślepą, a ta miłość oczywiście stawała się na szczycie swego rozwoju tém, co dziś nazywają egoizmem, samolubstwém zbiorowém. Zgodnie też z tą kierującą w rozwoju społeczności polskiéj zasadą prawie wszystkie inne a najróżnorodniejsze kierunki w życiu politycznem, społecznem, w pracy ekonomicznéj noszą na sobie jedno wspólne znamię. One wszystkie z tego samego pochodzą ogniska jak promienie słoneczne. Cały ten ruch w ciągu dwustu ostatnich lat rzeczypospolitéj, wielokształtny, odmienny, w postaciach tak różnych, napozór do siebie niepodobnych, da się jednak ostatecznie sprowadzić jak życie w przyrodzie do jednéj wielkiéj zasady, do jednéj siły i dźwigni, co tę nieustanną zmianę i przemianę cząstek we wszechświecie wywołuje.

Jest to dbałość o swoje życie. Jest to ten instynkt zachowawczy utrzymania się na zdobytém stanowisku. Jest to ten ruch postępowy ku dalszym podbojom wewnętrznym. Wielka i ciągła pamięć o sobie i o tych wszystkich, którzy do wybranego narodu należą a stanowią jakby jednę rodzinę, bo między sobą nazywają się bracią ślachtą. Dla innych, stojących po za tém kołem—albo obojętność albo pogarda.

Dbałość o swoje dobro rozciąga się na cały naród ślachecki, jak nie mniéj i na swoje województwa. Wiele dowodów tego mieści się w samych laudach sejmikowych, w życiu i rozwoju instytucyj samorządu. Atoli tu głównie instrukcye na oku mieć nam wypada. Chodzi o to, aby dojść i wymiarkować, o ile w nich objawia się ta dążność do coraz dalszych zdobyczy. Rozwój w kierunku zyskiwania korzyści dla swego stanu nie pozostawał bez skutku, a instrukcye wskazywały jakby ustawicznie coraz wyższe szczeble. Jedno wielkie, głośne hasło odzywa się w nich ciągle niby tętno serca: pomnożenie wolności.

Nic charakterystyczniejszego pod tym względem nad to, co ślachta poleca swym posłom, udającym się na sejmy zwłaszcza elekcyjne.

W 1648 roku włożyła im do instrukcyi, aby z innemi województwy zajmowali się tém, cobykolwiek do naprawy praw, swobód i pomnożenia wolności należało. Oto właśnie to znamienne słowo, oto godło, w imię którego idzie i postępuje naprzód społeczność ślachecka. Tego celu nie traci z oka, jak żołnierz sztandaru, owszem ku niemu zwraca się ustawicznie. To prosi króla Jana Kazimierza, aby daléj stérował skołataną nawą rzeczypospolitéj „cum incremento wolności," to znów poleca posłom [1]) upaść do nóg i błagać majestatu, aby król nadal chciał zachować pod skrzydłem swéj opieki-wolności, w których się ślachta tak „rozpieściła" [2]). Przez swobody i wolności rozumiano właśnie te wszystkie prerogatywy, przywileje, które dawały władzę, zapewniały panowanie i wszelkie dobrodziejstwa zlewały na ślachtę. Domaganie się tych przywilejów wyłącznych, troskliwość o ich utrzymanie i zachowanie zajmuje bardzo wiele miejsca w instrukcych. Jest to, rzec można, ich osnowa najobszerniejsza, która się powtarza w każdéj oddzielnie w najróżnorodniejszéj postaci.

Więc góruje przedewszystkiém uczucie samolubne, uczucie zazdrości, dążność do szczelnego zamykania się na zewnątz, odgradzania się tak, aby nikt niepowołany przedostać się nie mógł, albo aby jak najmniéj innym dawać przystępu do warownego grodu wyłącznego przywileju. Wolność swą szlachta ceni bardzo wysoko, mówi o niéj z uniesieniem i uważa ją jako nabytą, „z przodków krwi swéj wytokiem, piersiami swemi zaszczyconą". Więc w myśl instrukcyi z 1669 nie chciałaby, aby ktośkolwiek sobie lekko „prerogatywę ślachecką" uzurpował [3]). Indygenaty czyli przyjmowanie osób cudzoziemskich do klejnotu polskiego oraz nobilitacye czyli dawanie praw ślachectwa, stara się ograniczyć jak najściśléj [4]). Udzielano tych przywilejów na sejmie przy protekcyi możnych i za pieniądze, za wstawiennictwém szczególniéj hetmanów, którzy cudzoziemców wyższych lub niższych rang miewali w swych komendach, często na zalecenie króla. Posłowie kujawscy żądają w 1666 roku, aby ściśle trzymać się zwyczaju, po za sejmem bez wiedzy rzeczypospolitéj, nobilitacyi nie dawać [5]), a niebawem domagają się w 1668 r., żeby i za pieniądze klejnotu nie sprzedawać, ale zaszczycać prawdziwie zasłużonych za krwi przelanie na polach walki z nieprzyjacielem [6]). Warto przejrzéć w instrukcyach to nieprzeliczone mnóstwo wniosków,

---

[1]) 1665, II, 154. [2]) 1665, II, 147. [3]) 1669, II, 252. [4]) W myśl konstytucyi 1607, 1641 r. Zob. Vol. leg. II, IV, 10. [5]) II, 174, [6]) II, 217.

które w tym samym przedmiocie powtarzają się ustawicznie za każdym niemal sejmem, żeby się przekonać, jak silnie w chórze różnych żądań brzmiała ta struna zazdrości i wyłączności ślacheckiéj. Już znowu w 1671 r. za króla Michała ponawia się żądanie ograniczeń i dania pewnéj rękojmi dla zapobieżenia nadużyciom. „Lubo nic słuszniejszego —głosi instrukcya z pomienionego roku, — jako żeby dobrze zasłużeni naprzeciwko téj ojczyźnie dzielności i męstwa, hojném za całość jéj krwie wylaniem przeciwko nieprzyjacielowi pokazanego praemia tantae virtutis w téj rzeczyp. przypuszczeniem do klejnotu ślacheckiego odnosili", — jednakże ponieważ w propozycyi swéj król nie wymienił nazwisk tych zasłużonych, oświadcza sejmik swym posłom, iż na żadne nobilitacye nie pozwoli. Żąda owszem, aby każdy ubiegający się o tytuł ślachectwa, wprzód na sejmiku wywiódł się dokładnie, czyli z prawego zrodzony jest łoża i jakie posiada zasługi [1]). Ale snadź wnioski i ostrzeżenia posłów pozostały bez skutku, skoro w dwa lata późniéj wystąpiły znów w instrukcyi te same żądania, a nawet skargi przeciwko nadużyciom. Bo po zamkniętym sejmie zapisano cały szereg nazwisk uślachconych osób, o których nikt nie słyszał [2]). Zażądano też od marszałka sejmikowego, aby zaniósł protestacyą do grodu przeciwko tym nobilitacyom. Ślachta zebrana w Radziejowie w 1673 roku twierdziła, że za dawnych czasów nobilitowano tylko osoby, które krew przelały dla rzeczypospolitéj lub znaczne w niéj poczynili usługi. Za Jana Sobieskiego w 1685 r. znów lament na zbyt liczne i łatwe przypuszczanie do „honoru ślacheckiego" [3]). Za czasów saskich, kiedy przypływ cudzoziemców na dwór polski Augusta II i Augusta III był znaczny, a przekupność w kancelaryi królewskiéj łatwo otwierała wrota do wszelkich nadużyć w téj mierze, nie przestają instrukcye przypominać posłom, aby na indygenaty, na nobilitacye nie pozwalali. Prawie ustawicznie na każdy sejm powtarza się artykuł, jakby raz zredagowany na zawsze: „nobilitacye plebejorum i indygenat cudzoziemców aby nie były przyjmowane, owszem posłowie dołożą wszelkiego starania, aby tego stanowczo nie dopuszczać". Takiemi są artykuły w instrukcych w 1690, 1701, 1712, 1718, 1722, 1729, 1735, 1748 i 1752 roku [4]). W ostatniéj téj instrukcyi przytoczony jest, jako pobudka wniosku, wzgląd na klejnot ślachecki, aby zachować go nadal w szacunku. Szacunek ten polegał głównie na staranném przechowywaniu — butwiejącéj mumii.

---

[1]) II, 355. [2]) II, 411. [3]) III, 96. [4]) III, 236. IV, 19, 229, 353, 374, 417. V, 52, 115, 122.

Krwawemi zasługami już nikt nie mógł sobie torować drogi do téj szczelnie zamkniętéj świątyni, bo pola nie było, bo walki ustały. Cisnęły się też zewsząd ludzie bez właściwego, z ówczesnego stanowiska, tytułu, tém też silniéj zalecano posłom za Stanisława Augusta, aby pilnie przestrzegali praw i prawideł, „jeśliby na sejmie udało się stanom rzeczypospolitéj do najszacowniejszego w tym narodzie ślachectwa klejnotu kogo przypuścić“ [1]). I jeszcze raz za tegoż króla to samo polecenie dali patrycyusze polscy swoim posłom w 1766, „aby na żadne indygenaty i nobilitacye nie pozwalać.“ I nic dobitniejszego, nic szczerszego nie masz, coby dosadniéj malowało ten duch wyłączności, jaki ożywiał stan ślachecki, jak uzasadnienie tylko co przytoczonego wniosku, a brzmi ono, że tu je wypiszemy całkowicie, w następujących słowach: „żeby nie podlała ta największa w narodzie naszym status nobilitaris (stanu ślacheckiego) prerogatywa przez częste do niéj przypuszczanie.“ Z takim egoizmem zbiorowym, z taką zaciętością nowożytnych Koryolanów miał do czynienia budzący się wówczas duch reformy polityczno-społecznéj. W takiém usposobieniu zachowawczém znajdowała się ślachta niemal w przededniu wielkiego sejmu czteroletniego.

Z wysnutym tu wątkiem, przechodzącym przez całe pasmo instrukcyj, wiąże się inna jeszcze dbałość o interes stanu. Nobilitowani nie otrzymywali od razu równych praw obywatelsko-ślacheckich, owszem jak klerycy sposobiący się do godności kapłańskiéj, przechodzić także musieli różne stopnie i święcenia. O zachowanie tych różnic bardzo dba ślachta kujawska w swoich instrukcyach i przypomina w 1668 r. [2]), aby skartabeli żadnych nie otrzymywali urzędów i godności, aby od podatku na rzecz żołnierzy nie byli uwalniani, aby (1673 r.) do poselskich funkcyj nie byli dopuszczani [3]), aby wreszcie cel żadnych, jako rzeczyp. koronnych tak i ruskich nie dzierżawili, a to nawet pod karą śmierci [4]).

Dbałość o interes stanu wyraża się atoli nie tylko w dążeniu do tego, aby utrzymać w szacunku klejnot ślachecki, aby nie dopuszczać do niego niepowołanych, aby się szczelnie zamknąć i zasklepić, ale owszem w ciągłém staraniu się o to, aby klejnot nie podlał, lecz się wznosił, wzbogacał i coraz hojniej obdarzał dobrodziejstwami tych, co byli w posiadaniu przywileju i prerogatywy. Jak ojciec licznéj rodziny, korzystając ze swego stanowiska i wpływów, umieszcza swych synów na różnych urzędach bez względu na zdolniejszych współzawodników,

[1]) 1774, V, 202. [2]) II, 216. [3]) II, 434. [4]) 1697, III, 224.

na godniejszych kandydatów, bo tam nie o korzyść dla służby publicznéj, ale o interes własny idzie w źle zrozumianéj miłości rodzicielskiéj, tak i ślachta u władzy będąca przykłada bez przerwy niemało starań, aby wyłącznie swoim, co klejnotu używają, zapewnić wszędzie pierwszeństwo tylko z tytułu praw dziedzicznych i urodzenia, bez względu na pożytek ogólny. I znów jak nić czerwona snuje się przez cały wątek instrukcyj poselskich ta pieczołowitość o prerogatywę ślachecką na wszelkich, choćby najniższych, ale płatnych urzędach, które dają dochód i zyski. Nie jest ona ukrytą, nie jest dążeniem pośredniém, ale staje się jawną, wyraźną, staje się dążeniem bezpośredniém do celu, świadomém dróg i środków prowadzących do mety. Ślachta wręcz oświadcza na swym sejmiku w Radziejowie w 1669 roku, iż chce, aby król nie zapominał stanu ślacheckiego, „ale żeby minimum quodque officium stan ślachecki piastował“ [1]). Nie o urzędy elekcyjne chodzi, ale o płatnę, kancelaryjne, skarbowe, na komorach celnych, w administracyi dóbr rzeczypospolitéj i t. p. [2]). Więc ciągle, ustawicznie przypomina się ślachta, że ona jedynie ma do tego prawo z tytułu swego urodzenia. Tak się odzywają instrukcye w XVII, tak samo i w XVIII wieku. „Żup arendarze, pisarze na komorach celnych i solnych, pisarze i faktorzy, pisarze wszelacy skarbowi, tak do kwarty odbierania jako i do innych prowentów publicznych wysadzeni,—aby ślachtą dodbrą.... byli,“ żąda sejmik radziejowski w 1670 r. przez usta swych posłów. I dla większéj skuteczności prawa w tym względzie obowiązującego domaga się, aby gardłem karać, konfiskatą majątku każdego nieślachcica, każdego plebeja, któryby się ważył trzymać takie urzędy lub się o nie starał [3]). Sejm głosu tego wprawdzie nie wysłuchał, kary śmierci nie postanowił, ale charakterystyczną jest ta gwałtowność, siła, z jaką uderzono na śmiałków, którzyby się temu sprzeciwiać chcieli.

Nie poprzestano na tym zapędzie. Przy lada okoliczności obostrzano w instrukcyi istniejący zakaz przeciwko plebejom. Jakiś podpisek nieślachcic w kancelaryi grodzkiéj lub ziemskiéj zaczepił się na skromném stanowisku skrybenta, aliści ślachta krzyk podnosi, już woła, aby uchwalić na sejmie konstytucyą, któraby starostom zabroniła trzymać u siebie nieślachtę. Tak brzmi jeden z artykułów instrukcyi w 1701 roku wydanéj i to samo powtarza się w 1718, w 1733 roku. Tu

[1]) II, 251. [2]) II, 302. 1670, „ale żeby minimum quodque officium na dworach, grodach, cłach, w skarbie stan ślachecki otrzymywał. [3]) II, 303.

i owdzie wcisnął się plebejusz na urząd niewysoki w administracyi skarbowéj. Już ślachta woła, żeby go usunąć, żeby podskarbi tylko posesyonatów czyli osiadłych ziemian brał do zarządu. Na sejm konwokacyjny w 1733 r. posyła sejmik radziejowski posłów, zlecając im przy naprawie rzeczypospolitéj nie zapomnieć o tém, „aby personae plebejae byli od ceł koronnych oddaleni“ [1]). I na wielkim sejmie, kiedy należało o tak ważnych sprawach radzić, nie zaniedbano zaprzątać siebie i uwagi innych wnioskiem (w instrukcyi), aby na urzędach celnych.... obywatele czyli ziemianie i do tego nawet z własnego województwa umieszczani byli [2]).

Chodziły dzierżawą niewielkie dobra królewskie, wójtostwa, leśnictwa, włóki wybranieckie oraz dobra duchowne i prywatne. Nie były to żadne urzędy, nie były synekury, nie były zyskowne przedsiebierstwa, bo pracy i zabiegliwości wymagały bezwarunkowo, a jednak i tego pozazdrościła ślachta i już na sejmiku w 1754 roku w Radziejowie uczyniła wniosek, aby na przyszłość obwarować konstytucyą pod najsurowszemi karami, iżby dobra duchowne, ziemskie, królewskie, żadnéj osobie plebejae conditionis modo arendatorio nie bywały puszczane [3]). Jeszcze otwarciéj przemawia za takim samym wnioskiem instrukcya, którą dano posłom na sejm konwokacyjny przed elekcyą ostatniego króla Stanisława Poniatowskiego. Kilka w niéj ustępów sprawia wrażenie jakby poufnego zeznania, którego słowa pozwalają badaczowi sięgnąć swym wzrokiem na dno duszy owych patrycyuszów polskich. Jakżeż to nauczające, a jak prawdziwe! Zasady wniosku są zresztą takie znane, zawsze te same: „ślachta ma nad wszystkie podlejsze stany w wolnéj rzeczypospolitéj naturalny z urodzenia swego przywiléj,“ że korzystać może z tych wszystkich dóbr jestestwa, rozporządzenia wolności, swobody, albowiem „krwią, pracą, radą i staraniem antecesorów są stanowione.“ Więc w ubieganiu się o dzierżawy zarówno królewskie jak ziemskie i duchowne powinna miéć pierwszeństwo. Ale pierwszeństwa dobić się nie może przed ludźmi „podlejszego urodzenia,“ którzy żyjąc skromnie, mogą wyższe ofiarować ceny dzierżawne. Ślachta siedząc po miastach komorami, szczupłe swoje substancye na bruku zjada, traci wszelką sposobność dorobku substancyi i młodzi ślacheckiéj edukować nie może.... przeto zabronić należy bezwarunkowo oddawania w arendę jakichkolwiek dóbr ziemskich wszelkim ludziom „podlejszego

[1]) V, 21. [2]) 1790, V, 382. [3]) V, 126.

urodzenia," mieszczanom, sołtysom, chłopom, wreszcie i „téj cuchnącéj brudnéj zgrai" — żydom [1]).

Jeszcze i w innym kierunku objawiała się ta opieka roztaczana przez ślachtę nad interesami własnemi. Wzięto na uwagę młódź ślachecką, uskarżano się na to, że docisnąć się ona nie może przed młodzieżą plebejuszów do burs i konwiktów. Przyczyną tego miała jakoby być okoliczność, że te bursy i konwikty, przez ślachtę fundowane na naukę i ćwiczenie młodzieży ślacheckiéj, znajdowały się „w ladajakiéj dyspozycyi osób plebejae conditionis." Stanął więc wniosek na sejmiku radziejowskim w 1670 roku, aby tylko ślachta według intencyi fundatorów mogła rozporządzać miejscami w podobnych zakładach [2]).

Ze zgromadzonych dotąd szczegółów, z przedstawionych już rysów układa się wyraźny obraz zabiegów i dążeń, jakiemi ożywiony był stan panujący w społeczeństwie polskiém. Z po za tych wniosków, uwag, życzeń i żądań, które się mieszczą w instrukcyach, już widocznie przegląda i odsłania się ta potężna dźwignia, ta silna sprężyna, która wewnętrzny rozwój wszystkich zgoła stosunków w najróżnorodniejszych kierunkach pobudza i prowadzi do jednego celu, do utwierdzenia panowania stanu patrycyuszów polskich na wszystkich polach, do zapewnienia im wyłącznie wszelkich korzyści, do shołdowania innych żywiołów politycznych i społecznych, wyższych lub niższych, do utrzymania ich w pracy i służbie na rzecz swoich własnych interesów.

Z tego stanowiska możnaby rzucić okiem jeszcze na różne strony życia i zawsze i wszędzie odsłoniłby się ten sam widok, wystąpiłyby na jaw te same pobudki, ukazałyby się te same ścieżki i ten sam cel ostateczny, do którego zmierzano. Oczywiście łatwo się domyśléć, że ta wielka dbałość o interes stanu swego, ta silna solidarność, które się ujawniają w tylu instrukcyach, między osobnikami a ogółem ślachty, występują także bardzo wyraźnie w stosunku do obcych, do niższych, do równych, lecz mających inne, odmienne od ślachty zadania i widoki. I tak naprz. uczucia narodowe nabierają siły i potężnieją w obec zabiegów cudzoziemców, którzy na dworze królewskim szczególniéj znajdują pomieszczenie, a późniéj w wojsku cudzoziemskiego autoramentu, którzy nadciągają z różnych stron do Polski i ze ślachtą polską współzawodniczą, cisnąc się do urzędów lub stanowisk, które ślachta uważała za swoję prerogatywę, za należące do niéj wyłącznie. Żywo więc poru-

[1]) V, 176.... prawie dosłowne brzmienie. [2]) 1670, II, 308.

sza ślachtę każde wynoszenie się cudzoziemców na urzędy. Nietylko występuje ona przeciwko indygenatom w ogóle, ale szczególniéj głośno przemawia za promowaniem swoich do funkcyj, które spełniają cudzoziemcy, jak za Jana Kazimierza tak szczególniéj za panowania obu Sasów. W 1661 r. zwraca ślachta kujawska uwagę na rezydentów króla polskiego u obcych różnych narodów i czyni wniosek, „aby na takowe rezydencye cudzoziemiec posyłany nie był, ale ślachcic narodu naszego polskiego“ [1]). Podobnież zakłada ciągle protest przeciwko wszelkim oficyalistom i dzierżawcom skarbowym, którzy nie są krajowcami, chce zabronić im kupowania dóbr w Polsce [2]); ale najwięcéj ma powodu za Sasów do ograniczania napływu z obcych krajów i bronienia interesów narodowych. Żąda przeto, aby najbliższy po śmierci Augusta III król, na któregoby padł wybór, zobowiązał się w paktach konwentach, iż dwór swój będzie miał złożony tylko „z Polaków nacyonalistów“ [3]), oczywiście ze ślachty,—bo chodzi sejmikowi radziejowskiemu o to, aby dać „sposób najuboższym braci naszym mieszczenia się w usługach swego kraju.“ Jeszcze silniéj jednak ta niechęć do cudzoziemców występuje w instrukcyi w 1748 roku, która się domaga, aby usunąć z wojska generałów i oficerów, a ślachta polska substituatur.“ Jednocześnie jednak nie powiedziano, kto ma podźwignąć z upadku zaniedbaną właśnie przez ślachtę sztukę wojenną w Polsce [4]).

W stosunku do niższych warstw, upośledzonych pod względem politycznym i społecznym, góruje przeważnie obojętność na ich dolę lub dążność do ich uciemiężenia. I tak np. żydzi, którzy od tak dawna i na wsiach i w miasteczkach tudzież w miastach siedzieli, są przedmiotem niechęci, pogardy oraz celem wyzysku pod względem skarbowym, podatkowym. Są oni systematycznie przez ślachtę poniewierani, deptani. W oczach panującego stanu nie znajdują dla siebie żadnéj łaski, owszem ustawicznie wystawiani są w instrukcyach jako przedmiot dogodnego a koniecznego łupu pieniężnego na korzyść rzeczypospolitéj. Kiedy tylko zachodzi potrzeba ustanowienia na sejmie podatku na cele obrony a ślachta do tego ma się przyłożyć, zaraz żydów jako pierwsze i najobfitsze wskazuje źródło. Nie dość, że zaprowadzono, jak wiadomo, pogłówne, które ryczałtem opłacali żydzi, wskazywano jeszcze dość często, aby ich więcéj przycisnąć. W 1628 roku podniesiono w instrukcyi sejmowéj okoliczność, że żydzi ciągną w kraju wielkie zyski, a po-

[1]) 1661, II, 112. [2]) 1740, V, 86. [3]) 1764, V, 17. [4]) 1748, V, 114.

żytku żadnego rzeczpospolita z nich nie ma [1]). Więc należałoby od nich zażądać „aby na ratunek ojczyzny znieśli pewną oznaczoną kwotę kapitałmi," a to pod karą wygnania i konfiskaty majątkow [2]). Oni, twierdzi następna instrukcya z tego samego roku, są przyczyną tylu nieszczęść. Po każdém opodatkowaniu lub podwyższeniu normy podatkowéj na żydów, następuje nowe ze strony posłów sejmikowych żądanie. I dzieje się to tak jak w organizmie zwierzęcym: po nasyceniu się czczość następuje, a po czczości znów napełnienie żołądka. Aukcya pogłównego—to stałe hasło, z którém na sejm przybywają posłowie sejmikowi [3]). I głos ich byłby częściéj powolny znajdował posłuch, gdyby nie to, że żydzi miewali, jak słusznie zapewnia instrukcya z roku 1628, „patrocinia na sejmie" czyli orędowników, którzy pod swe skrzydła opiekuńcze brali „niewierny naród," oczywiście nie bezinteresownie [4]). O niedopuszczaniu żydów do arendowania ceł, do pełnienia jakichkolwiekbądź funkcyj skarbowych, nie masz co wspominać. Zbytecznem byłoby nad tém się rozwodzić, tak to była rzecz powszechna. Wszelkie inne ograniczenia ekonomiczne wypływały z ducha głównéj przewodniéj zasady. Ale nie będzie zbytecznem nadmienić i o tém, że sięgano nawet myślą do projektów wypędzenia żydów ze wsi i osiedlenia ich wyłącznie w miastach, a to celem łatwiejszéj kontroli nałożonych na nich opłat skarbowych [5]). Wreszcie nie brak też wniosku, aby „exilium temu żydowstwu" nakazać, t. j. aby wypędzić żydów, jak tego żąda ślachta w instrukcyi 1670 roku, a to dla téj przyczyny, ze żydzi tak często „majestat boski" krzyżują i świętokradztwa się dopuszczają, wykradając eucharystyą [6]).

O chłopach niewiele się da powiedzieć. Rzadkie są o nich wzmianki w instrukcyach. Nie dlatego jednak, iżby szczęśliwy pod panowaniem ślachty prowadzili żywot, i nie dlatego, iżby na drodze ogólnego prawodawstwa nie można było zaprowadzić jakiéj w ich położeniu zmiany, ale dlatego głównie, iż chłopi, w zupełnéj będąc zależności od miejskich panów, nie nadawali się bynajmniéj jako przedmiot do obrad zbiorowych. Każdy dziedzic był zwierzchnikiem chłopa w swoich dobrach, w swojéj wsi, nie miał więc potrzeby zanosić do sejmu prośby o jakąkolwiek zmianę stosunku wzajemnego. Chyba na własną korzyść, szczególniéj w téj dziedzinie dokąd władza każdego oddzielnie nie sięgała. Tak też bywało. Tego rodzaju wzmianki występują

[1]) II, 34. [2]) 1628, II, 47. [3]) 1672, II, 352, 1672, II, 371, 1693, III, 169, 176, 1699, III, 249, 1735, V, 60. [4]) Tamże. [5]) 1718, IV, 353. 1733, V, 7. 1735, V, 60. [6]) 1670, II, 280.

w instrukcyach od czasu do czasu, kiedy chodziło o to, aby skrępować swobodę ruchu chłopów czyli poddanych, uciekających od swych panów. Po kilkakrotnie czyniła ślachta wnioski (1628 r. 1672 i in.), aby ukrócić „zły nałóg“ chłopstwa, którzy zmieniają ciągle swe siedziby, aby także karać tych, którzyby ich przyjmowali [1]). „Im się robić nie chce, twierdzi instrukcya z 1670 r., dlatego ze wsiów uciekają, nie służąc, przez co do ruiny wsie tak królewskie, duchowne jako ślacheckie przychodzą“ [2]). Ograniczenia więc natury policyjnéj były wnoszone jako materye obrad sejmowych jeszcze nawet w 1778 i 1784 roku. Najciekawszym jest jednak wyraz opinii ślachty kujawskiéj w 1778 roku z powodu projektowanego zniesienia poddaństwa chłopskiego [3]). Maluje się w nim nadzwyczaj dokładnie całe uczucie egoizmu stanu ślacheckiego. Lament powstał na wieść o zamiarze podobnéj reformy. Trzeba ją zgnębić, zdławić. Więc sejmik „zaklina i obowiązuje posłów swych, aby przeciwko temu projektowi mężnie i odważnie się oponowali, a gdyby się ad officinam legum (do świątyni praw) cisnąć miał, uroczyście się przeciwko niemu manifestowali“ [4]). Tak stawano do walki z nowemi prądami w pełném uzbrojeniu. Odezwał się duch konserwatyzmu, ta miłość do przeszłości, do spadku odebranego po dziadach „do tego od wieków ułożonego porządku.“ Uwolnienie, twierdziła ślachta, albo raczéj „rozwolnienie poddaństwa“ wymyślone było jakoby celem „zubożenia stanu ślacheckiego“. Dowodziła także, że ono zawsze „wzruszenia publicznego bezpieczeństwa grozi przypadkiem,“ przytaczając na poparcie swego zdania, że na samę tylko wiadomość tego projektu już się jakoby poddani burzyć zaczęli przeciwko panom własnym.

O mieszczanach pod względem stosunku do nich ślachty ze stanowiska społecznego już poprzednio uczyniło się wzmiankę przy określeniu wyłączności, jaka w stanie ślacheckim panowała. Wszelkie usuwanie z urzędów nawet najniższych, osób pochodzenia nieślacheckiego, niedopuszczanie ich do dzierżaw i t. p., odnosiło się niemal jedynie do mieszczan czyli plebejuszów. W tym kierunku wnioski są dość częste w instrukcyach. Nie brak ich także co do samych miast. Ale jest też odmienny rodzaj wzmianek. Są to instancye nawet na korzyść miast czynione. Zauważyć atoli należy, że te wstawiania się nie mają charakteru

---

[1]) II, 36, 48, 1683, III, 72, 1690, III, 148, 186, 1748, V, 113, 1782, V, 325. [2]) II, 399. [3]) V, 307, 334. [4]) 1778, V. 307.

ogólnego, nie ściągają się do miast w ogóle, nie zmierzają do poprawienia stosunku ślachty jako stanu do stanu mieszczańskiego, ale są po większéj części czynione w widokach własnéj korzyści. Jeżeli chodzi o poprawę miast, o podźwignienie ich z upadku ekonomicznego, o ulgi podatkowe ogólne, to głównie z tego względu, że te miasta stanowią jedyne niemal źródło dochodów skarbu wojewódzkiego, którego funduszami ślachta szafuje na rzecz własną. Te przeto instancye tu i owdzie spotykane w instrukcyach nie stropią badacza, który w istotę rzeczy zwykł wnikać. Wyraźnie zresztą uzasadnia ślachta swe wnioski, które czyni na korzyść miast, przytaczając wyłącznie jako ich powód względy skarbowe. Broniąc w 1670 r. całości dochodów miasta Bydgoszczy przeciwko nadużyciom osób prywatnych, oświadcza sejmik, że z tego miasta najosobliwszy odbiera z czopowego suplement [1]). Jeżeli w 1729 roku proponuje, aby ze względu na niezbędną poprawę miast cokolwiek na sejmie obmyślono, to zastrzega się, aby nie znosić czopowego, które głównie zasilało wojewódzki skarb ślachecki [2]). A tymczasem właśnie to czopowe tak podkopywało przemysł miejski. W ogóle więc i te szczegóły przytoczone tu dla krótkości zwięźle, a jest ich tak wiele, stwierdzają najdowodniéj, iż zasadniczy ton usposobienia ślachty jako stanu odrębnego przechodzi przez wszystkie stosunki, które powstają w układzie i rozwoju dziejowym społeczności polskiéj. A dźwiękiem co brzmi ustawicznie w każdym akordzie — to wyłączność, przywiléj i dbałość o pożytek całego stanu w ogóle i jednostek w szczególe.

Te same żywioły społeczne, które poddawać się musiały pod przewagę stanu ślacheckiego, o ile nie były przypuszczane do jednakich praw politycznych, winny były nadto bezpośrednio iść na służbę interesów panującéj klasy i na polu ekonomicznéj pracy miały, w myśl wielu instrukcyj, podlegać ograniczeniu. Ślachta i tu dążyła do wyzyskania swego wpływu. Ponawiano od czasu do czasu żądanie ustanowienia stałych cen wszystkich przedmiotów. Taką taksę zwykle corocznie określał podwojewodzy z urzędu. Ale we wnioskach ślachty kujawskiéj tkwiła inna myśl. Szło mianowicie o ustanowienie cen przedmiotów bądź z zagranicy przywożonych bądź wyrabianych w innych województwach a sprowadzanych do miejscowych sklepów. Nie odniosła swego skutku wielka w tym celu wysadzona komisya lubelska w 1628 r. z powodu zmowy kupców. Ponowiono przeto takie żądania w 1669

[1]) 1670, II, 279. [2]) IV, 412.

i 1670 r. [1]). W tym duchu podejmowano także usiłowania celem ograniczenia stopy procentowéj, która gubiła jakoby fortuny ślacheckie [2]).

Dbałość ślachty o interes własny na polu ekonomiczném wyraziła się atoli jeszcze dobitniéj w innym kierunku oraz w starciu się z innemi żywiołami społecznemi. Nadzwyczaj charakterystycznie ułożył się stosunek przemożnéj ślachty do tych składowych części społeczności, które nietylko że nie stały niżéj, nie tylko nie były słabszemi, ale równego używały znaczenia i wpływu ze ślachtą, a poniekąd nawet nad nią górowały siłą swą materyalną i powagą moralną.

Najbliższe i najpierwsze miejsce w szeregu tych żywiołów społeczno-politycznych zajmuje stan duchowny, który pod wielu względami uważać można za siłę współrzędną. Zachowanie się przeto ślachty jako stanu panującego w obec stanu duchownego, który trzymał się zwykle na równym poziomie polityczno-społecznym, a w mniemaniu własném nawet o szczebel wyżéj sięgał, mogło wiele ciekawych stron przedstawiać. Przywileje duchowieństwa, oddzielna jurysdykcya jego, przewaga moralna, potęga ekonomiczna, stawały w obec opinii ślachty nietylko jako siła równa, ale jako siła wyższa, niebezpieczna, która zniewalać mogła do bacznego strzeżenia interesu własnego stanu.

Po zapanowaniu reakcyi katolickiéj i po złamaniu dysydentów stan duchowny, zorganizowawszy się znów silnie i potężnie, stawał się żywiołem groźnym pod względem ekonomicznym i politycznym. Jego interes, jego widoki krzyżowały się często z widokami stanu świeckiego, ślacheckiego. Zachodziła niekiedy sprzeczność interesów materyalnych. Wynikały kolizye, powstawało ścieranie się dążności dwóch kierunków, dwóch prądów. W instrukcyach, które jak najwrażliwszy barometr, wyrażały stan stosunków między ślachtą a duchowieństwém, odbijały się bardzo często obawy, jakie miotały ślachtą w obec wzrastającéj potęgi kościoła. W tych poleceniach piśmiennych, które sejmik dawał swym posłom, są wskazywane i te środki, które przedsiębrać radzono celem obrony przed rosnącą potęgą stanu duchownego. Najdrażliwszym punktem, który wywoływał ścieranie i wprost do walki prowadził, było powiększanie się ciągłe majętności kościelnych, to zaokrąglanie włości duchownych, które sprawiało, że wśród wzmagającéj siły i wzrostu bogactwa kościelnego powoli jak pod falą morską tonęły mniejsze i większe fortuny ślacheckie. Znikały dworki ślachty zakupywane przez

[1]) II, 48, 250, 295. [2]) 1726, IV, 391, 1729, IV, 415.

zamożne kapituły, a sadowili się natomiast albo dzierżawcy albo powstawały ekonomowie biskupów, opatów lub kanoników. W 1635 roku zapadła na sejmie konstytucya „de alienatione bonorum terrestrium," która dogadzając żądaniom ślachty, miała dobra ich ziemskie zabezpieczyć od zalewu za pomocą tamy obronnéj. Postanowiono tedy wrzekomo ze względu na potrzebę służby wojennéj przywiązanéj do dóbr ziemskich rycerstwa, aby nadal stan duchowny nie odrywał od stanu rycerskiego dóbr ani donacyami, ani wendycyami, ani sukcesyami. Stosownie do tego zabroniono też urzędom wszelkim ziemskim i grodzkim przyjmować do akt jakiekolwiek zapisy, sprzedaże, darowizny i t. p. [1]).

Zakaz bynajmniéj nie powstrzymał całkowicie téj siły ekonomicznéj, jaką przedstawiały dobrze zarządzane majątki stanu duchownego, a która rosnąc w naturalnym biegu, łamać musiała i znosić wszelkie tamy, wszelkie zapory prawne. W XVII i XVIII wieku sejmiki radziejowskie odwołują się do owéj konstytucyi, wskazują w 1661 roku przykłady jéj pogwałcenia, domagają się naprawienia egzorbitancyj i zalecają posłom, aby do niczego innego nie przystępowali, dopókiby się prawu zadość nie stało [2]). W 1740 roku ponownie żąda ślachta, aby pomieniona konstytucya w mocy dawnéj pozostała, t. j. „żeby ichm. duchowni dóbr ziemskich nietylko jure hereditario ale ani żadnymi wyderkafami vel quovis praetextu in personas sui i kapituł nie nabywali [3]). Zastawiano się innemi jeszcze szrankami, wznoszono jeszcze inne tamy i zapory przeciwko przewadze ekonomicznéj stanu duchownego występującéj pod różnemi postaciami. W 1675 roku uczyniono na sejmiku wniosek, aby zakaz nabywania dóbr dziedzicznych przez duchowieństwo, mieszczący się w konstytucyi 1635 roku, rozciągnąć także i na wszelkie grunta miejskie. Widać ztąd, że kapitały instytucyj kościelnych powstrzymane w swém dążeniu do lokowania się na dobrach ziemskich, zwróciły się ku gruntom miejskim. Odpierając więc niebezpieczeństwo zaciągające pośrednio na dobra ślacheckie, uzasadniano potrzebę takiego rozszerzonego zakazu tém, że przez podobne alienacye jakoby miasta i miasteczka niszczały i podatki rzeczypospolitéj ginęły [4]). Zamierzano nawet narzucić ograniczenie co do wypożyczania na dobra ziemskie kapitałów duchowieństwa. Żądano, aby konstytucya uchwaliła, iżby więcéj nad połowę szacunku dóbr nie wynosiła pożyczka wzięta od du-

[1]) Vol. leg. III, 1635, 855 §, Ordynacya rzeczypospolitéj dóbr ziemskich dziedzicznych. [2]) II, 117. [3]) V, 86. [4]) III, 34.

chownych. Na uzasadnienie tego wniosku przytaczano okoliczność, że obarczony tak znacznym długiem dziedzic nie ma możności wykupienia swych dóbr i mimowoli przeto oddaje swój majątek niepowrotnie już w ręce wierzyciela, jakim jest biskup, opat lub kapituła. Wreszcie brano także pod opiekę i place oraz grunty miejskie i w 1674 r. uczyniono wniosek, aby kapitałów duchownych nie pozwolić lokować na nieruchomościach mieszczan, albowiem takowe z biegiem czasu przechodzą na własność duchowieństwa, „przez co ujma podatków bywać zwykła“ [1]).

Zalecane te i tym podobne środki, które jeszcze w XVIII wieku proponowała ślachta, nie były oczywiście i nie mogły być skutecznemi. Siła ekonomiczna była wyższą nad zapory prawne. Nie o to też nam tu chodzi. Raczéj pragnęlibyśmy tylko w tém miejscu zwrócić uwagę na tę dążność ciągle żywą, czynną, która się odbija w instrukcyach, bronienia na polu ekonomicznem interesu własnego stanu w obec przewagi potężnego i bogatego kościoła i stanu duchownego.

Jeżeli ślachta sądziła być koniecznem w widokach własnéj korzyści zastawiać się przed zalewem kapitałów instytucyj duchownych, to tém gorliwiéj bronić się musiała na tych polach, gdzie stosunek duchowieństwa do ślachty opierał się na pewnym gruncie zobowiązań prawnych względem kościoła i stawał się dogodnym punktem wyjścia do zwiększania uroszczeń i rozszerzenia swéj powagi oraz swéj jurysdykcyi sądowéj. Oczywiście więc w instrukcyach sejmikowych nie mogło nie być mowy i to dość często o tak drażliwym przedmiocie, jak dziesięciny, jak forum dla spraw i zatargów z tego źródła płynących [2]). A lubo konstytucya z r. 1635 na trwałych zasadach uregulowała stosunek tak chwiejny i tak długi czas nieokreślony między duchowieństwém a dziedzicami ziemskiemi, otwierając drogę do tak zwanéj kompozyty czyli dobrowolnéj umowy o zamianę dziesięciny snopowéj na pieniężną, oraz ustanawiając forum dla spraw pieniężnéj dziesięciny w grodach, snopowéj zaś czyli wytycznéj w sądach ziemskich, jednakże ślachta, o ile z instrukcyj sejmikowych wnosić należy, miała ustawicznie powód do skarżenia się na stan duchowny, wykraczający jakoby z granic przepisu prawnego, określonych pomienioną wyżéj konstytucyą. Powoływano się też na nią często, domagano się jéj reasumpcyi czyli ponownego zatwierdzenia, skarżono się na to, że duchowieństwo większe sobie formuje

[1]) III. 19. [2]) Vol. leg. III. 857, Compozyta o dziesięcinę.

uroszczenia, żądano, aby folwarki nie płaciły dziesięciny, aby dóbr nie odbierano w dziesięcinach [1]). Wyrażano także po kilkakroć żądanie, aby i w dobrach królewskich mogły być zamienione dziesięciny wytyczne na pieniężne, jako że „ustawnego zakłócenia są zrzódłem, a zniszczeniem rolnictwa bez zapewnienia stałego dochodu stanowi duchownemu“ [2]). Ale najgłośniejsze krzyki rozlegały się w instrukcyach z powodu nadwerężenia przez duchowieństwo innego punktu pomienionéj konstytucyi, mianowicie wywoływania spraw o dziesięciny przed własne forum duchowne. Ślachta była w téj rzeczy bardzo drażliwa i zapobiegała przy każdéj sposobności, aby nie dopuścić rozszerzania się jurysdykcyi duchownéj. Tak więc odzywały się instrukcye w latach 1667, 1670, 1683, 1690, 1712, 1722, 1726, 1735 [3]). Słychać w nich ciągle głośne skargi na uciskanie ślachty przez duchowieństwo. W jednéj z nich żale dochodzą do tego stopnia, że ślachta ostrzega, aby duchowni nie nadużywali jéj cierpliwości. „Uprzykrzyła się, są słowa téj skargi sejmiku radziejowskiego, województwom naszym spiritualis status opresya, kiedy contra jura, constitutiones et statuta evocant braci naszych ad consistorium indebite o dziesięciny i o inne sprawy i w onych sobie judicium formant et forum usurpant, ledwo że już braci naszych z domów gwałtem nie biorą i egzekucyi nie zsyłają“ [4]). Staje więc wniosek, iżby posłowie porozumieli się na sejmie w tym przedmiocie z całą rzecząpospolitą dla zwolnienia ślachty od téj opresyi, „aby zaś do niecierpliwości nie przyszło.“

Przekraczanie granic właściwéj duchowieństwu jurysdykcyi gdy się ściągało nietylko do spraw o dziesięciny, ale szło i w innych kierunkach, więc przymawiała się ślachta w instrukcyach o powstrzymanie tych nieprawnych zapędów stanu duchownego, np. w 1670 r. wskazując przykłady powoływania przed forum duchowne spraw, które należały do kompetencyi sądu ziemskiego lub grodzkiego. Czy zawsze była w tych wypadkach wina po stronie stanu duchownego?, o tém dokładnéj wiadomości nie masz. W 1735 roku znów się sejmik domaga, aby w konsystorzach duchownych „żadna causa juris się nie sądziła,“ aby duchowne sądy nie wdawały się in cognitiones juris t. j. w rozstrzyganie sporów prawnych dotyczących posiadania [5]).

Dla zrozumienia zaś przyczyn téj uzurpacyi stanu duchownego na-

---

[1]) 1667, II, 195, 1754, V, 125. [2]) 1786, V. 344, poprzednio w 1674, III, 18. [3]) II, 194, 295, III, 75, 147, IV, 231, 373, V, 52. [4]) III, 147. [5]) V, 52.

leży tu przytoczyć tę okoliczność, że w owych czasach, jak za Augusta III, prawie wszędzie przez lat kilkanaście sądy ziemskie zupełnie nie funkcyonowały z powodu nierządu wielkiego. Jeszcze i to godzi się nadmienić, że ślachta, chcąc utrzymać sądy duchowne w granicach prawa, broniła nietylko ustalonego porządku, ale pod pozorem dobra publicznego dbała i o własny interes, kiedy np. w 1661 roku domagała się, aby testamenty osób nieślacheckich w dobrach ślacheckich były czynione w asystencyi dziedziców [1]).

W ogóle ślachta w stosunku do duchowieństwa bardzo czujnie strzegła granicy, która dzieliła oba stany. Żywo broniła swego interesu ekonomicznego, nie pozwalała brać nad sobą przewagi politycznéj i nadzwyczaj zazdrośnie spoglądała na każdą dogodność lub ulgę, jaką w ciężarach publicznych wyjednać sobie potrafiło duchowieństwo. Nietylko powstawała ślachta bardzo ostro przeciwko wszelkim nadużyciom, jakiego się dopuszczał stan duchowny w uiszczaniu podatku czopowego, ale szczególniéj niechętnie patrzyła na ryczałtową opłatę, jaką duchowieństwo zobowiązało się dawać w zamian za chléb zimowy czyli hybernę [2]). Chciała ona koniecznie utrzymać zasadę równości [3]). Albo co do samych tych nawet opłat składanych przez duchowieństwo, to i nad temi pragnęła ślachta rozciągnąć swą opiekę [4]). Zgoła religijne uczucie, które ożywiało stan ślachecki w rzeczach wiary i praktyki ściśle religijnéj, bynajmniéj nie tłumiło w nim dbałości o swoje własne dobro. Synowska uległość, którą w rzeczach duchownych widzimy nieraz posuniętą do granic abnegacyi [5]) względem kościoła, zamieniała się w zetknięciu na polu interesów ekonomicznych i politycznych nietylko na wytrwałą odporność, ale niekiedy na śmiałą, zaczepną działalność [6]).

Względem porządków wyższego stopnia, względem sejmu, króla, rzeczypospolitéj, w ogóle we wszystkich sprawach ogólnych, politycznych występuje w instrukcyach ślachta już nietylko w charakterze osobników do tego samego stanu należących, ożywionych uczuciem zbiorowém wspólności, solidarności, ale ukazuje się nadto w ugrupowaniu terytoryalném, w tym najbliższym związku miejscowym, który

[1]) II, 119. [2]) 1668, II, 215. [3]) 1668, II, 224. 1670, II, 290, 295. [4]) 1670, II. [5]) Filialis, quo ad religionem obedientia. Tamże. [6]) Tak np. w 1764 r. (V, 173) uczyniono wniosek, aby urzędy kanclerstwa i podkomorstwa dawane na przemian świeckim lub duchownym osobom, na przyszłość tylko pełnione były przez osoby świeckie, tak jak to w księstwie litewskiém dawny ustalił się zwyczaj. Uczyniono zaś taki wniosek, jakoby tylko w tym celu, „aby żadnéj nie zostawało in unione tego księstwa z Koroną dystynkcyi.“ Zob. także głos przeciwko kuryi rzymskiéj (1712, IV, 231).

powstaje także na podstawie wspólności pewnych interesów, sprzecznych niekiedy z interesami sąsiedniéj grupy terytoryalnéj. W granicach więc tego samego stanu, w obrębie tego samego narodu ślacheckiego krzyżują się czasami dążności, korzyści i środki. Co dla jednego województwa jest pożyteczném, może stać się w danym razie dla drugiego szkodliwém. Niekiedy najwyższy interes dobra ogólnego nie dogadza żądaniom oddzielnych, szczegółowych części. Dążność odśrodkowa w zarządzie sprzeciwia się dążeniu dośrodkowemu. W tym nieustannym ruchu wydarzeń w zakresie życia wewnętrznego, w tém ustawiczném ścieraniu się dążności różnych grup współrzędnych lub sił wyższego porządku, sejmikom wypada stanowisko swe określać względem praw ogólnych, wyrażać swe opinie, wpływać na ukształtowanie stosunków, na bieg wypadków wewnętrznych, na kierunek polityki zagranicznéj.

Jak w stosunku do żywiołów społecznych nieślacheckich ślachta kierowała się wyłącznie względem na dobro własne, uczuciem egoistyczném, tak téż powiedziećby można, sejmik jako wyrażenie pewnego ugrupowania terytoryalnego ślachty, pewnego związku miejscowego, wytworzonego w ciągu rozwoju dziejowego, stawał na stanowisku interesów szczegółowych, indywidualnych, partykularnych. Partykularyzm ten uwydatnił się w dążeniu do wyzwolenia się jak najzupełniejszego z pod powagi sejmu, do zajęcia stanowiska państwa udzielnego, pozostającego w luźnym związku z całością. Około połowy XVII wieku urzeczywistniono podobny program: województwa zdobyły sobie najszerszą władzę w zarządzie skarbowym i wojskowym, same czyniły rozkład podatków, same niekiedy wystawiały swoich żołnierzy powiatowych. Więc w instrukcyach odbija się najwyraźniéj ta stała, ciągła, nieprzerwana dążność do zdobywania sobie powagi politycznéj, do rozszerzenia kompetencyi sejmików. Już wiele charakterystycznych szczegółów przytoczyliśmy wyżéj, gdy była mowa o posłach, których wysyłały sejmiki z ograniczonemi pełnomocnictwami, z władzą skrępowaną drobiazgowemi instrukcyami. Z owych ograniczeń już się pokazało bardzo wyraźnie, jakie to ważne sprawy nieraz wyłączał sejmik z programatu uchwał sejmowych, każąc je sobie przynosić do ostatecznego rozstrzygnienia. Ponieważ dawane w téj mierze instrukcye odnosiły pożądany skutek, życzenia lub żądania w nich wyrażane stawały się ciałem, wchodziły w życie, w rzeczywiste stosunki, byłoby przeto zbytecznem zatrzymywać się tu dłużéj nad objawami woli zbiorowéj, która

następnie iściła się i prawem stawała. Uczynimy to zresztą w inném miejscu i w inném związku przedmiotów. Tu jednak tylko dla ogólnéj charakterystyki wypada przytoczyć kilka szczegółów, które nadzwyczaj dosadnie wyrażają tę dążność odśrodkową ślachty, ten wybitny indywidualizm, ten partykularyzm ciasny, ten jéj egoizm, tę dbałość o własne tylko dobro. Jednym z ciekawszych tego rysów jest nadzwyczaj żywe, energiczne bronienie zasady, aby tylko ziemianom w województwach kujawskich osiadłym były przez króla dawane wysokie urzędy koronne, wojewodów i kasztelanów, tudzież i inne niższe, ziemskie. Osobny nawet reskrypt królewski w tym względzie posiadała ślachta kujawska i w 1666 roku powoływała się na to przyrzeczone jej i potwierdzone prawo, domagając się, aby w myśl tego wakanse rozdawane były zaraz na początku sejmu [1]). Snadź królowie łamali często tę obietnicę, skoro sejmik radziejowski przeciwko temu protestował i posłom swoim zlecił, aby gorąco bronili zasady obsadzania wakansów zarówno ziemskich, grodzkich, jak i senatorskich tylko wyłącznie ślachtą osiadłą miejscową. „Dobrze zasłużeni—są słowa instrukcyi 1666 r. — osychają, kiedy wysokie dygnitarstwa, urzędy, mniéj albo nic osiadłości nie mający ani zasług ku tym województwom..... piastują“ [2]). Przedmiotu do skarg w tym rodzaju dostarczały i czasy Sobieskiego a szczególniéj rządy Augustów. Za Jana III po kilkakrotnie ponawiano w instrukcych utrzymanie zasady terytoralnéj [3]). Nawet w 1685 roku ostro wystąpiono, iż polecono posłom, gdyby wakans dano komu z inszych województw (chodziło o krzesło wojewódzkie brzeskie), „aby mu zasiadać nie dopuścili miejsca w senacie“ [4]). Potém w 1697 roku uczyniono wniosek, „aby odbierający przywiléj na godności senatorskie i starostwa sądowe i dygnitarstwa na to przysiądz będzie powinien, jako w tém województwie rzeczywistą a nie zmyśloną miał posiadłość [5]). Przy jednym z następnych wniosków w tym samym przedmiocie przytaczano jako powód takiego obstawania przy zasadzie terytoryalnéj, iż zwykle brak do wspólnéj obrady na sejmikach dygnitatrzy wojewódzkich, mających gdzieindziéj swoje osiadłości [6]). Gdy tylokrotne jednak zachodziły wypadki niestosowania się do prawa, do żądania sejmiku, postanowiono wyjednać uchwałę, aby każdemu ślach-

[1]) II, 134. Zresztą było takie samo ogólne dla wszystkich województw prawo, konstytucyą stwierdzone. [2]) 1666, II, 243. [3]) 1674, III, 21. 1675, III, 34. 1685, III, 92. 1693, III, 167, 177. 1695, III, 184. [4]) III, 92. [5]) III, 223. [6]) 1712, IV, 234. Podobnież w 1764 roku zachodzi skarga przeciwko mianowaniu trzech senatorów jeszcze za przeszłego panowania. Instrukcya twierdzi, że osoby te nigdy w województwach kujawskich nie bywały, żadnych osiadłości nie mają i nawet nikomu nie były znane. V, 203.

cicowi wolno było pozwać takiego intruza do trybunału i na zasadzie otrzymanego wyroku sądowego zmusić kancelaryą królewską do odwołania przywileju i oddania dygnitarstwa, dostojeństwa, starostwa grodowego lub nawet dzierżawy temuż delatorowi ślachcicowi osiadłemu [1]). Ponieważ ani tenutaryusz czyli dzierżawca królewski, ani starosta, wreszcie żaden z licznych urzędników ziemskich nie stanowił tak istotnéj części zbiorowych obrad sejmikowych, pobudka więc takiego utrzymywania zasady terytoryalnéj miała źródło nie w troskliwości o dobro obrad sejmikowych, ale w dbaniu o interes partykularyzmu. Wszak nie w innym duchu zalecono posłom wysłanym jeszcze nawet na wielki sejm w 1790 r., aby się starali, iżby „do wszelkich oficyalist celnych, tudzież egzekucyi obywatele własnego województwa umieszczonemi byli“ [2]).

Umie się także ślachta dopominać żywo i natarczywie o sól wojewódzką, którą za cenę bardzo niską winien był rok rocznie skarb królewski dostarczać na wyłączną korzyść dworów i folwarków ślacheckich. Zdaje się, że nie masz we wszystkich instrukcyach przedmiotu, któryby się tak często powtarzał, jak domaganie się regularnéj „defluitacyi“ soli [3]). Bywały takie sejmiki, na których prawie tą jedynie zajmowano się sprawą. A ciekawe są także motywa, jakie przytaczano, czyniąc ustawicznie wnioski o dostarczanie soli lub wynagrodzenie za chybioną dyfluitacyą. „Niech przynajmniéj, tak brzmi instrukcya sejmiku radziejowskiego w 1628 r. podczas wojny szwedzkiéj w Prusiech, w takowych nieznośnych ciężarach to alimentum nam powinne mamy“ [4]). A w inném miejscu ślachta oświadcza, że kiedy sól zatrzymaną odbierze, to ochotniejszą będzie... do ratowania ojczyzny [5]). Nie był to snadź bardzo ślachetny ratunek, kiedy go tak tanio dawać chciano, a ochota nie wiele była warta, gdy ją za tak niską cenę ofiarowano.

Znajdujemy również w instrukcyach zlecenia dawane posłom, aby bronili wszelkich wolności ślacheckich, np. aby przechodzący żołnierze nie brali pieniędzy pod pozorem stacyj, aby stanowisk nie zakładali we wsiach ślacheckich, „bo w tym punkcie, są słowa sejmiku radziejowskiego w 1659 r., wszystka salus wolności naszych ślacheckich zawisła“ [6]). Ale gdy rzecz dotyczy owéj ochoty do ratowania ojczyzny za pomocą pieniędzy, podatków, wtedy rozlega się głośny protest przeciwko po-

[1]) 1735, V, 29. [2]) 1790, V, 382. [3]) Zob. o tem osobny rozdział w dalszym ciągu naszego dzieła. [4]) II, 47. [5]) 1675, III, 34. [6]) II, 86.

większaniu mniemanych ciężarów. Bywały lata, kiedy istotnie bieda materyalna dokuczała ślachcie, aleć bywały i lepsze czasy, a jednak brał górę nad wszelkiemi uczuciami egoizm. Sknerstwo ślachty stawało się źródłem wielkich nieszczęść. Za Zygmunta III, za Władysława IV, kiedy dobry byt ziemian dosięgnął najwyższego stopnia, kiedy pomyślność sprzyjała ślachcie, a pobory były bardzo niewielkie, to jednak ciągle słyszeć się dawały skargi na uciążliwość podatków. Za Jana Kazimierza istotnie ciężary się bardzo powiększyły, ofiarność była znaczna [1]). Ale od czasów Sobieskiego w ciągu stu lat aż do upadku rzeczypospolitéj, ze wszystkich instrukcyj odzywa się głos skargi, protestu przeciwko podatkom [2]). Szczególniéj uderzającą jest ta zatwardziałość ślachty w epoce reform za Stanisława Augusta, w epoce strasznych klęsk zewnętrznych. Jakaś dziwna odrętwiałość owładnęła umysłami ślachty, która straciła jakby wszelką wrażliwość na gromy i ciosy, jakie spadały na rzeczpospolitą. „Na żadne nowe podatki pod żadnym pozorem nie pozwalać," takie zlecenie daje sejmik radziejowski swym posłom w 1776, 1778, 1784. Dopiéro podczas sejmu czteroletniego ocuciła się uśpiona ofiarność [3]).

A obok tego odzywają się również głosy w instrukcyach, żeby albo nie pozwalać na cło generalne, albo żeby ustanowione znieść [4]), żeby czopowego nie narzucać dobrom ślacheckim [5]), żeby pogłówne zdjąć ze ślachty i inne t. p. [6]). Zaniedbanie skarbu publicznego, niezaopatrywanie go w obfitsze środki, jak istotnie stało się wielkim brakiem w rozwoju politycznym, tak jest rzeczywiście prawdziwym a szczerym wyrazem usposobienia, zapatrywań i przekonań ślachty kujawskiéj, odbijającym się w jéj instrukcyach. Z braku zasobnego skarbu płynie także zaniedbanie siły wojskowéj, téj siły zbrojnéj, która polega nie na ruszeniu pospolitém, ale na płatnym, wyćwiczonym a karnym żołnierzu. Sknerstwu ślachty, jéj uczuciu samolubnemu, jéj braku ofiarności dotrzymuje oczywiście kroku i dążność do umniejszania wojska, do unikania stałego kontyngensu, do tamowania wzrostu téj siły, która według mniemania ślachty groźną stać się mogła dla jéj wolności. Na ten temat rozprawia ślachta prawie wszędzie i zawsze jednakowo. Ustawicznie wraca do myśli pospolitego ruszenia, w niém upatruje główną siłę obronną, to najwarowniejszy w jéj mniemaniu szaniec [7]), domaga się

[1]) 1668, II, 224, 1673, II, 433. [2]) 1738, V, 70, 1748, III. [3]) V, 293, 306, 333. [4]) 1712, III, 231, 1740, V, 85. [5]) 1776, V, 78. [6]) 1672, II, 396, 1735, V, 48. [7]) Zob. niżéj rozdział o wojskowości.

wznowienia wychodzących z użycia, zapominanych lustracyj czyli popisów wojskowych, a natomiast, jak tylko większych ofiar pieniężnych wymaga płatne wojsko, głosuje na sejmiku za zwinięciem chorągwi [1]). Za Michała Korybuta nie chce pozwolić na większą liczbę zaciężnego wojska jak na 24,000 [2]), a za Jana Sobieskiego pragnie poprzestać tylko na 15-tu tysiącach [3]). Kiedy nareszcie w 1717 r. stało się zadość tym żądaniom na mocy uchwał sejmu traktatowego i kiedy wśród groźnych powikłań europejskich ujrzała się Polska bezbronną i lekceważoną, wtedy w całéj grozie stanęła przed oczyma ślachty kwestya wojskowa. Za Augusta III rozlegało się głośném echem na każdym sejmiku przedsejmowym hasło—aukcya wojska [4]). Rozumiano bardzo dobrze niezbędną tego potrzebę. Widziano dowodnie, jak rzeczpospolita „zostaje w podłéj u postronnych potencyj konsyderacyi i częste od ich wojsk znosić przychodzi krajów własnych inwazye," a jednak tego zadania tak prostego rozwiązać nie potrafiono [5]). Obracano się ustawicznie w zaczarowaném kółku: wołano o aukcyą wojska, ale nie chciano dać podatków, a kiedy dano, było już zapóźno.

Jeżeli społeczność ślachecka w takiém zaniedbaniu pozostawiła siłę odporną, siłę zbrojną swego państwa związkowego, to i w zarządzie sprawiedliwości i administracyi nie odznaczała się wielkiém staraniem o naprawę złego, o postęp ku dobremu lub lepszemu. W instrukcyach rzadziéj występują z tego pola jakieś ogólniejsze, szersze lub głębsze myśli. Idea reformy trybunałów stworzonych kiedyś przez ślachtę a podupadłych bardzo już w drugiéj połowie XVII wieku, wyraża się słabo, niedołężnie. Odłogiem leży przez długi czas wymiar sprawiedliwości w sądach ziemskich. Późno występujące projekta kodyfikacyi przyjmowane są obojętnie, nawet niechętnie. Inicyatywa zaś rządowa w rzeczach administracyi spotyka opór wielki.

Tą rozmaitą, tak różnorodną osnową, a któréj wykład już tyle zajął tu miejsca, nie wyczerpuje się jednak całkowicie treść instrukcyj sejmikowych. Jeżeli w nich istotnie tyle poświęcono uwagi zabiegom o interes i dobro tego stanu, który jedynie w nich mógł wyrażać swoje żądania, poglądy i opinie, który stale i wytrwale dążył do zapanowania nad wszelkiemi innemi żywiołami, który umiał sobie nawet shołdować i uczynić służebném samo państwo, całą rzeczpospolitą, to po za tym

---

[1]) 1699, III, 239, 243. [2]) 1671, II, 344. [3]) 1695, III, 182. [4]) V, 50, 59 (1735), 70 (1738), 85 (1740). [5]) 1764, V, 201.

programatem dotykano tylko mniéj lub więcéj pobieżnie lub przygodnie innych spraw natury ogólniejszéj, które widoczniéj lub mniéj widocznie ciążyły ku głównemu ognisku, zkąd promieniowały myśli, dążności i kierunki ślachty, polityczne i społeczne. Nad temi przygodnemi sprawami, które w rozmaitych czasach występowały na jaw i których echo odbiło się w instrukcych, zastanawiać się tu niepodobna. Nam bowiem chodzi tu nie o wyczerpanie całkowite przedmiotu, ile o ogólniejszą charakterystykę pewnych prądów, pewnych zapatrywań w rzeczach wielkich zasad bytu państwowego albo opinij co do stosunków częściéj i staléj się powtarzających w rozwoju dziejowym. Więc dotkniemy tu zlekka i ogólnie pytania, które się ściąga do zmiany formy rządu, stanowiska króla w rzeczypospolitéj, stosunku państwa do kościoła i religii, zakresu władzy sejmów, i t. p., o ile się to w instrukcych odbiło.

Idea tolerancyi religijnéj w epoce po złamaniu reformacyi, stłumiona całkowicie, nie wydobywa się na wierzch prawie nigdzie w instrukcyach ślachty kujawskiéj. Raz tylko mignęło światełko jak błędny ognik, raz tylko wymówiono słowo—libertas conscientiae, ale to tak wstydliwie i z takiém ograniczeniem, że cała doniosłość myśli była zwichniętą. Chodziło w 1740 roku o zaludnienie miast wyniszczonych i w gruzach leżących. Zamierzano sprowadzić obcych rzemieślników. Mogli to być tylko niemcy, protestanci. Chciano im więc w myśl instrukcyi dać prawo budowania sobie zborów, ale magistratury miejskie miały przy katolikach zostawać [1]). I tyle tylko co do owéj zasady tolerancyi, którą tak słabo, tak lękliwie wygłoszono, któréj zastosowanie w tak ciasnym miało pozostać obrębie. A zresztą ciągle duch wyłączności religijnéj ożywia instrukcye, zwłaszcza w XVII wieku. Zarzewie nienawiści do dysydentów, tlejące w umysłach ślachty, zapala się płomieniem fanatyzmu w wypadkach, których widownią staje się w 1725 roku na granicy Kujaw leżący Toruń. O zniesienie zborów protestanckich, o niedopuszczenie budowania nowych głośno przymawia się ślachta na sejmikach radziejowskich, wreszcie występuje nawet z gwałtownemi manifestacyami [2]). Z tego usposobienia umysłów korzystają wichrzyciele w rzeczypospolitéj w początkach panowania Stanisława Augusta. Kwestya dysydencka rozsadza klinem spoistość rzeczypospolitéj. Ślachta poleca posłom na sejm 1766 roku posłanym, aby nietylko nie pozwalali pisać, mówić lub stanowić cokolwiek przeciwko religii panującéj, ale

[1]) V, 86 [2]) 1748, V, III, 1764, V, 174.

nie dopuszczali, aby coś uczyniono na korzyść dysydentów [1]). A później już systematycznie w dalszych latach rządów Stanisława Poniatowskiego w instrukcyi na każdy niemal sejm manifestuje swoję gorliwość ku religii katolickiéj, domagając się, aby jéj prawa i przywileje nienaruszone pozostały [2]). Wśród klęsk i nieszczęść ogólnych tém silniéj trzymać się chciano staréj tradycyi i w jedności religijnéj upatrywano środek skutecznego ratunku. „Przodków naszych usilność, tak brzmi pierwszy punkt instrukcyi z 1773 r., w zachowaniu praw i prerogatyw wiary św. katolickiéj rzymskiéj, od tylu wieków w narodzie polskim panującéj, jest nam wzorem do naśladowania i naturalnym do ocalenia jéj obowiązkiem, przestrogi wielkich niegdyś w ojczyznie mężów „respublica tam diu libera quam diu orthodoxa“ czynią żywe pobudki do troskliwego zachowania jéj prerogatyw starunku“ [3]). A to uczucie wyłączności, ta zasada prawowierności, to przywiązanie do odziedziczonego po ojcach wyznania nie płynęło bynajmniéj, w XVIII wieku z głębokiéj religijności, nie było zgoła wyrazem gorącego zapału w rzeczach wiary, wyrazem moralnego wysokiego nastroju. Owszem to raczéj konserwatyzm tylko albo egoizm w znacznéj części na tle polityczno-społeczném.

Tak samo i w dziedzinie stosunków politycznych wyższego rzędu— ślepe trzymanie się status quo, pozostawanie na miejscu — inercyjne, niechęć do zmian w formie rządu. W przededniu niemal wielkiego sejmu, w toku reform przedsiębranych za Stanisława Augusta około naprawy państwa — pierwszy prawie punkt instrukcyi brzmi tak stanowczo, tak rozkazująco: „aby prawa kardynalne.... a mianowicie w tém, co się ściąga do swobód i wolności stanu ślacheckiego, w niczém nigdy naruszone nie były....“ [4]). W ostatniéj instrukcyi na dalszy ciąg sejmu 1790 roku zalecają województwa kujawskie swym posłom, aby na sukcesyą tronu nie pozwalali [5]). Zasada elekcyjna jako źrenica wolności pozostać miała nadal nienaruszoną. Liberum veto w XVIII wieku, anarchia w kształcie sławionéj złotéj wolności czyli swywoli cieszą się stałém do nich przywiązaniem. A obok tego objawia się po raz pierwszy za Stanisława Augusta ślad legitymizmu: sejmik poleca swym posłom w 1776 roku, aby w trudniejszych i zawilszych materyach głos swój łączyli z majestatem „jako dobrym i z pomiędzy najlepszych najlepszym

[1]) 1766, V, 226. [2]) V, 269, 1773, 291, 1776, 305, 1778, 323, 1782, 352, 1784, 343, 1786, 356, 1788. [3]) V, 269. [4]) V, 343. [5]) V, 343.

królem kochającym swoje królestwo i jego pomyślność powszechną [1]). Było to zresztą zjawisko przemijające jak meteor, było to ziarno, które jakby przygodnie rzucone, stało się na powierzchni piasczystego gruntu niebawem igraszką wiatru. Bo w ciągu dwustu niemal lat wygluzowała w swych sercach podejrzliwa ślachta wszelkie do tronu przywiązanie. Majestat był w opinii ślachty uosobieniem mniéj lub więcéj jawnych dążności do absolutum dominium. Co prawda, to i trzéj ostatni królowie na tronie polskim nie przyczynili się bynajmniéj do podniesienia monarchizmu godnością osobistą lub zasługami dla kraju. Rozterki między majestatem a rzecząpospolitą chciała ślachta godzić i uśmierzać, powołując na pośredników własnych nieprzyjaciół. Urzędownie jednak pomimo istniejącéj sprzeczności między ślachtą a przedstawicielem najwyższéj w rzeczypospolitéj władzy, zachowywał się stosunek uległości, uszanowania dla tronu, którego wyrazem na papierze w czczych słowach były zwykle krasomówcze ustępy w instrukcyach, mieszczące w sobie powitania, podziękowania, życzenia dla króla długoletniego panowania, lat matuzalowych i t. d. Te nienaturalne, napuszone, nadęte frazesy, w których od połowy XVII wieku tak się lubowały pióra wyćwiczone w szkole jezuickiéj retoryki, te nizkie a obłudne hołdy składane w stylu byzantyńskim, to uderzanie czołem przed majestatem królewskim, ta adoracya czcza i pozorna, nie mogą służyć za dowód istnienia szczeréj, głębokiéj miłości do tronu. Bo w tych głośnobrzmiących słowach, w tych wymuszonych porównaniach branych z literatury starożytnéj, w tym nienaturalnym układzie wyrazów i zdań, powykręcanych jak na torturach członki ciała, nieraz sensu doszukać się nie można. Są to więc jakieś ciężkie, niesmaczne dekoracye w stylu rococo, które tylko szczelniéj zasłonić miały nagość, ubóstwo uczuć i myśli, są to ułudne powłoki, pod któremi brak jądra, treści. Może jeden tylko wyjątek stanowićby mogła instrukcya z 1668 roku wydana posłom na sejm abdykacyjny Jana Kazimierza. Może wtedy istotnie szczerze ślachta wypowiadała swe myśli, błagając króla, aby rzeczypospolitéj nie porzucał i w rzewném uczuciu dla ostatniego ze krwi jagielońskiéj potomka wylewała swoje żale w obec zamiaru abdykacyi. Ale jeśli istotnie niekłamaném było to uczucie, to wyrażało się ono w takich wyszukanych słowach, że może sam Jan Kazimierz się wahał, azali brać należy te liczmany za szczere złoto. „Upraszać będą jkrm., są słowa zleceń

[1]) 1776, V, 296.

sejmikowych, per vinculum amoris patriae, aby in medio fluctuantis interitus clavum nie raczył odbiegać patriae i z nas skrzydeł jagielońskich, pod których cieniem bezpieczna od upałów tyrańskich spoczywała dotąd ojczyzna, nie zdejmował, a państwo swoje jako namiestnik boski oraz z żywotem aż oddał" [1]). Zdaje się więc, że te wszystkie uwielbienia, adoracye, te do nóg tronu padania (w słowach), te wiernego poddaństwa hołdy były tak huczne, dźwięczne i głośne, bo puste, — jak dzwony.

Wielkie i doniosłe pytania dotyczące zasadniczych zmian w organizacyi sejmu, uporządkowania obrad, zapewnienia im prawidłowego biegu, utrwalenia ich skuteczności, jedném słowem te niezmiernie ważne kwestye, streszczające się w jednym strasznym wyrazie—nierząd, anarchia, z konieczności musiały znajdować odgłos w instrukcyach sejmikowych. Te prądy, które wstrząsały całą społecznością, przebiegały także przez głowy sejmikującéj ślachty na Kujawach. Gdyby ona sama tych spraw nie poruszała, to bardzo często szła pobudka od tronu w propozycyach królewskich. Zachowanie się jéj opinii w tym względzie odpowiadało najzupełniéj temu, co stworzyła w XVII i XVIII wieku praktyka, rzeczywistość. Anarchia istniała po dawnemu, utrwalała się coraz mocniéj, sejmy zrywano, liberum veto w pełnym było rozkwicie. Stan taki był odbiciem dążności i usposobień ślachty sejmikowéj. Jéj ideałem w obradach sejmowych była jednomyślność. „Wolności naszéj wszystek na tém fundament zawisł, tak głosi instrukcya województw kujawskich w 1665 r., aby nemine contradicente, tak w poselskiéj jako i senatorskiéj izbie nic się nie stawało" [2]).

Jednomyślność była oczywiście matką anarchii. Zamiłowana w swym narowie ślachta wracała w każdéj ważniejszéj chwili życia politycznego do zabezpieczenia tego mniemanego palladium swojéj wolności. Za Augusta II, za Augusta III zacięcie broni zasady jednomyślności, nie chcąc poddawać się większości. W 1710 roku zastrzega sobie, aby posłowie nie pozwalali na obalenie podstawy najważniejszéj— jus vetandi, bo to „najdelikatniejsza politici corporis téj ojczyzny pupilla" [3]). Ta źrenica wolności tak jest starannie za Augusta III strzeżoną i pielęgnowaną, w myśl instrukcyi np. z 1735 r., że zrywanie sejmów jest wtedy zjawiskiem stałém, ciągłém [4]). A po długich walkach za Stanisława Augusta tylko zrobiono ustępstwo na rzecz zasady więk-

[1]) 1668, II, 212. [2]) 1665, II, 147. [3]) IV, 173. [4]) V, 47.

szości w materyach ekonomicznych. O dochowanie w całości kardynalnych praw, swobód i wolności stanu ślacheckiego przymawia się przecież jeszcze instrukcya w 1786 roku.

Były jednak od czasu do czasu choć słabe oznaki chęci oddziaływania przeciwko nierządowi. Sporadycznie ukazują się wnioski o zaprowadzenie większości, głosowanie tajemne, ale te drobne objawy giną bez śladu wśród zalewu fali anarchicznéj. Tak za Jana Kazimierza w 1659 r., kiedy od tronu wniesiono propozycyą, jak obmyśleć modus concludendorum consiliorum czyli środki „skutecznéj rady," przychodzenia do skutku obrad sejmowych, uczyniono rozumny wniosek domagający się większości. A za Michała Korybuta, wśród rosnącéj anarchii, jeszcze raz w 1672 roku wrócono do téj saméj myśli i chciano się zrzec jednomyślności z wyjątkiem tylko elekcyi i w sprawach wojny zaczepnéj [1]). Inne sposoby zalecane przez sejmik radziejowski celem zabezpieczenia sejmu od lekkomyślnego zrywania obrad ogólnych, nie sięgały wyżéj po nad miarę środków powierzchownych zwróconych ku symptomatom nierządu, nie zaś ku źródłu wszego złego.

§ 3. RELACYE.

Relacye składane przez posłów na sejmikach. — Ustanowienie sejmików relacyjnych w 1591 r. — Przedtém zdawanie sprawy przez posłów na innych zjazdach. — Termin sejmiku relacyjnego. — Odczytywanie konstytucyj. — Krytyka postępowania posłów.

W ścisłym, logicznym związku z sejmikami przedsejmowemi czyli poselskiemi, jak przyczyny i skutki, pozostają sejmiki posejmowe, zwłaszcza od czasu, kiedy nastał zwyczaj dawania posłom szczegółowych instrukcyj piśmiennych, ograniczających swobodę ich działania. Łatwo zrozumieć tę łączność wewnętrzną, jaka zachodzi między zleceniem a sprawozdaniem, którego się domaga mocodawca od swego pełnomocnika. Kiedy z nastaniem epoki elekcyjnéj sejmiki zdobyły sobie tyle powagi i władzy, że w instrukcyach podawały swym posłom sejmowym wskazówki zachowania się w obradach publicznych, zastrzegając sobie, aby się do nich ściśle stosowali, nieodzowną koniecznością stały się sejmiki relacyjne, na którychby posłowie sprawę dali ze swoich czynności. W epoce jagielońskiéj przedelekcyjnéj, przed zgonem Zygmunta Augu-

[1]) II, 395.

sta nie znano jeszcze tych zjazdów, które nastały później, a które zwykle nazywano sejmikami relacyjnemi.

Pierwszy ich ślad w ustawodawstwie sejmowém ukazuje się dopiero w 1591 roku, kiedy stanęła uchwała, aby w ośm niedziel po sejmie złożone były „zjazdy na zwykłych miejscach“ „dla dania liczby przez posły braciéj... obierania poborców“ [1]) i t. p. Jakkolwiek wyjątkowe prawie okoliczności wybierania podatków w owym roku wywołały konieczność takich zjazdów posejmowych, jednakże już i w następnych latach zachodziła podobnaż potrzeba sejmików posejmowych, które w rzędzie innych czynności zajmowały się także słuchaniem sprawy, jaką z postępowania swego dawali posłowie. Przed tą uchwałą sejmową w przeciągu poprzedniego czasu od 1572 r. składali również posłowie relacye ustne, ale nie na zjazdach ad hoc zwoływanych.

W zwykłym biegu spraw publicznych, w zwykłym porządku obrad wojewódzkich nie znano żadnych innych sejmików prócz poselskich i deputackich, na których od 1578 roku obierano rok rocznie deputatów trybunalskich. Jeżeli przeto pilniejsza nie zachodziła potrzeba, to posłowie z relacyą swą wstrzymywali się do najbliższego sejmiku przedsejmowego. W innym zaś razie na sejmikach deputackich, które się co rok we wrześniu odbywały, mieli także sposobność dania sprawy ze swoich czynności. Wreszcie i dawniéj, za Zygmuntów, kiedy się ślachta zjeżdżała na najbliższe po sejmie kwerele grodzkie czyli na sądy skargowe, mogła również wysłuchać opowieści o tém, co się na sejmie działo i jak sobie posłowie w pewnych sprawach postąpili. Takie zjazdy na sądy grodzkie oczywiście ściągały tylko ślachtę jednego powiatu lub raczéj jednego grodztwa i nadto tylko pewną jéj liczbę a nie ogół obywateli. Prócz tego czy relacyą składano na kwerelach, czy na sejmikach deputackich, to zawsze trzeba było poprzestać na samém tylko wysłuchaniu sprawozdania bez możności stanowienia jakichkolwiek uchwał. Bez upoważnienia sejmu żadnéj wyłącznéj czynności przedsiębrać nie było można. Od roku zaś 1591 wprowadzono po raz pierwszy takie zjazdy relacyjne, które coraz częściéj odtąd a późniéj już stale, z powodu wzrostu powagi sejmików w rzeczach podatkowania, odbywały się w pewnym z góry oznaczonym terminie po ukończeniu obrad sejmu walnego. Zbytecznem byłoby dodawać, że sejmik relacyjny pod względem miejsca, składu swego i innych formalności podlegał zwykłym, ogólnym

[1]) 1591, Vol. leg. II, 1377.

przepisom. Termin zebrania się sejmiku relacyjnego podawany był za wolą posłów w konstytucyi sejmowéj, najczęściéj w tak zwanych deklaracyach podatkowych. Jeżeli sejmik dla rozerwania nie doszedł do skutku, to albo przedtém posłowie uprosili sobie termin sejmiku relacyjnego, albo też król dodatkowo wyznaczał dzień przez uniwersały dla obmyślenia na sejmiku relacyjnym środków zaniechanych na zerwanym sejmie [1]). Niekiedy król uważał za zbyteczne składać sejmiki relacyjne, odraczając swoje uwagi i propozycye do najbliższego sejmiku przedsejmowego.

Dla usprawiedliwienia postępowania swojego na sejmie posłowie zwykle przywozili ze sobą drukowane konstytucye, o ile te zaraz po sejmie ogłosić zdołano. Na sejmiku odczytywano je bądź całkowicie, bądź częściowo i przy téj sposobności wypowiadano swe zdania, opinie, pochwały lub nagany. W 1670 r. zapisano wyraźnie do laudum sejmikowego, że odebrano dostateczną relacyą od posłów, wyrażając „onym przy braterskiém podziękowaniu należytéj wdzięczności afekt," oraz „pro rato et grato to wszystko przyjmując, co in emolumentum dobra pospolitego... przynieśli" [2]). Był to najczęściéj zdarzający się wypadek. O stosowaniu zaś surowéj odpowiedzialności, jak np. jeszcze w 1776 roku, kiedy grożono posłom, w razie przekroczenia instrukcyi „utratą sławy i majątku," nie masz w aktach żadnych śladów, żadnéj wiadomości.

---

[1]) Zob. wyżéj str. 17. [2]) II, 319.

ROZDZIAŁ IV.

Sejmik jako organ administracyi.

§ 1. SKARBOWOŚĆ.

Rys ogólny rozwoju skarbowości wojewódzkiéj. — Udział sejmików przed 1572 r. polega tylko na obiorze poborców. — Od początku epoki elekcyjnéj szybki wzrost ich władzy. — Moc stanowienia podatków wojewódzkich. — Skarb wojewódzki. — Komisye albo izby skarbowe. — Szafarstwo wojewódzkie. — Wpływ i znaczenie rozszerzonéj władzy sejmików w zarządzie skarbowym. — Doniosłość przewrotu. — Decentralizacya. — Sto lat jéj trwania zgubnego. — Początki reformy za Stanisława Augusta. — Szczegóły ruchu odśrodkowego za Stefana i Zygmunta III. — Przenoszenie obioru poborców do sejmików. — Zgubne skutki. — Przenoszenie ostatecznéj uchwały podatkowéj na zgromadzenie sejmikowe. — Szafunek poborów za pośrednictwem szafarzy wojewódzkich. — Rozbicie jedności w uchwalaniu normy podatkowéj. — Zawiązki skarbu wojewódzkiego. — Kontrola, rachunkowość i sądownictwo skarbowe oddane sejmikom. — Zmiany w 1717 r. zaprowadzone. — Ograniczenie władzy i udziału sejmików w zarządzie skarbowym. — Centralizacya. — Komisya skarbowa. — Rozkład treści i osnowy samego przedmiotu w następnych paragrafach.

W roku śmierci Zygmunta Augusta sejmiki wojewódzkie i powiatowe były głównie organami reprezentacyi, czynnikami ustawodawstwa ogólnego, które się skupiało w sejmie walnym całéj rzeczypospolitéj. W kilka lat późniéj ustaliło się przedstawicielstwo województw i ziem w najwyższéj instytucyi sądowéj, w trybunale koronnym, co pociągnęło za sobą potrzebę składania rok rocznie sejmików dla obioru deputatów. Po za ten zakres czynności, a mianowicie: przedsejmowego zjazdu celem obrania posłów i wydania im instrukcyi, elekcyjnego zjazdu celem obrania deputatów trybunalskich, daléj nie sięgała powaga i władza sejmiku w pierwszych kilkunastu latach po zgonie Zygmunta Augusta. Cała administracya skarbowa, poniekąd i wojskowa, skupiała się wyłącznie w organach wykonawczych, zależących prawie bezpośrednio od króla i sejmu walnego. Jedyny udział sejmików w zarządzie skarbowym rzeczypospolitéj polegał na mianowaniu poborców z grona miejscowéj osiadłéj ślachty. Ta jednak czynność w epoce jagielońskiéj przedelekcyjnéj odbywała się nie gdzieindziéj jeno na samym sejmie, w duchu téj jedności działania zarządu skarbowego, któréj wymagał porządek, ścisłość, pośpiech w zebraniu poborów, uchwalanych zwykle późno w obec naglącéj potrzeby, jakby w ostatniéj chwili. Posłowie na

sejm przywozili ze sobą, jak się zdaje, nazwiska tych ze swych współziemian, którzy za zgodą ogólną na przedsejmowym sejmiku, mogli być zaleceni do urzędu egzaktorskiego. W uniwersałach poborowych ogłaszano natychmiast nazwiska poborców, naznaczonych na sejmie i tym sposobem bez straty czasu w określonym terminie rozpoczynało się wybieranie i zwożenie podatku do skrzyni podskarbiego koronnego. Sama zaś uchwała podatków sejmowych w izbie poselskiéj, złożonéj z posłów nie mających ograniczonéj władzy, działających pod naciskiem większości, nie podlegała oczywiście już żadnéj innéj powadze sejmiku, żadnemu ponownemu roztrząsaniu. Postanowienie sejmowe było ostatecznem, nieodwołalném i obowiązującém natychmiast po ogłoszeniu konstytucyi. Tym więc sposobem wielki rozległy zarząd skarbowy rzeczypospolitéj jednoczył się w sejmie walnym, gdzie uchwalano pobory, gdzie mianowano poborców, gdzie wreszcie słuchano liczby podskarbiego z szafunku grosza publicznego. Sejmików udział pierwotnie, w początkach epoki królów elekcyjnych, był tylko w tych sprawach pośrednim w osobie posłów wysyłanych na sejm walny. Na miejscu zaś w ziemi czy województwie nie było żadnego innego organu, któryby brał bezpośrednio udział w téj wielkiéj czynności gromadzenia podatków publicznych, kontrolowania dochodów, szafowania niemi, wydawania ich na pewne cele ogólne lub miejscowe. Organa wykonawcze władzy królewskiéj, starostowie zajmują się egzekucyą skarbową, uzupełniają niekiedy czynność poborców sejmowych, ale sejmiki, obejmujące ogół ślachty pewnego obrębu terytoryalnego, nie stanowią żadnego ogniwa w tym długim, rozległym łańcuchu zarządu skarbowego rzeczypospolitéj. Sejmik więc w tym obrocie pieniędzy podatkowych jest niczém, jest zerem, jest siłą bez treści i bez znaczenia. W kilkadziesiąt zaś lat późniéj w rozwoju dość pośpiesznym, gorączkowym, ten sejmik z zera, z nicości zamienił się na znaczną liczbę, został nadzwyczaj ważnym organem administracyi skarbowéj, zdobył sobie szeroki zakres powagi i władzy, stanął na wysokości tak znacznéj, że niemal dorównał sejmowi pod względem zwierzchności. Wytworzyło się około sejmiku ognisko jakby samodzielne, dokąd ciążyły wszystkie siły, kierunki i organa skarbowe miejscowéj administracyi. Ogólny, zjednoczony zarząd rozpadł się na kilkadziesiąt drobnych kółek, których było tyle, ile było sejmików, a te kółka stanowiły słabo, źle i niedołężnie skleconą całość, organizacyą wątłą i ułomną.

Sejmiki zaczęły się powoli wyłamywać z pod powagi sejmu ogól-

nego i coraz gwałtowniéj wdzierać się w zakres wyższéj władzy wykonawczéj, jaką w zarządzie skarbowym był podskarbi. Podkopywano podstawy naczelnéj, środkowéj instytucyi, która jednoczyła w sobie wszystkie organy zarządu skarbowego, przenoszono z sejmu walnego do sejmiku wojewódzkiego zarówno część władzy wykonawczéj jak i zwierzchniéj. Obierano poborców nie na sejmie, ale na sejmiku i to nie przed sejmem ale dopiéro po ukończeniu sejmu, po uchwaleniu podatku. Uchwalanie zaś poborów, które było za Jagielonów wyrazem ogólnéj uchwały zgromadzenia ustawodawczego, przeniesiono w części do sejmików i uczyniono zależném od zatwierdzenia sejmików wojewódzkich. Urosła znacznie ich powaga, moc stanowienia podatków nietylko w obrębie stanu ślacheckiego i podległéj mu ludności wiejskiéj i poniekąd miejskiéj w miastach ślacheckich, ale i po za tym zakresem przez rozciąganie téj władzy ustawodawstwa skarbowego i na miasta królewskie, dawniéj od stanu ślacheckiego zupełnie niezawisłe. Wytworzyły się w dalszym rozwoju miejscowe skarby wojewódzkie lub sejmikowe, do których wpływały pewne podatki, oddawane poprzednio do skarbu koronnego na potrzeby ogólne rzeczypospolitéj. Obracano je w województwie na różne cele. Uzupełniano niemi pierwotnie podatki ogólne przypadające od województwa. Podatki deklarowano na sejmie niekiedy w sumach stałych, ryczałtowych. Rozkład zaś téj sumy czyniono na sejmikach. Odpowiedzialność za jéj dostarczenie brało województwo na siebie. Ztąd poszła moc stanowienia podatków dodatkowych dla uzupełnienia obowiązkowéj ilości pieniędzy. Odpowiedzialność w obec skarbu rzeczypospolitéj stworzyła potrzebę oddania sejmikowi prawa egzekucyi i kontroli skarbowéj. Powstała więc odrębna gałąź administracyi miejscowéj, — izby skarbowe albo komisye skarbowe, które jako władze sejmikowe pilnowały egzekucyi podatków, sprawdzały czynności poborców, wreszcie mając sobie nadaną powagę sądową, załatwiały spory, przyjmowały reklamacye, wydawały wyroki w sprawach podatków skarbowych, uwalniały opodatkowanych od ciężarów w pewnych wypadkach.

W zakresie dalszych czynności zarządu skarbowego po zgromadzeniu uchwalonych podatków również znacznie rozszerzyła się władza sejmiku. Dawna kontrola nad działalnością podskarbiego koronnego, wykonywana za czasów jagielońskich na samymże sejmie przez delegowane ad hoc komisye rewizyjne, złożone z senatorów i komisarzy z izby poselskiéj, rozwinęła się tak szeroko, że wywołała potrzebę stworzenia od-

dzielnéj komisyi skarbowéj, która już po zamknięciu obrad sejmowych odbywała czynności swe w składzie osób znacznie zwiększonym w stosunku do czasów przedelekcyjnych, bo z każdego województwa czyli z każdego sejmiku po jednym lub po dwóch komisarzy naznaczano. Z sejmiku radziejowskiego dwóch obierano, pierwotnie na samym sejmie, a późniéj przeniesiono także elekcyą ich do sejmików. Z kontrolą skarbową w trybunale radomskim łączyła się egzekucya sądowa nad retentorami w województwach czyli nad samemi województwami, tudzież kontrola nad tak zwaną koekwacyą albo zasadą równego udziału województw w ponoszeniu ciężarów podatkowych.

Do szafowania pieniędzmi skarbu publicznego, co stanowiło główne przecież żądanie podskarbiego koronnego, cisnęły się również sejmiki i zagarnęły pod swą władzę znaczny zakres zarządu skarbowego. Pierwiastkowo już za Batorego, a późniéj za Zygmunta brały sejmiki udział w szafowaniu dochodami publicznemi za pośrednictwem bądź prowincyonalnych bądź wojewódzkich szafarzy, którzy wypłaty czynili na potrzeby wojskowe przy kontrolowaniu rachunków podawanych przez pisarzy polnych lub hetmanów. Albo też w innéj formie sejmik sam zarządzał podatkami publicznemi swego województwa, nim je odniesiono i przelano do skarbu rzeczypospolitéj. Działo się to w ten sposób, że z przypadającéj na województwo raty podatkowéj sejmik za asygnacyami podskarbiego lub hetmana wypłacał należność zaciężnym żołnierzom, którzy zmuszeni byli albo sami przybywać po odbiór pieniędzy albo swych deputatów przysyłać. Lub też w inny jeszcze sposób sejmik rozrządzał podatkami swego województwa, nie chcąc ich ze swojéj dyspozycyi wypuszczać: zamiast oddawać je podskarbiemu i hetmanowi na zaciąg płatnego żołnierza, sam u siebie w województwie urządzał zaciąg, werbował żołnierzy, naznaczał rotmistrzów, płacił im żołd i zobowiązywał się na miejsce do obozu przez swoich szafarzy przysyłać kwartalne raty.

Zebrawszy w jednę całość te wszystkie podane tu szczegóły, widzi się jak na dłoni, iż sejmiki po upływie kilkudziesięciu lat rozszerzyły niezmiernie zakres swojéj władzy, nadzwyczaj wysoko wyniosły się nad poziom pierwotny. Bo istotnie, co to za ogromna różnica między sejmikiem w roku śmierci Zygmunta Augusta, kiedy jest niczém, kiedy jest zerem w wielkiém krążeniu odżywczych soków rzeczypospolitéj, podatków publicznych, a sejmikiem w sto lat późniéj na schyłku panowania Jana Kazimierza, kiedy powaga i władza sejmikowa w tym obrocie

sił podatkowych dosięgła już najwyższego szczytu. W ciągu stu lat niespełna dokonała się najradykalniejsza zmiana, jaka w ogóle była możliwa, stał się przewrót tak istotny, tak głęboki, że cała poprzednia budowa runęła i stanął gmach inny, na innych zupełnie podstawach. I nie dość na tém, że sejmik, co był nicością, urósł w taką siłę, że w województwie, w którém nie było pierwotnie żadnego samodzielniejszego kółka, powstało wielkie koło obrotowe o własnéj osi, o własnym ruchu z szeregiem od niego zależnych większych i mniejszych kółek. Nie dość na tém, że niebawem tam, gdzie nie było żadnéj wyniosłości, piętrzyła się góra olbrzymia, ale ta zmiana miejscowa sprowadziła najdonioślejsze skutki ogólne. Ona podważyła podstawy wielkiego gmachu jedności politycznéj, ona złamała siłę ciążenia powszechnego i wytworzyła tyle oddzielnych ognisk, ile było sejmików w całéj rzeczypospolitéj. Nadwerężoną została równowaga ogólna. Natężenie dążności dośrodkowéj, która stanowiła o spoistości całego organizmu politycznego, tak osłabło, że rozstrzelone na tyle ognisk żywioły marnowały się bezowocnie w odosobnieniu. Energia zjednoczonéj siły w sejmie walnym co do zarządu skarbowego nie dała się zastąpić ruchem, jaki powstał w kilkudziesięciu oddzielnych ogniskach. Wszystkie siły rozbite, rozpierzchnięte, gdyby je ocenić na dynamometrze ich działalności, nie utworzyłyby w ogólnéj sumie nawet połowy tego natężenia, téj mocy i potęgi, jaka spoczywała w czynnościach ześrodkowanéj siły sejmu walnego.

Powaga sejmiku w rzeczach skarbowych rozwinęła się kosztem powagi ogólnéj zjednoczonéj instytucyi. Co sejmiki zyskały, to na tém stracił cały organizm polityczny. Rozebrano jeden wielki gmach środkowy i zbudowano w sześćdziesięciu innych miejscach drobne kółka, które zatamowały swobodę ruchu, jaka była potrzebna dla utrzymania niezbędnéj jedności i energii w działaniu organów skarbowości. Jedném słowem całą tę ewolucyą, co się dokonywała w ciągu stu lat, licząc od początku epoki elekcyjnéj, możnaby nazwać ruchem odśrodkowym, wielkim ruchem wstecznym, cofaniem się na stanowisko partykularyzmu, wracaniem do owego stanu politycznego, który poniekąd przypominał epokę ustaw nieszawskich. Ponieważ temu ruchowi odśrodkowemu w rzeczach skarbowych i opodatkowania towarzyszyła jednocześnie taka sama dążność w sprawach politycznych, rzeczy zaś podatkowe związane bezpośrednio z wojskowością, z obroną zbrojną, taką ważną odgrywają zawsze i wszędzie rolę, że były i są niejako sercem i mózgiem organizmu, łatwo więc pojąć i zrozumieć, jak szerokim był ten

prąd decentralizacyjny, jakie rozległe zagarniał pole, jak głębokiém płynął korytem, jakie sprowadzał za sobą zmiany, że tu najgwałtowniejszą przytoczymy—rozluźnienie i osłabienie węzłów spajających niegdyś rozliczne części w jednę żywotną całość. Niweczył ten prąd, jak wezbrana fala, wszystkie zdobycze parlamentaryżmu polskiego z czasów Zygmuntów. Praca całego stulecia, którą przygotował Kazimierz Jagielończyk a prowadzili daléj synowie jego, którą podtrzymywał i ostatni z Jagielonów, szła teraz na marne.

Jeżeli schyłek rządów Jana Kazimierza uważać należy za epokę, w któréj rozwinął się już w całéj swéj sile ten właśnie zgubny odśrodkowy kierunek, to znów początki panowania Stanisława Poniatowskiego chwilę jego przełomu zaznaczają. Sto lat przeto utrzymywała się w mocy z małemi zmianami ta siła odśrodkowa, destrukcyjna, sto lat całe trwało to rozstrzelenie, to rozpierzchnienie. I kiedy za Augusta III kiełkować zaczęła myśl o naprawie państwa, a za Poniatowskiego w poważne urosła usiłowanie, to cała dążność zwróciła się ku temu, aby znów zawrócić ku pierwotnéj drodze rozwoju, aby zejść z manowców i stanąć na tém stanowisku, na jakiém było państwo za Zygmunta Augusta. Chodziło o to, żeby ów sejmik wyzuć z téj władzy, jakiéj on nabrał zwolna od początków epoki elekcyjnéj, obrać go z tych atrybucyj, jakie sobie w XVII wieku przywłaszczył, odjąć mu wszelki zarząd skarbowy i z pewnemi zmianami tak go obciąć i okroić, żeby znów wrócił na stanowisko zajmowane za jagielońskich rządów w XVI wieku. W tém tkwiła główna myśl, cała zagadka, cała istota dążeń stronnictwa reformy w ostatnich trzydziestu latach politycznego bytu Polski.

Po skreśleniu tego ogólnego obrazu rozwoju kompetencyi sejmikowéj w rzeczach podatkowania i zarządu skarbowego, przejdźmy teraz do zaznaczenia oddzielnych szczegółów. Pierwsze trzy bezkrólewia, oraz nieodłączne podczas ich trwania konfederacye, które stawały chwilowo na stanowisku niejakiéj udzielności z prawami zwierzchniczemi, sprawiły, że sejmiki bardzo wcześnie rozpoczęły działania zaczepne przeciwko sejmowi, aby się wyłamać z pod jego powagi w rzeczach skarbowych i przenieść do siebie pewien w nich udział, jaki poprzednio miały sejmiki w osobie swych posłów w ogólném zgromadzeniu ustawodawczém czyli sejmie. Ta dążność do odosobnienia się, do zagarnięcia władzy w stanowieniu podatków i szafowaniu niemi, zbudziła się zaraz jednocześnie z zawiązkiem i rozwojem konfederacyj. Po korzystaniu z pewnéj udzielności w czasie bezkrólewia powstawała naturalna

chęć utrzymania jéj nadal, jeśli nie całkowicie, to choćby częściowo. Wystąpiła ta dążność ostro w początkach panowania Stefana Batorego. W 1578 roku na sejmie warszawskim posłowie trzech województw: sieradzkiego, krakowskiego i sandomirskiego oparli się uchwaleniu poboru na wojnę moskiewską, składając się zleceniem sejmików, które im upoważnienia do tego jakoby nie dały. Ponieważ nie można było dojść do porozumienia drogą próśb, namów i nacisku większości, odwołał się król do sejmików tychże województw. Sejmiki u siebie ponownie przedmiot ten roztrząsały i ostatecznie do ogólnéj zgody sejmu całego nie zastosowały się, przyznawszy tylko pobór z pewnemi ograniczeniami, których inne województwa na sejmie nie poczyniły. Gorszący przykład tego zachowania się sejmików stających na stanowisku partykularném, powtórzył się jeszcze podczas obrad sejmowych w 1581 roku lubo bez szkodliwych skutków. Od pierwszego jednak roku objęcia steru państwa przez Zygmunta III rozpoczyna się gwałtowny ruch, który przez kilkanaście lat trwa niemal bez przerwy, a idzie głęboko, podważa podstawy państwa i ma wszelkie znamiona ruchu rewolucyjnego.

Skrzyżowały się dążności, które pchnęły rozwój w dwóch kierunkach krańcowych. Król Zygmunt zmierzał ku silniejszemu spojeniu rozstrzelonych części, ku wzmocnieniu naczelnéj władzy wykonawczéj, sejmiki zaś tém gwałtowniéj w odwrotnym iść zaczęły kierunku. Szafunek pieniędzy poborowych poddano w 1589 roku kontroli szafarzy, ale nie dwóch prowincyonalnych, jak w 1581 r., lub czterech jak w 1580 roku, tylko osobnych po szczególe w każdém województwie. Kujawy obrały sobie dwóch szafarzy [1]). Jakoż poborowemi pieniędzmi zaczął w dalszym biegu wypadków 1589 roku rozrządzać sejmik i przeznaczył je na żołnierza powiatowego. Wprawdzie śmiałe te zapędy były powstrzymane, jednakże w szeregu następnych lat uwydatniają się pod rozmaitą postacią ponowne usiłowania zdobycia sobie władzy w rzeczach skarbowych. Do pierwszych środków, jakich ślachta użyła w dążeniu do swego celu, było przenoszenie obioru poborców z sejmu walnego do sejmiku. Już w 1590 roku w wykazie egzaktorów ogłoszonych w uniwersale poborowym, a których dawnym zwyczajem należało wszystkich bez wyjątku mianować na sejmie, spostrzegać się dają pewne przerwy, braki czyli okienka. Nie dopełniono widocznie zwykłéj elekcyi w niektórych województwach [2]). Co do ziemi wieluńskiéj, to wyraźnie

[1]) Vol. leg. II, 1316. [2]) Tamże, 1361.

nawet nadmieniono, że jéj poborca obrany będzie na najbliższych kwerelach czyli na sądach grodzkich skargowych. W następnym roku 1591 już więcéj szczerb się znajduje w tych wykazach. Posłowie coraz liczniéj biorą elekcyą poborców, mówiąc tamtoczesnym językiem, „do braciéj“ [1]). W 1593 r. wyraźnie jest wzmianka o posłach kujawskich, że ci wraz z wielu innemi nie naznaczyli poborców na sejmie, bo tę sprawę „do braciéj“ wzięli [2]). I tak już szło coraz daléj [3]).

Jakkolwiek obiór był rzeczą formalną i w najgorszym razie przeniesiony do sejmiku sprowadzał tylko zwłokę w wybraniu uchwalonego podatku, jakkolwiek egzaktor tu lub tam mianowany składał przysięgę na swój urząd w miejscowym grodzie na wierność królowi i rzeczypospolitéj, jednakże sejmiki na tém o tyle zyskiwać się zdawały, że bezpośrednio wysadzając z łona swego poborców, obowiązanych do pełnienia tych samych czynności i w tym samym zakresie, kładły na nich poniekąd jakby piętno swego zwierzchnictwa choćby nawet najlżejszego. Nie trzeba też zapominać, że z tą sprawą formalną łączyła się jeszcze i rzecz istotna i bardzo poważna, bo brano „do braciéj“ nietylko poborcę lecz i sam podatek, czyli że ostateczną uchwałę poboru czyniono zależną od zgody ogólnéj braci na sejmiku zgromadzonych. W r. 1593 przed wyjazdem Zygmunta do Szwecyi liczne województwa nie przyznały królowi żądanego na sejmie zasiłku pieniężnego. Król złożył sejmiki, na których osobno, już niezależnie od sejmu, ten sam przedmiot roztrząsano i o nim stanowiono po za ogólném walném zgromadzeniem [4]). Po takim wyłomie coraz szerszą torowano sobie drogę. Częściéj już względem króla, którego podejrzewano o dążenie do absolutum dominium, stosowano takie wyłamywanie się z pod powagi sejmu. W 1607 roku bardzo liczni posłowie wzięli i poborcę i pobór do braci, niektórzy pozwolili połowę poboru, a drudzy uczynili uchwałę zależną od zgody sejmiku [5]). Jakkolwiek zwykle sejmiki ulegały naciskowi króla lub innym wpływom, atoli zdarzały się wypadki, że uporczywie wzbraniano się zadośćuczynić żądaniu i nie przystępowano do zgody powszechnéj. Wyraźne mamy tego ślady w księgach skarbowych. W 1602 roku zaznaczono w nich, że z województw kujawskich nie pobrano żadnego poboru, albowiem na sejmiku poboru odmówiono (contributio negata [6]). Już więc sejmik ugruntował swą władzę nad po-

[1]) Vol. leg. II, 1392. [2]) Tamże, 1423. [3]) 1595, 1598, 1601, 1607 i t. d. [4]) Tamże, II, 1411. [5]) Tamże, II, 1655. [6]) Ks. Rach. Sejm. 35, r. 1602. Właściwie odnosi się to do poboru uchwalonego na sejmie w 1601 r. Vol. leg. II, 1538.

ich komisarzów, których obierano na sejmach, a w 1659 r. wyrażono już żądanie i ponowiono w 1666 r., aby to czyniono na sejmikach [1]).

Rachunkowość i kontrola sejmikowa z powodu odpowiedzialności województwa w obec skarbu wymagały nowych środków i pomocy administracyjnéj. Powstały więc w 1658 r. komisye czyli izby skarbowe wojewódzkie. Na Kujawach nawet oddzielne dla jednego i drugiego województwa, późniéj bardzo liczne pod względem składu osób, których bywało po 15 i 17 w jednéj komisyi. Oczywiście komisye były czasowe, zupełnie jak trybunał radomski, obieralne przez sejmik, z zakresem władzy administracyjno-sądowéj. Udział znów sejmików w komisyach skarbowo-wojskowych, płatniczych, które jak sandomierska, lwowska, za Jana Kazimierza, za Sobieskiego zajmowały się sprawą uregulowania długów rzeczypospolitéj, uspokojenia niepłatnych wojsk skonfederowanych, uzupełnia obraz rozległéj władzy, jaką sejmiki zagarnęły w zakresie władzy wykonawczéj w zarządzie skarbowym. Niekiedy udział w szafowaniu pieniędzmi podatkowemi województwa przybierał jeszcze wyraźniejsze formy udzielności, kiedy miejscowe komisye wprost wypłacały żołnierzom przypadającą im należność. A snadź nie uważały tego za czczy zaszczyt lub tylko za skuteczny środek kontroli, ale oceniały należycie jako znak pewnéj zwierzchności, skoro w uchwale sejmikowéj z 1668 r. ślachta kujawska to sobie zastrzegła, aby żołnierze zapłatę od niéj wziąwszy, przy niéj stawali [2]). Jest to już najwyraźniejszy objaw partykularyzmu, skoro żołnierz z miejscowych najęty pieniędzy podatkowych, miał bronić nie ogólnych interesów, ale miał służyć widokom jednéj ziemi czy jednego województwa.

Na tém wysokiém stanowisku niemal odrębnego niezależnego państewka (jakby stanu amerykańskiego) utrzymywały się województwa pod względem skarbowości przez lat kilkadziesiąt w drugiéj połowie XVII w. i przez kilkanaście lat XVIII wieku aż do zmiany, którą zaprowadził sejm traktatowy w 1717 roku. Sejmiki przedstawiały obraz sejmu z tą samą niemal władzą w rzeczach skarbowych, uchwalały podatki, wybierały je przez swoich egzaktorów, puszczały w dzierżawę czopowe, szelężne, egzekwowały zaległości, sądziły spory skarbowe, ustanawiały swoje izby czyli komisye, uwalniały od podatków, szafowały dochodami wojewódzkiemi i t. d., jedném słowém władza ich obejmowała tak rozległy zakres, jakby w udzielnéj republice, w udzielném

[1]) II, 156. [2]) II, 209.

państwie złożoném z szeregu osobnych jakich niderlandzkich lub amerykańskich stanów.

Nim w roku 1717 nastąpiło gwałtowne ograniczenie kompetencyi sejmikowéj, narzucone z zewnątrz, już poprzednio w łonie saméj sejmikującéj ślachty słyszeć się dawały głosy, które świadczyły, że nastąpił przesyt, przeciążenie dobrodziejstwami téj udzielności województw w rzeczach skarbowych. Dobrowolnie nieraz chciano z siebie zrzucić nadmiar ciężaru owego przesadnego samorządu, owéj decentralizacyi w zarządzie skarbowym, posuniętéj do ostatnich granic, wywołującéj zamiast oczekiwanego porządku — nieład i anarchią. W 1671 roku oświadczył sejmik radziejowski, że nie życzy sobie, aby posłowie przynosili z sejmu modos contribuendi t. j. prawo dobierania pod rozmaitemi postaciami podatków dla uzupełnienia deklarowanéj sumy [1]). Powtórzono ponownie za Sobieskiego w 1683 roku to samo żądanie, a to dlatego, że na tém „zwykły sejmiki się mieszać“ [2]). I za tegoż króla w 1693 roku po otwartém wyznaniu, iż nierząd domowy wzrasta, domagał się sejmik, „aby się płaca żołnierzom do skarbu koronnego wracała“ [3]).

Życzenia te spełniły się w znacznéj mierze w skutku zmian zaprowadzonych przez sejm warszawski w 1717 roku, choć w warunkach najmniéj pożądanych. Obrano sejmiki szczególniéj z władzy administracyjno-skarbowéj. Okrajano znacznie ich kompetencyą. Ustalono ściśle taryfę podatkową. Rok rocznie na utrzymanie stałego wojska płacono według oznaczonéj zasady określoną sumę pieniędzy z podatku pogłównego. Ustały więc wszelkie deklaracye na sejmach, brania do braci, repartycye podatkowe i t. p. Zniesiono egzaktorów wojewódzkich. Ich miejsce zajęli deputaci wojskowi, którzy zjeżdżali do województwa po odbiór przypadającéj półrocznéj „punktualnéj płacy.“ Zniesiono izby skarbowe. Deputaci wojskowi rachowali się w trybunale skarbowym radomskim. Ustała zatém miejscowa kontrola, rachunkowość wojewódzka.

Został po dawnemu skarb wojewódzki, do którego wpływały czopowe i szelężne. Zarządzały tym skarbem bądź sejmiki same, bądź wysadzone z łona ich komisye czopowe, nazywane jeszcze niekiedy po dawnemu izbami skarbowemi lub komisarskiemi. Dochody tego skarbu obracano już prawie wyłącznie na largicye, honorarya poselskie, na pogorzelców, jałmużny. Prócz tego został nietkniętym udział jak po-

[1]) II, 345. [2]) III, 71. [3]) III, 174.

przednio w trybunale skarbowym w osobie dwóch komisarzy, tudzież prawo niezgadzania się na sejmie na żądane przez króla podatki.

Po takiém znaczném ograniczeniu władzy sejmików łatwo było zaprowadzić pewne uproszczenie w samych czynnościach i obradach. Ustały więc liczne, nieustanne sejmiki. Drobne sprawy zarządu skarbowego zjednoczono w sejmiku, który otrzymał nazwę dobrego porządku (boni ordinis) albo gospodarskiego. Ustalono nawet dzień tych obrad, połączono je z obiorem rok rocznie komisarzy radomskich. Gdy zaś oddawna już corocznie odbywały się elekcye deputatów trybunalskich, dla których zwoływano sejmiki, zbliżono więc do siebie te czynności w tym sposobie, że w poniedziałek po święcie Narodzenia Panny Maryi (we wrześniu) odbywał się sejmik deputacki a nazajutrz zaraz sejmik gospodarski, gdzie obierano komisarzy radomskich.

Komisya skarbowa, zaprowadzona w 1764 r., jako naczelna instytucya, zjednoczyła nareszcie i ostatecznie cały zarząd i odebrała powoli sejmikom to, co jeszcze były u siebie zatrzymały od zmiany zaprowadzonéj w 1717 r. Zniesiono więc skarby wojewódzkie, których dochody czopowe i szelężne od 1766 r. wcielono do skarbu rzeczypospolitéj. Ustały tém samém komisye czopowe czyli izby skarbowe wojewódzkie, ustała władza stanowienia podatków wojewódzkich na potrzeby miejscowe. Tuczne niegdy sejmiki opadły więc zupełnie z ciała i z bujnego drzewa, pozbawionego teraz liści i konar, tylko pień pozostał. Sejmiki pod względem władzy w sprawach skarbowych wróciły do stanu, w jakim były statu quo ante 1572 roku.

Po tym ogólnym zarysie władzy i kompetencyi sejmiku w rzeczach skarbowych łatwiéj będzie zrozumieć szczegóły systematycznego rozbioru, do jakiego obecnie w téj bogatéj, rozległéj a dotąd jeszcze nigdy w literaturze naszéj nietkniętéj materyi przystąpić należy. Roztrząśniemy ten przedmiot w porządku, który nam sama istota rzeczy wskazuje. Następująca osnowa składa się na systematyczny obraz skarbowości wojewódzkiéj albo sejmikowéj:

1. *a)* Podatki przez sejm uchwalane: ogólne i szczegółowe. *b)* Podatki wojewódzkie uchwalane na sejmikach.
2. Wykazy czyli taryfy podatkowe.
3. Obwieszczenie uchwał podatkowych.
4. Wybieranie podatków: poborcy, egzekucye, zwolnienia, oddawanie podatków.
5. Kontrola, rachunkowość, sądy czyli izby albo komisye skarbowe.

6. Wykaz tabelaryczny podatków oraz sum podatkowych uchwalonych zarówno na sejmach jak i na sejmikach od 1572 roku. Uwagi i wnioski.

7. Skarb wojewódzki. Sól wojewódzka. Dochód z niéj. Szafunek i dystrybucya.

8. Rozchody skarbu wojewódzkiego.

I. Podatki sejmowe oraz sejmikowe czyli wojewódzkie.

A. Podatki przez sejm uchwalane.

I. **Ogólne**: a) *Pobór łanowy*. Sympla jako jedność.—Różne mnożniki. — Szczegółowe podatki, objęte nazwą łanowego.—Szos miejski. b) *Podymne* od 1629 r. Różnica między podymném a łanowém.—Powód wprowadzenia podatku podymnego.—Zasady i norma. c) *Pogłówne*. Początki w r. 1590.—Wznowienie w 1662 r.—Zasada.—Pogłówne nie zna wyjątków.—Norma, według któréj płacili chłopi, ślachta, duchowieństwo, dostojnicy i urzędnicy. d) *Czopowe* zamienione na podatek stale wybierany.—Zasady. e) *Akcyza* w 1658.—Zasady.—Zniesienie w 1674. f) *Szelężne* w 1673 r. albo beczkowe, zniesione w 1674 r. i następnie znów wznowione. g) *Młynne* w 1703. h) *Myto od rzezi*. II. **Szczegółowe**: *kyberna* albo *chleb zimowy*.

Ogólne. a) *Pobór łanowy* wraz z szosem i czopowém stanowił przez długie lata XVI i XVII wieku aż do r. 1629 jedyny rodzaj podatku wnoszonego z mocy uchwały sejmowéj do skarbu publicznego. Kiedy w pomienionym roku wprowadzono inny podatek pod nazwą podymnego, pobór łanowy wyszedł na pewien czas z użycia skarbowego i w początkach panowania Jana Kazimierza znów pierwszeństwo uzyskał przed podymném. Łanowe nazywane niekiedy danią królewską, albo po prostu poborem, było głównie podatkiem gruntowym, choć się pod tą nazwą ukrywał także podatek od ludności wiejskiéj rolniczéj i przemysłowéj. Za jedność i zasadę do opodatkowania służyła włóka czyli łan kmiecy. Grunta folwarczne ślachty były wolne od łanowego. Ślachcic, który miał poddanych czyli kmieci, nie płacił wcale tego podatku gruntowego [1]). Cały ciężar spadał tylko na ludność kmiecą czyli na chłopów, zarówno w dobrach ślacheckich jak i duchownych oraz królewskich. Wysokość podatku łanowego ulegała w biegu czasu różnym zmianom. Za Stefana Batorego a mianowicie od r. 1578 ustaliła się jako norma złotówka od łanu czyli włóki kmiecéj, a pół złotówki od włóki uprawianéj przez ślachtę cząstkową czyli zagrodową. Nazywała się ta zasadnicza jedność w terminologii ówczesnéj skarbowości—symplą. Kiedy

---

[1]) Szczegóły dotyczące podatku łanowego zob. w dziele naszém p. n. *Skarbowość w Polsce i jéj dzieje za Stefana Batorego*. Warszawa 1881, str. 144—154.

zachodziła potrzeba powiększenia dochodu skarbowego z tego samego źródła opodatkowania, trzymano się zwykle już ustalonego wzoru w r. 1578 za Batorego przez długie lata rządów Zygmunta III aż do wojny szwedzkiéj za Jana Kazimierza. Powiększano tylko normę mnożnika, czyli podnoszono symplę z jednéj włóki do 2, 3, 4, 5 i t. d. złotych. Mówiło się więc wtedy, że uchwalono dwa pobory, trzy pobory i t. d. [1]). Kiedy za Jana Kazimierza w okresie wojen kozackich i szwedzkich zmniejszyła się wartość pieniędzy w stosunku do epoki Batorego a powiększyły się niezmiernie potrzeby skarbowe, za zasadę zaś opodatkowania brano, jak np. w roku 1661 pobór łanowy, uchwalono wtedy poborów 50, czyli ściągano z włóki jednéj 50 złotych. W tym samym stosunku z podwyższonéj normy czyli podwyższonego mnożnika pobierano podatek od tych wszystkich, którzy według uniwersału sejmowego podlegali poborowi łanowemu. Więc należała tu ludność rolna, jak komornicy i zagrodnicy, którzy zajmowali grunta bądź dworskie bądź chłopskie, którzy siedzieli na ogrodach lub najmowali się na służbę roczną. Według uniwersału z roku 1578 pobierano od różnych rodzajów komorników i zagrodników po gr. 12, 6 i 4, stosownie do kategoryi. Przy uchwaleniu 10-ciu czy 20-tu lub 50-iu poborów, ci sami komornicy winni byli płacić od siebie 10, 20 lub 50 razy więcéj. Mnożnikiem w tych wypadkach była zawsze jedność albo sympla ustalona za Stefana w roku 1578, a w miarę potrzeby powiększana do wysokości żądanéj.

Od czasu wojen kozackich i szwedzkich za Jana Kazimierza zaszła w praktyce skarbowéj pod względem łanowego czyli poboru pewna zmiana. Wprowadzono obok dawnéj formy i jedności inną zasadę pobierania podatku, pobór z tak zwanemi abjuratami czyli podatek łanowy od rzeczywistéj w danym roku ilości łanów kmiecych, stwierdzonéj przysięgą właściciela. Odtrącano z rachunku wszelkie dezerty czyli spustoszałe osiadłości, spalone chaty, opuszczone a dawniéj uprawne role i podawano do opłaty tylko grunta, które istotnie były pod pługiem chłopskim. Właściciel posiadający według kwitów z r. 1629, bo to była ostatnia przed Janem Kazimierzem deklaracya podatkowa, np. 15 łanów spustoszałych, płacił od tych tylko 10-ciu, 5-ciu lub 3-ch, które w rzeczywistości pozostały pod pługiem. W takim jednak razie,

[1]) Niekiedy też nazywano 2 pobory duplą, 3 pobory tryplą i t. d.

kiedy uchwalano pobór z abjuratami, zwykle podnoszono normę znacznie wyżéj w stosunku do stopy podatkowéj poboru bez abjurat.

Pod nazwę poboru łanowego podciągano nietylko podatek gruntowy ale nadto i podatek od zajęć wiejskich rolnéj ludności, od rękodzieł i przemysłu wiejskiego. Więc należały tu młyny, wiatraki, piły, folusze, smolarnie, huty szklanne i t. d. Tu także spotykamy opodatkowanych przekupniów, piekarzy, kowali, dudarzy i t. p. Te wielorakie i różnorodne a jednak jeszcze tu niezupełnie wyliczone rodzaje opodatkowania obejmowano zwykle pod mianem ogólném poboru.

Pobór łanowy rozciągał się w jednakowéj mierze na grunta miejskie zarówno miast królewskich jak ślacheckich i duchownych. Prócz tego podatku gruntowego jednocześnie wraz z poborem dotykał posiadłości miejskie podatek znany pod nazwą *szosu* (exactio civilis), a który płacono od domostw w ogóle i od zabudowań w różnym stosunku, od domów rynkowych więcéj, od ulicznych i podmiejskich mniéj [1]). Jak rzemiosła wiejskie podciągano pod podatek poborowy czyli łanowy, tak też i miejskie rzemiosła, rękodzieła i zajęcia kupieckie przyłączano do tego rodzaju podatku, który nosił ogólne miano poboru łanowego. W uniwersałach sejmowych oznaczano szczegółowo wysokość normy podatkowéj każdéj kategoryi mieszkańców i zajęć miejskich.

b) *Podymne*, które niekiedy występuje pod nazwą *dymowego* [2]), wprowadzone po raz pierwszy podczas wojny szwedzkiéj w Prusiech w 1629 roku, zajęło miejsce poboru łanowego. W ciągu kilkunastu lat panowania Władysława IV była to najpowszechniejsza forma podatków przez sejm uchwalanych. Poborowanie łanowe na długi czas zarzucono, podymne zaś utrzymało się z niejakiemi przerwami aż do końca rządów Jana Sobieskiego. Najistotniejsza między jednym a drugim rodzajem podatku różnica polegała na tém, że zasadę podymnego stanowiła opłata od dymu czyli komina albo domu, poboru zaś podstawą była włóka czyli łan kmiecy. Osiadłości chłopskich, jak wiadomo, nie było bez dymów, z wyjątkiem tylko tak zwanych dezert, włóka zaś albo łan kmiecy lub półłanek odpowiadały liczbie jednego lub dwóch dymów. Zatém w téj czy innéj formie zawsze podatek dosięgał posiadacza. W obec więc tego trudno zrozumiéć, co było właściwie powodem wprowadzenia tego nowego rodzaju podatku. Chyba chodziło

[1]) Zob. Pawiński. Skarbowość w Polsce.... str. 154. [2]) W r. 1711, IV, 204.

o opodatkowanie takich kominów czyli dymów, do których żadne grunta lub role nie należały. Mogły to być domy miejskie, rzemieślników, przemysłowców, co się uprawą roli nie trudnili, ale przecież i tych już dotykał podatek łanowy, który, jak wyżéj wyjaśniono, rozciągał się pod nazwą szosu na wszelkie domy miejskie, na wiatraki, młyny, folusze i wszelkie fabryki. Tenże sam szos łączono także i z podymném [1]). Zdaje się, że główną pobudką wprowadzenia podymnego były względy skarbowo-administracyjne. Nierówne wymiary włók, łatwość ukrywania rzetelnego stanu i ilości kmiecych gruntów, wzrastająca w wykazach poborowych liczba tak zwanych dezert, które korzystały z pewnych ulg podatkowych, naprowadziły prawdopodobnie na myśl wybierania podatku wiejskiego od ilości dymów, jako łatwiéj podlegających obliczeniu i sprawdzeniu, a do ukrycia trudniejszych. Jako jedność podatkową czyli normę ustanowiono w listopadzie 1629 r. po złotemu jednemu od każdego domu we wszystkich wsiach królewskich, duchownych i ślacheckich, tudzież we wszelakiego rodzaju miastach i miasteczkach [2]). Oczywiście podymnemu podlegały tylko dymy chłopskie, nie zaś folwarczne, konstytucya bowiem ustanawiająca podymne wspomina o poddanych, którzy ten podatek płacić mają. Zresztą co do unormowania saméj opłaty podymnego, ciż poddani podlegali dowolnéj władzy „każdego pana i dzierżawcy, na którego rozsądku to ma zostawać, aby kuźnicom, papierniom i t. d. więcéj dawać naznaczali, a zagrodnikom, chatnikom i chałupnikom mniéj....“, byle od wszystkich chałup oddano po złotemu jednemu [3]).

Rezultat skarbowy wskazał niebawem, że sympla podymnego wynosząca złotych jeden od dymu była korzystniejszą dla skarbu od symplı łanowego, bo przynosiła według taryf z r. 1629 prawie 60% więcéj. Dochód z poboru wynosił w Koronie w pomienionym roku 199,897 zł., wtedy gdy sympla podymnego uczyniła 317,968 zł [4]). Jak podnoszono normę łanowego, biorąc za zasadę symplę, do wysokości 10-ciu, 20-tu, nawet 50-ciu poborów, tak samo według potrzeby uchwalano podymnych 4, 10, 45 i t. d. Jak były pobory z abjuratami, tak po r. 1662 wprowadzono z takiemiż abjuratami i podymne.

---

[1]) O téj łączności zob. II, 183, 1667. [2]) Vol. leg. III, 651. Nazwano tę jedność symplą. Właściwie była to już dupla czyli podwójne podymne. Pierwsze podymne, które uchwalono na sejmie d. 20 lutego tegoż samego roku 1629, wynosiło tylko po pół złotego od dymu (Vol. leg. III, 606). Na sejmie listopadowym postanowiono wybierać to podymne in duplo, co stanowiło 30 gr. czyli złotówkę. Ponieważ zaś nadal zawsze za podstawę do wybierania podymnego służył uniwersał z tego ostatniego sejmu, przeto dawniejsza dupla zamieniła się na symplę. [3]) Tamże. [4]) Z drukowanych taryf różnych podatków, znajdujących się na czele wielu ksiąg skarbowych z XVII w.

c) *Pogłówne*, nazywane w 1590 r. pogłówiem (contributio capitalis), ustanowione późniéj od 1717 r. jako stały roczny podatek, występuje w konstytucyach sejmowych zawsze pod nazwą *subsidii charitativi*, dobrowolnéj ofiary, którą stany rzeczypospolitéj składają na ratunek ojczyzny. Nazwa pogłówia lub pogłównego, według ówczesnych pojęć ślachty wydawała się niewłaściwą, ubliżającą godności stanu rycerskiego, wolnego w wolnéj rzeczypospolitéj. Upatrywano w tém, w duchu starych pojęć z czasów klasycznych, znak poddaństwa, niewoli. W epoce królów obieralnych uchwalono po raz pierwszy ten podatek w 1590 roku, kiedy zaczęła grozić straszna wojna z Turkami, którzy się wtedy ku granicom Polski zbliżali i żądali rocznego haraczu. Gdy jednak ten niezwykły rodzaj podatku wywołał w całéj Polsce silny opór i wzburzenie a przewidywana od Turków burza nie nadciągnęła, uchylono pogłówne jeszcze w tym samym 1590 roku, jak o tém świadczy uniwersał króla Zygmunta III [1]). Uchwała więc sejmowa nie była wykonaną i tym sposobem ustanowiony podatek nie przyszedł do skutku. W zbiorach praw sejmowych, które dochowały się z owych czasów lub nieco późniéj, już nie masz wcale śladu ani uniwersału ani instruktarza pogłowia z r. 1590, albowiem starano się niszczyć egzemplarze, które były rozesłane przez podskarbiego natychmiast po zapadłéj uchwale. Tylko w księgach niektórych województw dochowały się jeszcze kopie piśmienne tego pogłównego [2]). Po wielu bardzo latach wrócono znów do tego rodzaju podatku.

Wycisnęła go wielka potrzeba opłacenia wojska zaciężnego, które utworzywszy zbrojny związek, domagało się uiszczenia należnego sobie żołdu. Było to na sejmie 1662 r. Odtąd częściéj uciekano się już do tego źródła dochodów skarbowych. W pierwszych latach wojen tureckich króla Jana Sobieskiego uchwalały sejmy po kilkakroć pogłówne. Następnie po dłuższéj znów przerwie od r. 1717 stało się ono na kilkadziesiąt lat głównym środkiem trwałego, rok rocznie powtarzającego się opodatkowania na rzecz stałego wojska. W uchwale sejmowéj 1662 r. nie wymieniono wyraźnie nazwy pogłównego. Nazwano je subsidium reipublicae generalis i tego terminu stale się trzymano. Zasady podatku wyłuszczone były w szczegółowym instruktarzu, na który powołuje się sama konstytucya [3]). Ale instruktarz do zbioru uchwał sejmowych

[1]) Dat. w Warszaw. 12 lipca. Akt w księdze Czerskiéj nr. 59 fol. 773. [2]) Łęcz. Gr. Rel. 34 f. 180. Płockie Gr. 90 f. 412. Piotr. Ind. Rel. 10 f. ? [3]) Vol. leg. IV, 832.

nie wszedł, a dziś stał się już wielką rzadkością. Na tymże bowiem sejmie uchwalono, żeby nadal nigdy takiéj kontrybucyi nie proponować, podskarbi zaś miał dać do druku tylko tyle egzemplarzy, ile było grodów w województwach i ziemiach, a po skończeniu téj egzakcyi z grodów eliminowane być miały [1]). W tym ostatnim razie uchwała sejmowa była wyjątkowo, o ile się zdaje, wykonaną bardzo ściśle. Instruktarze wzmiankowanego pogłowia należą dziś istotnie do rzadkości bibliograficznych [2]).

Zasadą pogłównego z r. 1662 jest dążność do najogólniejszego opodatkowania wszystkich mieszkańców bez różnicy płci, wieku i stanu politycznego, społecznego i ekonomicznego. Rozciąga się ono nietylko na płeć męzką, ale i na żeńską, którą inne rodzaje podatków oszczędzały. Podlegają pogłównemu starsi i młodsi, wyjątek stanowią dzieci do lat 10-ciu. Starsze nad lat 10 dzieci bawiące w domu rodziców płacą pogłówne w pewnym stosunku [3]). Należą do pogłowia jak świeccy tak i duchowni, prosty kmieć i ślachcic na równi z najwyższemi dostojnikami rzeczypospolitéj.

Najbogatszém źródłem dochodów skarbowych stał się zapewnie jak zawsze stan kmiecy czyli chłopi. Postanowiono brać po złotemu od osoby płci obojga od lat 10-ciu skończonych w tym sposobie, aby bez różnicy zajęcia lub ilości posiadanéj ziemi przez chłopa, komornika, zagrodnika wypadło ściśle po złotówce od głowy. Dziedzice, dzierżawcy, administratorowie dóbr mieli tak miarkować, aby „bogatszy dał więcéj a uboższy mniéj“ stosownie do uznania, „aby nikomu uboższemu względem możniejszego nie uczynili krzywdy, byle każda osoba na złoty jeden wychodziła.“

Ślachcic osiadły bez względu na rozległość swéj posiadłości ziemskiéj płacił trzy złote od osoby, a więc tylko trzy razy więcéj od każdego ze swoich poddanych. Ślachcic nieosiadły, w służbie będący, w wojsku lub przy dworach płacił od głowy dwa złote. Tyleż powinien dawać ślachcic zagrodowy osiadły na jednym łanie, a od żony i dzieci po gr. 15. Cząstkowi, którzy w kilku na jednéj włóce siedzieli, płacili od głowy swéj po złotemu, a od żon i dzieci po pół złotego.

---

[1]) Vol. leg IV, 849. [2]) Egzemplarz instruktarza dochował się w księgach grodu stężyckiego Rel. 21 f. 756. Składa się z siedmiu kartek in folio. Tytuł ma następujący: Subsidium publicae generalis contributionis od stanów koronnych na sejmie walnym warszawskim extraordynaryjnym dnia 20 miesiąca lutego roku 1662 uchwalone. (W liczbie rzymskiéj zaszedł błąd drukarski, który współcześnie sprostowano na r. 1662). [3]) W instruktarzu z r. 1590 nie masz, gdy mowa o dzieciach, bliższego określenia, od którego wieku podlegały pogłównemu.

Mieszczanie byli pociągani do pogłówia według klasy, do któréj należało miasto czy miasteczko. Miasteczka królewskie, świeckie oraz duchowne trzeciéj klasy płaciły po złotemu od każdéj osoby, miasteczka drugiéj klasy od wszystkich osób po złotych półtora. Osoby piastujące w miastach urzędy burmistrzów, wójtów, rajców, płaciły wysoką taksę od swych godności, w Krakowie, Poznaniu, Warszawie po zł. 10, kupcy w miastach pierwszego rzędu po zł. 30, a w drugorzędnych po zł. 10, prócz tego oczywiście oddzielnie jeszcze od żon, dzieci i czeladzi.

Duchowieństwo świeckie i zakonne podlegało również pogłównemu. Za zasadę przyjęto, aby od plebanów, rektorów, przeorów, prebendarzy i t. d. wypadło po 10 zł. od osoby, pozostawiając zwierzchnikom duchownym sposób rozkładu podatku wedle uposażenia każdéj opodatkowanéj osoby. Na bakałarzy, kantorów, dzwonników i posługaczów kościelnych przypadało średnio po 2 złote od osoby. Od zakonników, zakonnic, studentów i żaków liczono po złotemu.

Wreszcie do pogłównego pociągnięto w każdém województwie i ziemi urzędników i dygnitarzy koronnych oraz ziemskich wszystkich bez wyjątku, ustanawiając różną normę stosownie do szczebla zajmowanego w hierarchii wojewódzkiéj, począwszy od kancelarystów, regentów kancelaryi, komorników aż do starosty i podkomorzego. Podkomorzy generalny płacił zł. 36, a w ziemiach zł. 20, starosta każdy sądowy po zł. 60, chorąży każdy po województwach po zł. 30, a w ziemiach zł. 20, komornicy ziemscy po zł. 3, tyleż kancelaryści i t. d. Dygnitarze zaś i urzędnicy senatorscy, jakiemi byli wojewodowie i kasztelanowie, zasiadający w senacie, płacili stosownie do godności: wojewodowie i kasztelani wojewodom równi po zł. 300, kasztelani inni wszyscy krzesłowi po zł. 150, niekrzesłowi zaś po zł. 75. Wreszcie pogłównemu podlegali urzędnicy skarbowi i celni, wojsko, dwór królowéj, urzędnicy koronni i dworscy [1]).

d) *Czopowe* stanowiło jeden z najważniejszych podatków pod wielu względami. Między innemi tém się wyróżniało od łanowego, podymnego i pogłównego, że zamieniło się na podatek ciągły, że przestało być peryodycznym, jakim było pierwiastkowo, gdy je uchwalano na sejmach. W ciągu XVI i w początkach XVII wieku chodziło ono zwykle w parze z poborem łanowym i z szosem. Od 1629 r., kiedy wprowadzono

[1]) Kategorye te wychodzą już po za obręb stosunków wojewódzkich, które tu wyłącznie mamy na widoku.

podymne, rozerwał się ten ścisły związek. Czopowe zaczęto wybierać odrębnie od poborów w odrębnych okresach podatkowych, chociaż nawet już w 1619 r. w uniwersale poborowym czopowe jest wypuszczone [1]). Wśród tego odosobnienia czopowe z biegiem czasu zamieniło się na rodzaj ciągłego podatku powtarzającego się rok rocznie i zostało podatkiem wojewódzkim uchwalanym i dysponowanym przez sejmik wojewódzki. Zmiana ta dokonała się około połowy XVII wieku i odtąd aż do r. 1768 czopowe wpływało do skarbu wojewódzkiego na pokrycie różnych publicznych potrzeb, na uzupełnianie niedoborów w podatkach sejmowych, na wynagradzanie za czynności poselskie, komisarskie i t. p. W tym okresie swojego istnienia czopowe jako podatek wojewódzki ma ciekawą bardzo historyą, któréj się na inném miejscu dotknie.

Przez czopowe rozumiano podatek nietylko od wyrobu ale i od szynkowania piwa, gorzałki, miodu, jako od napojów wyrabianych na miejscu, tudzież od szynkowania piwa przywoźnego i wina różnych gatunków, które z zagranicy sprowadzano. Co do każdego rodzaju trunków była ustanowiona stopa podatkowa. Najdonioślejszym był dochód z warzenia piwa z powodu bardzo rozpowszechnionego użycia tego napoju. Za Stefana Batorego w 1578 roku ustanowiono odmienną od dawniejszéj normę opodatkowania piwa, uchwaliwszy czopowe nie od beczek, które różnéj bywały miary, ani od warów, które zawierały wyrób różnéj wartości, ale raczéj od saméj wartości wywarzonego trunku. Płacono więc wtedy po dwa denary od każdego grosza, jeden tytułem podatku od waru, drugi tytułem podatku od wyszynku. Według tego czopowe wynosiło 11% wartości sprzedanego piwa. Jakkolwiek od płacenia czopowego nie była wyłączona ślachta, bo wszyscy właściciele browarów, którzy piwo na szynk warzyli, obowiązani byli płacić czopowe, jednak ślachta używała i w téj mierze pewnego przywileju, płacąc o 3% mniéj niż mieszczanie [2]). Od gorzałki palenia i szynkowania płacono według uniwersału z r. 1578 w miasteczkach od kotła po gr. 24, na wsiach po gr. 12, a od szynku téjże gorzałki w mieściech po gr. 12 a we wsiach połowę. Ślacheckie gorzelnie były jednak wolne od tego podatku, którego stopa jednostajnie była stosowana aż do r. 1629, kiedy po raz ostatni czopowe występuje łącznie z poborem łanowym w uniwersalè sejmowym [3]). Do opłaty

[1]) Vol. leg. III, 353. [2]) Zob. szczegóły w dziele: Skarbowość w Polsce i t. d. str. 168 i n. [3]) Vol. leg. III, 634.

tegoż czopowego pociągano i inne napoje, jak miód stary, sycony, malinnik, trójnik i t. p. Również pobierano czopowe od piw przewoźnych jak świdnickiego, gdańskiego i in., prócz tego płaciły czopowe wszelkie wina zagraniczne francuskie, reńskie, niemieckie, morawskie i t. d.

e) *Akcyza* powstała w epoce wielkiego wyczerpania skarbu po wojnie szwedzkiéj i była uchwalona za Jana Kazimierza na sejmie w 1658 roku [1]). Niebył to podatek wyłącznie od trunków, jakby z nazwy jego było można wnosić, ale raczéj od wszelkich towarów, sprzętów, wyrobów, zarówno od wiktuałów służących do pożywienia [2]), jak niemniéj od zboża, wołów, koni, od korali, pereł, klejnotów, od skór, futer czyli jedném słowem podatek od wszelkich rzeczy, ktore drogą kupna przechodzą od jednéj osoby do drugiéj. Od przedmiotów, których wartość wynosiła mniéj niż pięć groszy, nie uiszczało się żadnego podatku. Od sprzedanych wyżéj nad ten szacunek płacił kupiec do skarbu po dwa grosze od jednego złotego, czyli od stu złotych 200 groszy, co uczyni niemal 7%. Na sejmie następnego roku 1659 ponowiono uchwałę akcyzy z ograniczeniem jéj jednak do jednego roku, które wszakże z mocy laudum sejmikowego na lat dwa rozszerzono [3]). Po wielu latach znów ją wskrzeszono na sejmie 1673 r. na potrzebę turecką [4]). Wydano szczegółowy instruktarz z wymienieniem wszelakich rzeczy, przedmiotów, towarów podlegających opodatkowaniu akcyznemu [5]). Po krotkiém trwaniu zmieniono na sejmie konwokacyjnym akcyzę w r. 1674, przekonawszy się, że jest „cum summo gravamine (z największém uciążeniem) ludzi ubogich i nie jest practicabilis“ [6]).

f) *Szelężne* albo *szelągowe* (II, 408) powstało ze wskrzeszoną w 1673 roku akcyzą. Było niejako jéj uzupełnieniem. Konstytucya z r. 1673 określająca akcyzę generalną nadmienia wyraźnie, że od likworów wybieraną być nie ma, „ponieważ na też likwory szelężne jest pozwolone“. [7]). Szelężne przeto było podatkiem konsumpcyjnym takim, jakim była akcyza od przedmiotów żywności. Płaciło się je od wszelakich trunków sprzedawanych w szynkach i karczmach, od piwa, gorzałki, „od wszelakich likworów,“ a mianowicie 10-ty szeląg od wartości czyli ceny handlowéj. Ztąd poszła nazwa szelężnego (contributio solidaria).

---

[1]) Vol leg. IV, 525. [2]) Od soli skarbowéj sprzedawanéj na składach po niższéj cenie dla šlachty, ustanowiono także opłatę akcyzy. Tak postanowiło laudum radziejowskie w r. 1659 (II, 95) w rozwinięciu zasady, „iż od akcyzy żaden nie ma być wolny.“ [3]) II, 103. [4]) Tamże, Vol. IV, 602. Co do towarów przechodzących granicę celną, postanowiono wtedy, aby prócz cła kupcy płacili akcyzę odrazu z góry po 6% od szacunku towarów. [5]) Oddzielnie, tudzież w Vol. leg. 5. 183. [6]) Tamże, V, 223. [7]) Tamże, 5, 115—116.

Ponieważ największą była konsumpcya piwa, szynkowanego z beczek, opłacano przeto ten podatek od ilości beczek i dlatego nazywano niekiedy szelężne odmiennem mianem *beczkowego*. Po upływie roku szelężne uchwalone w chwilach wielkiéj potrzeby, zostało uchylone z zastrzeżeniem w konstytucyi, aby go w województwach i ziemiach nie wznawiano ku uciążeniu miast i miasteczek [1]). Niebawem jednak w dwa lata po téj uchwale sejmowéj wskrzeszono szelężne w 1676 roku dla gwałtownych potrzeb rzeczypospolitéj, potwierdzono je w 1677 r. na ciąg jednego roku [2]), a następnie po kilkakrotnie za Sobieskiego [3]) korzystano z tego prowentu, aby nim uzupełniać ogólne sumy podatkowe województwa. Wynosiło ono wtedy, jak i poprzednio, według ściślejszego określenia uchwały z r. 1685 od wartości czyli oceny piwa 10% t. j. trzy grosze od złotego. [4]). W r. 1703 uchwałą sejmową znów wprowadzono szelężne pod nazwą podatku szeląga pospolitego z podniesionéj jednak normy nie dziesiątego jak poprzednio, ale czwartego szeląga [5]). Wznowiono je na sejmie 1710 i 1712 r. [6]). Od końca XVII wieku coraz częściéj uciekano się w województwie do szelężnego i powoli zamieniło się ono wraz z czopowém na podatek ciągły konsumpcyjny i zasilało skarb wojewódzki aż do r. 1768. Podatek szelężnego rozciągał się na szynki i karczmy we wszelkich dobrach królewskich, duchownych i ślacheckich. Uchylono wszelkie jurysdykcye dworskie i duchowne, przywileje i wyłączenia. Duchowieństwo świeckie i zakonne nie mogło się zasłaniać żadnemi prawami, nie mogło żadnéj dawać protekcyi karczmarzom na swoich „poświątnych“ gruntach [7]).

g) *Młynne* albo *kołowe* uchwalono raz na sejmie w 1703 r., a ponowiono w 1710 r. na wykup zastawy elbląskiéj z rąk pruskich. Wynosiło ono od każdego koła młyńskiego przy miastach głównych, na rzekach wielkich, od kół w rudach, foluszach, papierniach i tartakach, po dwa talary, a od kół wietrznych, konnych, na małych rzekach i stawach po jednym talarze [8]).

h) *Myto od rzezi* uchwalono raz na sejmie 1605 r. [9]). Wszyscy rzeźnicy zarówno w miastach i miasteczkach, we wsiach duchownych i kró-

---

[1]) Vol. leg. V, 223, [2]) Tamże, V, 343. [3]) 1681, 1683, 1685, 1687, 1689, 1695. [4]) III, 118. „Po groszy trzych od złotego, które pomieniony wzwyż złoty superabunt ani w tenże złoty includentur.“ III, 108. „To jest dziesiąty szeląg, eo efficit po groszy trzy od każdego złotego juxta pretium.“ [5]) Vol. leg. VI, 92. [6]) Tamże, VI, 171, 221. [7]) Tamże, V, 95. Toż samo wyraźnie stwierdzono w laudum r. 1695 (jul. II). III, 193. [8]) Vol. VI, 99, 187. [9]) Vol. VI, 171.

lewskich oraz ślacheckich mieli płacić od wołu po 3 zł., od krowy i wieprza karmnego po 2 zł., od cielęcia 15 gr., od skopu 15 gr. Dwory ślacheckie uwolnione były od tego myta, o ile tylko na własną potrzebę rzeź prowadzono.

Szczegółowe. *Hiberna* a częściéj hyberna albo *chléb zimowy*. Był to pierwiastkowo ciężar, który ponosiły tylko dobra królewskie i duchowne podczas zimowania w nich wojska. Późniéj zamieniono to na podatek gruntowy albo łanowy, któremu podlegały łany chłopskie we wsiach, a włóki miejskie w miasteczkach i miastach królewskich i duchownych. W 1649 r. zapadła uchwała sejmowa, stanowiąca opłatę po kopie groszy z łanu dóbr wszystkich, podległych stacyom i zimowaniu [1]), poczém w 1652 r. podwyższono hybernę na 20 zł. [2]). Duchowieństwo, które zawsze strzegło swéj odrębności, zdołało się i w tym względzie wkrótce wyłamać z pod ogólnego sposobu wybierania tego podatku. W roku zaś 1670, aby uchronić dobra swe od zbyt uciążliwego poboru hyberny, stan duchowny w czwórnasób nawet podniósł dobrowolną ofiarę do wysokości 500,000 zł., zachowując sobie prawo rozkładania tego ciężaru między sobą [3]). Już w r. 1662 zaofiarowało duchowieństwo zamiast hyberny ryczałtową sumę 120,000 zł. ze wszystkich swoich dóbr z całéj Korony i zobowiązało się złożyć ją całkowicie we Lwowie do rąk deputatów wojskowych dla podziału między wojsko, na rzecz którego oddzielnie wybierali poborcy hybernę z dóbr królewskich [4]). W kilka lat późniéj, mianowicie za Jana Sobieskiego w widokach ulżenia nieznośnego ciężaru uchwalono redukcyą hyberny do 1,180,000 zł., rozdzieliwszy ją w ten sposób, że na dobra królewskie przypadało 710,000, z duchownych 310,000, z ruskich 4,000, z kwarty staréj 114,000 i in. [5]). Niedługo jednak trwała ta ulga, albowiem już w 1685 roku konstytucya sejmowa uchwaliła podwyżkę, która po sześć groszy od każdéj złotówki, 20% stanowiła [6]). Hetmani zaś przy każdéj sposobności jeszcze większą od siebie ustanawiali normę. Ta dowolność, szczególniéj urzędów wojskowych i samego wojska, była nad wszelki wyraz uciążliwą [7]). Już za Jana Kazimierza wybierano w miarę możności po 30 zł. zamiast po 20 zł. z łanu [8]). Niekiedy zmuszano ludność

---

[1]) Vol. leg. IV, 281. [2]) Tamże, IV, 369. [3]) Tamże, V, 58. [4]) Tamże, IV, 925. [5]) Tamże V, 455. [6]) Tamże, 710. [7]) W r. 1668 (II, 306). Deputaci hyberny przysłali do wojew. kujawskich asygnacye na pewne starostwa względem chleba zimowego na 112,570 zł. „a to ultra mentem legis sine impositione sigilli i podpisu hetmańskiego. [8]) 1668, II, 205, 1669, II, 249.

miejską i wiejską do dawania hyberny nie z łanu, ale na koń po 30 zł. [1]). Powstawały sejmiki przeciwko odłączaniu się duchowieństwa, domagały się często bardzo, aby chléb zimowy jako ciężar razem ponosić [2]). Dowolność, która granic nie znała, stała się między innemi, przyczyną ruiny królewszczyzn a głównie miast i miasteczek. W r. 1717 zniesiono komisyą hybernową, ale hybernę zatrzymano ustaliwszy jéj normę. Dopiéro za Stanisława Augusta zniesiono zupełnie chléb zimowy, opodatkowawszy królewszczyzny na innych zasadach.

B. Podatki wojewódzkie uchwalane na sejmikach.

a) *Czopowe generalne* w 1670 r. b) *Goździowe* jako podatek konsumpcyjny w 1671 r. c) *Czopowe* ultimi consumentis. d) *Pogłówne nieślacheckie* 1658 roku. e) *Mléwne* 1658 r. f) *Osobowe*. g) *Owczarskie*. h) *Młyńskie*. i) *Pługowe*. k) *Najemne*. l) *Domowe miejskie*. m) *Procederowe*. n) *Portowe*,

Podatki te nazywano według terminologii tamtoczesnéj skarbowości partykularnemi czyli częściowemi albo prywatnémi, które uchwalało sobie na różne cele samo województwo czyli sejmik wojewódzki od czasu utrwalenia się jego powagi w rzeczach skarbowości wojewódzkiéj około połowy XVII wieku. W licznym rzędzie stanowionych przez sejmik podatków znajdujemy i takie, które z podatków sejmowych przeszły pod władzę sejmikową, jak czopowe i szelężne. Prócz czopowego, które zamieniło się z podatku peryodycznego na podatek stały, uchwalono:

a) *Czopowe generalne.* Uchwalono je po raz pierwszy w 1670 r., ponowiono zaś w następnym, a późniéj już nie powtarzano [3]). Służyło ono jak i wiele innych podatków wojewódzkich na uzupełnienie niedoborów w tych sumach, które skarb sobie likwidował od województwa. Wyraźna nazwa czopowego generalnego wskazuje, że było ono czémś odmiennem od zwykłego. Generalném miało być w stosunku do cząstkowego czopowego, które opłacały tylko miasta. Nikt się nie mógł uchylać, nikt zasłaniać libertacyami lub przywilejem. Podlegać mieli temu czopowemu wszyscy, co szynkowali zarówno w ślacheckich, jak duchownych wsiach oraz królewskich, tudzież w miastach i miasteczkach [4]). Na piwo spadał głównie ten nowy podatek. Uchwalono jednostajną cenę na beczkę piwa, stanowiąc, aby płacono po złot. siedm, sześć właścicielowi browaru, a siódmy na rzecz skarbu. Stanowiło to

---

[1]) II, 1670, 282, 290, 306, 311. [2]) Vol. leg. V, 59. [3]) W 1673 r. jest mowa o retentach z czopowego generalnego. Późniéj wzmianek już nie masz, II, 421. [4]) II, 320, 350. Do płacenia tego podatku wszystkich, nemine excepto, obligamus.

zatém prawie 15% ceny w sprzedaży, a więc procent wyższy aniżeli pobierano z czopowego zwyczajnego. W kilka jednak miesięcy późniéj przy ponowieniu tego podatku zmniejszono stopę, uchwaliwszy od każdéj beczki piwa tylko po pół złotego [1]). Tym sposobem czopowe generalne wynosiło zaledwie 7%. Prócz warów piwnych miejscowych podlegały temuż podatkowi i piwa przewoźne, toruńskie i gdańskie, tudzież wszelakie inne likwory miejscowe i zagraniczne. Według uchwały z grudnia 1670 r. [2]) ustanowiono od garnca gorzałki trzy grosze, od miodu 2 gr., a od wina garnca także 3 grosze. Tę samę normę zachowano przy ponowieniu téjże uchwały w następnym roku [3]).

b) *Goździowe.* Pod tą nazwą rzadko spotykaną ukazuje się rodzaj podatku konsumpcyjnego albo akcyznianego, który zresztą trwał bardzo krótko. Zachodzi o nim wzmianka pod rokiem 1671 z powodu salarium należącego się poborcy tegoż goździowego Dzierzawskiemu [4]), a w kilkanaście lat późniéj o tymże Dzierzawskim wspomina laudum jako o poborcy, który w onymże 1671 roku wybierał szelężne [5]). Ponieważ o uchwaleniu szelężnego nie masz śladów z pomienionego roku, wnosić zatém można, że goździowe było rodzajem owego szelężnego, albo po prostu czopowego. Może ono nawet pod odrębną nazwą jest niczém inném jeno tylko co wyżéj wzmiankowaném czopowém generalném [6]). Na ten domysł naprowadzać się zdaje i wzmianka o goździowém w 1674 r. jako o dawnym a niewypłaconym podatku [7]). Cokolwiekbądź i czopowe generalne i goździowe było uchwalone tylko na uzupełnienie postanowionych wtedy poborów łanowych, było krótkotrwałém, a nadto goździowe jako podatek od trunków obłożonych już czopowém zwykłém, było prawdopodobnie [8]) pod względem wydajności podrzędném.

c) *Czopowe ultimi consumentis* czyli ostatniego konsumenta było także odmianą czopowego generalnego. Uchwalono je raz pod Lublinem w 1672 r. [9]) na uzupełnienie innych podatków, a mianowicie po szelągu od garnca piwa, a po 6 gr. od garnca wina, po 3 gr. od miodu.

---

[1]) 1671. Apr., II, 329. [2]) II, 322. [3]) II, 329. [4]) II, 340. [5]) III, 116, r. 1685. [6]) Czopowe generalne uchwalono na trzy kwartały 1671 roku. W następnym roku jest mowa o podatku *dawno* postanowionym i podatek ten nazwany jest *goździowém*. II, 357. [7]) III, 4. W związku z opłatą od karczem na uzupełnienie 4 poborów, o których właśnie mowa przy czopowém generalném w 1671 r. II, 336. [8]) O istotném wybraniu tego podatku świadczy wzmianka pod r. 1676 i 1685. III, 4, 116. [9]) V, 397.

d) *Pogłówne* nieślacheckie opłacane przez osoby „plebejae conditionis“ czyli stanu gminnego we wsiach i miastach. Na lat cztery przed ustanowieniem pogłównego generalnego na sejmie walnym w 1662 r., wprowadzono w województwach kujawskich pod nazwą „contributio viritanea“ podatek osobowy albo pogłówny. W myśl uchwały zapadłéj na sejmiku radziejowskim w dniu 18 września 1658 r. [1]) podlegać mieli temu opodatkowaniu wszyscy kmiecie, żony, ich dzieci, czeladź płci obojga, ogrodnicy, komornicy, rzemieślnicy we wszelkich dobrach przebywający, w królewskich zarówno jak i w duchownych i ślacheckich, w domach, dworach, folwarkach i plebaniach, z wyjątkiem tylko osób stanu ślacheckiego oraz duchownych [2]). To samo rozciągało się na mieszczan, obywateli miejskich, żony, dzieci i czeladź [3]), na Olendrów, Żydów i Szotów. W uchwale téj nie masz bliższego określenia wieku dzieci, powiedziano tylko od najmniejszéj i najmłodszéj aż do największéj osoby. Ponieważ pierwiastkowo w 1658 r. nie wiedziano, jakiby dochód mógł ten podatek stanowić, określono więc bardzo skromną miarę jedności po 3 grosze od głowy we wsiach, po 6 gr. w miastach, po 9 gr. od Żydów, Szotów i Holendrów. Jedność ta podatkowa nie miała być jednak ściśle stosowaną. Zostawiono „dyskrecyi“ panów, dziedziców, dzierżawców dóbr i przełożonych miast, aby wybierali pogłówne podług proporcyi dóbr i zamożności, od bogatszych więcéj, od uboższych mniéj. W kilka tygodni późniéj, gdy nastała większa potrzeba, podniesiono przy ponowieniu téjże uchwały [4]) normę pogłównego z 3 gr. na złoty jeden we wsiach, na dwa złote w miastach, na Żydów, Szotów po 3 zł., na luźnych najemników we wsiach po 2 zł. a w miastach po 4 zł., z bliższém określeniem wieku dzieci, które dopiéro od 5 roku życia ulegać miały opodatkowaniu. W ciągu wybierania tego pogłównego ze względu na zubożenie województwa zredukowano (1659, Febr. 28) stopę podatkową do 12 gr. na wsiach, a do 24 gr. w miastach i miasteczkach [5]), niebawem jednak w obec powiększonych potrzeb skarbu wrócono do wyższéj normy, połączywszy w jedno uchwałę wrześniową i październikową z 1658 r. Mianowicie uchwalono po złotemu i groszy trzy od osoby na wsiach, a po 2 zł. gr. 6 w miastach i miasteczkach (łącznie z mlewném 41 gr. zob. niżéj Mléwne) [6]). Kiedy w 1662 r. wprowadzono pogłówne generalne i kiedy późniéj za

---

[1]) II, 68. [2]) O zwolnieniu osób duchownych i bakałarzy wspomina laudum z r. 1659. II, 95. [3]) Zarówno ślachty jak i duchowieństwa. II, 95. [4]) II, 73, 1658, Octob. 31. [5]) II, 79. [6]) II, 90.

Sobieskiego częściéj je uchwalano, ustąpiło pogłówne nieślacheckie na drugie miejsce. Ale od ostatniego dziesiątka lat XVII wieku znów od czasu do czasu uciekano się do tego podatku, mianowicie w r. 1690, 1695, 1705, 1713, 1715, 1716. Ustanawiano rozmaite normy to po złotemu, dwa, to po trzy złote od prostéj osoby, od rzemieślników zaś od głowy niekiedy dwa razy tyle [1]).

Pogłówne nieślacheckie, któremu podlegały głowy pochodzenia nieślacheckiego, miało inną jeszcze odmianę, bo niekiedy uchwalano je tylko na rzemieślników i czeladź miejską oraz wiejską jako ulgę dla kmieci i mieszczan płacących w pewnym okresie podatkowym pobór lub podymne. W r. 1685 [2]) ustanowiono takie pogłówne na rzemieślników, kupczyków, komorników po złotemu, na luźnych po 3 zł., a we wsiach od wszelkiéj czeladzi, parobków, komorników i t. d. po złotemu jednemu.

e) *Mlewne* stanowiło pod tą niewłaściwą nazwą osobny rodzaj dodatku do pogłównego. Wprowadzono je w 1658 r. (Octob. 31, II, 74) po groszu miesięcznie od osoby, podlegającéj opłacie pogłównego. Do tego podatku doprowadziło następujące rozumowanie. Ponieważ wprowadzona w tymże roku akcyza objęła wszystkie wiktuały z wyjątkiem chleba (jako kupowanego oddzielnie zawsze w niższéj wartości 5 groszy, zob. wyżéj), chciano więc opodatkować mielone w młynach zboże. Gdy jednak wzięto na uwagę to, że młynarze nie płaciliby rzetelnie mléwnego, uchwalono przeto ze względu na spożywanie chleba przez każdego, po groszu miesięcznie od głowy w dodatku do pogłówia. Tym sposobem *mléwne* zamieniło się odrazu na podatek osobisty czyli na pogłówne osób nieślacheckiego stanu. W kilka miesięcy (1659 Jun. 13) po wprowadzeniu tego podatku podniesiono normę jego do groszy 8-iu od osoby, licząc przeciąg trwania podatku przez miesięcy ośm po groszu [3]).

f) *Osobowe* stanowiło tylko odmianę pogłównego pod względem nazwy, co zaś do normy podatkowéj nie różniło się ono od stopy pogłównego uchwalonéj w 1659 r. Wprowadzono je na zapłatę wojska borgowego w 1670 r. (Jan. 22) [4]) od wszelakich osób (krom stanu ślacheckiego) we wsiach po gr. 12, w miastach po gr. 24, a od Żydów po gr. 36. Dzieci do lat 10 były wolne od osobowego.

---

[1]) III, 151, r. 1690, III, 188, r. 1695, IV, 255, r. 1713. [2]) III, 111. [3]) II, 90. [4]) II, 255.

g) *Owczarskie*, raczéj owcowe, wprowadzono w 1669 r. (Mart. 23) [1]) od owczarzy, którzy mają owce w załęż i którzy po groszu płacić mieli. W następnym roku [2]) rozszerzono obowiązek płacenia od owiec nietylko przez owczarzy, ale i kmieci, mieszczan i t. d. Postanowiono atoli wtedy, aby pod podatek 3 gr. od staréj owcy podpadali ci tylko, którzy mieli stadka liczące więcéj jak 30 owiec. Na rok 1671 uchwalono takiż podatek w wojew. inowłocławskiém bez wyłączenia jakiéjkolwiek liczby owiec. Ponowiono względem wszystkich owczarzów w obu województwach opłatę po gr. 3 w 1681 r. (Jul. 15) [3]), w 1683 r. (Jun. 16) [4]) po gr. 6 od staréj owcy a po 3 gr. od jagnięcia, to samo powtórzono w uchwale sejmikowéj z r. 1685 [5]). Następnie jeszcze po kilkakroć uchwalano owcowe w 1710, 1716, 1722 r. [6]).

h) *Młynarskie* uchwalono w 1683 r. (Jun. 16) [7]) po złotych 10 od każdego koła wodnego tych młynów, „które nie przesuszają“ (t. j. przypuszczalnie takich, co na brak wody nie cierpią), a po 5 zł. od tych, któreby przesuszały.

i) *Pługowe* uchwalono w czasie ciężkich kłopotów skarbowych w 1660 r. (Mai 31) [8]), ustanowiwszy po złotemu i gr. 15 od każdego pługa na wsiach tak królewskich, duchownych jako i ślacheckich, tudzież w miastach i miasteczkach. Spadało ono rzeczywiście tylko na chłopskie niefolwarczne pługi, jak z tego wnosić można, iż dla ulżenia ciężkości podatku mieli się przyczyniać stosunkowo zagrodnicy, komornicy i in. do tych, co z pługów płacić byli obowiązani [9]). W 1683 r. (Jun 16) [10]) ponowiono podatek od każdego pługa kmiecego we wszelakich dobrach, we wsiach i miasteczkach po zł. 6 a od ratajskiego dworskiego po zł. trzy.

k) *Najemne* nakładano rozmaicie (r. 1660 Mai 31, II, 100) w 1669 r. (Jan. 24) [11]) na luźnych ludzi po miastach tak duchownych i królewskich, „którzy dla swywoli służyć nie chcą“ po półtora zł. na każdy miesiąc. Toż samo zastosowano do tagielników w 1683 r. (Jun. 16) [12]) t. j. do komorników po miastach, „którzy pod własnym dymem nie mieszkają, tylko na tagle robią.“ Tylko płci męzkiéj najemnicy płacili po 3 zł. od osoby.

---

[1]) II, 227. [2]) 1670. Jan. 22, II. 255. [3]) III, 64. [4]) III, 77. [5]) Dec. 31. T. III, 110, 111. [6]) IV, 192, 326, 363. [7]) III, 78. [8]) II, 100. [9]) Z brzmienia laudum wnosić należy, że to nie pierwszy raz uchwalono pługowe, gdyż mowa jest o poborcach „co pierwsze wybierali pługowe,“ II, 100. W uniwersale zaś podatkowym z 1661 r. czytamy (Brzesk. Gr. Rel. 8 f. 462), że ustanowiono od pługa po 3 zł. [10]) III, 77. [11]) II, 227. [12]) III, 78.

l) *Domowe miejskie* po zł. półtora od każdego domu uchwalono pobrać w 1660 r. (Mai 30, II, 109).

m) *Procederowe.* Od różnych procederów, handlów, rzemiósł pobierano rozmaicie różne opłaty. W 1660 r. (Mai 30, II, 100) uchwalono na bazarników pod Toruniem na Podgórzu po zł. 10, od wszystkich rzeźników po wsiach po 2 zł. (ibid.).

n) *Portowe* było opłatą pobieraną nie w miastach nadmorskich, bo takich nie miały województwa kujawskie, ale w miastach nad spławnemi rzekami, jak w Bydgoszczy, Wrocławku, w Nieszawie i in. Wprowadzono czasowo ten podatek w r. 1659 (Febr. 29, II, 83) od każdego wołu lub konia po gr. trzy przy wozach z towarami, „zbożem i innemi wielkiemi rzeczami", prowadzonemi do pomienionych miast portowych. W tych samych miejscach zaczęto pobierać podobne opłaty portowe od każdego kupca lub szypra spuszczającego zboże do Gdańska lub trzymającego je w magazynach po złotych trzy od łasztu, a mianowicie w myśl uchwały sejmikowéj z r. 1663 (Jan. 19) [1]).

II. Wykazy czyli taryfy podatkowe.

Znaczenie taryfy.—Powstają one na podstawie deklaracyj.—Taryfa łanowa w 1578.—Nowa w 1629.—Sympla i wielokrotne łanowe.—Abjuraty w 1661 i 1662 r. — Taryfa hybernowa.—Taryfa podymnego w 1662 r.—Zmiany późniejsze.—Taryfa dymowa redukowana.—Taryfa pogłównego.—Najważniejsza w 1676.—Płacenie podług niéj pogłównego od 1717 r.—Deklaracye jako podstawa do sporządzania taryf.—Przysięga.—Formy przysiąg.—Rzetelność deklaracyj.—Uzupełnianie braków w wykazach ciąży jako obowiązek na poborcach.

Jeżeli w postępowaniu skarbowém ważną jest rzeczą, aby ściśle była określona norma czyli jedność, według któréj opodatkowani uiszczać się mają skarbowi, to nie mniéj ważną rolę odgrywa w téj sprawie dokładne ustalenie tego, co danemu podatkowi i w jakiéj ilości podlega. Dla wybierających podatki egzaktorów, jak również i dla kontroli skarbowéj niezbędne są ścisłe wykazy albo listy podatkowe z wymienieniem nieruchomości opodatkowanych, jako to łanów, dymów, karczem, młynów lub osób podlegających pogłównemu w danym obrębie podatkowym, w powiecie, ziemi lub województwie. Taki spis sporządzony na podstawie czy to deklaracyi opodatkowanych, czyli za pomocą innych środków kontroli skarbowéj, nazywa się rejestrem, wykazem a najczę-

[1]) II, 143.

ściéj w języku skarbowości polskiéj *taryfą*. Znaczenie taryf w wybieraniu podatków jest oczywiście niemałe. Od dokładności ich zależy w pewnéj mierze sprawiedliwy rozkład uchwalonego podatku. Dokładność zaś polega na tém, żeby w taryfie odbił się jak najściśléj istotny stan opodatkowanéj nieruchomości lub przedmiotu w danym okresie podatkowym. Jeżeli postanowiony jest podatek gruntowy od uprawnéj włóki ziemi, to taryfa zawierać powinna wykaz tych wszystkich miejscowości w daném województwie, gdzie się takie włóki i w jakiéj mianowicie liczbie znajdują. Ponieważ zaś w rozwoju rolnym i ekonomicznym w ogóle zachodzić mogą częściéj lub rzadziéj pewne zmiany, przeto w taryfach zawsze te różnice zaznaczone być muszą. Skarbowa administracya winna dbać, aby nie ukrywano rzetelnego stanu rzeczy. W Polsce posiadano mało środków do utrzymywania taryfy w ścisłéj zgodzie z rzeczywistością. Podatek poborowy, jeden z najważniejszych polegał jak i niektóre inne tylko na deklaracych, które składali opodatkowani i stwierdzali przysięgą. Nie przeprowadzono pomiaru ogólnego skarbowego wbrew projektom, które od czasu do czasu powstawały, płacono zaś podatek gruntowy pod nazwą poboru tylko według deklaracyi. Istniały więc taryfy łanowe, taryfy podymnego, pogłównego i t. p., a odznaczały się one tylu osobliwościami, że każde z nich oddzielnie poznać i ocenić należy dla zrozumienia postępowania skarbowego w Polsce zarówno w XVII jak i w XVIII wieku.

Jakkolwiek od czasów Stefana Batorego aż do roku 1629 niemal bez przerwy prawie rok rocznie uchwalano i wybierano pobór łanowy a późniéj także dość często tenże sam podatek ustanawiano, jednakże nowych wykazów za każdym razem nie sporządzano, tylko poprzestawano w ciągu długich lat na raz ustalonéj taryfie, zaprowadzając w niéj niewielkie zmiany. Takie zastosowanie w postępowaniu skarbowém miały taryfy łanowego z 1578, 1629 i 1661 roku.

Taryfa łanowa z r. 1578 powstała za Stefana Batorego przed wojną moskiewską przy pilnéj kontroli urzędów skarbowych i dość powszechnym zapale wojennym. Rzetelność poprzysiężonych wtedy deklaracyj wzbudzała ku sobie powszechne zaufanie. Odtąd według kwitów skarbowych z pomienionego roku opłacano ciągle pobór za Zygmunta III bez nowych przysiąg. Poborca pociągał opodatkowanych do opłaty na podstawie regestrów ułożonych w 1578 r., nawet jeszcze w 50 lat poźniéj po ustaleniu taryfy. Z biegiem czasu jéj rzetelność ucierpiała

nie mało. Obszary dworskie czyli folwarczne powiększały się kosztem włók kmiecych czyli chłopskich, liczba tych właśnie łanów opodatkowanych się zmniejszała, gdzieindziéj znów mogła się powiększać. Obraz zatém statystyczny z 1578 r. nie odpowiadał rzeczywistości w późniejszych latach panowania Zygmunta III. W roku więc 1629, kiedy z powodu wojny szwedzkiéj podniesiono znacznie normę podatku łanowego, uporządkowano też taryfę. Ustalono tedy w każdém województwie liczbę łanów opodatkowanych i od tego czasu przez długie lata za podstawę przy wybieraniu poboru była używaną taryfa z r. 1629. W województwie brzeskiém pod ten podatek podciągniono 3,168 łanów, w województwie inowrocławskiém 1,766 [1]). Liczby te służyły odtąd za podstawę do obrachunku skarbowego. Jeżeli uchwalono pobór zwany symplą, czyli wynoszący złotówkę od łanu, to skarb obliczał sobie, że otrzyma z wojew. brzeskiego tyle złotówek, ile było jedności łanów, czyli z brzeskiego 3,168, a z inowrocławskiego 1,766. Ponieważ jednak do opłaty łanowego należały prócz gruntów także i rzemiosła wiejskie oraz domy miejskie tudzież przemysł we wsiach i miastach, więc liczba jednostek złotówkowych nie obejmowała jeszcze całéj sumy, jaka przypadała do skarbu od województwa. Dlatego też w skarbie ustalono prócz tego taryfę, która wykazywała łącznie już ogólny dochód, jaki należał się skarbowi tytułem poboru łanowego. Przedstawiała się przeto jedna i druga taryfa w następującym kształcie w r. 1629:

wojew. brzeskie	łanów 3,168,	sympla	pobor. zł.	4,371
„ inowrocł.	„ 1,766	„	„ „	2,863
			Razem zł.	7,234

Jeżeli uchwalono, jak naprz. w r. 1649, poborów 20, to województwa kujawskie powinny były wnieść do skarbu tyle, co wynosiła dwadzieścia razy wzięta sympla z r. 1629 czyli 144,680 zł. Jakoż w księgach skarbowych taki mianowicie rachunek spotykamy w pomienionym roku jak i w latach następnych (Rach. sejm. ks. 47, 51, 133).

Jak taryfa z r. 1578 pozostawała przez długie lata niezmienioną, tak i taryfa z 1629 roku była stosowana przez skarb jeszcze w pierwszych latach panowania Jana Kazimierza. Wojny atoli szwedzkie i kozackie, które pociągnęły za sobą tak wielką ruinę ekonomiczną całego kraju, sprawiły, że i taryfa łanowego nie odpowiadała istotnemu położeniu rzeczy. Zniszczone folwarki, wsi w perzynę obrócone, wytępiona

[1]) Karwicki. De ordinanda republ. ed Cracov. 1871, str. 87—90

ogniem i mieczem ludność wiejska, zagony uprawne porosłe chróstem, zagubione nazwy wsi i miejscowości — oto tak się przedstawiał obraz kraju i ziemi niepodobny bynajmniéj do owego, który wykazywała taryfa z 1629 roku. Kiedy około 1660 r. gwałtowne nastały potrzeby skarbowe i normę podatku łanowego trzeba było podnieść do znacznéj, niezwykłéj wysokości, starali się właściciele wiejscy wykazać istotny stan opodatkowanéj ziemi przez nowe deklaracye stwierdzane w grodzie przysięgą. To odprzysięganie się względem obowiązującéj z roku 1629 taryfy nazywało się *abjuratą*. Sporządzono więc na tych zasadach nową taryfę łanową w pewnych województwach już w 1661 r., w innych zaś dopiéro w 1662 roku. Taryfa ta znana jest w postępowaniu skarbowém pod nazwą taryfy z r. 1661 cum abjuratis czyli taryfy odprzysiężonéj. Taryfa zaś z r. 1629 czyli poprzednia, która poniekąd nie straciła swego znaczenia [1]), jak to zaraz nie omieszkamy objaśnić, nosiła nazwę taryfy sine abjuratis czyli bez abjurat, t. j. bez odprzysiężenia. Liczby dokładne téj taryfy nie są bliżéj znane co do ilości łanów. Wiadoma jest tylko suma pieniężna, jaką skarb otrzymywał tytułem sympli poborowéj. Wynosiła ona w wojew. brzeskiém 932 zł. a w inowrocławskiém 507 zł. Z tego się więc pokazuje, że nastąpiła ogromna redukcya czyli zmniejszenie ogólnéj liczby prawie o pięć razy.

W praktyce skarbowéj nieco inaczéj wyraził się ten stosunek dawniejszéj i poźniejszéj taryfy. Przy uchwalaniu podatków zostawiano niekiedy województwom do woli, albo z większéj normy płacić według nowéj taryfy odprzysiężonéj, albo z mniejszéj normy ale według pierwotnéj, dawniejszéj bez abjurat. W roku 1661 postanowiono wybrać albo 20 poborów z abjuratami, albo 6 bez abjurat na podstawie deklaracyj z r. 1629. Zachodziłby więc tu stosunek odwrotny nie jak 5 do 1-go, ale tylko 3 do 1-go, tj. że nowsza taryfa była od dawniejszéj taryfy mniejszą o trzy razy. W roku 1664 zachowano podobny stosunek, uchwaliwszy albo 12 poborów z abjuratami albo 4 bez abjurat. Ta proporcya zapewne mogła być nieco różną w różnych województwach, w ogolnéj atoli średniéj wypadła mniéj więcéj jak cztery do jednego, czyli że taryfa łanowa z 1661 roku była o czterykroć mniejszą od taryfy z 1629 roku [2]).

Taryfa hybernowa, według której wybiérano hybernę z dóbr królewskich (tylko pierwotnie przed 1662 r.) była właściwie odmianą taryfy ła-

---

[1]) Raz jeszcze w 1685 r. wybierano według niéj 5 poborów. III, 99. [2]) II, 210.

nowéj, gdyż łan stanowił zasadę wybierania tego podatku. W r. 1668 domagały się województwa kujawskie, aby ówczesną taryfę porównać z regestrami 1629 roku, w których już uszczuplenie ilości łanów w porównaniu z dawniejszemi regestrami dostrzegać się daje. Konstytucya sejmowa z r. 1685 wspomina o taryfie z 1684 roku, którą „za zgodą wszech stanów do wydawania (hyberny) realnego najsposobniejszą być uznano“ [1]).

Taryfa podymnego powstała po raz pierwszy w 1629 roku, kiedy podymne u nas wprowadzono i odtąd służyła za podstawę do wybierania tego podatku przez długie lata aż do roku 1661, kiedy podobnież jak taryfa łanowego dla tych samych powodów uledz musiała zmianie. W roku 1629 wykazano w województwie brzeskiém 7,100 dymów, w województwie inowłocławskiém 5,328 dym. Ponieważ według pierwotnéj uchwały podymne wynosiło 15 gr. od dymu, przeto sympla czyniła w brzeskiém 3,550 zł., a w inowłocławskiém 2,664. Ile więc razy uchwalano wyższe podymne nad symplę t. j. dwoje albo czworo lub więcéj, tyle razy otrzymywano dochód większy od 3,550 zł. oraz od 2,664 zł. Rachunek przedstawiał się w takim kształcie:

Rok 1629 wojew. brzeskie dym. 7,100 × 15 gr. lub 1 zł., 2 zł. i t. d.
„ „ „ inowłocł. „ 5,328 × „ „ „ „ „ „

Najwięcéj stosowaną była ta taryfa za panowania Władysława IV. Za Jana Kazimierza w pierwszych latach jego rządów wrócono do taryfy łanowéj i w roku 1661 sporządzono nowe wykazy podymnego odprzysiężone t. j. taryfy z abjuratami. Te taryfy podymnego z 1662 r. (tego roku bowiem sporządzono brzeskie i inowłocławskie) przez długie lata miały moc obowiązującą. Płacono według nich podymne jeszcze w 1685 roku. Wykazują one w 1662 r. w wojew. brzeskiém 2,990 dymów, a w inowłocławskiém 1,961. Sympla podymnego przynosiła skarbowi z wojew. brzeskiego 1,495 zł., z inowłocławskiego 980 zł. Stosunek zmniejszenia się dymów jest mniéj więcéj jak 4 do 1, czyli bardzo podobny do zmniejszenia, jakie nastąpiło jednocześnie w taryfie łanowéj.

Jakkolwiek taryfa podymnego z 1662 roku dość długo była stosowaną, jednak z biegiem czasu i w niéj także nie odźwierciedlał się dokładnie zmieniony stan rzeczy. Wojny szwedzkie i zamieszki domowe

[1]) Vol. leg. V, 710.

za Augusta II stały się przyczyną powszechnéj w kraju ruiny ekonomicznéj; kiedy więc uchwalono na sejmie 1710 roku podymne według taryfy 1662 roku, oparły się temu województwa kujawskie, dowodząc, że wybieranie podymnego jest niemożliwe podług tamtych dawnych wykazów, a to z powodu zupełnego wyniszczenia kraju [1]). Taryfa więc z 1662 roku jako wielce niezgodna z rzeczywistością wydała się zbyt uciążliwą. Dlatego zachodziła potrzeba uformowania innéj, nowéj. Wspominają wprawdzie uchwały radziejowskie o taryfie podymnego, którą na podstawie przysiąg sporządzono w 1681—82 roku [2]), ale ta zredukowana mocno taryfa raz tylko w 1683 roku zastosowaną była [3]). Późniejsze podymne z r. 1685 i następnych zaraz lat opierało się jak poprzednio na taryfie z 1662 roku.

W XVIII wieku za Augusta II podczas wojny domowéj i zamieszek wewnętrznych formowano po kilkakroć taryfy, według których płacono podatki Szwedom i Sasom, albo dostarczano wojskom sprzymierzonym żywności. Taryfy te nieraz były dziełem wielkiéj dowolności [4]). Nazywały się one taryfami redukowanemi, zastosowanemi wrzekomo do istotnego stanu rzeczy.

Taryfa dymowa redukowana nie była obrazem rzeczywistego stanu ilości dymów w województwie, ale przedstawiała tylko ustosunkowaną do pewnéj liczby ilość dymów w każdéj wsi. Taką taryfę z r. 1713, obejmującą województwo brzeskie, mamy pod ręką. Jest ona zredukowaną „do tysiąca dymów“ z regestrów 1661 i 1662 roku [5]). Ponieważ w 1712 r. uchwalono opłacić podymne tylko od tysiąca dymów, jak gdyby w województwie więcéj ich nie było, przeto sporządzono taryfę tak, aby w stosunku do r. 1662, kiedy prawie 3 tysiące dymów wykazano, wypadło przez redukcyą tylko tysiąc czyli o trzy razy mniéj [6]). Kto zatém w 1662 r. płacił podymne od 3 dymów, ten według taryfy zredukowanéj winien był wtedy uiścić tylko od jednego. Kto mniéj posiadał, na tego wypadała opłata tylko z połowy dymu. Województwa inowłocławskiego taryfę z r. 1662, w któréj 1,961 dymów wykazano, zredukowano do 495 [7]). W roku 1715 jeszcze mocniéj zmoderowano taryfę brzeską, zredukowawszy ją do 800 tylko dymów [8]). Według zredukowanéj taryfy dymowéj wybierał także kontrybucye król szwedzki

---

[1]) IV, 188. [2]) IV, 62. Dwanaście podymnych cum novis abjuratis. [3]) O jéj istnieniu wspomina laudum z 1703 roku. IV, 43. [4]) IV, 330, r. 1716. [5]) Księga Radziej. grodzka Relationum 18, fol. 144. [6]) Nazywano to moderacyą taryfy. III, 238. [7]) 1714 r. IV, 271, 272. [8]) IV, 308, 315.

Karol XII w 1704 roku, mając wzgląd na wyniszczenie województw kujawskich [1]).

Taryfa pogłównego. Pierwsze pogłówne uchwalono, jak wiadomo, w 1662 r., drugie i następne w latach 1673, 1674, 1676, 1677, 1678, a potém już rok rocznie wybierano je od 1717 r. Zdawaćby się mogło, że taryfy pogłównego służyły zawsze tylko do jednorazowego użytku, a mianowicie z tego względu, iż ludność w swym wzroście podlega tak częstym zmianom. Tymczasem i w tym wypadku także chętnie trzymano się raz ustalonéj liczby. Według taryfy 1662 r. opłacano pogłówne jeszcze w 1677 roku. W roku 1673 sporządzono nowe taryfy i według niéj wybierano podatek w 1678 roku, i znów w 1676 uformowano inne. Taryfa zaś z tego ostatniego roku dosięgła wielkiego znaczenia. Na niéj bowiem oparto w 1717 roku stały podatek, jaki w kształcie pogłównego uiszczały do skarbu województwa „na punktualną i regularną płacę wojska.“ Przez kilkadziesiąt więc lat XVIII wieku służyła za podstawę do wybierania podatku taryfa ułożona jeszcze w XVII wieku. Oczywiście skarbowi nie zależało nic na zmianie nazwisk osób, które podlegały pogłównemu. Było to wszystko jedno, jak się ten lub ów we wsi nazywał, od którego wybierano podatek. Zrozumieć to łatwo. Ale uderzające jest postępowanie skarbowe, skoro na liczbę głów, których przecież przybywało, zwłaszcza w spokojnych i pomyślniejszych czasach Augusta III, nie zwrócono uwagi i nie zażądano nowych wykazów lub nie sporządzono nowych spisów. Odprzysięganie taryfy nie było, o ile się zdaje, w użyciu. Tylko wyjątkowo „ad praesens“ w 1678 roku po wielkiém powietrzu uwolniono od podatku pogłównego tych wszystkich ludzi, „którzy są z tego świata peste sublati (przez powietrze zabrani),“ jak głosi ówczesne laudum w takiéj nieprawidłowéj redakcyi. Śmierć bowiem, wyższa nad powagę sejmiku, sama tych ludzi już uwolniła od pogłównego. Tak to raczéj rozumieć należy, iż pozostałym we wsi ludziom pozwolono uczynić przysięgę dla stwierdzenia rzeczywistéj zmniejszonéj liczby, od któréj winni byli opłacić podatek pogłównego [2]). W roku zaś 1700 czytamy wzmiankę, że z liczby 6-ciorga pogłównych uchwalono troje cum decessibus t. j. także z zaprzysiężeniem zaszłych zmian przez śmierć lub przesiedlenie się poddanych [3]).

Taryfa szelężnego obejmowała wykaz karczem wraz z sumą pobra-

---

[1]) IV, 259. [2]) III, 58. [3]) IV, 9.

nego podatku od ilości wyszynkowanych w ciągu roku trunków. Dokładniejszą taryfę opartą na przysięgach sporządzono w kilka lat po wprowadzeniu szelężnego, mianowicie w 1681—82 roku. Zdawaćby się mogło, że taka taryfa tylko jednorazowe miała zastosowanie, ile że ilość wyszynkowanego piwa i gorzałki w danéj karczmie oczywiście się zmieniała stosownie do różnych okoliczności. Tymczasem i tu także trzymano się pewnego raz ustalonego wykazu. Taryfa z r. 1681 służyła przez długi czas za podstawę do wybierania szelężnego. W roku 1685 uchwalono według niéj szelężne na dwa lata. Wprawdzie zastrzeżono sobie, aby do podatku były pociągnięte i te karczmy, które nowo powstały, a których w pierwotnéj taryfie nie było, jednakże przez to nie osłabła bynajmniéj obowiązująca moc taryfy z 1681 r., skoro postanowiono, aby uiszczaném było według niéj szelężne, nic nie umniejszając kwoty, „jako które dobra naonczas 1681 i 1682 r. jkról. mości, duchowne i ziemskie wydawali i w regestrach znajdują się“ [1]). Tę taryfę wspominają jeszcze późniejsze lauda i biorą za podstawę szelężnego w 1703, 1710, 1712, 1720 r., a nawet jeszcze w 1722 [2]) roku. Wprawdzie powołują się także uchwały na taryfę szelężnego z roku 1685 [3]), ale takowa opierała się, jak nadmieniono tylko co wyżéj, na pierwotnéj z 1681 r. Niekiedy podatek szelężnego wypuszczano w dzierżawę podobnież jak czopowe. Prawdopodobnie i wtedy taryfa raz ustalona miała moc obowiązującą. Szelężne wynosiło w 1673 r. w brzeskiém 8,632 zł., w inowłocławskiém 7,426, czyli łącznie 16,058 zł., wtedy gdy w 1676 r. podają wykazy tylko 11,000 zł. z obu województw.

O innych taryfach podatkowych nie masz wzmianki. Czopowe oddawano albo w dzierżawę albo w administracyą i wybierano zawsze według odnawianych za każdym razem deklaracyj. Inne podatki wojewódzkie drobniejsze, jak mléwne, pługowe, osobowe, owcowe nie wchodziły do stałych taryf. Wybierano je zwykłym sposobem t. j. brano tyle, ile zebrać było można.

Wszystkie rodzaje podatków, tak sejmowych jak i wojewódzkich, ujętych w taryfę lub nieujętych, były wybierane jedynie niemal na podstawie deklaracyi opodatkowanych. Z deklaracyj, które były stwierdzone przysięgą, formowano taryfy, albo też wprost z deklaracyj przysiężonych wybierano podatek. Na deklaracyach polegały taryfy łanowe, dymowe, pogłówne i inne. Tylko tego jedynie środka używała skarbo-

[1]) III, 122. [2]) IV, 39, 211, 240, 337, 363. [3]) R. 1717, IV, 335.

wość rzeczypospolitéj do sporządzenia i ustalenia wykazu podatkowego czyli spisu nieruchomości albo spisu głów, które podlegały opodatkowaniu.

Do podatku łanowego przysyłał deklaracyą właściciel wsi z wymienieniem, ile znajdowało się u niego łanów kmiecych czyli chłopskich, ilu komorników, zagrodników, ile młynów, wiatraków, czyli jedném słowem, ile jedności, z których według uniwersału przypadała opłata podatkowa. To samo postępowanie stosowało się do podymnego. Co do pogłównego, szelężnego i in. podawano niekiedy oddzielne wzory, według których deklaracye miały być spisywane.

Za najpewniejszy środek uzyskania deklaracyj ścisłych, dokładnych, wiarogodnych, zgodnych z istotnym stanem rzeczy, uważano przysięgę. Przysięga była w tych razach w powszechném użyciu. Stosowano ją do wszelkiego rodzaju deklaracyj podatkowych. Formułę przysięgi układano nieraz na sejmach lub sejmikach szczegółowo i starannie dla zapobieżenia wykrętnemu tłómaczeniu uchwały podatkowéj. Opodatkowani albo sami składali przysięgę, np. karczmarze, płacący szelężne lub czopowe, albo w imieniu ich przysyłani przez właścicieli wiejskich poddani, rajcy lub burmistrze w imieniu miasta i in.

Stan podatkowy wsi Stoku w roku 1659 zaprzysięga poddany Wawrzyniec przysłany do grodu przez swego pana w takim sposobie: Ja Wawrzyniec przysięgam Panu Bogu wszechmogącemu w Trójcy św. jedynemu, iż we wsi Stoku, pana mego dziedzicznego, nie masz żadnéj włóki osiadłéj, tylko jedna pusta, któréj nie orzą ani sieją, ogrodników trzech, pług jeden, ktory na zimę orał. Tak mi Panie Boże dopomóż i niewinna męka Syna jego“ [1]).

Co do szelężnego, to karczmarze po upływie kwartału lub dłuższego czasu składali przysięgę na to, iż wyszynkowali tyle a tyle piwa lub gorzałki [2]).

Niekiedy wymaganém było świadectwo piśmienne właściciela wsi, stwierdzające rzetelność deklaracyi, którą karczmarz lub opodatkowany w ogóle także zaprzysięgał. Podobne świadectwa winni byli wysta-

[1]) Radz. Relat. I, 40. [2]) „Ja, Filip karczmarz ze wsi Łuszczewa, tak brzmi przysięga w 1673 r., przysięgam Panu Bogu wszechmogącemu w Trójcy św. jedynemu, iż we wsi Łuszczewie od dnia pierwszego miesiąca sierpnia w roku teraźniejszym nie wyszynkowano piwa tylko beczek ośm, rachując po zł. pięciu gr. piętnaście, gorzałki zaś tylko stofów pięć, rachując po gr. 24 a nie więcéj. W Goliszewie zaś i w Wielnicy jako wsiach spustoszałych z gruntu, gdzie żadnych budynków ani osiadłości żadnéj nie masz, tak piwa jako i gorzałki nic a nic przez czas wyżéj wyrażony nie szynkowano. Tak mi Panie Boże dopomóż i niewinna męka Syna jego (Radz. Rel. III, 973).

wiać dziedzice, posesorowie i dzierżawcy dóbr, kiedy wybierano pogłówne nieślacheckie od poddanych. Stawający przed urzędem poddany z wykazem osób podlegających pogłównemu, winien był złożyć przysięgę na rzetelność konotacyi, „że we wsi tak we dworze czeladzi pańskiéj i na wsi poddanych z czeladzią obojéj płci, jako to pachołkami, woźnicami i innymi plebejae conditionis ludźmi i luźnymi nie znajduje się więcéj tylko tak, jako w téj atestacyi jest napisano i że nikogo nie zatajono we wsi ani uchroniono....“ [1]). W miastach zaś i miasteczkach winien był poprzysiądz burmistrz z mieszczaninem osiadłym, stwierdzając rzetelność deklaracyj.

Kiedy w 1662 roku uchwalono pogłówne generalne pod nazwą subsidii charitativi, udano się do innego jeszcze środka celem uzyskania jak najwiarogodniejszych zeznań co do liczby opodatkowanych. Włożono na plebanów obowiązek dokonania „popisu osób wszystkich świeckich“. Każdy pleban w parafii swojéj, „przybrawszy dwóch z urzędu abo z gromady miasteczka i wsi“ winien był według uniwersału popisać wszystkie osoby i rejestr z podpisem ręki swojéj oraz panów albo dzierżawców do własnego grodu odesłać [2]). Nie obyło się jednak i w tym razie bez przysięgi tak powszechnie stosowanéj. Pleban przed przystąpieniem do popisu, przysięgał na rzetelne spisanie głów opodatkowanych, a prócz tego wykonywał przysięgę i jeden z gromady wiejskiéj.

Ze wsi Boguszyc przyniósł w 1673 r. poddany Mikołaj rejestr pogłówia. „We dworze osób ślacheckich cztery, t. j. sam pan z małżonką swoją, syn i czeladnik jeden, plebeiarum personarum tak dworskie jako i wiejskie in numero 13.“ Regestr ten podpisał Andrzej Wiadomski pleban parafii Sadlno. Zaświadczył dziedzic Tomasz Słucki [3]). Na zasadzie téj konotacyi był przypuszczony do przysięgi Mikołaj poddany z Boguszyc i wykonał następującą rotę [4]): „Ja Mikołaj przysięgam Panu Bogu wszechmogącemu w Trójcy św. jedynemu, iż rejestr osób we wsi Boguszycach będących jest wiernie i sprawiedliwie spisany, anim przy tym spisaniu nikogom nie uchronił. Tak mi Panie Boże dopomóż i t. d.

---

[1]) 1699, III, 152. [2]) Egzemplarz drukowanego uniwersału. bardzo rzadkiego, w księgach grodu stężyckiego 1656—1663 r. W 1673 i następnych, kiedy uchwalono pogłówne, zachowano to samo postępowanie. Vol. leg. V, 179. [3]) Radziejow. Relat. III, 959. [4]) Tamże. Et in verficationem praemissorum. regestrum superius expressum observata debita praestandorum juramentorum solennitate ad imaginem Jesu Christi corporali juramento.... comprobavit.

Miejskie wykazy podatków, przypadających czy to tytułem podymnego czy szosu lub pogłównego, sporządzali burmistrze wraz z ławnikami, podając zwykle szczegółowy wykaz domów według położenia w rynku, na pobocznych ulicach lub na przedmieściu, stanu ich budowlanego i t. d. i taki regestr podpisany przez burmistrza i ławników poprzysięgał co do wiarogodności i rzetelności tenże burmistrz [1]). W innych wypadkach, kiedy uchwalano podatki wojewódzkie, co do których ustalenie jakiegokolwiekbądź wykazu było niemożliwe lub kontrola bardzo trudna, poprzestawano także na przysięgach przy odbieraniu podatku. Więc przysięgali szyprowie na ilość sprzedanych łasztów zboża, owczarze na ilość chowanych owiec, rzeźnicy na bydło i in.

Ponieważ przy wybieraniu podatków za główną podstawę służyły poprzysiężone deklaracye, ujęte w stałą taryfę lub nie ujęte, dokładność więc takich wykazów polegała w znacznéj części na dobréj woli i rzetelności opodatkowanych. Ówczesny zarząd skarbowy przypuszczając, że przysięga najłatwiéj doprowadzi do wymiarkowania istotnego stanu rzeczy opodatkowanych, dał jéj takie szerokie i powszechne zastosowanie. Jeżeli chodziło o sprostowanie istniejącéj już taryfy pod względem jéj dokładności, to strona interesowana t. j. opodatkowana w razach przewidzianych przez prawo sama starała się przez abjuratę czyli odprzysiężenie w wypadku np. pogorzeli uchylić od siebie uciążliwość obowiązującéj taryfy. Ale jeżeli względem téjże taryfy zachodziła różnica na korzyść skarbu, to ponieważ nie można było się spodziewać, iżby sami opodatkowani z własnéj woli, z poczucia obowiązku zgłaszali się z przypadającą należnością, więc zwykle na poborców wkładano obowiązek, aby dbali o uzupełnianie taryf. Egzaktorowie, stykając się z opodatkowanemi, mogli łatwiéj powziąć wiadomość o nowo powstałéj wsi, o odbudowanych dymach, o przybyłych osadach czyli osiadłościach, o których w obowiązującéj taryfie wzmianki nie było. Uchwalano więc po kilkakroć na sejmikach, aby poborcy sami troszczyli się o ścisłość taryf i w razie dostrzeżonych braków, aby wpisywali nowe osady lub dymy: „Jeśliby których wsi w regestrach nie było, — brzmi laudum z 1661 roku [2]), tedy je wpisać i o nich się z pilnością pytać mają,“ W kilka lat późniéj przypomniano znów poborcom ten sam obowiązek (1668) [3]), a niebawem następnego roku ponowiono taką samę

[1]) Zob. z r. 1697 Regestr osady miasta Radziejowa. Radziej. Relat. X, 327 i innych wiele. [2]) II. 126. [3]) II, 205.

uchwałę [1]). Nie była ona bez skutku. W roku bowiem 1670-m wspomina laudum o takich wsiach, które przez poborcę Szczawińskiego „wyjawione były“ [2]). Mimo to znów się wkrótce okazało, że taryfy nie obejmowały wszystkich wsi w województwach kujawskich i poborcom przypomniano, aby brakujące osady wpisali do wykazów [3]). Stosował się ten sam obowiązek poborców do uzupełniania taryf szelężnego, które były sporządzane w 1681 r. Ponieważ przybywały po tym roku karczmy, polecono więc egzaktorom od czasu do czasu, aby karczmy nowopowstałe do regestrów szelężnego zapisywali [4]).

III. Obwieszczenie uchwał podatkowych.

Uniwersały podatkowe: poborowe, dymowe, pogłównego i innych.—Pierwotnie drukowane, później piśmienne.—Sposób przesyłania uniwersałów przez poborców.—Formy okólników podatkowych.

Wybieranie podatków jakichkolwiekbądź sejmowych albo wojewódzkich poprzedzała wiadomość publiczna i urzędowa o zapadłéj uchwale, o rodzaju podatku, o terminie i miejscu zniesienia pieniędzy, o poborcach lub dzierżawcach podatku i t. p. Te i tym podobne wiadomości mieścił w sobie zwykle uniwersał podatkowy, który bądź w formie drukowanego listu okolnego rozsyłanego do grodów, bądź w kształcie piśmiennego ogłoszenia odczytywanego z ambon lub na rynkach miejskich, podawał do wiadomości powszechnéj szczegóły, które obchodzić mogły opodatkowanych.

Uchwały podatkowe, które zapadały na sejmach, dochodziły do wiadomości za pośrednictwem konstytucyj tudzież uniwersałów drukowanych. Bywały więc uniwersały poborowe, dymowe, pogłówne, czopowe, akcyzne i in., stosownie do rodzaju podatku. Niektóre jak szelężne, młynne, które z powodu swéj prostoty i z powodu łatwości określenia ich nie wymagały szczegółowych opisów, mieściły się zwykle łącznie z innemi uchwałami w konstytucyi sejmowéj. Uniwersały poborowe drukowano prawie bez przerwy aż do r. 1629. Odtąd już ich nie spotykamy. Najprzód dlatego, że je zastąpiły uniwersały dymowe z r. 1629, a potém, iż we wznawianych uchwałach poborowych powoływano się na uniwersały z owego ostatniego roku. Uniwersał dymowy z 1629 roku służył również ciągle za normę, do któréj się zawsze jeszcze w sto

---

[1]) II, 227. [2]) II, 256. [3]) 1673, II, 413, 1685, III, 99, 1668, III, 118. [4]) 1721, IV, 360.

lat poźniéj odwoływano. Uniwersał pogłównego z roku 1662 był także rozesłany do wszystkich grodów, ale szczególniejszy los dostał mu się w udziale, gdyż jednocześnie postanowiono, aby po skończeniu okresu podatkowego zewsząd go z grodów eliminowano czyli usunięto [1]). Dlatego też ponowiono w druku uniwersał pogłównego w 1673 r., wcieliwszy go do konstytucyj sejmowych i odtąd już służył on za zasadę do wybierania pogłowia w następnych okresach podatkowych. Uniwersał akcyzy wydany raz z dokładną specyfikacyą przedmiotów podlegających opodatkowaniu, używany był przez pewien czas bez zmiany za instruktarz dla poborców.

Uniwersały sejmowe obejmowały wyszczególnienie wszelkich kategoryj podatkowych z wymienieniem warunków wybierania podatku tj. ze wskazaniem osoby poborcy wybranego na sejmie oraz czasu oddawania podatku. W téj ostatniéj części mieściło się także zastrzeżenie, aby uniwersały były obwieszczone we wszystkich powiatach województwa lub ziemi. Kiedy w drugiéj połowie rządów Zygmunta III coraz częściéj przenoszono obiór poborcy z sejmu walnego na sejmiki wojewódzkie, zaczęła się w uniwersałach poborowych ukazywać szczerba co do nazwisk poborców. Na sejmikach więc relacyjnych dodatkowo ogłaszano imię i nazwisko obranego egzaktora. Poźniéj zaś kiedy około połowy XVII wieku nastąpił okres uchwalania na sejmikach podatków wojewódzkich, zmienił się nieco sposób podawania do wiadomości uchwał sejmikowych. Ustały przedewszystkiém drukowane uniwersały. Zastąpiły je piśmienne obwieszczenia jako jedynie możliwe w miejscach, gdzie drukarni nie było.

Ogłoszenia czynił zwykle nie sejmik, ale sam poborca, który wybierał podatki albo przez sejm albo przez województwo uchwalone. Raz tylko czytamy w 1662 roku uchwałę sejmikową, która poleca marszałkowi imieniem koła rycerskiego rozesłać uniwersały do obywatelów obu województw, aby uchwalone pobory znosili bez zwłoki do poborcy [2]). Częściéj zaś mieściło się w laudach przypomnienie, aby sami poborcy rozesłali swoje uniwersały po miastach i miasteczkach [3]). Poborca, rozpisując listy okolne do wszystkich powiatów swojego urzędowania skarbowego, prosił i napominał, aby je natychmiast w aktach grodzkich aktykowano t. j. zapisano i obwołano. Niekiedy żądał wyraźnie, aby jego uniwersał podatkowy był ogłoszony z ambon w ko-

[1]) Vol. leg. IV, 849. [2]) II, 141. [3]) 1667, II, 178, 187, 1673, II, 409.

ściołach zarówno w miastach jak i miasteczkach, podczas dni świątecznych i targowych [1]), lub też zobowiązywał burmistrzów, aby odsyłali uniwersał od miasta do miasta i po zastosowaniu się do żądania, znów mu takowy zwracali [2]). W innych razach chciano mieć, aby po sporządzeniu kopii uniwersał był przybity na miejscu publiczném, a oryginał aby od miasta do miasta „godziny nie bawiąc“ odsyłano z podpisem, którego dnia do miasta był przyniesiony [3]). Tym sposobem urząd skarbowy starał się, aby do wiadomości opodatkowanych doszły we właściwym czasie postanowienia sejmikowe. W uniwersale poborcy, podobnie jak w sejmowym, były szczegółowo podane normy opodatkowania, jeśli to był nowy rodzaj, tudzież osoby lub przedmioty temuż podległe, oraz warunki oddawania podatku, czas i miejsce, jak niemniéj i inne szczegóły dotyczące np. monety i jéj wartości [4]). Te obwieszczenia, lubo z treści swojéj mogły przypominać uniwersały sejmowe, miały jednak odmienną formę listu otwartego, niekiedy w tonie uniżonéj prośby poborcy do panów i braci, z dodatkiem retorycznego zwrotu odwołującego się do ślachetnéj gorliwości opodatkowanych, lub w tonie suchego obwieszczenia z zagrożeniem przykrych następstw ostréj egzekucyi. Poborca Buszkowski w 1662 roku, zawiadamiając o swoim urzędzie, oznacza dzień odbierania podatku. „Pilnie tedy upraszam panów i braci, pisze pod koniec swojego okólnika, abyście wm. państwo i bracia, uważając tak nagłą i gwałtowną do uspokojenia wojska potrzebę, podatki te..... na miejsce i czas pomieniony do rąk moich odesłali“ [5]). Inny zaś poborca, Jan Seweryn Linowski w 1653 roku, napominając w swym uniwersale, aby się każdy w powinności swojéj poczuwał, ostrzegł opieszałych, aby jakiéj szkody znacznéj nie poniesli, bo dobra ich mogą być skonfiskowane. „Pewienem tedy, tak kończy zwrotem retorycznym, że dla miłości ojczyzny i dla sławy mojéj i całości dóbr swoich wmoście to uczynicie i to co skarbowi będzie należało, wcześnie ...oddawać będziecie [6]).

---

[1]) 1651. Brzesk. Gr. Relat. III, 320. [2]) 1661. Brzesk. Gr. Relat. IX, 6. [3]) Tamże, 1662 VIII, 168[2].
[4]) Uniwersał z r. 1661 o pługowém p. n. „Ordinatio contributionis ab aratris.“ Brzesk. Relat. VIII. 462[2].
[5]) Brzeskie Relat. IX, 6. [6]) Brzesk. Relat. IV, 766—1661, VIII, 168.

IV. Pobór podatków.

Obiór poborców na sejmach, a później na sejmikach.—Przysięga.—Rota czyli formuła.—Poprawki i uzupełnienia.—Zobowiązania poborców podymnego, szelężnego, czopowego i in.—Liczba poborców.—Dwóch na Kujawy.—Powody ustanawiania tak szczupłéj liczby.—Miejsce odbierania poborów.—Czas pełnienia czynności egzaktorskiéj.—Zasady wybierania podatku według taryf.—Odbieranie przysiąg od opodatkowanych. —Zamknięcie czynności poborcy.—Przysięga.—Zbieranie podatków przez dzierżawców i inne osoby nie należące do urzędu skarbowego.—Arendarze.—Koszta wybierania podatków.—Salaria poborców.—Obowiązki opodatkowanych.—Uiszczanie opłat w terminach.—Opieszali i retentorowie.—Spisy zalegających czyli delaty —Postępowanie egzekucyjne.—Obostrzenie środków egzekucyjnych od połowy XVII wieku.—Egzekucya przez urząd starościński czyli raczéj przez burgrabiów. — Pomoc wojskowa.—Egzekucya na opieszałych burgrabiów.—Libertacye.—Konstytucya z roku 1635.—Zwalnianie pogorzelców i in. dotkniętych klęskami. —Inne powody libertacyj.—Przechowywanie pieniędzy.—Wypłaty przez poborców.—Szafarze wojewódzcy.

Pierwiastkowo do wybierania podatków uchwalanych od czasu do czasu przez sejmy, a mianowicie poboru łanowego i czopowego, obierano na sejmie poborców, których nazwiska ogłaszano w uniwersale sejmowym i do nich zatém opodatkowani winni byli znosić pieniądze w czasie i miejscu oznaczoném. Województwa kujawskie obierały dwóch poborców, po jednym z każdego województwa oddzielnie. Atoli sejmiki już bardzo wcześnie pod tym względem zaczęły się wyłamywać z pod powagi sejmu walnego. W 1591 roku uchyliło się kilka województw od dawnego zwyczaju i poznańskie, sandomirskie wzięło obiór egzaktorów, jak się mówiło wtedy, „do braci“ albo do powiatów [1]). Odtąd coraz powszechniéj był naśladowany ten przykład, zwłaszcza kiedy i ostateczne przyjęcie i potwierdzenie uchwały sejmowéj zależném uczyniono od zgody sejmiku wojewódzkiego lub powiatowego. W tych wypadkach, w razie niedojścia lub zerwania sejmiku, sam podskarbi z ramienia swego mianował poborcę, aby tym sposobem zapewnić uchwale sejmowéj wykonanie. Następnie jednak ze wzrostem powagi sejmikowéj już niemal stale same województwa obierały u siebie egzaktorów. Kiedy w 1629 roku wprowadzono po raz pierwszy podymne, to w uniwersale dymowym nie spotykamy nazwisk poborców, tylko natomiast w konstytucyi czytamy postanowienie o dniu, w którym po szczególe w województwach odbyć się miały na sejmikach elekcye poborców [2]). Taką powagę mianowania egzaktorów zachowały sejmiki aż do ostatniego niemal czasu, kiedy jeszcze skarb wojewódzki aż do r. 1766 był w dyspozycyi sejmików, lubo od roku 1717 zaszło ważne ograniczenie, skoro pogłówne „na punktualną płacę wojska“ wybierali poborcy woj-

[1]) Vol. leg. II, 1392. [2]) Tamże, III, 663.

skowi albo deputaci przysłani do ziemi i województwa od chorągwi wojskowych.

Lubo wolne obieranie poborców mogło dawać pewną rękojmię, że powoływać chciano zawsze na ten urząd najrzetelniejszych, najpilniejszych i najbieglejszych, jednak sam obiór nie był dla skarbu wystarczającém zapewnieniem. Pierwiastkowo skarb czyli sejm, mianując egzaktorów, chciał mieć inną jeszcze prócz zgody i opinii współbraci rękojmią. Takową znajdować się zdawał w przysiędze, któréj wymagał od poborcy. Przykład ten naśladowały także sejmiki, mianując od siebie swoją powagą poborców jak do podatków sejmowych tak i wojewódzkich, a tém pilniéj żądały przysięgi, ile że za niedobory nierzetelnych poborców same musiały być odpowiedzialnemi przed skarbem rzeczypospolitéj.

Przysięga więc na urząd, na sumienne pełnienie poruczonych obowiązków weszła w tak powszechne użycie, jak powszechnie była wymaganą od opodatkowanych. Jak z jednéj strony — dającéj, tak i z drugiéj — biorącéj, przysięga stanowić miała środek, któryby zabezpieczył skarb od nadużyć. Przysięgać winien był z konieczności każdy poborca czy egzaktor łanowego, czy podymnego, czopowego lub szelężnego, pługowego lub owczarskiego i t. d.

Rota przysięgi, która pod względem redakcyi była nieraz przedmiotem troskliwéj rozwagi szczególniéj sejmików, obejmowała nietylko zobowiązanie do rzetelnego pełnienia obowiązku egzaktorskiego, ale niekiedy i zobowiązanie względem mocodawców, iż według ich żądania zebrane pieniądze będą oddane i rachunek uczyniony. Według pierwotnych uniwersałów z czasów Batorego i Zygmunta wymaganém było, aby obrani poborcy i ich sukkolektorowie wykonali przysięgę w powiecie na pierwszych kwerelach czyli sądach grodzkich (które się co dwa tygodnie odbywały) po przyniesieniu uniwersału przed urzędem i ślachtą, którzyby tam natenczas byli [1]). Rota przysięgi zawierała w sobie zobowiązania natury moralnéj pilnego, rzetelnego i sumiennego pełnienia obowiązku. W 1619 roku obrany na sejmiku radziejowskim poborca brzeski taką wykonał przysięgę [2]): „Przysięgam P. Bogu Wmogącemu w Trójcy św. jedynemu, iż pobory na sejmiku radz. w roku tym przez króla złożonym uchwalone, wiernie wybierać będę, które wybrawszy za zleceniem, które mam od ichmpp. dygnitarzów, urzędników i rycerstwa

[1]) R. 1578. Vol. leg. II, 990 i in. [2]) Kowal. grodz. ks. 21, f. 39.

woj. brz., nigdzie indzie tylko do rąk p. rotmistrza [1])... oddam a wybierania i wydania tego poboru na sejmiku radz.... ichmpp. senatorom, dygnitarzom, urzędnikom i rycerstwu tego województwa liczbę i we wszém według wyżéj mianowanego sejmiku uchwały sprawować się będę..." Raz ułożona formuła przysięgi służyła na potém przez długi czas za obowiązkową [2]). Niekiedy uchwalano ją na sejmie jak w 1661 r., o czém wspomina laudum radziejowskie z 1662 r. [3]), to znów uważano za stosowne uzupełnić ją w 1672 r. przez dodanie zobowiązania „ut nulli parcent," t. j. że nikomu pobłażać nie będą, ale wszystkich retentorów natychmiast na delaty podawać i egzekwować będą [4]).

Dla egzaktorów podymnego i szelężnego ułożył sejmik rotę przysięgi, w któréj zobowiązywał się egzaktor, „iż wiernie i sprawiedliwie, ani miłością, ani nienawiścią, ani za korupcyą uwodząc się, podatek mnie powierzony wybierać będę, żadnéj wsi i chałupy (do szelężnego zaś obrani: żadnéj karczmy) nie uchybiając, owszem pilną czyniąc inkwizycyą, jakoby żadna z tych opuszczona nie była.... pieniędzy wybranych przy sobie długo nie zatrzymując" [5]). Do podobnéj przysięgi byli także zobowiązani egzaktorzy czopowego, które niekiedy wprost odbierano zamiast za pośrednictwem arendarzy. Poborca zobowiązywał się, że czopowe wiernie z miast i miasteczek..., nikogo nie ochraniając, bez wszelakiego faworu i respektu wybierać i przysiąg miastom odpuszczać nie będzie [6]). Podobne roty przysiąg obowiązywały poborców wszelkich innych podatków sejmowych lub wojewódzkich. Poborcy przysięgali albo w grodzie na sądach skargowych, jak tego żądał uniwersał poborowy w 1578 r., kiedy byli obierani na sejmach, albo też na sejmikach, będąc uproszeni i naznaczeni, przysięgę czynili natychmiast w obec wszystkiego zgromadzenia [7]).

Liczba poborców raz ustalona dla obojga województw, po jednemu na każde, nie ulegała w ogóle żadnéj zmianie w ciągu długiego okresu czasu. Do poborów łanowych i czopowego obierano na sejmie jednego egzaktora na województwo brzeskie, drugiego na województwo inowłocławskie. Téj liczby trzymano się niemal niezmiennie przy naznaczaniu egzaktorów i do podymnego i do pogłównego [8]). Tym samym też po-

[1]) „Benedykta Witosławskiego na tymże sejmiku obranego do prowadzenia roty żołnierskiéj na Ukrainę dla obrony rzeczypospolitéj." [2]) Praevio solito juramento, solita rota, albo modo practicato i inne ciągle powtarzające się wyrażenia. [3]) II, 123. [4]) II, 361. [5]) 1681, III, 65. [6]) 1667, II, 185. [7]) 1661, II, 123, 1667, II, 182 i in. [8]) 1661, II, 122, 1662, II, 141, 143, 1667, II, 178, 182, 1668, II, 204, 1669, II, 227, 1670, II, 313, 322, 1671, II, 330, 1674, III, 2, 6, 1677, III, 51. 1681, III, 63, 1683, III, 79, 1685, III, 100.

borcom powierzano zwykle wybieranie wojewódzkich podatków, ściąganych po większéj części jednocześnie z sejmowemi. Rzadkie w aktach znajdują się wyjątki obrania jednego tylko poborcy na oba województwa. Takie wypadki miały miejsce w 1655, 1660 i 1667 roku [1]). Do wybierania czopowego używali poborcy swoich sukolektorów, któremi się wyręczali niekiedy jako prywatnemi pomocnikami. Niewielka liczba poborców dwóch a niekiedy jeden tylko na oba województwa wypływała z właściwości systematu skarbowego. Opodatkowani winni byli sami zwieść lub znieść przypadające od nich opłaty. Powiększanie zaś liczby poborców mogło być niedogodném z tego powodu, że ciż nie pobierając od skarbu żadnego stałego wynagrodzenia za swe prace, skazani byli na odbieranie drobnéj opłaty wprost od opodatkowanych. Przypuszczenie więc do urzędu egzaktorskiego większéj liczby osób, byłoby niekiedy zmniejszyło dochód tak znacznie, iż niktby nie stanął w liczbie ubiegających się o poborstwo. Nawet w tym duchu uchwalono raz wniosek w 1672 r. i zalecono posłom starać sie na sejmie o powiększenie liczby poborców „aby w każdym powiecie egzaktor osobliwy stawał“ [2]). Ale życzeniu temu nie stało się zadość, ku niemałéj uldze opodatkowanych.

Poborcy lubo zwykle pełnili swój urząd egzaktorski w głównem mieście wojewódzkiém w Radziejowie lub w Inowrocławiu, jednakże niekiedy dla większego pośpiechu w odebraniu podatków sami zjeżdżali do jednego lub kilku miast powiatowych w dniu, który naprzód był już oznaczony w liście okolnym. W 1667 i 1668 r. był prócz Radziejowa obrany Brześć miejscem, dokąd znoszono pobór z pow. brzeskiego, kowalskiego i przedeckiego, kruświcki zaś przyłączono do radziejowskiego [3]). W roku 1650 i 1651 poborca zjeżdżał nawet do każdego miasta powiatowego, krom Kruświcy, do Radziejowa, Brześcia, Kowala i Przedcza [4]). W inowłocławskiém podobnież odbierano podatek w 1668 r. nietylko w Inowrocławiu ale i w Bydgoszczy.

Czas pełnienia czynności egzaktorskiéj zależał od terminu, jaki wyznaczał bądź uniwersał sejmowy bądź uchwała sejmikowa. W uniwersałach paragraf końcowy pod tytułem: „Czas oddawania poborów“ zwykle podawał szczegóły co do terminów, których się powinien był trzymać poborca oraz opodatkowani. W laudach sejmikowych również

---

[1]) II, 65, 103, 202. [2]) 1672, II, 372. [3]) 1662, II, 143, 1668, II. 209. [4]) Jan Seweryn Linowski. Księga brzeska Relat. 3, f. 174, 320.

oznaczano terminy. Niekiedy ustanawiano tylko ogólny okres, a szczegóły, które dotyczyły miejsca oraz czasu urzędowania, ogłaszał sam poborca w swym okólniku. Sejmik np. w 1661 r. uchwalił, aby poborcy rozpoczęli swą czynność w dniu 8 sierpnia i żeby raz zasiadłszy w miejscach naznaczonych, podatki wybierali „continue nie odjeżdżając przez niedziel dwie“ [1]). Niekiedy krótszy określano termin np. siedmiodniowy [2]). Egzaktor zaś od siebie zapowiadał przyjazd na jeden lub dwa dni do miasta powiatowego.

Poborca po wykonaniu przysięgi i obwieszczeniu uchwały podatkowéj, po oznaczeniu terminu odbierania podatku, niekiedy i innych szczegółów np. dotyczących rodzaju i wartości monety, zasiadał do pełnienia swojéj czynności egzaktorskiéj. W najprostszéj formie polegała ona na przyjmowaniu przypadających z mocy uchwały opłat od opodatkowanych według normy ustanowionéj i taryf zatwierdzonych, oraz na kwitowaniu kontrybuentów. Dalsza czynność rachunkowa i kasowa łączyła się niekiedy z poborczą, ale ta będzie w innym rozdziale wyłożoną. Jeżeli poborca wybierał podatek z taryfy ustalonéj np. łanowego, dymowego, pogłównego lub szelężnego, wtedy zwykle otrzymywał takową albo z grodu, albo od poprzednich poborców, w myśl uchwały sejmikowéj z 1667 r. [3]), skorygowaną w skarbie, podpisaną niekiedy przez marszałka sejmikowego [4]), jedném słowém, urzędową, w ten lub inny sposób noszącą na sobie cechę wiarogodności. Pomimo to obowiązkiem poborcy, stosownie do kilkakrotnych uchwał sejmikowych było „pilnie inwestygować wsi,“ którychby w taryfie nie było i takowe wprowadzać czyli wpisywać [5]). Egzaktor winien był według laudum z 1668 r. [6]) wybierać podatki ze starych i z nowych osad, choćby ich w regestrze nie było. Reklamacye przez strony, które czuły się być pokrzywdzonemi w takich wypadkach, były czynione albo wprost do sejmiku albo też do tego urzędu, który z ramienia sejmiku załatwiał i rozstrzygał spory wynikające między opodatkowanemi a egzaktorem, o czém na inném miejscu szerzéj pomówimy.

W razach kiedy poborca nie podług stałéj taryfy wybierał podatek nowouchwalony albo nie podlegający taryfie, wtedy czasami odbiorczą

---

[1]) II, 122. [2]) 1669. 226. [3]) II, 182, powinni „pp. poborcy nasi przeszli... posłać po regestra... anni 1661 do skarbu circa calculationem oddane i oneż quam primum authentice skorygowane oddać teraźniejszym pp. poborcom. [4]) 1663 r. II, 144. Pan Czechowski, żeby regestra poborowe oddał teraźniejszéj nowéj taryfy... do ręku marszałka sejmiku teraźniejszego, a jmp. marszałek one ręką swoją podpisawszy, odda je do grodu radziejowskiego. [5]) III, 118, r. 1686. [6]) II. 205, r. 1669, II, 227.

czynność inna jeszcze poprzedzała. Polegała ona na odbieraniu przysięgi od opodatkowanych. I tak w 1660 r. płacący pługowe, które około tego czasu wprowadzono, przysięgali przed egzaktorami, stwierdzając rzetelność swoich deklaracyj [1]). Podobnież przy oddawaniu pogłównego nieślacheckiego [2]). Najczęściéj jednak spadał obowiązek odbierania przysiąg na poborców czopowego, które zamieniło się z czasem na stale rok rocznie wybierany podatek konsumpcyjny od miast i miasteczek. Wypłacano tam zwykle kwartalnie czopowe i kwartalnie składano przysięgi. Dlatego też zobowiązywali się egzaktorowie w rocie juramentu swego, że miast uwalniać od przysiąg nie będą. W ogóle wybieranie czopowego i akcyzy bardzo drobiazgowéj nie było tak uproszczoném jak innych podatków. Dlatego też czynność w tych razach egzaktorów była więcéj złożoną. W 1658 r. dla dopilnowania ustanowionéj wtedy akcyzy łącznie z czopowém obrano siedmiu poborców w obu województwach po jednym do każdego powiatu, którym polecono, „aby każdy w powiecie swoim niemieszkanie miasta i miasteczka objachał," inkwizycyą pilną czynił, czy wiernie i sprawiedliwie podatek czopowego i akcyzy wybierają (t. j. burmistrze i ich oficyaliści)... Mieli oni „wjazdy do miast i miejsca do przedawania naznaczyć, na tych, którzyby prywatnie w ulicach i domach swych a nie na miejscu naznaczoném od przedających i przywożących kupować się ważyli," kary ustanowić i t. d. [3]).

Po odebraniu podatku bądź z taryfy bądź według przysiąg, poborca sporządzał wykaz retentów czyli zaległości, oddawał do grodu dla egzekucyi, pieniądze zaś zebrane albo odwoził do szafarzy albo komisyi skarbowéj, lub wreszcie sam według zlecenia sejmikowego wypłacał. O téj ostatniéj jednak czynności kasowéj na inném miejscu będzie mowa. Jak od przysięgi zaczynało się urzędowanie egzaktora, tak niekiedy i przysięga zamykała ich czynność poborczą dla stwierdzenia jéj rzetelności. W 1672 r. stanowi laudum, żeby taryfa wybranych podatków była w grodach od nich (od poborców) podana aktykowana; także aby regestra wybranych podatków do grodów podawszy, one poprzysięgli [4]).

Nie zawsze jednak sami poborcy bywali odbiorcami podatków. Niekiedy używano jeszcze pośrednictwa innych osób albo też wprost upoważniano do odbioru asygnataryuszów zgłaszających się do skarbu wojewódzkiego. Niektóre podatki były wydzierżawiane, jak czopowe,

---

[1]) II, 100. [2]) 1670, II, 258, 1681, III, 61. [3]) II, 70. [4]) II, 391.

szelężne, akcyza. W takich wypadkach sami arendarze stawali się prywatnemi poborcami, mającemi upoważnienie od podskarbiego lub sejmiku. O tém niżéj będzie mowa. Tu zaś jeszcze objaśnić wypada ów sposób wzmiankowanego tylko co pośrednictwa.

I tak pogłówne nieślacheckie ustanowione w 1658 r. oraz generalne w 1662 r. i w następnych wybierają dziedzice wsi lub dzierżawcy albo burmistrzowie w miastach. Ich rozeznaniu zostawiano, aby stosunkowo do dóbr „i każdego substancyi wyżéj od bogatszych, niżéj od uboższych podatek wybrali... tak jednak, aby od każdéj osoby weszło do skarbu to... co było postanowiono“ czy po 3 gr. od osoby, czy po złotemu i t. d. [1]). Podobnież i co do podymnego zaprowadzono zwyczaj, że dziedzice wybierali podatek ze wsi, naznaczając stosunkowo więcéj kuźnicom, papierniom, młynom i t. d. Zostawało to „na rozsądku każdego pana i dzierżawce“ [2]). I w innych wypadkach przy wybieraniu niektórych podatków wojewódzkich dziedzice pełnili czynność pośredniczącą „według uznania“ i ściągając opłaty, które przy zaświadczeniu piśmienném odsyłano do egzaktora [3]).

Jak panowie t. j. dziedzice i dzierżawcy na wsiach pośredniczącą odgrywali rolę w wybieraniu podatków, przeznaczając jednego z gromady miejskiéj do odniesienia przypadającéj opłaty, tak i w miastach burmistrze ułatwiali poborcom czynność, znosząc należność skarbową od całego miasta czy miasteczka. Niekiedy takiemi pośredniczącemi egzaktorami bywali cechmistrze. W 1660 r. przy ustanowieniu porządku wybierania akcyzy uchwalono, aby rzemieślnicy znosili ten podatek do rąk swoich cechmistrzów a ci do urzędów miejskich. Co do akcyzy przypadającéj od kupców, kramarzy, to naznaczono do jéj wybierania mieszczan osiadłych i zobowiązano pod przysięgą, aby ten podatek „wiernie, nikogo nie ochraniając,“ wybierali [4]).

W czasach zubożenia skarbu wojewódzkiego i nieładu wewnętrznego bywali poborcami niekiedy wprost asygnataryusze t. j. ci, którzy dla zrealizowania swéj należności sami jeżdżąc od wsi do wsi albo do miasteczka, wyciskali przypadające im opłaty. Najczęściéj z takiemi asygnacyami jeździli po województwie deputaci wojskowi od chorągwi, na rzecz których zalegały uchwalone przez sejmik podatki. W roku 1695

[1]) II, 69 oraz Instruktarz subsidii charitativi z r. 1662. Stężyckie Rel. r. 1656—1663, poleca dziedzicom, aby „pomiarkowanie“ uczynili przy wybieraniu pogłównego. [2]) Konstyt. 1629. Vol leg. III, 650. Podymne nowe. [3]) II, 153, pro arbitrio et judicio panów swoich. [4]) II, 104.

uchwalono nawet na sejmiku, aby wprost oddać wojskowym gotowe taryfy podatku podymnych dwanaście i upoważnić ich do wybrania całkowitego wpływu, jaki z mocy uchwały wojewódzkiéj przypadał skarbowi kujawskiemu [1]). W tym razie wojskowi zupełnie zastąpili poborców sejmikowych. Tym sposobem przy częstszém stosowaniu takiego postępowania, zwłaszcza w okresie zamętu wewnętrznego za Augusta II, przygotowano tę wielką zmianę, jaka w 1717 r. nastąpiła w systemacie poborczym, kiedy zamiast egzaktorów sejmikowych do wybierania pogłównego na punktualną płacę wojska, zaprowadzono wprost poborców wojskowych czyli asygnataryuszów, którzy w imieniu chorągwi na jéj rzecz wybierali przypadające od województwa podatki.

Osobny rodzaj poborców stanowili arendarze czyli dzierżawcy podatków, jak czopowego, szelężnego i akcyzy. Zapewniwszy skarbowi pewien oznaczony dochód tytułem tego lub innego podatku, otrzymywali oni prawo wybierania opłat należnych według normy uchwalonéj, sami albo przez swoich sukkolektorów. Tacy więc egzaktorowie niewiele różnili się od poborców skarbu koronnego albo sejmikowych, służyło im tak samo prawo wymagania przysięgi od opodatkowanych (karczmarzy, piwowarów) jak egzaktorom skarbowym. Sami tylko przysięgi nie składali, bo zapewniona skarbowi suma dzierżawna czyniła ją zbyteczną. W takie dzierżawy oddawał czopowe i szelężne zarówno skarb koronny jak i wojewódzki. Dość często miasta same brały w arendę czopowe i szelężne. Wtedy poborcami bywali zwykle burmistrze wraz z ławnikami.

Koszta wybrania podatku spadały w części na skarb, w części na opodatkowanych. Poborcy nie pobierali żadnego stałego wynagrodzenia za swoję pracę. Bez względu na czas trwania swoich zajęć i na doniosłość wpływów podatkowych, otrzymywali oni pewien procent od uiszczonych opłat. Nazywało się to wynagrodzenie *salarium*.

Norma jego czyli stopa procentowa zdaje się, że ustaliła się była już bardzo wcześnie i w początkach epoki elekcyjnéj wynosiła jeden grosz od złotego, pobranego do kasy. Było zatém $3{,}33\%$ czyli $3\frac{1}{3}\%$.

Tę normę i późniéj dość powszechnie nazywają lauda zwyczajném salaryum „po groszu od złotego“, zwłaszcza od poborów

[1]) III, 194.

i podymnego, a niekiedy i od pogłównego [1]). W rachunkach sejmowych wyraźny mamy na to dowód, że taki procent 3,33 stosował sam skarb koronny. W r. 1598 poborca Mirczyński otrzymał w skarbie od sumy 6,069 zł. poborowéj i czopowéj z województwa inowrocławskiego wniesionej, tytułem salarium 200 zł. i 29 gr. czyli ustanowiony procent 3,33 [2]). Od pogłównego, które od roku 1662 wybierano pod tytułem subsidii charitativi, przeznaczano tylko po pół grosza od złotego [3]), jednak na sejmikach uważano za konieczne podnieść tę stopę wynagrodzenia i zrównać ją z normą czyli z salaryum zwyczajném [4]). Nawet w 1674 r. pozwolono poborcom pogłównego pobierać w miastach i miasteczkach, tudzież od żydów po 2 grosze od złotego. Przy wybieraniu portowego stosowano tę samę normę salaryum po groszu od złotego, z potrąceniem jeszcze drugiego grosza na utrzymanie sukkolektorów i straży, tak iż według wyraźnego określenia uchwały sejmikowéj z 1659 roku [5]) miało do skarbu dochodzić z każdego złotego tylko 28 groszy. Wybieranie szelężnego zapewniało poborcy mniejszy dochód, który uchwała sejmikowa z 1674 roku nazywa dosyć lichym, bo po szelągu od złotego [6]), a zatém niecały 1 procent; w roku jednak 1690 podniesiono normę, ustanowiwszy pół grosza od złotego, co wynosiło prawie 1,4 procent [7]).

Z przytoczonych wyżéj przykładow widać, że sam skarb ponosił koszta wybierania podatku, skoro między innemi w 1655 roku wyraźnie stanowi uchwała, aby poborca potrącił sobie salarium zwyczajne w sumie wybranéj. Często jednak, zwłaszcza w okresie znędznienia skarbu wojewódzkiego, sami opodatkowani dodawać musieli do każdego złotego przypadający grosz tytułem salarium [8]). Żadnéj atoli już wątpliwości nie ulega ta okoliczność, że inne jeszcze opłaty na rzecz poborcy ponosili wyłącznie sami opodatkowani [9]). Od przysiąg pobierali egzaktorowie po 3 grosze, a od kwitów, które wydawali uiszczającym opłatę od wsi, gromady lub miasteczka po 6 gr. czyli po szóstaku. I tę normę określa uchwała sejmikowa z 1671 roku, jako ustaloną more antiquo, oddawna [10]). Jako nadzwyczajne wynagrodzenie otrzymywał niekiedy

---

[1]) 1655, II, 66, salarium zwyczajne po groszu od złotego w sumie wybranéj potrąciwszy, 1669, II, 230, 1658, II, 75, 1661, II, 128, 1683, III, 78 „zwyczajne salarium po groszu od złotego a contribuentibus....“ [2]) Ks. Rach. Sejm. 35. wdztwa inowrocł.... distributa in salaria a summa 6,060. [3]) 1662. Stężycka Ks. Relat. 1673, Vol. leg. V, 181. [4]) 1674, III, 2, „upatrując nimios przez nierychłe oddawanie sumptus et expensas...“ 1671, III, 51, 1681, III, 63. [5]) III, 84. [6]) 1674, III, 7, „przy pracach i ekspensach dosyć lichy.“ [7]) III, 152. [8]) 1683, III, 78, „zwyczajne salarium po groszu od złotego a contribuentibus“. [9]) 1670, II, 321, 330. [10]) II, 330.

poborca ze skarbu wojewódzkiego za szczególne zasługi osobne salarium. W 1669 roku egzaktor Kossowski wykrył pewną liczbę wsi, których w taryfie nie było: sejmik za tę gorliwość przeznaczył dla niego całą należność przypadającą z nich skarbowi [1]).

Jak na poborcach ciążył obowiązek wybierania podatków według uchwalonéj normy i według zatwierdzonéj taryfy w miejscu i w czasie oznaczonym, tak i opodatkowani zgodnie z postanowieniem sejmowém i wojewódzkiém zobowiązani byli w sprawie wydania podatków do przestrzegania pewnych przepisów.

Po obwieszczeniu uchwały podatkowéj albo okólnika poborcy opodatkowani winni byli sami, lub zamiast nich naznaczeni z gromady lub z miasta stawić się w miejscu odbierania podatku ze szczegółową rekognicyą albo specyfikacyą przypadających z pewnéj wsi lub miasta opłat skarbowych. Dziedzice lub dzierżawcy i burmistrze, sporządziwszy wykaz osób i przedmiotów opodatkowanych, zebrawszy niekiedy sami, co się skarbowi należało, przysyłali oddawcę pieniędzy do zaprzysiężenia rzetelności wykazu lub regestru. Nie zawsze jednak poborca był upoważniony do odebrania przysięgi, niekiedy wykonać ją trzeba było przed osobnym urzędem w inném miejscu aniżeli w tém, w którém pełnił poborca swą czynność. Zwłaszcza przy donioślejszych podatkach wymagane były takie formalności.

W r. 1668 żądała uchwała sejmikowa, aby juramenta na podymne były przez poddanych złożone w ich własnych grodach coram integro officio t. j. w obec całego urzędu zamkowego czyli sędziego, pisarza i innych oficyalistów (burgrabiego, regenta). Na te przysięgi był czas trzech dni wyznaczony, na dwa tygodnie przed zniesieniem pieniędzy do poborcy. Z kwitami więc zaprzysiężonemi w grodach właściwych stawali kontrybuenci w miejscu urzędowania poborcy dla uiszczenia przypadającéj opłaty [2]). Okazało się jednak, że oficyaliści grodzcy w żądanym komplecie nie zjechali w czasie oznaczonym, pozwolono więc przysięgi składać nawet przed samemi tylko regentami [3]). W r. 1685 postanowiono, aby na szelężne przysięgano przed rewizorami ad hoc wyznaczonemi, a w następnym roku z powodu niewykonania uchwały ponownie rozkazano, aby przysięgi odbyły się przed starostą i sędzia-

---

[1]) II, 230. [2]) II, 209. [3]) W tym samym r. 1668, w cztery tygodnie późniéj po pierwszéj uchwale, II, 221.

mi grodzkiemi radziejowskiemi, tudzież innemi osobami do tego zaproszonemi [1]).

Kto przysięgi nie wykonał, kto przypadającéj od niego nie wniósł opłaty, ten jako zalegający był pomieszczony na liście, którą sporządzał poborca i oddawał do sądu grodzkiego do właściwego z retentorem postąpienia. Nim się jednak zastanowimy nad zachowaniem się skarbu względem opieszałych kontrybuentów lub zupełnie niepłacących, zajmiemy się wprzód poznaniem kontroli rachunkowéj opłat odebranych za pośrednictwem poborcy tych, którzy od ogólnego nie uchylali się prawidła i zatém normalny stan wyobrażali.

Kto dobrowolnie we właściwym czasie nie wykonał żądanéj przysięgi i należnego nie uiścił podatku, bez prawnego a uznanego powodu, ten podlegał przymusowi. Postępowanie łagodniejsze lub ostrzejsze z opieszałemi, z zalegającemi w opłatach było rozmaite i zmienne, zależne od rodzaju podatku, od stanu majątkowego opodatkowanych, od potrzeby użycia silniejszych środków egzekucyjnych.

W okresie aż do czasów Jana Kazimierza, przy niskiéj normie łanowego lub podymnego utrzymywało się dawniejsze dość proste a jednostajne postępowanie władz skarbowych względem zalegających w podatkach czyli względem tak zwanych retentorów. Lubo i wtedy już po każdorazowém uchwaleniu łanowego lub podymnego powstawały coraz znaczniejsze niedobory, jednak zwyczajna egzekucya była poniekąd wystarczającą. Od połowy jednak XVII wieku pomoc wojskowa stawała się coraz potrzebniejszą do wyciskania podatku. Zarówno w pierwotnym jak i w późniejszym czasie wspólną była jedna przedwstępna czynność, a mianowicie poborca winien był sporządzić wykaz zalegających czyli retentorów i takowy do właściwego urzędu grodzkiego „deferować“ czyli podać. W skutku takiéj delacyi spis zaległych otrzymał nazwę delaty, używaną powszechnie w dawnéj terminologii skarbowéj. Czynność ta oczywiście sama niejako wypływała z prawidłowego toku postępowania poborcy, który chcąc zdać liczbę z pobranych pieniędzy, jak tego wymagał obowiązek, potrzebował wyświadczyć się wykazem, od kogo otrzymał, od kogo nie otrzymał przypadających należności. W uniwersałach poborowych wyraźnie jest ten porządek wskazany [2]). W laudach późniejszéj epoki powtarza się to samo przy-

[1]) III, 118, 1686, Jul. 3. [2]) Zwykle w końcowych ustępach w paragrafie noszącym tytuł: Warunek wybierania poborów.

pomnienie [1]), niekiedy z zaleceniem, aby oddawał do grodu delaty „porządnie skorygowane i spisane“ [2]).

Poborca winien był oddawać delaty do właściwego grodu. Wyjątek zachodził tylko co do starosty lub dzierżawcy, jeżeli który z nich zalegał w podatkach, delatę przysyłano nie do grodu zamieszkania, ale do sąsiedniego, przyległego [3]).

Niekiedy bywał ściśle oznaczony czas, w ciągu którego trzeba było spis retentorów sporządzić i oddać do grodu. W 1581 roku uniwersał podatkowy wymagał, aby poborca dopełnił tego „do sześci niedziel“ od czasu, kiedy według obwieszczenia rozpoczynał się termin odbierania podatku [4]). Po upływie tych sześciu niedziel urząd według brzmienia uniwersału z 1609 r. [5]) odmawiał przyjęcia delaty i wtedy poborca sam odpowiadał ze swego majątkn za niedobory. W razach nakazanego pośpiechu skracano ten przydługi okres wyczekiwania i delatę oddawano natychmiast do grodu.

Niekiedy ciążył poborcę inny jeszcze obowiązek, — winien on był zagaić postępowanie egzekucyjne. Już w 1581 roku było według uniwersału poborowego wymaganém [6]), aby poborca karał zalegającego karą 14 grzywien, pozwawszy go do grodu na termin pierwszy i ostatni czyli na rok zawity albo ostateczny. W 1611 roku w uniwersale wyraźniéj to jest objaśnioném i tak mianowicie, iż retentorów pozywa poborca pozwem grodzkim przez woźnego właściwego grodu, „którego starosta ma dać poborcy zaraz ad banniendum.“ Najbliższym terminem bywały zwykle tak zwane kwerele czyli roczki skargowe, odbywające się w grodzie co dwa tygodnie. Wtedy więc roztrząsano sprawy skarbowe—causas fisci. „Jeśliby obwiniony stanął, tak opiewa uniwersał z r. 1613 i 1628 [7]), takowemu żadne dylacye (t. j. odroczenia) ani apelacye od starosty i urzędu jego dopuszczone być nie mają. Kto zaś nie stanie, „tego poborca baniować ma i publikować a starosta, wziąwszy tę banicyą, najdaléj we dwie niedzieli egzekucyą w dobrach obwinionego uczynić ma, a potém to wyciągnąwszy, za dwie niedzieli oddać do poborcy lub do skarbu [8]).

Około połowy XVII wieku postępowanie skarbowe względem opie-

---

[1]) 1658, II, 73. Delaty retentorów spisać.... 1672, II, 361 i in. [2]) III, 119, 1686. [3]) 1581, Vol. leg. II, 1034. [4]) To samo 1588 i in. Vol. leg. II, 1256. [5]) Tamże, 1689. [6]) Tamże, II, 1035. [7]) Tamże, III, 230, 597. [8]) Tamże, III, 597. W uniwersale 1581 r. wspomnianém jest żądanie, aby starosta, otrzymawszy delaty od egzaktora po upływie 6-iu tygodni, zaczynał egzekucyą swoję od dziesiątéj niedzieli (od terminu płacenia podatku).

szałych i zalegających w należnéj opłacie, przybierać zaczęło nieco inną postać. Egzekucya stawała się surowszą, środki przymusowe powiększono. Gdy prawna sądowa nie wystarczała powaga, uciekano się nieraz do egzekucyi wojskowéj, która zrazu w wyjątkowych użyta wypadkach, stosowaną była coraz częściéj i stała się wreszcie, jak wiadomo, powszechną, kiedy od 1717 roku wybieranie podatków odbywało się bezpośrednio przez wojskowych. To stopniowanie surowości egzekucyi, począwszy od połowy XVII wieku, powstało wśród wielu okoliczności, o których gdzieindziéj obszerniéj wzmiankę się uczyni, o których jednak choć pobieżnie wspomnieć tu należy.

Już za Władysława IV województwa i powiaty odpowiedzialność dźwigały na sobie za poborców, a poniekąd i za retentorów. Około połowy XVII wieku województwa i ziemie zaczęły używać powagi pod względem stanowienia u siebie podatków wojewódzkich. Dla ściślejszego nad niemi dozoru, kontroli oraz dla większéj skuteczności uchwał podatkowych stworzono osobną, oddzielną od urzędu koronnego instytucyą sejmikowo-wojewódzką, sądy komisarskie, izby komisarskie, które poniekąd zagarnęły pod swą władzę całą jurysdykcyą skarbową, tak zw. causas fisci sądów grodzkich. Od owego czasu podskoczyła też znacznie stopa czyli norma podatkowa, która przy uchwalanych rok rocznie poborach podniosła się po raz pierwszy do 25 zł. od łanu. Liczba retentorów wzrastała i niekiedy do znacznych dochodziła rozmiarów. Sejmiki uchwalały rozmaite środki przymusowe względem retentorów, pobudzały poborców do pilniejszéj czynności, burgrabiów do skuteczniejszéj egzekucyi. I tak w 1672 roku ostro zaleciła uchwała sejmikowa poborcom, aby nikogo nie ochraniając, wszystkich retentorów natychmiast na delaty podawali i egzekwować kazali. Dawniejsze więc terminy sześcio- lub dziesięcioniedzielne za osłonę opieszałym służyć nie mogły, delaty bowiem miały być „in instanti“ sporządzane [1]). Zaniechano także dawnéj procedury pozywania zalegających przez woźnego do sądu, gdyż laudum z 1658 r. stanowi, aby do sądów komisarskich każdy retentor się stawił bez jakiegokolwiek pozwu, a nadto, aby stanął w terminie zawitym czyli ostatecznym [2]). Dawne kary 14 grzywien zamieniono na ostrzejsze i dotkliwsze. W 1658 roku miał każdy retentor uledz karze trzykrotnéj zapłaty przypadającéj należności, tudzież

[1]) II, 361. [2]) II, 69, „na tych sądach komisarskich sine quavis adcitatione naznaczamy terminum peremptorium.“

uledz jak dawniéj banicyi (sądowéj). W trzy lata późniéj obostrzono tę karą w ten sposób, że ktobykolwiek uchwalonego podatku w oznaczonym czasie nie uiścił poborcy, ten podlegał egzekucyi 15-tu poborów (bez abjurat), oprócz obowiązkowéj opłaty tytułem postanowionego podatku [1]). A kiedy w 1690 r. znaczna bardzo okazała się liczba opieszałych, którzy żądanéj na pogłówne przysięgi nie wykonali i podatku poborcom nie uiścili, wzmocniono jeszcze więcéj rygor egzekucyjny, postanowiwszy na każdego retentora karę 30-tu poborów (bez abjurat) według taryfy 1629 roku [2]). Prócz téj kary ciążyła jeszcze retentora opłata na rzecz poborcy, który w myśl uchwały sejmikowéj w 1678 roku zamiast zwykłego grosza od złotego, pobierał dwa grosze od złotówki [3]). Stosowano niekiedy względem zalegających w podatkach środki natury politycznéj, jak np. 1685 roku, kiedy postanowiono pozbawiać retentorów czynności (activitate carere) czyli prawa czynnego na sejmiku udziału [4]). Widocznie, że dekret dawniejszy banicyjny na retentora wydany takich skutków za sobą politycznych nie pociągał.

Ktokolwiek wydawał wyrok z delaty poborcy, czy sąd grodzki, starościński, czy sąd komisarski, kapturowy, a niekiedy nawet ziemski, egzekucyą sądową czynił zwykle urząd starościński, a właściwiéj burgrabiowie. Ich to jest obowiązkiem, jak wyraźnie opiewa uchwała z 1671 roku, na egzekucye jeździć:—których (burg.) to jest muneris de lege takowe executiones peragere [5]). W laudum następnego roku czytamy zastrzeżenie, aby burgrabiowie tylko we właściwych swoich powiatach czynili egzekucyą, „jeden w drugiego jurysdykcyą się nie interesując“ [6]), chyba gdyby w razie wakującego burgrabstwa wyraźnie upoważniono do téj czynności burgrabiego z sąsiedniego powiatu [7]). W 1667 roku mianowano nawet jednego generalnego burgrabiego, któremu zlecono egzekucye czynić w całém województwie [8]). Egzekucya ich względem retentorów polegała na tém, że według podanych od sądu delat burgrabiowie zjeżdzali na miejsce do wsi i według brzmienia laudum z 1661 r. zabierali „bydła i fanty i zboża.“ Jeśli retentor nie wykupił zabranego dobytku w ciągu trzech dni [9]), wtedy po otaksowaniu przez urząd grodzki przystępowano do sprzedaży dla pokrycia należności. Fantowanie i zabieranie bydła było formą egzekucyi wielce

[1]) Laudum, 1661, II, 122. [2]) III, 157. [3]) III, 59. [4]) III, 101. [5]) II, 340. [6]) II, 358. [7]) 1661, II, 123. [8]) II, 178. Stefan Haliński, burgr. radziejowski. [9]) W 1661 r. II, 122, „któryby ich we trzy dni zapłaceniem podatku cum triplici pensione ac poena XIV marcarum nie eliberował... 1671. II, 356, podobnież o grabieniu bydła i oddawania do grodu ad taxandum.

starą, już bardzo dawno używaną. Nic więc nowego nie stanowi w téj mierze laudum z r. 1685, kiedy taką „grabież“ uchwala [1]) i nie jest nowém użyte w tym wypadku wyrażenie, owszem pochodzi z bardzo odległéj epoki, kiedy wspomina o tém, iż ta „grabież“ ad forestam regiam prezentowana być powinna, t.j. do obory królewskiéj, a „o ile do trzech dni zapłaceniem dostatecznych podatków“ wykupioną nie była, po otaksowaniu ulegała sprzedaży, to zaś co pozostało po pokryciu należności skarbowéj, zwracano retentorowi [2]). O podobnéj formie egzekucyi stanowi laudum z 1671 roku [3]) z tą właściwością jeszcze szczególną, iż żąda, żeby albo grabić albo „tak długo we wsi mieszkać, żywność moderate biorąc, póki podatku nie zapłacą, jednak żadnych kryminałów, uchowaj Boże nie czyniąc, chyba żeby się kto in cotumaciam pertinaciter (zawzięcie) bronił, nie chcąc omnino (zupełnie) płacić“ [4]).

To zastrzeżenie uczynione względem skromnego zachowania się burgrabiego przy egzekucyi tém się objaśnia, że zachodził tu wypadek użycia do pomocy siły wojskowéj. Ta stawała się coraz częściéj potrzebną w drugiéj połowie XVII wieku. Zalecano burgrabiom executionem fortissimam [5]), zwłaszcza w razach zaciętego uporu retentorów. Rozumiano przez to tę zwykłą wzmocnioną egzekucyą, do któréj burgrabia używał albo służby zamkowéj, pachołków grodowych, albo téż zbrojnego orszaku sąsiedniéj ślachty. Niekiedy wzywał siły wojskowéj tych chorągwi, które przygodnie były rozłożone w województwie lub w powiecie. W 1668 roku w uchwale sejmikowéj zostawia się do woli burgrabiemu egzekucyą czynić, przywoławszy do pomocy albo „panów żołnierzów,“ albo przyjaciół orszak, choćby w pięćdziesiąt koni [6]), z nadmienieniem wszakże, iż gdyby jakąkolwiek szkodę w sustentacyi (t. j. w żywieniu się) i egzekwowaniu uczynili, do żadnego sądu o to pociągani być nie mogli.

W dalszym rozwoju skarbowości wojewódzkiéj nastąpił okres zupełnego wyczerpania opodatkowanéj ziemi i ludności za Augusta II, a wtedy do egzekucyi [7]) podatków nie wystarczała powaga urzędu grodzkiego, siła zbrojna burgrabiego; uciekano się więc do pomocy wojskowéj, poruczając niekiedy egzekucyą całéj chorągwi, jak w 1705 r. [8]), albo oddawano wprost gotową taryfę wojsku do wybrania całéj należno-

---

[1]) III, 100. [2]) III, 100. [3]) II, 340. [4]) O pozostawaniu w dobrach „z dóbr nie wyjeżdżając, aż retenta odbiorą“ (burgrabiowie) stanowi laudum z 1668 r. II, 210. [5]) 1668, II, 220, 1674, III, 26, 1683, III. 78. [6]) II, 209. [7]) Wcześniéj w 1660 r. (II, 107) stosowano raz egzekucyą wojskową po ciężkiéj wojnie szwedzkiéj. [8]) IV, 129.

ści, lub też gdy wojska na miejscu nie było, powoływano na egzekucyą te chorągwie i regimenty, którym województwo dłużne było [1]). Prócz wojskowych bywały i osoby prywatne asygnataryuszami, którym dawano prawo egzekwowania retentorów na mocy otrzymanych od sejmiku asygnacyj czyli przekazów. W 1712 r. zastrzeżono sobie, aby takie egzekucye odbywały się nie w większym nad trzy osoby poczcie i bez uciążenia opodatkowanych [2])

Na burgrabiów opieszałych, którzyby egzekucyi według przepisu i obowiązku czynić nie chcieli, nałożone były kary. W 1700 r. stanowi uchwała, iż tacy burgrabiowie będą złożeni z urzędu [3]), a w innych razach, gdyby nie dopełnili tego, co do nich należy, gdyby wybierali podatki z własnéj powagi lub innych dopuścili się wykroczeń w téj mierze, mieli być przez starostów karani zamknięciem w wieży [4]). W razach zaś gdy burgrabiowie wzbraniali się czynić egzekucye w dobrach swoich starostów, pozwalano, jak w 1681 roku poborcom udawać się do sąsiedniego urzędu zamkowego i żądać wykonania egzekucyi w dobrach takiego zalegającego starosty [5]).

Zwolnienia od podatków. Rygor egzekucyi nie rozciągał się na tych, którzy nie uiścili przypadającéj od nich skarbowi należności dla prawnego a uznanego powodu. Interesowani, unikając następstw nieopłacenia podatku, pokładali we właściwym czasie przed poborcą uzyskany przez nich tytuł, przywiléj, wyłączenie lub libertacyą. Wypadki, które dawały słuszny powód do starania się o chwilową lub dłuższą ulgę, znane były pod nazwą „casus fortuiti," a do nich należały morowe powietrze, wojna, powódź i in. Do najpowszechniejszych, które za podstawę do libertacyj służyły, odnieść należy pogorzel czyli „ogień powiesny." Pogorzały kmieć albo mieszczanin, złożywszy w grodzie zeznanie stwierdzone przysięgą, niekiedy sprawdzone przez urząd na miejscu, otrzymywał zwykle na lat cztery „odpuszczenie podatków." Dawny ten przywiléj, który miał zastosowanie powszechne, należał do rzędu praw pospolitych czyli ogólnych, jak to stwierdza konstytucya sejmowa z r. 1635, która wznawiając ten przywiléj niedość ściśle przestrzegany przez poborców, przytacza wyraźnie we wstępie, „iż według starych praw pogorzelcom i przez nieprzyjaciela koronnego funditus

[1]) 1703, IV, 47. [2]) IV, 243. [3]) 1700, IV, 11. [4]) 1671, III, 336. [5]) III, 63.

zniesionym, libertacye do lat czterech służą“ [1]). Lubo w téj uchwale głównie na względzie miano miasta i miasteczka, nie ulega jednak wątpliwości, że rozciągano ją powszechnie na wszelakich zgoła pogorzelców. Z biegiem czasu jednak, kiedy się zmienił stosunek województw do skarbu koronnego i kiedy ziemie płaciły ogółem podatek według ustalonéj taryfy, prerogatywy téj uznać nie chciano jeśli nie w stosunku do pogorzelców, to w stosunku do województwa. Taki domysł budzi jeden ustęp instrukcyi sejmikowéj województw kujawskich z 1661 roku, w którym polecono posłom starać się na sejmie, aby konstytucya o pogorzelcach była reasumowana „z tym dokładem, aby skarb koronny takowe defekta ex libertatibus ratione conflagrationis ichmpp. poborcom i województwom w podatkach przyjmował“ [2]).

Kiedy powstał skarb wojewódzki, kiedy sejmik zyskał prawo stanowienia „podatków partykularnych,“ to względem pogorzelców stosowano powszechnie dawne prawo o libertacyi na lat cztery. Wyraźnie to mówi uchwała sejmikowa z r. 1671, która przypomina poborcom, iż pogorzelcy od czasu pogorzenia „do lat czterech według prawa wolni zostawać od wszelakich podatków mają,“ a komisyi rewizyjnéj wojewódzkiéj poleca, aby takie uwolnienia poborcom w rachunkach przyjmowała [3]). Dawne przepisy co do przysięgi, którą w grodzie poszkodowany powinien był składać sam lub przez kogo innego, pozostały także i nadal obowiązującemi [4]). W myśl tego prawa pospolitego starali się pogorzelcy otrzymywać od sejmiku, przy zachowaniu żądanych formalności, przyznane im ulgi [5]). Te czteroletnie libertacye bywały mniéj lub więcéj rozciągłe. Obejmowały one zwykle tylko te rodzaje podatków, które ciążyły na zgorzałym domu, na spalonéj osadzie; niekiedy zaś zupełne dawały uwolnienie od wszelkich opłat skarbowych.

Zniszczone przez ogień i „per calamitatem temporum spustoszone miasto Inowrocław“ otrzymuje w 1671 r. od sejmiku uwolnienie do lat czterech od płacenia podatków, jednak tylko względem tych placów, które pogorzały [6]). Tę samę ulgę przyznano i miastu Brześciu w 1685 roku i Żydom w témże mieście pogorzałym a dodano także, że podobna

[1]) Vol. leg. III, 870, § Libertacya miast przez ogień i nieprzyjaciela zniesionych. [2]) II, 114. [3]) II, 336, 1685, III, 88 „do lat czterech pozwalamy libertacyi według dawnego prawa.“ [4]) 1671, II, 334. Wieś Paniewko... przez ogień zniesioną... od podatków uwalniamy, praevio tamen ejusdem conflagrationis juramento, który dzierżawca dóbr w grodzie którymkolwiek przez poddanego tamecznego uczynić powinien... 1671, II, 336... praevio juramento przez pogorzelców... i in. [5]) 1672, II, 392, a lubo tot constitutionibus conflagrata są każdemu pogorzelcowi obwarowane... [6]) II, 342.

prerogatywa „ma służyć obywatelom“ województw kujawskich, tak w miasteczkach dziedzicznych jak i wsiach. W tym duchu ściśle określonego przywileju wydaje sejmik w 1700 r. uwolnienie jedenastu pogorzałym mieszczanom strzelińskim (Strzelno) z warunkiem, aby pod przysięgą zeznali i żeby nikt się nie podszywał pod tę libertacyą, tylko oni sami korzystali z tego dobrodziejstwa [1]).

Wsiom pogorzałym dawano podobnież czteroletnie ulgi. Korzysta z niéj w 1641 r. wieś Paniewko, kmieć w Goraju (1672) [2]) i wielu innych. Landwójt kruświcki otrzymuje libertacyą od wszelkich podatków, ale okrom pogłównego i szelężnego [3]). Pani Kretkowska ma sobie udzieloną również czteroletnią folgę względem wsi Więcławic, Świątkowic i Zakrzewa [4]) i in. [5]). W ogóle ile razy kogo dotknie nieszczęście przez pogorzel, temu sejmik zwykle pozwala korzystać z ogólnéj prerogatywy, powołując się na owo dawne prawo, stwierdzone konstytucyą.

Rzadkie bywały wypadki, żeby rozciągano dobrodziejstwa przywileju na dłuższy niż czteru lat przeciąg czasu. Raz tylko spotykamy wiadomość o mieszczaninie z Wrześni, który przez ogień na jarmarku toruńskim stracił wszystką swoję fortunę i do ostatniéj przyszedł ruiny, tego do lat ośmiu uwolniono od wszelkich podatków [6]). Natomiast częściéj udzielano libertacyi na lat cztery w rozciąglejszém znaczeniu, t. j. z ulgą całkowitą względem wszelkich zgoła podatków. Spalone w 1686 roku dobra Suchorzewo otrzymują zwolnienie od ówczesnych wszystkich kontrybucyj. To samo dobrodziejstwo uzyskuje Świętosławski w 1710 r. „ręką boską przez ogień dotkniony“ [7]). Podobnież korzystają z takich ulg ogólnych mieszczanie różnych miast, Kowala, Brześcia i in., ilekroć dotknie ich znaczniejsza klęska ogniowa [8]).

Z mocy powołanéj wyżéj konstytucyi uprzywilejowanemi mogli być nietylko pogorzelcy, ale i ci, których osady przez nieprzyjaciela były „funditus“ czyli do gruntu zniszczone i zrujnowane. W epokach zatém najścia szwedzkiego, wojen domowych, skarb wojewódzki jak wszędzie tak i w Kujawach ponosił szkody, zmuszonym będąc dawać wsiom zniszczonym zapewnione im przez prawo ulgi. I w tych wypadkach także przysięga poszkodowanych, wizya urzędu były koniecznie wymaganemi. Na podstawie takich właśnie odprzysiężeń powstała nowa taryfa

---

[1]) IV, 6. [2]) Zob. wyżéj nr., III, 392. [3]) 1673, III, 417. [4]) 1701, IV, 15. [5]) 1715, IV, 290. Sześć wsi pogorzałych. Te wszystkie „circa beneficium legis publicae“ zachowane. 1710, IV, 181, 182. [6]) 1700, III, 6. [7]) 1710, IV, 172. [8]) 1704, IV, 91.

łanowego i dymowego w 1661 r. po najściu szwedzkiém. Podobneż spustoszenia sprowadziła i następna wojna szwedzko-rosyjska za Augusta II. W skutku tego w 1711 roku 21 wsi w obu województwach przez ogień i stanowiska obozów zniszczone, uwolniono „według prawa do lat czterech od wszelkiego podatkowania“ [1]). Dla téj saméj przyczyny zniszczenia przez przechody wojsk nieprzyjacielskich, korzystały w 1712 r. niektóre wsi z dobrodziejstwa przywileju [2]).

Konstytucya sejmowa z 1635 roku o libertacyach pogorzelców znajdowała szersze i częstsze zastosowanie zwłaszcza od czasu, kiedy sejmik, stanowiąc podatki wojewódzkie, swoje własne, „partykularne,“ jak mawiano niekiedy, mocen był tém samém uwalniać od nich według swego uznania w wypadkach, które na uwzględnienie zasługiwały.

Do stałych podatków, corocznie pobieranych na rzecz skarbu wojewódzkiego należały czopowe a następnie i szelężne; w rzędzie zaś uchwalanych czasowo wedle potrzeby były pogłówne nieślacheckie, pługowe, owcowe i in. Sejmik więc dawał libertacye browarom, szynkarzom, pogorzałym miastom, zniszczonym osadnikom zwykle na krótszy przeciąg czasu jednego lub dwóch lat. Pogorzałe w 1668 r. miasteczko Służewo uwolniono na rok jeden od czopowego z warunkiem wystawienia przez ten czas browaru [3]). Do innych również stosowano często libertacye. Dawano miasteczkom ulgi częściowe lub całkowite, ze względu na pożar albo zniszczenie czyli ruinę. W 1667 r. uwolniono wszystkie w województwach kujawskich miasta i miasteczka od szosu, który przy podymném wybierano [4]). W kilka lat późniéj liczne między niemi dotknięte klęską pożaru wyjednały sobie u sejmiku, że im w podatku „osobowym“ znaczną folgę uczyniono [5]). Inne znów w tymże roku, jak Inowrocław, dla przeciążenia podatkiem hybernowym otrzymały zwolnienie od czopowego na jeden kwartał [6]). Za Augusta II w epoce najścia i wojny domowéj miasta w ruinach leżące ustawicznie zasługiwały na ulżenie ciężarów podatkowych. Już nawet przedtém, bo w 1700 r. ze względu „na zniszczenie miast niektórych,“ nie mogących podołać podatkom, uchwalono na sejmiku polecić dzierżawcom szelężnego i czopowego, aby słuszny wzgląd mieli na zniszczonych mieszczan, za których skarb wojewódzki pretensyj żadnych do nich rościć nie będzie [7]). W takim stanie zniszczenia były wszystkie miasteczka,

[1]) 1711, IV, 201. [2]) 1712, IV, 239. Pojedynczych przykładów nie brak. 1709, IV, 159 Wieś Wolne. 1735, V, 45, 54 i in. [3]) II, 221. [4]) II, 183. [5]) 1670, II, 256. [6]) 1670, II, 315. [7]) 1700, IV, 6.

jedno większą lub mniejszą od drugiego przedstawiało ruinę. W 1733 r. miasto Kowal, które ucierpiało z powodu odbytego w niém popisu, na rok zwolniono od czopowego [1]), Włocławek, Radźiejów i in. [2]). W przededniu zniesienia skarbu wojewódzkiego uchwalił sejmik uwolnić od 1/5 czopowego wszystkie miasta i miasteczka na budowanie się i domowe ich potrzeby, a Izbica otrzymała nawet libertacyą na sześć lat w nagrodę za zaprowadzony u siebie porządek, który miał być wzorem inszym miastom do ozdobnego pobudowania [3]).

Między powodami, dla których dawano ulgi podatkowe, bywało zniszczenie przez gradobicie. W 1715 r. kilku ziemian w pow. kowalskim dotkniętych klęską gradową zwolniono od podatków na lat dwa, a w 1735 r. z podobnych pobudek przedstawiono wielu opodatkowanych do uwzględnienia przy udzielaniu libertacyj [4]).

Dawano libertacye i dla innych powodów, które z konstytucyą 1635 roku nie miały związku. Czyniono to za zgodą sejmiku, który miał władzę szafowania swojemi podatkami, według uznania, więc ze względu na zasługi publiczne, więc z pobudek religijnych lub dla innych powodów.

W roku 1669 postanowiono uwolnić od pięciorga podymnych burgrabiów, a to dlatego, iż „wiele prac i fatygi circa executionem ponosić muszą“ [5]). Jednak na następnym tegoż roku sejmiku odwołano poprzednią uchwałę ze względu na gwałtowną skarbu potrzebę [6]). Ale do uwolnienia sędziego Kołudzkiego od podatku 8 poborów posłużyły za podstawę wysokie jego w województwie oraz w rzeczypospolitéj zasługi [7]). Te same pobudki kierowały uchwałą sejmikową na rzecz Bełdowskiego, wojskiego kruświckiego, późniéj Dubskiego, Zakrzewskich [8]) i in.

Dla celów religijnych była hojność sejmików szczególniéj znaczna. W 1766 r. uwolniono od płacenia podatku czopowego mieszczanina inowrocławskiego, Pawła Nowickiego, „który z niedowiarstwa żydowskiego chrzest święty przyjął“ [9]). Najczęściéj jednak z tego hojnego szafowania ulgami czy libertacyami korzystały klasztory, niekiedy i kościoły świeckie. Księża Paulini w Brdowie, gdzie się znajdował obraz Matki Boskiéj słynący cudami, byli niestrudzeni w wyjednywaniu uwolnień od podatków dla wsi swojéj dziedzicznéj Psary. W 1670 r. sejmik

---

[1]) V, 29. [2]) IV, 109, 153, 163, 245, 361. [3]) 1765, V, 209. [4]) IV, 306, V, 45. [5]) II, 230. [6]) 1669, II, 232. [7]) 1673, II, 362. [8]) 1673, II, 417, 423. [9]) 1766, V, 237.

powodowany „zelo divino“ daje libertacyą na rok cały od wszelkich podatków rzeczypospolitéj, a to dla tego, aby ta wieś „do ostatniéj nie przyszła ruiny, a przez to chwała boża na tamtém miejscu miraculis daleko słynąca szwanku jakiego nie poniosła“ [1]). W następnym roku dzieje się to samo dla tych samych powodów, a to tém więcéj, ile że klasztor tylko tę jedną wioskę posiadał, jak objaśnia tamtoczesne laudum [2]). Nie inaczéj znów w 1672 r., oraz w 1673 r. [3]). Ponowienie téj libertacyi następuje w 1674, a potém w 1685 r. [4]) i innych. Klasztor w Strzelnie uwolniono na rok od podatków raz tytułem jałmużny, to znów jako zasiłek na utrzymanie kapeli czyli muzyki kościelnéj [5]). Podobnież ze względów religijnych korzystali niekiedy z libertacyj to XX. Dominikanie w Brześciu [6]), Franciszkanie w Inowrocławiu [7]), OO. Kameduli w Zakrzówku [8]), proboszcz radziejowski [9]) i inni.

Przechowywanie pieniędzy. Zebrane w województwie pieniądze, przeznaczone po większéj części na naglące potrzeby wojenne, odwożono zwykle natychmiast po skończonym odbiorze do skarbu koronnego, tak iż właściwie w województwie nie było oddzielnéj skrzyni, kasy albo skarbu do przechowywania wybranych podatków. Obowiązek strzeżenia pieniędzy i oddania ich całkowicie do skarbu koronnego ciążył na poborcy. On był głównie odpowiedzialnym za to, co zebrał tytułem uchwalonego przez sejm podatku. W sejmowych uniwersałach podatkowych w ustępie o salarium przypadającém poborcy, czytamy zwykle wzmiankę, iż z takowego mają już być pokryte koszta odwiezienia pieniędzy. Ponieważ sam skarb koronny nie miał swego stałego, ściśle określonego miejsca, więc odwożono podatki tam, gdzie się chwilowo znajdowały najwyższe urzędy i władze skarbowe koronne, albo w Warszawie podczas sejmu, albo jak późniéj, w Radomiu i we Lwowie, gdzie miały swe siedlisko komisye wojskowo-skarbowe. W razach kiedy zamiast podskarbiego naznaczano do zarządu uchwalonemi podatkami szafarzy czy prowincyonalnych (1578 r. czterech, w Wielko- Małopolsce, Mazowszu, Rusi) czy wojewódzkich (1595 r.), oddawano pieniądze podatkowe województwa z pominięciem podskarbiego do wzmiankowanych szafarzy.

Gdziekolwiek oddawano po za województwem pieniądze, czy do

---

[1]) II, 325. [2]) II, 342. [3]) II, 392. [4]) 1677, III, 56, 1685, III, 100 [5]) 1670, 1691, II, 256, III, 161. [6]) 1672, II, 302, 1683, III, 83. [7]) 1672. II, 392. [8]) 1673, II, 417. [9]) 1688, III, 131.

jednego skarbu koronnego, czy też do komisyj albo szafarzy, zastępujących naczelną instytucyą skarbową, rola poborcy wojewódzkiego, który chwilowo zachowywał u siebie zebrane pieniądze, kończyła się bardzo prędko i z instytucyami wojewódzkiemi nie pozostawała w bliższym związku. Ztąd też przechowywanie pieniędzy na miejscu, szafowanie niemi nie nastręcza materyału do uwag ze stanowiska skarbowości wojewódzkiéj. Zachodził w tych wypadkach wyjątek wtedy mianowicie, kiedy uchwalano żołnierza powiatowego i na miejscu w województwie tworzono siłę zbrojną, przeznaczając na nią zebrane podatki. Zdarzało się to rzadko za Zygmunta III i Władysława (w 1619 i 1635 r.), a późniéj także nie zbyt często (1643, 1655 r.). Zwykle wtedy poborca oddawał pieniądze wprost do rąk powiatowego rotmistrza, który z polecenia sejmiku formował, uzbrajał i prowadził chorągwie wojewódzkie [1]).

Od połowy XVII wieku, kiedy wzrastać zaczęła powaga sejmików w zakresie spraw skarbowych, coraz częściéj zdarzały się wypadki, że zebranych tytułem podatku pieniędzy nie wywożono z województwa, ale zatrzymywano na miejscu dla szafowania niemi pod okiem sejmiku. Szczególniéj kiedy uchwalone podatki były przeznaczone na spłatę długu przypadającego wojsku tytułem nieuiszczonego żołdu, zatrzymywano pieniądze w województwie, aby przypadającą z podziału należność według asygnacyi wypłacać pod kontrolą miejscową. Wśród takiego dążenia sejmikow do rozbicia zjednoczonéj instytucyi skarbowo-płatniczéj i przeniesienia funkcyj jéj w części na województwo, powstawać zaczęła oddzielna gałąź administracyi skarbowéj wojewódzkiéj. Do czynności poborcy przybywała czynność płatnicza, albo odrębna szafarska się tworzyła. Kiedy nadto około tego samego czasu, a mianowicie w połowie XVII wieku dochód z czopowego, oderwany od skarbu koronnego, przechodzić zaczął pod zarząd województwa, rozszerzył się zakres kasowości, co wywołało potrzebę stworzenia odrębnéj wojewódzkiéj instytucyi, o jakiéj niebawem niżéj mowa będzie.

Przechowywanie pieniędzy zebranych, nawet w okresie istnienia skarbu wojewódzkiego nie nastręczyło potrzeby stworzenia osobnego dozoru nad bezpieczeństwem, co sobie zresztą łatwo objaśnić można właściwością całego gospodarstwa skarbowego. Podatki uchwalano na naglące potrzeby, często na spłacenie zaległego żołdu wojskowego. Stałe

[1]) 1655, II, 66, „poborca... podatki wybrać a do rąk ichmpp. rotmistrzów tak konnego jako i pieszego zaciągu oddawać obowiązuje się...“

zaś wpływy skarbu wojewódzkiego rok rocznie się powtarzające zwykle albo naprzód otrzymywały swe przeznaczenie, albo natychmiast z rąk opodatkowanych, dzierżawców, arendarzy przechodziły do rąk asygnataryuszów. Nie powstawały więc nigdy żadne zapasy pieniężne. Poborca w ciągu samego poborowania zamieniał się na płatnika, albo oddawał pieniądze natychmiast do upoważnionych przez sejmik szafarzy.

W 1671 roku zapadła uchwała sejmikowa, aby poborcy „pieniędzy nie wozili do Radomia," ale starali się o asygnacye od podskarbiego koronnego do województwa, gdzie miały być pieniądze wyliczone [1]). Już znacznie wcześniéj, bo w 1659 roku wyrażono w podobnym kierunku życzenie, aby płaca żołnierzom w województwach była za asygnacyami hetmańskiemi [2]). W okresie wielkich potrzeb skarbowych za Jana Kazimierza i następnych królów, a małéj wydajności podatków nie trzeba było nawet zbyt nalegać na pozwolenie płacenia żołnierzom w województwie, bo deputaci od chorągwi sami się zgłaszali po odbiór nieuiszczonego im żołdu i nieraz tygodnie, miesiące, ba lata całe czekali na zrealizowanie swych należności. Poborca zatém zostawał wprost płatnikiem.

Niekiedy między poborcą a asygnataryuszem pośredniczyli szafarze wojewódzcy. W 1658 roku było ich dwóch, którzy odbierali pieniądze od egzaktorów i szafowali niemi według polecenia sejmikowego. Jak poborca składał przysięgę na rzetelne pełnienie swego obowiązku, tak i szafarze winni byli przysięgać. Dochowała się z pomienionego 1658 roku rota, w myśl któréj szafarz przysięgał, iż pieniędzy nie będzie wydawał jeno na samę zapłatę żołnierzom, ani ich nie będzie nikomu pożyczał, ani na zastaw dawał, ani żadnych pożytków niemi nie przywodził i na żadne w województwach largicye, kontentacye, nagrody, chociażby nawet unanimis consensus sejmikowy na to nastąpił, nikomu tych pieniędzy wydawać nie będzie [3]). Te ciekawe szczegóły przysięgi wskazują, do jakich wykroczeń przeciwko obowiązkom poborcy lub szafarza mogło dawać powód przechowywanie pieniędzy lub szafowanie niemi. Częściéj znów poborca albo arendarz podatku oddawał pieniądze komisyi wojewódzkiéj skarbowéj lub szafował niemi według polecenia téjże komisyi działającéj w imieniu sejmiku wojewódzkiego. Ta komisya skarbowa nazwana późniéj izbą skarbową wojewódzką posia-

[1]) II, 327. [2]) II, 89. [3]) II, 75.

dała niekiedy bardzo szeroką władzę i zakres jéj czynności bywał szeroki. Łączyły się w téj instytucyi i działalność poborców i płatników, szafarzy, sędziów skarbowych i kontrolerów. Jéj znaczenie wyświeci następny wywód, w którym wyłożone będą zasady rachunkowości i kontroli skarbowéj w województwie.

V. Kontrola, rachunkowość, sądy czyli izby skarbowe.

a) Rachowanie się przed władzą podskarbiego lub sejmikową.—Przedstawianie kwitów i taryf jako podstawa kontroli.—Kontrola sejmików.—Początek w 1589 roku, kiedy uchwalono zamiast bezpośredniego do skarbu podatku podatek na żołnierza powiatowego.—Zawiązki stałéj izby skarbowéj w województwie.—Pobudki i potrzeba.—Skład sądu. — Początek na Kujawach sądów komisarskich czyli skarbowych.—Wymienienie sędziów.—Zakres władzy i czynności sądu komisarskiego w 1661 r. — Właściwie były to komisye skarbowe.—Zniesienie i przywrócenie sądów czyli komisyj skarbowych w 1690 r. — Skład liczebny.—Dostojnicy i pospolita ślachta. — Przysięga komisarzy. — Komplet. — Instrukcya.—Kompetencya.—Zdanie sprawy przed sejmikiem. — Salaria komisarzom przyznawane. — Sądy komisarskie w XVIII wieku. — Ich skład.—Zakres władzy.—Ułomność instytucyi zależna od nieładu w zarządzie skarbowym.—Stan kontroli i rachunkowości.—Nierząd zupełny.—Nierzetelność poborców.—Niodbałość komisyj skarbowych.—Zniesienie komisyj w 1717 r.—Zdanie o nich Otwinowskiego.—Kontrola wojewódzka nad czopowém po 1717 r. w sejmikach gospodarskich.—Komisye czopowego.—Jéj dzieje aż do 1766 r. b) Udział województwa w najwyższéj kontroli skarbowéj. — Trybunał radomski.—Obiór komisarzy na sejmach, od 1667 r. na sejmikach.—Instrukcye.—Czynności komisarzy.—Plenipotenci.—Udział w wypłatach, w szafowaniu pieniędzmi.

a) Ktokolwiek „tykał się“ pieniędzy skarbowych czy jako poborca, który wybierał uchwalone podatki, czy jako burgrabia, który egzekwował zaległości, czy jako płatnik lub szafarz, który zarządzał pieniędzmi, powinien był zdać sprawę ze swojéj czynności, był zobowiązany „uczynić liczbę“ czyli porachować się przed właściwą władzą, usprawiedliwić się z pobranych dochodów lub poczynionych wydatków. Kiedy uczynił zadość wszelkim wymaganiom swojego urzędu, a zwierzchność jego żadnych nie miała uroszczeń, otrzymywał od niéj piśmienne zaświadczenie albo pokwitowanie.

Od rodzaju podatku i jego przeznaczenia oraz sposobu szafowania nim zależała forma kontroli albo rewizyi skarbowéj. Nie zawsze przed jedną i tą samą władzą odbywało się zdanie sprawy czyli porachowanie. Nie zawsze sam tylko sejm lub deputaci sejmowi przydani do boku podskarbiego słuchali rachunków. Kiedy sejmiki zdobyły sobie prawo uchwalania podatków i kiedy województwa wzięły na siebie odpowiedzialność w obec skarbu koronnego za uiszczenie zupełne przypadającéj z taryfy sumy podatkowéj, powstała z konieczności kontrola sejmikowa, w niektórych razach ostateczna, w innych znów tylko pośrednicząca między województwem a skarbem koronnym. Jak z bie-

giem czasu sejm lub deputacya sejmowa przydana do podskarbiego podołać nie mogła w ciągu krótkiego sześcioniedzielnego trwania posiedzeń sejmowych różnorodnym obowiązkom kontroli i z tego powodu powstała nowa instytucya, wznawiana ciągle według potrzeby, komisya skarbowa w Radomiu,—tak podobnież i z łona sejmiku dla tych samych przyczyn wyrosła osobna instytucya, wznawiana ustawicznie, pod nazwą komisyi skarbowéj albo sądów skarbowych. Tak więc poborcy i szafarze rachowali się albo przed sejmem lub komisyą sejmową (w Radomiu, we Lwowie, w Sandomierzu), albo przed sejmikiem lub delegacyą sejmikową. Rachowanie się poborcy, burgrabiego lub szafarza polegało na produkowaniu przed władzą kontrolującą wszelkich piśmiennych dowodów, które miały świadczyć o ścisłém i dokładném wykonaniu danego poruczenia. Do takich dowodów należały kwity, regestra, taryfy, wykazy zaległości i t. p.

Kiedy za Stefana Batorego egzaktorowie liczyli się w skarbie z poboru łanowego uchwalonego w 1578 roku, winni byli przedstawić szczegółowe rejestra sporządzone według danych wskazówek z dokładném podaniem każdéj oddzielnéj pozycyi pobranego poboru. Nadto zobowiązani byli dołączyć do tych wykazów własnoręczne kwity od każdego dziedzica lub dzierżawcy, który w swojéj deklaracyi przysłał był pieniądze do poborcy przypadające z jego wsi dziedzicznéj lub dzierżawnéj. Podobnież dołączano kwity od każdego ślachcica zagrodowego. Od miast i miasteczek przedstawiano zaświadczenia burmistrzów oraz ławników. Kwity wszystkie były stwierdzone podpisem i pieczęcią herbową lub magistralną. Na podstawie więc tych kwitów z roku 1578 wybiérano pobór łanowy prawie bez zmiany aż do 1629 r. W latach zatém późniejszych po owym 1578 roku, za Batorego i Zygmunta III, wystarczały tylko same regestra, które poborca sporządzał dla wykazania pobranéj sumy. Późniéj zaś taryfy poboru i podymnego ustalone w 1629 roku, zmienione w 1661 r. przez tak zwane abjuraty czyli odprzysiężenia, wreszcie taryfy pogłównego z 1676 r., które niemal wiek cały obowiązywały, stanowiły dla władzy kontrolującéj podstawę do rachowania się z poborcą. Z podatków wojewódzkich usprawiedliwiał się egzaktor w podobny sposób, pokładając taryfy ustalone i zatwierdzone, albo przedstawiając sporządzone na podstawie przysiąg wykazy nieruchomości lub osób opodatkowanych. Z niedoborów wyświadczał się poborca przed urzędem podskarbiego lub komisyi urzędowym wykazem zaległości, czyli, jak onego czasu mówiono, autentycznym ekstrak-

tem wyjętym z grodu, do którego po skończonéj egzekucyi poborowéj zwykł był podawać regestr retentorów. Nad urzędem grodzkim lub burgrabiami, którzy winni byli z obowiązku wyciągać zaległości od opieszałych, rozciągał sam skarb kontrolę i pilnował tego, aby od starosty we właściwym czasie uiszczoną była przypadająca należność [1]). W podobny sposób usprawiedliwiał się poborca przed sejmikiem, dołączając do rejestru podatkowego wykaz zaległości, który był oddany burgrabiom do wyegzekwowania. Z tego też powodu i burgrabiowie, którzy nieraz wybierali bardzo znaczne retenta z podatków ulegających kontroli wojewódzkiéj, stawali przed sejmikiem lub komisyą sejmikową dla dania liczby ze swoich czynności poborczych [2]). Z wydatków uskutecznionych za asygnacyami podskarbiego, komisyi, sejmu lub sejmiku także rachował się poborca, przedstawiając autentyczne kwity lub asygnacye [3]). W razie nie uczynienia zadość skarbowi, poborca podlegał egzekucyi sądowéj trybunału lub komisyi. Pokwitowanie otrzymywał poborca od władzy, przed którą liczbę dawał, więc od podskarbiego, komisyi lub sejmiku albo sądu komisarskiego.

Jeszcze przed obaleniem powagi sejmu w obrębie ogólnych spraw skarbowych i przed rozszerzeniem się w tych samych rzeczach władzy sejmików, ilekroć zapadała na walnym sejmie uchwała zastąpienia podatku na cele obronne wyprawą żołnierza powiatowego, nie ulegało nigdy wątpliwości, że kontrola nad zebranemi w województwie pieniędzmi powinna zostawać przy sejmiku. Tym sposobem w zakres czynności sejmiku wchodził bezpośredni nadzór nad poborcami, odbieranie od nich pieniędzy, szafowanie niemi, kontrolowanie dochodów i rozchodów w granicach wskazanych przez konstytucyą sejmową. Jakoż kiedy w owym pamiętnym 1589 r. pierwszy raz wyłom zrobiono w systemacie wojskowym, uchwaliwszy żołnierza powiatowego, wtedy szafunek poboru „w ziemiach zostawiono“ i do każdego województwa oddzielnego szafarza naznaczono [4]). Wtedy też zaraz jasno określono powagę sejmiku. Polecono w uniwersale poborowym egzaktorom i czopownikom, aby po ukończeniu swéj czynności poborczéj natychmiast liczbę czynili w głównem mieście każdego województwa, nie przed sejmikiem wprawdzie, bo ten niedawno się był odbył, ale przed dygnitarzami i urzęd-

---

[1]) 1590 r. II, 1589. A urząd grodzki to co wybierze, w dziesięć niedziel po oddanéj delacyi do podskarbiego powinien będzie odesłać.... [2]) III, 1686, 124, 125. [3]) 1590, II, 1590, a poborcy to co wybiorą... wiernie oddać powinni, za kwitami podskarbiego... [4]) II, 17.

nikami wojewódzkiemi. Ci zaś dygnitarze i urzędnicy jako delegaci sejmikowi powinni byli się zjechać pod utratą urzędów swoich, a po wysłuchaniu liczby pokwitować szafarzy, których następnie sejmik miał pokwitować [1]). Wprawdzie postanowienie to z powodu rozchwiania się wyprawy wojennéj nie weszło w życie, ale uchwała sejmu stwierdziła w każdym razie powagę sejmiku względem kontroli nad umiejscowionym podatkiem wojewódzkim. Nie ulega wątpliwości, że w takim mianowicie kształcie wyraził się rzeczywiście stosunek sejmiku do poborców i szafarzy, kiedy np. w 1619 roku uchwalona wyprawa żołnierza powiatowego przyszła istotnie do skutku. Podobnież miała się rzecz w 1635, 1648 i 1649 roku, kiedy zamiast podatku do ogólnego, zjednoczonego skarbu koronnego uchwalono pomoc w kształcie wyprawy żołnierza powiatowego.

W zwykłych okresach wybierania poborów łanowych lub sejmowych za Batorego, za Zygmunta i Władysława kontrolowanie i kwitowanie poborców odbywało się w skarbie koronnym albo w komisyi radomskiéj. Atoli około połowy XVII wieku zaszła potrzeba ustanowienia kontroli miejscowéj nad poborami i nad opodatkowanemi nawet i w tych razach, kiedy uchwalony pobór wybierano nie na żołnierza powiatowego ale na uzbrojenie ogólne. Kontrola ta oczywiście przypadła w udziale samemu województwu albo raczéj sejmikowi. W tym mianowicie okresie czasu czopowe, które stanowiło dawniéj łącznie z poborem łanowym podatek ogólny skarbowy, zaczęło przechodzić pod zarząd wojewódzki, pierwiastkowo tylko na uzupełnianie sumy, którą województwa i ziemie deklarowały na sejmie. Wywołało to potrzebę słuchania rachunków. Deklarowanie ryczałtowéj sumy zamiast przypadającéj kwoty podatku prowadziło za sobą odpowiedzialność województwa, które w skutku tego względem poborców i retentorów obojętnie zachowywać się nie mogło. Następnie w tym samym czasie zaprowadzony zwyczaj stanowienia na sejmikach podatków wojewódzkich wymagał znów w dalszym ciągu ustalenia nad niemi prawidłowéj kontroli. Wreszcie nie bez znaczenia pozostała i ta okoliczność, że z początkiem wojen kozackich za Jana Kazimierza podniesiono do niezwykłéj w stosunku do poprzednich czasów wysokości normę podatkową (w 1649 r. poborów 20, w 1650 r. poborów 25 czyli 25 zł. z łanu chłopskiego), a to znów przyczyniło się do powiększenia i tak już zna-

[1]) Vol. II, 313.

cznéj liczby retentorów. W konstytucyach za Władysława IV ciągle słychać o wielkich zaległościach, a stopa podatkowa była bardzo niska (średnio 2 podymne czyli 1 pobór). W początkach zaś panowania Jana Kazimierza, kiedy wzmogły się tak gwałtownie potrzeby skarbu, liczba retentorów nadzwyczajnie się powiększyła. Na sejmach rozległy się głośne skargi. Pierwsi, o ile wnosić można z uchwał sejmowych, odezwali się w tym przedmiocie posłowie ziemi łomżyńskiéj w 1652 roku i otrzymali zaraz pozwolenie uformowania sądu deputackiego dla obliczenia się z poborcami oraz dopilnowania natychmiastowéj egzekucyi [1]). Następnego roku dały się słyszeć podobne skargi ziemi lwowskiéj i kilku powiatów województwa mazowieckiego [2]). Wreszcie w 1655 r. województwo sandomirskie, wniósłszy również rzecz o znacznych niedoborach podatkowych, uzyskało od sejmu pozwolenie ustanowienia sądu deputackiego dla kontroli i egzekucyi podatków [3]). Konstytucya z tegoż roku wspomina także i o ziemi bielskiéj, pozwalając jéj podobnież przed deputatami koła sejmikowego odebrać od poborców ścisłą „kalkulacyą“ [4]).

Takie więc były początki nowéj instytucyi wojewódzkiéj, która pierwiastkowo powstała w oddzielnych ziemiach, ale niebawem stała się powszechną i ogólną. Konstytucya z r. 1658, ustanawiając „sądy z retentorami województw,“ nalega, aby tam, gdzieby się nie odprawiły jeszcze, według nowego postanowienia się odbyły. Od owego zatém roku można uważać sądy deputackie sejmikowe jako instytucyą zaprowadzoną wszędzie w całéj Koronie [5]). W tym też czasie pierwsze jéj ślady ukazują się w województwach kujawskich [6]). Wtedy także zgodnie z uchwałą ogólną zapadło postanowienie sejmikowe w Radziejowie, iż egzaktorowie i szafarze „nie będą się powinni sprawować w trybunale piotrkowskim ani lubelskim, ani radomskim, ani w skarbie żadnym żadnéj kalkulacyi czynić, jeno w samém województwie“ [7]).

Pobudki, dla których pierwotnie uznano za potrzebne ustanowić w pojedynczych ziemiach taką instytucyą a późniéj od roku 1658 we wszystkich województwach, tudzież rodzaj i zakres jéj działania wskazują, iż rzeczypospolitéj jak i województwom po szczególe chodziło o ściślejsze wybieranie podatków w ogóle, a mianowicie licznych i zna-

[1]) Vol. leg. 4, 369. [2]) Tamże, 4, 417. [3]) Tamże, 4, 491. [4]) Tamże, 4, 492. [5]) O ustanowieniu tych sądów na Litwie dopiero w 1662 r. Zob. Konstytucyą. Vol. 4, f. 882. [6]) R. 1658, Sept. 18, II, 69. [7]) 1658, II, 75.

cznych zaległości. Egzekucya retentów należała, jak wiadomo, do urzędu grodzkiego czyli raczéj do burgrabiego. Nie dość sprężysta w téj mierze czynność organów wykonawczych koronnych, niedbałość poborców sprawiły, iż prócz egzekucyi potrzeba było dokładnéj kontroli. Zaprowadzono więc sądy skarbowe albo raczéj już istniejące wzmocniono, dodając do składu osób pewną liczbę deputatów sejmikowych. Powstał tym sposobem nowy organ z kombinacyi żywiołu koronnego i wojewódzkiego.

Na najbliższym po sejmie sejmiku relacyjnym miano w myśl konstytucyi z 1658 roku obrać deputatów, którzy przy urzędzie grodzkim i ziemskim powinni byli retentorów sądzić i rachunki odbierać od poborców. W 1652 r. pozwolono ziemi łomżyńskiéj obrać czterech deputatów, województwu sandomierskiemu w 1655 r. po dwóch z każdego powiatu czyli razem 14-tu. Urząd koronny mieli przedstawiać sędziowie grodzcy i ziemscy ale nie wszyscy ze wszystkich powiatów województwa, tylko z głównego miasta, gdzie się sąd odbywał. Co do księstwa litewskiego, to konstytucya żądała, aby deputaci byli ludzie dobrzy, bogobojni, praw i sądów skarbowych wiadomi [1]). Między innemi pobudkami, dla których połączono takie żywioły sądu grodzkiego lub ziemskiego ze społecznemi była w Koronie i ta, aby w téj nowéj instytucyi byli ludzie świadomi biegu spraw sądowych. W uchwale stanowiącéj takie sądy w 1655 r. dla województwa sandomirskiego wyraźnie zawarowano, aby wyroki pisał urząd grodzki [2]). W tym składzie nazywa konstytucya ów sąd sądem deputackim, sądem powiatowym. Deputaci przed zagajeniem czynności powinni składać przysięgę „trybem deputatów trybunału radomskiego."

Przed tym sądem stawać mieli poborcy tudzież sukcesorowie zmarłych egzaktorów i powinni byli podać delaty oraz przypozwać wszystkich retentorów do ostatecznego uiszczenia należności skarbowych. Kto z retentorów nie uczynił zadość, podlegał natychmiast egzekucyi, którą wraz z poborcą miał czynić starosta lub ktokolwiek z urzędu grodzkiego. Z tą czynnością czysto sądową łączyła się od samego początku i czynność rewizyjna. Wskazuje to wyraźnie konstytucya z 1655 roku względem sądów sandomirskich, stanowiąc, aby przed niemi wszyscy poborcy i sukkolektorowie „rachunek doskonały uczynili" [3]).

W województwach kujawskich te sądy skarbowe deputackie są już

---

[1]) 1662, Vol. 4, f. 882. [2]) Vol. 4, 491. [3]) Vol. leg. 4, 491.

skarbowe wojewódzkie, w każdym razie były one ze stanowiska decentralizacyi skarbowéj niewątpliwie ważną zdobyczą dla sejmików, dla województwa. Urzędy koronne czyli grodzkie, przy których zawiązały się pierwotnie sądy deputackie ustąpić musiały z biegiem czasu przed przewagą sejmikową na drugi plan obrazu a potém powoli w téj instytucyi zupełnie zatarły się ślady żywiołów władzy królewskiéj.

Sądy skarbowe wojewódzkie, będące zarazem komisyą rewizyjną i obrachunkową, ulegały w ciągu stuletniego istnienia skarbu wojewódzkiego różnym zmianom i bardzo rozmaite przechodziły koleje. Zakres ich władzy rozszerzał się lub zmniejszał, zmieniała się nazwa, bywał różny skład osobisty. Dzieje téj instytucyi są długie, ale ciekawe i nauczające. W nich bardzo wyraźnie odbijają się zasadnicze pojęcia, jakie w różnych epokach stanowiły podwalinę rządów wojewódzkich. W pierwszym okresie, który trwał mniéj więcéj do końca XVII wieku, sądy skarbowe były powoływane ciągle do czynności bardzo ożywionéj z powodu wielkich a ustawicznie uchwalanych podatków. W drugim okresie za Augusta II wyniszczenie i zubożenie województwa sprowadziło znaczne zmniejszenie podatkowania a w skutek tego i zeszczuplenie czynności komisyj skarbowych, które nawet ostatecznie zniesiono w 1717 roku. Od owego zaś czasu pod nazwą izby komisarskiéj bywała czynną instytucya, która kontrolowała jedynie czopowe i szelężne i szafowała niemi niekiedy w imieniu sejmiku gospodarskiego.

W pierwszym okresie godna jest uwagi okoliczność, że niekiedy pomimo uchwalonych podatków nie obierano i nie ustanawiano sądów skarbowych komisarskich. Wtedy czynność rachunkową, rewizyjną załatwiano na sejmiku w ciągu jego trwania przez wyznaczonych do tego deputatów, a sprawy z retentorami oddawano do grodu. Urząd więc grodzki wracał do swéj dawnéj powagi i sądził tak zwane causas fisci. W r. 1667 polecono z mocy uchwały sejmikowéj poborcom, aby delaty oddawali do grodu, „gdzie wszystkie causae fisci“ sądzone być miały [1]). Obliczanie się zaś z poborcami poruczano komisarzom rachunkowym, którzy z czynności swéj sprawę zdawali przed sejmikiem. Nawet raz w 1688 r. uchwalono, aby poborcy uczynili rachunek przed sądem ziemskim i niektóremi do tego uproszonemi deputatami [2]). W roku 1681 wreszcie za-

[1]) II, 178. 182. Delaty tych, którzyby nie oddali ad proprios districtus, podawane przez pp. poborców być mają, które tak podatków teraźniejszych jako i innych et in genere wszystkie causae fisci w grodzie proprii districtus sądzone być mają. [2]) III, 129.

padła uchwała sejmikowa znosząca zupełnie sądy komisarskie. „Zważywszy, tak opiewa laudum, że nulla necessitas sądów komisarskich skarbowych w województwach naszych, tedy one laudo praesenti kasujemy“ [1]). Przy następném jednak opodatkowaniu w 1683 r. wznowiono je jako zdawna naznaczone i znów aprobowane [2]), ale nie na długo. Na sejmiku relacyjnym po sejmie 1685 r. uchwalono zaniechać stanowienia sądów komisarskich, odnosząc do sejmiku tylko podczas jego trwania wszystkie sprawy, które się tyczyły administracyi skarbowéj lub kontroli i które miały być załatwiane przez deputowanych „pro quolibet actu ad libitum uproszonych“ [3]).

Zniesienie sądów komisarskich nastąpiło prawdopodobnie nie w samych tylko województwach kujawskich, bo już w 1690 roku, w kilka lat późniéj stanęła na sejmie konstytucya, w myśl któréj znów wszędzie owe komisye skarbowe wojewódzkie przywrócone być miały: „Dla lepszéj informacyi trybunału skarbowego i lepszego po województwach porządku, sądy fiskalne przy deputatach województw albo ziem przy urzędach grodzkich i ziemskich... po tychże województwach i ziemiach postanawiamy, które sześcią niedziel praecedere trybunał powinny, a pomienionych sądów akta poborcy na tenże trybunał skarbowy comportare będą powinni“ [4]). Jakoż w wykonaniu téj uchwały już w czerwcu 1690 roku województwa kujawskie zaprowadziły u siebie owe sądy fiskalne „dla uczynienia tém lepszego porządku“ [5]).

W ciągu zatém niespełna dziesięciu lat czterokrotne zachodziły zmiany: dwa razy znoszono komisye skarbowe i dwakroć je wskrzeszano. Wśród tych zmiennych kolei istota, kształt i zakres ich władzy pozostawały prawie zawsze temi samemi jak w pierwszych latach ich zawiązku. Były jednak i różnice.

Pierwotna jedność sądów skarbowych z 1661 roku, rozciągających się na oba województwa, rozpadła się rychło, kiedy oddzielne zaczęto naznaczać komisye dla województwa brzeskiego a osobne dla inowłocławskiego. Nadto liczba deputatów obieranych do tych sądów powiększyła się znacznie. W 1661 r. było tylko 8 komisarzy, w 1673 r. pra-

---

[1]) III, 68. [2]) III, 77. [3]) III, 123, „a ponieważ województwo brzeskie na sejmiku relationis postkomicyalnym od sądów komisarskich recessit et resiliit, wszystkie negotia jako contribuendi, disponendi tak oraz excipiendi rationem od ichmpp. poborców zupełnie i szczególnie pleno in robore do samego referendo sejmiku, aby nie gdzieindziéj cuncta haec tylko durante actu sejmiku per deputatos e medio, których pro quolibet actu ad libitum uprosić będzie wolno, non obstante każdemu z ichmościów braci, ktoby chciał, do tychże rachunków, aditu...“ [4]) Vol. V, 769 z 1690 r. Febr. 16. [5]) 1690, Jun. 12, III, 157.

wie trzy razy więcéj bo 22-ch, w 1690 roku 24-ch, a w 1677 r. liczba ich urosła do 30-tu. W takim licznym składzie po 10, 12 i 16 osób w jednéj tylko komisyi, sądy skarbowe przedstawiać mogły wiele niedogodności. Wprawdzie obecność wszystkich na posiedzeniach nie była konieczną, jeden, dwóch lub kilku mogło dla pewnych powodów nie przybyć, ale z tém wszystkiém zawsze jakaś choćby szczuplejsza liczba była niezbędną dla wydawania prawomocnych uchwał sądowych. Pierwsza konstytucya z r. 1658 wymagała obecności co najmniéj sześciu komisarzy sądowych.

Deputatami do sądów skarbowych są zwykle dygnitarze i urzędnicy wojewódzcy. Wyżsi między niemi, jak senatorowie rzadko biorą udział w ich czynnościach. Częściéj zdarza się widzieć w gronie deputatów sejmikowych najwyższego urzędnika ziemskiego, podkomorzego. W roku 1677 skład sądu komisarskiego był następujący:

W województwie brzeskiém:

1. Spytek Pstrokoński, podkomorzy brzeski.
2. Jan Osiecki, chorąży brzeski.
3. Aleksander Trzebuchowski, chorąży inowłocławski.
4. Sebastyan Jarnowski, sędzia brzeski.
5. Stefan Grochowicki, podsędek brzeski.
6. Wojciech Roszkowski, podstoli brzeski.
7. Wojciech Głembocki, pisarz ziemski brzeski.
8. Marcin Wnorowski, miecznik brzeski.
9. Adam Dobiecki, miecznik kijowski.
10. Andrzej Wichrowski, żupnik województwa kujawskiego.
11. Kazimierz Trzebuchowski, oberszt.-lejtnant.
12. Jan Kaczkowski, oberszt.-lejtnant.
13. Michał Zakrzewski, marszałek koła sejmikowego.

W województwie inowłocławskiém:

1. Mikołaj Lubstowski, starosta kruświcki.
2. Walenty Kołudzki, sędzia ziemi inowłocławskiéj.
3. Marcin Zakrzewski, podczaszy brzeski.
4. Mikołaj Piotrowski, podsędek inowłocławski.
5. Jan Kadzidłowski, podstoli inowłocławski.
6. Adam Trzebuchowski, cześnik brzeski.
7. Andrzej Niemojewski, cześnik inowłocławski.
8. Wojciech Jarnowski, łowczy brzeski.
9. Marcin Bełdowski, wojski kruświcki.

10. Marcin Mikołajewski, pisarz ziemi inowłocławskiéj.
11. Adam Lubstowski, starościc kruświcki.
12. Jan Trzebuchowski. 13. Łukasz Orłowski.
14. Jan Bniński. 15. Adam Trzebuchowski.
16. Stefan Wolski. 17. Jakób Kocanowski.

Z powyższego przytoczenia pokazuje się, że i ślachtę pospolitą, nie mającą żadnych godności lub urzędów, także powoływano do czynności sądowo-rachunkowych. Co do przewagi członków deputatów wojew. inowrocławskiego, to ta okoliczność nie da się tu niczém usprawiedliwić lub wyjaśnić. Woj. brzeskie było bowiem większe i miało pięć powiatów, inowrocławskie z dwóch się tylko składało. Równa liczba komisarzy w obu województwach spotyka się w 1690 roku, kiedy do każdego oddzielnie sądu należało ich dwunastu. Nie zdaje się, aby w obieraniu komisarzy sądowych miano wzgląd na oddzielne powiaty; komisye były raczéj deputacyą z łona sejmiku, która przedstawiała bez różnicy powiatów całe województwo. O ile wnosić można ze znanych nazwisk komisarzy, przytoczonych kilkakrotnie, nie zmieniano ich za każdym obiorem całkowicie. Chętnie poruczano obowiązki tym samym osobom jako obeznanym już z rachunkowością i całém postępowaniem sądowo-skarbowém [1]).

O Sebastyanie Jarnowskim wspomina laudum z 1695 roku, podnosząc dziesięcioletnie niemal prace jego na sądach komisarskich [2]). Zdaje się, że ślady jego działalności w tym kierunku sięgają daléj wstecz, bo już w 1677 roku widzimy go w gronie komisarzy skarbowych, a późniéj znów w 1681 roku [3]). Po kilkakrotnie pełnili te funkcye Pstrokoński, podkomorzy brzeski, Osiecki chorąży, Bełdowski wojski kruświcki i in. W aktach bywają niekiedy wzmianki o dawnych, o starych komisarzach, których sejmik obierał ponownie i do ich liczby (przerzedzonéj) nowych dodawał [4]).

Mianowani na sejmiku komisarze sądów skarbowych rozpoczynali zwykle swe czynności w terminie z góry wskazanym, a to dla pośpiechu ze względu na zbliżający się sejmik albo trybunał radomski, oraz dla uniknienia potrzeby rozsyłania osobnych obwieszczeń o zagajeniu sądów komisarskich. W tydzień lub w dwa albo trzy tygodnie po

---

[1]) 1662, II, 138. Wybrano tych samych co i poprzedniego roku: tychże co i pierwéj deklarujemy, krom Pstrokońskiego użytego do innéj funkcyi. [2]) III, 179. [3]) III, 64. [4]) III, 70, 1682, ad numerum dawnych uprosiliśmy (następujących:), albo 1691, III, 158, przy starych komisarzach (obieramy)...

sejmiku rozpoczynano sądy w Radziejowie i w Inowrocławiu, niekiedy jednocześnie [1]), niekiedy w różnych terminach. Komisarze przed rozpoczęciem swéj czynności składali przysięgę na sprawiedliwe pełnienie poruczonego sobie urzędu, wedlug roty deputatów komisyi radomskiéj [2]). Przysięgę wykonywano w kościele w obec zgromadzenia sejmikowego. Niekiedy starsi, dawniejsi komisarze odbierali ją od świeżo mianowanych. Laudum z r. 1691 roku żądało, aby nowi komisarze „przed zasiedzeniem swojem“ wykonali przysięgę „in praesentia ichmpp. komisarzów przeszłych i przy urzędzie ziemskim“ [3]).

Nieobecność kilku członków, nawet z urzędników ziemskich, nie przeszkadzała, według uchwały 1691 roku, zagajeniu czynności, byle tylko zjechała się niezbędna liczba komisarzy [4]). Zgromadzony sąd komisarski obierał z łona swego dyrektora, który obradom przewodniczył. O takim dyrektorze wzmiankę czyni konstytucya w 1662 roku, ustanawiająca sądy komisarskie dla w. księstwa litewskiego [5]). Ślady jego znajdują się też w aktach kujawskich już w 1668 r.: mianuje się on dyrektorem komisyi [6]). Późniejsze akta nazywają go marszałkiem sądów komisarskich [7]).

Komisarze, zjechawszy się na oznaczone miejsce i zagaiwszy swe czynności, gdy dla jakiéjkolwiek przyczyny sądów swych odbyć nie mogli, odraczali zjazd do innego terminu i oddawali do grodu piśmienne oświadczenie czyli manifest o swojéj pilności. W 1668 roku zamierzali komisarze zagaić swą czynność, ale jeden z poborców nie chciał rachunku składać, „że nie widział najmniéj czterech komisarzów według laudum opisanych“ [8]). Wypadło więc posiedzenie zalimitować [9]).

Sądy skarbowe deputackie za każdym razem, ilekroć zachodziła tego potrzeba, powoływane do życia działały z polecenia sejmiku we wskazanym sobie zakresie. W uchwale sejmikowéj, która ustanawiała sądy komisarskie, wyłuszczano zwykle mniéj lub więcéj szczegółowo ich czynności. Był to rodzaj instrukcyi, która obowiązywała komisarzy, określając granicę ich władzy. Lubo rodzaj czynności sądowéj i rewizyjnéj był zawsze jeden i ten sam i ważniejszym nie ulegał zmianom,

---

[1]) III, 52, 1654, III, 113, różnocześnie. [2]) 1661, II, 123, według roty trybunału koronnego. [3]) III, 158. [4]) Zob. niżéj, zwykła formuła, omawiająca komplet sądu: unius duorumve absentia vel trium non obstante. 1673, II, 415 i in. W 1673, III, 52, „duorum pluriumve absentia non obstante...“ [5]) Vol. IV, 882. [6]) Radz. Relat. 1 f. 556. [7]) 1684 Brzesk. Gr. Relat. 16 f. 116. [8]) Tamże. Obecnych było tylko trzech komisarzy [9]) Tamże, 167.

jednak bywały nieraz szczegółowe poruczenia, które w instrukcyi wymieniano [1]).

Najogólniejszém było określenie czynności komisarskich, które się ciągle w laudach spotyka, a które się wyrażało w następującym kształcie: sądzić sprawy z poborcami i retentorami. Względem poborców postępowanie polegało:

1. na odebraniu rachunków z ubiegłego okresu podatkowego, albo raczéj, jak się wyraża laudum z 1673 roku, od ostatniego pokwitowania [2]).
2. na przejrzeniu niekiedy taryfy podatkowéj i jéj skorygowaniu, jak w 1673 roku.
3. na odebraniu rachunku od burgrabiów egzekwujących zaległości.
4. na skontrolowaniu tych wszystkich, którzy się w ogóle dotykali pieniędzy wojewódzkich.
5. na sprawdzeniu wszelkich wypłat uczynionych przez egzaktorów.
6. na kwitowaniu tych wszystkich, którzy obowiązkom urzędu poborczego lub płatniczego zadość uczynili.

W razie niestawienia się poborców, których osobno na sądy pozywać nie miał obowiązku sąd komisarski, bo sami stanąć byli powinni [3]), wydawano dekret skazujący na karę [4]) i na egzekucyą sądową [5]). W roku 1677 dano nawet komisarzom prawo kontrolowania saméj czynności poborczéj. Gdyby spostrzegli, że który z egzaktorów jest opieszały, mieli od takiego odebrać rachunki i pieniądze, z urzędu go złożyć, a „innego na miejsce jego sposobniejszego dla prędkiéj egzekucyi“ obrać [6]). Względem retentorów, którzy także winni byli stawać w terminie zawitym [7]), postępowanie polegało na wydaniu dekretu celem zarządzenia egzekucyi sądowéj.

Prócz tego w zakres czynności komisarzy wchodziło odsądzanie spraw o nierzetelne deklaracye składane przez opodatkowanych. Takie sprawy o krzywoprzysięstwo—perjuria [8]) wszczynał z urzędu instygator sądu komisarskiego [9]). Nadto do tegoż rodzaju czynności należało roz-

---

[1]) 1673, II, 415. Laudum, określiwszy sądowo-rachunkową czynność komisarzy, czyni zastrzeżenie, aby się nie wdawali w „insze materye sejmikowi należące.“ 1659, II, 81. Od sądzenia retent... poborów in an. 1654 uchwalonych... supersedować mają... [2]) Polecono w 1661 r. wysłuchać rachunków od 1649 r., II, 123. [3]) 1659, II, 81, „sine quavis adcitatione.“ [4]) 1659, II, 98, prócz kary w prawie przewidzianéj, poena scorsiva 100 marc. polon. [5]) 1691, III, 158, onych decretis suis stringent ad solutionem et calculationem. [6]) III, 52. [7]) 1659, II, 81, „sine quavis adcitatione,“ 1661, II, 123. [8]) 1683, III, 79, sprawy cum perjuriis. [9]) 1658, II,74, 1661, II, 125, „do których sądów ichmpp. komisarze instygatora przysięgłego sobie przybrać i prowidować mają, któryby wszelkie sprawy województw tych do sądu komisarskiego należące promowował.

trząsanie niekiedy skarg przeciwko wojskowym, zwłaszcza przeciwko deputatom przybyłym do województwa po odbiór zaległego żołdu [1]).

Okrom czynności rewizyjnéj i sądowéj komisarzom poruczały sejmiki niekiedy sprawy administracyjno-skarbowe, wydzierżawienie czopowego [2]), odbieranie przysiąg i podatku, szafowanie pieniędzmi, wydawanie asygnacyj [3]), wypłacanie rotmistrzom i inne tym podobne. Zdarzały się nawet wypadki, jak w 1661 r., że komisarzom dawano najzupełniejszą moc (plenissimam potestatem), gdyby wybrane podatki nie wystarczały na zapłacenie deklarowanéj sumy, wyszukania i postanowienia innych środków dla uzupełnienia należności skarbowéj [4]). Jeżeli w ciągu jednego posiedzenia komisarze nie zdołali wszystkich spraw załatwić, służyło im prawo przez limitowanie ponawiać swoje sesye aż do spełnienia danych sobie przez sejmik poleceń. Z czynności swoich komisarze dawali sprawę przed kołem sejmikowém, udzielali sejmikom informacyj o stanie dochodów i rozchodów, o zaległościach i długach województwa, dostarczali w ogóle wiadomości, które za podstawę służyć mogły do uchwał sejmikowych w sprawach skarbowych w stosunku do komisyi radomskiéj lub stanowienia podatków i t. d. [5]). Niekiedy podobnych informacyj udzielali wprost posłom wojewódzkim udającym się na sejm walny [6]), albo też komisarzom jadącym na trybunał do Radomia lub Lwowa [7]).

Jak za wszelkie funkcye publiczne województwo starało się pieniężnie wynagradzać czy to posłów sejmowych, czy deputatów radomskich, tak i za sądy komisarskie, za czynności rachunkowo-rewizyjne sejmik uchwalał tak zwane salarium. Pierwszy ślad tego zawiera się w laudum z 1661 roku zaledwie w kilka lat po powstaniu sądów komisarskich. Postanowiono wtedy owym senatorom, którzy do składu sądowego należeli, wypłacić po 500 zł. każdemu, „a urzędnikom ziemskim i inszym do tych sądów przybranym po złotych czterysta [8])." Ponieważ było ich w powyższéj komisyi sześciu, wydatek więc wynosił razem na cały skład sądu komisarskiego 3,400 zł. Pobudką do oznaczenia tego wysokiego stosunkowo wynagrodzenia był wzgląd, jak nadmieniało laudum, na to, „że takowe funkcye bez fatygi i omieszkania w gospodarstwie i kosztu odprawowania być nie mogą," a nadto chęć, aby

---

[1]) 1673, II, 415, 1659, II, 91, 1660, II, 101, 1661, II, 123, [2]) 1658, II, 69, 75. [3]) 1683, III, 78. [4]) II, 1661, 124 [5]) 1668, II, 204, 205, 1672, II, 377, 1685, III, 106, 1691, III, 159. [6]) 1683, III, 88. [7]) 1685, III, 113. [8]) II, 125.

komisarzy zobowiązać do jak najdokładniejszego spełniania danych im zleceń [1]).

O ile wymiarkować można z systematu wewnętrznego zarządu sejmikowego, ze stanu ekonomicznego, nie zdaje się, aby każda następna komisya, każdy sąd komisarski doznawały takiéj hojności sejmiku wojewódzkiego. Dawano salarium rozmaicie, niekiedy więcéj, niekiedy mniéj. W czasach wielkiéj biedy w skarbie wojewódzkim, wszelkie funkcye poselskie, deputackie trzeba było spełniać bezinteresownie, tak samo i komisarskie. Wtedy poprzestać wypadało tylko na braterskiém podziękowaniu, jakie zwykle sejmik w uznaniu wyświadczonéj usługi publicznéj składał. W 1691 r. województwa odebrały od sądów skarbowych „doskonałą" relacyą odbytych czynności i podziękowawszy komisarzom „za podjęte fatygi", prosiły, aby im ciż sami w dalszym ciągu „nieodmienną świadczyli życzliwość" [2]).

Drugi okres istnienia sądów komisarskich, przypadający na ostatnie lata Jana Sobieskiego i pierwszą połowę rządów Augustą II, przedstawia obraz bardzo nieprawidłowéj ich działalności, ich spaczenia, wykoszlawienia, wreszcie omdlenia, które tém się skończyło, że je ostatecznie zniesiono na sejmie traktatowym w 1717 r. Przyczyny tego chorobliwego zjawiska szukać należy w ogólnym rozstroju politycznym i skarbowym całéj rzeczypospolitéj.

W ostatnich latach rządów Sobieskiego spadł na województwa niepomierny ciężar długów, które wzrosły w skutku niepłacenia żołdu najemnemu żołnierstwu. Ruina ekonomiczna stała się powszechną po wysiłkach podatkowych, jakich wymagały wznawiane ciągle wojny tureckie. Na omdlałe i wyczerpane ciało rzeczypospolitéj stoczyło się nowe brzemię wojny szwedzko-rosyjskiéj oraz anarchii domowéj. Walne sejmy zbierały się rzadko, uchwalały również rzadko podatki, które jeszcze rzadziéj wpływały do skarbu. W województwach zachodziła nawet częściéj potrzeba stanowienia podatków na obronę domową, na kontrybucye nieprzyjacielskie, uciekano się też do pogłównego, szelężnego. Sprawdzanie rachunków, odbieranie liczby od poborców, egzekwowanie retentorów stawało się koniecznem. Ustanawiano też sądy fiskalne czyli skarbowe, które jednak działały słabo, opieszale, niedość sumiennie, nieprawidłowo, aż wreszcie wydano na nie ostateczny wyrok śmierci na sejmie 1717 roku.

[1]) II. 125, chcąc mieć legatos i obligatos. [2]) III, 159.

Skład sądów komisarskich w tym okresie zostawał ten sam co i poprzednio. W 1707 r. utworzono dwie osobne komisye rachunkowe, do których z każdego województwa powołano po ośmiu komisarzy [1]). Obierano ich po dawnemu z całego województwa bez względu na powiaty. Dopiéro w 1712 r. stanęła uchwała sejmikowa, aby „dla ukontentowania wszystkich powiatów, osobliwie w sądach komisarskich byli zapraszani nadal do komisyi brzeskiéj ziemianie z powiatu przedeckiego oraz kowalskiego, które prawdopodobnie poprzednio upośledzone były. Jakoż obrano wtedy z nich po jednemu na towarzyszy prac komisyjnych, w których nadal łącznie i zawsze udział brać mieli [2]). W rok późniéj inna jeszcze zapadła uchwała, z mocy któréj, o ile się zdaje, obierano do komisyi brzeskiéj po dwóch deputatów z każdego powiatu [3]), a tych było pięć w województwie brzeskiém. Zgodnie z pierwiastkowém w 1658 roku postanowieniem sądów skarbowych, komisarze wojewódzcy mieli właściwie być deputatami „przybranymi“, jak się mówiło w ówczesnych uchwałach, do kompletu zwyczajnych sądów ziemskich i grodzkich. W takim duchu odświeżono w 1705 r. dawną uchwałę, powołując do czynności sądowo-skarbowéj i rewizyjnéj sądy obu województw brzeskiego i inowrocławskiego [4]).

Sądy komisarskie odbywają swą czynność po dawnemu pod przewodnictwem obranych przez się dyrektorów albo marszałków [5]). Są nawet i wicemarszałkowie, którzy zastępują nieobecnych marszałków [6]). Za najważniejszą odmianę w stosunku do poprzedniego okresu należy tylko uważać dodanie w 1714 roku czterech asesorów do izby komisarskiéj inowrocławskiéj [7]). Uczyniono to w tym celu, jak opiewa uchwała sejmikowa, „aby obywatele powiatu bydgoskiego nie zdali się od komisyi inowrocławskiéj jakie pati praejudicium“ (cierpieć jakiego pokrzywdzenia). Asesorowie prawdopodobnie w tym razie mogli chyba tylko uczestniczyć w obradach bez stanowczego głosu. Czy odtąd stale asesorowie brali udział w sądach skarbowych, trudno orzec, bo wskazówek w téj mierze jest w ogóle bardzo mało. Były to ostatnie lata istnienia téj instytucyi. Jeszcze i to przytoczyć tu należy, że w tym okresie sama nazwa sądów komisarskich ulega zmianie, albo że do dawnéj

[1]) IV, 151. [2]) IV, 245, „ut insumul et semper hocce munus administrent“ tj. że nie dożywotnio pełnić mają ten urząd obrani tylko co komisarze, ale że te dwa powiaty łącznie z innemi zawsze udział brać miały. [3]) 1713, IV, 257. Tak mianowicie, o ile nam się widzi, należy rozumieć nieco niejasną redakcyą tej uchwały: „dlatego ichm. deputowanych z izby komisarskiéj *in antecessum* per binos z powiatu aprobujemy. [4]) IV, 103. [5]) 1695, II, 192, 1701, IV, 15 i in. [6]) 1715, IV. 304. [7]) 1714, IV, 269.

przybywa nazwa izby komisarskiéj. Jednéj i drugiéj używają bez różnicy w laudach, w aktach, w języku kancelaryjnym. W jednym i tym samym ustępie jest mowa o sądach fiskalnych lub skarbowych i o izbie komisarskiéj albo o komisyi [1]). Pierwszy raz w aktach województw kujawskich spotyka się nazwa izby komisarskiéj w 1691 roku, obok nazwy sądów komisarskich w téj saméj uchwale sejmikowéj [2]). Zakres władzy sądowo-rewizyjnéj obejmuje po dawnemu te same sprawy z poborcami, retentorami, z wyjątkiem 1714 roku, kiedy ustanowiona komisya rachunkowa nie miała mieć żadnéj jurysdykcyi [3]). Rozszerza się natomiast czynność administracyjno-skarbowa. Izby komisarskie szafują niekiedy z poruczenia sejmikowego skarbem wojewódzkim, czynią wypłaty [4]), dają asygnacye na wybieranie retentów [5]), oceniają prośby pogorzelców o folgi w podatkach albo o zasiłki pieniężne [6]).

Nie w organizacyi zatém sądów skarbowych, nie w kompetencyi ich, które w tym okresie nie uległy znaczniejszym zmianom, szukać należy wybitnéj różnicy, jaka w stosunku do poprzedniéj epoki tak niekorzystnie piętnuje działalność izb skarbowych wojewódzkich. Instytucya taka, która przeznaczoną była głównie do kontrolowania czynności organów administracyi skarbowéj oraz do znaglania retentorów, była w znacznéj mierze ściśle zależną od prawidłowego działania organów skarbowych niższych. Jeżeli bowiem nie nadpływały do izby komisarskiéj materyały rachunkowe, a poborcy nie przedstawili rachunków, nie mając z czego się rachować, to działalność komisyi rewizyjnéj oczywiście ustawała albo szła bardzo kulawo.

Retentorów nigdy nie brakowało, ale przy energicznéj egzekucyi niedobory się pokrywały. Na schyłku jednak XVII wieku i w pierwszéj połowie rządów Augusta II, kiedy zubożenie kraju doszło do najwyższego stopnia, zaległości się powiększały ustawicznie. Nikt prawie nie płacił uchwalonych podatków. „Po województwach naszych, tak głosi laudum z 1699 roku, retentorów różnych podatków jest niemało, których jedni ichmoście absolute nie płacą, drudzy oscitanter oglądają się na tych, co nie płacą“ [7]). W kilka lat późniéj znajduje się wiadomość o podobnéj, ale „najwyższéj“, jak twierdzi uchwała sejmikowa, opieszałości opodatkowanych [8]). W 1705 roku polecono poborcom, „aby uni-

[1]) 1714, IV, 269. [2]) 1691, III, 159—163. [3]) IV, 280. „sine forma jakiéj juryzdykcyi.“ [4]) 1691, III, 162. [5]) 1705, IV, 120. [6]) 1701, IV, 26. [7]) III, 240. [8]) 1703, IV, 4, 146. Ponieważ summa renitentia jest w płaceniu podatków w województwach naszych.

wersałami swemi seryo ichm. braci zagrzali" do zapłacenia podatków [1]). Dla tych tedy powodów i wielu innych poborcy nie stawiali się z rachunkami przed izbami komisarskiemi [2]). Nierzetelność ich nieraz oczywiście osłaniała się płaszczem usprawiedliwionéj na pozór wymówki. Nie bywały w tym razie bez winy i same sądy komisarskie. Niestawienie się poborców z rachunkami czyniło niemożliwém rewizyą i kontrolę. Niedołężna egzekucya, brak powagi sądów komisarskich pozwalały poborcom bezkarnie uchylać się od odpowiedzialności sądowéj. W jakim była stanie skarbowość wojewódzka, najjaskrawiéj się to uwydatnia w uchwale sejmikowéj z roku 1711, która wzywa na sądy komisarskie tych wszystkich, którzy od r. 1690 podatki województw mieli w swéj administracyi [3]). Więc po upływie dwudziestu lat jeszcze rachunki nie były uporządkowane, a przez ten czas już i egzaktorowie poumierali i kwity oraz księgi ich poginęły, poniszczały i poszły w rozsypkę. O tym rozstroju skarbowości wojewódzkiéj niemniéj wymownie świadczy między innemi i taka np. okoliczność, że nie wcześniéj jak w 1720 r. dzierżawca szelężnego składał rachunki z dwuletniéj arendy tego podatku, któréj się był podjął przed dwudziestu laty. Po ich przejrzeniu uchwalono powybierać niepodobierane retenta dopiéro po upływie tak znacznego przeciągu czasu [4]). Ktokolwiek w tym razie winę niedbałości na sobie dźwiga, czy poborcy, czy komisarze skarbowi, czy jedni i drudzy w jednakowéj lub nierównéj mierze, zawsze skutek niekorzystny był ten sam, tj. sejmik pozostawał bez wiadomości o istotnym stanie swych długów, ciężarów, należności i t. d.

Ustawicznie powtarzają się w laudach te same skargi na brak informacyi od sądów komisarskich i te same zapadają postanowienia, które mają pobudzać je do skuteczniejszéj działalności. Województwa pragną na sejmiku „lumen" czyli „iluminacyą wziąć" o jakości, o ilości długów i ciężarów, aby właściwe dać instrukcye posłom na sejm się udającym, tymczasem sądy skarbowe żadnéj w tym względzie wiadomości udzielić nie mogą [5]). Ślachta więc uderza na izby komisarskie już w r. 1699. Wprawdzie ku ich usprawiedliwieniu przyznaje, że retentorów jest niemało w województwach, że egzekucye czynią się niedbale, nieprawnie, rachunków nie ma w porę, poborcy poumierali, sub-

[1]) IV, 111. [2]) 1695, III, 192. „Więc że ichmpp. poborcy propter summam egestatem ubogich ludzi delat dawniejszych nie uregulowali i dla tego rachunków zupełnych i dokładnych czynić nie mogli i nie mogą." [3]) IV, 198. [4]) IV, 358, kasztelan brzeski Dąbski uczynił rachunek z kontrahencyi na dwuletnie szelężne w-dztwa brzeskiego od 1699—1701 r. [5]) 1699, III, 229.

kolektorowie rozproszeni po różnych stronach, jednak ostatecznie winę w tym razie przypisuje sądom skarbowym. Poleca więc posłom swoim na sejm walny, aby wyjednali „sądy fiskalne strictioris juris“ czyli surowsze, obostrzone, „aby te sądy nie dłużéj nad dwie albo trzy kadencye protrahendo (ciągnąć) ekspedyowali, retenta kazali jak najśpieszniéj egzekwować, a opornych ścigali karami...“ [1]). Wprawdzie życzenia te co do sądów strictioris juris nie ziściły się, jak z dalszego widać biegu spraw skarbowych, ale nawet w najpomyślniejszym razie środki te nie zapowiadały pożądanego skutku. Bezsilna administracya co chwila wpadała w stan omdlenia lub zupełnego bezwładu. Po tylu uchwałach przed rokiem 1710-ym, rachunek poborców, jak głosi laudum, skutku swego nie odebrał [2]). W roku 1714 rozlega się na sejmiku podobna skarga: „wiele razy uchwałami naszemi obligowaliśmy ichmpp. komisarzów, egzaktorów czopowego i szelężnego w arendzie dwuletniéj będącego do uczynienia kalkulacyi...“ Odezwy atoli były daremne, obrachunku nie zrobiono [3]).

Jeżeli w tych wypadkach na poborców głównie spada wina niedbałości, to przyznać także trzeba, że i same sądy skarbowe, gdy przychodziły do skutku, wolnemi od różnych zarzutów nie były. Nieład zakradł się był do nich istotnie, sprawiedliwość ustąpiła miejsca prywacie, w szafunku pieniędzmi objawiała się nierzetelność. Lekkie w tym kierunku napomknienia znajdują się w słowach uchwały z r. 1714, która powołując do życia komisyą województwa brzeskiego pod auspicyami kasztelana inowrocławskiego, wyraża nadzieję, iż pod takim przewodnictwem wróci do swojéj kluby to, co poprzednio z toru było wypadło [4]). Jeszcze nawet w tym samym roku w téj saméj izbie skarbowéj jakieś anarchiczne uwydatniły się dążności: niektórzy komisarze prosili o uwolnienie ich od funkcyi. Sejmik przychylił się do żądania, postanawiając na potém, żeby każda komisya ekspedyowana była tylko „z naznaczenia sejmiku i przez tych, których beneplacitum braci deputować będzie“. Snadź niepowołani samozwańcy zaczęli wkraczać w atrybucye komisarzy [5]). Zastrzeżono także, aby rachunki były dokonane „sine ullo propriae utilitatis respectu“, a więc bezinteresownie, rzetelnie, bez oglądania się na własne pożytki. Na dwa lata przedtém wyrażono względem izb komisarskich niezaufanie, odjąwszy im prawo szafowania pieniędzmi wojewódzkiemi oraz postanowiwszy, aby na przyszłość za-

[1]) III, 240. [2]) 1710, IV, 195. [3]) IV, 283. [4]) IV, 296. [5]) IV, 280.

dnéj largicyi i żadnéj asygnacyi nikomu nie wydawały bez zgody całego koła sejmikowego i wyraźnego podpisu marszałka [1]). Zarządzono nadto, aby akta komisyj skarbowych obojga województw zaraz po skończeniu posiedzeń były podane do ksiąg grodzkich, „a to dla informacyi ichm. pp. obywatelów“ [2]). Skarżono się także na to, że sądy skarbowe odprawowały się w dowolnych terminach. Uchwalono więc, aby na dwa tygodnie przed zagajeniem publikowane były [3]).

Na początku 1717 r. w skutku uchwały sejmu traktatowego, sądy skarbowe po 60-ciu z górą latach swego istnienia żyć przestały. Na kamieniu grobowym, który przywalił „na wieki“ tę instytucyą, położył współczesny Erazm Otwinowski ku trwałéj rzeczy pamiątce, taki napis: „Faxint superi (niech to sprawią bogowie), żeby się nigdy te sądy nie wracały, które zgubą fortun ludzkich były, a grzechu niektórych nabawiły, gdy sobie ręce cudzém smarowali“ [4]). Pamięć to niezbyt zaszczytna, a wzmianka nie bardzo pochlebna dla tego organu administracyi sejmikowéj; a jednak, o ile wskazują przywiedzione wyżéj szczegóły, zdaje się i zupełnie zasłużona i z prawdą zgodna, zarówno w krakowskiém, gdzie Otwinowski własnemi oczyma patrzył na te sądy, jak i w województwach kujawskich, gdzie obecny badacz dopatruje się podobnych rysów z po za lekkich, niewyraźnych napomknień pozostałych w aktach sejmikowych drugiego okresu istnienia sądów skarbowych.

Zarzut Otwinowskiego ściąga się oczywiście głównie do ostatnich czasów, kiedy w całym zarządzie publicznym zarówno rzeczypospolitéj, jak i województw zapanował rozstrój, zamęt i prywata wzięła górę nad rzeczą ogólną. W pierwszym okresie bywały zapewnie chwile lepszego rozwoju i prawidłowszéj działalności organu administracyi sejmikowéj, o ile można sądzić z ogólnego biegu spraw zarządu wewnętrznego oraz z pozostałych choć nielicznych protokółów posiedzeń komisarskich. Jawność czynności stawała się najważniejszą rękojmią. Rachunki, delaty, postanowienia sądu komisarskiego były przystępne dla każdego, kto chciał w nich szukać informacyi, bo po każdém posiedzeniu komisarze winni byli do akt publicznych oddawać swe protokóły. Ale wśród zamętu epoki Augustowéj, wśród anarchii ogólnéj, któréj rzeczpospolita stała się widownią, wśród klęsk i nieszczęść, jakie na kraj spadły, wymaganiu temu nie czyniono zadość. Porządek kancelaryjny zaczął mocno szwankować, akta chowali komisarze u siebie, przystęp był tru-

[1]) IV, 239. [2]) 1712, IV, 245. [3]) 1713, IV, 259. [4]) Dzieje Polski op. E. Otwinowski. Krak. 1849, 310.

dniejszy a ztąd kontrola niemożliwa. W 1715 r. po dwakroć sejmik upraszał sukcesorów Kolczyńskiego, marszałka izby komisarskiéj województwa inowrocławskiego o wydanie księgi „albo raczéj archiwum izby komisarskiéj.“ Więc ztąd widać, że już nie prywatni, ale sama władza naczelna, jaką był sejmik w województwie, miała tak utrudnioną kontrolę. Łatwo przeto zrozumiéć, że nadużycia mnożyć się mogły, zwłaszcza w epoce ciężkiéj, ogólnéj biédy i powszechnego zubożenia.

Zniesienie sądów komisarskich nie było jednak wywołane wyłącznie w skutku nieprawidłowego ich funkcyonowania za Augusta II. Nastąpiła bowiem organizacya wojska stałego, a wojsko dla zapewnienia swego istnienia samo wzięło na siebie wybieranie i egzekucyą podatku wojskowego. Inne zaś dochody, które na wojsko nie były przeznaczone, zostały w administracyi województwa. Sąd nad retentorami, który stanowił najważniejszy zawiązek sądów skarbowych komisarskich, stał się zbytecznym w obec postanowienia egzekucyi żołnierskiéj, którą deputat wojskowy odbierający podatki z taryfy wykonywał po upływie określonego terminu. Wszelkie zaś sprawy sądowe z zakresu tych stosunków przejął trybunał skarbowy w Radomiu, który zjednoczył w sobie dawną kontrolę ogólną nad podatkami publicznemi. Wraz z sądami skarbowemi i wiele innych żywiołów zarządu wojewódzkiego zniesiono i skasowano.

Po 1717 r. zostały w szafunku województw jeszcze czopowe i szelężne, które bez kontroli pobierane i administrowane być nie mogły. Zachodziła więc potrzeba przyjmowania rachunków, czynienia wypłat albo przez sam sejmik wojewódzki, albo przez ustanowione w tym celu deputacye, komisye. Pierwiastkowo, o ile się zdaje, wszystkie odnoszące się do tego przedmiotu sprawy załatwiały same sejmiki, tak zwane gospodarcze albo dobrego porządku, które ustanowiono w całéj rzeczypospolitéj w 1717 r. Nie mogło się jednak obejść bez pewnych organów, którym po za trwaniem sejmiku wypadło poruczyć szafunek pieniędzy, wypłaty za asygnacyami, kontrolę nad czopowém i szelężném. Jakoż w 1727 roku powstała „komisya czopowego“ w rodzaju komisyi skarbowéj [1]). Nadano jéj pewną trwałość i stałość, powoławszy do niéj najwyższych dostojników i urzędników koronnych. Do składu jéj należeli senatorowie, podkomorzowie i starostowie, bez względu na osobę,

[1]) Nazywano ją to izbą komisarską, to komisyą skarbową, to komisyą do czopowego. Obejmowała ona w zakresie swych czynności oba województwa kujawskie.

tylko jako przedstawiciele urzędu [1]). Obieranie więc za każdym razem, jak to było poprzednio, komisarzy skarbowych stało się zbytecznem. Komisya skarbowa wojewódzka przybrała charakter stały, ciągły [2]). Jéj skład kilkunastu osób powiększono jednak w 1754 r. ze względu na szczupłą liczbę, z któréj przez kilka lat kompletu nie można było utworzyć [3]). Dodano więc jeszcze dwa urzędy ziemskie po sobie idące, chorążych i stolników z obu województw, a nadto i sześciu asesorów. W tak licznym składzie komisarze mieli wedle uchwały z 1754 r. zjeżdżać się po dawnemu corocznie na dzień 3 stycznia do Radziejowa i tam, nie zważając na nieobecność jednego lub kilku, byleby ich co najmniéj trzech było, ufundowawszy jurysdykcyą, odbierać rachunki od burmistrzów miast i miasteczek z liczby warów piwnych, gorzałczanych oraz ilości przedanych trunków [4]). Zakres czynności téj nowéj komisyi skarbu albo izby skarbowéj, która zarządzała tylko jedynym dochodem wojewódzkim, był oczywiście bardzo ograniczony. Raz do roku odbywały się jéj zjazdy w Radziejowie, wydzierżawiano czopowe, odbierano rachunki, szafowano pieniędzmi według wskazania sejmiku, roztrząsano podania i prośby o zasiłki pieniężne dla pogorzelców, rozdawano tak zwane largicye czyli podarunki albo darowizny. Jednakże i w téj epoce administracya skarbu wojewódzkiego uzupełniona co do zakresu swego działania, nie umiała wywiązać się należycie z zadania. Wznowiono w 1754 r. skład komisyi dla tego jedynie, że zjazdy nie przychodziły do skutku. Nie bywało kompletu, choć liczba komisarzy była tak znaczna. Przez lat kilka zarząd czopowego nie dawał żadnego znaku życia. Wszelka czynność komisyi prawie zupełnie ustała, może dlatego, że nie było czém zarządzać, że pieniędzmi z czopowego rozrządzono wcześniéj, nim do komisyi się dostały. Bywały lata zupełnego spustoszenia i wynędznienia skarbu wojewódzkiego. W 1752 r. taki właśnie ponury obraz odbija się w uchwale sejmikowéj, która głosi, że od postanowienia izby komisarskiéj do czopowego (1727?) od lat kilkunastu w skarbie publicznym województw kujawskich nietylko złotego ale i szeląga nie znajdowało się [5]). Rozumieć to należy w ten sposób, że wybierano lub asygnowano przypadające z miast czopowe zawsze przed upływem jeszcze terminu podatkowego, tak iż nigdy pieniędzy nie

[1]) IV, 394. [2]) Tamże, „którzy to ichmpp. komisarze funkcyą swoję dotąd kontynuować powinni, pókąd insza dyspozycya województw nie nastąpi.“ [3]) V, 129. [4]) „solita praxi dzień trzeci po nowym roku.“ Tak głosi już laudum z r. 1742. V, 94. [5]) V, 120.

było na potrzeby ogólne wojewódzkie. Zdarzały się wypadki, że daremnie zgłaszali się do skarbu wojewódzkiego ci, którzy od wielu lat mieli sobie przez sejmik wydane asygnacye. Komisarze dopuszczali się takich nadużyć, że niektórzy nietylko mimo wiadomość i wolę województw szafowali pieniędzmi za asygnacyami swemi, ale nadto i bez asygnacyj wyciskali na miastach czopowe np. w Inowrocławiu i w innych miastach. Doszła o tém wiadomość do koła sejmikowego. Głośne zażalenia wywołały potrzebę użycia stosownych środków dla usunięcia nadużyć. Natychmiast zobowiązano marszałka, żeby polecił przyaresztować po wszystkich miastach czopowe aż do dalszéj dyspozycyi województw z zastrzeżeniem, iż ktoby z pod aresztu komu wydał należność, drugi raz płacić będzie [1]).

Takie postępowanie komisarzy przygotowało ostateczny upadek izby czyli komisyi skarbowéj. Tegoż jeszcze roku sejmik, chcąc zapewnić województwom większy dochód z czopowego i lepszy w niém rząd zaprowadzić, postanowił znieść dotychczasową komisyą, złożoną z najwyższych dostojników i urzędników wojewódzkich, a natomiast poruczyć zarząd osobom z wyboru sejmikowego. Do téj administracyi powołano po jednym przedstawicielu z każdego powiatu [2]). To więc koło złożone z siedmiu osób miało objąć kontrolę nad czopowém i szelężném, miało dołożyć starania, żeby te podatki mogły być przyprowadzone do większéj importancyi na rzecz województw. Administratorowie mieli się zaopiekować miastami i miasteczkami, aby im krzywd nie wyrządzano przez zakładanie uprzywilejowanych browarów lub gorzelni na gruntach duchownych i ślacheckich. Szafunek jednak pieniędzmi zachował sejmik przy sobie, nie pozwoliwszy administratorom wypłacać komukolwiek bez wyraźnéj województw dyspozycyi [3]). Administratorowie chlubnie wywiązali się z włożonego na nich zadania. Na sejmiku gospodarskim, który się odbył w następnym r. 1765 w miesiącu sierpniu, postanowiono wyrazić im wdzięczność za usilne staranie około powiększenia dochodu wojewódzkiego. Jednocześnie uchwalono w dowód zaufania zostawić przy nich administracyą i nadal [4]). I znów na sejmiku gospodarskim następnego roku 1766, odbytym we wrześniu, publiczne podziękowanie złożono administratorom, zapewniając ich o dozgonnéj wdzięczności w sercach współobywateli za ich pracowite zabiegi około powiększenia dochodu z czopowego. Pieniądze dość znaczne

[1]) 1764, Febr. 6, V, 161. [2]) Tamże. [3]) Tamże. [4]) 1765, Sept. 16, V, 208.

postanowiono obrócić na cele publiczne [1]). Na tym roku już się urywa wątek dziejów komisyj skarbowych wojewódzkich. Niebawem zawisł nad niemi wyrok śmierci. Skarby wojewódzkie zniesiono, czopowe i szelężne wróciły znów po stu kilkudziesięciu latach do dawnego ogólnego zbiornika, do skarbu koronnego. Ustała więc w województwach wszelka administracya skarbowa, z oblicza życia prowincyonalnego zniknęły zupełnie izby i komisye skarbowe wojewódzkie.

b) Udział ziemi w rozległym i dość różnorodnym zarządzie skarbowym nie zamykał się bynajmniéj wyłącznie w obrębie jéj granic terytoryalnych, nie polegał na obieraniu poborców wyłącznie tylko dla swego województwa, na szafowaniu tylko swojemi pieniędzmi, na kontrolowaniu swoich szafarzy, ale sięgał daléj, wkraczając w granice władzy tych organów, które jako najwyższe i naczelne nad całością rozciągały swą powagę. Kierunek spraw skarbowych spoczywał pierwotnie za Zygmuntów w ręku podskarbiego, który z dochodów i rozchodów publicznych składał rachunek przed delegacyami sejmowemi wysadzanemi z pomiędzy senatorów i z koła poselskiego. Te komisye rewizyjne były początkowo komisyą kilkoosobową, obieraną z łona całego sejmu. Kiedy zaś za Zygmunta III kontrola podatków sejmowych, dochodów publicznych z kwarty, ceł oraz z innych źródeł pochodzących stawała się coraz uciążliwszą z powodu mnożących się zaległości egzaktorów, zaszła potrzeba dania więcéj czasu delegacyom sejmowym w sprawach skarbowych i ztąd, kiedy postanowiono wyznaczyć dla nich czas posejmowy i miejsce niezależne od miejsca odbywania sejmów, powstała w 1613 r. komisya, która zasiadała w Radomiu i czynności swe w zakreślonym z góry trzytygodniowym czasie odbywała. Jak delegacye sejmowe były komisyami mianowanemi do jednorazowéj czynności w czasie trwania samego sejmu i na każdym sejmie, na którym zwykle zachodziła potrzeba sprawdzania rachunków podskarbiego, ponownie ustanawiano delegacyą, tak podobnież i nowa komisya radomska nie była instytucyą trwałą, nieprzerwaną, ale owszem tylko czasowo funkcyonowała między jednym a drugim sejmem i zawsze na nowo mianowaną być musiała. Dawna jednak delegacya sejmowa, zamieniwszy się na trybunał skarbowy radomski, uległa także zmianie i co do składu osobistego, w skutku któréj uwydatnił się wyraźniéj udział województwa

[1]) 1766, Sept. 16, VI, 234.

w organie administracyjno-sądowym podskarbstwa koronnego. Przy powiększonéj liczbie komisarzy mianowanych przez króla z koła senatorskiego pozwolono województwom i ziemiom miéć swoich przedstawicieli osobnych, tak iż każde z nich jednego mogło obierać komisarza do trybunału radomskiego. Województwa więc kujawskie, oddzielnie brzeskie, oddzielnie inowrocławskie wybierały dwóch deputatów. Obiór następował na sejmie z grona posłów sejmikowych. Z liczby czterech posłów sejmiku radziejowskiego dwóch przeznaczano do pełnienia czynności rachunków sądowych po za sejmem, po ukończeniu obrad sejmowych. W takim stanie rzeczy trybunał skarbowy w Radomiu, działający między sejmem a sejmem, powinien być uważany tylko za delegacyą sejmową, wysadzoną z łona sejmu, odbywającą swe czynności jakby w dalszym ciągu powagi sejmowéj z uwzględnieniem miejscowych żywiołów reprezentowanych w osobie posłów z każdego województwa po jednemu.

Zaszła jednak dość ważna zmiana w stosunku sejmików do trybunału skarbowego, kiedy od r. 1667 obiór komisarzy przeniesiono z sejmu do sejmików [1]). Polegała ona na tém, że odtąd sejmiki bezpośrednio od siebie a nie pod powagą sejmu posyłały swych deputatów skarbowych, których wybierano już osobno, niezależnie od posłów sejmowych, a obierano niekoniecznie samych posłów, ale owszem inne osoby z oddzielnemi pełnomocnictwami, z oddzielnemi instrukcyami [2]). Odtąd też województwa przyjąć musiały na siebie obowiązek dawania swym komisarzom radomskim salaryów czyli dyet albo honoraryów. Czy konieczność utrzymania ciągłości trybunału skarbowego, który w razie rozerwania sejmu nie przychodził także do skutku, czy inne jakie względy polityki wewnętrznéj wywołały potrzebę téj zmiany na korzyść decentralizacyi, cokolwiekbądź, nie ulega wątpliwości, że i ten środek przyczyniał się do rozluźnienia węzłów z całością z jednéj— a do rozszerzenia z drugiéj strony podstaw odrębności i udzielności sejmików.

Praktyka wykazała pewne niedogodności obierania komisarzów radomskich na sejmie. W 1659 r. zaszedł wypadek taki, że deputat

[1]) Vol. leg. IV, 918. [2]) Ograniczenie obieralności tyczyło się tylko jednéj strony: mianowicie konstytucya z 1667 r. wyłączyła jako osoby interesowane, egzaktorów jakichkolwiek podatków tudzież szafarzy, którzy publicznych tykali się pieniędzy, a to oczywiście dlatego, że ich własne czynności, ich rachunki i kwity podlegały kontroli i sprawdzaniu. O inném ograniczeniu raz tylko czytamy w konstytucych z 1673 r., kiedy polecono województwom obrać komisarzów „z posłów teraźniejszych" ale na sejmikach relacyjnych. Vol. leg. V, 99.

województwa brzeskiego umarł. Król wydał uniwersał, aby na jego miejsce sejmik radziejowski obrał innego. Stało się wymaganiom porządku zadość, na czém województwu wiele zależało. Tymczasem trybunał radomski takiego komisarza obranego nie na sejmie lecz na sejmiku, przyjąć nie chciał [1]). Uważały to województwa kujawskie za „dyshonor," za ubliżenie i dlatego też do instrukcyi poselskiéj włożyły żądanie, aby na przyszłość komisarzy trybunału skarbowego obierano na sejmikach relacyjnych. W kilka lat późniéj, jak się już wyżéj nadmieniło, życzeniu temu zadość się stało. Konstytucyą sejmową z 1667 roku uchwalono, aby nadal deputaci do trybunału skarbowego przysyłani byli od sejmikow wojewódzkich, a obiór ich odbywał się na sejmikach relacyjnych [2]).

W tym kształcie utworzył się i wyrobił udział sejmików w najwyższéj instytucyi zarządu skarbowego, w téj instytucyi wykonawczéj administracyjno-sądowéj, która podskarbiego władzę ograniczała i kontrolowała. Sto lat prawie przetrwał ten stosunek aż do urządzenia Komisyi Skarbowéj w 1764 roku, która przejęła czynności dawnego trybunału, przelawszy pewną część władzy na Komisyą Wojskową. Wiadomo bowiem, że w r. 1717 w skutku zmiany systematu podatkowego, zaprowadzenia stałego regularnego wojska oraz stałych sum podatkowych wnoszonych przez województwa, ograniczenia władzy hetmańskiéj, rozszerzył się zakres czynności trybunału radomskiego a łącznie z tém i zakres samych komisarzy wojewódzkich. Na nich włożono obowiązek kontrolowania chorągwi wojskowych w województwie konsystujących, sprawdzania ich stanu liczebnego, ich uzbrojenia dla unormowania przypadającego im żołdu. Tym sposobem udział województwa w osobie komisarzy radomskich rozciągał się na te wszystkie działania, ktore wchodziły w obręb władzy i kompetencyi dość rozległéj, najwyższéj w każdym razie instytucyi skarbowéj, a poniekąd późniéj i wojskowéj, działającéj w zakresie władzy administracyjno-sądowéj.

Komisarzom wojewódzkim dawał sejmik zlecenia, które mieściły się pierwotnie w instrukcyach poselskich, kiedy posłowie bywali delegatami w trybunale skarbowym. Późniéj od 1667 r. po wyosobnieniu funkcyi komisarskiéj otrzymywali komisarze radomscy poruczenia, o ile się zdaje, ustnie; przynajmniéj nigdzie nie masz śladow instrukcyj pisanych, które nawet w obec niewielkiéj rozmaitości spraw podlegających

[1]) II, 89. [2]) Vol. leg. IV, 918.

kompetencyi trybunału skarbowego, były zbytecznemi. Jeżeli zaś zapisywano polecenia im dawane, to mieszczą się one w laudach sejmikowych jako w aktach, do których zapisywano wszelkiego rodzaju postanowienia. W osobnym kształcie, w oddzielnéj formie takich instrukcyj komisarskich nigdzie w księgach nie napotkaliśmy. Wyjątkowo tylko w nadzwyczajnych wypadkach, w sprawach bardzo ważnych, jak np. 1696 r., kiedy naznaczona była komisya do likwidowania się z wojskiem, zaopatrzono komisarzów w instrukcyą daną od marszałka, na mocy któréj upoważnieni byli do traktowania z wojskiem o rozwiązanie związku [1]). Poruczenia te odbywały się zwykle w szczupłém kole interesów miejscowych, obrona których stanowiła najistotniejszą część zadania komisarzy [2]). Mieli oni dbać o to przedewszystkiém, aby przy wprowadzonym jeszcze za Zygmunta III systemacie różnych deklaracyj podatkowych przez różne województwa, utrzymaną była równość między niemi w dźwiganiu ciężarów, a w razie jéj nadwerężenia, aby następowała tak zwana koekwacya czyli uzupełnienie w następnym okresie podatkowym bądź niedoborów bądź w ogóle niedopełnionych zobowiązań i powinności skarbowo-wojskowych przez to lub owo województwo [3]). Poruczano komisarzom niekiedy wyjednywać pewne ulgi albo zmiany w płaceniu przypadających od województwa podatków. W 1671 roku polecono im starać się o potrącenie sumy przeznaczonéj na cel, którego późniéj zaniechano i t. p. [4]). Najczęściéj zobowiązywano ich do bronienia ziemi przeciwko uciążliwemu rozkładowi hyberny [5]), przeciwko nadużyciom żołnierzy konsystujących w województwie, przeciwko wybieraniu niesłusznemu kwarty z królewszczyzn, będących w czasowém posiadaniu osób prywatnych. Stosowały się podobne poruczenia dawane komisarzom do czynności, jakie wchodziły w zakres takichże trybunałów albo raczéj komisyj, które po kilka razy zasiadały we Lwowie [6]), a raz w Sandomierzu, załatwiając rachunki z konfederacyami wojskowemi albo związkami dochodzącemi swych słusznych czy niesłusznych

---

[1]) 1696, III, 200. [2]) 1673, II, 420. „A jako zawsze in omni occasione tychże ichmpp. komisarzów naszych prudentia, fides et constantia intaminata satis perspicua est, tak nie wątpimy, że cokolwiekby nocivi reipubl. i *osobliwie* województwom naszym na tém tam miejscu być uznali, temu wszystkiemu saluberrimis consiliis suis tempestive zabieżą, w czém fidem, honorem et constantiam (conscientiam) ichmościów seryo obligamus. W 1710 r. IV, 199, brzmi tak ogólnie punkt uchwały sejmikowej przy obiorze komisarzów: uprosiliśmy za komisarzów... obligując ichmościów, aby rem województw naszych agant na tamtém miejscu, nie uwodząc się żadnym na osoby respektem." [3]) 1667, II, 83. „Ciż ichmpp. komisarze jeśliby się pokazało w skarbie, coby naddały województwa w przeszłych ratach, aby to w teraźniejszéj sumie województwom przyjęte było, seryo attendere powinni będą...." [4]) II, 327. [5]) III, 2, 1674 i in. [6]) 1659, II, 92, 1669, II, 126, 1667, II, 183, 1673, II, 416, 1696, III, 200.

należności, albo też w ogóle obmyśliwając wszelkie środki do wyprowadzenia rzeczypospolitej z kłopotów pieniężnych.

Komisarze radomscy lub lwowscy zupełnie tak samo jak i posłowie sejmowi, których miejsca od 1667 roku zastąpili, zobowiązani byli z czynności swoich zdawać sprawę czyli relacye na sejmikach najbliższych po powrocie z trybunałów [1]). Od 1717 r. ponieważ stale był oznaczony termin posiedzeń trybunału skarbowego radomskiego w maju i czerwcu, odbierano więc od komisarzów relacyą na sejmiku elekcyjnym, który łącznie z gospodarskim odbywał się nazajutrz po deputackim między 9 a 15 września każdego roku aż do reformy zaprowadzonéj w 1764 r. przez ustanowienie w Warszawie Komisyi Skarbowéj.

Prócz komisarzy do trybunału skarbowego, którzy przeznaczeni byli do brania bezpośrednio udziału w czynnościach rewizyjnych sądowych i za pośrednictwem których przeto ziemia czy województwo było reprezentowane w najwyższéj instytucyi dozorującéj podskarbiego, wysyłano jesze od czasu do czasu w imieniu sejmiku osobnych plenipotentów. Poruczano im dochodzenie w trybunale wszelkich krzywd, szkód pieniężnych, rabunków popełnionych przez wojsko. Wyręczali oni poniekąd w zmudnych czynnościach proceduralnych sądowych komisarzy, którzy zajęci nieraz sprawami rachunkowemi mogli nie mieć dość czasu do pilnowania interesów stron prywatnych, pokrzywdzonych przez wojsko lub komisyą w ten lub inny sposób [2]). Oddzielano niekiedy od czynności trybunałów skarbowych sprawę równego i sprawiedliwego podziału hyberny, przypadającéj z dóbr królewskich i duchownych. Tworzono komisye hybernowe w r. 1667, 1676, 1678, 1684 i następnych, ale ponieważ rozkład hyberny dotyczył głównie duchowieństwa i posiadaczy królewszczyzn, więc stan rycerski czyli ślachecki nie cisnął się do udziału w czynnościach tych komisyj, które z resztą z mocy konstytucyi sejmu traktatowego w 1717 r. zostały na zawsze zniesione.

Była jednak inna jeszcze czynność najwyższego urzędu podskarbstwa koronnego, która z natury rzeczy należała do naczelnéj instytucyi zawiadującéj skarbem publicznym, a którą pomimo to niekiedy sejmiki odrywały i przenosiły do siebie. Odnosiła się ona do wypłaty pieniędzy podatkowych na rzecz zaciężnego wojska. Nie mamy na myśli tego, jak sejm przez swoje delegacye wpływał bezpośrednio do téj czynności, nie mówimy o tych dwóch czy czterech szafarzach prowincyonalnych,

---

[1]) 1686, III, 117. [2]) Zob rozdział poniżéj o rozchodach skarbu wojewódzkiego.

którzy przy Stefanie Batorym (1578, 1580, 1581) zarządzali wypłatą, lub o owych prowizorach przystawionych w 1590 r. do boku podskarbiego, bo w tém tylko pośrednio a nieraz w odległym stopniu brały udział województwa, ale mamy tu na widoku te wypadki, kiedy sejmik wprost przez swoich szafarzy obranych czy to na sejmie, czy też na sejmiku podatkami swemi rozporządzał na wskazany cel—na opłatę wojsku zaległego żołdu. Szczególniéj w pierwszéj połowie panowania Zygmunta III częściéj robiły sejmiki taki wyłom w centralnéj instytucyi, w zarządzie podskarbstwa, nie oddając praw do rąk podskarbiego, ale owszem biorąc do siebie szafowanie niemi. Takie wypadki zdarzały się w 1589, 1591, 1595, 1618 [1]) latach, jakby wyjątki w całym szeregu innych, kiedy uchwalone pobory składano do skarbu bez narzucania podskarbiemu obowiązku natychmiastowego usprawiedliwiania każdéj jego wypłaty. Do tego rodzaju kontroli wrócono i późniéj, tylko że nadano jéj inną postać, kiedy zastrzegły sobie niektóre województwa w 1613 r. [2]), żeby wypłata poborów odbywała się przez kwity, przysyłane przez podskarbiego, przez przekazy na okaziciela oczywiście z wymienieniem, za jaki czas i w jakim stosunku żołd się należał.

VI. Wykaz tabelaryczny.

Okresy podatkowe oraz spis wszelkich podatków uchwalonych na sejmach a przyjętych na sejmikach radziejowskich.

Epoka królów obieralnych 1572—1795.

Nie mało ciekawych szczegółów znalazło się w kilku poprzednich rozdziałach. Rzuciły one obfite, jasne światło na nieznany dotąd prawie obraz wewnętrznego zarządu skarbowego jednéj ziemi lub województwa. Przy sysematycznéj analizie tego złożonego mechanizmu administracyi skarbowéj wszystkie składowe części, jedna po drugiéj, zostały przez nas określone i zbadane aż do najmniejszych drobiazgów. Wyliczono po szczególe podatki, jakie wpływały z ziemi do skarbu

[1]) Vol. leg. II, 1317, 1393, 1441. [2]) Tamże, III, 344. [3]) Tamże, III, 238.

rzeczypospolitéj lub do skarbu wojewódzkiego, wyjaśniono cały przebieg sprawy wybierania tych podatków, oddawania do skarbu, kontrolowania ich, szafowania niemi, jedném słowem przedstawiono organizacyą skarbową, funkcyonowanie jéj narządów w granicach władzy sejmiku i stosunku jego do całości najwyższych w rzeczypospolitéj instytucyj ustawodawczych i wykonawczych.

Pozostała nietkniętą część najważniejsza, poznanie tych ilości, dla których w ruch wprawiano cały mechanizm zarządu skarbowego, ocenienie tych sił podatkowych, których ziemia czy sejmik dostarczały na rzecz dobra ogólnego w każdym okresie podatkowym po szczególe i we wszystkich razem, wreszcie wydanie sądu ostatecznego o całém gospodarstwie skarbowém. A jakkolwiek sejmiki nie zawsze wpływały bezpośrednio na uchwalanie podatków oraz ich rodzajów, bo to często bywało wynikiem wspólnych narad i postanowień na sejmach, jednakże zdarzały się wypadki, kiedy sejmiki prowadziły swoję odrębną politykę podatkową, miejscową, która się wyrażała w kształcie tak zwanych deklaracyj i z tego też względu działalność ich podlegać tu może rozbiorowi. Zresztą sejmiki korzystały z tak rozległych praw politycznych, że mogły poniekąd sprzeciwić się nawet postanowionym na sejmie podatkom, biorąc do braci, jak się to działo od końca XVI wieku, ostateczną uchwałę i nazywając pozwoleniem (concessa est contributio i t. d.) akt potwierdzenia na sejmiku uchwały podatkowéj, zapadłéj na sejmie walnym. Można je więc odpowiedzialnemi czynić za następstwa używania tak szerokiéj władzy w sprawach podatkowych. Przedstawiamy więc naprzód jako podstawę wszelkich dalszych wniosków tabelaryczny wykaz okresów podatkowych oraz sum, jakie do skarbu publicznego z województw kujawskich wpływały z różnych źródeł podatkowych do 1717 roku, a następnie, jakie według ustalonéj normy tytułem pogłównego były płacone aż do roku 1789 czyli do zaprowadzenia ofiary dziesiątego grosza.

(Dla porównania wymienione tu są dwie uchwały podatkowe z czasów Zygmunta Augusta).

Rok, miejsce, uchwała podatkowa sejmu.	Ogólna suma pieniędzy wniesionych do skarbu.		
1564. Mart. Warsz. (Vol. leg. II, 661). Pobór (sympla 20 gr.) i czopowe.	Brzeskie . . 6,165 Inowłocł. . . 3,504	zł. 9,669	(ks. 23 Rach. sej.)
1565. Apr. Piotków (Vol. leg. II, 718) Pobór (sympla 20 gr.) i czopowe.	Brzeskie . . 5,872 Inowłocł. . . 3,890	zł. 9,762	(ibid.)

Bezkrólewia i rządy Stefana Batorego.

1573. Mai 7. Warszaw. (II, 845). Pobór (sympla 20 gr.) i czopowe.	(Dochód niepewny)		
1576 Jan. 28. Jędrzejów (II, 876). Pobór (20 gr.) i czopowe (według uniw. 1569 r.)	„ „		
1577. Mai. Szroda, Korczyn, Warszaw. Pobór (20 gr.) i czopowe.	„ „		
1578. Jan. Warszawa (II, 980). Pobór (sympla 30 gr.), czopowe na dwa lata.	Pobór 1578 Brzeskie . . 5,452 Inowłocł. . . 3,939	zł. 9,391	(1578)
	Czopowe w 1579 Brzeskie . . 3,180 Inowłocł. . . 3,641	zł. 6,821	(1578)
	Brzeskie . . 3,177 Inowłocł. . . 3,488	zł. 6,665	(1579)
1580. Jan. Warszaw. (II, 1011). Pobór i czopowe (jak wyżéj).			
1581. Warszaw. (II, 1039). Pobór i czopowe (jak wyżéj) na dwa lata.	Brzeskie . . 5,472 Inowłocł. . . 3,148	zł. 8,620	(ks. 32 Rach. sej.)
1582. Na trzeci rok (1583).	Brzeskie . . 5,368 Inowłocł. . . 3,055	zł. 8,423	ibid.
1583. (Zob. wyżéj).	Brzeskie . . 5,508 Inowłocł. . . 3,106	zł. 8,614	ibid.

Zygmunt III.

1588. Jan. 30. Koron. Krak. (II, 1245). Pobór (sympla 30 gr.) i czopowe.	Pobór brz. (bez czop.) Arend. czop. obu woj.	zł. 5,516 zł. 8,000	(ks. 53) (ks. 33)

Uwaga. Rozkład wykazu jest następujący: pierwsza rubryka obejmuje wskazówki co do czasu i miejsca odbytego sejmu oraz źródła, gdzie się znajduje uchwała podatkowa, tudzież wyszczególnienie jéj głównéj osnowy. W drugiéj (poczynając od str. 221) podany jest czas uchwały sejmiku (tom i str. laudów) w skutku któréj przyjęto lub uzupełniono postanowienie sejmu. Trzecia tamże podaje wyszczególnienie dodatkowych podatków wojewódzkich, a czwarta wskazuje sumy, jakie do skarbu z podatku uchwalonego na sejmie wpłynęły. (Na pierwszych dwóch kartkach zawiera się suma pieniędzy w 2-éj i 3-éj rubryce). Do tych dwóch ostatnich rubryk dostarczyły nam głównie wiadomości księgi Rachunków Sejmowych. o ile się w nich dochowały szczegóły, dotyczące województw kujawskich. Co do wielu innych podatków wojewódzkich, to wyjaśnienia znajdują się w uwagach, które podajemy w dalszym ciągu pod koniec tabelarycznego wykazu.

1589. Apr. 18. Warszaw. (II, 1300). Pobór (sympla 30 gr.) i czopowe.		
1590. Apr. 19. Warszaw. (II, 1348). Pobór (sympla 30 gr.) i czopowe.		
1590—I. Jan. 15. Warszaw. (II, 1379). Pobór (sympla 15 gr.) i czopowe.		
1593. Jun. 25. Warszaw. (II, 1410). Pobór (sympla 15 gr.) i czopowe.		
1595. Mai 20. Krakow. (II, 1427) (Nie wydane w 1595).	Pobór Brzeskie . . 5,010 Inowłocł. . . 3,026 Czopowe Brzes. kwartalne 1,177 Inowłoc. „ 400	zł. 8,510 [1]) (ks. 34 R. Sejm.) zł. (6,308 przypuszczalnie).
1596. Mai 7. Warszaw. (II, 1443). Wybranie retent.		
1598. Apr. 13. Warszaw. (II, 1479). Pobór i czopowe.	Pobór brzeski 5,074 „ inowłocł. 3,057 czopowe brzesk. 3,500 „ inowłocł. 3,003	zł. 8,131 (ks. 35 Rach. Sej.) zł. 6,503 14,634
1601. Jan. 30. Warszaw. (II, 1533). Pobór i czopowe na dwa lata. (II, 1558). Zob. Uniw. pob. 1602 r.	Pobór brzeski 5,234 *) „ inowłocł. 2,705 Czop. brzeskie 3,758 „ inowłocł. 3,600 *an. 1602* contributio negata (ks. 35 R. Sej.) Nulla contrib. exigebatur (ks. 36 R. Sejm.)	zł. 7,939 (ibid.) zł. 7,358 15,297
1603. Jan. 22. Krakow. (II, 1575). Pobór i czopowe.	czop. inowł. razem 3600 „ brzesk. „ 4000	(ks. 36).
1607. Mai, Jun 18. Krakow. (II, 1639). Pobór i czopowe.		
1609. Jan. Febr. 26. Krakow. (II, 1688). Pobór i czopowe.		
1611. Sept. Nov. 7. Krakow. (III, 49). Pobór i czopowe.		
1613. Apr. 2. Krakow. (III, 219). Poborów 3 i czopowe 3.		
1613. Dec. 24. Krakow. (III, 252). Poborów 6, czopowe.		
1616. Apr. 26. Krakow. (III, 315). Deklaracye różne wojew. (Poborów 2, czopowe).		

*) W *r. 1601* szczegóły według powiatów w wojew. brzeskiém tak się przedstawiają:

Pow. Brzeski	pobor.	1,526 *)
„ Kowalski	„	491
„ Przedecki	„	682
„ Radziejowski . .	„	1,013
„ Kruświcki . . .	„	292
Z miast	„	1,226
		5,234

*) Grosze i denary opuszczamy.

[1]) Tak w rachunkach sejmowych, chociaż właściwie tylko 8,036 zł. wypada. Porów. poprzednie i następne lata.

Sejmik 1614 Jan. 2.

1618. Mart. Krakow. (III, 329). Deklaracye różne. (Pob. 1, czop.)	—	—
1619. Mart 5. Warszaw. (III, 353). Żołnierz powiat. Dekl. różne.	Brzeskie woj. pobor. 2. Żołnierz powiatowy. (Sejmik 4 Apr.)	—
1620. Warszaw. (III, 387). Dekl. różne. Pobor. 8.	Pobor. 8 z czopow.	Brzeskie 33,937 *) (ks. 42) Inowłocł. 23,163 Czopow. 19,000 76,100 zł.
1621. Warszaw. (III, 433). Dekl. różne. (Brz. do braci).	—	
1623.		
1624. Warszaw. (III, 470). Dekl. różne. (Żołn. pow.)	Pobór do braci.	
1626. Jan. Warszaw. (III, 501). Poborów 4 (do braci).	Pob. 2 (ks. 35 Rel. f. 314) (Sejmik 24 Mar.)	—
1626. Nov. 19. Toruński (III, 521). Poborów 2, 4 (do braci).	Pob. 6 (ks. 35 R. f. 329) (Sejmik Jan.)	—
1627. Nov. Warszaw. (III, 555). Poborów 2, 4, 6 (do braci).	Poborów 6 z czopow. (Sejmik 7 Dec.)	—
1628. Jun 27. Warszaw. (III, 587). Dekl. różne. Pobor. 12 (do braci).	Poborów 12? (6). (Sejmik 5 Aug.)	—
1629. Feb. 20. Warszaw. (III, 603). Dekl. różne. Pobor. 8 (do braci).	(Pobor. 10 t. j. 4 nowe).	Symp. pobor. brzes. 3,472 *) inowł. 2,335 5,807 zł. „ podym. brzes. 3,550 inowł. 2,664 6,214 zł.
Nov. 27. Warszaw. (III, 647). Podymne 2 (sympla 15 gr.).	—	
1631. Jan. Warszaw. (III, 676). Podymne 2 (sympla 15 gr.).	—	
1632. Mart. Warszaw. (III, 713). Pobór. Podymne 1. Czopow. 1.	—	—

*) 1620 r. szos z miast
pow. brzesk. . . . 2,473 zł.
„ kowal. . . . 1,015 „
„ kruśw. . . . 1,797 „
„ przed. . . . 999 „
„ radziej. . . . 1,539 „
z wojew. inowł. . . 7,945 „

*) *Uwaga.* Liczby te wyjęte są z taryfy drukowanéj przedstawiającéj po szczególe symplę dla każdego województwa. Pobór z całéj Korony wynosił wtedy (1629 r.) 199,897 zł., a podymne obliczono na 317,968 zł.

Władysław IV.

1633. Mart. Koron. Krak. (III, 813). Czopowe.	Czopowe 2 lat. Podym.	—
1634. Warszaw. (III, 837). (Pobór). Podymne 4°.	—	—

1635. Jan. Warszaw. (III, 861).		
Podymne 2. Czopowe. Żołnierz powiatowy.	Poborów 4.	Z obu wojew. może uczynić 24,032 zł. (ks. 44).
1635. Nov. 21.		
Wypłacenie retent.	—	—
1637. Jun 3.		Brzeskie . 6,000 zł. Inowłocł. . 10,500 zł. 16,500 zł. (Ks. 44 Rach. S.)
Czopowe (sumy ryczałt.)	Czopowe.	
1638. Mars. Warszaw. (III, 975).		
Dekl. różne. Podymne 2. Czopowe.	Podymne. „ 2°.	Z obu wojew. 6,214 zł. „ „ 6,214 zł. 12,428 zł.
1640. Warszaw. (III, 979).		
Podymne 2.	—	—
1641.		
Żadnych podatków.	—	—
1642.		
Podymne 2. (Dekl. różne).	—	—
1643. Feb. 12. Warszaw. (IV, 57).		
Podymne 4. (Dekl. różne).	Podymne 2.	Brzeskie . 7,112 zł. Inowł. . . 5,328 zł. 12,440 zł.
1646. Oct. Warszaw. (IV, 95).		
Podymne 2. (Dekl. różne).	—	—
1647. Mai. Warszaw. (IV, 141).		
Podymne 2. (Dekl. różne).	—	—

Jan Kazimierz.

1648. Oct. 6. Warsz. elek. (IV, 180).		
Podymne 2. Ludzi 400.	—	—
1649. Jan. Krak. Koron. (IV, 273).		
Podymne 1. Ludzi 400.	—	—
1649. Nov. 22. Warszaw.		(ks. 47) . . . 144,688 zł. Należało się
Poborów 20.	—	wojew. za wojsko 52,400 zł. wypłacono 92,288 zł.
1650. Dec. 5. Warsz. 2 nied.		
Poborów 25 *).	Poborów 25.	(ks. 133) Brzesk. 109,279 zł. inowłocł. 71,580 zł.
1652.	Pod Beresteczkiem poborów 2½.	(sympla brzes. 4371). „ inowł. 2,863
1652. Jul. 23. Warsz. (IV, 388).		
Poborów 8 z abjur. Poborów 10 na każdy kwartał.	Poborów 8.	(ks. 51) Brzesk. 34,969 zł. Inowł. 22,906 zł.

*) Ks. 48 Rach. Sejm. gdzie czytamy o czopowém taką ważną wzmiankę: „województwa pruskie... w czopowe obracają i tak jako w Koronie *w dyspozycyą swoję* województwa czopowe pobrały.“

1653. Mar. 26. Brzeski Lit. (IV, 398). Poborów 34.		—	(ks. 53) Brzeskie 113,261 Inowłocł. 73,013
1654. Jun 9. Warszaw. (IV, 448). Poborów 24 na dawny dług.		—	Brzeskie . . . 104,908 Inowłocł. . . . 68,718
Poborów 7½ na dalsze ćwierci.		Poborów 7½.	Brzeskie . . . . 32,783 Inowłocł. . . . 21,474
1655. Mai 19. Warsz. 2 nied. (IV, 479). Wojsko łanow. powiat.	Octob. 9. II. 65.	Poborów 7 bez abj. na wojsko 400 koni i 220 piesz.	—
1658. Jun 16. Warszaw. (IV, 515). Poborów 25½. Czopowe. Akcyza. Kwadrupla kwart.	Sept. 18. II, 68.	Pogłówne nieślach. Czopowe. Akcyza. Prowiant.	Wojew. niewypłacalne. Zob. r. 1659. 1-y kwartał Brzeski 481 zł. Inowł. 1753 zł.
	Octob. 31. II, 74, 75.	Podwyższenie pogł. Mléwne.	—
	Febr. 28. II, 79, 83.	Obniżenie pogłów. Portowe.	—
1659. Mar. 17. Warszaw. Sumy równające się 3 pobor.	Jun 13. II, 91.	60,000 zł. a na pokrycie ich podatki z poprzed. roku 3 pob. z abjur.	Zamiast uchwal. 25½ pobor.
1660.	Mai 31. II, 100.	20,000 zł. Na pokrycie ich Pługowe.	Nałożonych przez kom. lwow.
	Aug. 10. II, 105.	Poborów 4 z abjur. Akcyza przedłużona	Jeśli nie będzie posp. ruszen.
1661. Mar. 2. Warszaw. (IV, 774). (Pob. 50) Brzes. i Inow. deklarow. 20 pobor. według tar. 1629.	Jul. 28. II, 121.	Pogłówne.	(ks. 148) Hyberna z dóbr król. i duchown. po 20 zł. brz. 4082, ino. 1722, zł. 5804
		Podymne 2.	Niewydane (zob. r. 1663).
	II, 131.	Pobor. 6 bez abj. albo Pobor. 20 z abjur.	—
			25 pob. Brzes. . . 69,440 Inowł. . . 46,700 116,140
1662. Feb. 20. Warszaw. (IV, 847). Subsidium gen. (Pogłówne).	Jul. 22. II, 137.	Pogłówne generalne warunkowo.	Pogłówne Brzesk. 23,847 zł. „ Inowł. 13,242 „ (ks. 148)
	Sept. 11. II, 141.	Pobór 1 z abjur. albo Pobor. 3 bez abjur.	Sympla brz. 932 Inow. 507 „ „ 3472 „ 2335

1663.	Jan. 19. II, 142.	Poborów 12 bez abj. Podymnych 2 z abjur. albo Poborów 46 bez abj. Podymnych 2 z abjur. Łasztowe od zboża.	Sympla Brz. 1495 Inow. 980
1664.	Jan. 21. IV, 392.	Poborów 12 z abjur. albo Poborów 4 bez abjur.	—
1667.	Febr. 8. II, 178.	Podymnych 4 z abj. Czopowe.	Włączone do nast. podym. 19.
1667. Mai 7. Warszaw. Podymnych 24 z abj.	Jun 7.	Podymnych 19. Czopowe.	Według abjurat. 1661 r.
	Dec. 22. II, 202.	Podymnych 2.	(Dodatkowo).
1668.	Apr. 16. II, 204.	(Podymnych 6-ro) według reg. 1663 r. Miasta według nowych abjur.	Nie wydane. (II, 208).
	Jul. 28. II, 209.	Podymnych 6 według nowych jurament.	—
1668. Nov. Warszaw. (IV, 1047). Poborów 4 z abjur.		—	—

Michał Wiśniowiecki.

1669.	Jan. 24. II, 226.	Poborów 4. Podymnych 5-oro. według juram. 1668 r. Najemne, owcowe.	Zatrzymane. (II, 233).
Jul. Warszaw. elek.			
	Aug. 1. II, 239.	Pobór 1.	—
Sept. Koron.			
1670.	Jan. 24 II, 255.	Osobowe. Owcowe.	—
	Jul. 29. II, 313.	Osobowe.	—
Sept. Warszaw. (V). Podymnych 14.	Dec. 30. II. 320.	Podymnych 10. według kwit. z r. 1661. Owcowe. Czopowe generalne.	Zob. niżéj. Podym. 14.
1671.	Apr. 27. II, 329.	Czopowe generalne.	—
	Jun 12. II, 356.	(Podym. 14, gdzie nie masz karczem, albo Podym. 18, gdzie czopowe gen. płacą).	—

1671.	Dec. 15. II, 359.	Pobor. 8 wedł. 1662 r. Goździowe.	Jeśli nie starczy czopowe. Na uzupełnienie podatków. Nie przyszło do skutku (III, 4).
1672. Pod Lublinem.	Nov. 2 V, 396.	Pob. 15 z abj. nowem. Czopowe ult. consum. czyli Szelągowe. (Koni 60).	(Później według 1661 r.)
1673. Pogłówne. Akcyza. Szelężne. Cło generalne. Wojsko powiatowe.	Mai 5. II, 404.	Wyprawa łanowa żołn. Podymnych 12, a. 1661. Poborów 10, a. 1661. Szelągowe.	Brzeskie. . 8,632 zł. Inowłocł. . 7,426 „ 16,058 zł.
		Pogłówne	(ks. 158) Brzesk. 24,830 zł. Inowłocł. 14,970 „
		Akcyza.	Brzesk. . 2,941 zł.
		(znies. od 1674. Febr.)	Inowłocł. 6,648 „

Jan Sobieski.

1674. Jan. 15. Konw. Wars. (V, 199) Rusz. Pogłówne 2. (Cło gen. zniesione).	Mart. 15. III, 1.	Pogłówne 2. Goździowe (z r. 1671).	Brzeskie . 42,221 zł. Inowłocł. 26,994 „
	Jun 26. III, 23.	(Ponowienie poprzed.)	—
1676. Apr. 4. Koron. Krak. (V, 338). Pogłówne 3. Szelężne. Żołnierz dymowy.	Mai 5. III, 46.	Pogłówne 3. Szelężne.	Brzeskie . 61,116 zł. Inowłocł. 32,022 „ Brzes. Inowłocł. 11,000 „
1677. Pogłówne oraz sumy deklarow. Monopol tab. z pap. Cła koronne.	Jun. 11. III, 51.	Pogłówne 4. (według reg. 1662 r.)	Brzeskie . 93,797 zł. Inowłocł. 52,093 „ Szelężne 11,000 „
1678. Dec. Grodno. (V, 600). Pogłówne 2¼. „ 1½.		Pogłówne 4.	Z taryfy 1673 r.
1681.	Jul. 15. III, 63.	Podymnych 12 Brzes. 10 Inowł. Szelężne (na rok). Owcowe.	Z nowych abjurat.
1683. Pogłówne 3.	Jun 16. III, 71.	Podymnych 36. (wedł. taryf. 1681—82) Szelężne (na 2 lata). Pługowe. Owcowe. Młynarskie, od luźnych	Brzeskie . 59,490 zł. Inowłocł. 44,911 „

1685 Febr 15. Podymnych 35.	Jul. 14. III, 97.	Podym. 35 wedł. 1661	Na r. 1685—6 { Brz. 104,650 Ino. 68,635
		„ 35 wedł. 1661 r.	„ 1686 (potwier.) IV, 121.
		Poborów 10 { 5 z r. 1628 5 z r. 1661	
		Szelężne (1685, 1686).	Warunkowo (ponow. 31 Dec.) wedł. jur. 1681—82 r.
	Dec. 31. III, 111.	Owcowe, pogłówne od rzemieślników.	
1689.	Jul. 11. III, 134.	Szelężne.	Ze wsi według 1682 r. Z miast po złotemu.
1690.	Jan. 3. III, 151.	Pogłówne nieślach.	Pod. 90 za 1687, 1688, 1689 r. { Brz. 134,550 Ino. 88,245
		Podymn. 16 na Żydów,	
	Jun. 12. III, 157.	Szelężne (na lat dwa).	Podymn. 45 za 1690, 1691 r. { Brz. 67,275 Ino. 44,122
	III, 160.	Podymnych 10. Młynne, owcowe.	
1692—3.	—	—	Za r. 1692—2 { Brz. 67,275 Inow. 44,122
1695.	Mai. 26. III, 188.	(Pogłówne dawne). Szelęż. wed. 1681—82.	—
	Jul. 11. III, 193.	Szelęż. 2 „ „	—
	III, 194.	Podym. 12 wed. 1661 r.	—

August II.

1699.	IV, 81.	Czopowe 3-letnie.	W długu dane Gąsiorowskiemu, star. radziej.
		Szelężne.	Z woj. brzeskiego dwuletnie szelężne zł. 32,000.
1700.	Sept. 15. IV, 6.	Szelężne (drugoroczn.)	—
	Oct. 25. IV, 9.	Pogł. 6 3 cum deces. 3 sine dec.	—
	IV, 12.	Szelężne 2.	—
1703. Jun 19. Lublin. (VI, 87). Szeląg 4-ty od wszelkich napojów. Pogłówne 3 według taryfy 1676 r. Młynne.	Jan. 15. IV, 39.	Szelężne, 1681—2 r.	(Zniesione uchw. 1703 Aug. 24).
	Aug. 11. IV, 65.	Młynne (na elib. Elbląg.)	—
1704.	Jun. 26. IV, 96.	Szelężne (wznowione).	—
1705. (Na wojsko powiat.)	Mars 20. IV, 103.	(Pogłówne (1681—82) Szelężne).	—
	Apr. 20. IV, 108.	Pogłówne (1681). Szelężne.	Ponowione. Zob. Mart. 20.

(1706).	Jun. 9. IV, 113.	Pogł. żyd. młyn.	
	Aug. 20. IV, 122.	—	Ponowienie uchw. podatk.
	Sept. 13. IV, 126.	—	Wznowienie uchwały.
1707.	Jan. 17. IV, 130.	Czopowe. Szelężne.	— —
	IV, 150.	Pogłówne 3. (wstrzym. egzekucya).	(Na sejmie lub. IV, 155).
1710. Febr. Warsz. (VI, 171). Szelężne. Cło generalne. Myto od rzezi. Z dym. 21 zł. 240.	Dec. 10. IV, 192.	Podymne po 2 talar. z dymu. Młynowe. Owcowe, od luźnych, rzemieślnik.	(Po zł. 6 gr. 20). In supplementum.
1711.	Aug. 20. IV, 211.	Owc., od luźn., rzem. Szelężne (10 gr.) Myto od rzezi. Pod. (po 24 zł. z dymu).	Według 1681 r. (Ponowione).
1712.		Podymne.	
1712. Apr. 5. Warsz. (VI, 221). Według r. 1710.	Sept. 12. IV, 240.	Poborów 10. Szelężne. Pogłówne.	Wed. tar. 1629, sym. po 15 gr. „ „ 1681
1713.	Sept. 12. IV, 255.	Pogłówne 3 nieślach.	Według tar. 1705.
	Nov. 27. IV, 265.	Szelężne ½ z 1681 r.	Wojew. inowłocławskie.
	Jan. 8. IV, 269.	Kapitulacya z komis. z dymu po tynf. 23.	Egzak. na ludzi król.
1715.	Febr. 6. IV, 286.	Pogłówne nieślach. na luźn., rzem., owczarz.	Nie przyszło ad effectum.
	Oct. 19. IV, 309.	Pogłówne (zł. 10). Owczarskie i in.	
1716. Żołn. wypr. w-dzki 200 pachołków.	Jun 30. IV, 326.	Podymne, pogłówne, owcowe, zamienione na łanowe (15 zł.)	Per formam podymnego ale z pogł. Nie wziął skutku ob renitentiam civium (IV, 334)
1717.	Febr. 15. IV, 335.	Szelężne. Pogłów. 3. (Zob. niżéj) podług tar. 1676 r.	Brzesk. . 1,685 zł. Inowłocł. 1,682 „
1720. (Na uspok. daw. ćwier.)	Sept. 10. IV, 337.	Szelężne.	Według 1681—82 r.
1721.	Sept. 16. IV, 360.	Szelężne.	
1722.	Sept. 14. IV, 363.	Szelężne. Owcowe.	Według 1720 r.

Od r. 1717 półroczna punktualna płaca aż do 1775 r. *)

Podatek stały pogłów. (Vol. leg. VI. 334).

Brzeskie . . .	28,543.20
Inowłocł. . .	16,323,13
	44,867.10

Rocznie 89,734.20.

*) Na str. 216 podano błędnie „aż do r. 1789 czyli do ustanowienia ofiary 10-go grosza,“ bo od 1775 r. płacono zamiast pogłównego podymne. Porów. str. 229.

Uwagi nad polityką skarbową i wnioski.

Znaczenie roku 1717-go.—Zaprowadzenie stałych podatków.—Rzut oka na poprzedni okres podatków peryodycznych.—Pogłówne wybierane stale w XVIII wieku.—Powody trzymania się tego rodzaju podatku.—Trwanie łanowego poprzednio, później podymnego.—Podatki konsumpcyjne.—Podatki wojewódzkie.—Polityka skarbowa sejmiku. — Gospodarstwo rabunkowe. — Ruina ekonomiczna sprowadzona przez systemat skarbowości sejmikowéj.—Udział w téj sprawie polityki skarbowéj sejmu.—Doniosłość ciężarów podatkowych ponoszonych przez województwo.

Przedstawiony w powyższym wykazie tabelarycznym obraz ruchu podatkowego nastręcza niemało sposobności do ciekawych i ważnych spostrzeżeń nad wewnętrznym rozwojem rzeczypospolitéj i stosunku do niéj składowych części w sprawie tak istotnéj, tak życiowéj, pierwszorzędnéj, jaką jest sprawa dostarczania środków pieniężnych na zbrojną siłę, mającą strzedz bezpieczeństwa i całości państwa.

Przy przeglądaniu tego obrazu i jego szczegółów z ogólniejszego punktu widzenia przedewszystkiém wpada w oko r. 1717, który stanowi jakby słup graniczny, oddzielający niby dwa różne państwa, dwie epoki odmienne. Zmiana, która wtedy nastąpiła w okresach podatkowych, jest tak uderzającą, że odrazu na niéj bez rozpraszania się w inne strony zatrzymuje się uwaga badacza. Przez kilka wieków aż do 1717 roku panuje system okresów podatkowych, między któremi zachodzą przerwy jednoroczne lub dwu- albo trzyletnie, niekiedy nawet dłuższe. Wybieranie podatków zależy od uchwały sejmu, za każdym razem potrzeba postanowienia osobnego, które oznacza i określa rodzaj podatku często się zmieniający. Od pomienionego zaś roku, który taką epokę stanowi, ciągnie się już nieprzerwany szereg, powtarzających się rok rocznie tych samych podatków, nawet w jednostajnéj sumie. Zaprowadzono wtedy stałe podatki na stałe, regularne wojsko. Przejście od systematu dorywczych podatków do stałych znamionuje w rozwoju dziejowym każdego państwa zmianę niesłychanie doniosłą, która zwykła wywoływać cały szereg niezmiernie ważnych skutków nietylko pod względem politycznym ale i ekonomicznym. W dziejach wewnętrznych rzeczypospolitéj polskiéj dokonał się także istotnie w skutek zaprowadzenia nowego systematu przewrót głęboki, którego następstwa byłyby się stały nierównież zbawienniejszemi, gdyby był sięgnął daléj i śmieléj ogarnął szersze zakresy. Rzucono istotnie pierwszą podwalinę pod nowy i lepszy porządek, ale podstawy były za wązkie, wzniesione mury za słabe, a wśród téj wątłéj powłoki osiadł po dawnemu nietylko niezłamany, ale wzmocniony, prawem uświęcony duch anarchii, którego dopiero sejm czteroletni wypędził jakby dyabła z grzesznego ciała.

Stworzono przez zaprowadzenie stałego podatku na wojsko niby stały skarb publiczny, na który tyle set lat daremnie czekała Polska. Nareszcie rozwiązano zagadkę edypową, w końcu usunięto z drogi ten kamień ezopowy, który przez tyle pokoleń wymijano ze szkodą zdrowia i żywotności rozwoju. Rozumiano dawniéj bardzo dobrze, czego dowodzi literatura polityczna XVI wieku, jaki wielki szkopuł stanowił brak urządzonego na trwałych podstawach skarbu publicznego na utrzymanie odpowiedniéj siły zbrojnéj, widziano jasno nieodbitą potrzebę, podawano tylekroć rozmaite środki, wskazywano różne sposoby naprawy czyli reformy skarbowéj, ale na nowe drogi wstąpić nie chciano we właściwym czasie. Ślachta, jak przekonywa cały rozwój polityczny przed 1717 rokiem, hołdowała innym ideom, stawiając na ołtarzu wielowładne bożyszcze swoje — złotą wolność, przywiléj i wyłączność ślachecką. Formowanie regularnego wojska, dostatecznego dla obrony granic, bezpieczeństwa i całości rzeczypospolitéj, wydawało się jéj kręceniem bicza na siebie, kuciem oków żelaznych na swoje prawa i przywileje. Dlatego też reforma 1717 roku była tylko połowiczną, a miała ją uzupełnić dopiero reforma wielkiego sejmu.

Przy przezieraniu wykazu okresów podatkowych przed 1717 rokiem wydaje się pod względem formalnym, jakby to przejście do systematu podatków stałych i ciągłych było tak łatwém, nieznaczném, że powinno się było w pewnych czasach samo przez się dokonać. Pomińmy przy przeglądaniu naszéj tabeli wyjątkowe lata panowania Augusta II. Rzućmy zaś tylko okiem na cały wiek XVII. Sięgnijmy nawet aż do początków epoki elekcyjnéj. Cóż spostrzegamy? Oto z wyjątkiem tu i owdzie, szczególniéj za Zygmunta III, mamy przed sobą prawie nieprzerwany ciąg podatkowania. Rok za rokiem niemal za Jana Kazimierza i za Sobieskiego powtarzają się peryodycznie uchwały podatkowe, jedne na bieżące potrzeby obrony wojennéj, inne znów na uiszczenie długów za nieopłacony żołd najemnemu wojsku. Taki stan rzeczy narzucał oczywiście sam przez się potrzebę wyjścia z téj peryodyczności na drogę jeśli nie stałych, ciągłych, to przynajmniéj dłuższych niż jednoroczne okresów opodatkowania. Tymczasem pod względem istoty nie pod względem formalnym, inaczéj przedstawiał się ten stosunek. Przejście nie było tak łatwém, jakby się zdawać mogło. Między jednym a drugim systematem leżała cała przepaść. Sejmiki, jeszcze przed ustawodawstwem nieszawskiém zdobywszy sobie prawo stanowienia o podatkach, a późniéj sejmy wziąwszy je od nich w spadku, nie chciały

wypuścić z rąk tak potężnego środka wpływów politycznych, za pomocą których trzymały w zależności od siebie władzę królewską. Tak nawet były o to prawo zazdrosne, tak strzegły pilnie swojéj prerogatywy, że wyjątkowo tylko uchwalały dwuletnie z góry podatki, jak się to stało po długich targach za Stefana Batorego w 1578 i 1580 roku. Ta peryodyczność podatkowania sejmowego, jakkolwiek zamieniała się ex post na ciągłość, była jednak dorywczością, która służyła ciągle widokom polityki ślacheckiéj, a prowadziła za sobą najzgubniejsze następstwa nietylko pod względem ekonomicznym, ale i ogólnym, politycznym. Ona wywoływała ten stan tymczasowości, w jakim się znajdowały instytucye wewnętrznego zarządu. Ztąd płynęły te długie, niekiedy bezskuteczne sejmy, te zrywane sejmiki, to zużywanie znacznego czasu, tylu sił administracyjnych na wprawianie w ruch co rok całego aparatu, ta niestałość, niepewność, która znamionowała cały zarząd skarbowy, od najniższego stopnia zacząwszy aż do najwyższéj w rzeczypospolitéj instytucyi.

Pod względem rodzaju podatków spostrzegać się dają także pewne typowe właściwości systematu podatkowego. Od 1717 r. aż do 1775 r. czyli do wprowadzenia podymnego z nowéj taksacyi stałym podatkiem jest pogłówne w sumach regularnie tych samych, niezmiennych. Zaprowadzone będąc jeszcze w XVII wieku, w 1662 r., wznawiane po kilka razy za Sobieskiego, przetrwało ono w nieodmiennym kształcie przez cały niemal wiek XVIII-ty (do 1775 r.). W porównaniu z poborem i podymném przedstawiało ono tę różnicę, że było raz na zawsze ustaloném w swojéj wysokości na całe województwo i na pojedyncze wsi, dziedzictwa i osady według taryfy 1676 r. Z tego powodu miało tę dogodność, że nie pociągało za sobą potrzeby nowéj taksacyi, nowego kadastru, a w razie żądania zmiany lub sprawdzenia było przystępniejszém i łatwiejszém dla urzędów skarbowych. Przez tyle dziesiątków lat wybieranie pogłównego bez zmiany, tylko według taryfy 1676 r., rzuca niekorzystne światło na działalność ówczesnych organów skarbowości rzeczypospolitéj: maluje się w tém ta zaśniedziałość umysłów, ta nieradność, owa indolencya, niemoc, owo zamiłowanie rutyny, wreszcie nierząd w pełnéj swéj sile. Ślachta kujawska w XVIII wieku bardzo często na sejmikach występowała przeciwko pogłównemu z rozmaitych powodów. Najprzód dlatego, że podatek ten w niewielkiéj mierze dotykał wprost saméj ślachty, która od urzędów, od swoich głów, od rodziny i czeladzi płaciła. Nazywała też ten rodzaj podatkowania niezno-

śném jarzmem, włożoném na karki [1]), nazywała niewłaściwém, ubliżającém choćby dla samego miana „z nieprzystojną wolnemu narodowi nomenklaturą“ [2]). Wreszcie słusznie oburzała się z téj przyczyny w 1764 i 1766 roku, że wybiérano pogłówne według taryfy prawie przed stu laty sporządzonéj. Powstawała atoli daremnie [3]). Podatek raz przyjęty, ustalony, utrzymywał się bez zmiany. Gdzie szukać przyczyn takiego konserwatyzmu? Najprzód w tém, że istniejące lubo nieliczne stałe wojsko wymagało stałego źródła utrzymania, a istnienie tego wojska uważano za konieczność, niepodlegającą żadnym sporom sejmowym. Kiedy więc po zaprowadzeniu w 1717 r. stałego pogłównego sejmy często nie dochodziły do skutku, a te które kończyły się pomyślnie, na innych sprawach czas swój trawiły, pozostawało pogłówne w swéj mocy nienaruszoném, niezmienioném, siłą samych okoliczności zamienione na ciągły, jednostajny podatek. Przejście zaś do innego, choćby nie nowego rodzaju opodatkowania, do jednego z dawniejszych, do podymnego lub poborowego było niełatwém ze względu na trudność ustalenia nowéj taryfy albo nowych wykazów. Już w 1748 r. sejmik radziejowski, uskarżając się na brak sposobów opodatkowania, jakich dawniéj używała rzeczpospolita, nadzwyczaj charakterystycznie mówi o niemożności wrócenia do dawnego podatku łanowego. Wypadłoby postarać się o nowy wykaz łanów, a sporządzić taki regestr trzebaby na podstawie pomiarów. Więc tak dosadnie a tak wiernie malując tę przewidywaną czynność, nadmienia, że „nową taryfę układać—jestto w morzu szukać zguby“ [4]). Dopiero po pierwszym podziale Polski wrócono do podymnego generalnego w 1775 r. (Vol. leg. 8 f. 113) na podstawie nowéj taryfy dymowéj sporządzonéj już pod kontrolą Komisyi Skarbowéj.

Najdłuższą trwałość miał zaś istotnie podatek znany pod nazwą poboru łanowego. Był to podatek gruntowy przeważnie, chociaż pobierano go pod tą nazwą i od wszelkich rzemiosł, zajęć wiejskich. Pobór sięgał bardzo dawnych czasów, przetrwał cały wiek XVI i przeszedł do XVII, występując od 1629 r. z przerwami razem z podymném. Zmiany w stanie ekonomicznym sprowadzone przez liczne niszczące wojny wywołały potrzebę poprawienia taryf na podstawie deklaracyj lub poprzysiężonych zeznań opodatkowanych. Nazywano takie wykazy taryfami cum abjuratis czyli z abjuratami. Od czasu wprowadzenia podymnego

[1]) 1738, V, 70. [2]) 1740, V, 85. [3]) V, 201, 228, ...taryfa pogłównego in anno 1676 ułożona... w tak długim przeciągu czasu mutato statu bonorum nie może być sprawiedliwa, bo wiele dóbr w owym czasie osiadłych per varias calamitates temporum spustoszało, wiele też illo tempore pustych do znacznéj przyszło teraz osiadłości i wiele znajduje się teraz wsi w owéj taryfie cale niewspomnionych... [4]) 1748, V, 111.

w 1629 r., pobór łanowy stracił swe wyłączne panowanie w systemacie podatkowym. W ostatnich latach Zygmunta III oraz przez ciąg panowania Władysława IV trzymano się bez przerwy podymnego, za Jana Kazimierza znów powrócono do poboru łanowego, a za Sobieskiego pogłówne górę wzięło, przeplatane w niektórych latach podymném. Właściwie zatém od 1629 r. wyjątkowo tylko za Jana Kazimierza stosowano pobór łanowy. Podatek ten więc w kształcie podatku gruntowego wychodził z użycia, a w ostatniéj swéj fazie w połowie XVII wieku występował w dwoistéj postaci—z abjuratami i bez abjurat, stosownie do wyboru deklarujących podatki sejmików. Jak pojmować tę zmianę, jak rozumiéć to odstąpienie od podatku gruntowego w państwie, które na rolnictwie opiérało głównie swe bogactwo? Zdaje się, że wpłynęły na to nietylko zewnętrzne przyczyny, najścia nieprzyjacielskie, niszczące wojny, ale także i wielkie przewroty w samym systemacie gospodarskim—rozwój folwarków, uszczuplenie gruntów chłopskich czyli kmiecych, których łany czyli włóki stanowiły główną zasadę, jednostkę zasadniczą poboru. Ponieważ atoli już w pierwszych dziesięcioleciach XVII wieku sejmiki stanęły na tym stopniu swéj udzielności, że mogły czynić własne deklaracye podatkowe, byle takowe co do ostatecznego rezultatu odpowiadały spodziewanéj przez skarb sumie, traciła już właściwie swe znaczenie owa różnica między podymném lub łanowém, między abjuratami lub taryfami nieodprzysiężonemi. Systemat bowiem dawny, nad którego istotą i kierunkiem skarb lub sejm czuwał, zamieniał się na systemat owych ryczałtowych sum, składanych przez prowincye rzymskie bez względu na ich źródło lub repartycyą. Zwłaszcza kiedy sejmiki oderwały dochód czopowy od łanowego i wzięły go w swoję dyspozycyą i kiedy zyskały moc stanowienia u siebie swoich podatków na uzupełnianie sum deklarowanych na sejmie, wszelkie kombinacye z podymném czy z łanowém były prawie już bez istotnego znaczenia ze stanowiska systematu skarbowego.

Ważną i ciekawą rolę odegrały w liczbie podatków składanych przez sejmiki podatki konsumpcyjne, jako to czopowe, szelężne i akcyza. W XV, XVI i w XVII wieku aż do 1629 roku czopowe zwykle w parze chodziło z poborem łanowym. Przy wprowadzeniu w owym czasie podymnego rozpadł się ścisły związek z czopowém. Kilkakrotnie, jak w 1633 i 1637 r. opłacano podatki sejmowe samém tylko czopowém lub też łączono je z podymném, albo z poborami podwójnemi, potrójnemi i t. d. Wśród tych kombinacyj czopowe straciło swoję siłę dośrodkowa i zmieniło koryto swego biegu i zaczęło powoli zamiast do skarbu

publicznego dopływać do skarbu wojewódzkiego. Już za Władysława IV sejmiki zaczęły rozporządzać się czopowém jakby dochodem wojewódzkim i uzupełniać niém przypadającą należność z podatku gruntowego lub podymnego. W początkach panowania Jana Kazimierza dało ono początek skarbowi oddzielnemu wojewódzkiemu. Odtąd znika z oblicza regestrów skarbowych, z uniwersałów, z deklaracyj podatkowych czopowe, jak owe rzeki w pustyniach, które nagle wsiąkają w pokłady piaszczyste, aż dopiéro po długiéj przerwie na dalekiéj odległości na jaw' występują. Tak podobnież wsiąkło i czopowe na sto kilkanaście lat, aż wreszcie w 1766 i 1768 r. znów do skarbu rzeczypospolitéj bieg swój skierowało, wydobyte z ukrycia zarządu wojewódzkiego. Dla skarbu jednak dochód z czopowego nie przepadł zupełnie, albowiem po pewnym przeciągu czasu w innéj postaci zaczęto go wybierać pod nazwą szelężnego. Pierwotny więc podatek konsumpcyjny rozszczepił się na czopowe i szelężne. Pierwsze brały województwa do skarbu wojewódzkiego, drugie skarb pospolity. Szelężne szczególniéj było wybierane za Jana Sobieskiego i za Augusta II. Po r. 1717 zatrzymały je podobnież jak i czopowe same województwa dla siebie. Akcyza zaś, jako podatek od żywności, ale także i od towarów, wprowadzona w r. 1658, po niedługiém istnieniu zniesiona i znów na krótki czas uchwalona w 1673 r., jako zbyt uciążliwa—upadła zupełnie. Inne podatki, jak cło generalne, jak hyberna z dóbr królewskich, jak młynne, myto od rzezi występują częściowo i nie miały ogólniejszego znaczenia.

Jeżeli podatki uchwalane na sejmie a zatwierdzane na sejmikach dostarczyły tyle wątku do uwag nad ich istotą, nad rodzajem, nad ich okresami, w których się ukazują, to nierównież więcéj spostrzeżeń poczynićby należało nad systematem podatkowania sejmikowego, nad całém gospodarstwém skarbowém, prowadzoném przez sejmiki, a to ze względu, że przedmiot ten nie pośrednio, jak poprzedni, ale bezpośrednio odnosi się do zadania niniejszéj pracy. Zauważyć jednak należy, że okres władzy stanowienia podatków przez sejmiki trwał niezbyt długo, nie więcéj jak lat sześćdziesiąt aż do 1717 r., kiedy konstytucya sejmu traktatowego zniosła, prócz czopowego i szelężnego, wszelkie inne rodzaje podatków wojewódzkich. Tylko właśnie czopowe dłużéj, bo sto kilkanaście lat zostawało w dyspozycyi sejmików. W ogóle zaś ten okres skarbowéj władzy wojewódzkiéj przypadł na czas wielkich potrzeb publicznych i ciężarów pieniężnych. Podatki wyciągane z pogłównego albo z podymnego lub łanowego nie mogły nigdy pokryć

całkowicie niezbędnych wydatków na nieliczną siłę zbrojną. Sejmowe pobory prawie zawsze do dna wysuszały źródła dochodów a bywały niemal jedne i te same. Dla podatkowania zatém wojewódzkiego na sejmikach pozostawało już zwykle szczupłe, ograniczone pole, wyjałowiałe i wyczerpane. System więc podatków sejmikowych, prócz czopowego, które obfitszych dostarczało środków, bo miało racyą bytu, odznaczał się z konieczności pewną dowolnością, w któréj niepodobna dopatrzéć się jakichkolwiek rozumnych zasad skarbowych. Było to głównie gospodarstwo tak zwane rabunkowe, polegające na tém, aby o ile można oszczędzać siebie a brać od innych, co się da, czy pod taką czy pod inną nazwą. Najwięcéj hołdowano systematowi podatków konsumpcyjnych, szczególniéj czopowemu, bo to był najpewniejszy, jak twierdzi laudum kujawskie z 1667 r., sposób podatkowania w rzeczypospolitéj i województwach [1]). Szelężne, które było niczém inném jeno podatkiem czopowym albo konsumpcyjnym, nazywano także najlżejszym podatkiem [2]). Wyraźnie nawet przyznano się do zasady opodatkowania ostatniego konsumenta, zasłaniając się w tym razie „przykładem inszych narodów," które tegoż sposobu zażywać zwykły, „żeby od tego akcyzę stanowić, czego najwięcéj ludzie zażywają" [3]). Dzięki takim teoryom zamieniono czopowe, które w XVI wieku płacono tylko w okresach podatków sejmowych co dwa lub trzy lata, na podatek stały, coroczny.

Gdy jednak wygórowane czopowe sprowadziło i z innych jeszcze powodów upadek przemysłu piwnego i gorzałczanego, musiało z konieczności podsychać źródło dochodu skarbowego [4]). Rzuciły się więc sejmiki do innych sposobów wybierania pieniędzy dla uzupełnienia niedoborów Te wszystkie rodzaje podatków, jak pogłówne nieślacheckie, osobowe, mlówne, owczarskie, pługowe i in., o których szczegółowiéj mówiło się w rozdziale o podatkach wojewódzkich, nacechowane były tą dążnością rabunkową. Uciekano się często do pogłównego nieślacheckiego. Nazwano je w 1658 r. podatkiem najprędszym i najsłuszniejszym [5]). Prędkim był on istotnie z powodu łatwéj procedury, ale co do słuszności jego zachodzi wielka wątpliwość. Obarczano nim głównie poddanych we wsiach oraz ludność w miasteczkach i miastach, które już przy poborach i przy podymném płaciły swe znaczne ofiary podatkowe. Zamieniano nawet podatek od procederu na pogłówne

[1]) II, 185. [2]) III, 153, 1690. [3]) 1658, II, 74. [4]) II, 123, 1661, czopowe .. do wielkiéj dyminucyi przychodzi... r. 1667, str. 180, r. 1685, III... czopowe... cale upada i ginie. [5]) II, 68.

ogólne nieślacheckie. W 1658 roku postanowiono zaprowadzić mléwne, a jednak pod tą nazwą wybierano pogłówne. Ciekawém jest rozumowanie sejmiku: ponieważ młynarze, gdyby to korcowe (mléwne) oddawali, nie oddaliby wszystkiego, choćby nawet pod przysięgą uiszczali, „postanawiamy raczéj per directum, są słowa uchwały sejmikowéj, żeby względem mléwnego osobne pogłówne oddawane było na każdy miesiąc po groszu od głowy..." [1]). Szczegółowo zaś nakładano podatki na procedery pewne, na owczarzy, na rzemieślników miejskich, na najemników, na tych, co luzem chodzili i wynajmowali się do robót, wreszcie na Żydów i Szotów. Nieuchronném następstwem takiego systematu rabunkowego było zbiednienie ludności wiejskiéj, szczególniéj zaś zrujnowanie wszelkich rzemiosł i wszelkiego przemysłu miejskiego. Wprawdzie i inne okoliczności nie mało przyczyniły się do téj ruiny ekonomicznéj, ale systemat podatków wojewódzkich odegrał w téj sprawie także wielką rolę. Każde laudum podatkowe, zacząwszy od Jana Kazimierza aż do 1717 roku, czyli do ostatniego okresu władzy sejmikowéj w obrębie stanowienia podatków, może o tém najwymowniéj świadczyć.

Oczywistą jest rzeczą, że i podatki sejmowe mogły w pewnéj mierze przyczynić się do tego wyczerpania sił i zasobów podatkowych przez niewłaściwy, nierozumny systemat ciężarów publicznych. W obec tego powstaje pytanie wielkiej wagi i doniosłości, jakie podatki w ogóle składała ziemia kujawska do skarbu rzeczypospolitéj, ile wynosiła rocznie suma pieniężna jéj ciężarów, w jakich okresach podatkowych były najniższe podatki, w jakich znów najwyższe, o ile zatém mogły być uciążliwemi te ofiary składane na rzecz dobra powszechnego, a więc w jakiéj mierze podatki sejmowe obarczały nad siły województwo. Przedstawiony poprzednio wykaz tabelaryczny nastręcza niezmiernie wiele materyału do rozjaśnienia wszystkich tych pytań, które się tylko co tu pod uwagę nasunęły. Zachodzi jednak trudność ścisłego określenia wartości jednostki monetarnéj, któréj używano w Polsce powszechnie pod nazwą *złotego*. Ta jedność o jednostajnéj prawie zawsze ilości składających ją cząstek, a mianowicie 30-stu groszy, zmieniała ustawicznie swą wartość wewnętrzną. Sto złotych podatku za Batorego nie było tém samém, co sto złotych za czasów saskich. Należałoby oznaczyć ilość czystego srebra w gramach w każdéj jednostce złotego

[1]) 1658, II, 74.

w różnych czasach. Ale i ta miara nie byłaby dostateczną. Trzebaby jeszcze dla porównanią mieć zawsze na uwadze wartość niektórych najważniejszych przedmiotów handlu, jak zboża, inwentarza, albo także płacę robotnika i t. d. Nim późniejsze badania doprowadzą nas do żądanéj dokładności, weźmy tymczasowo za punkt wyjścia tylko średnią cenę korca żyta w różnych okresach, o ile na to pozwalają zebrane dotąd przez nas wiadomości [1]).

Za Stefana Batorego korzec żyta płaci	od	8 — 10	gr.
„ Zygmunta III (1620) „ „ „	zł.	— 20	„
„ Jana Kazimierza (1659, 1662) korzec żyta płaci . .	„	2 — 15	„
„ Michała Korybuta (1671) „ „ „ . .	„	2 —	„
„ Jana Sobieskiego (1692) „ „ „ . .	„	3 —	„
„ Augusta II (1705) „ „ „ . .	„	4 —	„
„ Stanisława Augusta (1764) „ „ „ . .	„	6 —	„

Wnioski, jakie ztąd wysnuć się dadzą, nie mogą oczywiście odznaczać się matematyczną ścisłością, nie mogą być uważane za nienaruszone, bo lubo podana tylko co wartość korca żyta jest średnią liczbą z kilku lat po sobie idących z téj saméj ziemi czy województwa, jednakże do téj średniéj użyć nam się udało niewielu niekiedy liczb, w których mogły się nadto odbić chwilowe wahania. Chodzi też głównie o wnioski najogólniejszéj natury, poprzestać też nam wypada tymczasowo, jak się tylko co nadmieniło, na najogólniejszych uwagach.

W pierwszych latach epoki elekcyjnéj za punkt wyjścia do porównawczych zestawień można wziąć okres panowania Stefana Batorego. Wojny moskiewskie wymagały w ciągu sześciu lat ciągłych poborów. Jednorazowe opodatkowanie składało się z poboru łanowego i z czopowego. Symplę składało łanowe po 30 gr. z włóki. Województwa więc kujawskie oddawały do skarbu rzeczypospolitéj od 1578 do 1583 r. średnio:

z poboru łanowego . .	8,500 zł.
z czopowego	6,700 zł.
Razem	15,200 zł.

czyli według średnich cen od 45—57,000 korcy żyta.

[1]) Czerpaliśmy je zarówno z t. zw. tax, które ustanawiali zwykle z urzędu podwojewodzy w głównych miastach, jak z innych źródeł znajdujących się w księgach grodzkich. Taxae rerum są w aktach grodzkich dość powszechne w XVI i XVII wieku, stanowiąc obfity materyał do historyi cen w Polsce najrozmaitszych przedmiotów. Niestety jeden w nich brak staje się niesłychanie dotkliwym, a mianowicie brak cen zboża albo też brak oznaczenia dokładniejszego miary, która pod nazwą cwiertni, korca była tak różna w różnych miastach nieraz tego samego województwa. Braliśmy więc niekiedy ceny z innych aktów np. ze skarg, gdzie są podane szkody zrządzone przez wojsko lub osoby prywatne, z instruktarzy lub innych dokumentów. Do sprawdzania braliśmy również taxae rerum innych sąsiednich lub dalszych województw. Pomimo usilnéj naszéj pracy i bardzo mozolnéj zawsze to przedmiot, który zaledwie w najgrubszych rysach na jaw tu występuje.

Za Zygmunta III w 1620 r. raz tylko najwyższy złożono podatek w kształcie ośmiu poborów i czopowego i wtedy ziemia kujawska zapłaciła 76,100 zł. czyli według średnich cen żyta około 114,000 korcy przy średnich zaś, niewygórowanych poborach po 4 pobory, wyniesie na jeden rok ogółem 67,000 korcy.

Za Władysława IV pobory zamienione są na podymne i tych średnio tylko po dwa na rok przypada, co wynosi 12,440 zł., a czopowe czyniło 16,500 zł. czyli razem 29,000 zł., albo mniéj więcéj 35—40,000 korcy.

Za Jana Kazimierza spada na województwo, a szczególniéj na ludność wiejską ciężar niezwykły. Prawie rok rocznie w ciągu lat dwudziestu uchwalane są podatki po 10, 20, 30, nawet 50 poborów, albo znaczne pogłówne, albo podymne zwiększone.

W 1649 roku	poborów	20	uczyniło	korcy	żyta	60,000
„ 1650	„	„ 25	„	„	„	72,000
„ 1653	„	„ „	„	„	„	73,000
„ 1662	pogłówne		„	„	„	15,000
„ 1663	„		„	„	„	28,000

W powyższych sumach nie mieści się jednak już czopowe, które przeszło do skarbu wojewódzkiego, nie mieszczą się również inne podatki jak akcyza, prowianty i t. p.

Za Jana Sobieskiego idą również nieustanne i ciągłe uchwały podatkowe, które wynoszą wraz z szelężném, bez czopowego i innych podatków wojewódzkich

w 1674 roku . . .	około	33,000	korcy	żyta	
„ 1677 „	„	50,000	„	„	
„ 1678 „	„	50,000	„	„	
„ 1683 „	„	35,000	„	„	
„ 1685 „	„	56,000	„	„	
„ 1690, 91, 92, 93 . .	„	38,000	„	„	

Za Augusta II i Augusta III od r. 1717 czyli od zaprowadzenia stałego podatku rocznie około 25 do 30,000 korcy żyta, które za Stani-

sława Augusta po obniżeniu wartości złotego przedstawiały wartość od 15 do 20,000 korcy.

Powyższe liczby podatkowe zredukowane do wartości korcy żyta nie nadają się wszystkie ryczałtem do porównywania. Obejmują one bowiem tylko podatki przez sejm uchwalone, a od połowy XVII wieku wybierały jeszcze sejmiki swoje podatki partykularne. Możnaby więc tylko porównywać okresy za Batorego, Zygmunta i Władysława IV, które stanowią niemal całość nierozdzielną ciężarów podatkowych. Najkorzystniéj przedstawiają się w tym względzie czasy Władysława IV, kiedy średnio na rok podatki obu województw wynosiły tylko od 35 do 40,000 korcy żyta. Były to też czasy złotéj wolności i ślachta opływała w największe dostatki.

W następnym okresie od zaprowadzenia podatków partykularnych, zabrania czopowego i szelężnego na rzecz skarbu wojewódzkiego, a więc od czasu, kiedy te ilości nie są dokładniéj znane, a ulegać mogły częstym zmianom, porównywanie staje się trudniejszém. Same jednak podatki sejmowe bez wojewódzkich wymowne już składają świadectwa i wskazują, jak za Jana Kazimierza województwa czynią ogromne wysiłki, aby dźwignąć ciężary podatkowe, którym późniéj za Sobieskiego z trudnością podołać mogą w skutku wyczerpania i ruiny ekonomicznéj, jak wreszcie za obu Augustów sumy uiszczanych podatków zmalały także w skutku osłabienia zdolności podatkowéj. Epoka więc reformy skarbowéj za Stanisława Augusta miała ciężkie przed sobą zadanie. Doniosłość jéj zdobyczy ukazuje się tu dobitnie i wyraźnie w tém świetle porównawczém i w tym stosunku do stanu skarbowości w poprzednim za Augustów okresie.

VII. Sól wojewódzka. Dochód z niéj. Szafunek i dystrybucya.

Szczególne warunki, wśród jakich województwa sól odbierały. — Potrzeba roztrząśnienia tego przedmiotu oddzielnie. — Trzy tysiące beczek rocznie dla województw kujawskich. — Wartość pieniężna. — Nazwa soli suchedniowéj, rocznéj. — Składy solne. — Ilość soli dostarczanéj i jéj cena. — Sól tylko dla saméj ślachty z wyłączeniem posesorów dóbr królewskich i duchownych. — Żupnik i jego czynność. — Wypadki niedostarczenia soli. — Przegląd lat kiedy soli nie dostarczono. — Zachowanie się sejmiku w takich wypadkach. — Prośby i przedstawienia. — Punkta instrukcyi sejmikowéj. — Inne środki dochodzenia należności. — Pozywanie administracyi solnéj do trybunału. — Instygatorowie wojewódzcy. — Liczenie zaległości. — Spieniężanie uroszczeń. — W 1672 r. za 12,000 zł. — Nadużycia żupnika albo saméj ślachty. — Zabieranie soli przemocą. — Cena beczki soli dla ślachty zniżająca się. — Skarga z tego powodu. — Wniosek rozdawania soli bezpłatnie. — Sól jako dochód skarbu wojewódzkiego. — Szafowanie nią. — Asygnacye na sól. — Jałmużna dla kościołów, dla pogorzelców. — Płacenie solą za usługi publiczne.

Skarb nadworny królewski, do którego zarządu należały żupy wielickie i bocheńskie oraz wielkie warzelnie soli na Rusi, był zobowiąza-

ny rok rocznie dostarczać województwom i ziemiom pewnéj ilości téj lub innéj soli za stałą a bardzo nizką cenę. Do korzystania z takiego dobrodziejstwa otrzymała prawo tylko wyłącznie ślachta. Województwa kujawskie miały sobie zapewnioną dorocznie „defluitacyą“ trzech tysięcy beczek soli warzonéj ruskiéj.

Gdyby w dostarczaniu tego tak ważnego w ekonomice gospodarczéj przedmiotu był przestrzegany ścisły porządek, gdyby istotnie województwo otrzymywało tę określoną ilość soli, nawet przez konstytucye sejmowe zapewnioną, możnaby przedmiot ten jako dochód stały odnieść do rozdziału o szafowaniu skarbem wojewódzkim, a to tém więcéj, ile że niekiedy rzeczywiście należną sól sprzedawano i osiągnięty dochód oddawano do skarbu wojewódzkiego na cele ogólne, wojskowe lub administracyjne. Atoli w dostarczaniu soli zachodziły takie przerwy i nieraz takie długie, a w skutku tego wytwarzały się między zadłużonym skarbem lub administracyą solną i województwém dochodzącém swéj należności takie stosunki odrębnéj natury, że cała ta rzecz nie dałaby się roztrząsnąć w rubrykach dochodów i rozchodów skarbu wojewódzkiego choćby nawet niestałych. Dlatego też osobnego wymaga miejsca i rozbioru.

Niktby nie przypuszczał nie obznajmiony z treścią laudów, żeby sól mogła tak ważną rolę odgrywać w dziejach administracyi wojewódzkiéj i tyle zajmować miejsca w aktach sejmikowych. Przez dwieście lat aż do utraty przy pierwszym podziale żup solnych ciągnie się prawie bez przerwy niby nić czerwona ów wątek—dystrybucyi soli, niekiedy tak wyraźnie występując w pasmie snujących się wydarzeń, że stanowi np. na sejmiku deputackim po dokonanych wyborach jedyny przedmiot obrad sejmikowych.

Wnosićby z tego należało, że ta pewna ilość 3,000 beczek dostarczanéj soli przedstawiała istotnie tak wielką wartość, iż gwoli niéj tyle się nią zaprzątano. Tymczasem nie był to w rzeczy saméj tak pokaźny dochód ani wartość tak znaczna. Cena soli zmieniała się pod wpływem różnych okoliczności. W 1673 r. województwa kujawskie, roszcząc sobie pretensye do administracyi ruskiéj za niedostarczoną sól, przyjęły za jednorazową defluitacyą 3,000 beczek wynagrodzenie pieniężne, które wynosiło 12,000 złp. [1]). Ale cokolwiekbądź, czy była większa lub mniejsza wartość téj służebności skarbowéj, ślachta jednak w charakterze

[1]) II, 420.

wierzyciela umiała bardzo starannie chodzić około windykacyi swojéj należności. Przedmiot więc ten choćby już z tego powodu jako rys administracyi sejmikowéj zasługuje na uwagę badacza.

Sól, którą otrzymują województwa kujawskie, nazywają lauda rozmaicie, to powiatową, to roczną, to suchedniową, suchedniową dlatego, że w Wieliczce wydawano sól dla ślachty cztery razy do roku w suche dni, w województwach zaś kujawskich na Zielone Świątki, które poprzedza także szereg trzech suchych dni [1]). Nazywano ją prócz tego solą ruską, jako pochodzącą z warzelni ruskich samborskich. Była to sól warzona, różna od bałwaniastéj, kopanéj, wielickiéj, którą dostawały bliższe Krakowa województwa np. sandomirskie i in. Administracya żup bądź bezpośrednia królewska, bądź administracya dzierżawców, którzy na swój rachunek za pewną opłatą do skarbu zarządzali żupami solnemi, była zobowiązana corocznie dostawić na brzeg Wisły dla województw kujawskich 3,000 beczek soli, dlatego ją roczną nazywano.

„Według prawa i dawnych zwyczajów“ [2]), miała być zawsze dostarczaną na Zielone Świątki w miejscu nad Wisłą, gdzie dogodniéj mogła być ze statków wyładowaną i przez ślachtę odebraną. Miejsca te nazywano składami solnemi. Do takich zaliczono składy we Włocławku, Nieszawie, Dobiegniewie i Dybowie. Był wielki skład na ziemi kujawskiéj w Bydgoszczy, ale tam pozwalano sprzedawać sól tylko dla ślachty województw poznańskiego i kaliskiego. Głównie składano sól w Dybowie nad Wisłą pod Toruniem, a potém i we Włocławku i w Nieszawie. Przez długi czas w miejscach tych składów nie było żadnéj szopy a tém mniéj magazynu: sól nie odebrana we właściwym czasie leżała nad rzeką bez żadnego nakrycia na deszczu, przez co powoli się rozpływała [3]).

Oba województwa kujawskie miały sobie zapewnioną roczną defluitacyą 3,000 beczek [4]). Dzielić się tą solą mogła tylko ślachta. „Na posesorów dóbr królewskich i duchownych, głosi laudum z 1738 roku [5]), sól suchedniowa nie idzie“. Soli téj nie rozdawano darmo, ale pierwotnie odstępowano jéj ślachcie za koszta, że tak powiemy, przewozu. Jeszcze za Zygmunta I w 1520 roku ustanowiono grzywnę jednę czyli 48 groszy za pełną beczkę soli ruskiéj [6]). Było to w każdym razie dobrodziejstwo, wyraźny zysk, który dwa, trzy lub czterykroć przewyż-

[1]) 1661, II, 117, 150, III, 81, II, 194. [2]) 1722, IV, 367. [3]) II. 345. [4]) 1735, 58. Mowa tu o połowie przypadającéj ilości 1,500 beczek. [5]) V, 74. [6]) Vol. leg. I, 395.

szał samę wartość soli. Nie każdy miał prawo dowolnie zakupować sól dostarczoną, tylko stosownie do pewnéj normy, a mianowicie według ilości posiadanych łanów kmiecych, albo w stosunku do obszerności folwarku. W sandomirskiém przypadało na każdy folwark po dwa bałwany soli prostéj i po jednym bałwanie pięknéj [1]). W województwach kujawskich brano za podstawę podziału soli w XVII wieku regestra dymowe z 1629 r. [2]). Ponieważ w owéj epoce oba województwa liczyły około 800 wsi ślacheckich, na każdą więc średnio mogło przypaść około czterech beczek. Podziałem czyli dystrybucyą soli zajmował się żupnik, mianowany dożywotnio przez króla, pobierający pewne wynagrodzenie za swą czynność bądź od administracyi solnéj, bądź od województw. W 1628 r. zażądała ślachta, aby żupnik kujawski był na miejscu osiadły i ze ślachty pochodził, a to dlatego, aby bywając na sejmikach, mógł być pociągniętym do zdania sprawy ze swéj czynności [3]). Między innemi żupnik był obowiązany uniwersałem zawiadomiać ślachtę, że w dniu oznaczonym zacznie dystrybutę soli. W 1716 r. żupnik Modliński, donosząc o dniu, kiedy na składzie dybowskim będzie sól rozdzielał, prosi ślachtę, aby raczyli z grzywnami należącemi do skarbu króla jmści pośpieszyć: „ażem zaś przy wielkiém staraniu mojém i fatydze dla przysługi jwmppanów nie mógł soli inaczéj odebrać, ażem musiał wprzód do skarbu z méj fortuny wyliczyć monetą dobrą połowę grzywien, upraszam tedy jwmpp., abyście z takową monetą raczyli po nią przybywać...“ [4]).

Tak według przepisów prawa i zwyczaju układał się obraz administracyi solnéj, w rzeczywistości jednak często przedstawiał się inaczéj. Czas dostarczał nie mało żywiołów, które ład i porządek psuły. Niedostawienie soli raz i drugi, uchybienie terminom przez administracyą w ciągu kilku lub kilkunastu lat z rzędu, gwałtowne zabranie soli przez nieuprawnionych, dochodzenie prawne należności i inne zdarzenia sprowadzały cały szereg następstw, które odmienny wyraz nadawały wizerunkowi. Jedną z najgłówniejszych przyczyn, która wywoływała nieład i nadwerężała w dalszym ciągu stosunki administracyjne, było niedostarczenie soli we właściwym czasie albo zupełne jéj niedostawienie w jednym roku lub w ciągu kilku lat po sobie następujących. Była to po większéj części wina administracyi żup solnych, zarówno królewskiéj, kiedy zarządzano niemi ad fideles manus (do wiernych rąk), jak

[1]) Vol. IV, f. 450 r. 1654. [2]) 1669, II, 252, 274. [3]) II, 35. [4]) Radz. Gr. Obl. Oddz. II, ks. 10.

i dzierżawców samych. Zdaje się, iż w ostatnim wypadku częściéj się zdarzały wypadki takiéj niedbałości lub złéj wiary w niedotrzymaniu zobowiązań. W ciągu ostatnich lat stu (1660—1772), z których dokładniejsze w laudach posiadamy wiadomości, ustawicznie zachodzą skargi na niedostarczenie soli. Nie masz dziesięciolecia, w którémby raz i drugi nie słychać było zażaleń przeciwko administracyi solnéj o niespełnienie zobowiązania.

Rzućmy choć pobieżnie okiem na te szeregi lat, aby się przekonać, jak często sprawa solna stanowi przedmiot obrad sejmikowych i głośném echem odzywa się w laudach wojewódzkich. Za punkt wyjścia w tym przeglądzie bierzemy dziesiątki lat, zaznaczając obok, w którym mianowicie roku soli nie dostarczono i skargi na sejmikach wytaczano.

1660—1670. Sól zupełnie nie dochodzi w r. 1663, 1666, 1668, 1669, 1670.

1670—1680. Sól przez lat dwa zatrzymana r. 1671, 1674. Nie dana w r. 1676.

1680—1690. Dwuletniéj soli spodziewają się w r. 1683.

1700—1710. Dopominają się 2-letniéj soli w r. 1703.
Dopominają się 3-letniéj soli w r. 1704.
Domagają się za 5 lat soli w r. 1706.
W ciągu lat 7 w nieoddawaniu soli województwa krzywdę ponoszą, w r. 1707.

1710—1720. Przez lat kilkanaście suchedniowéj soli nie dochodzi należytość, w r. 1712.
Przez lat wiele sól nie dochodzi, w r. 1713.
Pokwitowanie admin. za kilkanaście lat nieodebranéj soli, w r. 1714.
Znów sól nie dochodzi, w r. 1715, 1716.

1720—1730. Sól suchedniowa za lat trzy zatrzymana, w r. 1722.
Sól windykowana zatrzymana, w r. 1727.

1730—1740. Sól za lat kilka nie wydana, w r. 1735. Województwa żadnéj soli nie brały.

1740—1750. Nie mogą się doczekać soli, w r. 1746.
Domagają się zatrzymanéj soli, w r. 1747.

Z tego krótkiego przeglądu stu lat widać, jaka wielka panowała nieprawidłowość w dostarczaniu województwom kujawskim soli. Wnioskowaćby z tego można, że i w poprzedniém stuleciu nie lepiéj się pod

tym względem działo. Skargi z 1628 r. na nieodbieranie soli, niektóre konstytucye sejmowe w tym samym przedmiocie naprowadzają na podobny domysł i nawet przypuszczenie stwierdzają. W takich wypadkach województwo albo sejmik występowały w charakterze wierzyciela względem dłużnika, jakim był skarb nadworny albo administracya solna. Jeżeli podskarbi nadworny, jako zarządzający dochodami królewskiemi, do których żupy należały, był przyczyną niedotrzymania zobowiązania, sejmik przez posłów swoich na sejm wysyłanych albo przez umyślnych posłów zanosił „gorące“ prośby do króla o nieodmawianie ślachcie zapewnionego jéj konstytucyami dobrodziejstwa. Umiano w takich razach podnosić znaczenie dobrodziejstwa a zarazem konieczność świadczenia go bezustannie. „Prosimy o taką rzecz, powiada ślachta w laudum sejmikowém z 1628 r., bez któréj żyć człowiek żadną miarą nie może“ [1]), „która ad conservandam vitam humanam należy“ [2]). „Niech przynajmniéj, tak mówi inna uchwała sejmikowa, w tych nieznośnych ciężarach, (pobory na wojnę szwedzko-pruską), to alimentum nam powinne mamy“ [3]). A sól ma w oczach ślachty nietylko wartość tak wielką pod względem fizyologicznym i ekonomicznym, ale wrzekomo i pod względem moralnym, jako zachęta do płacenia podatków. „Mamy nadzieję, powiada ślachta na sejmiku radziejowskim, wysyłając posłów na sejm w początkach panowania Jana Sobieskiego, że sól według starych praw i przywilejów... stanu ślacheckiego dochodzić będzie, „tém stan ślachecki ochotniejszy będzie ad contribuendum et succurrendum ojczyźnie“ [4]).

Nie zawsze jednak skutkowały i takie usilne przedstawienia. Ponawiano więc prośby ustne i piśmienne, nawet natrętnie. Przyznaje się do tego sejmik 1628 roku, wysyłając posłów do króla o sól zaległą, skoro oświadcza, że „nie bez uprzykrzenia podobno jkrm. tak częste i gorące na sejmach prośby nasze wnosimy, abyśmy przy dawném prawie do dawania soli zachowani byli...“ [5]). Jak widać z tego, ślachty bynajmniéj pomawiać nie można o brak starania w dochodzeniu swéj należności. Owszem chętnie się ona nawet narazi na zarzut „uprzykrzania się,“ ale, o ile się da, swojego nie popuści. Więc układając artykuły instrukcyi poselskiéj na sejm walny, nie pominie soli, nie zapomni umieścić żądania, aby „punktualnie na Zielone Świątki“ była oddawana. Domagania swoje niemal na każdym sejmie wypowiadać

[1]) II, 74. [2]) II, 35. [3]) 1628, II,47. [4]) 1675, III, 34. [5]) II, 47.

swym posłom poleca, dodając wnioski o obostrzeniu egzekucyi. Między innemi zasługuje na uwagę w 1666 r. żądanie w artykułach sejmikowych, aby w razie gdyby którego roku sól nie doszła, „w podatkach poręczona była“ [1]). Albo też w trzy lata później uczyniony wniosek, aby podskarbi bez wiadomości województw nikomu nie arendował ekonomii samborskiéj [2]).

Używano nietylko posłów sejmowych do wypowiadania żądań co do niedostarczonéj soli, wysyłano listy za podpisem marszałka w imieniu sejmiku, wyprawiano komisarzy osobnych i t. d., szczególniéj w tych wypadkach, kiedy miano do czynienia z administratorami żup solnych czyli z arendarzami, którzy wydzierżawiwszy żupy, byli zobowiązani umową kontraktową dostarczać województwom pewnéj oznaczonéj ilości soli. Sejmik mógł się wtedy zachowywać względem administratorów jako względem osób prywatnych i dochodzić na drodze sądowéj swéj należności.

Sądem w téj mierze rozstrzygającym spory był trybunał lubelski. Województwa obierały instygatora, któremu dawano upoważnienie do wytoczenia skargi. „Ponieważ, tak brzmi laudum z 1666 r. [3]), satysfakcyi w odebraniu soli od jmp. starosty samborskiego mieć przez lat kilka nie możemy, lubo po tak częstych instancyach naszych od koła rycerskiego, lubo też przez posły obsecrando, zlecieliśmy jmp. marszałkowi i dyrektorowi koła naszego rycerskiego, aby list od koła naszego do jegomości dyrygował, na który gdyby jmp. starosta uczynić nie chciał, tedy laudo eodem naznaczamy i upraszamy jmp. Budnego instygatora województw naszych, aby on imieniem całego koła rycerskiego jure ageret...“

Niekiedy sól nie dochodziła dla utrudnionéj na Wiśle żeglugi, np. podczas najazdu szwedzkiego w XVII i XVIII wieku, albo dla wewnętrznego zamięszania. Z jakichkolwiek jednak powodów zachodziła przerwa lub uchybienie terminom, sejmik za pośrednictwem żupnika prowadził ścisły rachunek i nie kwitował administracyi solnéj z odbioru, póki całkowicie zaległéj należności nie odebrał. W 1707 roku nadpłynęła sól po kilku latach przerwy. Stanęła uchwała sejmikowa, aby żupnik „kwitu pp. administratorom żup samborskich nie dawał tylko pro anno 1702, aby sobie ciż ichm. skarbowi nie uzurpowali pro anno 1707, gdyż jeszcze winni za lat pięć.“

---

[1]) II, 160. [2]) 1669, II, 238. [3]) II, 177.

W pomyślniejszych wypadkach zdarzało się, że województwa mogły spieniężyć swoje prawne do administracyi uroszczenia. W 1673 r. wyznaczeni z łona sejmiku komisarze ułożyli się z administracyą żup samborskich o zwrót należności za jednę (z 1672 r.) defluitacyą soli i wyjednali gotowizną 12,000 zł., które postanowiono obrócić na rzecz ogólną, podzieliwszy w ten sposób: na województwo brzeskie 7,000 zł. a 5,000 zł. na inowłocławskie. W 1714 roku zamierzano w podobny sposób załatwić spór o sól, któréj nie dostarczano w ciągu lat kilkunastu. Wyznaczeni w tym celu posłowie zawarli nawet układ z podskarbim, ale województwa dla pewnych, bliżéj nam nieznanych powodów przyjąć go nie chciały i tym samym posłom przeciwko ich własnéj tranzakcyi manifest zanieść zleciły [1]). Później znów w 1736 roku za trzy niedoszłe defluitacye taką zawarły województwa ugodę, że przyjęły półtoréj defluitacyi (czyli 4,500 beczek) bez żadnéj dopłaty [2]).

Zdarzały się i inne nadużycia, których powodem była nie administracya solna samborska, ale miejscowa—żupnika, albo też sama ślachta zresztą przez niezachowanie przepisu, porządku i prawa [3]). Żupnika obowiązkiem było, według uchwały sejmikowéj z 1671 r., na dwa tygodnie przed dystrybutą obwieścić ślachtę uniwersałami po wszystkich grodach i sól „wydawać aequaliter tym wszystkim, którzy pospolite ruszenie odprawują“ [4]). A w rozdawaniu miał się żupnik ściśle trzymać regestrów poborowych z 1629 r. i nikomu więcéj nie dawać nad to, co mu z proporcyi przypadało [5]). Nie zawsze jednak zachowywano przepisany porządek, szczególniéj w takich czasach, kiedy po dłuższéj przerwie w dostarczaniu soli zapowiedziano znów świeżą defluitacyą. Bliższa ślachta a więcéj spragniona i niecierpliwa chwytała sól przed czasem, wbrew regestrom poborowym. W roku 1712, kiedy przez dłuższy czas województwa soli nie odbierały, chociaż nie mało jéj spuszczano Wisłą ku Prusom, polecił sejmik komisarzom swoim zatrzymać sól u lądu włoszyckiego (w pow. kowalskim). Stało się, jak kazano. Ale „panowie niektórzy obywatele nasi, są słowa laudum z pomienionego roku, gwałtownie na skład włoszycki tumultem najechawszy, nienależycie zabrali, wydarli, nowym i niepraktycznym w tych województwach sposobem pro libitu rozebrali...“ [6]). W 1718 roku jest wzmianka o tém, że administrator żup Blumental oskarżył przed królem Augustem obywateli kujawskich o to, jakoby skład solny w Dybowie naszli zbrojną

[1]) IV, 280. [2]) 1736, V, 55. [3]) II, 332, III, 5. [4]) 1672, II, 360. [5]) Tamże. [6]) 1712, IV, 238, 249.

ręką „nawet z działami“ [1]). Czy skarga była słuszną czy niesłuszną, na to odpowiedzieć nie umiemy. Ale to jednak nam wiadomo, że dwa lata przedtém w 1716 r., kiedy województwa nie mogły się doczekać soli, choć jéj dość było na składach kujawskich, upoważniły na sejmiku uchwałą ogólną żupnika, aby na którymkolwiek składzie przystąpił do dystrybucyi soli cum adminiculo (przy użyciu pomocy) „ludzi naszych wyprawnych (jeżeliby tego potrzeba było) w komendzie marszałka konfederacyi województw naszych zostających“ [2]). Może więc o téj wyprawie Blumental wspomniał w swéj skardze. Pozory takiéj wyprawy mogło poniekąd mieć zebranie, które się zgromadziło w 1717 roku po odebranie soli, kiedy w myśl uchwały sejmikowéj postanowiono zjechać tłumnie „nemine excepto“, na dzień oznaczony i mimo opór administratorów żupnych, za opłatą, sól będącą na składach odebrać [3]). Ten sposób postępowania oczywiście stawał się źródłem nowych nieporozumień.

Zmieniająca się od czasu do czasu cena za beczkę soli dawała również powód do skarg nieraz bardzo głośnych. Jeszcze w 1520 roku, jak się wyżéj rzekło, postanowiono, aby ślachta więcéj jak grzywnę czyli 48 groszy za beczkę nie płaciła. Cena ta ze zmianą okoliczności utrzymać się nie dała. Z postępem czasu wartość pieniędzy się zmniejszała a rosły koszta nakładu i przewozu. W instrukcyi sejmikowéj z 1666 oraz z 1670 r. przypomniano posłom kujawskim na sejm walny, aby się domówili, iżby sól województwom „według prawa po grzywnie currenti pecunia“ wydawana była [4]). W dwa lata późniéj (1672) ponowiono w instrukcyi to samo żądanie, aby od soli ślacheckiéj nie więcéj nad grzywnę podług dawnego prawa ichmpp. administratorowie pobierali [5]). Jaki skutek odniosły te starania—nie wiadomo. Zdaje się, iż pozostały bezowocnemi. Administracya podnosiła cenę według możności i brała, o ile się dało, nad normę. W 1669 roku, właśnie w czasie owych żądań, wypowiadanych w instrukcyach sejmikowych, podskarbi oświadczył, że dostarczać będzie ślachcie soli beczkę po złotych trzy [6]). Ponieważ w tym samym okresie, według postanowień ślachty, beczka soli dla nieuprzywilejowanych miała kosztować 5 zł. (1666 r.) czy 6 zł. (1667), więc odstępowanie téj saméj dla ślachty po 3 zł. stanowiło dobrodziejstwo—prawie 100%. W 1685 r. zgodziła się ślachta płacić za beczkę 80 groszy, ale nie więcéj [7]). Było to więc w stosunku do ceny

[1]) IV, 333. [2]) 1717, IV, 343. [3]) II, 160. [4]) II, 303. [5]) II, 433. [6]) II, 240. [7]) III, 104.

targowéj na miejscu pół na pół. Ta cena ustalona z końca XVII wieku utrzymała się dość długo i przez czas XVIII stulecia. W 1740 roku odezwały się na sejmiku głosy, że ślachta niesłusznie płaci od beczki soli po 80 gr., „na co fundamentu żadnego prawem opisanego skarb nie ma, owszem według dawnych o soli praw, tak opiewa laudum z pomienionego roku, po grzywnie tylko od beczki soli suchedniowéj, alias gr. 48, płacić należy“ [1]). Czy zrobiono jakie ustępstwo ślachcie, nie wiadomo, zdaje się, iż to tém trudniéj było uzyskać, ile że w tym samym roku uczyniono wniosek, aby ustalić cenę beczki dla nieuprzywilejowanych i oznaczyć ją na 8 tynfów czyli 9 zł. z górą. W połowie więc XVIII wieku, na schyłku rozdawnictwa soli w obec podniesionéj jéj ceny ślachta odbierała od skarbu większe dobrodziejstwo, bo o trzykroć taniéj ją otrzymywała. Nabrało ono jeszcze silniejszego powabu, kiedy w 1764 roku na sejmiku żupnik Modliński uczynił wniosek, aby dochód z czopowego obrócić na opłacenie grzywien za sól, „tak aby każdy z nas sól należącą sobie bez płacenia grzywien odbierał“ [2]). Więc nawet za darmo miała ślachta sól otrzymywać. Wniosek wielce się podobał. Nazwano tę propozycyą „bardzo wszystkim nam pożyteczną“, przyjęto ją też bez jakiegokolwiek zarzutu, ale ostateczną uchwałę dla zebrania wiadomości o dochodzie z czopowego odłożono do następnego sejmiku. We wrześniu 1765 roku zapadła upragniona uchwała. Modliński żupnik już był otrzymał grzywny na pokrycie należności z dochodu czopowego i na rok ówczesny 1765 sól wydał za darmo. Postanowiono więc, aby z tego źródła i nadal w przyszłych latach „grzywny od soli suchedniowéj były płacone“, a zatém aby sól ślachtę odtąd już bezpłatnie dochodziła.

Co za ironia losu!

Kiedy stan ślachecki w dbałości o swoje przywileje doszedł do tego, że postanowił mieć już i sól bezpłatnie, aliści niebawem następuje wielka katastrofa, która nietylko soli pozbawia ale i jéj saméj życie polityczne na znacznéj przestrzeni rzeczypospolitéj odbiera.

Sól przeznaczoną dla województw uważano za własność wspólną, którą mógł za zgodą wszystkich rozrządzać sejmik według potrzeby nietylko w razach odbierania zalegającéj należności, ale i w wypadkach prawidłowéj dostawy. Własność tę ogólną uważano niekiedy w czasach ogołocenia skarbu wojewódzkiego za dogodny środek do załatwia-

[1]) V, 81. [2]) V, 196.

nia kłopotów pieniężnych i pokrywania różnych nagłych wydatków. Za zgodą więc ogólną albo oddawano całkowitą defluitacyą na rzecz skarbu wojewódzkiego albo tylko pewną część, większą lub mniejszą. W tym ostatnim razie następowała wedle taryfy redukcya i w pewnym stosunku każdy mniéj soli od zwykłéj normy otrzymywał. — O przelaniu pieniędzy do skarbu wojewódzkiego otrzymywanych od administracyi solnéj w ilości 12,000 zł. za niedostarczoną jednoroczną defluitacyą już wyżéj była wzmianka. Nie zawsze jednak w tym kształcie dogodnym można było rozrządzać solą. Dawano więc asygnacye od sejmiku lub marszałka na odebranie in natura tylu a tylu beczek soli, które asygnataryusz zapewnie na miejscu odstępował administracyi za gotówkę, otrzymując niewątpliwie znacznie niższą cenę od bieżącéj. Może nieraz beczkę, która warta była w handlu 5 do 8 zł., trzeba było sprzedać o 30 procent mniéj, za 4 lub 5 zł., a wtedy zysk nie był tak wielki, zwłaszcza po opłaceniu należnych skarbowi grzywien czyli zwykłéj ceny ślacheckiéj [1]). Bardzo często płacono kościołom i klasztorom jałmużnę publiczną—solą in natura. Jak nie można było dostać pieniędzy, trzeba się było kontentować i takim datkiem. Brali więc księża i zakonnicy asygnacye solne. W 1670 r. ofiarował sejmik OO. Reformatom konwentu pakoskiego, podgórskiego i inowrocławskiego po 20 soli beczek, OO. Franciszkanom w Radziejowie tyleż, a kościołowi farnemu tamże na poprawę okien również 20 beczek t. j. z warunkiem opłacenia przez asygnataryuszów przypadającéj skarbowi należności [2]). W podobny sposób rozrządzono w 1722 roku znaczniejszą ilością zatrzymanéj przez skarb a województwom należnéj soli. Kościołowi farnemu w Radziejowie, gdzie się odbywały sejmiki, asygnowano na reperacyą 2,000 beczek, a na rzecz spaloncgo kościoła w Śmiłowicach dla prędszego „promulgowania chwały boskiéj“ 1,000 beczek [3]).

Niekiedy i świeckim osobom dawano w tym kształcie zapomogę np. pogorzałym. Ale najciekawszą jest ta okoliczność, że za usługi publiczne płacono solą honorarya, dyety lub salarya np. posłom sejmikowym [4]). W 1714 r. wśród wielkiego ogołocenia skarbu wojewódzkiego a ogólnéj biedy ofiarowano posłom sejmikowym wysłanym do komisaryatu saskiego „całą quantitatem soli suchedniowéj“ [5]). Hojność tę niezwykłą objaśnia ta okoliczność, że darowana sól miała być dopiero ko-

[1]) Zob. 1675 r. V, 405. [2]) II, 258. [3]) IV, 365. [4]) 1676, V, 405. postanowił sejmik dla braku pieniędzy ofiarować swym posłom za fatygę 1,100 beczek soli. [5]) IV, 269.

sztem województw sprowadzoną, a niebawem też zaszły spory na sejmiku co do zasadności téj „largicyi“. Podobnież rozporządzono w 1726 roku zaległą defluitacyą z 1713 r. na rzecz posłów sejmikowych posłanych na sejm do Grodna. Każdemu posłowi ofiarowano 500 beczek, co uczyniło 2,000 beczek, a pozostałe tysiąc miały przypaść plenipotentom województw za koszta i fatygi przy windykacyi téj soli [1]). W r. 1735 dwom komisarzom wojskowym ofiarowano 750 beczek, ale odebranie ich snadź połączone było z pewnemi trudnościami, skoro jeszcze w dwa lata późniéj zapadła uchwała sejmikowa, że obiecana ilość soli w następnym roku ma dojść ich niewątpliwie. Niebawem jednak laudum sejmikowe z 1738 roku rozdawnictwu soli kres położyło. Oświadczono publicznie na sejmiku, że posłowie, komisarze i inni za jakiekolwiek usługi publiczne nie mają się na przyszłość spodziewać żadnego wynagrodzenia „a osobliwie z defluitacyi solnéj“ [2]). Zdaje się, że odtąd ustały wszelkie largicye solne, przynajmniéj w laudach już o nich wzmianki nie masz. Niebawem bezpłatna sól miała stać się dobrodziejstwem w niczém nie uszczuploném całego ogółu ślachty, w myśl uchwały sejmikowéj z roku 1765-go, ale nie na długo, bo wkrótce potém już żupy wielickie i ruskie przeszły pod obce panowanie.

VIII. Rozchody skarbu wojewódzkiego.

Znaczenie skarbu wojewódzkiego w obec wydatków na potrzeby miejscowe. — Rozchody: na uzupełnienie podatków, na opłacenie kosztów administracyi skarbowéj. — Salarium komisarzy płatniczych. — Salarium komisarzy radomskich po 1,200 zł.—Plenipotentów radomskich.—Komisarzy skarbowych wojewódzkich i in. Poselskie.—Poselskie nadzwyczajne, honorarya. — Largicye: na cele publiczne, na nagrody, na cele dobroczynne, na zapomogi pogorzelcom, na cele religijne, pobożne, kościołowi farnemu w Radziejowie, klasztorowi OO. Franciszkanów i in.—Zmienne jego koleje.—Hojność.—Zniesienie dyet w 1683 roku.—Powrót do honoraryów.

O wydatkach województw może być mowa tylko w tym okresie, kiedy istniał skarb wojewódzki, którego dochodami sejmik szafował. Taki stały skarb wojewódzki zawiązał się właściwie dopiero wtedy, gdy pewne podatki, jak czopowe, a późniéj szelężne, w pewnym czasie i akcyza, wpływały stale, niemal rok rocznie do skrzyni wojewódzkiéj. Nastąpiło to, jak wiadomo, około połowy XVII wieku i ten skarb, w szafun-

[1]) IV, 400. [2]) 1738, V, 65. Wprawdzie już i wcześniéj, bo w 1703 r. postanowienie zapadło „aby na sól województw naszych suchedniową żadne nie były i nie zachodziły prywatne largicye...“, ale uchwała ta cieszyła się niezbyt długą powagą (IV, 78), jak świadczą następne wkrótce lata.

ku sejmiku będący, przetrwał z górą sto lat, aż do odebrania województwom w 1766 r. czopowego i szelężnego. Bywały jednak nadzwyczajne wypadki i przedtém oraz i w czasie istnienia skarbu wojewódzkiego, kiedy sejmowe, ogólne podatki składano do dyspozycyi sejmiku. Ile razy na sejmie uchwalono wyprawę żołnierza powiatowego zamiast pieniężnego dla skarbu zasiłku, a zdarzało się to już za Zygmunta III, wtedy ustanowione na sejmie podatki oddawano na cele wojskowe do skarbu wojewódzkiego i w tych wyjątkowych razach nie podskarbi ale sejmik szafował pieniędzmi zebranemi w województwie. Ponieważ w pierwszéj formie skarb wojewódzki miał dłuższą trwałość i przedstawiał poniekąd normalny stan samorządu ziemskiego, wypadnie więc wprzód poznać i ocenić te rozchody, które przeznaczone były na zaspokojenie potrzeb ściśle miejscowych.

Potrzeby te, rodzaj ich i zakres zmieniały się w biegu czasu i były zawsze w ścisłéj zależności od środków, któremi dla zadośćuczynienia im rozporządzać było można. Usługi publiczne, za które płacono w późniejszym okresie rozwoju instytucyj wojewódzkich, były wynagradzane ze skarbu ogólnego, koronnego, czy nadwornego. Przed zawiązaniem się skarbu wojewódzkiego ziemia nie ponosiła wprost i bezpośrednio żadnych ciężarów na opędzenie potrzeb miejscowych. Przy utworzeniu nawet skarbu ziemskiego, powiatowego, kierującym był wzgląd na potrzeby publiczne. Czopowe, które poźniéj stanowiło najobfitsze źródło dochodów wojewódzkich, pierwiastkowo było przeznaczone na ulżenie województwu w dźwiganiu podatków t. j. płacono skarbowi podatek łanowy albo dymowy podatkiem konsumpcyjnym. Dla kogo taka zmiana była właściwie ulgą a dla kogo ciężarem, łatwo zrozumiéć, zważywszy, że sejmik ślachecki zamiast kmieci ślacheckich podstawiał w tym razie głównie producentów i konsumentów miejskich, lubo poniekąd i ślachta pośrednio w ponoszeniu tego podatku udział brała. Cokolwiek jednak bądź, takie szafowanie czopowém właściwie nie było wydawaniem wprost grosza ze skrzyni wojewódzkiéj. Był to tylko jeden ze systematów gospodarstwa publicznego, ogólnego.

Później, kiedy województwa zaprowadziły zwyczaj dawania do skarbu sum ryczałtowych, deklarowanych lub sum z taryfy przypadających, wtedy czopowe uważano za subsidium w podatkach „ubogim ludziom," którym dawano różne ulgi. Po takim wyłomie zrobionym w tym dochodzie, czopowe zaczęło służyć i na inne potrzeby wraz z podatkami „partykularnemi", które sejmiki od połowy XVII w. dowolnie

uchwalały. Odtąd skarb wojewódzki stał się pokusą, która przyczyniała się nie mało do mnożenia potrzeb, do zacierania pojęcia o słuszności ich lub zasadności, do mięszania rzeczy publicznéj z prywatną. Szczególniéj kiedy od roku 1717 uregulowano stałą płacę na rzecz wojska koronnego i wyłączono z gospodarstwa wojewódzkiego zarząd skarbowo-wojskowy, otworzono szerokie wrota interesowności i prywacie. Tak zwane largicye, donatywy, rozdawnictwo pieniędzy publicznych, nadużycia weszły na porządek dzienny.

Rozchody skarbu wojewódzkiego były następujące:

I. Uzupełnienie podatków, których w oznaczonéj przez sejm wysokości nie można było dla przyczyn miejscowych wybrać, dla defektów, zubożenia, zniszczenia województwa i t. p. Uzupełniano szczerby, które powstawały z przyczyn zależnych lub niezależnych od sejmiku, podatkiem po największéj części czopowym, niekiedy innemi, które znane były pod nazwą partykularnych: pogłówne nieślacheckie, owcowe i in. Bywały ciężkie chwile niewypłacalności województwa, kiedy nieuiszczone we właściwym czasie podatki albo uchwalone na sejmie dla pokrycia długów, były egzekwowane przez samych żołnierzy, przez niepłatne wojsko. Wtedy, cokolwiek wpływało do skarbu wojewódzkiego, przeznaczano z mocy postanowienia sejmikowego na uzupełnienie czyli in supplementum, jak się wówczas mówiło, albo in subsidium podatków publicznych. W roku 1658 takie przeznaczenie dano czopowemu i akcyzie [1]). W kilka lat późniéj sejmik zastrzegł sobie, aby czopowe na ekstraordynaryjne wydatki nie wychodziło [2]). W 1669 roku płacono żołnierzy czopowém [3]), podobnież uspokojono ich tym podatkiem w r. 1671 [4]), a w dwa lata późniéj zapadła uchwała, iżby pieniędzy skarbu wojewódzkiego nie obracać na żadne largicye tylko na zapłatę chorągwiom borgowym [5]). W końcu panowania Jana Sobieskiego, kiedy ciężar wielkich długów wojskowych spadł na województwa, przypomniano sobie na sejmiku w Radziejowie w 1695 roku, że dawniéj czopowe „na zapłatę wojskową zawsze (?) ordynowane bywało". W tym też duchu rozrządzono wtedy dochodem z czopowego [6]). Jeszcze i późniéj po kilkakroć zachodzą wzmianki o użyciu czopowego na takie cele ogólne, na uzupełnienie podatków wojskowych. Ale pomimo stosowania téj zasady łamano ją dość często i już przed rokiem 1717 ko-

[1]) II, 69. [2]) 1666, II, 177. [3]) II, 228. [4]) II, 339. [5]) 1673, II, 409. [6]) 1695, Jul. 11, III, 193.

rzystano bardzo swobodnie, nie krępując się niczém, z czopowego lub z innych dochodów wojewódzkich na rozmaite cele.

2. Do wydatków niejako niezbędnych, które bezpośrednio łączyły się z objaśnioném tylko co „uzupełnianiem podatków," należały rozchody na **opłacenie kosztów administracyi skarbowéj.** Jakkolwiek sami opodatkowani, płacąc poborcom po groszu od złotego, opędzali koszta poborowania, poborcy zaś z tych dochodów powinni byli pokryć wydatki na odwiezienie pieniędzy do skarbu [1]), jednak niekiedy i ten ciężar spadał na województwo, a koszta dalszéj administracyi, kontroli, rewizyi i szafunku z czasem stale ponosił skarb wojewódzki.

Odwózka pieniędzy była niekiedy oddzielnie opłacaną; zwłaszcza w okresie czasu od 1659 do 1674 r. kilka razy uchwalano dla poborców lub szafarzy wynagrodzenie. W 1659 r. przeznaczono na opędzenie téj potrzeby 600 zł. [2]), w dwa lata późniéj postanowiono dać 1,000 zł. za odwiezienie pieniędzy podobnież do Lwowa [3]). Do Warszawy wydano na odwózkę podatków 400 zł. w 1669 roku [4]), a w 1674 r. „na wekturę do skarbu" naznaczono poborcom pogłównego jednemu z brzeskiego 150 zł. a drugiemu z inowłocławskiego 100 zł. [5]). Z późniejszych czasów już brak wiadomości.

Salarium komisarzy wysyłanych przez województwo do komisyj płatniczych, które w XVII wieku po kilkanaście razy zbierały się we Lwowie dla porachowania się „z borgowém wojskiem" i obmyślenia płacy lub jéj uporządkowania. Kiedy w 1659 r. ustanowiono taką komisyą na sejmie, zapadła uchwała, aby senatorowie, deputowani z senatu, nie brali żadnego salarium ze skarbu. Co zaś do komisarzy wojewódzkich postanowiono także, aby im ziemie i województwa na swych sejmikach obmyśliły wynagrodzenie [6]). Jakoż zgodnie z tą konstytucyą sejmik radziejowski, przyjmując na siebie „ten ciężar rzeczypospolitéj," naznaczył „zwyczajne (?) salarium brzeskiemu 1,000 zł., inowłocławskiemu drugi 1,000 zł." [7]). Odtąd, ilekroć województwa wysyłały swoich komisarzy do komisyj wojskowych zasiadających we Lwowie, zawsze koszta ze swego skarbu zobowiązane były ponosić. I tak w 1661 roku wydano dwom komisarzom lwowskim każdemu po tysiąc złotych [8]). Podobnież w 1673 r. i w 1686 r. [9]). Bywały wypadki, w któ-

---

[1]) 1607, Vol. leg. II, str. 886 i in. „z którego salarium już i koszt odwożenia pieniędzy do skarbu odprawować mają." [2]) II, 92. [3]) II, 126. [4]) II, 227. [5]) III, 28. [6]) Vol. leg. IV, 587. Obrano wtedy na sejmie z wojew. brzeskiego Spytka Pstrokońskiego, z inowłocławskiego Aleksandra Wysockiego. [7]) II, 92. [8]) II, 126. [9]) II, 421, III, 121.

rych uważano za stosowne podnieść wysokość „honoraryum.“ W 1663 roku naznaczono ze względu na „prace i koszty podjęte“ na „tak długiéj komisyi lwowskiéj“ każdemu komisarzowi po 2,000 zł. [1]). Późniéj kilkakrotnie płacono po 1,200 zł. z wyraźném wskazaniem źródła, zkąd wydatek miał być pokrytym. Zwykle czopowe na ten cel służyło [2]). Miano je na względzie i w 1667 roku, przeznaczając dla komisarzy jednę symplę podymnego, ale także z czopowego, co wynosiło około 2,400 zł. z nadmienieniem, że gdyby im dłużéj przyszło nad ordynacyą sejmową na tamtém miejscu pozostawać, sejmik straty ich wynagrodzi. (II, 183).

Salarium komisarzy radomskich było wydatkiem częstszym i powszechniejszym, bo tylko wyjątkowo radomski trybunał odbywał się we Lwowie, że tu tego sprzecznego określenia geograficznego użyjemy za przykładem uchwał sejmowych. Zwykłém jego siedliskiem był Radom. Przez długi czas komisarze radomscy brali salarium po 200 zł. ze skarbu koronnego [3]). Późniéj, zdaje się, że od r. 1659, kiedy sejm zwalił na województwa ciężar opłacania komisarzy wysyłanych do Lwowa, rozciągnięto tę uchwałę i na komisarzy radomskich. Konstytucya w r. 1667, w skutku któréj obiór komisarzów przeniesiono z sejmu do sejmików, postanowiła, aby nadal województwa obmyśliwały im salaria [4]). Snadź zachodziła znów późniéj pewna w téj mierze wątpliwość, kiedy uchwała sejmowa wyraźnie mieć chciała deputatów radomskich „salariatos sumptu województw“ [5]). Zgodnie też z tém postanowieniem sejmik radziejowski, który się odbył w tym samym jeszcze roku, powołując się na ową konstytucyą, naznaczył obranym przez siebie dwom komisarzom po 1,200 zł. (z czopowego) [6]). Normę tę zachowywano dość stale. W 1700 r. zapłacono każdemu po 1,200 zł. Po roku 1717, kiedy zaprowadzono takie ważne zmiany w urządzeniu skarbowości, dawnéj zasady co do honoraryum komisarskiego nie naruszono bynajmniéj. W 1726 r. naznaczył sejmik jednemu i drugiemu komisarzowi z obu województw za trzyletnią funkcyą po 1,200 zł. (z czopowego) i nadal takie samo salaryum utrzymać postanowił [7]). Jakoż w takiéj wysokości wypłacał skarb wojewódzki komisarzom radomskim „konsolacyą“ czyli pensyą [8]), o ile wpływy pozwalały, o ile starczyło: w r. 1737,

---

[1]) 1663, II, 145. [2]) 1685, III, 108, 1696, III, 200, 219. [3]) Np. 1631, Vol. 3, 674 „kontentując się salario 200 zł.“ [4]) Vol. leg. IV, 918. [5]) Vol. leg. V, 708. [6]) III, 107, 120, 121, 219, r. 1697, Kołudzkiemu... 1,200 zł. do zapłacenia naznaczamy. [7]) IV, 379, et in futurum dla drugich ichmpp. komisarzów umówione to concernens postanawiamy“. [8]) 1746 r. V, str. 103.

1739, 1742, 1751 i in. [1]). W czasach wyczerpania pieniężnego, kiedy w skarbie były pustki, albo zostawało w nim niewiele, dawano mniejsze konsolacye a niekiedy poprzestawano na obietnicy lub na podziękowaniu. Raz w 1711 r. przeznaczono komisarzom do Radomia po 1,500 zł., ale, o ile się zdaje, nie doszła ich wcale ta „konsolacya“ w téj podwyższonéj nad normę sumie [2]).

Salarium plenipotentów radomskich. Posyłano od czasu do czasu w imieniu województw, oprócz komisarzy, osobnych plenipotentów, którym poruczano dochodzić w trybunale wszelkich krzywd, szkód pieniężnych, kontrybucyj, rabunków popełnionych przez wojsko. Obrano takich plenipotentów czyli instygatorów w 1710 r. i przeznaczono ze skarbu wojewódzkiego każdemu po 600 zł. [3]). W następstwie, kiedy od r. 1717 stale posyłano plenipotenta obok komisarzy, dawano mu zwykle tylko 400 zł. i bywał tylko jeden, jak uczą przykłady z r. 1726, 1727 [4]), 1737 [5]), 1739 [6]), 1751, 1754 [7]). Wyjątkowo tylko w dwóch razach wynagrodzono plenipotenta wyższą pensyą, a to ze względu na inne jeszcze nadzwyczajne prace i fatygi [8]). Raz też usiłowano w 1747 r. zmniejszyć salarium plenipotentom, postanowiwszy na sejmiku, aby więcéj nad 200 zł. pensyi nie miewali a to w obec „szczupłéj z prowentów publicznych importancyi“ [9]). Ta oszczędność jednak, o ile się zdaje, nie trwała zbyt długo. Niebawem znów wrócono do dawnéj zasady [10]).

Salarium komisarzy skarbowych wojewódzkich raz tylko wyraźnie jest wzmiankowane w 1661 r., w kilka lat po ustanowieniu sądów komisarskich. Dwom senatorom komisarzom naznaczono po 500 zł., a innym sześciu urzędnikom ziemskim po 400 zł. [11]). O wydatkach na komisarzy sądowych w późniejszych czasach nie masz żadnéj wiadomości. Jest tylko ślad w laudum z tegoż 1661 r., że i instygator tychże sądów miał być ze skarbu wojewódzkiego opatrzony [12]), a nadto z 1664 r. dochowało się postanowienie sejmikowe, z mocy którego na prowizyą skrybentów sądów komisarskich wyliczono 300 zł. [13]).

Salarium komisarzy czopowego obciążało niekiedy skarb wojewódzki, jak widać z laudum radziejowskiego w 1669 r., według którego komisarze za prace swoje zrzekają się wynagrodzenia, „widząc województw

---

[1]) V, 62, 79, 94, 119, 128 i t. d. „według zwyczaju naszego po 1,200 zł.“ 62 str. [2]) IV, 200, 216, 224. [3]) IV, 200. [4]) IV, 379, 395 „uprosiliśmy Rafała Kołudzkiego..., któremu pro labore pensyą zwyczajną, jako *antecedanei* plenipotentes miewali, naznaczamy t. j. zł. 400.“ [5]) V, 62. [6]) V, 77. [7]) V, 119, 128. [8]) Tamże. [9]) V, 107. [10]) 1751, V, 119 „juxta antiquam praxim“ po 400 zł. [11]) II, 125. [12]) Tamże. [13]) IV, 394.

swoich trudność“ [1]). W innych razach przy pełniejszym skarbie i o nich nie zapominano prawdopodobnie.

Jeszczeby odnieść można do rozchodów połączonych z administracyą skarbową tak zwane *kontentacye* na uspokojenie wierzycieli, którzy daremnie czekali na spłacenie przypadających im należności. Takiemi wierzycielami bywali niekiedy deputaci od chorągwi wojskowych, którzy przybywali do województwa z asygnacyami i których skarb dla braku pieniędzy natychmiast zaspokoić nie mógł [2]). Dawano wtedy czekającym po 100, 200 zł. i t. d. [3]).

3. Wynagradzanie usług publicznych. Do najważniejszych w tym dziale rozchodów należały wydatki na opędzenie kosztów poselstw różnego rodzaju, czasowych urzędów marszałków, konsyliarzy konfederackich i in.

a) *Poselskie*, albo strawne dawano posłom na sejm posyłanym. W XVI i w początkach XVII wieku skarb nadworny ponosił koszta utrzymania posłów sejmowych, przeznaczając na każdego pojedynczo na cały czas trwania sejmu po 32, 48, 80 zł. [4]). Nie można oczywiście tych dyet nazwać hojnemi, zwłaszcza, że kiedy około połowy XVII wieku skarb wojewódzki zaczął naznaczać wynagrodzenia, to jednorazowe dyety dla posła sejmowego np. w 1661 roku wynosiły 1,000 zł., czyli 15-cie lub 20-cia razy więcéj, w stosunku do owych pierwiastkowych [5]). Nie był to wszakże stały ciężar. Spadał on na skarb wojewódzki w rozmaitych czasach stosownie do poglądów, jakie panowały w danéj epoce co do posług publicznych, jak niemniéj zależnie od zamożności skarbu. W rok późniéj (1662) po owém hojném uposażeniu posłów, których było czterech, co wyniosło razem 4,000 zł., a więc sumę niepoślednią, już dla ubóstwa skarbu trzeba było poprzestać na braterskiém tylko podziękowaniu posłom za prace i koszty, i pocieszyć ich nadzieją odebrania wdzięczności „feliciori tempore“ [6]). Ale pieniędzmi płacono usługi w 1667 r. [7]), a do podziękowania posłom dołączono również i niemałą donatywę, 400 zł., a to ze względu na wyjątkowy czas konwokacyi warszawskiéj po śmierci Wiśniowieckiego [8]).

Za Jana Sobieskiego w 1683 r. zrzekli się posłowie ofiarowanéj im przez sejmik „pensyi,“ co dało powód do uchwalenia postanowienia,

---

[1]) II, 228. [2]) 1685, III, 105. [3]) 1711, IV, 216, Barbowski, towarzysz deputowany chorągwi pancernéj ponieważ... ukontentowany de pleno być nie może... tedy kontentacyi jmcipanu za fatygę złotych sto na drogę deklarujemy. [4]) Pawiński, Skarbowość w Polsce za Batorego. 1881, str. 217. [5]) II, 126. [6]) II, 184 [7]) II, 140. [8]) III, 1.

aby i na następnych sejmach posłowie również bezpłatnie świadczyli usługi swym województwom [1]). Jakoż zastosowano tę zasadę w najbliższym wypadku, jaki się nastręczył w 1685 r., kiedy posłom ze sejmu przybyłym braterskie złożono podziękowanie; ale znalazł się inny powód, dla którego skarb wojewódzki zniewolony był ponieść pewne koszta. Dwom posłom wypłacono po 1,000 zł. tytułem zwrotu za pewne nieobjaśnione bliżéj wydatki, które były przez posłów poczynione na rzecz województw [2]). Niebawem obalono całkiem uchwałę z 1683 roku, która trwałości długiéj nie miała. Czy już przed 1693 rokiem, tego dla braku wskazówek rozstrzygnąć nie można; ale właśnie w pomienionym roku, kiedy wysyłano posłów na sejm grodzieński, już z góry obmyślono dla nich pensyą, „mając wzgląd na opodalną podróż“ i przeznaczono znów każdemu „po tysiącu złotych.“ Gdyby zaś sejm miał dłużéj nad sześć niedziel się przeciągnąć, przyrzeczono nawet „ichmościom honoraryum meliorować.“ W kilka lat późniéj, a mianowicie w 1699 roku stwierdzono znów na sejmiku konieczność dawania posłom należytego honoraryum „in vim refusionis impensarum,“ tytułem zwrotu poniesionych wydatków, ale dla braku gotówki w skarbie uchwały téj wykonać nie było można [3]). Przy wznowieniu więc dawnéj zasady, ilekroć środki pozwalały, województwo ponosiło koszta poselskie. Ślady tego znajdują się w laudach z czasów Augusta II w r. 1700, 1701, 1703, 1705, 1707, 1714 i in. [4]).

Dopiero w r. 1727, kiedy do porządku przyprowadzono rachunki czopowego, które wpływało do skarbu wojewódzkiego, wszczęła się opozycya na sejmiku przeciwko zwyczajowi wynagradzania posłów sejmowych. Odmówiono honoraryum posłom sejmu grodzieńskiego w roku 1726 [5]). Na następny więc sejm zwołany do Grodna w 1729 r., posłowie obrani na sejmiku oświadczyli, iż „bez żadnéj rekompensy“ usługi świadczyć będą „pro bono publico.“ Postanowiono tedy na przyszłość znieść „te donatywy“ tak, aby nadal „kto się podejmie służyć na téj poselskiéj funkcyi województwom, tedy suo sumptu jachać powinien i żadnéj rekompensy od województw nie potrzebować“ [6]). Ale snadź i to postanowienie długiéj trwałości nie miało, skoro w 1738 r. tylko z téj przyczyny do niego się zastosowano, że czopowe było już na inne wydatki wyszafowane [7]).

b) *Poselskie nadzwyczajne* płacono w wypadkach, kiedy w imieniu

[1]) III, 80. [2]) 1685, III, 103. [3]) III, 233. [4]) IV, 7, 27, 50, 83, 105, 148. [5]) IV, 394. [6]) IV, 405. [7]) V, 65.

województw udawali się posłowie do władz wyższych, do króla, prymasa, hetmana, w sprawach ogólnych. W 1677 r. wysłano dwóch nadzwyczajnych posłów do króla Sobieskiego z protestacyą przeciwko konstytucyi o cle generalném i każdemu „pro viatico“ po 200 zł. wyliczyć kazano [1]). W 1699 r. otrzymali podobnież dwaj posłowie do króla „viales“ czyli dyety po 300 zł. [2]). A za Augusta II wśród anarchii domowéj, najścia wojsk cudzych i powszechnego ucisku zdarzały się bardzo liczne wypadki nadzwyczajnych poselstw, których koszta opędzało województwo. Płacono więc tytułem honoraryum po kilkaset złotych, nawet po tysiącu, w r. 1703, 1704, 1705 (1,000 zł.), 1713, 1715 (1,000 zł.) i in.

c) *Honorarya za inne usługi publiczne*, do których odnieśćby należało: marszałkowanie na sejmikach i pełnienie po skończonym sejmiku obowiązków marszałka wojewódzkiego w charakterze organu wykonawczego i t. p., za które w miarę możności dawano ze skarbu wynagrodzenia [3]). Za uciążliwe funkcye marszałka konfederacyi oraz funkcye konsyliarzy konfederackich płacono znaczne honorarya, ale zwykle z podatków ogólnych. Atoli zdarzało się to rzadko [4]).

4. Largicye stanowiły pod tą powszechnie używaną nazwą jeden z najważniejszych rozchodów skarbu wojewódzkiego. Wybierano pieniądze pod rozmaitemi pozorami na rozmaite cele. Miano nieraz na względzie dobro publiczne, szafując dochodami wojewódzkiemi, ale często też prywacie pozwalano brać górę. Sejmik albo sam rozrządzał gotowizną w skarbie, albo nią szafowali komisarze czy sądów komisarskich, czy jak poźniéj komisarze izby skarbowéj. Bywał sejmik hojnym, bywali i komisarze rozrzutnemi. Zależało to od ilości zgromadzonych pieniędzy, od oględności szafarzy. Przepisów stałych nie było, a jeśli je wydawano, pozostawały nieraz martwą literą. Na sejmiku w 1689 r. zapadła uchwała, aby wszelkie largicye znieść i na nie nie zezwalać [5]). A jednak snadź tego nie wykonano, skoro w 1693 r. wypadło aż w instrukcyą włożyć posłom sejmikowym, aby starali się o zniesienie takowych largicyj na sejmach zarówno jak i na sejmikach, na komisyach jak lwowskich tak i radomskich [6]). Jaki był skutek tego wniosku, nie wiadomo; ale to pewna, że largicye istniały znów w dalszym ciągu i że ponownie przeciwko nim na sejmiku w Radziejowie powstawano w 1704,

[1]) III, 54. [2]) III, 229. [3]) 1703, IV, 67, 84. 138. [4]) 1716, 323, marszałkowi 6,000 zł., konsyliarzowi 3,000 zł. [5]) III, 137. [6]) III, 177.

w 1712 i in. W okresie zaś panowania Augusta III, mimo różne ograniczenia [1]) komisya czopowego tak rozrzutnie szafowała skarbem, że przez długi czaś grosza w nim nie bywało.

Largicye wydawano na cele publiczne, dobroczynne, pobożne i inne.

a) *na cele publiczne* dawano jednorazowe większe lub mniejsze sumy: np. na uporządkowanie archiwum sądowego (1659 r.). W 1663 r. przeznaczono 300 zł. na wynagrodzenia pisarzom ziemskim za przywiedzenie do porządku ksiąg ziemskich [2]). W innych wypadkach dawano za prace instygatora wojewódzkiego w trybunale, za zabiegi żupnika około wyjednania zaległéj soli [3]) i t. d.

b) *w nagrodę za zasługi wojskowe*, za straty, kalectwa, szwank na zdrowiu rycerzom, rotmistrzom. W 1674 r. ofiarowano porucznikowi chorągwi powiatowéj 600 zł., p. Kobierzyckiemu postrzelonemu 400, a towarzystwu (t. j. towarzyszom) znędznionemu 1,000. Poborcy Ostrowskiemu uchwalono dać w tym samym roku 1,000 zł. z powodu strat, jakie poniósł „ex occasione skarbu z funkcyi jego“ od złego człowieka, który zabudowania gospodarskie podpalił [4]) tudzież innym dawano [5]).

c) *na cele dobroczynne*, na wykupienie z niewoli. W 1681 r. Mierzwiński otrzymuje od województwa 300 zł. „na okup syna swego w więzach tatarskich zostającego“ [6]). Wypuszczonemu tylko co z niewoli tureckiéj Kołudzkiemu 600 zł. przeznaczono [7]), innemu towarzyszowi uwolnionemu z więzów tatarskich 200 zł. [8]). W 1704 r. stanął w kole sejmikowém z uniżoną prośbą „Jan Zenicki z wojew. kijowskiego ślachcic, który z niewoli powróciwszy, na wykupno ojca“ o pomoc prosił. Polecono mu dać 500 zł. [9]).

Między largicyami na cele dobroczynne poważne miejsce zajmują:

Zapomogi pogorzelcom dawane, które rzadziéj spotykają się w laudach XVII w., lubo wynoszą niekiedy znaczne sumy. W 1674 r. dano Bełdowskiemu zasiłek w ilości 800 zł. z powodu „pogorzałego przez ogień piorunowy gumna ze wszystkiemi zbożami“, chociaż nie zapomniano dodać, że miano wzgląd również na jego prace i zasługi publiczne [10]). Ta sama pobudka kierowała sejmikiem w tymże roku, kiedy uchwalono wydać ze skarbu wojewódzkiego kasztelanowi Jarnowskiemu 3,000 zł. „in vim fraterni subsidii za straty i szkody poniesione w skutku ognia niebieskiego na gumna wszystkie, obory i owczarnie spuszczone-

[1]) 1751, V, 120. [2]) II, 96, 145. [3]) 1674, III, 5, 1689, 136. [4]) IV, 6. [5]) 1686, III, 119, 1689, III, 136. [6]) III, 68. [7]) 16. [8]) 1691, III, 162. [9]) 1704, IV, 40. [10]) III, 5.

go“ [1]). Innym razem w 1689 roku pogorzałemu Sokołowskiemu wyliczono 400 zł. tytułem zasiłku braterskiego [2]), to znów przeznaczono w 1691 r. marszałkowi sejmikowemu Jarnowskiemu na zapomogę po pogorzeli 300 zł., a Dzierżawskiemu w 1695 roku wydano 500 zł. W tym samym roku skarb poniósł jeszcze znaczniejsze wydatki, bo 2,100 zł. przeznaczył na kilku pogorzelców [3]).

W XVIII wieku trudniéj jest wyśledzić, jakie zasiłki dawano ze skarbu wojewódzkiego, dlatego że najczęściéj z polecenia sejmiku izby skarbowe zajmowały się sprawą wynagrodzeń lub zapomóg dla pogorzelców, a akta tych izb nie istnieją. Z laudów jednak tylko to jako niewątpliwe się pokazuje, że liczba zgłaszających się po zapomogi bywała niekiedy bardzo znaczna. Snadź nie odprawiano ich z kwitkiem, skoro coraz nowi przybywali. Wyraźnie zresztą zalecano ich izbom komisarskim nie dla czczéj tylko formalności. Spotykamy w laudach niekiedy, jak w 1746 r., całą litanią pogorzelców (farrago concurrentium). Jest ich tam kilkudziesięciu wyliczonych, a uchwała sejmikowa, odsyłając ich do izby skarbowéj, poleca komisarzom, aby „każdego z ichmościów wyżéj wyrażonych swoją ukontentowali dyspozycyą“ [4]) ze skarbu publicznego. Jakie zasiłki naznaczano wtedy pogorzelcom, powiedzieć trudno, ale w dwa lata późniéj łowczy brzeski kujawski Wolski dotknięty klęską ogniową, miał otrzymać 2,000 zł., a nawet więcéj, jeśliby komisarze środki znaleźli po temu [5]). Konwent zaś OO. Dominikanów w Brześciu „przez ogień spalony i zrujnowany“ uzyskał w 1751 roku od sejmiku z czopowego 1,000 zł. na odbudowanie [6]).

Na cele religijne, pobożne szafowano nieraz dochodami skarbu wojewódzkiego bardzo hojnie. Pamiętano nietylko o najbliższych kościołach, ale i bardzo dalekim nie skąpiono szczodrych datków, co szczególniéj taki charakterystyczny rys téj ofiarności publicznéj stanowi w czasie wielkiéj biédy jak za Augusta II, w epoce strasznego ucisku wojsk saskich. W 1714 roku uchwalono po tynfie z dymu na taryfę tysiączną czyli 1,000 tynfów (około 1,200 zł.) na fundacyą szpitala św. Stanisława i Kazimierza patronów polskich w Rzymie [7]). Następnego zaś roku ofiarowały oba województwa 1,000 zł. (1,000 tynfów w dalszém laudum) dla podupadającego konwentu OO. Bernardynów w Jerozolimie przy grobie pańskim [8]).

---

[1]) III, 27. [2]) III, 136. [3]) III, 189. [4]) V, 105. [5]) 1748, V, 118. [6]) V, 120. [7]) IV, 284. [8]) 1715 Aug. IV, 305, 1716, Jan. 31, IV, 315. Zapewnie dwukrotna uchwała co do jednéj i téj saméj ofiary.

Miejscowe kościoły korzystały często z pobożnych largicyj sejmików, szczególniéj kościół w Radziejowie, a to tém więcéj, ile że w nim odbywały się zwykle sejmikowe obrady. W drugiéj połowie XVII-go wieku nadrujnowany kościół potrzebował naprawy. Tym celem wydano proboszczowi zł. 100. Zaszedł jednak wtedy inny wypadek, który do hojniejszéj pobudził ofiarności. Kościół zamknięto około 1670 r., o ile się zdaje, z powodu zbroczenia krwią świątyni podczas jakiegoś orężnego starcia się sejmikujących [1]). Dano potém proboszczowi 200 zł. tytułem wdzięczności za prace podjęte około rekoncyliowania kościoła a na reperacyą przeznaczono 800 zł. [2]), do których w 1689 r. dodano 200 zł. [3]). Podczas kilkonastoletniego zamknięcia fary w Radziejowie, sejmik odprawiano w refektarzu klasztoru OO. Franciszkanów, którym też za tę dogodność prócz innych largicyj [4]) 110 zł. tytułem wdzięczności ofiarowano [5]). Nadto i późniéj tenże konwent doznawał szczodrobliwości sejmików, bo w 1711 roku przeznaczono 100 zł. na poprawę dachówki, a w 1718 r. [6]) tyleż na ten sam cel dano, wreszcie w 1718 r. na poratowanie zrujnowanego konwentu 300 zł. wyliczyć polecono [7]). Dawano również largicye na konwent OO. Dominikanów w Brześciu w 1672 roku 100 zł. na zbudowanie ołtarza Panny Maryi [8]), a w 1685 r. również sto złotych na poprawę budynków [9]). Pamiętano również o OO. Franciszkanach w Inowłocławiu, o OO. Paulinach w Brdowie i in. Na reperacyą organów kościoła w Strzelnie oddano dwuletnie z tego miasta czopowe [10]), a na zbudowanie kościoła w Skulsku gotówką 300 zł. wyliczyć kazano [11]).

---

[1]) II, 258, scelere... przez lekkomyślnych ludzi... [2]) III, 104. [3]) III, 183. [4]) 1670, II, 258. Konwentowi radziejowskiemu, który miejsce consiliis nostris adoptavit. [5]) III, 89. [6]) IV, 216, 347. [7]) IV, 361. [8]) II, 360. [9]) III, 88. [10]) 1712, IV, 245. [11]) 1727, IV, 402.

§ 2. WOJSKOWOŚĆ.

A. Ruszenie Pospolite.

Scisły związek wojskowości ze skarbowością.—Podatki na wojsko, albo żołnierz powiatowy zamiast podatków. — Pospolite ruszenie. — Uporządkowane w 1621 r. — Konstytucya sejmowa z pomienionego roku jako prawo zasadnicze. — Jéj przepisy. — Obowiązek służby ciążący na posiadłości ziemskiéj, bez względu na osobę posiadacza czasowego.—Obowiązek zastawników, arendarzy, posesorów królewszczyzn.—Służba ślachty drobnéj. — Służba ślachty w mieście mieszkającéj, utrzymującéj się z dochodów pieniężnych.—Wyjątki co do osób.—Uwolnieni od służby osobistéj starcy wyżéj lat 60-iu, chorzy, wdowy, małoletni.—Zastępstwo synów, duchownych.—Zwolnieni zupełnie sędziowie grodzcy i wojscy.—Charakter ustawy z r. 1621.—Obowiązki wojskowe miast i miasteczek.—Niezmieniona ustawa ruszenia pospolitego pod rządami sejmikowemi.—Przykłady z r. 1703 i in.—Popis jako pierwsza postać urzeczywistniającego się ruszenia.—Obowiązki wojewody przy popisaniu ślachty.—Kasztelan jako duktor powiatu.—Ustawa a rzeczywistość.—Spiski ruszenia pospolitego bardzo rzadkie.—Spis ślachty województwa inowłocławskiego, popisującéj się w 1651 r. pod Brześciem.—Stosunek jéj liczebny do rozległości województwa oraz do ilości wsi.—Stosunek niekorzystny pod względem zdolności wojskowéj Kujaw.—Stosunek zastępców i chorych.—Nadwerężenie jednolitości.—Złe skutki.—Miasta i ich udział w ruszeniu. — Rozrządzenie ruszenia. — Miejsce popisu.—Wojewoda i kasztelanowie. — Rozdział duktoratów w różnych czasach .— Powołanie ruszenia zależne od króla, jak również od sejmu i sejmików.—Inne ograniczenia.— Niepodzielność ruszenia.—Troje wici.—Rzadkie wypadki powoływania przez królów ruszenia pospolitego.—Ruszenie dla spraw wewnętrznych, domowych, ku poparciu elekcyi.—Przykłady z r. 1669 oraz z r. 1697. — Ruszenie ku obronie szczególnéj województw.— Zachowanie się ślachty kujawskiéj w 1628 r. w obec zbliżającego się najazdu szwedzkiego. — Obrona domowa. — Nieporozumienia co do obowiązującéj mocy uchwały sejmikowéj przed jéj zatwierdzeniem przez sejm lub króla.—Obrona domowa w późniejszym czasie, w r. 1703.—Omdlenie i wyczerpanie.—Okazowania czyli lustracye albo popisy. — Ich znaczenie. — Konstytucya 1563 roku, która je czasowo zaprowadziła.— Następna z r. 1607, ustanawiająca stałe terminy popisów rocznych.—Uchwała sejmu z r. 1620.—Potrzeba jéj wznawiania.—Niechęć do popisu.—Istota tego obowiązku.—Miejsce okazowania jedno na województwo, później dążność do decentralizacyi.—Popisy powiatowe.—Upadek popisów w XVIII wieku.

Ze skarbowością ściśle się wiąże wojskowość. Jeżeli ofiary pieniężne, składane do skarbu w kształcie podatków, prawie zawsze i niemal wyłącznie były przeznaczane na cele wojskowe, na opłacenie najemnego żołnierza, na obronę całości i bezpieczeństwa granic rzeczypospolitéj, to osobista służba wojskowa całéj ślachty czyli całego rycerstwa bezpośrednio czyniła zadość temu samemu, najistotniejszemu zadaniu. Niekiedy także, gdy obronę poruczano tylko płatnemu żołnierstwu, nie uciekano się do zwykłego środka — gromadzenia w skarbie podatków na najem siły zbrojnéj, ale ziemie i województwa same bezpośrednio dostarczały ludzi orężnych w kształcie tak zwanego żołnierza powiatowego, łanowego lub chorągwi powiatowych. Między skarbowością zatém a wojskowością zachodzi najściślejszy związek, bo właściwie ciężar podatkowy był niejako odmienną postacią ciężarów wojskowych i za-

mianą służby orężnéj na ofiarę pieniężną. W jakimkolwiek kształcie województwo czyniło zadość obowiązkom obrony zbrojnéj, czy za pomocą pospolitego ruszenia czy przez wystawianie z uchwalonych podatków pewnéj liczby płatnego żołnierza, udział sejmiku w tych sprawach był bardzo znaczny. Z kolei więc rzeczy zająć się wypada przeglądem stosunków, jakie powstawały w zakresie wojskowości wojewódzkiéj. Pierwsze tu miejsce należy się pospolitemu ruszeniu.

Służba wojenna rycerstwa czyli ślachty stanowiła od najdawniejszych czasów główną podstawę siły zbrojnéj—rzeczypospolitéj polskiéj. W licznych ustawach epoki jagielońskiéj zawarowano się co do okoliczności, wśrod jakich pozwalano królowi korzystać z téj obrony naturalnéj; określono porządek ciągnienia zbrojnego narodu na wojnę, ustanowiono przepisy co do zachowania się rycerzy czyli ślachty podczas pochodu. Epoka elekcyjna, zacząwszy od śmierci Zygmunta Augusta, bierze w spadku po poprzednich wiekach ustalone już formy i zwyczaje w zakresie tych stosunków. Nowy wzrost powagi sejmików jeszcze tylko więcéj ogranicza władzę królewską, krępuje pewnemi zastrzeżeniami oraz podkopuje i tak już wątłą organizacyą wojskową. W dawnym zwyczaju uświęconym przez wieki objawiać się zaczęła pewna chwiejność, dlatego też uznano za potrzebne na walnym sejmie 1621 roku, po klęsce cecorskiéj a w przededniu nowych zapasów z pogaństwem i z najazdem szwedzkim, uporządkować siłę zbrojną pospolitego ruszenia. Spisano więc konstytucyą, która na gruncie dawnych praw i zwyczajów objęła szczegółowe przepisy co do wszelkich stosunków dotyczących powszechnego uzbrojenia ślachty [1]). Odtąd owa uchwała sejmowa z r. 1621 stała się na długie lata ogólném, zasadniczém prawem, do którego odwoływano się ustawicznie zarówno w następnych konstytucyach jak i w dalszych laudach sejmikowych. Konstytucya głównie ustaliła i określiła przepisy co do osób, które obowiązane były służyć w ruszeniu, co do sposobu zgromadzania się, obejmowania dowództwa, zachowania karności w czasie pochodu aż do połączenia się województw w obozie królewskim i t. p. Wchodzić w szczegóły tego całego porządku wojskowego, obejmującego wiele przepisów wyjątkowych, nie mamy tu żadnéj potrzeby. Raczéj uwzględnimy tylko te stosunki, które ogólniejszą miały cechę i odnosiły się bezpośrednio do czynności sejmiku jako organu samorządu wojewódzkiego.

---

[1]) Vol. leg. III, 410.

Według brzmienia ogólnéj konstytucyi z 1621 r. tudzież dawniejszych i późniejszych służba w pospolitém ruszeniu obowiązuje całą ślachtę, każdego kto się klejnotem ślacheckim zaszczyca, kto, jak nieraz głoszą lauda sejmikowe, ślachcicem się mieni. Wśród ogółu ślacheckiego obowiązek służby wojennéj przedewszystkiém spada na tych, co dobra ziemskie mają. Posiadłość ziemska „na prawie rycerskiém“ czyli ślacheckiém stanowi najgłówniejszą podstawę organizacyi pospolitego ruszenia. „Ktokolwiek jedno ma dobra ziemskie“, tak brzmi konstytucya z r. 1621, „każdy osobą swą powinien iść przy kasztelanie w gromadzie“ [1]). Tak ściśle łączy się służba osobista z posiadaniem, że obowiązek ten rozciąga się na każdego posiadacza dóbr ziemskich, choćby istotnym właścicielem nie był. Prawo czepia się ziemi. Dlatego też konstytucya z r. 1621 żąda, aby na ruszenie jechali i ci, „co do wdów i dziedziczek osiadłych wstąpili“, czyli tacy, co sami nic nie mając, z takiemi owdowiałemi dziedziczkami się pożenili. Do tychże szeregów, należą wyderkarze, zastawnicy, którzy sumy pieniężne jakiemikolwiek kontraktami na dobrach mają i znaczniejsi dzierżawcy. W majątkach, które stanowią wspólną własność kilku braci niepodzielonych, mieszkających razem, nie mających osobnych dworów, jeden tylko „sposobny ad arma“ wspólnie wyprawiony służbę czynić powinien.

Na dobra królewskie spada również obowiązek służby wojskowéj. Ktokolwiek posiada królewszczyznę tytułem czasowego posesora albo wiecznego nabywcy (gdy innych dóbr ziemskich nie ma) podlega ogólnemu ciężarowi ślacheckiemu. To samo brzemię spada także na wójtów i lemanów, szczególniéj takich, którzy innych posług nie pełniąc, pierwiastkowo zaraz z tytułu lokacyi wójtostwa byli pociągani do szeregów wojskowych.

Ślachta, która poddanych nie ma, a więc ślachta zagrodowa, uboga, korzysta z pewnych ulg i nie każdy zobowiązany jest „osobą swą“ służyć. Dwóch lub trzech, a niekiedy więcéj posiadaczy składa się na jednego, na jego uzbrojenie i utrzymanie. W tych razach albo panuje w ziemiach, gdzie jest nie mało rozrodzonéj ślachty, stały zwyczaj zawarowany przez konstytucye, albo też sejmik w danym razie określa sposób, w jaki odprawić się ma pospolite ruszenie. „Ludzie zaś narodu ślacheckiego (konst. 1578), którzy imiona (dobra) poprzedali a w mie-

[1]) Vol. leg. 415.

ściech mieszkają i z lichwy żyją, po kilka tysięcy złotych mając... każdy takowy wojnie powinien służyć z sumy pieniędzy“ [1]).

Względem ślachty uchwała z roku 1621 w ogóle tak wymagającą była, że powoływała do służby nawet i tych, co odsiadywali w wieżach kary sądowe i przerywała na czas wyprawy wojennéj ich siedzenie.

Ogólne prawo żądające służby „in persona“ t. j. osobistéj a nie przez zastępstwo, czyniło jednak pewne wyjątki. Ludzie starzy w wieku będący, wyżéj lat 60-ciu, mogli za siebie swój poczet wyprawić. Podobnież chorzy, którzy wywiedli się czterema świadkami, wdowy i małoletni, albo w szkołach na naukach będący byli wolni od osobistego jechania. Ojcowie, którzy mieli dorosłych synów, mogli jednego sposobnego do służby wojennéj za siebie wyprawić. Również duchowni, którzy posiadali albo dobra ziemskie jako własność osobistą, albo jako instytutową, przez zastępstwo mogli zadość czynić wymaganiom służby orężnéj. Z uwolnienia zaś zupełnego korzystali najogólniéj we wszystkich województwach i ziemiach sędziowie grodzcy i wojscy. Szczegółowe wyłączenia służyły burgrabiom krakowskim oraz pewnym urzędom dworskim, których ze względu na brak wszelkiéj łączności z organizacyą samorządu wojewódzkiego pod uwagę tu brać nie potrzebujemy

Owóż takim był według konstytucyj dawniejszych oraz nowszéj z 1621 roku skład zbrojnego narodu ślacheckiego w każdém województwie. Wybitną jego cechę stanowi wyłączność, pomimo pozornéj ogólności. Obrona narodowa polega głównie na jednym stanie t. j. na ślachcie czyli na właścicielach lub posiadaczach dóbr ziemskich, duchownych albo królewskich. Wprawdzie powoływano i miasta do dźwigania ciężarów obrony orężnéj, ale był to udział podrzędny, więcej korporacyjny niżeli osobisty. Miasta winne były stosownie do swéj zamożności dostarczać wozów wojennych z pewną ilością „spisy“ czyli zapasów żywności. Na bogatszych zaś mieszczan spadał obowiązek służby wojskowéj według szacunku posiadanego przez nich majątku publicznego (miejskiego) lub prywatnego otaksowanego przez urzędy grodzkie lub miejskie. Od 8 tysięcy złotych wyprawiano konnego, od 4 tysięcy pieszego żołnierza.

Kiedy z biegiem czasu, rozwoju i wypadków i sejmiki także pochwyciły ster wojskowości wojewódzkiéj i na jéj przekształcenie wpływ

[1]) Vol. II, 272. O ślachcie co zgołocieli

wywierać mogły, nie zmienił się bynajmniéj skład ruszenia pospolitego w województwach, owszem ustawa sejmowa z r. 1621 stała ciągle niewzruszoną i służyła za normę stosunków ztąd wynikających. Na sejmikach radziejowskich w XVII i XVIII wieku, ilekroć czy w obronie granic czy też wolności ślacheckich postanawiano siąść na koń, zawsze odwoływano się do pomienionéj konstytucyi 1621 roku. Zobowiązywano się ogólnie stanąć viritim, nikogo nie wyjmując, tylko tych, których samo prawo uwalnia [1]), albo też szczegółowiéj ponawiano postanowienia uchwały powszechnéj [2]). Zgodnie z jéj brzmieniem wzywa sejmik 1703 roku do pospolitego ruszenia każdego, kto się szczyci prerogatywą imienia i stanu ślacheckiego, nie tylko dziedziców dóbr dziedzicznych, ale i duchownych, posiadaczy dóbr królewskich z jakiegokolwiekbądź tytułu, zastawników i dzierżawców „i sumy w prowizyach mających i wdowy proportionaliter dóbr, które ich juribus subsunt.“ . Jedni osobiście według konstytucyi 1621 r. stanąć mają, inni „przez słuszne i proporcyonalne poczty“ wyprawić się powinni. Przypomniano również wójtom i sołtysom w dobrach królewskich i duchownych obowiązek powinności wojskowéj. Powołano nadto i takich, o których ogólna ustawa milczy, a mianowicie posiadaczy „browarów i karczem“ [3]). Tego dodatku w innych laudach nie spotykamy. Nie masz także śladu postanowień co do tego, jak ślachta drobna, uboga, któréj na Kujawach nie brak było, miała na pospolite ruszenie jechać. Miasta zaś zgodnie z konstytucyą były również powoływane w tym samym co dawniéj składzie i z temi samemi obowiązkami.

Laudum z 1674 r. napomina miasta, aby na pospolite ruszenie przysłały pachołków w porządku, w barwie, z muszkietami i innym aparamentem wojennym, z wozami dobrze opatrzonemi [4]). A uchwała z r. 1702, obostrzając konstytucyą z 1621 r. względem miast, żąda, aby „burmistrze z dwiema radnymi przed urzędami ziemskimi województw swo-

---

[1]) 1697, III, 214. [2]) Uchwała radziejowska z r. 1697 podaje dość treściwie te postanowienia „dla lepszéj każdego wiadomości,“ jakkolwiek, według tegoż laudum, „prawo dość obszernie opisało, jako kto tę usługę rzeczyp. odprawić powinien.“ „Wszyscy dziedzicy dóbr ziemskich, są słowa laudum, które tu dla porównania poprzedniego wywodu przytaczamy, także wyderkarze, arendarze sumy na prowizyach, na dobrach i miastach mający przez ustawienie pocztów, patres familias przez osoby swoje albo syny, także dóbr królewskich posesorowie, wójtowie, lemanowie i inni tym podobni od posług prywatnych wolni; miasta, miasteczka, jak je już konstytucya opisała, tę usługę odprawić mają; ślachta nieosiadła titulo nobilitatis et aequalitatis ciesząca się do téj usługi należeć będą. Wdowy, minorennes et plebei bonorum regalium tenutarii, także ślachta ex decretis w wieżach siedząca tę usługę odprawić mają; chorzy zaś przy juramencie, także starzy do téj usługi należeć nie mają, poczty należyte wyprawiwszy.“ Laudum dodaje, że wolni być także mają pogorzelcy, „którzy w teraźniejszym roku pogorzeli.“ [3]) IV, 44. [4]) III, 25.

ich“ przysięgę na szacunek majątków swoich uczyniwszy „poczty wyprawili i stawili“ [1]). Ta sama uchwała, powołując do pospolitego ruszenia wójtów i sołtysów, wzywa także młynarzy, owczarzy na zalęż owce mających, aby poczty swoje stawili [2]). Prócz tych drobnych zatém zmian dodatkowych, pociągających do powinności młynarzy, karczmarzy, owczarzy i t. d., żadnych innych w ustawie 1621 r. nie zaprowadziły u siebie województwa kujawskie. Owszem trzymano się tak ściśle jéj brzmienia, że nawet przygodne jéj postanowienia, stosowano według okoliczności i na Kujawach. Na Żydów w całéj Koronie nałożono w 1621 r. prócz zwykłego pogłównego ryczałtową sumę 22,000 zł. z powodu ruszenia pospolitego, w roku zaś 1702 w Radziejowie na sejmiku, zapatrując się oczywiście na tę samę uchwałę, wyjaśniono, że i Żydzi w oddzielnych województwach tém prawem zobowiązani są do płacenia sumy „tempore expeditionis.“ Postanowiono więc, aby i Żydzi przez swoich starszych przysięgę uczyniwszy na szacunek swoich majątków, według normy miast „osiadaczów konnych pod znaki powiatów swoich“ stawiali [3]).

W podanym wyżéj składzie, tak szczegółowo określonym przez konstytucyą 1621 r., ruszenie pospolite przybierało postać rzeczywistości w pierwszym objawie swéj czynności przed wyjściem z województwa—w kształcie popisu. Popis czyli stawienie się w oznaczoném miejscu tych wszystkich, co według przepisu prawa do służby w pospolitém ruszeniu zobowiązani byli, to była niejaka pierwsza widoma forma samego ruszenia, która pozwalała natychmiast sprawdzić, o ile ono było pospolitém czyli powszechném, t. j. o ile stawili się wszyscy, co stanąć byli powinni. W ścisłym więc związku z tém, co się o składzie ruszenia nadmieniło, pozostaje czynność pierwszego uruchomienia się siły zbrojnéj województwa. Ponieważ i w tym względzie zachodziła potrzeba rozstrzygnięcia pewnych wątpliwości oraz ustalenia niektórych chwiejnych zwyczajów, przeto ustawa konstytucyjna z 1621 r. określiła także czynności popisu i rozrządzenia.

Ruszenie pospolite przed wyjściem z województwa winno było być popisane i rozrządzone czyli podzielone na powiaty. Obowiązki ztąd wynikające spadały przedewszystkiém na wojewodę. Wojewoda rozdzielał zgromadzone w jednem miejscu w skutku wydanych wici ruszenie pospolite i naznaczał kasztelanów do oddzielnych powiatów, któ-

[1]) III, 30. [2]) Tamże. [3]) 1702, III. 30.

rzy popis czynili, a po przybyciu do głównego obozu odbierał znów od kasztelanów prowadzone przez nich chorągwie i oddawał je na miejscu ściągnienia pod władzę wojenną króla. Kasztelan, który prowadził dany sobie powiat, był „duktorem“ powiatu. Do niego gromadzą się ci, co podpadają władzy i rozrządzeniu jego. Trzy dni czeka on pod namiotem, czyniąc przez ten czas popis, a czwartego już w porządku rusza w pole. W województwach o kilku kasztelaniach, chorągiew główną rozwijają zwykle przy głównym powiecie i przy pierwszym kasztelanie, a przy innych zostają chorągwie powiatowe. We wszelkich wypadkach, kiedyby albo wojewoda albo kasztelan obecnemi być nie mogli, albo w razach kiedy powiat nie ma kasztelana a ziemia wojewody, ustawa sejmowa z 1621 r. wskazuje jako stałych zastępców—najbliższych w hierarchii dostojników. Gdzie nie masz wojewody, tam jego czynności pełni kasztelan główny, kasztelana zaś miejsce zajmuje w danym razie podkomorzy „albo urzędnik ziemski starszy i sposobny“ [1]). Podczas samego ciągnienia cały rząd spoczywa głównie na kasztelanie czyli duktorze. On sądzi występki, krzywdy i skargi, on czyni, jedném słowem, sprawiedliwość wraz z urzędnikami ziemskiemi i deputatami.

Jakkolwiek strona formalno-prawna ruszenia pospolitego pod względem składu oraz urządzenia pierwszego popisu czyli okazania się wydaje się być, według przywiedzionych tylko co przepisów konstytucyi z 1621 roku, dość jasną i zrozumiałą, jednakże byłoby ważną rzeczą wiedzieć, jak ta ustawa była stosowaną, jak była w życie wprowadzoną, jak się to ruszenie przedstawiało w rzeczywistości na tle stosunków danego województwa. Nie brak bynajmniéj w laudach wiadomości o odbywanych popisach, o rozrządzeniu województw, podzieleniu na powiaty, naznaczeniu kasztelanów, ale niestety, schodzi nam zupełnie na szczegółach co do liczebności ruszenia w różnych okresach czasu. Lubo kasztelanowie sporządzali imienne „spiski“ województw i powiatów, a to dla ścisłego sprawdzenia, czy też wszyscy uczynili zadość obowiązkom w myśl konstytucyi 1621 roku, jednakże takich imiennych spisów nie dochowało się wiele. W niektórych grodach podawano je częściéj do wiadomości publicznéj, w innych rzadziéj; albo znów z powodu zniszczenia akt i ksiąg grodzkich ślady takich wykazów wojskowych w ogóle zaginęły. Z województwa brzeskiego nie masz zupełnie „spisków ruszenia pospolitego,“ tylko się jeden z inowłocławskiego

[1]) Vol. leg. III, 411.

dochował, który, jako tak rzadki dokument, na tém pilniejszą uwagę zasługuje.

Przedstawia on spis ślachty zgromadzonéj pod Brześciem w 1651 roku [1]). Ponieważ spis odbył się w dniu 4 czerwca na trzy tygodnie przed walną rozprawą z wojskami Chmielnickiego pod Beresteczkiem, można więc przypuszczać, że powołano owo ruszenie pospolite województwa inowłocławskiego wraz z innemi na wojnę kozacką. Było to zatém jeszcze w pierwszych początkach tych krwawych i niszczących wojen kozackich oraz w okresie przed najazdem szwedzkim Karola X, kiedy Polska stała na szczycie swéj potęgi a ziemie jéj u szczytu swéj pomyślności. Stanęło więc w owym pamiętnym roku całe województwo inowłocławskie pod Brześciem i wystawiło ogółem 128 koni. Taka była siła zbrojna jednego województwa, takim był kontyngens, jaki inowłocławskie prowadziło do obozu królewskiego. Liczba ta powinna służyć nam za bardzo ważną podstawę do wielu ciekawych wniosków. Co do jéj ścisłości, żadna nie zachodzi wątpliwość. Może kilka, kilkanaście osób nie dopełniło obowiązku według konstytucyi 1621 roku i ściągnęło na siebie rygor prawa. Takie wypadki jednak zdarzać się mogły za każdém ruszeniem, a mniéj ich pewnie bywało jeszcze przed zniszczeniem kraju przez wojny kozackie i szwedzkie.

Na tle stosunków geograficzno-statystycznych liczba ta staje się jeszcze wymowniejszą. Województwo inowłocławskie liczyło 53 mil kwadr. a za Stefana Batorego 291 wsi [2]). W pierwszych latach Jana Kazimierza, w epoce rozkwitu, trwającéj jeszcze pomyślności, co najmniéj tyleż wsi, jeśli nie więcéj. Pokazuje się zatém, że średnio na milę kwadratową przypadało $3{,}_4$ ludzi do pospolitego ruszenia, a w stosunku do ilości wsi $0{,}_6$ uzbrojonéj ślachty, czyli wyraźniéj a ogólniéj — na dwie mile przypadało średnio 7-miu uzbrojonych a na pięć wsi nie więcéj jak trzech. Nie zapominajmy także o tém, że województwo inowłocławskie należało do lepiéj zaludnionych, nietylko w Wielkopolsce, ale w ogóle w całéj Koronie. W tym stosunku uderza przedewszystkiém ta okoliczność, że z 5-ciu wsi wyruszało do pospolitego ruszenia nie więcéj jak trzech, wtedy gdy możnaby przypuszczać, iż przy ogólnym

---

[1]) Brzesk. Grodz. Relat. 3 f. 369. Spisek pospolitego ruszenia... województwa i powiatów należących inowłocławskiego w 1651 dn. 4 czerwca za zjachaniem i zgromadzeniem obywatelów wszystkich, którzy się do Brześcia ściągnęli.

[2]) Zob. A. Pawiński. Polska XVI w. pod względem geogr.-statyst. Wielkopolska. T. I, str. 63. Warszawa. 1883 r.

obowiązku wojskowym osiadłéj ślachty co najmniéj po jednemu z każdéj wsi wypadało. Jeżeliby w województwie brzeskiém pod tym względem te same zachodziły stosunki, to w takim razie w obec rozległości prawie 60 mil kw., wypadłoby około 200 ślachty w ruszeniu pospolitém, w stosunku zaś do bardzo gęstych, wyjątkowo nawet gęstych wsi w ilości 567, wypadłoby 310 ludzi uzbrojonych. Biorąc nawet ten najkorzystniejszy stosunek, otrzymalibyśmy zatém w obu województwach kujawskich ogółem nie więcéj jak 500 koni pospolitego ruszenia. Łącząc otrzymane tym sposobem dla obu województw przybliżone liczby i odnosząc je do ogólnéj rozległości Kujaw 114 mil kw., mielibyśmy średnio $4{,}_3$ uzbrojonych na milę kwadratową, co podobnież nie przedstawia zbyt korzystnie siły czyli „zdolności“ wojskowéj ziemi w epoce jéj pomyślności i dobrego bytu.

Jeszcze inne nie mniéj ciekawe strony przedstawia ów „spisek pospolitego ruszenia.“ Niektóre liczby rzucają jasne światło na skład jego, poniekąd na jego wartość pod względem moralnym i wojskowym. I tak np. na ogół 182 osób znajduje się 70-ciu zastępców, czyli jest 40% osób, które stają do pospolitego ruszenia, pełniąc obowiązki wojskowe za innych albo dobrowolnie, albo pod pewnym przymusem, na własny koszt lub cudzy czyli z najmu. I daléj znów na 182 osób przypada 18 wdów czyli 10%, które posyłają za siebie albo synów albo najczęściéj „czeladników.“ Na tę samę liczbę przypada 8% chorych i starych, którzy nie mogąc osobiście jechać, posyłają za siebie zastępców czyli „czeladników“. W znacznym także stosunku (10 prc.) stają pod chorągwiami synowie za ojców, co użyteczném być mogło ze względu na młodszy wiek, ale nie tyle było korzystném pod względem moralnym, jako niekiedy zastępstwo nie dobrowolne lecz przymusowe. W skutku takiego znacznego stosunku zastępstwa psuła się oczywiście jednolitość, która przedstawiając pewną siłę moralną i spójnię, była pożądaną w tym składzie, jaki wytworzyła ówczesna organizacya społeczności ślacheckiéj.

Miasta według tego spisku wyglądają także bardzo skromnie. Stołeczne miasto Inowrocław stawiło 4 pieszych w barwie z rynsztunkiem, wozy nakryte czerwoném suknem i wszystkie potrzeby należące do żywności „w każdy wóz po koni czterech, woźnice w barwie“. Niewiadomo tylko, ile było wozów. Te wozy z żywnością stanowiły najważniejszą część powinności miejskiéj i najpożądańszą dla ruszenia ślacheckiego. To samo co Inowrocław, dali także i mieszczanie bydgoscy. Nadto

Fordan i Solec po jednym wozie we 4 konie, a Podgórze i Gniewków wóz i dwa konie z potrzebami wszystkiemi.

W tym składzie liczebnym ruszenia pospolitego czas, zmiany ekonomiczne, zubożenie, upadek ducha publicznego sprowadziły niejednę jeszcze znaczną i dotkliwą szczerbę.

Niemniéj ciekawy widok przedstawia na tle stosunków rzeczywistości samo zarządzenie pospolitego ruszenia czyli ustanowienie duktoratów. Ustawa z 1621 r. wprawdzie wyraźnie wskazała, jakie czynności przy popisie winien był spełniać wojewoda, a jakie kasztelan powiatowy. Ale w razach częstéj nieobecności i wojewody i kasztelanów, powoływanych do innéj niekiedy usługi publicznéj na sejmie lub po sejmie, obowiązki wskazane w konstytucyi pomienionéj przechodziły na dalszych w hierarchii dostojników. Rozrządzenie należało wtedy do koła rycerskiego czyli sejmiku, który jednemu z dygnitarzy lub urzędników ziemskich poruczał pokierowanie sprawą popisu i uporządkowanie duktoratu, jak niekiedy z polska mawiano, prowadu. Oba województwa kujawskie zbierały się łącznie we wskazaném miejscu i w dniu przez uchwałę sejmikową wskazanym czy to pod Brześciem, Radziejowem czy Przedczem, Kowalem lub gdzieindziéj, stosownie do potrzeby, do kierunku, w jakim do obozu ciągnąć wypadało. Zdaje się, że przy popisie pierwszeństwo miał wojewoda brzeski, który zarządzał uporządkowaniem obu województw, duktoraty zaś otrzymywali w brzeskiém kasztelan brzeski, kowalski i kruświcki, w inowłocławskiém kasztelanowie inowłocławski i bydgoski. Ponieważ zaś w brzeskiém było pięć powiatów, a między niemi niektóre bardzo małe, łączono więc dwa pod jednym kasztelanem: kowalski i przedecki pod kowalskim, radziejowski i kruświcki pod kruświckim.

W r. 1667 sejmik przypomina wojewodzie brzeskiemu, aby wraz z innemi senatorami do popisu stanął [1]), a w roku następnym w podobnych okolicznościach wzywa do uporządkowania pospolitego ruszenia wojewodę brzeskiego i kasztelana inowłocławskiego [2]). W razie nieobecności wojewody brzeskiego sejmik 1669 r. ustanawia na miejsce jego kasztelana brzeskiego [3]), a kasztelana inowłocławskiego miał zastępować bydgoski. Kiedy w r. 1667 województwa dla pewnych powodów

[1]) II, 189. [2]) 1668, II, 208. Wypadałoby ztąd, że kasztelan inowłocławski pełnił czynność taką, jaką wojewoda brzeski, ale może tylko zastępczo za wojewodę inowłocławskiego, albo też stale jako niższy od wojewody pod względem hierarchicznym dostojnik, a więc unikano przezto starcia między równemi wojewodami. [3]) II, 234.

nie chciały przyznać za swego duktora kasztelana kowalskiego, wtedy powagą sejmiku naznaczono na jego miejsce podkomorzego brzeskiego, jako najstarszego urzędnika ziemskiego, któremu jeszcze i w 1668 oraz w 1669 r. podczas wakowania téjże kasztelanii powierzono duktorat złączonych powiatów kowalskiego i przedeckiego [1]). W 1668 r. pod nieobecność kasztelana kruświckiego do prowadzenia złączonych powiatów kruświckiego i radziejowskiego, uproszono starostę radziejowskiego [2]). Podczas elekcyi Augusta II, gdy województwo ciągnęło ruszeniem pospolitém pod Warszawę, dokąd już wcześniéj podążyli niektórzy senatorowie wojewódzcy, podzielono powiaty następującym sposobem [3]):

Powiat brzeski przy kasztelanie brzeskim.
„ kowalski i przedecki przy wojewodzicu inowłocławskim.
„ radziejowski i kruświcki przy staroście radziejowskim.
„ inowłocławski i bydgoski przy podkomorzym inowłocł.

Na pięciu zatém kasztelanów, którzy powinni byli prowadzić swoje powiaty, znalazł się tylko jeden. Wprawdzie trzeba dodać, że to nie była wyprawa wojenna, tylko ruszenie pospolite podczas elekcyi — na obronę wolności ślacheckiéj.

Powoływanie ogólnego ruszenia ślacheckiego, które pod względem liczebnym bynajmniéj takiéj nie stanowiło siły, jakby przypuszczać było można, zależało od najwyższéj w rzeczypospolitéj władzy wykonawczéj, od króla, lub w czasie bezkrólewia od prymasa albo od konfederacyi generalnéj. Atoli ta prerogatywa już w czasach jagielońskich była tak ograniczona i tylu zawarowana przepisami, że królowie nawet i dla téj przyczyny, nie mówiąc już o innych jak np. że ruszenie przedstawiało nieszczególną siłę wojskową, rzadko bardzo uciekali się do tego ostatecznego środka obrony.

Bez sejmu i bez sejmików, jak to już ustawy nieszawskie zastrzegły, nie mógł król powoływać ruszenia. Więc tylko za zgodą województw z sejmu walnego zapadała uchwała, w skutku któréj ślachta obowiązana była na koń siadać. Prócz tego, w okresie elekcyjnym królów ponowiono i dawniéj obowiązujące zastrzeżenie, że król upoważniony przez sejm do powołania zbrojnéj ślachty, mógł ją prowadzić tylko nierozdzielnie t. j. w całéj kupie. Przyjął i Stefan Batory w 1576 r. zobowiązanie, że żadnego rozdziału na części wojsk tak wielkiego jak

[1]) II, 235. [2]) II, 208. [3]) III, 209.

i małego czynić nie będzie [1]). Tym sposobem zawarowano się przeciwko osłabieniu siły zbrojnéj ślacheckiéj w obec króla, gdyby się ten chciał kiedy pokusić i poprowadzić ślachtę nie na nieprzyjaciela zewnętrznego, ale jednę jéj część na drugą. Ruszenie nadto nie mogło być wyprowadzane za granicę obu państw złączonych, a król miał sobie nawet zabronione skłaniać ślachtę albo prośbą albo płaceniem pięciu grzywien na kopią (jak dawniéj według ustawy koszyckiéj 1374 r.) do takiéj zagranicznéj wyprawy. Tylko za zezwoleniem sejmu mogło to nastąpić i przytém nie na dłużéj jak na jednę ćwierć roku za żołdem królewskim. W jednym i drugim wypadku ślachta nie dłużéj była zobowiązana pozostawać w obozie głównym, dokąd ściągnęła, jak dwa tygodnie. W obec takich ograniczeń królowie w epoce obieralnéj rzadko korzystali z praw naczelnego dowództwa. Albowiem i po upoważnieniu daném jeszcze przez sejm trzeba było pewnym wymaganiom formalnym zadość uczynić, a zwłaszcza wypadało porobić ogłoszenia albo obwieszczenia w pewnych odstępach czasu, czyli rozesłać listy okolne wojenne, które, jak wiadomo, nosiły miano wici. Według przepisu prawa wydawano troje wici.

Upoważnienie, które król otrzymywał na sejmie, było tylko jednorazowém i stosowało się do danego oznaczonego wypadku [2]). Zwykle rozciągało się ono na okres czasu od sejmu do sejmu. Jeżeli na sejmie upoważnienia nie ponowiono, traciło ono wtedy swoję pierwotną siłę. Troje wici poprzedzało pospolite ruszenie. Wyjątkowo na sejmach uchwalano pierwsze wici uważać za dwoje, po których następne już były trzeciemi czyli ostatecznemi, albo były hasłem do siadania na koń. Każdy list okolny, wojenny czyli wici nadesłane od króla do grodu ogłaszano przez woźnego publicznie a jednocześnie z trzeciemi wojewoda wskazywał czas i miejsce, dokąd się zbrojna ślachta ściągać miała.

W obec przytoczonych okoliczności łatwo zrozumieć, dlaczego królowie bardzo rzadko mieli odwagę sprowadzać do swego obozu ruszenie pospolite. Wprawdzie w epoce obieralnéj uchwalano je dość często na sejmach, ale wyjątkowo tylko korzystano z téj siły wojennéj, chyba w nagłych niespodziewanych wypadkach lub w ciężkich opałach publicznych [3]). Konstytucya z 1621 roku w przededniu wojny z Turkami

---

[1]) Vol. leg. II, 898. [2]) „Co jednak do drugiego tylko sejmu trwać ma...", albo „Pro una vice... do przyszłego sejmu", tak brzmi zwykła formuła wkładana do konstytucyi o pospolitém ruszeniu. Niekiedy dodawano inne wyrażenia zwykłych ograniczeń np. „za granice koronne nie wyciągając..." Vol. leg. III, 447, 1654, III, 535, 1658 i in. [3]) 1629, Vol. leg. III, 612, „in casu wielkiéj nawałności i gwałtowne-

i Szwedami nazywa pospolite ruszenie „ostatnią obroną przeciw nawałnościom pogańskim“, ale późniejsza z 1658 roku za Jana Kazimierza ocenia je przychylniéj, nazywając je we wszelkich nagłych przypadkach „znamienitym rzeczypospolitéj zaszczytem“ (obroną)[1]). Pomimo tego tylekroć uchwalane ruszenie za Zygmunta III przeciwko Turkom i Szwedom raz tylko istotnie przyszło do skutku w 1621 roku, a za Jana Kazimierza również, niemal na każdym sejmie [2]) upoważniano króla i dawano mu moc ruszenia ślachty, jednak właściwie raz tylko wprowadzono ruszenie w życie, pociągnąwszy z niém pod Beresteczko w 1651 roku. Ruszyła się też ślachta za Michała na Turka w 1672 r. i doszła zaledwie do Gołębia nad Wisłą, gdzie całe koło rycerskie zamieniło się na hałaśliwą rzeszę, która się niebawem, jak owa pod Lwowem w 1537 r. rozeszła. Na sejmach walnych za Sobieskiego, również jak i za Augusta II zapadały postanowienia co do ruszenia pospolitego, ale Jan III nigdy nie korzystał z upoważnienia sobie danego, a następca jego August II także raz i drugi tylko podczas najazdu szwedzkiego powołał „na koń“ ślachtę, właściwie jednak poczas jéj skonfederowania się, i dodać wypada, tylko cząstkowego w Sandomierzu. W konstytucyach po raz ostatni spotykamy w 1736 r. ślad, kiedy króla Augusta III upoważniono do zwołania ruszenia i prawo to zostawiono w jego ręku aż do następnego sejmu... [3]).

Częściéj niż dla celów czysto wojennych wprawiano w ruch zgromadzenie orężnéj ślachty na obronę nie przeciwko zewnętrznemu ale wewnętrznemu nieprzyjacielowi, na obronę zagrożonych jakoby wolności i swobód politycznych, zwłaszcza podczas konfederacyj generalnych, w ciągu bezkrólewia, w czasie sejmu elekcyjnego. Takie ruszenia, które niekiedy uchwalały sobie same województwa, jakby z własnéj pobudki, miewały często charakter manifestacyi zbrojnéj ku poparciu zamierzonéj tylko lub dokonanéj już elekcyi. W roku 1669 po zrzeczeniu się tronu przez Jana Kazimierza, kiedy się w maju miała odbyć elekcya nowego króla, już wczesną wiosną postanowiono na sejmiku radziejowskim, bo 23 marca, zebrać się zbrojnie po upływie trzech tygodni i jeśliby zaszła potrzeba odpierania niebezpieczeństw „tam ab extra quam ab intra“, pomknąć się daléj „na zaszczyt“ (obronę) ojczyzny [4]). Wpra-

go niebezpieczeństwa na państwa nasze“, 1635, III, 403, toż samo. 1683, V, 658... tylko in casu extremi et inevitabilis periculi zażyjemy (ruszenia).

[1]) III, 535. [2]) Na sejmie elekcyjnym 1648 r. 18 września. Brzesk. II f. 323. [3]) Vol. leg. VI, 657. [4]) Lauda II, 231.

wdzie w owym terminie nie przyszło do ruszenia, ale w początkach maja wysłał wojewoda brzeski oraz kasztelan inowrocławski listy okolne i zgromadził na popis ślachtę obu województw. Uchwalono więc ruszenie pospolite, „zabiegając, jak objaśnia laudum, niebezpieczeństwom wszelakim, któreby na województwa przypaść nasze miały tam ab extra quam ab intra, także względem promowania kogożkolwiek per vim na królestwo przeciwko wolnéj elekcyi“ [1]). Nie był to jednak termin ostateczny, bo naznaczona w Warszawie elekcya jeszcze się była nie zaczęła, albo właściwie nie określiła co do swego kierunku. Zebrała się więc zbrojnie ślachta w końcu maja (27 maja) dla poparcia i obrony wolnéj elekcyi, „aby nikt na państwo pana nie wprowadzał wbrew woli ślachty polskiéj“. Zobowiązano się tak długo w polu zostawać, „aż szczęśliwie da Pan Bog“ przyszły król obrany będzie [2]). Michała obwołano królem 19 czerwca. Czy ślachta aż do owego dnia cierpliwie czekała w polu?—nie wiadomo, ale wątpić o tém należy. Bywały jednak wypadki, kiedy manifestacyą orężną przenoszono z województw na pole elekcyjne. Ciekawe szczegóły dochowały się pod tym względem w laudach kujawskich. Na sejmie konwokacyjnym po śmierci Jana Sobieskiego w 1696 r. postanowiono czas elekcyi nowego króla na dzień 15 maja następnego roku i wezwano wszystkie stany rzeczypospolitéj pospolitém ruszeniem do tego aktu [3]). Na kilka tygodni przed rozpoczęciem elekcyi winien był rozesłać prymas trzecie wici. Tego atoli nie uczynił. Gdy więc dwaj najstarsi senatorowie kujawscy, bawiący w Warszawie, nie mogli doczekać się tego obwieszczenia, wystosowali pod dniem 22 kwietnia list do rycerstwa województw kujawskich. „Ponieważ, tak brzmią słowa tego pisania, po wydanych jednych za dwoje wiciach na pospolite ruszenie przez j. o. ks. jmci kardynała i prymasa naszego koronnego i litewskiego, trzecich wici nie możemy się doczekać (i. t. d.), tedy my z powinności naszéj przezorności... (powołują się tu senatorowie na dawniejsze uchwały i na ogólnie przyjęte pospolite ruszenie) — z naszéj senatorskiéj obligacyi, upraszamy panów i braci... żebyście pospolitém ruszeniem stawić się na pomienioną pod Warszawą raczyli elekcyą“ [4]).

Sejmik około namowy należytego porządku naznaczono na dzień 4 maja. Jakoż w tym celu zebrało się koło rycerskie obu województw

---

[1]) II, 232, 1669 r. 7 Maja. [2]) II, 237. [3]) Vol. leg. V, 838. [4]) 1697. Radz. Gr. Rel. 10 f. 368.

w Radziejowie i uchwaliło ściągnąć pod Warszawę pospolitém ruszeniem. Ponowiono z tego powodu wszystkie artykuły z konstytucyi 1621 roku dotyczące obowiązkowéj służby. Przypomniano ślachcie, iż viritim bez żadnego wyjątku chyba tylko tych, których samo prawo uwalnia, ruszyć zbrojnie powinna. Ustalono porządek i pod innemi względami. Obrano dwóch oboźnych i uproszono ich, aby się natychmiast udali pod Warszawę i tam upatrzyli i naznaczyli pole obierania i miejsce województwom sposobne [1]). Podobne manifestacyjne ruszenia miały oczywiście mniéj jeszcze wartości pod względem wojennym jak rzeczywiste wyprawy.

Bywały też ruszenia zbrojnéj ślachty czysto miejscowe, prowincyonalne, niekiedy tylko wojewódzkie, nie zaś ogólne pospolite, zwłaszcza w razach nagłego niebezpieczeństwa grożącego jednéj części całego kraju, podczas najazdów szwedzkich lub innych. Takie wypadki zdarzały się po kilkakroć w województwach kujawskich.

Jeden szczególniéj zasługuje na uwagę dla niezwykłych okoliczności, wśród jakich uchwalono „prywatną, miejscową obronę". Najazd szwedzki Gustawa Adolfa w r. 1626 i 1627 dał się mocno we znaki województwom pruskim, które stały się teatrem krwawych zapasów między wojskami najezdnika a zbrojnemi hufcami hetmana Koniecpolskiego. Klęski dwukrotne oręża polskiego pod Libiszowem otwierały nieprzyjacielowi wrota do wnętrza Polski. Najbliższym województwom, między innemi Kujawom, groziło wielkie niebezpieczeństwo. Województwa pruskie zaczęły nawet wzywać pomocy zbrojnéj ślachty kujawskiéj i błagać ją o ratunek. Sejm warszawski w lipcu odbyty w 1628 roku uchwalił pospolite ruszenie. Atoli województwa kujawskie daremnie czekały na trzecie wici, któreby ślachtę na koń powołały, aby przy dostojeństwie króla Zygmunta „zarówno z inszymi obywatelami koronnymi zdrowia nieść." A tu tymczasem niebezpieczeństwo ciągle wzrasta. Ogień wojenny się szerzy. Wszyscy lękają się i drżą o całość mienia, o życie. Już ściana sąsiednia płonie. Nieprzyjaciel szkody i spustoszenia roznosi po ziemi dobrzyńskiéj. Więc ślachta kujawska, korzystając ze sejmiku złożonego przez króla w początkach października, uchwala na owym zjeździe, aby stanąć 12 października zbrojnie pod Nieszawą, nie z mocy pospolitego ruszenia, bo trzecich wici nie było, „ale z chęci i dobrowoli swojéj dla miłości ojczyzny i niebezpieczeństwa

[1]) III, 214—217.

domów". Żeby jednak tém skuteczniéj działać i odpór silny dać nieprzyjacielowi, uchwalono króla prosić, aby i sąsiednie wezwał województwa na ratunek zagrożonéj od Szweda ziemi kujawskiéj. Nie ufano swym własnym siłom, nie zdało się możliwém obronić długą linią ciągnącą się niemal na mil dwadzieścia, jak twierdzi laudum sejmikowe, „począwszy od lasów gostyńskich przeciw Płockowi aż do Fordana (pod Toruniem)" [1]). Czy król się przychylił do zaniesionéj przez posłów sejmikowych prośby, czy „aprobować raczył to postanowienie," tego nie wiemy; ale to wiadomo, że województwa kujawskie po upływie dwóch miesięcy znów się w Radziejowie na sejmik zebrały i znów na początku grudnia radziły „o obronie domowéj przeciwko nieprzyjacielowi," od którego za nieodebraniem Brodnicy pewnego znów spodziewać się należało niebezpieczeństwa [2]).

Uchwalono obronę prywatną „in particulari" nie zaś pospolite ruszenie. Nie chciano „naruszać niczém" prawa pospolitego o wyprawie ogólnéj napisanego. Nie można było obejść zwykłych formalności, sejmu, wici królewskich i t. d. Więc postanowiono pod wpływem groźnego niebezpieczeństwa (cum evidenti periculo necessitas) urządzić obronę domową. Zapadła przeto uchwała, aby zbrojnie stanąć pod Bytoniem zaraz po nowym roku, po święcie Trzech Króli, popisać się przed senatorami i pod ich wodzą pociągnąć tam, gdzie potrzeba wskaże. W postanowieniach, które wtedy spisano na sejmiku, odzywa się niepospolita energia. Uchwalono ostre kary bo 500 grzywien przeciwko tym, którzyby na miejscu w oznaczonym dniu nie stanęli. Na sejmie walnym, który niebawem (1629, stycz.) miał być w Warszawie zagajonym, polecono posłom wyjednać potwierdzenie tych postanowień [3]). Obowiązującą jednak moc przyznano im już na samym sejmiku na téj zasadzie, iż ktoby się znalazł niezgodny, miał sposobność sprzeciwienia się na miejscu.

Ślachta stanęła zbrojnie pod Bytoniem 8 stycznia 1629 r., zgodnie z postanowieniem sejmikowém. Ale w kole rycerskiém znalazła się znaczna liczba takich, którzy najmocniéj sprzeciwiali się uchwale sejmikowéj z 4 grudnia i protestacyą piśmienną przeciwko niéj do grodu podali. Powołując się na obowiązujące prawo o pospolitém ruszeniu, które za zgodą wszech stanów tylko na sejmie uchwalone być może, odmawiali wręcz sejmikowi prywatnemu t. j. wojewódzkiemu mocy stanowie-

[1]) 1628, II, 40. [2]) 1628, Dec. 4, II, 42. [3]) Instrukcye 1628 r. Dec. 4, II, 48.

nia praw ogólnych, np. win sądowych 500 grzywień za niestawiennictwo. Nie przyznawali także potrzeby ani nagłości uchwały co do téj obrony prywatnéj, twierdząc, że król dostatecznie już obmyślił bezpieczeństwo województw kujawskich. Pomimo to jednak, aby ich nikt nie pomówił o to, iż im „schodzi na chęci, ochocie, cnocie i miłości przeciwko ojczyznie," ale aby owszem przekonali każdego, że zarówno są im miłe swobody i dostatki, oświadczyli, „że gdzieby też nieprzyjaciel odważył się na województwa (kujawskie) nastąpić", wszyscy do gromady zaraz zjechać się obowiązują jak najporządniéj i jak najpotężniéj dla stawienia czoła nieprzyjacielowi [1]). Zdaje się, że z tych oświadczeń gotowości nie potrzeba było korzystać. Burza wojenna odwróciła się w inną stronę, wkrótce zawarto pokój we wrześniu w Altmarku ze Szwecyą. Ale przynajmniéj nie brakło w województwach zapału, chwytano się różnych środków „obrony domowéj", a lubo pewna część ślachty przeciwko nim protestowała, jednak w razie niebezpieczeństwa wspólnie wszyscy bronić się zobowiązywali.

Inaczéj znów zachowywała się ślachta w kilkadziesiąt lat późniéj za czasów trzeciego najazdu szwedzkiego za Karola XII, kiedy zachodziła gwałtowna potrzeba przedsiębrania środków obrony domowéj. Nieraz wtedy ciężkie wisiało niebezpieczeństwo i groziło od wojsk „augzyliarnych." Trzeba było napad odpierać napadem, zwoływano też pospolite ruszenie. Ale wśród wewnętrznych rozterek a ciężkiéj biédy wszystko szło oporem.

W początkach 1703 r. po wyjściu króla Augusta z Torunia i przeniesieniu się do Malborga, przewidziano, że niebawem Szwedzi uderzą i na Kujawy. Uchwalono na sejmiku, który się odbył w styczniu, aby za wkroczeniem w województwa pobliższe nieprzyjaciela na koń wsiadać.... W końcu lutego swawolne kupy już zaczęły wpadać w granice. Naznaczono zjazd zbrojny pod Radziejów na koniec miesiąca marca. W gorących słowach, jakiemi laudum zachęca ślachtę do skupienia wszystkich sił na obronę „wiary świętéj, świątnic boskich i fortun naszych", odbija się cała świadomość bezsilności. Dla większéj skuteczności odezwy dodano nawet oświadczenie, że ruszenie pospolite trzymać się będzie w granicach województw tylko obronnie nie zaczepnie [2]). Ale pomimo to, jak się zdaje, nie podjęto nawet usiłowania w obec

[1]) II, 49. [2]) 1703, Febr. 27, IV, 44.

przemocy. W połowie kwietnia już Szwed siedział na karku i gnębił ciężkiemi prowiantami i wyciskaniem wielkich kontrybucyj [1]).

I jeszcze w 1709 roku wśród ucisku wojska szwedzkiego zrywano się do pospolitego ruszenia, ale słabe porywy w samym zawiązku upadały jakby z omdlenia.

Jeżeli pospolite ruszenie przypominać może poniekąd w nowszych systematach wojennych ogólne powołania trzeciéj lub czwartéj kategoryi, to zwoływaniu ich dzisiejszemu podczas pokoju na kilkotygodniowe ćwiczenia odpowiadałoby dawne polskie okazowanie albo lustracya. Nie można więc roztrząsać rzeczy o pospolitém ruszeniu, nie dodawszy kilku uwag o okazowaniu. Oba przedmioty łączą się wzajemnie ścisłym między sobą związkiem.

Aby pospolite ruszenie w chwili potrzeby mogło odpowiedzieć swemu przeznaczeniu jako siła zbrojna i obronna, koniecznem było pewne poprzednie przygotowanie i sprawdzenie stanu pod względem liczebnym i wojskowym. Ponieważ zaś przewidzieć nie było można, kiedy lub w którym roku i w jakiéj okoliczności wypadnie z téj siły korzystać, trzeba więc było, jak się to dziś czyni, co rok urządzać pewnego rodzaju popis czy lustracyą, oraz ćwiczenie dla podtrzymania wprawy wojskowéj. Taka istotnie myśl przewodniczyła konstytucyi z 1563 r. o okazowaniu, skoro w uchwale było powiedzianém wyraźnie, iż chodzi o to, „aby się wiedzieć mogło, jako kto z rycerskiego stanu wedle powinności swojéj ślacheckiéj jest gotów ku służbie rzeczypospolitéj, a ku obronie ojczyzny swojéj“ [2]). Postanowiono więc tedy, aby to okazowanie we wszystkich województwach „na dzień św. Wojciecha 1564 roku było.“ Zdaje się atoli, że konstytucya stosowała się tylko do tego jedynego wypadku i nie zaprowadzała stałéj, powtarzającéj się rok rocznie lustracyi. Toż samo miała na względzie uchwała konfederacyi generalnéj z 1587 r., naznaczywszy na dzień 8 maja popis i okazowanie we wszystkich województwach i ziemiach [3]). Dopiéro uczyniła to konstytucya z 1607 roku, która wyraźnie żądała corocznych lustracyj zbrojnéj ślachty. „Dla gotowości ludzkiéj ku obronie.... miéć chcemy, aby okazowanie na każdy rok w województwach i ziemiach na miejscach tych, gdzie sejmiki partykularne w Koronie... odprawować się zwykły... nazajutrz po św. Szymonie i Judy... dochodziły“ [4]).

---

[1]) 1703, April 16, IV, 47. [2]) Vol. leg. II, 624. [3]) Tamże, II, 1059. [4]) Tamże, II, 1606.

Dość więc późno, bo zaledwie w początkach XVII wieku uznano potrzebę dorocznych lustracyj. Oznaczono nawet stały dla nich termin, 28 października, a więc na schyłku pory jesiennéj. Konstytucya uchwaliła, aby to okazowanie było odprawiane w takim porządku, w jakim każdy ślachcic służbę wojenną winien, t. j. przy bytności wojewody, kasztelana i t. d. Obostrzono obowiązek stawiennictwa takim samym rygorem, jak przy powołaniu ślachty na wojnę. Nikt nie mógł od lustracyi czyli okazowania się uchylać.

Nie była to jednak konstytucya ogólna, powszechna. Niektóre województwa na sejmie uczyniły przyjęcie jéj zależném od zgody braci. Województwa kujawskie przystały na nią, ale dzień i miejsce wzięły do sejmiku [1]). Co postanowiono w téj mierze w Radziejowie—nie wiadomo. Ale o ile się zdaje, ślachta w ogóle nie zbyt chętnie poddawała się temu żądaniu. Zapewnie dość opieszale stosowano ustawę sejmową, skoro ją znów wypadło ponowić w chwili zbliżającéj się ciężkiéj wojny z Turkami. Kiedy w 1621 r. zapadła konstytucya o ruszeniu pospolitém, która uporządkowała dawniejsze i nowsze w téj mierze zwyczaje i prawa, pomyślano także już na poprzednim sejmie o zaprowadzeniu powszechnego obowiązku stawania do lustracyi. W roku więc 1620 na sejmie warszawskim zapadła uchwała, aby wszędzie jednego dnia bez żadnéj różnicy i odmiany odbywały się okazowania we wszystkich ziemiach i województwach, a mianowicie nie jesienią, ale na wiosnę t. j. w poniedziałek po przewodniéj niedzieli [2]).

I po téj ustawie znów rzecz szła kulawo. W kilka lat późniéj na Kujawach uznawano potrzebę „ponownego okazowania“ i włożono w instrukcyą posłom na sejm 1629 roku, aby wyjednali dla swoich województw taką w przedmiocie okazowań konstytucyą, jaką poprzednio w 1627 roku przyjęły niektóre województwa małopolskie [3]). Snadź owe poprzednie uchwały sejmowe w téj mierze nie odnosiły pożądanego skutku. Ciężko było wdrożyć ślachtę do porządku, do pełnienia służby wojennéj nawet choćby tylko w czasie pokoju. Kiedy niebezpieczeństwo nad głową nie wisiało, chętnie zrzucano z siebie wszelkie obowiązki, jakie nakładała oględność, przezorność, wreszcie samo prawo. Im rzadziéj wyprowadzano w pole pospolite ruszenie, tém mniéj potrzebną rzeczą wydawały się lustracye, popisy albo okazowania.

Konstytucya z r. 1620 zaprowadzająca coroczne na wiosnę lustra-

---

[1]) Tamże. [2]) Vol. leg. III, 364. [3]) II, 47, r. 1628 Dec. 4.

cye zbrojnéj ślachty, ujawnia swoję myśl zasadniczą w ustawie téj saméj treści dla W. Ks. Litewskiego, gdzie wyraźnie nadmieniono, że okazowanie ma się odbywać wprawdzie co rok, ale dodano, „póki się pociągnie wojna turecka“ [1]). Zdaje się więc, że tak rozumiano ustawę i w Koronie.

Okazowanie, jak to widać ze współczesnych aktów, nie miało bynajmniéj na celu ćwiczeń wojskowych uciążliwych lub długotrwałych. Zadanie jego było daleko prostsze, więcéj natury dyscyplinarnéj, a jednak pomimo tego tak się przykrym i dokuczliwym wydawał obowiązek popisu. Zasadzał się on na tém, że trzeba było w dniu oznaczonym stanąć przed wojewodą i kasztelanami i okazać się w pełném uzbrojeniu, na dobrym koniu i w rynsztunku przepisanym, tak jakby się z pola popisowego wprost na wojnę ruszyć miało [2]). Prócz tego— nic więcéj wymaganém nie było. Po odprawieniu lustracyi w ciągu jednego, dwóch lub trzech dni każdy wracał do domu. Tylko więc sprawdzano gotowość do wojny, ale gotowość istotną. Małopolskie województwa chciały zapobiedz wciskającéj się w téj mierze niedbałości, ustanowiwszy w uchwale sejmowéj z r. 1627, aby wszyscy stawali do popisu „armata manu,“ a więc w pełnym rynsztunku, a nadto, aby się nie uchylali i ci, co składkowo pełnili służbę. Uboższa ślachta, która na koniach przybywać nie mogła, winna była stanąć pieszo, — ale każdy z szablą i rusznicą [3]). Takiéj obostrzonéj ustawy pragnęły właśnie dla siebie województwa kujawskie w instrukcyi danéj posłom na sejm 1629 roku.

Zbierano się, w myśl ustawy z 1620 r. jak również i dawniejszych zwyczajów, w mieście sejmikowém. Jedno lub dwa województwa gromadziły się więc na lustracyą w jedném miejscu. Niebawem i przeciwko temu zaczęły powstawać oddzielne powiaty i ziemie. Różne, być może, podawano powody, nawet słuszne, jeśli chciano uniknąć kosztownego lub trudnego utrzymania w jedném miejscu znacznéj liczby koni i ludzi. Ale bywały i inne bezzasadne przyczyny. Bądź co bądź, dążenie do decentralizacyi i w tym kierunku uwydatniło się bardzo silnie. Uchwalano sobie okazowania powiatowe albo raczéj odbywanie popisów przy miastach, gdzie się sądy odprawowały. Wielkopolskie województwa, które sejmikowały w Środzie, miewały swe okazowania

[1]) Vol. leg. III, 365. [2]) Tamże. Okazowanie W. Ks. Litewsk.—Redakcya ustawy dla Ks. Litewskiego wyraźniéj niż koronna ten szczegół przedstawia. [3]) Vol. leg. III, 541, r. 1627.

wspólne wszystkich powiatów pod témże miastem. W roku zaś 1631 postanowiono nadal tylko co cztery lata ogólnie popisować się pod Środą, a dorocznie w powiatach, gdzie się roczki ziemskie odbywały [1]). Za przykładem Wielkopolski poszły województwa kujawskie i tak samo postanowiły w 1641 r. zachowywać się względem ogólnych i powiatowych swoich okazowań czyli popisów [2]). Zwyczaj ten stał się prawie powszechnym w całéj Koronie.

Może pod względem administracyi wojskowéj taki systemat rozczłonkowania popisów przedstawiał pewne dogodności, może nawet i we względzie politycznym; ale rozbicie na powiaty oddziaływało szkodliwie na stronę moralną tych, którzy się popisywali. Większe, zjednoczone zgromadzenie zbrojnéj ślachty podnosiło jéj rycerskiego ducha i ożywiało świadomość obowiązku służby wojskowéj oraz obywatelskiéj, wtedy gdy cząstkowe a nieliczne popisy budziły raczéj uczucia pewnéj niemocy, bezsilności i odosobnienia. Jak ruszenie pospolite traciło swą wartość, znaczenie, jak nędzniało i obumierało, w miarę tego i lustracye wychodziły z użycia, zwłaszcza kiedy od połowy XVII wieku wzrastać zaczął zakres czynności sejmików wojewódzkich i tak uwagę sejmikującéj ślachty zaprzątnęły sprawy zarządu wewnętrznego, że w zaniedbaniu pozostały owe uciążliwe czynności dotyczące sposobienia się do służby wojennéj w pospolitém ruszeniu. Wprawdzie w konstytucyach sejmowych jeszcze od czasu do czasu znajdzie się wzmianka o obowiązkowém okazowaniu ślachty, ale to w formie tak ogólnéj jakby blada kopia dawnych postanowień, jakby słabe echo przebrzmiałéj pieśni. W r. 1677 ponowiono na sejmie za Jana Sobieskiego dawniejsze konstytucye o pospolitém ruszeniu oraz o okazowaniu [3]) i znów przez długie lata głucho, aż się odzywają uchwały sejmowe z r. 1726 [4]), 1736 [5]), a następnie z 1764 r. także bardzo ogólnie, dosłownie według dawniejszych wzorów, jakby odbicie beztreściowéj formy, którą przedstawiała cała instytucya pospolitego ruszenia wraz z lustracyami czyli zbrojnemi popisami. Ostatnia konstytucya konfederacyi generalnéj warszawskiéj z r. 1764 w przededniu zasadniczych zmian w urządzeniach wojskowych jeszcze wznowiła „prawa dawne o okazywaniach stanu rycerskiego“ i poleciła, aby województwa i ziemie postanowiły sobie miejsca i przywróciły dawny porządek. Były to jednak już nawoływania bezskuteczne [6]).

---

[1]) Vol. leg. III, 692. [2]) Vol. IV, 25. [3]) Vol. leg. V, 457. [4]) Vol. VI, 404. [5]) Vol. VI, 657. [6]) Vol. VIII, 76.

Konstytucye ogólne wyrażają dość dokładnie stan upadku, w jakim się i po województwach znajdowała ta doroczna gotowość do wojny i służby w pospolitém ruszeniu. Województwa wśród przemagającéj już od drugiéj połowy XVII wieku odśrodkowéj dążności miały sposobność podtrzymywania tych dawnych zwyczajów za pomocą swych postanowień cząstkowych, jednak i tu także w tę dziedzinę wdzierał się duch nieładu, omdlenie i obojętność. W początkach XVIII wieku za Augusta II wśród wojny domowéj i najścia nieprzyjacielskiego nieraz gotowano się do „obronnego porządku," aby ruszeniem pospolitém odpędzać nadciągające nawałności. Przypomniano wtedy prawo z 1607 r. o okazywaniu. Jakoż stawiono się raz i drugi do popisu, zwłaszcza w 1709 r. i nawet dość licznie [1]). Właściwie jednak był to popis jakby przed ruszeniem w pole, a więc nie ten zwykły lustracyjny w czasie pokoju. O okazywaniu w ścisłém znaczeniu słowa, o dorocznym popisie przypomina raczéj uchwała sejmikowa w 1714 r. Nazywa ona ten popis „okazką" i wzorem województw wielkopolskich przenosi dawniejszy termin z poniedziałku po przewodniéj niedzieli na poniedziałek po św. Stanisławie [2]). Ale dalszych śladów istnienia tych okazek w aktach województw kujawskich już nie znajdujemy.

B. Żołnierz powiatowy.

Różne postaci kontyngensu wojskowego. — Żołnierz powiatowy. — Nieszczególna jego wartość. — Początek w 1589 roku. — Następujące wypadki uchwalania żołnierza powiatowego. — Zależność rotmistrzów i rot powiatowych od sejmiku. — Liczebna siła chorągwi województw kujawskich. — Najwyższa w 1655 r. wynosząca 620 ludzi. — Wydatek na utrzymanie tych chorągwi. — Żołd kwartalny. — Obiór rotmistrzów. — Przymioty moralne. — Zasobność materyalna. — Osoby rotmistrzów. — Cudzoziemcy. — Obowiązki rotmistrza. — Warunki umowy. — Skład rot powiatowych. — Żywioł miejscowy i cudzoziemski. — Popis roty przez komisarzy wojskowych. — Miejscowa ślachta w chorągwiach konnych. — W dragonii Niemcy oraz gmin ślachecki. — W chorągwiach pancernych poczty o trzech lub dwóch koniach. — Ciągnienie z ziemi do obozu. — Miejsce zbierania się lub stanowiska w województwie. — Obowiązki wzajemne sejmiku i rotmistrza. — Zastrzeżenie karności. — Wypłata żołdu. — Zatargi z tego powodu i zgubne ich następstwa. — Jeszcze smutniejszy obraz téj organizacyi wojskowéj za Augusta II w r. 1704 i 1705. — Wartość takiego żołnierza. — Żołnierz dymowy w 1673 r. — Koszta uzbrojenia i umundurowania. — Żołnierz dymowy właściwy w 1716 r.

Przy roztrząsaniu stosunków wojskowości wojewódzkiéj nasuwają się pod uwagę jeszcze inne kształty orężnéj obrony, do któréj przykładała się ziemia lub województwo bezpośrednio, wyprawiając od siebie pewną ilość żołnierza. W dwóch głównie postaciach wyrażał się ten

---

[1]) IV, 158—160. [2]) 1714, Apr. 10. IV, 278.

udział w tworzeniu i wystawianiu siły zbrojnéj: albo województwo z uchwalonych na sejmiku podatków uzbrajało na pewien czas najemne roty pod dowództwem powiatowych rotmistrzów, albo opodatkowani niekiedy zamiast pieniędzy na wojsko stawiali w pewnym stosunku uzbrojonych pachołków. Możnaby jeszcze także jako pewną postać ciężarów wojskowych, które ponosiły dobra królewskie, uważać żołnierza z łanów wybranieckich.

Dostarczanie w téj lub innéj formie żołnierza zbrojnego, tworzenie chorągwi powiatowych pod dowództwem rotmistrzów zależnych od sejmiku wojewódzkiego było niewątpliwie nieprawidłowym sposobem uiszczania się z obowiązku względem obrony ogólnéj. Te nieliczne chorągwie powiatowe, występujące jakby w charakterze kontyngensu drobnych państw związkowych, bywały kosztowne a mało przydatne. Ich formowanie i utrzymywanie przedstawiało tyle niedogodności, że w obec tego malała wszelka z nich korzyść. Nie bywały to wprawdzie częste wypadki, ale aż do 1717 roku, kiedy zaprowadzono owe zasadnicze zmiany w organizacyi wojskowéj, zdarzały się od czasów Zygmunta III za panowania każdego króla. Możnaby nawet dokładnie wskazać lata, kiedy województwa zamiast podatków dostarczały żołnierza powiatowego albo do podatków dawały jeszcze i wyprawę zbrojną.

Pierwszy przykład tego zgubnego odśrodkowego dążenia w organizacyi wojskowości dany był w 1589 r. Było to wśród anarchicznego ruchu, jaki się wszczął w początkach panowania Zygmunta III. Wprawdzie ówczesny plan uchwalony na zjeździe wielkopolskiéj prowincyi w Łęczycy nie przyszedł właściwie do skutku. Dopiero konstytucya 1619 r. dała temu pomysłowi życie uprawnione. A późniéj już spotykamy roty i chorągwie powiatowe w r. 1626, 1635, 1648, 1655, 1671, 1673, 1705, 1716 i in.

W pierwszym zawiązku wyprawa powiatowa tak się przedstawiała. Na sejmie 1619 r. uchwalono $1\frac{1}{3}$ poboru łanowego na żołnierza, tak iżby za taką sumę był najęty i utrzymany żołnierz, ileby sam pobór uczynił w województwie. Na tymże sejmie miały ziemie natychmiast wskazać po dwóch albo trzech rotmistrzów, z którychby król jednego naznaczył [1]). Które zaś tego bez braci uczynić nie chciały, obierały w takiéj saméj liczbie rotmistrzów na sejmiku, który niebawem umyślnie w tym celu był złożony i przedstawiały królowi do zatwierdzenia je-

[1]) Vol. leg. III, 349.

dnego z podanych przez siebie. W takiém ustosunkowaniu czynności ocalała jeszcze przynajmniéj powaga królewska. Jakkolwiek województwo szafowało pieniędzmi na chorągiew powiatową, jakkolwiek rotmistrz tym sposobem także był w niejakiéj zależności od sejmiku, jednakże będąc naznaczony z ramienia króla, pozostawał w związku na równi z innemi rotmistrzami, podlegającemi władzy tegoż samego najwyższego zwierzchnika. Z biegiem czasu zmienił się atoli ten stosunek. Już w r. 1635 za Władysława, kiedy król naznaczył do chorągwi województw kujawskich dwóch rotmistrzów, poddawszy pod ich władzę także chorągiew ziemi dobrzyńskiéj, powstała natychmiast opozycya sejmiku, który żadnéj łączności wojskowo-skarbowéj z innemi województwy mieć nie chciał. Odrzucając rotmistrzów, sejmik uspokajał króla, „że nie omieszka się tém wiele, chociaż teraz rotmistrze nie są mianowani“ [1]).

Z czasem usunięto powód do nieporozumień, bo nie brano rotmistrzów od króla, tylko wprost naznaczano ich na sejmiku. Taki obrót wzięły rzeczy już w 1648 r., w téj saméj postaci przedstawiają się one w 1655 r. i następnych. Województwa zdobyły sobie zwierzchność wojskową nad swemi chorągwiami. Rotmistrzowie wraz z rotami bezpośrednio od sejmików zależnemi byli. Jedno złe pociągnęło za sobą zaraz drugie.

Jak sejm uchwalał jednostajną wysokość podatków, tak też podobnie stanowił co do liczby żołnierza powiatowego. Za normę służyła pewna stopa podatków łanowych lub podymnych. Od niéj zależała i liczebna siła chorągwi wojewódzkich. Niekiedy zaś sejmiki same niezależnie uchwalały liczbę najemnego żołnierza. Oba województwa kujawskie zachowały w tym względzie swoję odrębność: każde w pewnéj mierze i w stosunku do swoich podatków brało na siebie ciężar wystawienia i utrzymania w ciągu danego czasu oznaczonéj ilości pieszych rot i konnych chorągwi.

Najwyższą liczbę uchwalił sejmik radziejowski w 1655 r. wśród strasznéj klęski, jaka spadła z najazdem szwedzkim na województwa kujawskie. Chcąc jak najprędzéj nieznośne z karków zrzucić jarzmo, jak głosiło tamtoczesne laudum, postanowiono uczynić wszelkie wysiłki możliwe. Uchwalono więc na oba województwa dwie chorągwie kozackie w 400 koni, po dwieście w każdéj i jednę chorągiew piechoty o 220 ludziach. Razem ustanowiono „wojska pieniężnego powiatowego ludu

[1]) Laudum 1635 r. Kowal. Gr. 24 f. 226.

sześćset dwadzieścia“ (620). Na kilka lat przedtém w 1648 r. na początku wojen kozackich wystawiono tylko cztery chorągwie po sto ludzi. W 1635 r. za Władysława IV nie więcéj jak 200 koni i 200 piechoty.

W owym pamiętnym 1655 roku w czasie najazdu szwedzkiego za Jana Kazimierza chorągwie powiatowe obu województw kujawskich wynosiły 620 ludzi, których koszt utrzymania na jeden kwartał, bo taki zwykle termin służył za podstawę do obliczeń, przedstawiał się w następującym kształcie:

400 koni po 50 zł. żołdu na ćwierć	20,000 zł.
220 piechoty po 26,7 zł. żołdu na ćwierć	5,880 „
Rotmistrzom chorągwi kon. kuchennego po 1000 zł. każdemu	2,000 „
	27,880 zł.

Na utrzymanie téj liczby ludu zbrojnego uchwalono natychmiast jednocześnie siedm poborów bez abjurat [1]). Służba liczyła się tylko na jeden kwartał, a gdyby zaszła potrzeba trzymania chorągwi wojennych na drugi, trzeci i czwarty kwartał, w takim razie koszt roczny wynosiłby cztery razy więcéj, czyli 111,520 zł.

Żołd kwartalny na 50 zł. dla kozaka a 26,7 na pieszego dragona wypadł wyjątkowo w 1655 r. tak nisko, bo chorągwie przeznaczone były do miejscowéj obrony województw, gnębionych przez Szwedów. Może na to wpłynęła i ta okoliczność, że rotmistrz już poprzednio wziął pieniądze „na barwę“ swojéj roty czyli na umundurowanie, chociaż wyraźnie powiedziano w laudum, że żołd na 220 piechoty wynosić będzie na kwartał 5,880 zł. czyli jednostajnie na każdy dalszy. Inaczéj rzecz się miała z żołdem, kiedy najemnicy mieli ciągnąć do odległych obozów na Ukrainę, na walkę z Kozakami, Tatarami lub Turkami. W 1647 i 48 roku wystawiły województwa kujawskie cztery chorągwie, trzy husarskie albo arkabuzierskie, w których liczono żołdu na kwartał po 70 i 60 zł., a jednę dragońską piechoty, w któréj kwartalny żołd wynosił 45 zł., a zatém stopa była o 50% prawie wyższą od wynagrodzenia w 1655 roku. Chorągwie te były w tym samym roku jeszcze zwinięte a natomiast na sejmie elekcyjnym 1648 roku w listopadzie wśród wzmagającéj się nawałności kozackiéj, województwa wynajęły pod starostą sokalskim Zygmuntem Denhofem cztery chorągwie dragońskie z ludzi cudzoziemskich złożone i zadeklarowały rotmistrzowi

[1]) Właściwie na pokrycie tego tylko wydatku nie potrzeba było siedmiu poborów, bo jeden w obu województwach wynosił około 6,000 zł.

według umowy piśmiennéj 18,000 zł. na kwartał, co wynosiło po 45 zł. średnio na jednego dragona, a więc równało się normie téj saméj co w r. 1648, a wyższéj o jakie 50—60% od wysokości żołdu w r. 1655 dla najemnika do obrony miejscowéj powołanego [1]). Na następne kwartały umówiono się z Denhofem, że żołd dragoński liczyć się będzie w téj saméj mierze jak żołd kwarciany, t. j. prawdopodobnie mniejszy.

Jak w 1655 roku, tak też i w następnych wypadkach najważniejszą przy formowaniu chorągwi osobą bywał rotmistrz, który sejmikowi swoje usługi ofiarował. Jeśli je przyjąć było można ze względu na osobę i jéj zdolności wojskowe, jéj przymioty moralne, następował na sejmiku obiór. O obranych rotmistrzach mówiono w laudach jako o uproszonych. W r. 1655, na który częściéj powoływać się tu wypadnie, obrano i uproszono na rotmistrzów dwóch chorągwi kozackich Stanisława Działyńskiego i Stefana Jaranowskiego a do dragońskiéj chorągwi — Wnorowskiego. Między trzema temi rotmistrzami prym trzymał jako pułkownik — Działyński. Obierano zwykle najchętniéj swoich współziemian, którzy się wojskowości poświęcali a byli dziedzicami dóbr, szczególniéj znaczniejszych. W rzędzie więc rotmistrzów, którzy wynajmowali województwu swe usługi, spotykamy w 1648 r. wojewodę brzeskiego, w 1671 r. Grudzińskiego kasztelana brzeskiego, w 1648 r. starostę brzeskiego Pawła Szczawińskiego i innych dostojników i urzędników ziemskich. Niekiedy otrzymywano od sejmiku zaliczenie na zaciąg ludzi, często jednak trzeba było z własnych to pokrywać pieniędzy, co oczywiście tylko zasobniejsi czynić mogli. Więc też i zamożniejsi, biorąc na swą odpowiedzialność najemników, uważali nieraz takie przedsięwzięcie wojskowe za źródło zaszczytnego zysku. Jeżeli jak w r. 1648, wynajmowano chorągwie cudzoziemskie, to rotmistrzem bywał oczywiście nie miejscowy ślachcic, ale przygodny przedsiębierca, który zgromadził około siebie większą lub mniejszą liczbę najemników.

Rotmistrza powiatowego, z którym sejmik zawierał umowę, było obowiązkiem na termin oznaczony i w daném miejscu stanąć do popisu z całą gotową, uzbrojoną chorągwią. W 1655 roku zapadła na sejmiku w dniu 19 października uchwała wystawienia czterech chorągwi przeciwko Szwedom. Obrani rotmistrzowie obowiązali się stawić tak konnych jako i pieszych do popisu pod Radziejów,—za tydzień. Tak krótki przeciąg czasu między dniem zawarcia umowy a jéj wykonaniem wskazuje, że rotmistrze prawdopodobnie już wcześniéj czynili prywatne za-

[1]) 1648, Nov. 17, II, 58—61.

biegi około zwerbowania ludzi i porozumienia się ze ślachtą sejmikową co do wystawienia chorągwi powiatowych [1]). Nadmienić bowiem trzeba, że najemnicy sami winni byli w broń się opatrzyć i w uzbrojeniu konno czy pieszo stanąć pod chorągwią. Werbunek więc czyli zwoływanie najemników było rzeczą rotmistrza. Jeśli z miejscowych nie zebrała się dostateczna liczba, to do chorągwi pieszéj czyli dragonów brano cudzoziemców, których nie brakło szczególniéj po wojnie trzydziestoletniéj ze stron niemieckich, zkąd jako landsknechci przybywali.

Na dzień i miejsce naznaczonego popisu winni byli stanąć nietylko rotmistrze ze swemi chorągwiami, ale zarazem wybrani z koła rycerskiego deputaci dla sprawdzenia liczby i stanu uzbrojenia najemnych żołnierzy. Deputatów tych zwano komisarzami wojskowemi. Ich było obowiązkiem popis jak najdokładniéj odprawić, sporządzić listę, do grodu posłać i rotmistrzom odpowiednie wręczyć zaświadczenia. Od dnia tego sprawdzenia liczono termin służby „przypowiedzianéj". Takiego popisu wymagał oczywiście najprostszy porządek administracyi wojskowéj.

Kilka podobnych popisów, czyli, jak je zwano, regestrów wojskowych dochowało się w aktach grodzkich brzeskich. Te imienne listy są bardzo ważne. Rzucają one ciekawe światło na skład „kompanii". Jedna pochodzi z 1648, druga z 1673 roku [2]). Nazwiska towarzyszy wskazują, że pod chorągwiami szczególniéj konnemi stawała ślachta kujawska. Jest tam więc Jarnowski, Radojewski, Gąsiorowski, Kościelski, Chaliński, Mierzyński, Grabski i in. (1673 r.) — a poprzednio Wichrowski, Ciosnowski, Czaplicki, Szczkowski, Kołudzki i in. (1648), których nazwiska ciągle się spotykają w aktach ówczesnych sądowych.

Inaczéj rzecz się ma z dragonią. Lista imienna roty pieszéj o 100 ludziach z 1648 roku przedstawia się w inném zupełnie świetle. Między nazwiskami polskiemi ukazują się niemieckie, szczególniéj pośród starszyzny wojskowéj. Cała komenda nawet jest widocznie niemiecka, bo i samę listę spisano po niemiecku i pisarz niemiecki (Andreas Bürger) tu i owdzie nawet ubrał w niemiecką barwę ortograficzną nazwiska polskie jak Fsotofski, Szylinski, Gesefski i imiona chrzestne nazwisk na ski przytoczył jako Hans Ziesowski, Stencel Salowski i t. d. Z tego widać, że rotmistrz Niemiec ze starszyzną niemiecką zwerbował polskich ochotników wojaków i poumieszczał ich pod „gefreiterami" niemieckie-

[1]) Zob. wyżéj str. 283 w. 20.

[2]) Relat. Brzeska 2 f. 286, 1648. Regestr kompanii arkabuzarskiéj. Regestrum dragoniae. Regestrum commilitonum f. 281. Brzeskie gr. dissol. Relat. II, f. 328², 1673. Regestr kompaniéj pancernéj jm. Wysockiego rotmistrza.

mi. Rotmistrzem, który się tytułował pułkownikiem, był niejaki Erdtman Turek—porucznikiem Peter Stuhlmachow, chorążym Simon Moyghe, sierżantem Heinrich Schlitter i t. d., a kapralami i gefreiterami Hans Kurszty, Himmelreich, Niotel, Zeich, Muhl, Wanderein i in. Są i polacy kapralami: Kowalski, Poloniski, Satowski i t. d. W liczbie szeregowych dragonów przeważają stanowczo Polacy. Jest między niemi trochę nazwisk chłopskich, inne są ślacheckie, ale czy należą do drobnéj miejscowéj ślachty kujawskiéj, tego stanowczo twierdzić nie można.

Co do składu pod względem wojskowym wskazują listy imienne, że w chorągwiach pancernych zwykle towarzysze ukazują się w poczcie trzech i dwóch koni. Poczet rotmistrzowski liczy w 1648 roku 12 koni, w którym muzyki koni 6, a krom tego jeszcze tu zaliczają i księdza kapelana, dobosza i cyrulika.

Po odbytym popisie i po przyjęciu przez komisarzy wojskowych chorągwi najemnego czyli pieniężnego wojska, ciągnęli rotmistrze według wskazania na plac boju, do obozu głównego lub na stanowiska. W 1671 roku polecono dwom wystawionym chorągwiom wojewódzkim natychmiast śpieszyć do boku króla jmci Michała, w 1648 roku starosta Denhof miał niebawem z Warszawy prowadzić swe roty na wojnę przeciwko Kozakom. Jeżeli z województwa wychodziły chorągwie, to sejmik zastrzegał sobie, aby ciągnęły w jak najlepszym porządku bez szkód i ukrzywdzenia ludzkiego... Jeżeli pozostawały na miejscu dla obrony województw jak w 1635 i w 1655 roku, wtedy sejmik wyznaczał im z góry stanowiska i chléb zimowy. Takiém miejscem gromadzenia i ściągania się chorągwi lub jéj lokowania bywały po największéj części dobra królewskie, starostwa, tudzież majątki duchowne. Tak w r. 1655 przeznaczono dla chorągwi konnych miasta i miasteczka: Przedecz, Brześć, Włocławek, Inowłocław, Kruświcę, Strzelno, Gniewków oraz wsi królewskie: Bronisław, Chełmce, Smiłowice, tudzież kapitulne i in. Dla roty pieszéj Bydgoszcz i wsi Bytoń, Piołunowo i in.

Określono jednocześnie z całą dokładnością sposób, w jaki zachowywać się miały kompanie wojskowe na stanowiskach. A więc zabroniono wybierać pod nazwą *stacyi*, stacyjnego, choć pozwolono jeść i pić tyle, ile potrzeba ściśle wymaga, bez żadnego zbytku, bez uciążania ubogich ludzi, a mianowicie dóbr ślacheckich... [1]). Nie przepomniano

[1]) W r. 1672 wyraźniéj jeszcze określono, czego ichmoście z kompanii domagać się bezprawnie mogli: „tak jednak, aby poddanych w tych wsiach (król. i duchow.) żadna agrawacya nie potkała; siana jednak, słomy, sieczki, drzew i jarzyny ogrodowéj ichmoście nie powinni płacić.“

i o obowiązkach, jakie względem województw przyjmowały roty i chorągwie najemne. W 1655 roku ślachta przypominała im szczegółowo, że „obligowani zostają bronić nas od nieprzyjaciół i podjazdami częstemi dawać wstręt nieprzyjacielowi, na wszystkie strony mieć pilne oko, żeby substancye i wioski nasze od inkursyi nieprzyjacielskiéj i rabowania wolne były". Sejmik natomiast zobowiązywał się względem rotmistrza wypłacać żołd według umowy na każdą ćwierć, skoroby tylko otrzymał z głównego obozu zaświadczenie hetmana, iż najemne roty znajdują się w zupełnym, umówionym co do liczby składzie. Takie świadectwo hetmańskie miał np. Denhof w 1648 r. przysyłać co kwartał do grodu brzeskiego. Na téj zaś zasadzie szafarze wojewódzcy winni byli odsyłać przypadającą rotmistrzowi należność. Jeśli chorągwie zostały na miejscu, to komisarze sprawdzali stan liczebny i upoważniali rotmistrza do odebrania, od kogo należało, pieniędzy czyli zasług. Ponieważ skarb wojewódzki nie zawsze we właściwym terminie mógł zadość uczynić zobowiązaniom, wynikały więc ztąd nieporozumienia, nieład i zamęt. Z innych także powodów wszczynały się sprzeczki co do należnych wypłat, co oczywiście niekorzystnie oddziaływało na stosunki czysto wojskowe. W 1648 r. pod koniec października podczas sejmu elekcyjnego wysłano z Warszawy uniwersał rad świeckich i duchownych wzywający rotmistrzów powiatowych do wyruszenia w pole. Rotmistrzowie przed wyjściem z województwa żądali, w myśl postanowienia zawartego w uniwersale, żeby im za dwa kwartały żołd wypłacono. Ponieważ szafarz wojewódzki, Jan Dąbski kasztelan brzeski uczynić tego nie chciał, mając od sejmiku upoważnienie do wypłacenia tylko za jeden kwartał, więc rotmistrz i towarzysze manifestowali się w grodzie. Rotmistrz, skarżąc się na opóźnioną wypłatę oświadczał, że nie może utrzymać towarzyszów, bo mu się z pod chorągwi rozbiegają, — kasztelan zaś również się manifestował, że daremnie przybył do Brześcia, bo kompania wojskowa nie chce od niego przyjąć żołdu za jeden kwarłał [1]). Kto miał w tym razie słuszność za sobą, tego nie rozstrzygamy. Ale ktokolwiek winien, skutek był najsmutniejszy, bo chorągwie stały na miejscu, wtedy kiedy na Ukrainie szerzył się coraz daléj ruch powstańczy, a każdy dzień opóźnienia akcyi wojennéj sprowadzał najsmutniejsze następstwa.

Za Augusta II podczas wewnętrznego rozdwojenia w skutku naj-

[1]) Brzesk. Grodz. Relat. 2 f. 335, 1648, fer. 5, a. fest Simon i Judae.

ścia szwedzkiego i elekcyi Leszczyńskiego, bywało jeszcze gorzéj. Zubożone województwa nie mogły już sprostać dawniejszym czasom, kiedy wystawiano po 400 lub 500 ludzi zbrojnych. Stanąwszy w 1704 roku po stronie Stanisława Leszczyńskiego, postanowiły poprzéć nowego króla i dla obrony sprawy jego „na zaszczyt wiary św. katolickiéj na obronę pieszczonéj wolności i swobód“ [1]) uchwalono na sejmiku w 1705 roku (dnia 20 marca) uzbroić dwie chorągwie po 80 koni. Żołd ustanowiono w wysokości 325 zł. na rok. Na rotmistrzów uproszono z woj. brzeskiego Kołudzkiego, a z inowłocławskiego Kaczkowskiego. Służbę miano policzyć od 20 kwietnia. Na pokrycie wydatków ustanowiono podatek pogłównego [2]).

Chorągwie dwie tak niewielkie, tak nieliczne stanęły rzeczywiście, ale zamiast być istotnie obroną, stały się owszem źródłem nieustannych dla województw kłopotów. Poborcy nie mogli zebrać uchwalonych podatków, a rotmistrzowie słusznie domagali się pieniędzy, bo jeszcze w końcu czerwca kompania nie pobierała ustanowionego żołdu. Tymczasem własnym trzeba było kosztem trzymać przy sobie chorągwie. Za tę „konserwacyą ichmościów kompanii“ uchwalił sejmik dać im 2,000 zł. [3]). Żołnierze niezaspokojeni we właściwym czasie dopuszczali się nadużyć, wyciskając gwałtem pieniądze i żywność [4]). Jeszcze we wrześniu zajmował się sejmik obmyśleniem środków dla opłacenia chorągwi [5]). Daremnie skarżą się znów rotmistrze i wywodzą swe żale, po razy kilka składają z siebie w kole sejmikowém dyrekcyą nad znakami i chorągwiami. W listopadzie (12) nareszcie zapadła uchwała, żeby im podziękować za prace i fatygi „za wszelką ochotę i wszelkie ich rycerskie odwagi“ (?) oraz polecić rozpuścić chorągwie. Za ćwierć lipcową, która się kończyła 20 października, dopiéro w grudniu płacić im miano [6]).—Czego się po takich rotmistrzach, czego po takich żołnierzach niepłatnych i pokrzywdzonych spodziewać należało?...

Odrębną postać powiatowego żołnierza stanowili dymowi żołnierze. Była to powinność in natura. Na sejmie 1673 roku za Michała stanęła konstytucya, aby wyprawić żołnierza powiatowego [7]) według stosunku dymów z taryfy odprzysiężonéj z 1661 roku, a mianowicie z 20 dymów królewskich i duchownych jednego żołnierza pieszego „z należytym orężem, prowiantem i liberyą“, a z dóbr ziemskich dziedzicznych z dymów trzydziestu jednego konnego także z należytym rynsztunkiem i t. d.

---

[1]) IV, 107. [2]) IV, 103. [3]) IV, 117. [4]) IV, 124, 127. [5]) IV, 126. [6]) IV, 133. [7]) Vol. leg. V, 92.

W skutku tego na sejmiku radziejowskim [1]) uczyniono obliczenie i likwidacyą. Z dóbr ślacheckich wypadło wystawić 108 koni, z dóbr królewskich i duchownych 95 pieszych. Na ich utrzymanie uchwalono 12 podymnych. Obrano rotmistrzów jednego nad chorągwią konną, drugiego nad pieszą. Ponieważ rynsztunek posiadali „ślacheccy ichmoście z kompanii", więc żadnego co do nich nie zarządzono sprawdzenia. Ale pachołkowie z dóbr królewskich i duchownych winni byli w należytéj ukazać się liberyi i z należytym orężem i prowiantem. Rozciągnął więc sejmik swą kontrolę nad temi sprawami gospodarskiemi i z góry obmyślił przepisy co do munderunku, żołdu i lenungów. Szczegóły w téj mierze są dość ciekawe. Rachunek tak się przedstawia:

Sukna na żupan, płaszcz, ubiory, kapuzę łok. 14 × 50 gr. (?). . . .	26 zł.	10 gr.
Za muszkiet lontowy	10 „	— „
Za berdysz	3 „	— „
Za pulwersak	1 „	— „
Za podszewkę krawcom 2 . . .	8 „	— „
Za bóty	3 „	— „
Za proch do ćwiczenia	2 „	— „
Na rękę żołnierzom	3 „	— „
Razem	56 zł.	10 gr.
Lenungu na pół roku	36 „	— „
Na konia i wóz na pachołka . . .	3 „	15 „
Na kule, proch za pół roku . . .	4 „	15 „
	100 zł.	10 gr.

Przy takiém ścisłém obliczeniu wydatków na jednego pachołka i takim sposobie uzbrajania żołnierza powiatowego robiono pewne oszczędności. Nie był to jednak właściwie żołnierz dymowy, bo rotmistrzom pozwolono werbować ludzi, których uzbrajano i utrzymywano według podanéj tylko co normy.

Właściwie dymowym żołnierzem był w części ten, jaki wystawiły województwa kujawskie w chwili przystąpienia w 1716 roku do konfederacyi tarnogrodzkiéj. Uchwalono na sejmiku wystawić 200 pachołków: 120 z brzeskiego, 80 z inowłocławskiego województwa. Koszt uzbrojenia, osadzenia ich „na dobrych koniech z munderunkiem należącym, z ostrogami, w barwie granatowéj w czerwonych katankach"

[1]) 1673, Mai 5, II, 405.

oznaczono na 300 zł. Zostawiono zaś do woli albo z fortuny swojéj wystawić pachołka, oddać go rotmistrzom i płacić według czasu przypadające mu zasługi, albo gotowizną w kształcie podatku uiścić przypadającą kwotę. Ponieważ obliczono całkowite koszta na 76,000 zł., wypadło z podziału przez ilość dymów po 44 zł. 18 gr. na jeden dym w województwie brzeskiém. Kto zatém siedm dymów posiadał—dawał albo pachołka na rok z utrzymaniem, albo winien był trzysta złotych zapłacić. Kto zaś posiadał mniéj lub więcéj, ten w tym stosunku się uiszczał.

Wartość takiego żołnierza, który miał popierać dążenia konfederacyi tarnogrodzkiéj, była oczywiście bardzo mała. O moralnéj jego sile mowy być nie może, o wojskowéj zdolności pachołka wziętego od pługa lub cepów, również powątpiewać się godzi. Zresztą i samo laudum sejmikowe w 1716 r. umiało właściwie oceniać jego wartość. Najemnik, takie są słowa uchwały, ucieka, bo najemnikiem jest [1]). „My więc ślachta staniemy viritim, sami obywatele i possessores et amore ojczyzny“, tak kończy laudum ustęp o pachołkach, do pospolitego ruszenia przechodząc — i „spartańskie piersi Marti et morti konsekrujemy“. Pięknych słów wiele i zapału dużo, szkoda tylko, że tak mało znalazło się tych, coby czynem poparli byli te retoryczne głosy.

---

[1]) IV, 327, .. bo mercenarius fugit, quia mercenarius est.

§ 3. SPRAWIEDLIWOŚĆ.

a) **Udział ziemi w wymiarze sprawiedliwości.** — Pośredni i bezpośredni udział.—Obiór kandydatów tylko na urzędy sądu ziemskiego oraz na urząd podkomorzego.—Nie na sejmiku obu złączonych województw, ale na zjeździe jednego lub drugiego osobno.—Zwołanie zjazdu przez wojewodę.—Zniesienie niektórych sądów powiatowych, uszczuplenie zakresu czynności wojewody.—Obwieszczenie elekcyi i postępowanie obiorcze. — Oblatowanie nazwisk obranych kandydatów czyli t. zw. denuncyacya. — Nominacya króla.—Rota przysięgi.—Stan rzeczy istotny.—Zaniedbanie sądownictwa ziemskiego.—Przerwa między 1635 a 1641 rokiem. Wakujące urzędy podkomorzego i pisarza.—Przyczyna. — Niezgodne elekcye.—Płonny obiór podkomorzego w 1660 r.—Jednomyślność trudna.—Inne elekcye także płonne.—Stan sprawiedliwości ziemskiéj za Augusta II i III. — Przerwy kilkunastu lat w sądownictwie ziemskiém. — Naprawa za Stanisława Augusta.

b) **Udział sejmików w obiorze deputatów trybunalskich.** — Termin stały elekcyj deputackich. — Wspólne dla obu województw.—Obiór marszałka.—Asesorowie około 1742 r. — Większość głosów jako zasada w 1685 roku, nie zachowana poprzednio jak i następnie. — Kwalifikacya deputatów. — Niedawanie im instrukcyi.—Denuncyacya deputatów czyli obwieszczenie urzędowe.—Elekcye jałowe czyli zerwane.—Ponawiające się takie wypadki za Augustów saskich.—Naprawa od 1764 r. — Zniesienie zasady jednomyślności. — Lepsze opatrzenie strony formalnéj.—Marszałek, asesorowie. — Kreskowanie. — Przysięga obranych deputatów na miejscu. — Obiór pisarza.—Spisanie protokółu elekcyi czyli laudum.—Forma jego.—Oblatowanie w grodzie.

c) **Sądy w wyjątkowych wypadkach.** — Sądy podczas ruszenia pospolitego. — Deputaci w nich obierani przez ślachtę. — Sądy kapturowe.—Obraz tabelaryczny ich następstwa w porządku chronologicznym, oraz czasu trwania i składu osób.—Różne okresy.—Zawiązki i dalszy rozwój.—Różnice prowincyonalne.—Wojew. krakowskie inaczéj ubezpiecza pokój i wymiar sprawiedliwości karnéj aniżeli sejmik radziejowski.—W-twa kujawskie znoszą uchwały łowickie 1572 r.—Sąd sejmikowy zamiast starościńskiego, królewskiego. —Miejsce jego zmieniające się stosownie do zamieszkania oskarżonego.—Brak terminów stałych.—Wojewoda na czele sądu lub kasztelan powiatowy.—Postępowanie sądowe przyśpieszone.—Egzekucya wyroku natychmiastowa.—Piśmienne dowody istnienia tych sądów zwanych ówcześnie egzekucyjnemi.—Organizacya sądów według uchwały w Kole 1572 roku. — Po wyjeździe Henryka w 1574 r. — Sądy kapturowe po śmierci Batorego.—Uchwała sejmikowa w roku 1587.—Organizacya sądów.—Głową sądu starosta.—Deputaci przysadzeni do niego. — Władza arcybiskupa lub biskup w sprawach o wybicie z posiadania królewszczyzny.—Postępowanie pokrzywdzonego.—Pozew.—Termin.—Apelacya.—Brak nazwy „sądów kapturowych".—Konstytucya sejmu konwokacyjnego warsz. z roku 1587, wprowadzająca jednostajność w organizacyi sądów.—Dodatek o urządzeniu stosunku do miast. — Szczegóły organizacyi kapturów oraz postępowania sądowego.—W następnych bezkrólewiach przyjęto ustalone formy.—Zmiana tylko co do liczby osób. —Niepomiarkowane powiększenie składu osobistego dochodzącego do stu osób.—Zgubne tego następstwa, —Rozszerzenie się kompetencyi.—Rozsądzanie spraw skarbowych.—Czynności policyjne.—Stanowienie cen. —Organizacya sądów kapturowych.

a) *Elekcye kandydatów do sądów ziemskich.* Udział ziemi w wymiarze sprawiedliwości bywał rozmaity, pośredni lub bezpośredni i zależał zarówno od rodzaju jurysdykcyi jak i od stanu politycznego, w jakim się ziemia lub województwo znajdowały, w zwykłym lub nadzwyczajnym, jak podczas bezkrólewia. Stałym, ciągłym i bezpośrednim był jedynie udział w wymierzaniu sprawiedliwości trybunalskiéj, albowiem rok rocznie ziemia posyłała do trybunału deputatów swoich, którzy nie-

zależnie od wpływu i zarządzenia jakiéjkolwiek innéj zwierzchniéj władzy przystępowali wprost do pełnienia swych czynności sędziowskich. Podobnież był znacznym udział województwa w sądach skarbowych w ciągu ich 60-letniego trwania. Nie mniéj ważny a bezpośredni brała udział ziemia w sprawowaniu sprawiedliwości podczas bezkrólewia w ciągu trwania konfederacyi, kiedy powstawały czasowo sądy kapturowe, do których w tak znacznéj liczbie wpływali obrani na sejmiku deputaci wojewódzcy. Również bezpośrednio z łona sejmików powstawały sądy skarbowe wojewódzkie, a podczas ruszenia pospolitego zawiązywały się sądy wojskowe. Pośrednio zaś tylko brała udział ziemia w sądach ziemskich. Urzędy w nich były dożywotnie, a obiór pośrednim, bo król ostatecznie mianował jednego z przedstawionych sobie kandydatów.

Sąd ziemski, jak wiadomo, składał się z sędziego, z podsędka i pisarza. Wybór kandydatów na te trzy godności należał do województwa. Prócz tego i godność podkomorzego ziemskiego, który rozstrzygał spory graniczne, zaliczano do urzędów ziemskich sądowych. Więc i do jego obioru wpływało województwo. Ponieważ sąd ziemski w epoce królów obieralnych poniekąd jeszcze zachował charakter sądu królewskiego, przeto udział najwyższéj władzy w tém się ujawniał, że od niéj zależało mianowanie na wzmiankowane urzędy i że jéj organa bezpośrednio zarządzały czynnością elekcyjną. Obiór kandydatów odbywał się nie na zebraniu sejmiku obu złączonych województw kujawskich w Radziejowie, ale na zjeździe województwa jednego lub drugiego w głównem mieście, w Brześciu albo w Inowłocławiu, stosownie do miejsca wakującego urzędu [1]). Ten odcień, który wskazuje wyraźnie różnicę, jaka zachodziła między zebraniem elekcyjném a sejmikiem, nie uwydatnia się całkiem tam, gdzie jedno tylko województwo, jak łęczyckie, sieradzkie, zbierało się do głównego miasta czy na sejmik czy na obiór kandydatów do urzędów sądu ziemskiego. Ilekroć zatém po śmierci lub postąpieniu na wyższy urząd czy podkomorzego czy sędziego, podsędka lub pisarza ziemskiego w województwie brzeskiém lub inowłocławskiém zachodziła potrzeba obrania nowego urzędu, za każdym razem do téj czynności zbierała się nie wszystka ślachta łącznie,

[1]) 1772, V, 260, obiór kandydata do podkomorstwa brzeskiego w Brześciu. W r. 1775, V, 278, podobny obiór kandydata do podkomorstwa inowłocławskiego w Inowłocławiu.

ale stosownie do wypadku, tylko ziemianie województwa brzeskiego albo inowłocławskiego.

Obowiązek zwołania elekcyi i kierowania zgromadzeniem ślachty ciążył na najwyższym w województwie dostojniku koronnym t. j. na wojewodzie. Konstytucya z roku 1588 podała dość szczegółowe objaśnienia w téj mierze, gruntując się oczywiście, jak to zresztą sama wyraźnie oświadcza, na starym zwyczaju [1]). „Elekcyą na obieranie urzędników sądu ziemskiego post cessum vel decessum (po ustąpieniu lub po śmierci) którego z nich, wedle starego zwyczaju, wojewoda et in defectu kasztelan główny onego województwa albo ziemie, nadaléj w 6 niedziel złożyć ma na miejsce zwykłe. A gdyby wojewoda onego sejmiku do sześć niedziel nie złożył, tedy to będzie powinien kasztelan uczynić". W województwach kujawskich wojewoda brzeski miał obowiązek zwoływania elekcyi na urząd podkomorzego brzeskiego, który był ogólnym na całe województwo oraz na urzędy sądów ziemskich pięciu powiatów: brzeskiego, radziejowskiego, przedeckiego, kowalskiego i kruświckiego. W województwie inowłocławskiém spełniał tę czynność wojewoda inowłocławski. Tam podobnież jeden był urząd podkomorzego, a ziemstw było dwa: inowłocławskie i bydgoskie. Od roku zaś 1678 zaszła bardzo ważna zmiana co do sądów powiatowych województwa brzeskiego. Uchwalono bowiem ze względu na bardzo szczupłą liczbę spraw, jakie wpływały do sądów ziemskich w tak niewielkich powiatach, jak kowalski, kruświcki i przedecki, znieść je zupełnie i wcielić do najbliższych ziemstw, w skutku czego przyłączono kowalski i przedecki do brzeskiego, a kruświcki do radziejowskiego. Tak więc zmniejszony zakres obowiązku wojewody brzeskiego co do zarządzania elekcyi urzędów sądowych ziemskich obejmował odtąd tylko dwa powiaty: brzeski i radziejowski [2]).

Wojewoda, według pomienionéj konstytucyi 1588 roku, winien był najdaléj w sześć niedziel po zawakowaniu urzędu złożyć zjazd elekcyjny na miejscu zwykłém t. j. w Brześciu lub w Inowłocławiu. Czynił temu zadość przez list czyli uniwersał, w którym do wiadomości „panów braci i obywatelów województwa" podawał, że z powodu czy zaszłéj śmierci czy postąpienia na wyższe miejsce zawakował urząd i dlatego w dopełnieniu swojego obowiązku wzywał ślachtę na dzień oznaczony do odprawienia elekcyi. Rozesłany przez starostów uniwersał

[1]) Vol. leg. 1588, II, 1212. [2]) Tamże, V, 590.

zapisywano w kopii do akt grodzkich [1]) i ogłaszano przez woźnych na rynku z zachowaniem zwykłych w tym razie formalności. Stosownie do potrzeby dodawano w liście okolnym słowa, któremi zachęcano bądź do liczniejszego zebrania się, bądź do zgodnego obradowania lub obierania odpowiednio uzdolnionych kandydatów [2]).

Zjazd elekcyjny złożony przez wojewodę obradował pod laską swego marszałka. Wybierano czterech kandydatów na wakujący urząd z zachowaniem zwykłych wtedy formalności kreskowania. Po zgodném obraniu kandydatów następowało ogłoszenie ich nazwisk albo tak zwana denuncyacya, która polegała na obwieszczeniu piśmienném w aktach grodzkich obranych czterech kandydatów. Marszałek elekcyjny, udawszy się do grodu, piśmiennie oświadczał, iż będąc przez zgromadzoną ślachtę zgodnie obrany marszałkiem elekcyjnego zjazdu odbytego w dniu naznaczonym przez uniwersał wojewody, a obwieszczony publicznie we wszystkich grodach, kierował obradami sejmiku, na którym zgodnie, bez sprzeczek obrano tych mianowicie kandydatów, jakich z imienia, nazwiska i godności do aktu podawał. Zachowywano tę formalność we wszelkich czynnościach elekcyjnych czy to podkomorzego, czy sędziego, czy podsędka lub pisarza ziemskiego [3]).

Król, mając sobie podanych czyli prezentowanych, jak mówiono naówczas, kandydatów, jednemu z nich poruczał urząd wakujący. „A my, tak zapewnia już Zygmunt August w r. 1550 w konstytucyi sejmowéj [4]), żadnemu innemu takowego urzędu nie damy, jedno jednemu z tych czterech, którzy obrani od wszystkich obec będą, a nam otworzystym listem będą opowiedzeni.“ Po otrzymaniu nominacyi królewskiéj podawano ją do grodu i wtedy zaszczycony urzędem składał przysięgę przed wojewodą lub kasztelanem „albo w ich nieobecności przed urzędnikami ziemskiemi i ślachtą na rokach ziemskich“ [5]). Rotę przysięgi zwykle używaną przytaczają zbiory praw. Od r. 1588 zobowiązano i podkomorzego do składania przysięgi według roty podanéj w konstytucyi sejmowéj z pomienionego roku [6]).

---

[1]) Między innemi zob. wzmiankę w laudum elekcyjném z r. 1772 (V, 261).

[2]) ... takowego sędziego obierać będziecie, któryby pro honore województwa tego zacnego stawał et maturitate judicis wszelakie dyfferencye decidere mógł... Uniwersał wojew. Wierzbowskiego 1660 r. Brzeskie Rel. 8 f. 399.

[3]) 1661, Brzeskie Rel. 8 f. 464. Denunciatio candidatorum judicatus terrestris Brestensis. Tamże, f. 466. Denunciatio cand. subjudicatus. Tamże, Denunc. candid. notariatus. Brzesk. Rel. 12 f. 371. Denunc. candid. subjud. 1660 r. Brzeskie Rel. 8, f. 381. Denunc. cand. ad subcamerariatum Brest.

[4]) Vol. leg. II, 598. [5]) 1598, Vol. II, 1456. Brzeska Ziem. 8, f. 1, r. 1628. Martinus Tolibowski ad ingrossandum privilegium notariatus porrexit. Nominacya króla przytoczona. [6]) Vol. II, 1212, 1588.

W takim oto ogólnym zarysie przedstawiają nam się przepisy prawne oraz bieg spraw, które się odnosiły do elekcyi urzędów sądowych ziemskich i udziału w niéj zjazdu wojewódzkiego. W stosowaniu jednak przepisów i rozporządzeń nie dostrzegamy owéj ścisłéj prawidłowości, jaką miała na widoku władza prawodawcza. Owszem widzimy częste oznaki spaczenia i skrzywienia nawet najprostszych a zasadniczych pojęć o wymiarze sprawiedliwości. Nie zaczęło się ono wprawdzie od razu, nie jednocześnie z początkami epoki obieralnéj, ale dopiero późniéj, zwłaszcza kiedy około połowy XVII wieku tak się bujnie rozrosło drzewo sejmikowania politycznego, że sprawy wymiaru sprawiedliwości, uważane przez ówczesną ślachtę za drugorzędne, ustąpić musiały na ostatnie miejsce, na którém zapanowała bezczynność i zaniedbanie. Sto lat prawie trwało lekceważenie obowiązków względem sądownictwa ziemskiego niemal aż do początków reform za Stanisława Augusta. Wskazują to następujące okoliczności.

W r. 1637 wojewoda Kretkowski złożył elekcyą sędziego i podsędka brzeskiego na dzień oznaczony i w uniwersale w tym celu wydanym zachęcał współobywateli do zgodnego dopełnienia téj czynności, a to tém więcéj, są jego słowa, „że czasów przeszłych ludzie znaczne szkody dla niedochodzenia sądów ziemskich od kilku lat odnoszą“ [1]). Więc widać z tego, że czynność sądów ziemskich ustała. Nastąpiła przerwa. Nie było sędziego i podsędka przez lat kilka. Czy umarł jeden i drugi poprzedni, czy postąpili na wyższą godność — tego niewiadomo. Dość, że innych natomiast nie wybrano. Sąd był bez sędziego i podsędka. Archiwum ziemskie brzeskie z owego czasu dostarcza w tym względzie wskazówek, stwierdzających istotnie ów smutny stan bezczynności. Księgi sądów ziemskich brzeskich od 1600 r., acz bardzo szczupłe co do objętości, idą nieprzerwanym ciągiem aż po rok 1635. Tu zaś szereg ich się kończy. Ostatnie posiedzenie w miesiącu czerwcu pomienionego roku odbyło się bez sędziego i podsędka tylko w obec samego pisarza ziemskiego. Dalsze księgi rozpoczynają się dopiero od 1641 roku.

Jeżeli tę przerwę od 1635 do 1641 roku uważać należy nie za przypadkową, ale za rzeczywistą, bo do r. 1637 jest ona niewątpliwą, jak sam wojewoda świadczy, to wypadałoby ztąd, że i owa elekcya złożona przez niego nie przyszła do skutku. Tym sposobem dla niedopełnienia

[1]) Brzesk. gr. Relat. 48 f. 34, 1637 r. w Brześciu 24 Marc.

obioru bieg sprawiedliwości był na lat kilka przerwany. Że takie rzeczy w tym mianowicie czasie już się dziać zaczynały, że takie kilkoletnie przerwy przytrafiały się istotnie, stwierdza to inna jeszcze okoliczność.

W początkowych miesiącach 1648 roku w skutku śmierci Marcina Tolibowskiego zawakował urząd podkomorzego województwa brzeskiego. Wojewoda, obwieściwszy o tém współziemian w uniwersale wydanym pod dniem 2 maja, złożył elekcyą w Brześciu na dzień 10 czerwca [1]). Elekcya dla niewiadoméj nam przyczyny nie przyszła do skutku, albowiem niemal w rok późniéj ten sam wojewoda powtórnie zwoływał na dzień 19 kwietnia 1649 r. zjazd elekcyjny do Brześcia dla dopełnienia wyboru na urząd, wakujący zawsze jeszcze po śmierci owego „godnéj pamięci Marcina Tolibowskiego“ [2]). Ale i ta elekcya, o ile widać, była płonną i spełzła także na niczém. I znów lat półtora upłynęło. Wakował też jednocześnie od owego czasu i urząd pisarza ziemskiego brzeskiego. Już więc trzeci rok opróżnione były dwa urzędy. Ponownie zatém ten sam wojewoda Jan ze Szczawina Szczawiński po raz trzeci czyni obwieszczenie i składa elekcyą na dzień 14 i 15 listopada 1650 roku [3]). Poczuwa się on do tego obowiązku, a widzi „że niektórzy, świętéj sprawiedliwości potrzebując, onéj łakną.“ Nie chce więc „ustawać“ w swéj gorliwości, niezrażony niepowodzeniem, wzywa współziemian do stawienia się „na tamtym placu“ w dniu oznaczonym. Ma on nadzieję, że Pan Bóg, wezwany na pomoc „do jedności serca i sentencyj“ wszystkich przyprowadzi. Z uniwersałów powyższych, a zwłaszcza z ostatniego widać, że zjazdy elekcyjne przychodziły istotnie do skutku, tylko że same obrady kończyły się bezowocnie. Niezgoda oczywiście psuła porządek, nie było owéj „jedności serca i sentencyj,“ o któréj zesłanie na trzeciéj elekcyi trzeba było, jak pragnął wojewoda, tak usilnie prosić Pana Boga.

Tu zatém widocznie tkwiła główna przyczyna, tu była owa przeszkoda, co bieg sprawiedliwości wstrzymywała; a więc nie z winy urzędów koronnych, nie z winy wojewody przez lat niemal trzy odłogiem leżała niwa sprawiedliwości sądu ziemskiego, ale z winy saméj ślachty. Prawdopodobnie zasadę jednomyślności stosowano i do wyborów na urzędy sądów ziemskich a to w tym celu, aby łatwiéj było zrywać elek-

---

[1]) Brzeskie Rel. 2, f. 221, w Łęczycy 2 maja. [2]) Brzeskie Rel. 2, f. 227. [3]) Brzeskie Rel. 3, f. 216.

cye, pokrywając płaszczykiem prawnym — prywatę, widoki i dążenia osobiste.

Podobne dzieje powtórzyły się niebawem w 1660 r. przy obiorze nowego podkomorzego, bo owa trzecia elekcya z r. 1650 prawdopodobnie nie pozostała bezowocną. Wojewoda brzeski Hieronim Wierzbowski uniwersałem danym z Mińska zwołał ślachtę na zjazd elekcyjny na dzień 25 sierpnia 1660 r. [1]). Dla nieznanych nam przyczyn, zapewnie dla zerwania sejmiku, zniewolonym był ponownie termin wyznaczyć na dzień 23 grudnia, „nie życząc, aby to znaczne (zacne?) województwo bez tak potrzebnych *dłużéj* zostawało urzędników, którzy jako dignitatem tak i sprawiedliwość na sobie i urzędach swoich zatrzymować zwykli.“ Wojewoda nie wątpi, jak o tém wspominał w swym uniwersale, że w liczném kole współobywateli nie trudno będzie „o jaką osobę na ten urząd,“ „byle tylko unanimis consensus panów braci nastąpił“ [2]).

Więc znów tak potrzebna była owa jednomyślna zgoda, któréj snadź poprzednio głównie brakowało. A jakżeż o nią łatwo było być powinno, zwłaszcza w obec tego, że ślachta przecież wybierała nie jednego, ale czterech kandydatów. Elekcya tym razem przyszła „szczęśliwie“ do skutku, jak oświadczył marszałek sejmikowy przed księgami grodzkiemi, poleciwszy zapisać imiona i nazwiska obranych kandydatów [3]).

Był jednocześnie niezajętym urząd sędziego ziemskiego. Co do téj elekcyi wydał tenże wojewoda uniwersał na zjazd do Brześcia, naznaczywszy termin następnego dnia po elekcyi podkomorskiéj. Ale wybory na sędziego nie odbyły się tak szczęśliwie. W aktach bowiem znajdujemy nowy uniwersał z końca pomienionego roku, wzywający ślachtę na zjazd elekcyjny na dzień 7 lutego 1661 r. [4]). Wojewoda ponawiając niedoszły zjazd, pragnął, jak w liście okolnym sam się wyrażał, „aby sprawiedliwość święta w dalsze nie chodziła odwłoki“.

Czy życzeniu jego zaraz stało się zadość, powiedzieć trudno dla braku wskazówek. To tylko pewna, że podobne wypadki kilkoletnich przerw w biegu sprawiedliwości powtarzały się coraz częściéj w miarę rosnącego zamętu a powiększającego się zakresu czynności sejmikowych. Za Augusta II w epoce podwójnego królowania i najazdu szwedzkiego aż do sejmu traktatowego w 1717 r. również jak i z całego czasu panowania Augusta III nie masz zupełnie ksiąg ziemskich brze-

[1]) Brzeska Rel. 7, f. 28. [2]) Brzeskie Rel. 8, f. 376. [3]) Tamże ks. 8 f. 381. [4]) Uniwersał Hieronima Wierzbowskiego dany z Krakowa dn. 31 Dec. 1660 r.

skich, nie masz także z téj saméj epoki i radziejowskich ziemskich. Wskazywałoby to, że sądy ziemskie i podkomorskie upadły i działać przestały zupełnie. Wprawdzie brak ksiąg sądowych dałby się objaśnić zagubieniem ich i zatraceniem podczas wojen domowych z epoki Augusta II, jednak inną przeciwną a rozstrzygającą w téj mierze wiadomość podają najwiarogodniejsze źródła, bo same lauda sejmików radziejowskich. Jedno z nich mianowicie z r. 1759 odsłania nam całkowicie bardzo ponure tło obrazu. Jest to wiadomość o tém, „że świętéj sprawiedliwości“ bieg był zatamowany „przez wakujące ziemstwo od lat trzydziestu kilku“ [1]). Więc według tego oświadczenia urzędowego wypadłoby, że sądów ziemskich nie było zupełnie w ciągu całego panowania Augusta III a nawet już pod koniec rządów Augusta II [2]).

W obec podobnego stanu rzeczy, taka jest myśl uchwały sejmikowéj z r. 1759, postanowiła ślachta przywrócić znów dawny porządek: jakoż na swém zgromadzeniu wybrała odrazu po czterech kandydatów na sędziego, podsędka i pisarza ziemskiego. Owóż trzydzieści lat z górą niedbałość, niezgoda trzymały w niewoli bezczynną sprawiedliwość. Czas był wyjść nareszcie z téj gnuśności.

Wracał też powoli dawny porządek z nową siłą, jaką wlewał duch reform z epoki odrodzenia społeczności. Wybory na urzędy sądów

---

[1]) V, 138. Laudum z dn. 18 Januar. 1759.

[2]) Wykazy urzędników z owéj epoki mogłyby także wyjaśnić sprawę istnienia sądów ziemskich i podkomorskich w epoce Augusta II i III. W wojew. brzeskiém są wzmiankowani:

podkomorzowie. . . .	1702—1715	(Serafin Głębocki).
„	1727—1754	(Bartłomiéj Głębocki).

Byłaby więc przerwa między 1715 a 1727.

Sędziowie ziemscy . . .	1700—1711	(Michał Zakrzewski).
„ . . .	1715–1727	(Jan Głębocki, był poprzednio sędzią grodzkim i połączył obie godności).
„ . . .	1733— 35	(Woj. Sokołowski).
„ . . .	1735—(59)	
Podsędkowie	1715—1720	(Chryz. Słubicki).
„	1733—	(Chryz. Dombrowski).
„	1746—1747	(Józef Sokołowski).
Pisarze	1701—1705	(Jan Kościelski).
„	1720—1721	(Jan Rodojewski).

Z zestawienia tego widać, że:

1) najdłużéj wakowało pisarstwo, bo od 1721—1759 r. nie masz pisarza ziemskiego zupełnie, jak również go nie masz od 1705 do 1720;

2) że podsędków w ciągu lat 60-ciu (1700—1760) tylko w krótkich odstępach czasu trzech było;

3) że i sęstwo ziemskie za Augusta II znaczne miewało przerwy.

Jeżeliby więc obecność jednéj lub drugiéj osoby urzędu sądowego świadczyć mogła o nieprzerwaném istnieniu czynności sądowych, to nie należy zapominać o tém, iż prawo wymagało obecności na sądach kompletu trzech osób: sędziego, podsędka i pisarza. A w obec tego trudno ułożyć obraz współczesnéj czynności tych urzędów sądowych za Augusta II w pewnych okresach, a za Augusta III w ciągu niemal całego jego panowania aż do r. 1759.

ziemskich obostrzone formalnościami zaczęły się odbywać prawidłowiéj. Mamy przed sobą akta czterokrotnéj elekcyi podkomorskiéj i każdy zjazd zarówno w r. 1760 jak w 1772, 1775 i 1787 latach, odbył się zgodnie i pomyślnie [1]). Przy wyborach przestrzegano pewnych form. Prócz marszałka obierano asesorów z każdego powiatu po jednemu do odbierania i liczenia głosów. W roku 1787 nawet marszałek i asesorowie winni byli wykonać przysięgę „na rzetelne obrady i głosów spisanie“ [2]).

W podobnym ustalonym silniéj porządku odbywały się wybory na pisarza ziemskiego w 1773 r., na sędziego w 1775 r., oraz na subdelegata podsędka [3]).

Przytoczone szczegóły dotyczą tylko strony formalnéj czyli samego udziału ziemi lub województwa w tym akcie, w skutku którego władza naczelna, zwierzchnia czyli król mógł jednego z przedstawionych sobie kandydatów powoływać do pełnienia urzędu. Jeżeli tego przedwstępnego aktu nie dopełniono, sprawiedliwość dla braku urzędów oczywiście wtedy cierpiała, tak długo dopóki nie dokonano zgodnego wyboru.

O samym biegu spraw zarówno w sądach ziemskich jak i podkomorskich, o ich wewnętrznem urządzeniu, o samym wymiarze sprawiedliwości, jako o rzeczy, która wykracza po za kres roztrząsanych tu czynności wojewódzkiego zgromadzenia rozwodzić się niepodobna. Przytoczone szczegóły, dotyczące samego obioru tylko kandydatów do urzędów sądów ziemskich aż nadto wyraźnie objaśniają smutny w pewnéj epoce stan urządzeń sądowych w województwie. Niezgoda i niedbalstwo sprowadzały nieład. Wstrzymany na lat kilka bieg spraw i czynności w sądach ziemskich oddziaływał zgubnie na ich powagę wtedy, gdy istotnie posiedzenia przychodziły do skutku. O ileż gorsze bywały następstwa, jeśli przez lat trzydzieści kilka województwo lub powiat zupełnie były pozbawione sądu ziemskiego. Już w XVII wieku zniesiono (w 1678 r.) sądy ziemskie w powiatach kowalskim, przedeckim i kruświckim, wcieliwszy je do brzeskiego i radziejowskiego dla szczupłości, albo nawet, jak głosi konstytucya, dla zupełnego niekiedy braku spraw. Oczywiście powaga sądów ziemskich upadała, a kiedy ich przez długi czas zupełnie nie było, bezprawie i samowola wzrastały jak chwasty na żyznym gruncie. Do upadku powagi sądu w oczach współczesnych przyczyniał się zapewnie i upadek moralny samego urzędu sądzącego.

---

[1]) V, 139, 260, 278, 349. [2]) Tamże, 349. [3]) V, 263, 282, 285.

b) *Elekcye deputatów trybunalskich.* Udział województwa w sądach najwyższéj instancyi, jakiemi były trybunały w Piotrkowie i Lublinie, polegał na wysyłaniu deputatów, którzy na sejmiku obrani bezpośrednio, bez wyczekiwania czyjegokolwiek rozrządzenia, mogli przystąpić do pełnienia poruczonego sobie urzędu sędziowskiego [1]). Obieranie zaś deputatów odbywało się rok rocznie, albowiem godność ich nie była dożywotnią jak podkomorzego, sędziego, podsędka i pisarza ziemskiego. Dlatego też udział województwa w sprawie obioru deputatów trybunalskich był żywszy i prawidłowszy. Przynajmniéj pod względem formalnym ustalił się był od samego początku pewien porządek, określony przez tę samę konstytucyą 1578 roku, która trybunały w Piotrkowie i w Lublinie do życia powołała.

Blisko dwieście lat przetrwały przepisy pomienionéj ustawy w niezmienionym prawie kształcie i dopiero z początkiem reform za Stanisława Augusta zaprowadzono pewne zmiany zarówno w postępowaniu wyborczém jak i w samym udziale województwa w wymiarze najwyższéj sprawiedliwości [2]).

Od 1578 roku ustalono dzień obioru deputatów trybunalskich. Był to pierwszy poniedziałek po Narodzeniu P. Maryi, który stosownie do roku przypadał między 9 a 15 września [3]), Stały ten termin stawał się koniecznym ze względu na stale oznaczony czas, w jakim się zwykle w początkach października rozpoczynały sądy trybunalskie w Piotrkowie. Dopiero konstytucya z roku 1634 dozwoliła czynić wyjątek w takim razie, gdyby podczas elekcyi deputatów nadeszły trzecie wici, wzywające do pospolitego ruszenia, albo gdyby ziemianom w tym właśnie czasie przyszło znajdować się już wśród samego ruszenia wojennego. W takich wypadkach obiór miał się odprawiać nie wcześniéj jak w poniedziałek po święcie Niepokalan. Poczęcia P. Maryi czyli podobnież między 9 a 15 grudnia [4]). Liczne przykłady w księgach sądowych województw kujawskich stwierdzają tę okoliczność, iż stosowano się ściśle do ogólnego terminu, a w wyjątkowych razach czyniono zadość i kon-

---

[1]) Kiedy mowa o sądach najwyższéj instytucyi w epoce elekcyjnéj czyli o trybunałach, należałoby tu wspomnieć o sądach, które bezpośrednio poprzedziły zorganizowanie się trybunałów. Były to sądy wiecowe wojewódzkie, judicia colloquialia ultimae instantiae, których ślady znajdujemy w województwach kujawskich w 1575 roku (Brzesk. Gr. Rel. ks. 20, f. 83²), ale bliższych wiadomości nie mamy o tém, jak te sądy czynności swe sprawowały i jaki w nich udział brała ślachta kujawska, przez swoich deputatów. O deputatach w tych sądach por. Balzera Genezę trybunał. kor. Warszawa 1886, str. 230, 247—249. Pawińskiego Źródła Dziejowe, IV, 1. [2]) 1764, Vol. leg. VII, 54, 55 i in. [3]) Tamże, II, 962. [4]) Tamże, III, 834.

stytucyi 1634 roku. W roku bowiem 1672 po powrocie z pospolitego ruszenia odprawiono elekcyą deputatów trybunalskich w dniu 12 grudnia [1]).

Zaszła wreszcie jeszcze jedna zmiana co do terminów, w których się odbywały elekcye deputackie, chociaż była to, jak się zdaje, tylko zmiana czasowa. Mianowicie w 1676 r. postanowiono na sejmie wzmocnić skład sędziów trybunalskich dla znacznéj ilości nagromadzonych a nieodsądzonych spraw, a to tym sposobem, aby posiedzenia sądowe były nie półroczne lecz całoroczne i na drugie półrocze trybunału sądzącego czy w Piotrkowie czy w Lublinie aby osobno byli wybierani deputaci. Tę dodatkową elekcyą przeniesiono na poniedziałek środopostny, zachowując obok dawne sejmiki deputackie we wrześniu [2]). Jakoż zgodnie z tém postanowieniem odbyły się w 1678 roku, o poprzednich wiadomości nie mamy, wybory deputackie w dniu 21 marca właśnie w sam poniedziałek środopostny. Dalsze elekcye w tym terminie prawdopodobnie wkrótce ustały.

Elekcyjne zgromadzenia otrzymały nazwę sejmików deputackich. Dla obu województw kujawskich odbywał się wspólnie jeden sejmik w Radziejowie, na którym atoli obierano dwóch deputatów, po jednemu z każdego województwa w myśl konstytucyi 1578 roku. Sejmik deputacki zgromadzał się bez uniwersałów na mocy tylko pomienionéj uchwały sejmowéj [3]).

Po zagajeniu sejmiku przez najstarszego w zgromadzeniu urzędnika następował obiór marszałka. W roku 1683 zobowiązano marszałka Augustyna Kołudzkiego do wykonania następującéj przysięgi: „Ja, N. przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu, w Trójcy św. jedynemu, iż na téj funkcyi fidelitatem w przyjmowaniu votorum bez wszelakiego respektu przyjaźni albo krewności servabo i one, nikomu nie przyczyniając ani ujmując, connotabo, perswazyi niczyjéj nie słuchając, ani w zmowę z nikim nie wchodząc, ullumque respectum et favorem sequendo, wszystkie desideria koła wiernie opiszę....“ [4]). Około roku 1742 wprowadzono zwyczaj obierania jeszcze prócz marszałka—i asesorów, po jednemu z każdego powiatu do obliczania głosów przy wyborach [5]).

Na sejmiku w 1683 roku zapadła uchwała potwierdzona na sejmie

---

[1]) Vol. leg. III, 386. [2]) Tamże, V, 357. [3]) 1675, II, 30, ex vi constitutionis regni. [4]) III, 84, ponieważ na sejmiku deputackim odbywano inne narady, więc dla tego znalazła miejsce w rocie przysięgi jéj część ostatnia. [5]) 1742, V, 90, 1744, 98, 1752, 123 i t. d.

1685 roku, aby dla snadniejszego w obieraniu (in eligendo) panów braci na wszelkie funkcye procederu przyjąć zasadę większości głosów [1]). Ztądby przeto wnosić należało, że poprzednio obowiązywała jednomyślność, a odtąd stale większość. Zdaje się jednak, że jak przed rokiem 1683 nie stosowano ściśle zasady jednomyślności, tak też i później nie zawsze trzymano się większości. Po owym roku bowiem zdarzały się wypadki zerwania sejmiku deputackiego dla braku jednostajnéj zgody. Dopiero w 1742 roku obradujący sejmik, powołując się na dawniejsze zwyczaje i lauda wojewódzkie w r. 1685 potwierdzone, obierał deputatów trybunalskich większością głosów [2]). Ale snadź tę zasadę znów obalono [3]), skoro w 1754 roku nastąpił obiór deputatów nie przez głosy czyli kreskowanie, ale za jednostajną a niewymuszoną wszystkich zgodą [4]).

Ustawa zasadnicza z roku 1578 co do obieralności osób określiła w ogólnych słowach warunki: deputat ma być „osobą godną, bogobojną, cnotliwą, prawa i zwyczajów sądowych onego kraju umiejętną, osiadłą“ [5]). Z licznych innych szczegółowych zastrzeżeń, to jedno tu przedewszystkiém podnieść należy, że raz obrany deputat nie mógł do lat czterech ponownie być obranym, chyba gdyby się w którém województwie, jak mówi konstytucya z 1578 roku, na tegoż wszyscy jednomyślnie zgodzili.

Obranym deputatom nie dawano oczywiście żadnéj instrukcyi. Tylko w laudach elekcyjnych sejmik zwracał się niekiedy do nich z wyrażeniem nadziei, iż dopełnią sumiennie swych obowiązków przy wymiarze sprawiedliwości ku chwale i sławie swoich województw. „A jako godni ci concives et compatriotae nostri, czytamy w laudum z r. 1746, pełni zasług i godności, tak w prowadzeniu spraw odznaczając się czynnością i roztropnością, nie wątpiemy w pełném zaufaniu, iż na téj funkcyi swojéj pro honore województw i dla dobra sprawiedliwości świętéj tę funkcyą pełnić będą....“ i t. d. [6]).

Wybrani z województw kujawskich deputaci przeznaczani byli do zasiadania w kadencyach lubelskiego a na wiosnę w kadencyach piotrkowskiego trybunału. Ogłoszenia o elekcyi deputatów czynił marszałek sejmiku przez podanie do ksiąg grodzkich wiadomości o odbytych wyborach oraz o nazwiskach osób, którym urząd sędziów trybunalskich powierzono [7]).

---

[1]) III, 83. [2]) V, 90. [3]) 1746, 101, jeszcze pluralitate votorum. [4]) V, 127, ...non per vota sed unanimi consensu et libera voce. [5]) II, 963. [6]) V, 102, niektóre wyrazy łacińskie oddane tu są przez nas po polsku. [7]) Brzesk. Rel. 2, f. 318, 1648 r. Iudices deputati denuntiantur.

Jak udział województwa w sprawowaniu sprawiedliwości w sądach ziemskich zależał w znacznéj części od obioru kandydatów do urzędu, z których król jednego naznaczał, tak od takiéj saméj elekcyi zawisł był udział i w sądach trybunalskich. Zachodziła atoli w obu tych razach ta różnica, że trybunały mogły się odbywać, gdyby nawet brakło deputatów z tego lub owego województwa, podczas gdy przez nieobranie kandydatów do sądu ziemskiego sam sąd w bezczynności pozostawał. Jakkolwiek więc przez zerwanie sejmiku deputackiego nie cierpiał bezpośrednio wymiar sprawiedliwości, była to jednak nieprawidłowość, która przy częstém powtarzaniu się nie pozostawała bez szkodliwych następstw. Tymczasem już w XVII wieku spotykamy przykłady kiedy dla niezgody elekcye deputatów nie przychodziły do skutku, kiedy sejmiki deputackie stały się polem walki interesów prywatnych ścierających się pod zasłoną zasad prawnych. Korzystano z pozorów dla niedopuszczenia do urzędu trybunalskiego téj lub innéj osoby. Zrywano niekiedy sejmiki na przedwstępnéj czynności przy obiorze marszałka. Akta trybunalskie, które zawierają w sobie spisy deputatów z XVII wieku, świadczą, że nieraz brakowało sędziów z tego lub owego województwa w ciągu kilku lat z rzędu, albo w latach blisko po sobie następujących [1]).

Ze wzrostem ogólnéj anarchii w XVIII wieku powiększał się nieład w saméj czynności elekcyjnéj. Podczas najścia szwedzkiego za Augusta raz i drugi nie dochodziły w ogóle do skutku sądy trybunalskie. Nawet z województw kujawskich w okresie panowania pierwszego Sasa przed rokiem 1717 nie mamy wśród wielkiéj obfitości laudów ani jednéj prawie wzmianki o sejmikach deputackich. Możnaby sądzić, że ta czynność województw między 1700—1717 r. zupełnie ustała, gdyby nie wiadomość z 1712 roku o odbytym rzeczywiście sejmiku deputackim, ale bezowocnym, rozerwanym, który pozostał bezskutecznym jak trzy poprzednie w ciągu lat trzech przedostatnich. Niebawem znów w 1716 roku nie doszła elekcya i zerwano również sejmik w 1717, 1720 i 1721. Za Augusta III ponawiały się często a niekiedy systematycznie wypadki anarchii, jak świadczą zerwane sejmiki deputackie i zaniesione przez protestujących manifestacye do grodu w latach 1747 i 1753, 1757, 1759 i 1760 [2]). Jeżeli i w innych województwach równocześnie panowała taka sama swawola, to trybunały przy nielicznym udziale depu-

[1]) Zbiór ksiąg obu trybunałów w Arch. Gł. [2]) Radz. Rel. 23, f. 91, 538, 759, 888.

tatów albo zawieszały swe czynności, albo z krzywdą stron odbywały je bardzo powolnie. Zepsucie moralne w samém gronie sędziów i gwałty stron zbrojnie przybywających na trybunał dopełniały miary złego.

Stan ten gwałtownie domagał się naprawy. Jakoż od sejmu konwokacyjnego w 1764 roku zaczyna się poważne usiłowanie zmierzające stopniowo do ulepszenia przynajmniéj zewnętrznéj strony tych formalności, od których byt samych trybunałów był zawisł. Zaprowadzono więc zmiany zasadnicze w postępowaniu elekcyjném. Wyrzucono zasadę jednomyślności przy głosowaniu jako żywioł anarchii [1]). Wrócono do większości głosów z 1685 roku, zniesiono liberum veto w elekcyach na urzędy sądowe, a sejmiki z mocy uchwały sejmowéj obmyśliły ściślejszy porządek sejmikowania i głosowania. Wprowadzono także niebawem i inny termin sejmików deputackich, tudzież inne jeszcze zmiany [2]). Odtąd w ciągu ostatnich 30-tu, lat z wyjątkiem tylko w epoce pierwszego podziału, elekcye odbywały się prawidłowo. Nie było przerwy i nieobecności deputatów z tego lub innego województwa na trybunale. Ze wszystkich sejmików przybywali obrani sędziowie trybunalscy. Formalności elekcyjne ściślejsze i surowsze od poprzednich, zabezpieczające porządek obrad, występują już na jaw' przy obiorze deputatów w 1764 roku [3]) i odtąd zwłaszcza od 1775 roku aż do końca rzeczypospolitéj powtarzają się jednostajnie bez żadnéj zmiany.

Sejmik deputacki, który po r. 1768 odbywał się stale na dniu 15 lipca, zagajał zwykle najstarszy w kole urzędnik: senator, kasztelan, podkomorzy lub inny najbliższy w godności, poczém proszono jednego z obecnych do kierowania obradami. Dyrektor koła sejmikowego czyli marszałek nie był przeto obierany przez kréskowanie, ale w skutku prośby zapewnie poważniejszych dostojników, do którego za asesorów obierano pierwotnie po dwóch, a następnie tylko po jednemu z każdego powiatu

Marszałek i asesorowie składali przysięgę [4]), iż wiernie i ściśle kréski liczyć będą i uchwałę sejmikową dokładnie zapiszą. Niekiedy uwalniano ich od takiéj przysięgi, jako znanych z nieposzlakowanéj uczciwości i wiary [5]).

Obiór deputatów odbywał się przez kréskowanie lub podawanie

---

[1]) 1764, Vol. VII, 54, (aby) ...sejmiki do obierania deputatów na trybunał... pluralitate votorum dochodziły... [2]) 1768, Vol. leg. VII, 679 i in. [3]) V, 192, 193. [4]) super realem votorum et laudi connotationem, 1667, V, 246. [5]) 1787, V, 348, „w nienaruszonéj i nigdy nieposzlakowanéj zapewnionych i ugruntowanych wierze i szacunku dostatecznie wiadomych".

głosów, albo przez przyjęcie wskazanych kandydatów. Uproszony w 1765 i 1767 najstarszy w kole senator o podanie kandydatów do funkcyi deputackiéj na trybunał koronny, oświadczył „usty swemi“ dwóch kandydatów. „A więc tych ichmościów, są słowa laudum, żadnéj emulacyi ani kontradykcyi w kole naszém nie mających i owszem omni plausibilitate afektów braterskich unanimi votorum na trybunał koronny... obraliśmy“ [1]). W następnych latach stale trzymano się zasady głosowania i wspominano w laudach o zgodném, jednomyślném i publiczném obraniu deputata [2]).

Od roku 1775 wysyłano tylko jednego deputata z obu województw kujawskich w myśl uchwały sejmowéj z pomienionego roku [3]). Deputaci winni byli dla uniknienia straty czasu na sądach trybunalskich, składać przysięgę na samém miejscu w obec koła sejmikowego. Poprzednio zaś czyniono to przed zagajeniem sądów w Piotrkowie. Marszałek odczytywał ułożoną już w 1764 r. rotę dość długą i szczegółową, w myśl któréj deputat zobowiązywał się, że sprawiedliwie sądzić będzie według Boga, prawa i t. d., „że żadnych kanz z nikim czynić, ani rady dawać, ani podarków brać... i że w sądzeniu od nikogo dependować nie będzie“ [4]). Następnie konstytucya z r. 1775 przepisała inną, odmienną rotę przysięgi, jeszcze szczegółowszą, przewidującą wszelkie możliwe wypadki zboczenia z prawéj drogi [5]). Prócz deputata sądowego obierały sejmiki wojewódzkie pisarza do pisania wyroków podczas kadencyi, w myśl uchwały sejmowéj zapadłéj w 1775 roku [6]).

Po załatwieniu czynności wyborczych marszałek wraz z asesorami spisywali uchwałę czyli laudum, wynurzając przy końcu prośbę do sędziego, aby każdemu z województw kujawskich sprawy mającemu obywatelowi sprawiedliwości przyśpieszyć raczył. Wreszcie podpisane laudum do ksiąg grodzkich sposobem oblaty ciż sami podawali.

Tak się przedstawia strona formalna saméj czynności elekcyjnéj, która stanowiła najważniejszą część udziału województwa w administracyi sprawiedliwości trybunalskiéj. Odznaczała się ona przedewszystkiém wielką prostotą i jednostajnością w ciągu z górą dwustu lat. Zmiany w niéj zaprowadzone były pod koniec dopiero donioślejszemi. Objaśnia się ten długi rutynizm tém, że sama instytucya, same trybu-

[1]) V, 205, 1765, V, 282, 1766, V, 246, 1767. [2]) V, 318, 1781 i in. [3]) Vol. leg. VIII, 168. [4]) V, 206. [5]) Vol. leg. VIII, 170. § Trybunał Koronny. Lauda Kujaw. V, 352. [6]) Tamże, VIII, 171. W r. 1785 (V, 336), gdy nikt na siebie „funkcyi pisarskiéj przyjąć nie chciał,“ postanowiono uprosić „pisarza lokalnego trybunału koronnego prowincyi wielkopolskiéj do pisania tychże dekretów.“

nały, raz będąc zorganizowane w 1578 r., utrzymywały się na tych samych zasadach bez zmiany podczas dwóch wieków. Budowa ich okazała tyle siły inercyi, że nie podległa przekształceniu (z wyjątkiem strony formalnéj w 1764, 1768, 1791 r.) wtedy, gdy cały gmach wewnętrznéj administracyi rozebrano niemal do szczętu i przebudowano na inny sposób. Trybunały zaś przetrwały do końca rzeczypospolitéj w tym kształcie, w jakim je stworzył ruch decentralizacyjny ślachty w połowie XVI wieku. One do końca zachowały charakter instytucyi, utworzonéj z żywiołów wyłącznie ślacheckich, a co ważniejsza, z żywiołów elekcyjnych. One do końca rzeczypospolitéj były zbudowane na zasadzie bezpośredniego wpływu na ich skład sejmików wojewódzkich. Deputaci byli mianowani nie przez władzę koronną, nie przez wyższe ciało np. prawodawcze, przez sejm: oni z łona sejmików wojewódzkich, z łona ślachty powiatowéj wychodzili i przez to zawsze utrzymywali znamię władzy społecznéj, tak mało licującéj z nieodzownie potrzebną powagą w wymiarze sprawiedliwości najwyższéj. Trybunały w organizacyi swéj nietknięte w epoce reform, stanowiły widoczny rozdźwięk w harmonijnéj zgodzie, jaką tchnęły nowe instytucye owiane duchem podniesionego majestatu władzy koronnéj.

Od przedstawienia strony formalnéj potrzebaby przejść do wyłuszczenia saméj istoty, która się mieściła w dostarczaniu przez województwo sędziów deputatów czyli żywiołów, z jakich się najwyższa instytucya sądowa, trybunalska składała. Trzebaby skreślić dzieje samych deputatów albo raczéj dojść szczegółów, któreby się tyczyły tychże osób, ich przygotowania, ich charakteru moralnego, ich otoczenia i tylu innych jeszcze, aby zebrać w jednę całość pewne wydatniejsze rysy, a nie mogąc ocenić wpływu deputatów kujawskich w instytucyi kolegialnéj, w któréj działali łącznie z innemi, przynajmniéj uwidocznić na podstawie indywidualnych szczegółów—jakie to żywioły napływały do tego zbiorowego organu sprawiedliwości w ciągu dwóch wieków. Potrzebaby i w tym przedmiocie postąpić tak, jakeśmy to uczynili w stosunku do posłów sejmowych, zebrawszy wiadomości, które dotyczyły ich osób, ich funkcyi, stanowiska, kwalifikacyi, zaufania, jakiém się cieszyli między swemi, będąc obierani raz, drugi lub kilka, albo kilkanaście razy z rzędu. Na takim gruncie oparty sąd przestałby być domysłem, przestałby być tylko wywodem logicznym z ogólniejszéj myśli lub ogólniejszéj uwagi. Taki sposób przedstawiania rzeczy daje niezachwianą podstawę do pewniejszych wniosków. Atoli staje tu na prze-

szkodzie brak dostatecznego materyału, któryby wypadło uzupełniać na innéj, bardzo zmudnéj drodze. Elekcye deputatów trybunalskich, które stanowiły główną czynność sejmików deputackich, powtarzających się rok rocznie jednostajnie, nie były spisywane tak systematycznie jak elekcye posłów lub inne uchwały sejmikowe, albo nie były tak regularnie zapisywane do ksiąg grodzkich. Poprzestawano często tylko na daniu piśmiennego upoważnienia samym deputatom udającym się na trybunał z zaświadczeniem urzędowém uczynioném przez marszałka sejmikowego. Za Stanisława Augusta wprowadzono zwyczaj zapisywania w kształcie laudum do ksiąg grodzkich każdéj elekcyi deputackiéj z wyszczególnieniem nazwisk obranych sędziów trybunalskich. Możnaby uzupełnić te braki z ksiąg wyroków trybunalskich piotrkowskich i lubelskich, w których mieszczą się zwykle na początku każdéj kadencyi spisy deputatów oraz ordynacya sądowa. Ale i tu niekiedy bywają szczerby. Najważniejsza jednak, że dla braku czasu t. j. z powodu mozolnéj pracy, poszukiwań obecnie dokonać nie możemy. Poprzestaniemy więc tylko na zaznaczeniu, że bez względu na szczegóły indywidualne, już nawet ze stanowiska ogólnego nasuwają się uwagi słuszne a zasadne, które stwierdza zresztą sama historya rozwoju i upadku trybunałów, ich powagi, ich wpływu i znaczenia. Rok rocznie powtarzające się wybory, ograniczenie obieralności co do tych samych bez przerwy osób, niemożność znajdowania deputatów odpowiednio przygotowanych do trudnego zadania sędziów w instytucyi wyższéj apelacyjnéj, i wiele innych okoliczności, które z ogólnego wynikały położenia i stanu politycznego oraz moralnego, wskazują najwyraźniéj, że udział województwa w wymiarze sprawiedliwości, oparty na zasadzie organizacyi zjednoczonéj instytucyi zbiorowéj, pomyślanéj nawet szeroko, był w znacznéj mierze nietrafném zastosowaniem samorządu wojewódzkiego albo przynajmniéj nie dość prawidłowém ustosunkowaniem żywiołów władzy społecznéj do koronnéj w wymiarze najwyższéj sprawiedliwości.

Jeżeli takim był udział województwa w wymiarze sprawiedliwości, polegający na obieraniu deputatów pośrednio lub bezpośrednio do sądów ziemskich i trybunalskich w czasie zwykłym, w czasie pokoju — zachodzi teraz pytanie, jaki kształt przybierały stosunki, gdy z powodu nadzwyczajnych wypadków, jak wojny, pospolitego ruszenia lub bezkrólewia ustawała czynność zwyczajnych sądów. Kiedy w pospolitém ruszeniu ślachta porzuciła swe domowe ogniska, swe rodzinne zagrody i kiedy cały naród (w politycznem znaczeniu) pociągnął w pole prze-

ciwko nieprzyjacielowi, sprawiedliwość bieg swój zwykły wstrzymywała, bo nietylko sędziowie w obozie stanęli ale i strony powodowe i pozwane.

W tym zmienionym stanie społeczności ślacheckiéj poniekąd także występował na jaw' jéj udział w sądownictwie czyli we władzy sądowéj, sprawowanéj przez kasztelana, który prowadził województwo lub powiat. W czasie ciągnienia potrzeba było zachować karność wojskową, szczególniéj względem ludności niewojskowéj, od któréj, jak się zdarzało najczęściéj, żądano bezprawnie podwód lub żywności. Do sądu kasztelańskiego, w którym zasiadali urzędnicy ziemscy, o czém wspomina konstytucya 1621 roku, wybierała także ślachta swoich deputatów [1]). Kiedy w 1628 roku województwa kujawskie postanowiły w obronie domowéj ruszyć przeciwko Szwedom, uchwaliły zaraz porządek wojenny a między innemi także i obranie deputatów „do rady i sądów“ [2]). Z temi deputatami miał pułkownik pospołu sprawować podczas ciągnienia władzę sądową między ślachtą.

Po wyjściu z województwa pospolitego ruszenia ustawały wszelkie sądy. Nad pozostałemi jednak, nad bezpieczeństwem własności i osób czuwał w zastępstwie starosty—wojski i dzierżył w swych rękach miecz karzący. Województwo w téj sądowéj funkcyi wojskiego nie brało udziału. Wspierało go tylko w usiłowaniu zachowania pokoju pospolitego. Te sprawy atoli jako z sądownictwem nie mające bezpośredniego związku, do następnego rozdziału odnieść wypada, gdzie w innym związku szczegółowiéj roztrząśnięte będą.

Najsilniéj występuje jednak województwo w wymiarze sprawiedliwości wtedy, gdy podczas bezkrólewia, dla braku najwyższéj zwierzchności, samo przejmuje na siebie władzę karzącą, tworzy miejscowe sądy wojewódzkie, znane pod nazwą kapturowych. Nad niemi pilniéj zastanowić się tu wypadnie.

c) *Sądy kapturowe*, zaprowadzone po raz pierwszy w bezkrólewiu po śmierci Zygmunta Augusta, przetrwały prawie w ciągu dwustu lat aż do ostatecznego ich zniesienia w 1768 roku. Trwanie ich zresztą było zawsze tylko czasowe, peryodyczne. Brały one swój początek podczas bezkrólewia, kończyły się zaś od chwili ukoronowania nowo obranego króla. Powstawały więc tyle razy, ilekroć w Polsce było bezkrólewie. Takich zaś wypadków liczą nasze dzieje nie więcéj jak dziesięć.

---

[1]) Vol. leg. III, 413. [2]) II, 42.

Mamy więc ściśle oznaczony szereg sądów kapturowych. Gdy zaś i same akta ustanowienia ich oraz piśmienne ślady ich czynności przechowały się szczęśliwie w znacznéj części aż do naszych czasów, nietrudno będzie obraz działalności sądów kapturowych i ich stopniowego rozwoju odtworzyć sobie dość ściśle i szczegółowo.

Tabelaryczny wykaz da nam od razu jasne pojęcie o chronologicznym porządku, w jakim ta instytucya powstawała, oraz o składzie osobistym i o udziale województwa w wymiarze karzącéj sprawiedliwości.

Pierwsza rubryka wskazuje rok i dzień ustanowienia sądu kapturowego w województwie, druga podaje liczbę deputatów obranych przez sejmik do zasiadania w sądzie, trzecia czas trwania, a czwarta zakres ich czynności.

		Wiek XVI.		
r. 1572. Sierp. 21.	II, 1	?	10 mies.	sprawy krymin.
1574. ?	?	?		„
1587. Stycz. 15.	II, 12	woj. brzes. 8 dep. „ inowł. 4 „	10 mies.	„
		Wiek XVII.		
1632. Czerw. 3.	II, 53	„ brzesk. 3 „ „ inowł. 3 „	10 mies.	„
1648.	?	„ brzesk. 6 dep. „ inowł. (? ?)	8 mies.	„
1668. Paźdz. 15.	II, 218	„ brzesk. 14 dep. „ inowł. 14 „	12 mies.	„ oraz skarb. (causae fisci)
1673. Grudz. 29.	II, 424	„ brzesk. 18 dep. „ inowł. 15 „	2 lata.	(taksa rzeczy pretia rerum)
1697. Stycz. 7.	III,203	„ brzesk. 31 dep. „ inowł. 31 „	12 mies.	„
		Wiek XVIII.		
1733. Mar. 18.	V, 13	„ brzesk. 35 dep. „ inowł. 36 „	9 mies.	„
1764. Lut. 6.	V, 136	„ brzesk. 59 dep. „ inowł. 48 „	12 mies.	„

Z powyższego przedstawienia widać, że w krótkim przeciągu czasu na schyłku XVI wieku sądy kapturowe przypadły trzy razy, pięćkroć były ustanawiane w XVII stuleciu, a dwa razy tylko przypadły w XVIII wieku, w którym swój żywot skończyły.

Do połowy XVII wieku liczba deputatów trzyma się w mierze, odtąd zaś stopniowo wzrasta a zakres działalności sądów kapturowych się rozszerza.

O pierwszych dwóch sądach z r. 1572 i 1574 w województwach kuawskich wiadomości co do liczby deputatów nie są pewne, owszem wskazują, że nie sami tylko deputaci, ale że całe województwo w sądach udział brało. Jest to właściwie okres zawiązku i powstawania saméj instytucyi. Jéj ustalenie, dokładniejsze określenie zakresu czynności odnosi się właściwie do epoki po śmierci Batorego. Tym sposobem potrzebaby odróżniać epokę tworzenia się sądów kapturowych od okresu ustalenia się ich podstaw i wyrobienia kształtów, w jakich się przedstawiają w czasie zupełnego rozwoju.

W jedném i drugiém stadyum występują na jaw' odrębności prowincyonalne, nawet miejscowe, które ogólnego rysu instytucyi nie stanowią. Szczególniéj podczas pierwszego bezkrólewia uwydatnił się rażąco brak jednostajności w sposobie rozwiązania wielkiego zagadnienia, które niespodziewanie ze śmiercią Zygmunta Augusta spadło na Polskę, a mianowicie, jak urządzić stosunek względem sądów królewskich t. j. grodzkich albo zamkowych, sprawujących władzę sądową, karzącą i egzekucyjną w imieniu króla? Wielkopolska, Małopolska i Mazowsze rozstrzeliły się, nie rozwiązawszy zgodnie tak ważnego pytania.

Na zjeździe senatorskim Wielkopolan w Łowiczu, odbytym w dniu 23 lipca, na którym najwyżsi dostojnicy uczynili pierwsze usiłowanie pokierowania według swojéj myśli osieroconym sterem państwa, uporządkowano sprawę bezpieczeństwa, określiwszy obowiązki ślachty względem pospolitego ruszenia. Ubezpieczono pokój, zalecając każdemu oddać, cokolwiekby nieprawnie posiadał od czasu śmierci króla, gwałtowników zaś i zabójców miano pozwać przed sąd najbliższego sejmu [1]).

Zlekka więc, jak z tego widać, poruszono sprawę sądów egzekucyjnych. Instancye sądowe, starosty grodowego, pozostały poniekąd w dawnéj mocy. W sprawach większéj wagi występował sąd sejmowy, ale ścisłego i dokładnego określenia nowego porządku rzeczy nie dano.

---

[1]) Uchwały zjazdu łowickiego... Noailles III, 85.

Województwo krakowskie, które 19 lipca na kilka dni przed zjazdem w Łowiczu, zawiązało zjednoczenie lub sprzysiężenie albo konfederacyą [1]), zobowiązywało się także utrzymać bezpieczeństwo na zewnątrz a pokój wewnątrz, i przeciwko każdemu, coby się z pod prawa wyłamywał, gwałty, najazdy i łupieztwa czynił, miano powstać wspólnie. Ale nie uczyniono żadnéj wyraźniejszéj wzmianki, ktoby miał przestępców sądzić, kto wzywać do odparcia najazdu, do przywrócenia porządku, do poskromienia gwałtowników. Zdaje się, że w pierwszéj chwili nie zamierzano żadnych zmian zaprowadzać co do urzędów, na których za życia króla ciążył obowiązek dbania o bezpieczeństwo pospolite. Po dawnemu starostowie grodowi mieli w ręku dzierżyć prawo miecza.

Na sejmiku jednak w Radziejowie, który się odbył w kilka tygodni (21 sierpnia) po zjeździe łowickim, poruszono pytanie, ażali po śmierci króla mogą mieć jakąkolwiek władzę nad ślachtą, ci, którzy byli tylko namiestnikami za jego życia? W czyjém imieniu mogliby sprawować sądy, skoro nie stało najwyższego zwierzchnika?

Obalono więc tu przedewszystkiém powagę uchwał łowickich [2]). Województwa kujawskie postanowiły na innych podstawach zabezpieczyć pokój i porządek pospolity. Zawiązano konfederacyą czyli sprzysiężono się celem utrzymania bezpieczeństwa i pokoju. Sprzysiężona ślachta, cała społeczność ślachecka, zjednoczona węzłem wspólnego interesu, siebie uznała jako źródło zwierzchniéj władzy, sobie przywłaszczyła zwierzchność. Utworzyła więc, obalając powagę senatorów, jaką sobie w Łowiczu dostojnicy przyswajali,—jedno ogólne ciało wraz z dostojnikami, urzędnikami ziemskiemi. Gmin ślachecki, zjednoczony na sejmiku siebie postawił wraz z innemi jako źródło władzy. Starosta, jako urzędnik koronny czyli królewski, przestał przedstawiać brachium regale, ramię sprawiedliwości. Inne nastąpiły porządki.

Sąd, który skazywać będzie na karę gardła, który sądzić będzie za gwałty, łupieztwa, a więc najwyższą w województwie dzierżeć będzie władzę sądową karną, utworzy się teraz z innych żywiołów. Wejdą do składu jego ci wszyscy, co do wieców należeli, a więc wojewoda, kasztelani, urzędnicy ziemscy i prócz tego społem cała ślachta. Uchwalono więc, że do tego sądu należeć będą wszelkie sprawy o najazdy, bicia, mordy, gwałty, krzywdy i szkody we wszystkich rzeczach rucho-

[1]) Vol. leg. II, 840. [2]) II, 1 i następne.

mych i nieruchomych. Pozwy wychodzić będą od sądu ziemskiego pod następującym tytułem: „Jan ze Służewa, wojewoda brzeski, tudzież wszyscy kasztelanowie i urzędnicy ziemscy, rycerstwo i ślachta oraz cała społeczność województwa brzeskiego, ciebie NN. wzywają“ i t. d.

Ustaliwszy tym sposobem zwierzchność sądową województwa, określono także i sposób postępowania sądowego. Sąd, który co do rozciągłości swéj władzy zastępował dawniejszy sąd zamkowy czyli grodzki w czterech głównych artykułach, nie miał ściśle oznaczonego miejsca, ale odbywać się miał w mieście tego powiatu, gdzieby leżały dobra oskarżonego. Tam więc powinien był za każdym razem zjeżdżać sąd w całym swym składzie. Ponieważ w województwie brzeskiém pięć było powiatów, w pięciu więc miastach mogły się takie sądy odbywać.

Sądy te nie mają ściśle oznaczonych terminów swoich posiedzeń. Ukrzywdzony albo skarżący ma krzywdę swą obwieścić woźnym albo ślachtą przed aktami grodzkiemi i z relacyą woźnego udać się do pana wojewody, do panów kasztelanów i urzędników ziemskich, a wojewoda najdaléj w cztery tygodnie pozwie obwinionego przed sąd wyżéj określony. Na sąd ten we właściwym powiecie, o czém wojewoda zawiadomi, zjadą się swoim kosztem, prócz ślachty, wszyscy urzędnicy, o ile w województwie obecnemi będą.

Organizacya samego sądu wskazuje, jak chwiejne stawiała kroki ślachta przy pierwszém swém usiłowaniu zagarnienia władzy lub przynajmniéj wzięcia w niéj udziału. Liczono snadź na krótkie bezkrólewie. Nie przewidywano długiego trwania przejściowéj chwili. Na czele sądu, do którego należy całe województwo lub powiat, staje wojewoda. Mieszka on, jak właśnie w 1572 r. Służewski w Służewie, na samym krańcu województwa. Do niego winien ukrzywdzony udawać się osobiście ze skargą i do panów kasztelanów i urzędników ziemskich. Czy do wszystkich z kolei? Takby z brzmienia uchwały wnosić należało. W razie nieobecności wojewody, skarżący powinien udać się do kasztelanów i urzędników, a w braku ich nawet do urzędów ziemskich i grodzkich i do ślachty przedniejszéj województwa lub powiatu, którzy, jak opiewa laudum, będą mogli to samo uczynić—to jest sąd złożyć i przed takowy pozwać gwałtownika.

Ta mnogość osób upoważnionych do składania sądu, która miała ułatwić pośpiech, mogła właśnie wywołać tylko niepewność albo zamęt. Oczywista, że w téj organizacyi sądu przebija wyraźnie brak głębszego obmyślenia.

W postępowaniu sądowém, określoném przez uchwałę tegoż sejmiku, ujawnia się dążność do szybkiego i ostatecznego wymiaru sprawiedliwości. Oskarżonego pozywano na rok zawity, na który stanąć powinien bez żadnych odwłók. Pokonany przez stronę powodową powinien, „nie odchodząc od sądu, każdą krzywdę nagrodzić, albo jeśli co wziął wrócić, za rany dosyć uczynić, a w danym razie „gardło położyć.“

Niestawający lub opierający się wyrokowi sądowemu ściągał na siebie jako nieprzyjaciel rzeczy pospolitéj surową egzekucyą całego powiatu lub województwa, które zobowiązywało się w myśl konfederacyi powstać na niego zbrojnie i zniszczyć na majętności i na ciele ukarać, „żadnéj folgi w tém nie czyniąc.“ Wnosić z tego wypada, że sąd ten uważano za pierwszą i ostatnią instancyą bez dalszéj apelacyi, że zatém sąd ten przywłaszczył sobie najwyższe prawo stanowienia o życiu i śmierci współobywateli ostatecznie. Uchylając wszelkie przewłoki, chciano za pomocą doraźnego, prędkiego a ostrego sądu rzucić postrach na umysły i przeto powstrzymać od naruszenia ogólnego bezpieczeństwa i pokoju pospolitego.

Żeby zaś nie tamować biegu spraw potocznych, tyczących się szczególniéj różnych zobowiązań, postanowiono zachować po dawnemu wszelkie urzędy grodzkie, nie zamykać ich, ale owszem upoważnić do przyjmowania wszelkich aktów dobréj woli, zapisów, obligów, kwitów, zeznań i t. d., oraz uznać za prawne wszelkie akta uczynione od czasu śmierci króla.

Działalność tych sądów, w ten sposób ustanowionych w województwach kujawskich, nie jest bliżéj znaną z powodu braku wszelkich świadectw piśmiennych. Ciężka klęska morowego powietrza spadła na województwa, roznosząc tu i owdzie spustoszenie w ciągu jesieni pamiętnego 1572 roku. Możnaby nawet przypuszczać, że te sądy zgoła nie przyszły do skutku.

Są jednak ślady ich istnienia. W następnym roku, już po elekcyi nowego króla, niejaki Jan Borucki, chorąży brzeski, zanosi protestacyą do grodu o niesłuszny wyrok w sprawie zabranych mu kmieci a wydany przez panów, którzy zasiadali w sądzie egzekucyjnym konfederacyi pospolitéj województwa brzeskiego [1]). Istnienie więc sądu konfederacyjnego nie podlega wątpliwości. Godna jest uwagi jeszcze i ta okoliczność, że sąd ten nie nosi nazwy sądu kapturowego, powszechniejszéj

[1]) Brzeska Recogn. 19 f. 477, r. 1573 dn. 81 Lipca.

w Małopolsce, tylko nazywa się judicium exequutionis confoederationis publicae pal. brestensis [1]). Nadto z przytoczonéj sprawy okazuje się, iż wydany przez sędziów wyrok był nieodwłocznie wykonany, a skarżący się oświadczył tylko w aktach, że przeciwko sędziom wystąpi z akcyą in foro competenti, in quantum sibi leges consuluerint [2]). Gdzieby to odwołanie miało być uczynione i o ile zasadnie, na te pytania odpowiedzi nie znajdujemy. Znamienną również jest ta okoliczność, że w pierwszém bezkrólewiu, jako termin przywrócenia czynności sądów zwykłych grodzkich uznano już sam akt obrania króla Henryka. Zarówno w brzeskim grodzie jak i w przedeckim po skończonych czynnościach elekcyjnych w maju, pierwsze w Brześciu sądy grodzkie zagajono 16 czerwca 1573 r. Sądy więc konfederackie po 10 miesiącach trwania ustały [3]).

W ciągu pamiętnego 1572 roku jeszcze przed sejmem konwokacyjnym warszawskim powstało w Wielkopolsce usiłowanie uporządkowania wymiaru sprawiedliwości w odmienny nieco sposób, jak to właśnie w sierpniu uczyniły województwa kujawskie. Na walnym zjeździe wielkopolskich województw, na którym jednak ślachty kujawskiéj było niewiele, zapadły w Kole uchwały, na mocy których zatrzymano sądy grodzkie do wymiaru karzącéj sprawiedliwości, dodawszy do nich sądy ziemskie oraz jednego deputata z grona rycerstwa. Tam więc na miejscu w Kole dnia 15 paźdz. 1572 r. ziemia np. poznańska wybrała przy sądzie ziemskim jeszcze kasztelana śremskiego, kaliska przy sądzie ziemskim kasztelana lędzkiego. Województwa kujawskie świeciły nieobecnością... wraz z wojew. płockiém, rawskiém, mazowieckiem i in. [4]). Zdaje się przeto, że postanowienia kolskie nie były wprowadzone w wykonanie na Kujawach, gdzie prawdopodobnie utrzymały się w mocy porządki ustalone na sejmiku konfederackim z dn. 21 sierpnia. Czy istotnie cały sejmik składał sąd konfederacki — tego powiedzieć nie można. Owi „domini“ wspomniani w przytoczonym wyżéj wyroku wskazują, jak gdyby tam tylko dygnitarze i urzędnicy zasiadali, zwykle tem mianem ogólném domini wspólnie tytułowani.

---

[1]) Brzesk. Recogn. 19 f. str. 476, decretum dominorum in executione confoed. publ. pal. brest.

[2]) W sądzie właściwym, o ile wskazywać będą ustawy.

[3]) Brzeskie Recogn. 19 f. 360. Actum in primis judiciis ellecto jam serenissimo domino domino Henrico etc. Tegoż dnia pozywa starosta o zapłacenie długu, powołując się na uchwałę konfederacyi generalnéj warszawskiéj, która przypadające na Boże Narodzenie (1572 r.) i N. Rok 1573 termina wypłaty odroczyła „pro primis judiciis ellecto jam serenissimo rege et domino... Zob. § 8. Confoed. gen. Vol. leg. I, 842.

[4]) Oblata uchwały kolskiéj w księdze grodz. Płockiéj wieczystéj, 56.

Konfederacya generalna na zjeździe konwokacyjnym w styczniu 1573 r. zawiązana poprzestała w swych uchwałach co do sprawiedliwości głównie na zatwierdzeniu tego, co sobie województwa ustanowiły oddzielnie lub ustanowićby jeszcze zechciały [1]).

Po wyjeździe Henryka Walezego z Polski w czerwcu 1574 roku, a więc w skutku nastania bezkrólewia zachodziła ta sama co i poprzednio potrzeba opatrzenia bezpieczeństwa publicznego. Jak wtedy mianowicie urządzono wymiar sprawiedliwości, tego z akt grodzkich kujawskich dojść nie można [2]). Zdaje się, że pozostawiono w dawnym porządku urzędy grodzkie z ich zwykłą władzą egzekucyjną. Przynajmniéj w aktach grodzkich brzeskich odnajdują się przez cały rok 1575 w dalszym ciągu ślady sądów grodzkich, skargowych i urzędowych (querellarum et officii). Jednakże pozwy wychodzą od starosty z powołaniem się na powagę rzeczypospolitéj i uchwałę sejmikową obu województw kujawskich (vigore reipublicae laudique communis terrarum Cujaviae) [3]). Stanęło więc było i w téj mierze jakieś laudum, którego osnowa nie jest nam znaną.

W wyraźniejszych kształtach występują sądy kapturowe w trzeciém bezkrólewiu po śmierci króla Stefana Batorego. Już się niemi zajęła i konstytucya sejmowa, nadając powstającéj instytucyi sądów egzekucyjnych konfederacyi kierunek jednostajniejszy i kształt ściśléj i dokładniéj określony. Przed zebraniem się jednak sejmu konwokacyjnego już województwa oddzielnie zawiązały zwykłe podczas bezkrólewia konfederacye, z łona których powstały sądy kapturowe przypominające w ogólnych rysach późniejszą ich rozwiniętą organizacyą.

Na sejmiku radziejowskim w dniu 15 stycznia 1586 roku odbytym, na którym stanęła konfederacya obojga województw, określono dokładniéj skład sądu egzekucyjnego, jego atrybucye oraz postępowanie, powtarzając tym razem prawie dosłownie postanowienia zjazdu kolskiego z 1572 roku.

Porzucono dawny kształt wielkiego sądu wiecowego, gromadnego, do którego jak w 1572 roku należała cała ślachta powiatu lub województwa. Zaniechano poprzedniéj myśli składania sądu na każde we-

---

[1]) Vol. leg. I, 842. [2]) Balzer, Genera trybun. koron. str. 248, powołuje się na uchwały zaprowadzające w listop. 1574 r., a więc w omawianym przez nas czasie sądy ultimae instantiae oraz znoszące kaptury. (Zob. Zakrzewskiego. Po ucieczce Henryka, str. 176, uchwałę proszowską znoszącą wszystkie kaptury). [3]) Brzesk. Decr. 20 f. 122 i in. Zob. Lauda II, 6.

zwanie ukrzywdzonego. Oparto się o istniejącą organizacyą sądów królewskich czyli grodzkich. Miały one służyć nadal za podstawę, za punkt wyjścia. „Nie odstępując porządku prawa pospolitego, opiewa laudum konfederacyi, zezwalamy, aby się.... egzekucya działa od starosty samego za napomnieniem strony żałobnéj....“

Starosta przeto ma i nadal dzierżeć w swym ręku prawo miecza. Więc organizacya nowa wznosi się na dawnéj podstawie, tylko z tą różnicą, że zamiast pięciu sądów grodzkich w województwie brzeskiém ma powstać jeden, oczywiście w głównem starostwie t. j. w mieście Brześciu. Ponieważ jednak sprawy do tego sądu należące pociągają za sobą tak wielkie winy i kary, bo pozbawienie czci, majętności a nawet życia, więc samemu staroście tak wielkiéj władzy w ręku zostawić nie można. Dlatego konfederacya uchwala, aby do starosty przysadzić z każdéj ziemi kasztelanów, urzędników ziemskich i sąd ziemski, w ogóle tych co dawniéj na wiecach zasiadali, a ze ślachty nie powoływać wszystkich, tylko naznaczyć „deputatów z rycerstwa.“ Ośmiu niepiastujących żadnych godności wybrano z województwa brzeskiego, a czterech z inowłocławskiego, a więc deputatów z gminu ślachty [1]).

Obecność wszystkich zgoła nie jest konieczną, jeśli ten lub ów z należących do sądu dla ważnéj przyczyny przybyć nie może. Pozostali, którzy się zjadą, powinni sąd odprawić przy staroście. Posiedzenia odbywać się mają co cztery tygodnie z zachowaniem zwykłych formalności t. j. uprzedniego obwieszczenia o najbliższym terminie sądowym. Starostę może zastępować podstarości, a ma on być jednak osiadły, wymaganą też jest od niego przysięga. Władzę konkurencyjną stanowi poniekąd arcybiskup gnieznieński, prymas królestwa lub biskup kujawski, kiedy idzie o wybicie z posiadania starostwa, dzierżawy lub majętności królewskiéj. W chwili zawiązania konfederacyi—wojewody i kasztelana brzeskiego nie było. Może przewidywano dłuższą ich nieobecność. Pokrzywdzony więc, wyzuty z posiadania całéj dzierżawy królewskiéj lub choćby tylko z jednéj części przez kogokolwiek, winien był udać się ze skargą do arcybiskupa lub biskupa kujawskiego, przedstawiając mu list królewski nadania starostwa, dzierżawy lub majętności, nieprawnie sobie przez gwałtownika zabranéj. Arcybiskup lub biskup, uznawszy skargę za słuszną, miał wezwać najezdnika, aby w ciągu

[1]) W tym punkcie właśnie różni się uchwała sejmiku radziejowskiego od ustawy kolskiéj, według któréj do sądu grodzkiego przysadzano sąd ziemski i jednego deputata z rycerstwa.

dwóch niedziel z nagrodzeniem wszystkich szkód wrócił posiadanie pokrzywdzonemu, w przeciwnym razie uważanym będzie za nieprzyjaciela rzeczypospolitéj. W razie nieuczynienia zadość oporny ściągał na siebie surową egzekucyą całego ruszenia ślachty. Tę władzę konkurencyjną stanowił arcybiskup lub biskup tylko w sprawach odnoszących się do wybicia kogoś z posiadania majętności królewskich. We wszystkich innych wypadkach zwykłą instancyą był starosta wraz ze składem osób wyżéj wymienionych.

Pozew wydawał starosta w swojém imieniu, wzywając pozwanego, aby stanął i odpowiadał w obec starosty, dygnitarzy, urzędników i deputatów.... (coram nobis, dignitariis, officialibus et deputatis vigore laudi terrarum Cujaviae). Pozwany na dwa tygodnie przed terminem winien był stanąć na roku zawitym czyli ostatecznym i odpowiadać osobą swą „bez wszelkiego zbioru tylko z obrońcą i dwoma przyjaciółmi.“ Wyrok zapadał większością głosów.

Gdyby pozwanym był starosta albo który z deputatów, w takim razie ci wyłączają się od sądu i sprawę przeciwko nim rozpoznaje wojewoda albo kasztelan z pozostałemi sędziami. W sprawach, które ciągną za sobą utratę czci, majętności i życia, dozwoloną jest apelacya. Instancyą wyższą i ostatnią w tym wypadku ma być sejm koronacyjny, na którym sprawy te sądowe przed innemi odprawiane być mają. Jeżeli apelacya nie zajdzie w tych razach, starosta zawiadamia o wyroku wojewodę lub w jego nieobecności kasztelana głównego albo powiatowego i jeden z nich egzekucyą czyni, a w razie potrzeby wzywa do pomocy wszystkich obywateli stanowiących pospolite ruszenie.

Godném jest uwagi, że i w téj nowéj organizacyi sądów egzekucyjnych w województwach kujawskich brak nazwy, któréj tu i gdzieindziéj powszechnie późniéj używano, a mianowicie nazwy kapturowych [1]).

---

[1]) Okoliczność ta może posłużyć za nowy dowód, jak błędnie utrzymywano dotąd, że u nas podczas bezkrólewia noszono na znak żałoby po królu kaptury, i że w skutku tego sądy zaprowadzone po śmierci Zygmunta Augusta nazwano kapturowemi. Już Balzer w artykule swoim (Ateneum, 1885, 2, str. 156, „Początek sądów kapturowych“) trafnie wykazał, że kaptur a konfederacya są nazwy używane w różnych współczesnych aktach w jednakowém znaczeniu. Pierwsza w bezkrólewiu 1572 r. konfederacya w-twa krakowskiego nazywa się „kapturem.“ Sądy, jakie w imieniu swojém stanowiła konfederacya, były oczywiście konfederacyjnemi albo kapturowemi. Na Kujawach nosiły one pierwotnie nazwę egzekucyjnych, jak się wyżéj nadmieniło. Dlaczego zaś konfrderacyą nazywano kapturem, na to odpowiedzi nie daje autor w mowie będącego artykułu. Przyszła historya konfederacyj w Polsce, ma dopiéro jego zdaniem rzecz tę stanowczo i skutecznie rozstrzygnąć. Mnie się zdaje, że konfederacya albo „spisek“ sprzysiężenie uczynione głównie dla zabezpieczenia pokoju pospolitego i bezpieczeństwa było rodzajem osłony czyli owego kapturu, który broni ciała od obrażeń, ciosów, jakieby zadać mogła swawola. Ztąd nazwa pochodzi. Sądy egzekucyjne podczas bezkrólewia, ponieważ miały na widoku—zabezpieczenie pokoju, były więc kapturowemi t. j.

W stosunku do poprzednich dłuższy oznaczono okres trwania, bo nietylko do elekcyi nowego króla, ale aż do koronacyi, jak to już następnie stale zachowywano. Wreszcie dodano pod koniec uchwały, że postanowienie to o tyle obowiązującém będzie, o ile „co lepszego na konwokacyi generalnéj warszawskiéj“ nie zapadnie.

Konfederacya warszawska na sejmie konwokacyjnym w 1588 roku zajęła się istotnie ustaleniem sądów egzekucyjnych, określeniem granic ich kompetencyi, tudzież postępowania sądowego [1]). Usiłowanie to doprowadziło do pewnéj jednostajności, lubo zachować wypadło odrębności wielu ziemi i województw szczególniéj co do organizacyi sądów. Niemal wszędzie przed sejmem konwokacyjnym już województwa przy konfederowaniu się ustanowiły sobie sądy egzekucyjne, które odtąd powszechnie pod nazwą kapturowych wszędzie znane były.

Konwokacya warszawska z marca 1587 roku nietylko takowe przyznała, ale zarazem postanowiła, aby bezwarunkowo zaprowadzone były tam, gdzieby ich jeszcze nie było. Co do organizacyi, to województwom zostawiono zupełną swobodę obrania kogokolwiek i ilekolwiek osób stosownie do woli—prostą większością. Wybranych zaś już poprzednio—zatwierdzono. Tym sposobem organizacya obmyślona w Radziejowie 15 stycznia 1587 roku nie uległa żadnéj istotnéj zmianie.

Rozszerzono ją tylko nieco, powołując do udziału w sądach i urzędy miejskie. O urządzeniu stosunku do miast przepomniał zupełnie sejmik radziejowski i konfederacya województw kujawskich. Ten brak teraz wypełniła konfederacya generalna, stanowiąc, iżby miasta i miasteczka zachowały swoje prawa i jurysdykcyą karną podczas bezkrólewia. Tylko gdyby ślachcic był pojmany w mieście na gorącym uczynku, wtedy nie urząd miejski ze starostą lub podstarościm sądzić go miał, jak uchwalił statut toruński z 1520 r., ale sąd kapturowy z miejskim urzędem, a wyrok stawał większością głosów sędziów kapturowych [2]).

Zaprowadzono pewną jednostajność co do porządku odbywania sądów, które w uchwale konwokacyjnéj 1587 r. już stale noszą miano kapturowych. Sędziowie wszyscy, czy urzędnicy czy też prosta ślachta

---

osłaniającemi. W ten też sposób objaśnia się różnica, jaka zachodziła późniéj między konfederacyą a kapturem, że kapturem nazywano nie każdą konfederacyą, tylko tę, którą zawiązywano podczas bezkrólewia, kiedy województwa brały na siebie obowiązek strzeżenia pokoju i bezpieczeństwa publicznego i prywatnego i kiedy ustanawiały swoje sądy dla karania wszelkich gwałtów, mordów, najazdów, które spokój publiczny mąciły.

[1]) Vol. II, 1055. [2]) Objaśnia to w 1648 r. konstytucya (Vol. IV, 77), że należéć mają do głosowania dwie części z sędziów kapturowych (2/3) a jedna (1/3) część z rajców i w takim składzie stanowi większość.

mają przysięgać na pierwszém posiedzeniu według roty sędziów trybunalskich. Sądy mają się odbywać co trzy tygodnie, ustawać zaś na trzy tygodnie przed elekcyą, a po upływie takiegoż czasu po elekcyi znów się rozpoczynać.

Co do postępowania sądowego, to konstytucya sejmu konwokacyjnego dotknęła się wielu szczegółów, z których zasługują szczególniéj na uwagę to, że dekretom sądów kapturowych przyznano ważność wyroków trybunalskich, a więc ostatecznych, iż pozwy mają wychodzić pod powagą rad i stanów koronnych (nos consiliarii et ordines regni), jak nie mniéj i to, że jeżeli napastnikiem, łupieżcą jest gołota t. j. nie mający posesyi ziemskiéj, to stronie wolno go imać i na sąd kapturowy oddawać, a w mieście urząd starościński albo miejski wraz ze stroną mają tego dopełnić.

Tak więc sądy kapturowe ustaliły się jako ogólna, powszechna instytucya, która podczas bezkrólewia przez szybkie postępowanie karne i obostrzoną surowość kar zabezpieczyć miała bezpieczeństwo i pokój pospolity. Trzy bezkrólewia w tak bliskich odstępach czasu w ciągu lat piętnastu przyśpieszyły rozwój téj instytucyi. Kiedy po 45 latach nastąpiło czwarte bezkrólewie po śmierci Zygmunta III, sądy kapturowe stanęły od razu w całéj gotowości jak Minerwa z głowy Jowisza. Na sejmiku w Radziejowie już się nie zaprzątano długo sprawą urządzenia sądów kapturowych. Z powołaniem się na „chwalebne zwyczaje zacnych przodków i starych spisów i kapturów", ustanowiono na zasadzie konfederacyi warszawskiéj z 1587 r. „sądy egzekucyi" i powołano do nich sąd ziemski i grodzki, z urzędników chorążego i stolnika brzeskich, a ze stanu ślacheckiego po trzech deputatów z każdego województwa [1]). Już żadnych innych postanowień nie potrzeba było w rzeczy urządzeń, postępowania i t. d.

Tak więc instytucya weszła na drogi utorowane. Odtąd za każdém bezkrólewiem powtarzały się te same dzieje. Sejmik wojewódzki na pierwszym zaraz zjeździe po otrzymaniu wiadomości o opróżnionym tronie ustanawiał sądy i do nich naznaczał sędziów kapturowych. Praktyka sądowa, doświadczenie w ciągu kilku bezkrólewiów, okoliczności zewnętrzne, rozwój innych instytucyj sejmikowych sprowadzały oczywiście pewne zmiany w składzie sądów kapturowych i w ich postępowaniu. Zmiany te odbiły się bądź w laudach i postanowieniach

[1]) II, 53.

sejmikowych, bądź w konstytucyach sejmowych. Wypada się tu nad niemi zastanowić.

Ponieważ konstytucya z 1587 r. nie ograniczyła władzy sejmików co do liczby osób, które do sądów kapturowych należeć miały, ujawniła się przeto niebawem dążność do tworzenia sądów złożonych z bardzo licznego koła osób i deputatów. W 1632 r., jak się tylko co nadmieniło, naznaczono przy sądzie grodzkim i ziemskim, po dwóch urzędników ziemskich i trzech deputatów [1]). W takim składzie grono sędziów kapturowych mogło liczyć od 8 do 10-ciu osób [2]). W szóstém bezkrólewiu (1666 r.) przysadzono do sądu grodzkiego i ziemskiego 14-stu deputatów [3]). W roku 1673 po śmierci króla Michała naznaczono także przy sądzie grodzkim i ziemskim grodu pryncypalnego czyli brzeskiego, bo inowłocławskie miało oddzielne sądy, prócz ośmiu urzędników jeszcze 10-ciu deputatów ze ślachty. Stosunek ten rośnie postępowo. W 1697 r. liczba sędziów kapturowych wynosi 31, może nawet więcéj, a między niemi 16-stu deputatów z prostéj ślachty [4]). Ponieważ zaś na sejmiku nie byli obecni senatorowie, pozwolono im jeszcze od siebie dodatkowo sześciu mianować deputatów. Liczba ogólna dochodziła prawie do 40-stu. Następnie w XVIII wieku grono sędziów kapturowych w 1733 r. bynajmniéj się nie zmniejsza [5]). Laudum wylicza 35 osób prócz urzędu grodzkiego i ziemskiego. Ostatni zaś kaptur ustanowiony 1764 r. składał się co najmniéj z 60-ciu osób. Na konwokacyi

---

[1]) II, 53. [2]) Pierwsze, z tego właśnie roku dochowane akta sądu kapturowego (między ziemskiemi, nr. 9) województwa brzeskiego objaśniają nas, że następujący był skład sądu:

Samuel Grabski starosta brzeski.
Stanisław Rolicz Piekarski podsędek z. brz.
Wojciech Swiętosławski sędzia grod. brz.
Wojciech Siewierski, Łukasz Jarnowski } ze ślachty.

Z tego się przekonywamy, że sąd kapturowy składał się w tym razie z 5-ciu tylko osób. Laudum wspomina o 3-im deputacie ze ślachty, który jest nieobecny. Byłoby więc sześć osób. Nadto laudum wymienia jeszcze chorążego i stolnika brzeskich, którzy są również nieobecni. Zebrałoby się więc w całym komplecie grono nie liczniejsze jak ośm osób. Nadto z tego składu widzimy, że sąd grodzki był reprezentowany przez starostę i sędziego, ziemski tylko przez podsędka. Na następném jednak posiedzeniu, które się odbyło 11 sierpnia, w trzy tygodnie po pierwszém—stanęli nieobecni:

Marcin Tolibowski sędzia z. brz.
Adam Dąbski stolnik brzeski,
Bronisław Zbierzchowski pisarz gr. brz.,
Świętosław Wilkostowski deputat ze ślachty

i złożywszy przepisaną prawem przysięgę, wraz z poprzedzającemi utworzyli komplet sądu z 9 osób. Brakowało tylko chorążego Macieja Grabskiego, który na jedném z następnych posiedzeń się ukazuje. Ponieważ obecność wszystkich deputatów nie była wymaganą, mogło brakować jednego lub dwóch, a czasem więcéj (unius duorumve absentia non obstante), więc sąd odbywał i w zmniejszonym składzie swą czynność.

[3]) II, 218. [4]) III, 204. [5]) V, 13.

odbytéj wkrótce potém w Warszawie, pozwolono obu województwom kujawskim nawet, gdyby sobie życzyły, liczbę tę powiększyć (?) [1]). Na tym samym jednak sejmie zapadła inna uchwała, która ograniczyła liczbę deputatów obieranych przez sejmik do 24-ch, zapewnie prócz urzędów grodzkich i ziemskich. Ograniczenie takie uważano za tém konieczniejsze, ile że, jak konstytucya wspomina, zdarzały się wypadki, iż obierano w niektórych województwach stu a nawet i więcéj sędziów kapturowych [2]). Na tém miejscu i w takim stanie rozwoju zatrzymała tę instytucyą konstytucya z 1768 roku, która sądom kapturowym zarówno wojewódzkim jak i generalnym podczas sejmu elekcyjnego kres na zawsze położyła [3]).

Przedstawiony tu krótki rys historyczny organizacyi sądów kapturowych pod względem samego ich składu nasuwa tu pod pióro niejednę uwagę. Doprowadzono liczbę sędziów do potwornych rozmiarów. Bywało stu i więcéj deputatów, jak opiewa konstytucya z 1764 roku. Ta „nieumiarkowana liczba," są słowa téjże uchwały, bywała częstokroć przyczyną uciążliwości obywateli, ale co więcéj, raczéj tamowała niżeli ułatwiała bieg sprawiedliwości, bo wywoływała, jak twierdzi taż uchwała, między sędziami poróżnienia [4]).

Zasadnicza myśl sądu egzekucyjnego, który miał działać sumarycznie, pośpiesznie, była zupełnie skrzywiona przez tak liczny skład sędziów. Wprawdzie stanowiono według zasady większości, ale ta też większość, do któréj dążyła gromadnie ślachta, ciążyła tak strasznie na całém zebraniu sądowém. Żywioły władzy królewskiéj — starościński urząd i poniekąd sąd ziemski straciły w obec takiéj przewagi deputatów z rycerstwa czyli ślachty wszelką siłę, powagę i samodzielność. Większość kierowała wyrokiem, postanowieniem, a większość taką stanowiła cała gromada zwykłéj, prostéj ślachty.

Zaczęły się sądy kapturowe w ziemi kujawskiéj przy udziale całéj ślachty z całego województwa i skończyły swój rozwój prawie w podobnym kształcie. Myśl delegowania, jak do trybunału koronnego, deputatów do kapturu wyłoniła się dopiero późniéj (1587). Ich niewielka pierwiastkowo liczba wskazywała, że się trzymano poniekąd wzoru trybunału koronnego, ale w XVII wieku, mianowicie od drugiéj połowy ze wzrostem zakresu czynności sejmików wojewódzkich znów wzięła górę zasada bardzo licznego udziału we wszelkich instytucyach sejmiko-

[1]) Vol. leg. VIII, 12. [2]) Vol. VIII, 69. [3]) Tamże, 619. [4]) Vol. VIII, 69.

wych. Uderzające pod tym względem podobieństwo przedstawiają sądy skarbowe wojewódzkie, zaprowadzone w 1658 roku, do których podobnież wybierano po 10, 12 i 20 sędziów z jednego województwa. Wadą ich organizacyi była również ta niepomierna liczba osób, powołanych do czynności, które przy mniejszym składzie prędzéj załatwione być mogły. Wreszcie i same sejmiki przedstawiają takąż analogią. Obradowanie w gromadzie jak najliczniejszéj uważano za zasadę, od któréj w chwilach, gdy zachodziła gwałtowna potrzeba ustanowienia stałéj nielicznéj komisyi—odstępowano tak niechętnie.

W ciągu rozwoju historycznego sądów kapturowych, zmiany w organizacyi ich składu osobistego stanowią najwybitniejsze znamię. Nie mniéj jednak zasługuje na uwagę powolne rozszerzenie ich kompetencyi, rozciągnienie jéj i na sprawy skarbowe, a wreszcie upadek saméj ich powagi. Jeszcze przed rokiem 1658, przed ustanowieniem sądów skarbowych wojewódzkich, wszelkie sprawy o zaległe podatki rozstrzygał sąd grodzki. Ponieważ podczas bezkrólewia kaptury zagarnęły do siebie prawie cały zakres władzy sądów grodzkich, powoli więc przeszły do nich i tak zwane causae fisci. Już w bezkrólewiu 1632 roku sąd kapturowy brzeski rozsądza sprawę miasta Brześcia o niezapłacenie podatku sejmowego. To samo czyni w sprawie nieopłacenia czopowego [1]). Więc w 1648 roku stanęła konstytucya konfederacyi generalnéj, która wyraźnie określiła, aby wszelkie sprawy wynikające z nieoddania podatków, postanowionych przez lauda wojewódzkie, były procesem skarbowym sądzone w sądach kapturowych, tudzież aby przed temiż sądami sprawiali się i poborcy i arendarze czopowego [2]). I tę władzę sądową w rzeczach skarbowych zachowały kaptury wtedy nawet, kiedy około 1658 r. powstały sądy skarbowe wojewódzkie, jako osobna sądowa i obrachunkowa władza. Podczas każdego bezkrólewia sądy kapturowe od połowy XVII wieku zagarniały pod swą władzę i sprawy skarbowe. Niebawem wkroczyły sądy kapturowe w zakres administracyi i policyi, téj mianowicie gałęzi, którą zarządzał wojewoda lub podwojewodzy, albowiem w 1668 r. postanowiono na sejmiku w Radziejowie, aby sądy kapturowe ustanawiały cenę rzeczy i przedmiotów (taxa rerum), z powodu że kupcy tak niesłusznie i niesprawiedliwie je podnoszą [3]). Na téj drodze jednak rozwijania coraz daléj swéj władzy spotkały się sądy kapturowe z sejmikami i z ich czujnością. Snadź bywały wypadki

[1]) Brz. ziemska 9, 1632 r. f. 101, 102. [2]) Vol. IV, 154. [3]) II, 222, 1668 Oct. 15.

przekraczania granic kompetencyi i sięgania nawet po władzę polityczną, kiedy konfederacya generalna 1668 roku uznała za konieczne położyć kres temu dążeniu, stanowiąc, aby sądy kapturowe nie rozciągały się „ad materias sejmikom należących, ani do wysyłania poselstw ani do jakichkolwiek wydatków pieniędzy“ [1]).

Co do postępowania sądowego, to konstytucya 1587 roku wskazała ogólne zasady, które w następnych bezkrólewiach rozwijano i wyjaśniano. I tak na najbliższéj generalnéj konfederacyi w 1632 r. [2]), dokładniéj określono termin rozpoczynających się spraw, które pod sąd kapturowy przychodzić miały. Należały więc tu sprawy, które się od dnia śmierci króla zaczęły i które aż do dnia koronacyi przyszłego króla przypaść mogły. W biegu będące sprawy, wstrzymane z powodu kończącego się okresu kapturowego, przechodzić miały do grodu, a tylko co rozpoczęte do trybunału. Sam zaś wewnętrzny porządek sądzenia spraw zależał od sądu kapturowego wojewódzkiego, który zwykle przed zagajeniem czynności sądowych ogłaszał ułożoną przez siebie „ordynacyą“ czyli porządek, jaki miał być zachowany i co do regestru spraw i co do osób przybywających na sądy, ich bezpieczeństwa tudzież co do spokoju i przystojności w obec samego sądu i t. p. [3]).

Mając pod ręką kilka ksiąg sądów kapturowych, wprawdzie nie samych tylko województw kujawskich i przytém z późniejszéj nieco epoki, moglibyśmy odtworzyć pełniejszy obraz ich działalności. Zdaje się jednak, że przytoczone już powyżéj rysy wystarczą do zrozumienia całéj wadliwości tych sądów i prędkiego ich spaczenia. Już bardzo wcześnie straciły one swą powagę, a wartość ich musiała być bardzo wątpliwą, kiedy je uprzątnięto zaraz przy pierwszych usiłowaniach reform za Stanisława Poniatowskiego. Jeżeli same konfederacye podczas bezkrólewia nadwerężały powagę państwa, o ile więcéj do jéj sponiewierania przyczyniać się musiały spaczone i wykoszlawione sądy, które w ich imieniu, jako władza z elementów społecznych złożona, funkcyonowały.

---

[1]) Vol. leg. IV, 1031. [2]) Vol. III, 726. [3]) Zob. Brzeska Z. Kaptur. 14 f. 44 r. 1669. Judiciorum praesentium capturalium ordinatio.

4. ADMINISTRACYA.

Szczupły zakres administracyi sejmikowéj. — Główna w téj gałęzi czynność władz wykonawczych koronnych. — Brak stałych podatków na potrzeby miejscowe. — Skarb wojewódzki w czasie swego istnienia przygodnie opatrujący takie potrzeby. — Uchwalanie niekiedy podatku wojewódzkiego na budowę archiwum sądowego. — Policya bezpieczeństwa w województwie w wyjątkowych wypadkach podczas ruszenia pospolitego. — Urząd wojskiego. — Obowiązki jego. — Pomoc zbrojna. — Udział miast. — Straż ogniowa. — Straż bezpieczeństwa czyli policya ziemska. — Władza sądowa wojskiego. — Pomoc zbrojna najemnego żołnierza. — Ustawanie władzy wojskiego przy wracaniu pospolitego ruszenia. — Rzadkie w XVII wieku wypadki funkcyonowania wojskich. — Jeszcze rzadsze w XVIII stuleciu. — Początek reform w czasie sejmu czteroletniego. — Komisye cywilno-wojskowe w 1789 r. — Stosunek do poprzednich sejmików gospodarskich. — Zakres czynności komisyi. — Zawiązki trafnie pojętéj administracyi wojewódzkiéj. — Zaniedbanie poprzednie i jego przyczyny. — Przeciążenie komisyj. — Brak materyałów do szczegółowéj charakterystyki działalności komisyj województw kujawskich.

W wewnętrznym zarządzie wojewódzkim, który podlegał władzy i kierunkowi sejmiku, administracya w ściślejszém znaczeniu tego słowa zajmowała bardzo szczupłe i nieznaczne miejsce. Jéj działalność jest niekiedy przygodną, okolicznościową i w skutku tego staje się tak niewidoczną, że zupełnie niknie na obrazie wewnętrznych stosunków. Na pierwszym zaś planie staje zawsze wydatny, szeroki i rozległy zarząd skarbowy, wojskowy i sądowy. Obok tych trzech wielkich odnóg w szerszém znaczeniu administracyi, które czerpały z sejmiku siłę swéj władzy, już miejsca niemal nie było na inną, albo raczéj, mówiąc dokładniéj, już nie dbano o ustalenie i rozwinięcie innéj gałęzi.

Z wielkiego, bardzo daleko sięgającego zakresu administracyi wojewódzkiéj, pewną dziedzinę interesów miał pod swą pieczą kościół rządzący się zasadami odrębności. Miasta, które w wewnętrznych swych urządzeniach podobnież cieszyły się samoistnością, uszczuplały także pole administracyi wojewódzkiéj. Również władza sądowo-policyjna dziedziców nad poddanemi nie mało odbierała gruntu z pod władzy administracyjnéj, a wreszcie najwięcéj przypadło w udziale urzędom koronnym, jak starostom, tym organom wykonawczym, które od najdawniejszych czasów były przeznaczone do spełniania żądań, ciążących na administracyi wojewódzkiéj.

Ponieważ istotnie administracya była ciężarem dla każdego, co się nią zajmować z urzędu nie miał żadnego obowiązku, więc i sejmik nie

dobijał się bynajmniéj w niéj udziału, o ile oczywiście nie cierpiał na tém interes stanu ślacheckiego. Starosta grodowy albo zamkowy w województwie winien był dbać o pokój oraz o bezpieczeństwo osób i własności. Był on ramieniem królewskiém, które mocą swéj władzy mogło dosięgać złoczyńców, włóczęgów, naruszajacych spokój publiczny. W zamku grodowym mieściło się warowne więzienie, w którém osadzano gwałtowników. W wyjątkowych tylko razach ślachta występowała zbiorowo lub częściowo łącznie ze starostą ku obronie zakłóconego porządku prawnego. Sama zaś nie garnęła się do przyjmowania na siebie troski o dobro ziemi lub województwa w zakresie dobroczynności publicznéj, oświaty, ekonomiki, ile że dbałość o takie sprawy pociągała za sobą z konieczności wydatki, którym w XVIII w. opodatkowani, jakiemi byli poddani i mieszczanie, wydołać przy złém gospodarstwie skarbowém, wojewódzkiém nie mogli. Skoro zaś środków pieniężnych nie było, skoro sejmiki wojewódzkie nie wprowadziły podatków gminnych, miejscowych, jak w Anglii w XVI już wieku na rzecz kościołów, ubogich, dróg publicznych, (church rate, highway rate i in.), to oczywiście pole to po dawnemu musiało leżeć odłogiem i pozostawać na łasce urzędów koronnych, pozbawionych również osobnéj na to pomocy pieniężnéj.

W epoce, kiedy istniał skarb wojewódzki zasilany dochodami z czopowego i szelężnego, a trwało to z górą sto lat aż do pierwszych początków panowania Stanisława Augusta (1766—1768), szafowano funduszami jego na rozmaite cele: dawano zapomogi biedniejszym klasztorom, wspierano niekiedy kościoły parafialne, udzielano zasiłków pieniężnych pogorzałéj ślachcie lub dotkniętéj innemi klęskami losu, przeznaczano niekiedy pewne sumy na utrzymanie w porządku ksiąg sądowych albo archiwum powiatowego; ale kiedy przed zawiązkiem skarbu wojewódzkiego lub po jego zniesieniu takich funduszów nie było — nie troszczono się bynajmniéj o zaspokojenie podobnych potrzeb. Zdawałoby się, że skarb wojewódzki po takiém długiém, stuletniém istnieniu powinien był wdrożyć umysły ślachty do pamiętania o pomocach dla zubożałéj braci, dla klasztorów, kościołów, dla biednych, dla młodzieży szkolnéj; zdawałoby się, że kiedy skarb przestał zasilać się z czopowego, że wtedy z dobrowolnych ofiar lub niewielkich podatków miejscowych równomiernie rozłożonych będzie się nadal żywił duch miłosierdzia, pobożności, pamięć o dobru ogólném. Bynajmniéj tak się nie stało. Kiedy zabrakło czopowego, którego dostarczały głównie miasta,

kiedy zabroniono brać od Żydów pieniądze na zasilanie pustego skarbu wojewódzkiego, od razu wyschło źródło dochodów, upusty się zatrzymały i ugorem puszczono pole tak zresztą poprzednio szczupłe — dobroczynności publicznéj.

Co najwyżéj przytoczyćby można jeszcze jako pewien objaw dbałości o miejscowe sprawy natury administracyjnéj, to chyba trafiające się w XVI i XVII wieku przykłady opodatkowania się własnego ślachty czyli raczéj ich kmieci na zbudowanie, jak mawiano, sklepu murowanego dla przechowywania ksiąg sądowych albo archiwum, szczególniéj w takich grodach, gdzie brak było obronnego zamku, w którym zwykle mieściły się kancelarye i wszelkie akta ziemskie i grodzkie. Ale w XVIII wieku i to ustało. Już nigdzie w laudach téj epoki nie doczytaliśmy się wiadomości o podobnych wypadkach. Dbać zaś o archiwa należało do obowiązków wyłącznie urzędu starościńskiego, tak samo jak do starosty w myśl instrukcyi z r. 1740, 1784, należało utrzymanie grodu, więzień, żywienie więźniów, żołd i ubiór żołnierzy grodowych, ubezpieczenie sądów i bezpieczeństwa osób na sądy przybywających [1]).

W obec podobnego stanu rzeczy, najprzód takiego szerokiego zakresu obowiązków urzędu starościńskiego, a powtóre w obec braku chęci do stworzenia skarbu wojewódzkiego stale zasilanego, łatwo zrozumieć, dlaczego rola sejmiku w sprawach administracyi była bardzo ograniczoną, a więc też dlaczego odłogiem leżały te pola miejscowego zarządu, na których w Anglii już w XVI wieku z takim pożytkiem dla dobra ogólnego pracowano w hrabstwach, a mianowicie w sprawach dobroczynności publicznéj, początkowéj oświaty, dbałości o dobro moralne niższych i uboższych, o dogodności komunikacyjne i t. p.

W pewnym tylko kierunku zaznaczyła się rola czynna sejmiku, mianowicie kiedy szło o wspólny interes całego stanu ślacheckiego, o zapewnienie sobie władzy nad poddanemi, o zabezpieczenie życia i własności w wyjątkowych razach np. po wyjściu z województwa ruszenia pospolitego. Wtedy sejmik garnął się do udziału w takich czynnościach, które należały i należą dziś do policyi ziemskiéj, do straży bezpieczeństwa. Kiedy z ruszeniem wyciągnęli z województwa na obronę kraju wszyscy, którzy w myśl konstytucyi 1621 roku do służby

[1]) V, 334, r. 1740, V, 87, aby zamki, kancelarye i wieże w dobréj były porze... aby starostowie reperacye onych provideant.

wojennéj byli zobowiązani, z wyjątkiem starców, chorych lub tych, których inni zastępowali, kiedy wyruszyli w pole wszyscy urzędnicy, wojewoda, kasztelanowie, starostowie, a w dworach wiejskich zostały niewiasty, nieletni, w miastach zaś cała niemal ludność miejska, wtedy zachodziła potrzeba zapewnienia pozostałym spokoju, życia, własności, zachodziła potrzeba wzmocnienia straży nad przejezdnemi, nad cudzoziemcami, nad włóczęgami. To wtedy albo nieprzyjaciel wysyłał szpiegów na zwiady pod postacią pątników, pielgrzymów, albo też banici, złoczyńcy korzystali z ogołocenia ziemi, żeby do niéj wracać lub w niéj bezkarnie plądrować. Pod nieobecność zaś starosty, który z konieczności ciągnął na wojnę, nie mógł go zastępować ani podstarości, ani żaden z sędziów grodzkich. Nie mógł go zastąpić żaden z sąsiednich starostów, któremuby dano władzę nad całém województwem, wszyscy bowiem starostowie, jak w brzeskiém było ich pięciu, z obowiązku ruszyć byli powinni z całą ziemią.

Potrzeba więc było ustanawiać właściwe zastępstwo: poruczano je osobnemu urzędnikowi ziemskiemu, który nazywał się, jak wiadomo, wojskim. W hierarchii ziemstwa zajmował on najniższy szczebel w czasie pokoju, ale podczas ruszenia pospolitego w ręku jego spoczywał ważny urząd, który możnaby nazwać strażą bezpieczeństwa publicznego w całém województwie. Wojski rezydował wtedy w głównym zamku obronnym, miał pod swą władzą niekiedy siłę zbrojną, był sędzią najwyższym w sprawach uczynkowych, więc zajmował czasowo naczelne w ziemi stanowisko. Jakkolwiek był on urzędnikiem ziemskim, mianowanym przez króla i mógł był do pełnienia swych obowiązków przystępować bez rozrządzenia sejmiku, jednakże ślachta i w téj sprawie potrafiła powagę swą uwydatnić. Z liczby kilku powiatowych wojskich sejmik jednego obierał, któremu poruczał obronę domową i w ogóle urządzał także sam całą sprawę straży i bezpieczeństwa publicznego. Zwykle na sejmiku obozowym obmyśliwano odpowiednie w téj mierze środki.

Wojski przez cały czas nieobecności ślachty zbrojnéj winien był przebywać na zamku głównym w województwie, a więc w Brześciu, w Inowłocławiu, i w miarę możności objeżdżać zamki, grody, miasta i miasteczka, przeglądać zarówno ich uzbrojenia wojenne jak i narzędzia ogniowe. Jego siłę zbrojną stanowili ci wszyscy ze ślachty, którzy będąc wolni od służby wojennéj, na wojnę nie pociągnęli, tudzież pachołkowie miejscy, bracia cechowi. Przy objęciu swego urzędu wojski wy-

dawał zwykle uniwersał do wszystkich, „którzy od pospolitego ruszenia będąc wolni, w domach zostawają," prosząc i przestrzegając, aby w razie jakiego niebezpieczeństwa albo swawoli „byli gotowi" stanąć „gdzieby tego potrzeba wyciągała" [1]). W uniwersale takim napominał miasta wszystkie, aby były w pogotowiu na każde wezwanie jego i stawały zbrojnie, tudzież aby cechy w porządku trzymały haki, węborki, drabie i inne narzędzia do gaszenia ognia, gdyby „hultajstwo" pożogami chciało straszyć spokojnych mieszkańców. „Przestrzegam i napominam, tak się w 1670 r. odzywa wojski w swym uniwersale, wszystkich ichmościów w województwie pozostałych, osobliwie przewielebnych ichmpp. duchownych, patresfamilias, fratres indivisos, factores bonorum quorumcunque, także i miasta jkrmci, duchowne i ślacheckie, aby cechy porządne w strzelbę i oręże i ostrożność wielka w luźnych ludzi przyjmowaniu i onych przechowywaniu była, i za daniem uniwersału mego stawali, abyśmy występnych i rabunkiem się bawiących, najezdników domów cudzych, zabójców i rozbójników wiolencyą i wszelaką się krzywdą bawiących, imać, gonić i onych surowo karać mogli" [2]).

W pewnych okolicznościach zwracano uwagę urzędów miejskich na potrzebę ścisłego śledzenia obcych ludzi przejeżdżających lub zatrzymujących się w miastach. Wkładano na nie obowiązek policyjny i przestrzegano, jak w 1697 r. w uniwersale Umińskiego, aby „w przepuszczaniu traktem swoim ludzi ostrożni byli, pielgrzymów, biegasów, cyganów, ludzi cudzoziemskich do miast nie puszczali, rewidowali et in casu suspitionis przytrzymywali..., rozbójników albo buntowników wcześnie łapali i do grodu brzeskiego... oddawali..." [3]).

Wojski miał w swym ręku nietylko władzę policyjną, ale zarazem sądową. W sądzie wojskim zasiadali także sędziowie grodzcy [4]). Jeżeli była potrzeba wzmocnienia siły zbrojnéj, zostającéj pod komendą wojskiego, dodawano mu, jak w 1651 roku, najemnych żołnierzy zaciągniętych za pieniądze powiatowe. W pomienionym roku „dla niebezpieczeństw zachodzących domowych" przydano wojskiemu pomoc zbrojną w 50 koni „na wszystkie niebezpieczeństwa i ultajstwa, którymby mógł podołać, rozrywać, gromić..., żeby domy ślacheckie w pokoju zostawały" [5]).

Przy pierwszéj wiadomości o powrocie z pospolitego ruszenia ślachty,

---

[1]) Uniwersał Jana z Oporowa Oporowskiego, wojskiego kruświckiego, któremu poruczono obronę województwa brzeskiego. Brzesk. Rel. 3, f. 366 r. 1651. [2]) Radz. Rel. 1, f. 1374. Uniwersał Marcina Bełdowskiego. [3]) Radz. Gr. Rel. 10, f. 388v, Marcin Umiński skarbnik, uproszony zastępczo na wojskiego, III, 217. [4]) II, 318. [5]) II, 62, r. 1651.

wojski składał swój urząd, opuszczał zamek i piśmienny do grodu zanosił manifest o swéj czujności i pilności w czasie pełnienia obowiązków sobie powierzonych [1]).

Ten udział sejmiku i ziemi w zabezpieczaniu porządku i pokoju domowego w województwie tylko wyjątkowo się przytrafiał, ile razy przychodziło do skutku pospolite ruszenie, co się zdarzyło wprawdzie kilkakroć w XVII wieku, ale już ani razu w XVIII stuleciu. Bywali więc wojscy, którzy nigdy z władzy swego urzędu nie korzystali, tak iż powoli nawet zaginąć mogła tradycya udziału ziemi w czuwaniu nad bezpieczeństwem ogólném w województwie.

Na polu administracyi wojewódzkiéj, które tak długo leżało odłogiem, wyrosła dopiero podczas reform zaprowadzanych przez sejm czteroletni instytucya z zakresem czynności prawie ściśle administracyjnych. Były to komisye porządkowe cywilno-wojskowe, ustanowione dla Korony z mocy uchwały sejmowéj dn. 15 grudnia 1789 roku. W téj zbiorowéj władzy stworzono po raz pierwszy stały organ administracyi wojewódzkiéj, który wyrósł niejako z łona sejmiku gospodarskiego. Sejmiki gospodarskie z poprzednich czasów, nazywane także sejmikami boni ordinis czyli dobrego porządku, mogłyby być uważane za zawiązki pierwotne, z których następnie rozwinęły się komisye cywilno-wojskowe. Zaprowadzono je w 1717 roku, wykroiwszy je ze zbyt obszernego zakresu władzy i czynności sejmików. Wybitną ich cechę to mianowicie stanowi, że sejmiki gospodarskie głównie zajmowały się administracyą skarbowo-wojskową, a zbierając się raz do roku, nie miały nigdy dość czasu, aby załatwiać jakieś inne czynności administracyjne. Dopiero kiedy w 1789 roku, w myśl uchwały sejmowéj zaczęto wysadzać stałe komisye z łona sejmiku gospodarskiego, który po zniesieniu od 1764—1768 r. czynności skarbowo - wojskowych, żadnych już nie miał przed sobą zadań, wtedy nowe wstąpiło życie i w instytucyą sejmiku gospodarskiego oraz w zależne od niego komisye cywilno-wojskowe. Programat czynności tych komisyj był bardzo szeroki. Pomijając współudział w ogólnym zarządzie wojskowym i skarbowym, spadła na komisye cała właściwa administracya miejscowa, pojęta dość szeroko, trafnie, z rozległym zakresem rozgałęzionego zarządu nowszych czasów. Należała więc do komisyi administracya drog, dozór nad szkołami pa-

[1]) 1651, Brzesk. Rel. 3, f. 386v, „...wiedząc, że już drudzy w domach swoich praesentes stanęli“ i t. d.

rafialnemi, opieka nad zakładami dobroczynnemi, kontrola szpitali i ich funduszów, dozór nad miarami i wagami. Do niéj odnosiły się rozległe czynności policyjne, kontrola przejezdnych, wydawanie paszportów. Do komisyi przeniesiono formowanie spisów ludności. Kazano jéj być biurem statystyczném i informacyjném ku pomocy i wygodzie wyższych władz administracyjnych koronnych. Dodano wreszcie i czynności sądowe w pewnym lubo szczuplejszym zakresie. Zrozumienie potrzeb i zadań administracyi jest oczywiście w tym okresie nadzwyczaj trafne. Zwrócono uwagę na wiele stron życia i stosunków, które dawniéj pozostawały w zupełném zaniedbaniu. W różnorodnych i rozstrzelonych kierunkach i czynnościach komisyj wojewódzkich odbija się jak w zwierciedle ten ruch wielki i gwałtowny, który się objawiał w środku, w sercu samego państwa, w naczelnych organach ustawodawstwa i zarządu odradzającéj się Polski. Kiedy się badacz zacznie rozglądać w tych szczegółach, jakie przedstawia wielostronna działalność komisyj cywilno-wojskowych w ciągu kilku lat niedługiego ich istnienia i kiedy porównywa tę ożywioną czynność w ostatnich chwilach rzeczypospolitéj z dawniejszym czasem, to widzi dopiero jasno jak na dłoni, czego ta administracya wojewódzka poprzednio nie zrobiła, czém się nie zajmowała, czego zaniechała, a zestawiając takim sposobem jedno z drugiém, ostatnie czasy sejmu czteroletniego z wcześniejszą epoką, łatwiéj ujrzy i zgłębi przyczyny, dla których administracya wojewódzka w ściślejszém znaczeniu słowa nie istniała prawie przed ustanowieniem takiego organu, jakim były komisye cywilno-wojskowe.

Oczywistą jest rzeczą, że sejmik przeciążony czynnościami, tonący w wirze życia politycznego, obciążony nadmiernym ciężarem administracyi skarbowéj a w części wojskowéj, wyczerpywał swe siły w pracach, w spełnianiu zadań wyższych, jakie zagarnął pod swój wpływ i w skutku tego nie miał czasu, interesu i zamiłowania do poświęcania się sprawom niższego rzędu, za jakie uważać musiał dbałość o drogi, mosty, groble, o szpitale, szkółki i t. d. Jak taki zakres rozległéj władzy w XVII i XVIII wieku, jak takie obarczenie nad miarę przyczyniło się do zepchnięcia administracyi wojewódzkiéj na ostatni plan, do jéj zaniedbania i niewyrobienia, jak w skutku tego sparaliżowaną była ta właściwa czynność sejmiku jako organu administracyi ogólnéj, tak i w komisyach cywilno-wojskowych podobne poniekąd spostrzegać się daje zjawisko. Na komisye zwalono również niepomierny ciężar obowiązków administracyjnych, którym podołać nie mogły w należyty spo-

sób. Te okoliczności atoli, jak również organizacyą komisyj, ich właściwości, zalety oraz wady podniesiemy w drugiéj części naszego dzieła w innym ogólniejszym związku roztrząsanego tu przedmiotu.

Szczegóły działalności tych komisyj w województwach kujawskich nie są nam bliżéj znane. Dochowały się tylko luźne akta, spisy ludności formowane przez komisyą brzeską, ale niekompletne, tabele dymów, metryk, chrztów, ślubów i pogrzebów, spisy niektórych funduszów pobożnych, kilkadziesiąt paszportów, dekreta sądowo-policyjne i t. p. [1]). Z tych materyałów nie dałby się ułożyć obraz czynności komisyi [2]). W innych ziemiach i województwach są pełniejsze akta, są księgi protokółów, które najwięcéj rzucają światła na ówczesną administracyą wojewódzką. Nie przekraczając przyjętéj przez nas granicy, poprzestajemy tu tylko na téj pobieżnéj charakterystyce; odkładamy zaś uzupełnienie rysów i przedstawienie rzeczy ogólniejsze do następnéj części i końcowego jéj rozdziału, gdzie wyłożony będzie treściwie rozwój samorządu sejmikowego w okresie reform za panowania ostatniego króla w rzeczypospolitéj — Stanisława Poniatowskiego i gdzie we właściwszém oświetleniu ukażą się zawiązki powstającéj administracyi wojewódzkiéj.

---

[1]) Akta komisyi C. W. Radziej., Nr. 35 i 36. [2]) Korzon (Ateneum, 1882, I, 427), pisząc o komisyach porządkowych cywilno-wojskowych w latach 1790–1792 dotknął się także tych luźnych materyałów, na podstawie których przyszedł nawet do wniosku, „że akta kom. radziejowskiéj“ nie były „wzorowo utrzymywane,“ że „protokóły pisały się lada jako,“ że widocznie kancelarya „nie była dość wprawną.“

CZĘŚĆ II^ga OGÓLNA.

ROZDZIAŁ V.

WSTĘP. Rozbiór analityczny organizacyi władz sejmikowych niedostateczny. — Potrzeba roztrząsania przedmiotu w ścisłym związku z organami ustawodawstwa i najwyższego zarządu. — Trudności w obecnym stanie nauki dziejów polskich. — Brak historyi sejmów. — Związek między sejmem a sejmikami. — Wielka jednostajność rozwoju sejmów od początku XVI wieku. — Znamienna jéj cecha—jednomyślność uchwał. — Pewne zmiany w tym względzie. — Ztąd podstawa w oznaczeniu okresów. — Trzy okresy w rozwoju sejmików, poczynając od 1572 roku. — Znaczenie tego podziału.

Szczegółowy rozbiór, dokonany w poprzedniéj części niniejszéj pracy, dał możność poznania w rozwoju dziejowym każdéj oddzielnie składowéj części tych urządzeń i czynności, które się jednoczyły w sejmiku i ztamtąd swój początek brały. Określiło się więc dokładnie istotę samego sejmiku jako ciała reprezentacyjnego oraz jako organu administracyi. Przedstawiło się w szczegółowém badaniu te dwie wielkie podstawy, na których spoczywa w nowszych państwach cały stosunek większych jednostek administracyjnych do ogólnego układu politycznego. Uwydatnił się charakter reprezentacyi województwa w sejmie w osobie posłów przybywających ze szczegółowemi instrukcyami, krępującemi ich swobodę postanowień, rozwinął się następnie obraz postępowego rozwoju rządu sejmikowego w każdéj odrębnéj gałęzi całokształtu administracyjnego. Słowem dokonaliśmy rozbioru analitycznego, badając w porządku logicznym według wymagań metody naukowéj każdą część składową. Tą postępując drogą, zgłębiliśmy istotę wszystkich zgoła urządzeń, jakie się z biegiem czasu utworzyły na podstawie sejmikowéj, wniknęliśmy w ich ducha, zrozumieliśmy kierunki i dążności. Ale z tych oddzielnych rysów nie dał się jednocześnie ułożyć obraz ogólny. Wprawdzie niektóre żywioły życia sejmikowego poddane rozbiorowi analitycznemu zajęły w rozwoju dziejowym takie szerokie miejsce, tak wydatnie występowały na jaw', że już same one stanowiły o charakterze całéj budowy, nadawały jéj wyraz, jak te kolumny i słupy, które w stosunkach swych linij, wysokości do podstawy, dają

jasny obraz tego lub owego stylu, czy to w zwaliskach Olympii czy w resztkach gotyckiego krużganku, czyli też w szczątkach romańskiéj bazyliki. Ale związek z całością mimo to zostaje niezrozumiałym, architektoniczna harmonia nie występuje w całéj pełni, aby wdziękiem swych linij mogła do duszy widza przemówić.

I sejmik podobnież, chociażby pojedyncze odnogi nawet całość zastąpić zdołały, chociażby złożyć się mogły na ogólniejszy obraz, nie ukaże się w pełni swego życia, z właściwym wyrazem swego oblicza, skoro mu brak związku z tym potokiem wypadków dziejowych, na falach którego toczą się jego własne nurty. Bo sejmik, jakkolwiek niekiedy miewał swą samoistność, swoje życie samodzielne, jednakże w istocie swéj zależał od jednéj głównéj siły, co w ruch wprawiała całe dziesiątki, całe szeregi podobnych kół, jakie w układzie politycznym rzeczypospolitéj stanowił każdy sejmik osobno wzięty. Sejmik w ogóle, jego życie i rozwój, jego kierunek, natężenie sił, to niby liście i gałęzie na wieloramiennem drzewie, którym soków udziela—pień główny. One ztamtąd niby ze źródła czerpią życie, ztamtąd rozchodzą się konary, a ich młode pędy, ich liść zielony zależy od obfitości odżywczéj siły samego rdzenia drzewnego. Nietylko jednak w tym jedynym wewnętrznym związku może być głębiéj zrozumianym i trafniéj pojętym rozwój sejmiku i wszystkich jego czynności. Jest jeszcze inna tkanina—ogólnych wydarzeń dziejowych, z którą jakby przez bogatą siatkę drobnych włókień spojony jest wątek życia sejmiku. Obraz więc działalności takiego jednego ogniwa mógłby powstać w całéj pełni naturalnéj, w całéj sile swego wyrazu, swojéj barwy, kolorytu i perspektywy tylko w tym ścisłym, nieprzerwanym a ciągłym związku z wielkim falistym potokiem ogólnego życia rzeczypospolitéj. Ale i wtedy podobny obraz nie odpowié wszelkim wymaganiom. Bo przedewszystkiém stanowisko, z któregoby ktoś objąć pragnął całość, winno być zmienione. Trzebaby postąpić wprost odwrotnie — nie z dołu spoglądać, nie brać za podstawę część odrębną, ale wznieść się na ten wysoki szczyt, który panuje nad całym rozległym obszarem ruchu i życia. Wypadałoby, do czego niewątpliwie z czasem przyjdzie, skreślić obraz rozwoju ustawodawstwa sejmowego, a wtedy na właściwym planie znajdzie swe miejsce każdy sejmik z szeregiem swych instrukcyj, swych żądań, swych dążności; na dalszém zaś miejscu ukaże się i jego ruch płynący z głównego ogniska siły obrotowéj, wystąpią jego właściwości, uwydatnią się rysy jego energii lub opieszałości, jego ducha karności lub anarchii. Nie stać nas

jeszcze na spełnienie tak wielkiego zadania. Możnaby wprawdzie poprzestać na skromniejszém przedsięwzięciu, ująć obraz w szczuplejsze ramy i uwydatnić tylko rysy znamienne, oświetlić przedewszystkiém główne, górujące wypadki i zwroty. W syntetycznéj pracy przyszłego historyka, który przystąpi do tego zadania wyższego rzędu, przyda się może i ta próba, któréj się tu podejmujemy, odsłonienia obrazu ze stanowiska dziejów sejmikowych jednéj ziemi, a więc ze stanowiska podrzędnego, mniéj dogodnego dla uwydatnienia we właściwéj perspektywie rozwoju całego wielkiego systematu rządów sejmowych i sejmikowych. Przyjdą po nas badacze z większym zasobem środków i zbudują gmach téj przeszłości pełniejszy i wspanialszy i zburzą rusztowanie swych poprzedników, po którém wznosić się będą. Bez rusztowania atoli nikt z nich szczytu nie dosięgnie. Taka jest odwieczna koléj postępu: buduje on swe świątynie na zgliszczach prac poprzednich pokoleń. Na rzecz téj lepszéj w nauce przyszłości składamy chętnie w ofierze nasze pierwsze usiłowanie.

Jeżeli tak jest istotnie, jak się wyżéj nadmieniło, a nie ulega to żadnéj wątpliwości, że sejmik jest tylko kółkiem w obrocie życia publicznego, zależném przeważnie od wielkiego koła, od sejmu czyli ciała prawodawczego, jeżeli sejmik jest przeto takiém ciałem zależném, jak księżyc pod względem swego blasku od słońca, to i fazy jego rozwoju dziejowego musiały podlegać tym głównym zasadniczym zmianom, jakie zachodzić mogły w położeniu samego organu ustawodawczego czyli sejmu. Pewne okresy i zwroty w rozwoju sejmu walnego powinnyby się odbić w dziejach organizacyi sejmików oraz ich władzy. Takich zasadniczych zmian w położeniu i stanowisku sejmów walnych w epoce elekcyjnéj prawie jednak dostrzedz niepodobna. Spoglądając na całe pasmo rozwoju sejmów z ogólniejszego punktu widzenia, możnaby twierdzić, że nietylko od 1572 r., ale w ogóle od czasu utworzenia się sejmu walnego, ustawodawcze ciało rzeczypospolitéj przedstawia dość jednostajną, w zasadniczéj swéj myśli ciągle tę samę nieodmienną instytucyą aż do ostatnich niemal dni jéj istnienia. Znamienną jego cechą jest zasada jednomyślności, szczególniéj w izbie poselskiéj, w któréj spoczywa cała waga znaczenia sejmu. Uchwały zapadać mogą tylko za jednostajném zezwoleniem wszystkich ziem i województw, reprezentowanych na sejmie przez posłów sejmikowych. Większość głosów rozstrzygać nie jest mocna, większość stanowić nie może o mniejszości. Tylko za zgodą wszystkich sejmików staje uchwała. Prawo, albo raczéj

ustawa sejmowa, jako wyrażenie woli ogółu, może być wyrazem tylko bezwzględnéj jednomyślności. Na jakie dopiero trzydzieści lat przed upadkiem rzeczypospolitéj zaszła częściowa w tym przedmiocie zmiana. W 1764 r. zaprowadzono zasadę większości, ale tylko w materyach ekonomicznych, zachowując w nienaruszonéj sile i powadze starą a zgubną zasadę jednostajnego zezwalania w rzeczach nawet drugorzędnych wewnętrznéj polityki. Możnaby więc już nawet tak niewielkie przekształcenie uważać za początek pewnego zwrotu, który się istotnie uwydatnił i w innych kierunkach, w reformach administracyi publicznéj oraz w zmienionym nieco stosunku sejmików do sejmu. Pierwsze lata panowania Stanisława Augusta byłyby zatém punktem wyjścia nowego rozwoju i zawiązkiem odmiany. Cały zaś poprzedni przedział czasu dwustu lat przed rokiem 1764 należałoby uważać jako okres dość jednostajnego, w zasadzie swéj niezmiennego stosunku sejmu do sejmików, reprezentowanych przez posłów, a wyrażającego się w tém, że sejm walny po dawnemu nie mógł zyskać przewagi nad jednym tylko lecz opornym sejmikiem. Ale i w tym ciągłym, prawie niezmiennym stosunku dostrzegać się daje pewna nawet ku gorszemu zmiana, która przedstawia się jakby początek wybujania i tak już zgubnéj zasady jednomyślności. Przypada ona w połowie niemal dwóchsetletniego okresu między 1572 a 1764 rokiem. Są to pierwsze lata rządów Jana Kazimierza, są to lata powstającego liberum veto, któreby również za początek okresu uważać było można.

Zaznaczone tu w stanowisku sejmu walnego zwroty oczywiście są niczém innem jeno zmianą stosunku sejmików do ciała czyli zgromadzenia ustawodawczego rzeczypospolitéj, jakiém jest właśnie sejm walny. Mając na względzie przeto ścisły związek, jaki zachodzi między składowemi częściami a całością, możnaby dopatrzéć się tych samych zwrotów zarówno w rozwoju sejmów jak i sejmików. Dałby się na téj podstawie wspólności i wzajemnéj łączności przeprowadzić podobny podział:

Okres 1-szy. 1572—1648 r.

Wzmocnienie władzy sejmików. | — Osłabienie jedności państwa (powagi sejmu).

Okres 2-gi. 1648—1764 r.

Przewaga sejmików. | — Rozprzężenie państwa (zniesienie powagi sejmu).

Okres 3-ci. 1764—1795 r.

Ograniczenie władzy sejmików. | — Dążność ku zjednoczeniu państwa (wzmocnienie powagi sejmu).

Powyższy podział wyrażony w formie nieco za ostréj i stanowczéj „okresów“, nie powinien, jak się wyżéj nadmieniło, naprowadzać na przypuszczenie, iżby w tym rozwoju politycznym istniały takie wydatne zwroty i różnice. Pierwsze dwa okresy zlewają się właściwie prawie w całość, któréj znamienną cechą jest postępowy wzrost powagi i władzy sejmików. Trzeci okres, którego początki, wyrażające się w podkopywaniu stanowiska wielowładnych sejmików, sięga już w ostatnie dziesiątki lat drugiego okresu, właściwie także tylko pewien odcień stanowi w zasadniczym, prawie niezmienionym stosunku sejmiku do sejmu walnego. Przy powyższym więc podziale chodzi głównie o to, aby ułatwić czytelnikowi ogarnienie rozległego pola rozwoju wewnętrznego, z którém tak mało dotyczas oswajała go nauka dziejów polskich, zwracająca się ustawicznie ku innéj stronie przeszłości naszéj. Na mniejszéj przestrzeni czasu łatwiéj jest w jeden rys charakterystyczny zgromadzić rozproszone szczegóły, łatwiéj jest oświetlić właściwém światłem drogi wewnętrznego rozwoju, choćby autorowi nawet przy zastosowaniu się do takich działów przyszło raz i drugi wpaść w powtarzanie oraz podnosić i uwydatniać znane już rysy przedmiotu.

Okres 1-szy. 1572—1648.

Wzmocnienie władzy sejmików.

Uwagi ogólne nad wzrostem znaczenia i władzy sejmików.—Konfederacye i elekcye.—Początek władz wojewódzkich.—Trybunał koronny.—Udział w administracyi skarbowo-wojskowéj. — Sejmik jako organ reprezentacyi.—Warunki udziału sejmiku w sejmie.—Instrukcye ograniczające władzę posłów. — Limitata potestas.—Jéj przyczyny i następstwa.—Samoistność sejmikowa.—Instrukcye piśmienne rzadsze przed 1572 r.—Mnożą się od początku okresu elekcyjnego.—Inne przyczyny tamujące rozwój prawidłowy sejmu.—Istnienie sejmików prowincyonalnych. — Ustanie ich. — Indywidualność sejmiku jest przeszkodą w wyniesieniu się sejmu na stopień udoskonalonego organu prawodawstwa.—Ślady tego oddziaływania szkodliwego. — Wypadki jednomyślności.—Rozumienie jéj potrzeby przez królów.—Zachowanie się w téj mierze literatury politycznéj.—Pisemko o naprawie rzeczypospolitéj w 1573 r.—Myśli ks. Piotra Grabowskiego.—Trafne ocenianie zasady większości przez Joachima Bielskiego i in.—Przyczyny daremnego oddziaływania.— Udzielność sejmikowa sięgająca czasów statutu nieszawskiego w 1454 r. — Wypadki niepoddawania się sejmików pod uchwałę sejmową za Stefana Batorego w 1578 r. — Branie uchwał sejmowych „do braci". — Przenoszenie punktu ciężkości z sejmu walnego do sejmików w sprawach opodatkowania. — Następstwa.—Wyłamywanie się sejmików z pod powagi sejmowéj.—Ruch anarchiczny sejmikowy w pierwszéj połowie rządów Zygmunta III.—Sejm marcowy w 1590 r.—Organizowanie siły wojskowéj. — Uchwalenie pogłównego.—Protestacye ślachty.—Konfederacya.—Zjazd w Kole.—Obalenie uchwał sejmowych.—Wzrost anarchi dochodzącéj szczytu w rokoszu Zebrzydowskiego 1606 r.—Rozszerzenie się władzy sejmiku jako organu administracyi.—Ruch skierowany ku zdobyciu udziału w zarządzie rzeczypospolitéj.—Pierwsza walna zdobycz.—Trybunał koronny, urządzony na zasadach decentralizacyi władzy.—Obiór deputatów trybunalskich.—Sejmiki co rok elekcyjne.—Skutki tego powiększenia czynności sejmikowéj.—Ruch zaczepny w 1589 r. przeciwko zjednoczonéj organizacyi wojskowéj i skarbowéj.—Zrozumienie jego doniosłości przez Karnkowskiego.—Jego protestacya.—Zjazd w Łęczycy w 1589 r.—Uchwalenie żołnierza powiatowego.—Dążenie do decentralizacyi wojskowéj i skarbowéj w następnym 1590 r.—Przewaga zasad decentralizacyi.—Rozbicie jedności w podatkowaniu.—Deklaracye wojewódzkie płacenia podatków różnemi poborami.—Odpowiedzialność skarbowa sejmiku.—Zawiązki skarbu wojewódzkiego.—Ruch zaczepny przeciwko urzędom koronnym wykonawczym najwyższym i najniższym.—Żądania sejmiku lubelskiego w 1607 r.—Charakter ich decentralizacyi krańcowéj —Krytyka tych dążeń.—Okoliczności sprzyjające dążeniu odśrodkowemu.—Niedołężność administracyi koronnéj.—Bezbronność województw. — Potrzeba radzenia o bezpieczeństwie i całości. — Zachowanie się województw kujawskich w 1610 r. oraz w czasie najazdu szwedzkiego w 1627 i 1628 r.—Znaczenie napadów tatarskich, najazdu tureckiego i wojen kozackich.

Sejmiki wstępują w tę nową epokę swego rozwoju z dawném prawem reprezentacyi i ze szczupłym bardzo udziałem w zarządzie rzeczypospolitéj. Pod koniec zaś tego okresu już się ukazują w całéj pełni swego znaczenia w sejmie walnym i z wielkiemi zdobyczami w dziedzinie władzy wykonawczéj, w wymiarze sprawiedliwości, w administracyi skarbowéj tudzież w zarządzie wojskowym. Ten wzrost znaczenia i władzy sejmików odbywa się dość prędko. Już w pierwszych kilkunastu latach epoki królów obieralnych zajęły sejmiki silne stanowisko, oparte na szerokiéj podwalinie. Trzy bezkrólewia tak bliskie siebie, że stanowiły z krótką przerwą prawie jednostajne pasmo rozwoju, tak śpie-

sznie następujące po sobie, że przypadły za życia jednego i tego samego pokolenia, utrwaliły zasadę elekcyi powszechnéj i pozwoliły się rozwinąć związkom konfederacyjnym podczas bezkrólewia z szerokim zakresem władzy wykonawczéj. Obie te okoliczności sprzyjały wiele podrostowi siły i znaczenia, stały się nowemi szczeblami, po których pięły się ku górze, ku środkowéj władzy sejmiki wojewódzkie. Udział w reprezentacyi sejmowéj opiéra się coraz mocniéj i szerzéj na zasadzie pewnéj samodzielności sejmikowéj, wyrażającéj się w instrukcyach lub pełnomocnictwach dawanych posłom sejmikowym z pewnemi zastrzeżeniami i ograniczeniami. Łącznie z tą podniesioną świadomością znaczenia politycznego rośnie równocześnie i rozwija się szeroka dążność do zdobycia udziału w ogólnym zarządzie rzeczypospolitéj. Powstaje w prędkim czasie cały systemat władz sejmikowych obok systematu urzędów koronnych. Nie odbywa się ta zmiana bez walki. Nowy porządek się utrwala, zdobywa sobie szersze podstawy, uszczupla zakres władzy koronnéj i bierze nad nim stanowczo górę.

W dziedzinie wymiaru sprawiedliwości najwyższéj powstaje w 1578 roku trybunał koronny. Dawne wieca złożone z dostojników i urzędników koronnych i sądy apelacyjne sejmowe sprawowane przez króla, ustępują miejsca instytucyi sądowéj, opartéj wyłącznie na zasadach najszerszego samorządu miejscowego, na obieralności sędziów z pośród panującego stanu ślacheckiego świeckiego i duchownego. Nie mniéj znaczący wpływ zyskują sejmiki w dziedzinie zarządu skarbowego. Wybieranie podatków sejmowych odbywa się za pośrednictwem tylko poborców sejmikowych. Do szafowania pieniędzmi tą drogą zebranemi zaczynają sejmiki wpływać przez swych prowincyonalnych lub sejmikowych szafarzy albo prowizorów. W zarządzie kontroli ogólnéj oraz egzekucyi powstaje w 1613 r. jedna naczelna instytucya, trybunał skarbowy, do którego sejmiki posyłają swych komisarzy. Ukazują się także zawiązki kontroli skarbowéj na miejscu, w województwie, na sejmiku. Wreszcie pod koniec okresu za Władysława IV wytwarza się odpowiedzialność sejmików skarbowa za niedobory lub retenta, co prowadzi za sobą z konieczności udział sejmiku w egzekucyi sądowéj, a daje wreszcie powód do zawiązania miejscowéj organizacyi skarbowéj z oddzielnym skarbem, z prawem uchwalania miejscowych podatków.

Podobneż usiłowania, zwrócone ku rozbiciu zjednoczonéj poprzednio władzy, czynią się w dziedzinie organizacyi wojskowéj. Sejmiki śmiałą ręką sięgają bardzo wcześnie po udział w zarządzie wojskowym,

bo już w trzy lata po zgonie wielkiego administratora, jakim był Stefan Batory. Wchodzi w użycie coraz częściéj żołnierz powiatowy czyli chorągwie formowane z pieniędzy wojewódzkich pod wodzą rotmistrzów miejscowych, a to zamiast podatków, któreby w gotowiznie należało oddać do rozporządzenia podskarbiego i hetmana. Rządy więc sejmikowe zyskały takie obszerne dla siebie pole i cały systemat swoich władz oparły na takich głębokich i szerokich podstawach. Przejdźmy do szczegółów historycznego rozwoju

Ponieważ instrukcye i lauda sejmikowe województw kujawskich stanowią w tym okresie tak szczupłą wiązkę oderwanych aktów, że na palcach policzyćby je można, niepodobną więc byłoby rzeczą z takich niedostatecznych materyałów wysnuć wątek dziejów instytucyj sejmikowych, wyrozumieć ich istotę i określić stosunek do organu ustawodawczego oraz do administracyi koronnéj. Wypadło więc w poniższym rysie oprzeć się na szerszéj i gruntowniejszéj podstawie przez zbadanie laudów i instrukcyj bliższych i dalszych województw, co tém łatwiéj uczynić było można, ile że nie zbrakło nam po temu materyału, który w takiém połączeniu przedstawia się nawet jako dość pokaźna i pełna całość, czyniąca szczerby w oddzielnych wypadkach mniéj dla nauki dotkliwemi.

Najprzedniejsze prawo sejmiku polega na udziale w sejmie walnym w osobie upełnomocnionych przez niego przedstawicieli czyli posłów sejmikowych. Sejmik jest czynnikiem ustawodawstwa całéj rzeczypospolitéj. Bez jego udziału żadne nowe prawo uchwaloném być nie może. Gdyby ten udział sejmiku polegał na zasadach, jakie się ustaliły w nowszych państwach konstytucyjnych, byliby posłowie nietylko pośrednikami w wyjawianiu potrzeb miejscowych, ale przedewszystkiém uważaliby się za przedstawicieli interesów ogólnych całego państwa. W takich warunkach reprezentacyi sejmikowéj sejm walny byłby stanął na stopniu udoskonalonego organu prawodawstwa, w którymby się z większą łatwością wyrażała wola ogólna, zbiorowa całego państwa. Sejm jako najwyższy organ rzeczypospolitéj zapanowałby nad wszystkiemi sejmikami wojewódzkiemi. Opinia, wyrobiona przy współdziałaniu wszystkich czynników w sejmie walnym, wyrażająca poglądy i przekonania wyjaśnione i wypróbowane we wspólnych rozprawach, posiadałaby za sobą powagę jeśli nie jednomyślności, to większości

posłów sejmowych. Obowiązywałaby ta większość a zgoda jednostajna, jednomyślna nie byłaby koniecznie wymaganą. Sejmiki nie miałyby prawa przesądzać żadnéj rzeczy, nie mogłyby stanowić o niéj, nie mogłyby uprzedzać uchwały zgromadzenia sejmikowego postanowieniem swojém partykularném, a więc nie mogłyby stawiać się na równi poniekąd z organem ustawodawstwa czyli sejmem. Jedność ustawodawstwa, słusznie uważana za najistotniejszy warunek jedności państwa, a więc jego prawidłowego rozwoju, byłaby się ziściła w pełnéj mierze.

Stanęło temu na przeszkodzie ograniczanie przez sejmiki władzy poselskiéj, czyli tak zwana w instrukcyach „zamierzona władza—limitata potestas.“ Zastrzeżenia, ograniczenia w pełnomocnictwach dawane posłom sejmikowym w najróżnorodniejszych przedmiotach, które miały stanowić osnowę obrad sejmowych, płynęły przedewszystkiém z jednego źródła: sejmik nie chciał zrzekać się swego prawa na rzecz zgromadzenia ogólnego, nie chciał się poddawać uchwale innéj nad tę, którą sam sobie postanowił. Sejmik nie dowierzał swoim posłom, aby oni wraz z innemi zdołali jeszcze coś lepszego obmyśleć nad to, co sam już uznał za najodpowiedniejsze. Gdy z takiemi ograniczeniami stanęli na sejmie posłowie z kilkudziesięciu sejmików, wytworzenie jednéj woli, któraby jako ustawa, jako prawo obowiązywała wszystkich, było niekiedy rzeczą bardzo trudną. W skutku téj zasady odrębności sejmikowéj, tego nieulegania rozumnemu postanowieniu najwyższego zgromadzenia, sejm nie mógł wykształcić się i udoskonalić tak, aby przedstawiał skończony organ ustawodawstwa publicznego. Do podtrzymania sejmu w tym stanie ułomności przyczyniały się rozwinięta zanadto słabo idea reprezentacyi sejmikowéj, trzymająca się nizkiego poziomu troskliwości o interes zaściankowy. Ogólnym rysem we wszystkich instrukcyach sejmikowych tego okresu, poczynając od 1572 roku czy też następnych zaraz lat, jest za każdym razem albo przynajmniéj dość często się uwydatniająca—samoistność sejmikowa, któréj wyrazem jest limitata potestas, czyli wyraźny nakaz niepozwalania na to lub owo, niezgadzania się na tę lub inną zmianę.

Za obu Zygmuntów zachodzi zupełnie to samo. Przed 1572 rokiem spotykają się ustawicznie przykłady takiego stosunku sejmików do sejmu walnego. O przysyłaniu posłów na sejm z ograniczoną władzą, a więc niepełną, nieswobodną, częste zachodzą wzmianki w dyaryuszach

i innych aktach [1]). Ale od zgonu Zygmunta Augusta, od początku epoki królów obieralnych nastaje zmiana ku gorszemu. Instrukcye z poprzedniéj epoki jagielońskiéj są rzeczą bardzo rzadką. Poprzestawano na ustnych poleceniach. Ustnie wskazywano, na co się zgadzać a czemu się sprzeciwiać mieli posłowie. Od roku zaś 1572 mnożą się instrukcye piśmienne. Rządy Batorego chwilowo powstrzymały ich rozwój. Ale od czasu Zygmunta Wazy stają się częstszemi, a głównie szerszemi, szczegółowszemi, z zastrzeżeniami coraz surowszemi na rzecz powagi i władzy sejmikowéj. W początkach téj saméj epoki i inne jeszcze okoliczności przyczyniają się do powiększenia przeszkód, które krępowały swobodę działania izby poselskiéj. Po roku 1569 skład jéj znacznie się powiększył i wzmocnił. Wstąpili do niéj posłowie Prus, Litwy i Inflant, z tych dwóch prowincyj jeszcze mało oswojeni z praktyką sejmową. Sejm walny przedstawiał więc reprezentacyą kilkudziesięciu sejmików wojewódzkich i powiatowych. Jeśli dostrojenie do jednozgodnéj harmonii kilkunastu ziem i województw przed unią było rzeczą trudną, to trudniejszém stawało się zadanie w obec w dwójnasób powiększonego składu izby poselskiéj a tych samych warunków—ograniczonéj władzy posłów przynoszących od swych sejmików już stałe a nieodmienne postanowienia. W takiém położeniu rzeczy coraz trudniejszém się staje rozwój ustawodawstwa. Ograniczona praca nad porządkowaniem stosunków w rozległém państwie, praca nad kierowaniém losami jego wewnętrznego rozwoju idzie słabo, kulawo, niedołężnie. Jéj życiodajne źródło podsycha. W téj wielkiéj liczbie ziem i województw niech kilka, niech dwa, niech jedno wreszcie nie zdoła się wznieść po nad interes szczegółowy, partykularny, a już powstanie zawada, o którą się chwilowo zahaczy sprawa ogólna albo nawet zupełnie się rozbije. Wreszcie przed 1572 rokiem utrzymywała się przy życiu pośrednia jeszcze między sejmikami a sejmem instytucya, która łagodziła poniekąd ostrość odrębności sejmikowéj. Były to sejmy prowincyonalne czyli główne: Wielkopolski w Kole, Małopolski w Korczynie, gdzie zebrani przed sejmem posłowie namawiali się co do ujednostajnienia swych dążności. Pod wpływem uwag posłów i dostojników sąsiednich województw zmieniano nieraz uchwały sejmikowe, poddając się pod wymagania interesu prowincyi. Te pośrednie sejmy w Kole i Korczynie a późniéj dla Mazowsza w Warszawie odbywają się jeszcze w począt-

[1]) Lubomirscy. Dzienniki sejmów walnych kor., Krak. 1869, str. 304, z roku 1558/9 i in.

kach epoki elekcyjnéj, ale z postępem czasu wychodzą z użycia. Wzmagający się prąd życia sejmikowego omija tę zawadę i płynie wprost do zbiornika wszystkich potoków, jakim jest sejm walny. W 1611 roku uchwalono na sejmie, aby wznowione były zjazdy przedsejmowe w Kole i w Korczynie, ale prawo to trwałego skutku nie miało [1]).

Z tego stanowiska spoglądając, łatwo się zrozumié, jak sejmiki paraliżowały organizm ustawodawczy, jak przynosiły z sobą pierwiastki rozkładu. Ta okoliczność objaśni badaczowi, dlaczego życie publiczne rzeczypospolitéj taki ubogi plon wydaje, dlaczego w szeregu konstytucyj sejmowych tak mało spotyka się uchwał, coby miały ogólniejsze znaczenie i ogarniały szersze dziedziny stosunków wewnętrznych administracyi publicznéj. Przypatrując się więc ze wskazanego stanowiska ustawodawstwu sejmowemu, pojmie się, dlaczego pozostawiono w zaniedbaniu tyle stron życia wewnętrznego, dlaczego nie przyszły do skutku te lub inne zmiany, dlaczego takiém ubóstwem świecą pomniki rozwoju sejmowego, dlaczego w nich uderza takie rozproszenie, rozstrzelenie, taka dorywczość a brak głębszego organicznego związku. Jałowość téj pracy, jéj niesystematyczność występuje wtedy na jaw' w całéj pełni przyczyn, które ją wywołały i okoliczności, które jéj towarzyszyły.

Reprezentacya sejmikowa zjednoczona w sejmie walnym nie była jednak do tego stopnia skrępowaną, iżby wszelką pracę ustawodawczą miała przed sobą zamkniętą. Ograniczenie dawane posłom przez sejmiki dotyczyło niekiedy tylko najważniejszych spraw. Bywały instrukcye, które pozwalały posłom z zupełnéj korzystać swobody. Bywały wypadki, bywały lata, kiedy sejmiki ożywione większém do króla zaufaniem poddawały się bez zastrzeżeń uchwałom, jakie za zgodą, za porozumieniem się wzajemném i ogólném zapaść miały. Zdarzały się wreszcie i takie sprawy, które dotyczyły interesów stanu panującego, reprezentowanego wyłącznie w sejmikach, a wtedy łatwo przychodziło do skutku porozumienie wszystkich sejmików, prędko wytwarzała się wola ogólna, któréj wyrazem była konstytucya albo prawo sejmowe. Na gruncie dbałości o dobro stanu ślacheckiego powstały przedewszystkiém pacta conventa, stopniowo wzbogacane coraz nowemi zastrzeżeniami, które nakładano niby pęta na piastuna najwyższéj w rzeczypospolitéj władzy. Dzięki téj saméj dbałości o wpływ i znaczenie stanu pa-

[1]) Vol. leg. III, 16.

nującego znalazła swoje miejsce w zbiorze praw organizacya trybunału ślacheckiego, organizacya konfederacyi w bezkrólewiu i sądów kapturowych, tudzież te wszystkie inne ustawy, które podkopywały powagę sejmu i władz naczelnych wykonawczych, podskarbstwa, hetmaństwa, a rządom sejmikowym coraz szersze otwierały wrota. Niekiedy w skutku innych przyczyn powstawała ogólna zgoda, gdy dla jakiéjś ogólniejszéj sprawy starano się na sejmie zjednać sobie posłów, namówić ich do odstąpienia od instrukcyi, zapewniając zabezpieczenie od odpopowiedzialności sejmikowéj. Czasami i sami posłowie także, znając usposobienie swoich współziemian, z własnéj pobudki poddawali się pod żądanie większości lub pod wolę ogólną. Jakimkolwiek jednak okolicznościom zawdzięczała swój początek ta lub owa konstytucya sejmowa w obec i mimo skrępowanéj samoistności posłów, to jedno zaprzeczyć się nie da, że ograniczanie władzy przedstawicieli sejmikowych, utrzymywanie w niektórych sprawach powagi sejmikowéj na równi z powagą sejmową stanowiło wielką przeszkodę, która wstrzymywała prawidłowy rozwój najwyższego ciała ustawodawczego, przeznaczonego głównie do wytworzenia jednéj zbiorowéj woli.

Rozumieli to dobrze współcześni nawet, szczególniéj ci, którzy, jako królowie, jako sterownicy nawy rzeczypospolitéj, ustawicznie spotykali się z temi szkopułami i przeszkodami, z więzami narzuconemi swobodniejszemu rozwojowi kierownictwa. Starano się więc odwalić, odrzucić ten kamień Syzyfa, który staczał się ciągle, za każdym razem, na każdym sejmie. Ale daremne były wszelkie usiłowania. Podjęta walka przez tych, którzy tego łatwiejszego zjednoczenia w sejmie przedewszystkiém pragnęli, nie doprowadziła do pożądanego celu. Sejmiki nie dały się wyparować z téj mocnéj warowni swojéj udzielności.

Od pierwszéj chwili, kiedy Zygmunt I na każdy sejmik wojewódzki poselski czyli przedsejmowy zaczął rozsyłać orędzia, spotykamy przez cały czas panowania obu Jagielonów w instrukcyach do ślachty wyrażone żądanie, aby przysyłali na sejm posłów „z władzą niezamierzoną“, nieograniczoną, z pełnomocnictwami najszerszemi, bez żadnych zastrzeżeń, cum plena et non limitata potestate. To samo czynią i królowie obieralni: Stefan Batory, Zygmunt III, prawdopodobnie i Władysław IV. Niekiedy w tych orędziach królewskich brzmi bardzo silnie to domaganie się, aby na sejm walny przysłani przedstawiciele byli przedstawicielami prawdziwemi, którzyby reprezentowali nie interes wyłą-

cznie jednego województwa, lecz całéj rzeczypospolitéj [1]). Atoli był to ciągle głos wołającego na puszczy. Tu i owdzie zmięknie zatwardziałość sejmikującéj ślachty, tu i owdzie ulegnie ona żądaniu króla, ale echa ogólnego, powszechnego, jednocześnie we wszystkich ziemiach i na czas dłuższy, trwalszy, wołanie to nie znajduje.

Ta niesubordynacya sejmików, ta zasada stawiania swojéj powagi na równi z powagą sejmu rzeczypospolitéj wywołuje także niezadowolenie w literaturze, w piśmiennictwie politycznem współczesnéj doby. Znajdują się umysły, które jasno widzą ułomność organizacyi sejmu, widzą zgubne skutki, patrzą z oburzeniem na powstające ztąd zamięszanie. Więc w licznych głosach, jakie zabierają w swych pismach ludzie gorącego serca, wskazujący różne środki naprawy, słychać też często oburzenie z powodu téj limitata potestas, słychać domaganie się, aby ją usunąć, wyrzucić jako zawadę tamującą swobodny bieg życia politycznego. I to od pierwszéj chwili, od samego początku epoki obieralnéj światła opinia publiczna zwalcza tę zdrożność. Snadź w poprzedniéj dobie za ostatnich Jagielonów dał się dotkliwie odczuć ołowiany ciężar tego hamulca. Już w jedném z najwcześniejszych pisemek, w które tak obfituje burzliwy okres pierwszych trzech bezkrólewiów, w broszurze bezimiennéj p. n. „Naprawa rzeczypospolitéj do elekcyi nowego króla“ (1573) [2]) wytkniętą jest trafnie ta rażąca wielka zdrożność nieprzyznawania sejmowi wyższości nad sejmikiem. „A iż niepomału, są słowa autora, sprawy rzeczypospolitéj hamują i trudnią *limitata potestate*, które pospolicie ziemia, namówiwszy pewne artykuły, dawają posłom swym i niepomału się deroguje nietylko władzy panów rad ale i wszystkie rzeczypospolitéj.... przeto i t. d.“ I w dalszym ciągu swego dowodzenia autor bardzo słusznie podnosi tę okoliczność, iż „sejm walny zową, że na nim okazuje się *majestas* i władza wszystkiéj rzeczypospolitéj. Reprezentuje sejm wszystkę rzeczpospolitą, któremu preskrybować et indignum et damnosum reipublicae. Boć sprawy rzeczypospolitéj, które się na sejm znoszą, odprawować się muszą wedle potrzeby miejsca i czasu. Czego ten, co doma siedzi, tak dobrze nie

---

[1]) Dość rzucić okiem na którykolwiek z uniwersałów królewskich przedsejmowych, żeby się o tém przekonać. Zob. Źródła Dziej. Tom IV, XI z czasów Stefana (str. 232 i in.). Z epoki Zygmunta III rzadziéj się spotykają uniwersały w Metr. Kor., trzeba je szukać w aktach grodzkich różnych województw. Zob. Piotr. Ind. 8 z r. 1590, ...uniwersał... „aby na nich posłowie na sejm walny koronny słusznie i wedle praw ludzie spokojni, stateczni a mądrzy i w sprawach a potrzebach rzplitéj biegli i ci którzyby rzczplitą miłowali a nie swych rzeczy własnych... pilni byli i in.“ W innych znów wyraźniéj mowa, aby przybywali bez ograniczeń swoich pełnomocnictw... [2]) Wyd. Bibl. polskiéj Turowskiego, Kraków, 1859, str. 32.

baczy, jako ten, który ma pewną wiadomość rzeczy“ [1]). Jan Zamojski na sejmie 1581 roku oświadcza, jak przystało na rozumnego kanclerza, że nie należałoby przysyłać posłów z ograniczoną władzą stanowienia [2]). Karnkowski arcybiskup podobnież w swych wnioskach drukowanych o naprawie koła poselskiego zmierza ku temu, aby wytworzyć zgodę i jedność w sejmie, ukróciwszy nieco władzy posłów i sejmików [3]). Niepośledni statysta z końca XVI wieku ks. Piotr Grabowski wystawia w „Zwierciedle rzeczp. polskiéj“ na początku 1598 roku jako jednę z pierwszych ułomności i wad sejmu tę samoistność, tę odrębność sejmikową, która się wyraża w instrukcyach, w uchwałach czyli w artykułach wojewódzkich, skoro „każde województwo podług woli swojéj o sprawach rzp. stanowi“ [4]). Na tę zgubną wadę, występującą szczególniéj w początkach panowania Zygmunta Wazy ze wszystkiemi jaskrawemi następstwami zamięszania ogólnego w sejmie, nacierają tak silnie Warszewicki, Górnicki i inni pisarze, a szczególniéj Skarga miota pioruny swéj kaznodziejskiéj wymowy w tę niespożytą hydrę nierządu, uderzając często na tę niezgodę w sejmie, pochodzącą ze zbytniéj wyniosłości sejmików [5]).

W związku z tą prawodawczą władzą sejmików, które nad sobą nie chcą poniekąd przyznać powagi sejmu walnego, pozostaje sprawa jednomyślności w stanowieniu uchwał sejmowych, również zgubnéj w swych następstwach. O zasadzie większości miano zupełnie jasne pojęcie, o potrzebie jéj rozprawiano na sejmach i w pismach dość głośno i szeroko. Zwalczano upór posłów, którzy nieskrępowani nawet nakazem sejmiku, poddać się większości nie chcieli. Domagano się stanowczo wprowadzenia zasady większości. Powoływano się na konstytucyą Henryka, która w rzeczach sądowych, prawnych uświęcała pluralitatem [6]). Później przytaczano głównie praktykę trybunałów, gdzie także stosowano zasadę liczebnéj większości głosów. Joachim Bielski, kronikarz, który raz i drugi posłował na sejmach za Zygmunta III pod koniec XVI-go wieku [7]) bardzo ostro potępiał jednomyślność i oświadczał się za przyjęciem większości głosów [8]). W rocznikarskiéj

[1]) Wyd. Turowskiego. Krak. 1859, str. 22. [2]) Rękop. dyaryusza, ...tamen dico, nuncios cum limitata potestate non esse mittendos, scio magnum errorem subsecuturum... [3]) Exorbitancye i t. d. 1596. Tur. s. 8 i in. [4]) Wyd. Turowskiego. Krak. 1859, str. 7. [5]) W kazaniach sejmowych zwłaszcza w drugiém noszącém tytuł „O miłości Ojczyzny“ wyd. Tur. str. 15. [6]) Karnkowski, zob. wyżéj (wyd. Tur. str. 15). [7]) Podpisany na protestacyi uczynionéj na sejmie styczniowym 1591 r. przeciwko zjazdowi kolskiemu. Metr. Kor. 48 f. 49. [8]) *Bielski.* Wyd. Turow. 1879.

swéj pracy, poświęconéj opowiadaniu zdarzeń współczesnych, uważa za stosowne odstąpić od kronikarskiego opisu, aby wtrącić kilka słów krytyki i zaznaczyć swój pogląd w téj mierze. „Mém zdaniem, powiada on z powodu niezgodnego sejmu 1597 roku, też to jest rzecz bardzo niesłuszna, żeby dla jednego albo dwu województw konkluzya być nie miała. Przetoby słusznie, aby większa część, jako na trybunale konkludowała.“ Ligęza kasztelan sandomirski w drukowanych w swych wotach w początkach panowania Władysława IV przemawia również wyraźnie i stanowczo za zasadą większości [1]).

Nie brak przeto zdrowych rad i trafnych wskazówek w literaturze. Tu i owdzie rozlega się głos potępienia, ostréj krytyki przeciwko ułomnościom sejmu, które z owéj limitata potestas posłów oraz z zasady jednomyślności pochodzą. Głosy te, a było ich znacznie więcéj nad te, któreśmy tu przytoczyli, więcéj nad te, jakie nam są znane lub które we wspomnieniach piśmiennych swe ślady zachowały, oczywiście dochodziły do uszu sejmikującéj ślachty. Nie były one może bez znaczenia i wpływu. Tu i owdzie, nawet w samych laudach sejmikowych odnajdują się sporadyczne wnioski popierające zasadę większości. W 1616 r. po owym sejmie poprzedniego roku, który się rozszedł bez konkluzyi, poruszyły się nieco zagrzęzłe w rutynie konserwatyzmu umysły. Zalecano w instrukcyach posłom, aby sejmy na potém rozrywane nie były i różne po temu podając środki, zalecała między innemi ziemia rożańska, „aby pluralitas votorum sejm zawierała“ [2]); w roku zaś poprzednim województwo lubelskie wprost przeciwnie poleciło swym posłom, „aby przestrzegali tego, iżby nie pluralitate ale zgodą wszystkich stanów“ uchwały sejmowe zapadały [3]).

A jednak pomimo te wszystkie nalegania królewskie, pomimo głosy publiczne w piśmiennictwie, pomimo widoczną, rażącą ułomność sejmu, kulejącego ustawicznie w skutku sejmikowéj odrębności, sejmiki pozostały na swém stanowisku, nie dały się podnieść, pociągnąć na wyższy szczebel rozwoju i nadal zatrzymywały w zasadzie prawo swoje stanowienia o pewnych przedmiotach bez względu na usposobienie i dążenia ogółu. Wprawdzie praktyka sejmowa łagodziła tę szorstkość partykularyzmu, osłabiała w różny sposób siłę oporu oddzielnych wo-

---

[1]) Pisma jego wyd. Turowskiego, str. 30. „Na trybunale wszystkie actiones per pluralitatem votorum in judicando bywają konkludowane. Czemużby też nie miały in consultando być wszystkie necessitates reipublicae per *majorem partem* sententiarum na sejmach, tak na dole jako i na górze in senatu zawierane i definiowane?“ [2]) Row. Grodz. Relat. 4, f. 218. [3]) Grodz. Lub. Obl. 45 f. 32, 1615.

jewództw. Wprawdzie ogólny charakter wypadków zewnętrznych, niebezpieczeństwa najazdu dotykającego wszystkich ułatwiały swobodny rozwój jednomyślności, ale zasada sama pozostała nietknięta w swéj istocie, niespożytą, niestrawioną. Ani przewidzieć było można, jak i kiedy, przy lada sposobności zasada jednomyślności posłuży za płaszczyk, pod którym ukryje się prywata, ambicya osobista, egoizm, nizki interes fakcyi.

Nie trudną byłoby rzeczą objaśnić sobie przyczyny tego zjawiska. Jedne są jasne, widoczne jak na dłoni, zrozumiałe. Inne spoczywają głębiéj w naturze rozwoju dziejowego poprzedniéj a niezbyt długiéj epoki sejmowania. Między innemi nie małą podstawę, na któréj opierała się ta powaga sejmików, stanowiło owo pierwsze prawo zatwierdzone przez statut nieszawski 1454 r., datujące jeszcze z wcześniejszéj doby, kiedy województwo miało sobie zapewnioném, że bez jego zgody żadne pobory (prócz zwykłych) uchwalane i wybierane nie będą. Na téj opoce budują sejmiki cały gmach swéj opozycyi biernéj za obu Zygmuntów i do nowego okresu obieralnych królów przynoszą z sobą to prawo, ten przywiléj zezwalania na podatki, lubo samowolnie podniesione znów do znaczenia prawa indywidualnego [1]). Jeżeli sejmiki ograniczają władzę swych posłów, to głównie, przedewszystkiém i najczęściéj w sprawie żądanych przez króla podatków. Gruntując się na tém prawie, województwa stanowią u siebie uchwały podatkowe, nie oglądając się na całość, albo przyznają albo nie przyznają potrzeby bez wdawania się w rozprawy na sejmie z królem, senatem i posłami całéj pozostałéj rzeczypospolitéj. Zgodna opozycya izby poselskiéj w tym przedmiocie nadaje stanowisku odrębności sejmikowéj inny charakter i téj strony dotykać tu nie mamy powodu, chcąc utrzymać się w granicach naszego zadania. Ale uwydatnićby chyba należało te wypadki, kiedy posłowie tego lub innego sejmiku, tego lub innego województwa lub ziemi pomimo jednomyślności całéj izby poselskiéj stali uporczywie, zacięcie przy odmowie, danéj na podstawie instrukcyi, zgodnie z żądaniem wypowiedzianém przez współziemian na sejmiku. Trzebaby tu wskazać te wypadki, kiedy sejmik powtórnie złożony, zawiadomiony o usposobieniu całéj izby poselskiéj, wzbraniał się nawet w tym razie uznać powagę wielkiego zgromadzenia i uważał siebie, tak drobną część całości, na

[1]) Od czasu ustalenia się sejmu walnego, od czasu konstytucyi radomskiéj z r. 1505. „Nil novi.“ „sine communi nuntiorum terrestrium consensu...“ zmieniła się istota téj odrębności sejmikowéj.

równi z sejmem rzeczypospolitéj. Zdarzyło się to po raz pierwszy w epoce elekcyjnéj za Stefana Batorego na sejmie 1578 r. w przededniu wyprawy moskiewskiéj, kiedy izba poselska, wszyscy posłowie całéj Korony i Litwy zgodnie uchwalili pobór, trzy zaś województwa krakowskie, sandomirskie i sieradzkie w osobie swych posłów odmówiły podatku. Król złożył im ponownie sejmiki, zaklinając w imię miłości ojczyzny, aby nie targały zgody ogólnéj [1]). Sieradzkie zaraz chętnie przystąpiło, dwa małopolskie województwa trwały nadal w uporze, wstrzymując przez to bieg przygotowań wojennych [2]). I jeszcze raz Batory złożył dla nich zjazd wspólny w Korczynie. Nareszcie zgodzono się na podatek, ale nie na taki, jaki postąpiły inne ziemie i pod warunkami oraz zastrzeżeniami, które psuły i targały jednostajność [3]). Podobny wypadek omal się nie powtórzył niebawem jeszcze za tegoż Batorego, kiedy na sejmie warszawskim 1581 r. trzy województwa znów małopolskie, wzbraniały się uporczywie przyjąć uchwałę dwuletniego poboru, na który posłowie innych sejmików przystawali. Tylko dzięki wielkim wysiłkom namów i nalegań kanclerza Zamojskiego i króla Stefana zdołano rozbroić opozycyą i wytworzyć jednomyślność w izbie poselskiéj.

Ten zgubny przykład zaczął się odtąd częściéj powtarzać i stał się przyczyną niemałego zamięszania. Wprawdzie poprzednio w epoce jagielońskiéj zdarzały się wyjątkowo podobne wypadki, od czasów jednak Zygmunta III uchwalanie podatków na sejmikach powiatowych zaczęło wchodzić w powszechne użycie i stworzyło przez to nową siłę dążenia odśrodkowego, osłabiło powagę najwyższego ciała prawodawczego. Powstało odtąd nieznane dawniéj rozszczepienie władzy ustawodawczéj, wytworzył się jakby systemat nowego krwi krążenia w organizmie politycznym, który nadwątlił mocno jego siłę i jedność.

Posłowie sejmikowi, w myśl instrukcyj sobie dawanych, zaczęli już od samego początku panowania Zygmunta III używać coraz częściéj środków łagodniejszych aniżeli bezwzględne odmawianie podatków proponowanych na sejmie. Nie uchylając się wręcz, dawali swe przyzwolenie pod warunkiem, aby po sejmie był złożony sejmik, na którymby na nowo było można wszcząć deliberacyą i tym sposobem uczynić postanowienie zależném od jego zgody. Tak zrazu uczyniło województwo poznańskie i kaliskie w 1590 r. [4]). Utartą formułą takiego zastrze-

---

[1]) Akta historyczne do pan. Stefana Batorego. Warsz. 1881, str. 23. [2]) Tamże, 65. [3]) Tamże, 93. [4]) Vol. leg. 2, 605.

żenia albo rezerwatu było: „wziąć do braci.“ Na następnym sejmie zdarzyło się, że znów inne województwa wzięły również „do braci“ ostatnią uchwałę.w sprawie podatku. Już w 1593 r. cała Litwa odmówiła poboru na sejmie, podobnież wziąwszy „do braci“ stanowczą uchwałę. Na tymże sejmie uczyniły to samo liczne województwa koronne, choć niektóre między niemi na pobór zezwoliły. Chodziło o opatrzenie Zygmunta na podróż do Szwecyi. Daremnie król nalegał i prosił, aby żądany pobór mógł przyjść na tymże sejmie do skutku. Gdy zaś „z niektórych województw i powiatów, są słowa późniejszego uniwersału, którym tego *limitata potestas* nie pozwoliła, prosili, aby to do braci swéj odnieśli i sejmiki ad hunc solum actum—poborów mieć mogli“ [1]), więc król żądane sejmiki złożył, na których ostatecznie przychylono się do żądania. Ta praktyka brania do braci tak się już ustaliła w końcu XVI wieku, że jest prawie zjawiskiem powszechném, ogólném, ulega zaś tylko od czasu do czasu pewnym modyfikacyom. W naglących wypadkach uchwalano podatek na sejmie w pewnéj normie np. jeden pobór i czopowe, a drugi do braci brano albo pobór albo tylko czopowe. Czy postąpiono tak, czy inaczéj, czy całkowicie odmówiono podatku, t. j. czy tylko o pewną część jego odwołać się postanowiono czy też o wszystek, skutek był zawsze ostatecznie jeden i ten sam. Rozbijano jedność prawodawstwa, zadawano cios śmiertelny téj sile, która jako niepodzielna stanowiła całą żywotność organizmu sejmowego. Uchwalano pobór na sejmie całkowicie lub częściowo, a sejmiki dopiero zatwierdzały takie postanowienie. Więc odwracano dnem do góry cały stosunek, na jakim opierała się budowa polityczna. Sejmik stawał w równéj linji z sejmem. Takie współrzędne istnienie sześćdziesięciu kilku sejmików z prawem stanowienia podatków mogło prowadzić oczywiście tylko do zamięszania a późniéj do nierządu.

W obec tego ustalającego się już na początku panowania Zygmunta III zwyczaju brania i odnoszenia decyzyi do braci, zachodziła potrzeba składania po każdym sejmie sejmików powiatowych. Odtąd bardzo prosta dawniéj czynność stawała się coraz więcéj złożoną. Trzeba było podwójnego obrotu tych samych licznych kół sejmikowych dla jednéj sprawy, którąby na sejmie było można załatwić: sejmiki przedsejmowe i posejmowe. Takie postępowanie przyczyniało się niemało do coraz głębszego ugruntowania władzy sejmików, do podniesie-

[1]) Księga Piotrk. Ind. Rel. 12 (niefol.) 21 Jun, 23 Aug.

nia w nich świadomości powagi i znaczenia, do coraz śmielszego wdzierania się w granice władzy koronnéj, królewskiéj.

Wyłamywanie się z pod powagi sejmowéj w rzeczach opodatkowania jak z jednéj strony prowadziło do wzmocnienia stanowiska ustawodawczego sejmików, tak z drugiéj strony dawało pohop do wybijania się w ogóle z pod władzy organu ustawodawczego i w innych sprawach. Jeżeli bezkrólewia i konfederacye nadawały sejmikom pewną cechę udzielności, to nowym żywiołem do jéj wzmocnienia było to sejmikowanie przed i posejmowe celem uchwalenia lub odrzucenia podatku. Ztąd też ta ciągła dążność do wykraczania z granic ustalonego porządku, ta skłonność do rozruchów, zamieszek, ta niesforność, ten brak karności. Szczególniéj pierwsze kilkadziesiąt lat od początku bezkrólewia aż do 1606 roku—to jakby jedno, z wyjątkiem krótkiego panowania Batorego, nieprzerwane pasmo wyskoków, szarpania i zamieszek wewnętrznych. Nurty życia publicznego toczą się jak fale rzeczne wśród skalistego łożyska na pochyłości górskiéj. Co chwila, jakiś głaz, który siłę prądu powstrzymuje, co krok, to jakaś zawada sterczy. Zdaje się, jak gdyby cały rozwój kroczył po gruncie wulkanicznym. Zaczyna się okres od wielkiego przewrotu. Umiera ostatni z Jagielonów. Tworzą się konfederacye. Bezkrólewia następują prawie jedno po drugiém i po nich, jak po burzy, zostaje nasienie przewrotu, które wschodzi, powoli rośnie i wreszcie dojrzewa w jawnym rokoszu Zebrzydowskiego przeciwko najwyższemu władzcy w rzeczypospolitéj, piastunowi najwyższego dostojeństwa, przeciwko królowi. Stłumiono rokosz, złamano siłę anarchii i fale wzburzonego życia znów się uspokoiły, jakaś równowaga się ustaliła i rewolucyjne dążenia sejmików osłabły.

Jakkolwiek za Zygmunta III w pierwszéj połowie jego panowania aż do rokoszu, sejmiki poniekąd występowały z karbów w obronie własnego istnienia lub przynajmniéj swych praw i swojéj udzielności, jednakże główną sprężyną tych ruchów anarchicznych, tych wyskoków, tego łamania publicznego porządku był ów popęd ku nieuznawaniu powagi sejmu, wzięty z tego prądu decentralizacyjnego, ze świadomości podnoszącéj się władzy sejmiku i rosnącego jego wpływu i znaczenia. Sejmiki przedstawiają jakby obraz ciał niebieskich, które wypadły z orbity i podlegają innym prawom ciążenia. Tu i owdzie tworzą się ogniska, które je do siebie przyciągają, po za najważniejszém, jakiém niby słońce we wszechświecie, — powinienby był być sejm walny. I tak się też grupują te ciała polityczne, to około króla, to Zamojskiego, to obok

Karnkowskiego, to znów w obozie dysydentów, to wreszcie pod chorągwią rokoszu Zebrzydowskiego.

Jednym z silniejszych bodźców tego ruchu anarchicznego staje się marcowy sejm 1590 roku, na którym Zamojski celem stworzenia wielkiéj siły wojskowéj w stylu batorowym przeciwko Turkom, przeprowadził zaciągnienie znacznéj pożyczki, podatek pogłównego, nigdy prawie niepraktykowany [1]), wreszcie wzmocnienie swéj władzy hetmańskiéj. Pod powagą sejmu stanęły co do każdego z przytoczonych tu przedmiotów konstytucye.

Na sejmikach posejmowych zawrzała gwałtowna opozycya. Posypały się protestacye ślachty, szczególniéj przeciwko pogłównemu. Odmówiono wręcz podatku jakoby hańbiącego. Manifestowała się ślachta płocka, poznańska, kaliska, zaniosła protestacyą do grodu także i ślachta kujawska [2]). Całą Wielkopolskę ogarnął jakby jeden wielki ogień. Zawiązała się konfederacya w Środzie. Przystąpił do niéj sam arcybiskup Karnkowski, który złożył niebawem wielki zjazd w Kole na dzień 10 sierpnia pomienionego roku. Wszystko to działo się wbrew wiedzy króla, a późniéj wbrew życzeniu jego, z pogwałceniem wszelkiéj powagi królewskiéj i powagi sejmu. I było wtedy „właśnie jakoby interregnum," powiada słusznie o tych wypadkach współczesny kronikarz Joachim Bielski. Na zjeździe głównym w Kole obalono wszystkie uchwały sejmu walnego, ogłoszono je jako nieobowiązujące: poboru nikt nie dał, pogłównego nikt nie wypłacił [3]). Na szczęście ominęła Polskę nawała turecka. Sejm następny grudniowy tegoż roku był wiernem odbiciem zamięszania i rozdwojenia. „Niezgodliwszego sejmu dotychczas nie bywało," pisze o nim naoczny jego świadek Bielski [4]). Uchwały pierwszego sejmu marcowego 1590 roku odrzucono i zniesiono.

Była to anarchia w najwyraźniejszym kształcie, anarchia sprowadzona przez sejmiki ustawodawcze, które uchwały swoje kładły na równi z sejmowemi, a nawet wyżéj. Ziarno kąkolu rzucone na urodzajny grunt wydało plon obfity. Przykład bezkarnéj swawoli ośmielał

---

[1]) Raz w r. 1520 uchwalony na sejmie bydgoskim, ale nie wybrany. Tekst uniwersału w dziele Przyłuskiego, Leges seu statuta str. 953, wyd. krak. 1553.

[2]) Jéj protesta z r. 1590 z dn. 26 april, 8 mai, 5 jun. w księgach Brzeskich Grodz. Recogn. 35 f. 593, 599, 613, protestacye innych ziem w księgach grodzkich (Płock grodz. 90 f. 486).

[3]) Zob. wyżéj szczegóły w rozdziale O skarbowości str. 121 i n.

[4]) Kronika str. 1649. Zob. uwagę wyżéj str. 345, uw. 7, Bielski był na owym sejmie z woj. krakow. z księstwa oświecimskiego.

do dalszych wybryków. Zjazdy rosły, jeden po drugim, jak grzyby po deszczu. Tu i owdzie przeciwko nim odezwały się głosy w instrukcyach sejmikowych, ale bez skutku. Dysydenci złożyli zjazd w Chmielniku, wyznaczyli drugi w Radomiu. Niepłatni żołnierze zaczęli po raz pierwszy naśladować zgubny przykład spiskującéj ślachty i utworzyli konfederacye w 1590 i 1591 roku. Odbyły się zjazdy w Lublinie a późniéj pod wodzą Zamojskiego w Jędrzejowie, które poprzedziły sejm inkwizycyjny 1592 roku, smutnéj pamięci dzieło wielkiego kanclerza i hetmana, owoc właśnie tych zamieszek i téj anarchii sejmikowéj. Objawiały się i w innym kierunku dowody, jak sobie sejmiki lekceważyły powagę sejmu. Od 1593 roku zacząwszy, uchwalano pobory, ale pomimo to nie oddawano ich do skarbu a przynajmniéj bardzo opieszale. Te wszystkie żywioły anarchiczne znalazły nareszcie ujście w rokoszu Zebrzydowskiego, w tym jawnym przeciwko prawowitéj władzy buncie, w którym wzięły udział liczne sejmiki zarówno Wielko- jako i Małopolski. Złamany ten ruch anarchiczny, zdławiony jeśli nie w swym zarodku, to przynajmniéj w zewnętrznych objawach, pozwolił znów na pewien czas prawidłowiéj rozwijać się życiu wewnętrznemu. Uchwalone zgodnie w 1607 i 1609 r. konstytucye, po stłumieniu rokoszu, podniosły powagę sejmu, oddając pod jego rozstrzygnienie te wypadki, któreby z powodu nadwérężenia praw przez władzę królewską mogły do opierania się jéj dać prawny powód. O tém miał więc rozstrzygać nie jeden rokoszanin, nie sejmik powiatowy, nie kilka sejmików, ale przy zachowaniu pewnych przepisów prawnych, cały sejm rzeczypospolitéj. Na pewien zatém czas nałożono na sejmiki, na ich anarchiczne dążności, pęta prawne.

Wśród téj burzliwéj epoki, w téj atmosferze anarchicznéj rozwinęła się nietylko w całéj pełni reprezentacya sejmikowa, ale założone były najszersze podwaliny pod systemat rządów sejmikowych. Sejmik stawał się nietylko organem reprezentacyi, nietylko zdobył sobie prawo stanowienia samoistnie o podatkach żądanych na sejmie, przyjmując lub odrzucając je u siebie na swojém zebraniu wojewódzkiém, ale coraz więcéj rozszerzał swoję władzę i znaczenie polityczne i wreszcie coraz więcéj zdobywał sobie powagi jako organ władzy wykonawczéj. Na ten właśnie pierwszy okres przypada początek wielkiéj zaczepnéj wojny, jaką rozpoczynają sejmiki w kilku kierunkach przeciwko królowi, przeciwko najwyższym urzędom koronnym. Ruch to gwałtowny, namiętny, gorączkowy, w skutkach swych niejednostajny, w zdobyczach swych

różny i odmienny, w zasadach swych po części uprawniony, po części zdrożny i nierozumny.

Ogólném znamieniem tego ruchu jest dążenie sejmików do zapewnienia sobie udziału w zarządzie publicznym, w administracyi najwyższych spraw rzeczypospolitéj, do odjęcia urzędom koronnym części władzy, przeniesienia jéj na sejmiki. Możnaby powiedzieć, że to jest wielka wyprawa przeciwko państwu, aby z niego zdjąć i zetrzéć piętno publiczne, aby władzy publicznéj nadać cechę społeczną, aby wytworzyć cały systemat władz społecznych, ślacheckich, sejmikowych, zamiast koronnych, środkowych, naczelnych. W trzy strony, ku trzem twierdzom zwrócone jest to zgodne całéj społeczności sejmikowéj natarcie. Chodzi o zdobycie zarządu sprawiedliwości, administracyi skarbowéj oraz wojskowéj, a więc tych trzech podstaw, na których spoczywa niemal cały gmach rządów wewnętrznych (z wyjątkiem administracyi par excellence, właściwéj, wewnętrznéj, o któréj zdobycie w części także się kuszono).

Najpierwsze i najwalniejsze zwycięztwo odniesiono w zakresie sądownictwa. Zapędy ku zdobyciu téj warowni sięgają poprzedniéj epoki jagielońskiéj. Wsparła je jednak bardzo silnie epoka elekcyjna, epoka bezkrólewia, konfederacyj i sądów kapturowych. Usiłowania celem odłączenia sądownictwa apelacyjnego od sejmu, od osoby króla wzmogły się bardzo w ciągu kilku lat osierociałego stanu rzeczypospolitéj. Nareszcie po szczeblu chwilowych sądów wojewódzkich wzniosły się sejmiki do zdobycia najwyższéj władzy sądowéj, przekazanéj przez króla w pewnym zakresie trybunałowi koronnemu w 1578 roku.

Trybunał koronny uważać należy za jednę z najwalniejszych zdobyczy osiągniętych przez ruch ślachecki, sejmikowy. Zwycięztwo to zapewnie nie pozostało bez wpływu na losy dalszych usiłowań. Ono położyło szeroką podwalinę pod gmach rządów sejmikowych, na któréj zaczęły się wspierać dążenia do coraz wyższych celów, do wyższego stanowiska w zarządzie publicznym. A dodać trzeba, że dzieło organizacyi zjednoczonego trybunału, który zogniskował sądownictwo apelacyjne kilkunastu ziem i województw, Prus, Wielko- i Małopolski i który pod wielu względami istotnie stanowił postęp i swobodniejszy nadawał bieg zaniedbanéj poprzednio sprawiedliwości, wbijało w dumę umysły ślachty. Zwycięztwo upajało, a upojenie zachęcało do dalszych a nierozumnych wypraw po inne runo—w zarządzie wojskowo-skarbowym.

Organizacya trybunału koronnego pod względem osób stanowiących skład sędziów opierała się na najszerszéj zasadzie decentralizacyi i była najwyższym wyrazem wpływu i znaczenia sejmików w zakresie sądownictwa. Rozpadły się dawne wieca wojewódzkie, które stanowiły wyższą instancyą apelacyjną, a którą składały żywioły wyłącznie od króla zależne, od niego swój początek biorące, t. j. dygnitarze i urzędnicy ziemscy przez króla mianowani, a miejsca wieców zajął poniekąd trybunał, do którego, obok duchowieństwa, należeli tylko deputaci sejmikowi, z każdego województwa obierani. Król, senat, którzy sprawowali poprzednio sądownictwo sejmowe, odsunięci zostali od wszelkiego wpływu przy wyborze sędziów trybunalskich. Trybunał co do składu świeckich osób był wprost i bezpośrednio wynikiem wyborów sejmikowych, był więc instytucyą, która wypływała z sejmików i służyła jako wymowny obraz ich znaczenia i stanowiska. Obieranie zaś rok rocznie deputatów, zmienianie ich ciągłe, ustawiczne, samo przez się jako zasada zbyteczne a zgubne w stosunku do organizacyi instytucyi sądowéj, dawało więcéj pola sejmikom do ujawniania i stwierdzania swego znaczenia, co oczywiście także nie szło na korzyść życia publicznego. Tę okoliczność jednak tu umyślnie podnosimy, aby wskazać, jak się w tym sposobie uwydatniał charakter samorządu sejmikowego, jak się wyrażało tętno jego życia.

Z zaprowadzeniem trybunału przybył nowy bodziec obrotu koła sejmikowego. Dawniéj bywały tylko sejmiki przedsejmowe raz do roku, albo nawet tylko co dwa lata, od roku zaś 1578 przybył już stały, peryodycznie we wrześniu powtarzający się sejmik deputacki. I zauważyć jeszcze trzeba, że ta zdobycz w dziedzinie sądownictwa osiągnięta przez sejmiki, była już tak trwałą, że przy nich została aż do ostatniego tchnienia ich życia. Inne gałęzie administracyi sejmikowéj ulegały w ciągu tego czasu różnym zmianom, ale zarządzanie sprawiedliwością przez deputatów sejmikowych utrzymało się bez przerwy, bez ograniczenia lub uszczuplenia, stanowiąc jednostajne, niezmienne tło stosunków samorządu wojewódzkiego. Z tém długiém pasmem snującém się przez dwieście lat z górą splata się jednocześnie i inne pokrewne, lubo mniéj ważne—udział województwa w elekcyi kandydatów (czterech) do ziemstwa, do urzędów podkomorzego, sędziów, podsędków i pisarzy ziemskich.

Gdyby nie silna dłoń Batorego, byłyby może sejmiki po zdobyczy uczynionéj w 1578 r. sięgnęły daléj. Jego rządy stanowiły jakby przymusowe

zawieszenie broni w walce rozpoczętéj przez sejmiki z władzą królewską i z systematem urzędów koronnych. Dzielny wojownik, sprężysty szafarz i administrator strzegł czujnie jak ów smok bajeczny progów warowni rządu królewskiego i zdołał obronić niemal zupełnie stanowisko urzędu hetmana i podskarbiego. Ale kiedy go nie stało, rozpoczął się na nowo ruch gwałtowny, skierowany ku rozbiciu naczelnéj w zarządzie władzy—hetmańskiéj i podskarbińskiéj.

Pamiętnym jest rok 1589. Uchwalono pobór przeciwko partyi rakuzkiéj Maksymiliana, w razie gdyby jakie rozruchy wszcząć chciała. Ustanowiono na sejmie na wniosek posłów z każdego sejmiku poborców, prócz tego szafarzy wojewódzkich. W każdém województwie obok poborcy był mianowany osobny szafarz, za pośrednictwem którego miały być czynione wypłaty z pieniędzy poborowych. Ci zaś poborcy i szafarze mieli czynić liczbę przed dygnitarzami i urzędnikami w województwie, od nich otrzymywać pokwitowania, a następnie pokwitowania od sejmików.

Za Batorego bywali niekiedy tacy szafarze, ale prowincyonalni, nie wojewódzcy. W 1578 roku obrano na sejmie warszawskim czterech szafarzów na całą Koronę, a właściwie sześciu. Miała swego szafarza Wielkopolska, miała trzech Małopolska [1]). Był oddzielny szafarz dla Mazowsza i Podlasia, osobny dla Rusi, Podola i Ukrainy. W roku 1580 spotykamy tę samę liczbę szafarzy. W następnym roku zaszła zmiana: obrano ich tylko dwóch, jednego do odbierania pieniędzy od poborców, drugiego do płacenia rotmistrzom żołdu w wojsku. Król Stefan żądał na sejmie 1581 roku, żeby posłowie zupełnie zaniechali obierania szafarzów, ale nie zdołał złamać uporu posłów, którzy obstawali przy swojém. Zamojski kanclerz w imieniu króla oświadczał: „iż mogło było być bez tego", gdyż przewidywał wielkie trudności. „Bywali, mówił, przedtém i takowi szafarze, ale z małym pożytkiem rzeczplitéj" [2]).

Zmiana zaprowadzona w 1589 r. polegała głównie na tém, że byli ustanowieni szafarze wojewódzcy, a więc nie w liczbie dwóch, czterech lub sześciu, ale w tak znacznéj, ile było w ogóle w Koronie ziem i województw. Jeżeli w myśl poprzedniéj organizacyi szafarze prowincyonalni znajdowali się przy boku podskarbiego, to według nowéj zmiany szafarze wojewódzcy osobno, oddzielnie, na miejscu pełnili jakby nieza-

[1]) A. Pawiński. Skarbowość w Polsce za Stefana Batorego. Warszawa, 1880, 262. [2]) Zob. rękopis dyaryusza sejmowego z 1581 r.

leżnie, tylko pod okiem sejmiku swoję czynność. Zaprowadzono także jeszcze i tę nowość, że poborcom i szafarzom kazano liczyć się na miejscu, nie w skarbie, nie na sejmie, ale na sejmiku. Cóż to miało znaczyć?

Oczywiście była to decentralizacya w tym duchu, jak sądowa trybunalska. Każde województwo nietylko brało udział w ściągnieniu podatków za pośrednictwem swych poborców, ale co więcéj, niejako zarządzało samo swojemi podatkami, a przynajmniéj szafowało niemi przez własnego szafarza. Cóż się więc stało z władzą podskarbiego? Właściwie podskarbiego odsadzono od jego urzędu, od jego czynności w téj gałęzi zarządu skarbowego. Bo hetman mógł przysłać do województwa rotmistrzów z asygnacyami, a podskarbi mógł ostatecznie post factum co najwyżéj skontrolować dokonane przez województwo wypłaty. Jasną przeto jest rzeczą, że taka zmiana w 1589 roku podkopała najistotniejszą część władzy podskarbiego. Kierunek zarządu skarbowego poborów sejmowych wytrącono z rąk jego zupełnie.

Zachodzi teraz ciekawe pytanie, czy gwałtowna zmiana, która sięgała tak głęboko aż do podstaw naczelnéj władzy wykonawczéj przeszła gładko, spokojnie, czy nie wywołała walki, opozycyi na sejmie? Niestety, okoliczności wśród których się to stało, nie są nam znane. Brak nam takiego dyaryusza jak ów z 1581 roku, w którym się znalazły szczegóły o opozycyi Zamojskiego nawet tylko przeciwko ustanowieniu czterech szafarzów. Ale niesłychanie ciekawy głos dochodzi nas z innéj strony. Jestto protestacya prymasa Karnkowskiego uczyniona w Lublinie w dniu 26 maja pomienionego roku, a więc w kilka tygodni po zamknięciu sejmu, z któréj spływa niejakie światło na dzieje tego przewrotu [1]). Arcybiskup w proteście swym, podanym do akt kancelaryi koronnéj czyli do metryki, oświadczył w imieniu swojém oraz duchowieństwa, iż wymienionych w uniwersale poborowym podatków łanowego i czopowego nie będzie oddawał według wskazanego w nim porządku. Nadmienia daléj, że pod koniec sejmu po odczytaniu uchwalonego uniwersału protestował przeciwko niemu sam podskarbi Jan Dulski, widząc w ustanowieniu szafarzy wojewódzkich ujmę i ubliżenie swojéj godności i swojego urzędu. On sam zaś, arcybiskup, także zgodzić się nie mógł na takie pogwałcenie dawnych praw i swobód rzeczypospolitéj, a głównie dlatego, iż przewiduje, że podobne powiększe-

[1]) Metr. koron. 135, f. 612. Protestatio reverend. archiepiscopi Gnesnensis.

nie liczby poborców i szafarzów przyniesie szkodę ogółowi i do znacznéj grabieży grosza publicznego da pochop. Dlatego do poboru uchwalonego tylko przez jeden stan ślachecki (przez izbę poselską) wbrew protestacyi innych, przyłożyć się nie może.—Obawy zbrojnego ruchu Maksymilianistów, przeciwko którym miały być użyte zaciężne roty, nie ziściły się i tym sposobem nie przyszła do skutku zamierzona orgnizacya szafarstwa skarbowego. Ale niebawem zaszły inne wypadki, wśrod których jeszcze jaskrawiéj uwydatniły się dążności decentralizacyjne na korzyść władzy sejmików wojewódzkich.

Pod nieobecność króla, który w sierpniu 1589 roku przedsięwziął podróż do Szwecyi, nadeszły z Rusi straszliwe wieści o „splądrowaniu państw ukrainnych“ przez wojska tatarskie, a wraz z temi smutnemi nowinami gorące prośby wielu senatorów koronnych o śpieszny ratunek. Arcybiskup prymas, w zastępstwie nieobecnego króla złożył walny zjazd Wielkopolski na dzień 20 sierpnia do Łęczycy, dokąd i województwa kujawskie wyprawiły swych posłów cum plenaria facultate, dając im zupełną moc obmyślenia właściwéj obrony. Zjazd łęczycki stanął na gruncie postanowień poprzedniego sejmu, uchwaliwszy niewybrany podatek wydać na zaciężne wojsko pod warunkiem, jak poprzednio, to jest za pośrednictwem szafarzy wojewódzkich [1]). Jednocześnie atoli wprowadzono i inną nowość: uchwalono łącznie „wyprawę żołnierzem“, czyli że każde województwo zobowiązało się za sumę swojego poboru wystawić odpowiednią liczbę żołnierza na pewien przeciąg czasu ściśle określony. Oba województwa kujawskie na sejmiku złożonym wkrótce (Octob. 12) po skończeniu zjazdu łęczyckiego postanowiły uzbroić 300 koni, brzeskie dwieście, inowłocławskie sto koni. Sejmik sam zamianował trzech rotmistrzów po jednemu dla każdéj chorągwi. Byli to oczywiście współziemianie, którym wyznaczono żołd, z któremi zawarto właściwą umowę co do terminu i sposobu sformowania i uzbrojenia żądanéj liczby zaciężnego żołnierza. Wskazano dzień i miejsce, gdzie i kiedy rotmistrze ze swemi chorągwiami zebrać i popisać się mieli. Sejmik uprosił z pośród siebie dwóch deputatów lub komisarzy wojskowych, którym polecił odbyć przegląd utworzonéj w ten sposób siły zbrojnéj, odebrać od rotmistrzów wykazy albo listy wojskowe, sprawdzić stan liczebny chorągwi oraz jéj uzbrojenie. Do téj czynności byli wysadzeni kasztelan brzeski dla w-dztwa brzeskiego, sędzia grodzki

[1]) II, 16. 17, 18. 1589, Sept. 20.

inowłocławski dla inowłocławskiego. Po popisaniu miały chorągwie ciągnąć do obozu na miejsce wskazane przez hetmana koronnego Zamojskiego, który, staczając na Rusi boje z Tatarami, nie miał czasu i sposobności przybyć na miejsce i powstrzymać to wszystko, co się działo nierozumnego w zakresie wojskowości. Prusy i województwa Małopolski nie przyjęły tego nowego sposobu obrony. Nastąpiło rozdwojenie i niezgoda. Na szczęście nadeszły pomyślniejsze wieści z Ukrainy. Chorągwie wojewódzkie zaledwie w zawiązku będące nie przyszły do skutku. Do następnego sejmu, owego, na którym Zamojski przeprowadził swoje plany wielkiego uzbrojenia, odłożono sprawę obrony.

Rzecz upadła, ale pomysł pozostał, a co najważniejsza, uwydatniła się jak najwyraźniéj dążność sejmików [1]). Nic lepiéj nie wskazuje nad te postanowienia zjazdu łęczyckiego, na jakiéj pochyłości stanął rozwój zarządu publicznego, jak się punkt ciężkości ogólnéj przesuwać zaczął, ku jakiemu rozbiciu zmierzała jedność naczelnéj władzy. Jakżeż tu badaczowi łatwo sięgnąć daleko okiem, odszukać w głębi ukryte sprężyny ruchu, które tak odmienny od dawniejszego zaczęły nadawać obrót życiu publicznemu, poczynając od końca XVI w. Zdaje się, jak gdyby odtąd już w rozwoju wewnętrznym rzeczyp. nic niezrozumiałego, nic niejasnego dla historyka być nie mogło. Dążność ujawniona najzupełniéj, wszystko jak na dłoni: rozrzucić to co jest spojone, rozsypać co z trudem zebrano, poćwiartować na kawałki to, co organiczną całość zawsze i wszędzie stanowić powinno. Jeżeli cokolwiek w systemacie władz wykonawczych, w całym układzie zarządu wewnętrznego podlega podziałowi, rozbiciu, decentralizacyi, to najmniéj nadaje się do tego skarbowość i wojskowość, któréj cała żywotność polega tylko na jéj najsilniejszém ześrodkowaniu.

W obec takich pomysłów, jakie się zrodziły w ciągu 1589 r. w zakresie administracyi skarbowo-wojskowéj, łatwo zrozumieć, dlaczego tak silną opozycyą wywołały uchwały następnego sejmu, które stanęły za wpływem Zamojskiego, a miały na celu stworzenie silnéj władzy hetmańskiéj, wielkiéj siły zbrojnéj i sprężystéj, ześrodkowanéj administracyi wojskowéj. Obaliła je niebawem Wielkopolska, ta sama prowincya,

[1]) Jakkolwiek organizowanie siły zbrojnéj powiatowéj możnaby usprawiedliwiać po części pośpiechem tak nakazanym przez gwałtowną potrzebę, bo to był najśpieszniejszy środek zwerbowania zaciężnego żołnierza, tém nie mniéj fakt pozostaje faktem ze wszystkiemi następstwami.

w któréj tak jaskrawo wystąpiły na jaw' na zjeździe łęczyckim decentralizacyjne dążności.

Nie ziściły się wprawdzie zaraz w całéj pełni te idee samorządu sejmikowego, ale siła decentralizacyjna, choć powstrzymana chwilowo w tym kierunku, istnieć nie przestała; pozostała ona tylko w ukryciu, aby wystąpić na zewnątrz przy pierwszéj lepszéj sposobności. Na sejmie 1590 roku utrzymali się szafarze wojewódzcy dla szafowania poborem. Że to nie było ulepszeniem zarządu, ale przeciwnie krokiem wstecz, to współcześni rozumieli dobrze. Skutki natychmiastowe otwierały oczy każdemu na tę ułomność, ktokolwiek widzieć chciał. Joachim Bielski, co się sam jako poseł dotykał zbliska téj rzeczy, zostawił w kronice swéj ciekawy ślad krytyki. „Co jaki nierząd uczyniło, niżéj się obaczy. Dalekoby lepiéj, aby tém podskarbi był (jako bywało pierwéj) szafował. Gdyż nie darmo *urzędy koronne* są. Lecz my, gdy chcemy czego poprawić, zawsze pogorszymy“ [1]).

Cały szereg lat po owych pamiętnych 1589-ym i 1590-ym upłynął wśród bezczynności dobrowolnéj, która nie wymagała ani podatków, ani nie dawała powodu do organizowania chorągwi wojewódzkich. Do ligi przeciwko Turkom (1595, 1596 r.) nie garnęły się bynajmniéj ochoczo sejmiki, a najazdy tatarskie przychodziły z zewnątrz, które z konieczności trzeba było odbijać. Uchwalono więc trochę poborów na opędzenie potrzeb zaciężnego żołnierza, ale ściąganie pieniędzy szło kulawo, opieszale. „W poborach wielkopolskich, pisze Bielski pod 1597 r., zwłoka i zatrudnienie się stało, tak iż żołnierze do spisku udali się, potém w Sambor (ekonomia królewska) wjechali, gdzie nakoniec hetmanom i rotmistrzom swym wyzuwszy się z posłuszeństwa, innych sobie obrali, których słuchali“ [2]).

Wtedy jeszcze się opatrzono na chwilę. W roku 1598 uchwalono pobór na sejmie, przeznaczając część na zasiłek dla króla, jadącego do Szwecyi (300,000 zł.), a resztę na wykupno zastawionych klejnotów oraz dóbr stołu królewskiego, oddanych poprzednio w zastaw zaciężnemu żołnierzowi. Tym całym poborem znów podskarbi koronny szafować miał [3]). I następnie także za panowania Zygmunta III najczęściéj zdarzał się taki wypadek powierzania pieniędzy podskarbiemu, kiedy szło o wypłaty długów, o uiszczenie należności przypadającéj zaciężnemu wojsku. Przez ciąg tychże samych jednak rządów działo się też

[1]) Kronika, str. 1651. Zob. także uwagę wyżéj, str. 351 nr. 4. [2]) Tamże, s. 1782. [3]) Bielski, s. 1783.

czasami odmiennie, kiedy uchwalano żołnierza powiatowego. Wtedy szafarstwo pieniędzy zostawiano przy województwie t. j. przy sejmiku. Tak było w roku 1633 i 1635. Wtedy też, mianowicie w 1613 r. urzeczywistnił się całkowicie ów pomysł formowania chorągwi wojewódzkich z pieniędzy, które wybierano i zatrzymywano na miejscu, tylko że w tym razie ujęto nieco w karby władzę sejmików. Pozostawiono im prawo obierania rotmistrzów, ale mianowanie ich czyli wydawanie im „listów przypowiednych“ uczyniono zależném od króla [1]). Jakkolwiek z powyższego przedstawienia rzeczy widać, że niekiedy pewna część władzy szafarskiéj pozostawała przy podskarbim, że zatém jeszcze nie zwyciężyła stanowczo zasada decentralizacyi skarbowéj, ale z tém wszystkiém uważać już można zwycięstwo jéj jako zapewnione. Szala przechyliła się na drugą stronę. Szczególniéj widać to z laudów sejmikowych niemal wszystkich województw, w których prawie ciągle przy danéj sposobności uwydatnia się życzenie i żądanie, aby mieć szafarzy wojewódzkich i odprawiać żołnierzem powiatowym służbę wojskową ku obronie całości [2]).

Nie skończyło się jednak bynajmniéj tylko na szafowaniu pieniędzmi wojewódzkiemi, zebranemi z poboru uchwalonego na sejmie. Ta niewielka płonka samorządu zasadzona na tak urodzajnym gruncie, zaczęła puszczać młode pędy i w innym kierunku. Od roku 1616 weszło w zwyczaj bardzo zgubny wyłamywać się z pod ogólnego prawa jednostajności co do rodzaju podatku. Województwa zaczęły składać osobne a różne deklaracye. Ta lub owa ziemia wybierała sobie taki lub inny sposób uiszczenia się z obowiązku służby wojskowéj. Jedne deklarowały, że uczynią to in natura, wystawiając pewną liczbę żołnierza, inne wprost składały pobór w gotowiznie. Ale oto zdarza się, iż w ciągu kiedy na podstawie takich uchwał sejmowych wojenne czyniono przygotowania, mija niebezpieczeństwo przewidywanéj wojny i ustaje potrzeba użycia zaciężnego wojska zadeklarowanego przez pewne województwa. Te, które wcześniéj na potrzeby wojenne zapłaciły do skarbu podatek gotowizną, czując się pokrzywdzonemi, żądały zachowania równéj wiary dla wszystkich, czyli domagały się tak zwanéj koekwacyi na przyszłość. Pieniędzy zwrócić nie było można województwu, bo ich już w skarbie nie było. Obiecywano więc wyrównać różnice

[1]) Vol. leg. III, 2. O żołnierzu z województw. [2]) Czerskie, Rożańskie, Sandomirskie, Lubelskie i in. z różnych lat 1616, 1618, 1619, 1621 i t. d.

przy najbliższéj sposobności. W skutku tego przy następnéj potrzebie na sejmie rozbijano znów dawne jedności podatkowe i wprowadzano ułamkowe kombinacye. Rozwiedziono tym sposobem dwa łączne podatki, pobór łanowy i czopowe, które przez tak długi czas w zgodnym żyły związku, a które odtąd szły osobno. Wprowadzono późniéj podymne w 1629 roku zamiast łanowego. W deklaracyach sejmowych powstawał tym sposobem brak jednostajności, wytworzyła się rozmaitość, nawet pstrocizna. Zaprowadzono stałe taryfy, których trzymano się jakby nieodmiennéj normy. Wiedziano, że dane województwo z danéj ilości swoich łanów może wnieść pewną sumę pieniędzy. Sejm poprzestawał na deklaracyach, które województwa same czyniły i zachowywał się obojętnie względem rodzaju i sposobu podatku, byle tylko skarb oznaczoną kwotę otrzymał i byle względem innych województw nie była naruszoną zasada równości w ponoszeniu ciężarów. Powstały więc deklaracye rozmaite. Można było dwa albo trzy pobory wypłacić czterema lub sześcioma podymnemi, albo jeden pobór dwuletniém czopowém i t. d. Wśród tego rozbicia jednostajności normy podatkowéj pochwyciły sejmiki czopowe i zaczęły je uważać jako podatek swój własny, wojewódzki, należący do ich dyspozycyi, mogący być użyty na wypłacenie takiego lub innego rodzaju podatku sejmowego. Sejmiki powoli stanęły w charakterze odpowiedzialnych pośredników między województwem a skarbem. Czyniąc deklaracye według swego uznania, przyjmowały niejako na siebie odpowiedzialność prawną. Już konstytucye 1642 i 1643 roku wyjaśniły wątpliwość [1]), że województwa same winny były płacić za swych egzaktorów, jeśliby się takowi całkowicie nie uiścili z należności. Za Władysława IV doszło więc do tego, że województwo posiadało swój własny skarb, zasilany dochodami z ustanawianego rok rocznie czopowego, które niekiedy obracano nawet na cele i na korzyść osób prywatnych. Rozumny głos, lubo bez skutku, dał się słyszéć w tym przedmiocie z sejmiku drobnéj ślachty ziemi rożańskiéj, która wyraziła w swém laudum życzenie, aby czopowe przywrócone było jako luźny podatek rzeczypospolitéj [2]). Na schyłku zatém pierwszego okresu sejmiki odgrywają już w administracyi skarbowéj bardzo ważną rolę. Stanowią one o podatku w ogóle — przed sejmem, na sejmie i po sejmie,

[1]) Vol. leg. IV, 92. [2]) Lauda z. rożańskiéj. Rękop. r. 1643. „Czopowe niesłusznie possidetur po województwach... aby czopowe przywrócone było jako luźny podatek..., które in privatos usus cedit. Zob. także rok 1646.

oznaczają lub obierają jego rodzaj, niekiedy samém czopowém czyli podatkiem konsumpcyjnym płacą lub uzupełniają podatek gruntowy, rozciągają swą władzę na miasta królewskie, stanowiąc na nie czopowe, obierają poborców, szafarzy, wreszcie słuchają rachunków, kontrolują poborców. Czynności sejmików przeto rozszerzyły się znacznie i nabrały wielkiego znaczenia.

To nie był jednak jeszcze kres ostateczny. Rozwój szedł daléj w następnym czasie i zatrzymał się aż u progu przepaści.

Wytrwale i konsekwentnie kroczyła naprzód decentralizacya w zarządzie skarbowym, który tak organicznie wiązał się z wojskowym. Było jednak inne jeszcze i bardzo obszerne a ważne pole, którego samorząd sejmikowy nie ogarnął i nie opanował, a o którego zdobycie może się nawet kusił. Jest to warownia głęboko ukryta i mocno strzeżona jako najważniejsze stanowisko władzy rządzącéj. Należy tu przedewszystkiém część administracyi wewnętrznéj w ściślejszém znaczeniu, niektóre gałęzie administracyi skarbowéj (cła, dobra rzeczypospolitéj), sądownictwo skarbowe, karne, egzekucya wyroków sądowych i t. d.

Atoli zagarnąć to pod swoję władzę, wydrzéć to z rąk królewskich, byłoby to postawić sejmiki na stanowisku udzielnych państw, byłoby to podnieść województwa na stopień samoistnych ciał politycznych, a całe państwo, całą Polskę zamienić na unią albo związek, na rodzaj rzeszy niemieckiéj XVII lub XVIII wieku, na szereg raczéj rzeczypospolitych w rodzaju tym, jakie niegdy związek achajski w starożytnéj Grecyi stanowiły.

Ale czyż istotnie o tém marzono, czyż o podobnéj rzeczy wspominać tu można, czyżby takie dążności w rozwoju sejmików mogły się były naprawdę ujawnić?

Tak jednak było, pomimo że tak dziwném wydać nam się musi dążenie do podobnéj ostateczności w decentralizacyi, do tego rozbicia jedności państwa i do zupełnego uwieńczenia partykularyzmu jako panującéj w życiu ówczesnego państwa polskiego zasady.

A że tak było w rzeczy saméj, że tu i owdzie takie dążności się ujawniły, to na to nie brak dowodów. W tém też tkwi właśnie cała charakterystyka ówczesnych stosunków. W tych krańcowych kierunkach wydobyło się na jaw' to, co spoczywało na dnie prądu społeczno-politycznego. Ukryta myśl wychyliła się tu z pod osłony w pełni swego wyrazu.

Na sejmiku województwa lubelskiego w 1607 r. wpisano do instrukcyi poselskiéj żądanie następującéj osnowy [1]). Godności wojewody, kasztelanów, urzędy starostów i wszelkie urzędy ziemskie mają być nadal obieralnemi we właściwych województwach i powiatach. Król ma tylko potwierdzać jednego z podanych sobie kandydatów.

Tyle co do województwa czyli sejmiku wojewódzkiego. Zasada obieralności ma jednak mieć jeszcze szersze zastosowanie, tylko nie na sejmiku ale na sejmie. Urzędy koronne hetmanów, marszałków, pieczętarzów, podskarbiów, referendarzów, sekretarzów, podkomorzego mają być obierane na sejmie. Jednego z podanych przez sejm czterech kandydatów ma król mianować.

Nie na tém koniec. I urzędy najwyższe duchowne powinny, w myśl téjże uchwały sejmiku lubelskiego, podlegać władzy sejmowéj. Sejm ma obierać arcybiskupa z pomiędzy biskupów, a biskupów i opatów ze stanu ślacheckiego mają obierać kapituły—w liczbie czterech, z których król jednego zamianuje.

Dla trafniejszego ocenienia téj uchwały województwa lubelskiego nadmienić trzeba, że zapadła ona na kilka tygodni przed sejmem majowym 1607 r., przed bitwą pod Guzowem, przed pokonaniem i stłumieniem rokoszu, którego jedném z ognisk było właśnie województwo lubelskie. Sejmikowano w Lublinie przed sejmem jeszcze jakby w ciągu trwającego w całéj sile rokoszu. Uchwały więc powyższe uważaćby należało jako fale wezbranego ruchu rewolucyjnego. Ale chociażby z tego stanowiska na nie spoglądano, dążności sejmiku lubelskiego w tym razie rzucają nie mało światła na charakter téj zbrojnéj opozycyi, którą Zebrzydowski prowadził przeciwko królowi. Możnaby nawet i szerszą, ogólniejszą doniosłość tym uchwałom przyznać. One późniéj wprawdzie i gdzieindziéj nie występują już tak wyraźnie w instrukcyach sejmikowych, ale echa ich tu i owdzie się rozlegają albo jednocześnie albo w następnym jeszcze okresie.

Miano więc na względzie, w myśl postanowień 1607 roku zapadłych na sejmiku lubelskim, zaprowadzić bardzo znaczne ograniczenia tak zwanéj justitia distributiva czy władzy królewskiéj w naznaczeniu osób zarządu wykonawczego — na rzecz sejmików. Sejmik miał w swojém województwie podawać kandydatów na wszystkie urzędy, na które król mianował: wojewodów, kasztelanów, starostów i t. d. Nietylko decen-

[1]) Lub. grodzka 37, f. 548, 1607 r. 27 marca.

tralizacya byłaby doprowadzoną do ostatnich granic, ale i wpływ sam sejmików byłby sięgnął jeszcze daléj po za stosunki miejscowe, a mianowicie na skład samego sejmu albo raczéj jednéj jego części t. j. senatu, który się składał z wojewodów i kasztelanów.

Jakkolwiek mianowanie wyższych urzędników koronnych, hetmanów, marszałków, kanclerzy, podskarbiów i in. miało być zależném od sejmu, co byłoby oczywiście podniosło znaczenie walnego wszech stanów zgromadzenia, jednakże i same sejmiki byłyby przezto zyskały niemało wpływu. Ale nie chodzi tu zresztą bynajmniéj o rozbiór szczegółów. Można nawet pominąć sprawę obioru arcybiskupa na sejmie. Godzi się atoli uwydatnić jednę okoliczność.

Lubo całość uchwał lubelskich nosi na sobie piętno ruchu krańcowego, rewolucyjnego, jednakże nie można im odmówić pewnéj zasadności. Są one wyrazem konsekwencyi logicznéj, doprowadzonéj do ostatnich granic. Społeczność sejmikowa w walce z systematem urzędów koronnych pragnęła zadać cios śmiertelny władzy królewskiéj, z którą ciągłe powstawały zatargi. Ta wznawiająca się ustawicznie walka jest zresztą zjawiskiem powszechném w dziejach rozwoju społeczności europejskiéj. Podobne ścieranie się, podobne zapasy między obu systematami władz społecznych i urzędów koronnych są nieuniknione i powtarzają się zawsze. Ze stanowiska, jakie w naszym tu rysie zajmujemy względem rozwoju władzy sejmików, nie wiele dobrego dałoby się powiedzieć o tych pomysłach przeprowadzenia zasady elekcyjnéj sejmikowéj w stosunku do takich urzędów jak wojewody, kasztelanów i starostów. Gdyby obieralność rozciągała się tylko na urzędy ziemskie, honorowe, nawet na godności kasztelana, wreszcie wojewody, jeszczeby się z tém było można pogodzić. Ale starosta był nietylko urzędnikiem administracyjnym. Dzierżył on w swym ręku prawo miecza. Miał władzę od króla nadaną sądzenia czterech artykułów kryminalnych, on mógł o życiu lub śmierci stanowić. Wybieranie takich sędziów zostawić sejmikom—byłoby to podkopywać zupełnie powagę władzy zwierzchniéj. W Anglii nigdy parlament nie zdołał wydrzeć z rąk Koronie prawa nominowania sędziów pokoju. Demokratyczna zasada nie znosi wprawdzie tegó ograniczenia, ale nie pomną jest tego, że odbierając zwierzchności należne jéj prawo, sama grób pod sobą kopie.

Inaczéj chyba oceniaćby należało pomysł zastosowania zasady elekcyjnéj do najwyższych urzędów koronnych. Może tym sposobem chciano się wydostać na drogę, któraby z czasem doprowadziła sejm polski

do odpowiedzialności ministrów, pochodzących z łona większości izb poselskich w państwach konstytucyjnych. Uwagi w téj mierze wykraczają tu już po za zakreślone granice. Wracając więc na grunt stosunków sejmikowych, należy ponownie stwierdzić to, że cały pomysł ślachty lubelskiéj wskazywał wyraźnie, iż sejmiki w ogóle w walce z systematem urzędów koronnych gotowe były dobijać się zupełnéj decentralizacyi i nawet udzielności.

Niezależnie od dążności tego rodzaju, jakie się uwydatniły na sejmiku województwa lubelskiego w czasie, rzecby można, wyjątkowym, bo podczas trwania rokoszu, były inne okoliczności, które sprzyjały podrostowi władzy, znaczenia i powagi sejmików, które je popychały na drogę do zdobywania sobie pewnéj odrębności a większéj samodzielności. Ogólny stan polityczny rzeczypospolitéj, niedołężność administracyi koronnéj, nieobecność władz rządowych na najważniejszych stanowiskach przy obronie całości, pokoju i mienia mieszkańców, prowadziły z konieczności do samopomocy a przezto do większéj świadomości swojego znaczenia. W chwilach nieładu wewnętrznego, rozprzężenia, wzmożenia się gwałtów, zakłócenia spokoju publicznego, w czasie najazdu nieprzyjacielskiego a braku obrony ogólnéj, zabezpieczenia przez urzędy koronne lub przez władzę zwierzchnią, ogólną rzeczypospolitéj, trzeba było myśléć o sobie. I województwo — jak owa boża czeladka, jak mogło, tak o sobie radziło. W takich wypadkach sejmik odzyskiwał swoję samodzielność jakby z czasów bezkrólewia, choć bezkrólewia nie było, i oczywiście zagarniał wtedy pod swoję władzę prawa, atrybucye, inicyatywę, które należały do urzędów koronnych. Takie więc okoliczności podtrzymywały ciągle sejmiki w kierunku, który prowadził do decentralizacyi, do wzmacniania zatém władzy sejmiku jako ciała administracyjnego.

W województwach kujawskich w 1610 roku, kiedy król Zygmunt z wyprawą swą bawił pod Smoleńskiem, potworzyły się kupy swawolnych ludzi, którzy skonfederowawszy się w występnym celu, wylali się na wszelkiego rodzaju gwałty, napadali na domy ślacheckie, łupili mieszkańców we wsiach i w miastach, na drogach, podczas sejmików i na sądach, roznosili w około pożogę, zabijali niewinnych, tak iż nikt swego mienia i swego życia nie mógł być pewnym. „Urzędy koronne, którym—są słowa ślachty sejmikowéj z owego roku—egzekucya nad swawolniki i obrona bezpieczeństwa i pokoju pospolitego jest zwierzona..., podołać nie mogą albo raczéj i sami opresyą cierpią“. Społeczność

więc ślachecka w obec téj bezczynności czy nieudolności starostów i innych dostojników królewskich musiała pomyśléć sama o zabezpieczeniu pokoju pospolitego i rządu domowego. Idąc za przykładem województw poznańskiego i kaliskiego, zjechała się ślachta kujawska na roki ziemskie odbywające się w dniu 19 lipca 1610 r. w Radziejowie i tam złożyła sejmik nielegalny oczywiście, bo nie zwołany przez króla, bo bez jego wiedzy zgromadzony, ale wywołany potrzebą wyższą obrony własnéj, obrony koniecznéj. Nawet i wojewodów brzeskiego i inowłocławskiego ani biskupa kujawskiego tam nie było. Ślachta więc w akcie swéj konfederacyi przedewszystkiém zastrzegała się przeciwko zarzutowi, jakoby działała nieprawnie, oświadczając, iż nie ubliża bynajmniéj zwierzchności królewskiéj i wszelkich innych urzędów, do których należy obrona bezpieczeństwa i pokoju publicznego a następnie wszyscy związali się słowem honoru i uczciwości, że na każde wezwanie starosty powstaną zbrojnie dla pohamowania gwałtów i ukrócenia swawolnych ludzi. Gdyby starostowie nie poczuwali się do spełnienia obowiązku, ślachta oczywiście sama mogła się wziąć do zaprowadzenia porządku.

Kiedy ku województwom kujawskim zaczął się zbliżać od strony Prus pożar wojny szwedzkiéj w 1627 i 28 roku, a żołnierz zaciężny rzeczypospolitéj w niewielkiéj zgromadzony sile nie potrafił odeprzeć najazdu nieprzyjacielskiego, ani nie zdołał zasłonić sąsiednich około Kujaw województw, ślachta kujawska na sejmiku radziejowskim, złożonym przez króla, zebrana w październiku 1628 r., musiała obmyśléć obronę tak zwaną partykularną (in particulari) [1]) na podstawie obowiązkowego dla wszystkich ruszenia pospolitego. Wprawdzie znaczny poczet ślachty silnie zaprotestował przeciwko téj uchwale sejmikowéj, przywodząc różne argumenta, wykazując jéj brak podstawy prawnéj, ale oświadczono ostatecznie, że w razie potrzeby, w razie najazdu nieprzyjacielskiego wszyscy zgodnie ruszą ku obronie granic swoich województw [2]).

Na schyłku panowania Władysława IV zawisła nad rzecząpospolitą czarna chmura, która znacznie przyćmiła blask sławionego wtedy przez ślachtę złotego wieku szczęśliwości i spokoju. Zdawaćby się było mogło, że groźba strasznego niebezpieczeństwa, które nadciągało od Dniepru, sprawi i w Polsce to, co gdzieindziéj wywoływać zwykło, t. j. przystanie do siebie oddzielnych części, wzmocnienie węzłów całości, stworzenie energicznéj władzy naczelnéj. Tymczasem stało się wprost przeciwnie.

[1]) II, 44, 1628, Dec. 4. [2]) II, 49, 1629, Jan. 8.

Okres 2-gi. 1648—1764.

Przewaga sejmików.

A. Ogólna charakterystyka okresu. — Udział sejmików w reprezentacyi. — Wybujanie indywidualności.— Liberum veto. — Jego pierwiastki. — Zrywanie sejmów. — Poglądy współczesne na ten środek opozycyi.— Źrenice wolności: liberum veto i elekcye.—Wpływ instrukcyj sejmikowych na nadużywanie tego środka.— Brak odpowiedzialności sejmików.—Ułomna organizacya sejmu i jéj skutki.—Zamiary reformy. — Wnioski podane przez wojew. kujawskie w 1659 r.—Powrót do zgubnéj jednomyślności.—Ponawianie wniosków bezskutecznych w tym przedmiocie.—Jednomyślność na sejmikach.—Nieobieranie posłów sejmowych przez zerwanie sejmiku.—Powtórne sejmiki poselskie.—Zaprowadzenie zasady większości na sejmikach w 1685 r.— Powrót do jednomyślności.—Tajemne sejmiki poselskie.—Stosunek do dawnych sejmów głównych.—Upadek ich znaczenia.—Sejmiki jako ciała ustawodawcze i administracyjne.—Udział w wymiarze sprawiedliwości przez obiór sędziów trybunalskich.—Wady i ułomności systematu elekcyjnego.—Zarząd wojskowo-skarbowy.—Systemat władz skarbowych w województwie. — Decentralizacya. — Zgubne jéj następstwa.— Obraz czynności zarządu wojskowo-skarbowego.—Postępowanie przy wybieraniu podatków.—Deklaracye podatkowe.—Sumy ryczałtowe.—Bieg powolny administracyi.—Jéj ułomności.—Wady obieralności urzędów.—Niedostateczna kontrola.—Słaba egzekucya.—Kosztowność administracyi.—Upadek wojskowości.— Rozkładanie się ruszenia pospolitego.—Niedokładność działania administracyi wojskowéj wojewódzkiéj.— Przesilenie.—Reformy 1717 r. skarbowo-wojskowe.—Sejmikowanie.—Warunki czasu i miejsca.—Przeciążenie sejmiku.—Limitowanie.—Sejmiki poselskie, relacyjne, podatkowe.—Inne czynności.—Brak w organizacyi sejmików urzędu stałego wykonawczego.—Systemat kolegialny.—Marszałek i zakres jego czynności.— Charakter tymczasowości obrad sejmikowych.—Samorząd nie administracyjny ale polityczny.—Brak odpowiedzialności sejmików przed wyższą władzą za zrywanie sejmu lub sejmiku. — Świadomość bezsilności.

Znamienną cechę tego okresu stanowi wielostronny wzrost władzy sejmików jako ciał wyborczych i administracyjnych. W reprezentacyi góruje samoistność indywidualna sejmików. Ich powaga ustawodawcza podnosi się znacznie, dochodząc nieraz do stopnia zupełnéj udzielności. W zakresie władzy wykonawczéj coraz więcéj się rozszerza systemat urzędów sejmikowych, szczególniéj w gałęzi administracyi skarbowéj. Punktem kulminacyjnym tego rozwoju jest pierwsza połowa panowania Augusta II. Od roku 1717 zaczyna się uszczuplanie władzy sejmików w zakresie samorządu wojskowo-skarbowego, choć udział ich w sejmie walnym polega na dawnych zasadach, podniesionych do wyższéj potęgi w kształcie liberum veto. Z tą nadmierną przewagą sejmików, z tém wybujaniem ich władzy, z tém wzniesieniem się ich niemal na stanowisko udzielności łączy się jako proste, konieczne a nieuniknione następstwo, rozprzężenie państwa, rozpadanie się składowych części budowy politycznéj, podkopanie podwalin jedności i siły rzeczypospoli-

téj. Dopiero od 1764 r. występuje wyraźniejsze i skuteczniejsze dążenie do zjednoczenia rozpierzchniętéj władzy, do spotęgowania jéj za pomocą ześrodkowania zarządów skarbowych i wojskowych przez ograniczenie władzy sejmików. Był to początek nowego lubo krótkiego rozwoju instytucyj publicznych. Poprzedni zaś okres, t. j. ten, który tu obecnie mamy na względzie, okres od Jana Kazimierza do pierwszych reform Stanisława Augusta przedstawia obraz wzrastającéj decentralizacyi dochodzącéj do brzegów przepaści czyli obraz powolnego rozkładu pierwiastków organizacyi politycznéj.

Przejdźmy do szczegółów.

Stosunek sejmików do sejmów polega na téj saméj co poprzednio zasadzie. Posłowie sejmikowi przybywają jak dawniéj z instrukcyami, które wyrażają niekiedy kategorycznie wolę i żądanie sejmiku, a krępują swobodę działania. Tak zwana limitata potestas nieraz w najważniejszych sprawach podatkowych lub politycznych stanowi jak i w pierwszym okresie jednę z największych przeszkód prawidłowego rozwoju sejmu walnego. W instrukcyach czynią sejmiki wyłączenia i ograniczenia, w skutku których posłowie zobowiązani są „odnosić do braci“ narady nad pewnemi przedmiotami i oddawać ostateczną decyżyą pod wolę sejmików. W dalszym więc ciągu trwa dawna zasada, że sejmiki same w pewnych wypadkach uważają się za ciała ustawodawcze, które mają równą jak sejm walny moc stanowienia uchwał. Niepoddawanie się pod powagę sejmu nietylko jednak w tym okresie trwa w dawnéj sile, ale nawet liberum veto potęguje się w zasadzie. Sejmiki zalecają swym posłom nietylko na to lub owo się nie zgadzać, ale odtąd coraz częściéj i wyraźniéj żądają, aby tamowali bieg rozpraw sejmowych, aby stawiali przeszkody, dopókąd nie stanie się zadość ich żądaniu. Opozycya bierna poprzedniego okresu, niezgadzanie się sejmiku mogło prowadzić niekiedy do uchylenia się od postanowień ogólnych, do wyłączenia się jednego lub drugiego sejmiku; odtąd jednak, od czasów Jana Kazimierza, opozycya, tamowanie czynności sejmowych dochodzi do zawieszania obrad (sistere activitatem), wreszcie do zrywania sejmu.

Na téj podstawie wykształca się liberum veto. Jak pisklę z jajka, tak się ono wykluwa z poprzednich zawiązków ustawodawczéj władzy sejmików. Nie stanowi ono w głosie Sicińskiego nowéj i nieznanéj poprzednio zasady. Osławione „nie pozwalam“ przechodzi tylko teraz w fazę dalszego rozwoju, kiedy poseł na swoję własną odpowiedzialność

bez wyraźnéj woli swego województwa mógł nawet wbrew instrukcyi posunąć swoje veto aż do zerwania sejmu.

W nieuznawaniu zasady większości, w żądaniu jednomyślności uchwał sejmowych tkwił już pierwiastek rozkładu, który rozwinął się i dojrzał w kształcie „nie pozwalam“ jednego posła, paraliżującego jedném słowem całą działalność wielkiego, licznego zgromadzenia prawodawczego. Sejmik radziejowski w 1665 roku i w kilku innych wypadkach mocno obstawał przy jednomyślności. Nie omieszkał on także przyłożyć ręki do krzewienia teoryi o zbawiennych skutkach zrywania sejmu. W instrukcyach dawanych posłom zalecał częstokroć użycie tego środka czynnéj opozycyi. W 1693 roku za Jana Sobieskiego wyraźnie rozkazały województwa kujawskie swym posłom, aby zerwali sejm, jeżeli żądaniu ich zadość uczynioném nie będzie. Za Augusta II coraz częściéj zalecany bywa ten środek w utartém wyrażeniu, aby oponować się cum discrimine sejmu t. j. obstawać przy swojém, nawet gdyby przyszło sejm zerwać. Za Augusta III, jak wiadomo, ta praktyka święci najpiękniejsze dni swych smutnych i nierozumnych tryumfów. W obec panowania takiéj zasady łatwo zrozumieć, dlaczego nie przychodzą do skutku, dlaczego „psują się“ obrady sejmu walnego coraz częściéj, poczynając od 1652 r. Każde panowanie od Jana Kazimierza aż do Poniatowskiego liczy kilka lub kilkanaście takich smutnych przykładów, a za Augusta III anarchia dosięgła zenitu, bo w ciągu dwudziestu kilku lat, pomimo zbierania się sejmu co dwa lata, żaden nie przychodzi do skutku. W instrukcyach sejmikowych każdego województwa nietylko ziemi kujawskiéj można przyjrzeć się temu, jak stopniowo wzrasta ta indywidualność sejmików, jak za Jana Kazimierza mnożą się ciągle zastrzeżenia, aby posłowie na to lub owo nie pozwalali, aby domagali się jednomyślności, i jak za Michała i za Jana III już wprost występuje żądanie zerwania nawet sejmu w imieniu województwa. Powstała i wykształciła się cała teorya, cała nauka o zbawiennych skutkach liberum veto. Rozpowszechnia się definicya tego prawa i przywileju wolności. Nazywa się ono „źrenicą wolności.“ Wraz z elekcyą uważaném jest za filar wszelkich swobód.

Na tych dwóch podstawach spoczywa cały gmach wolności polskiéj. Tak mówić zaczęto o prawie — jus vetandi czyli „nie pozwalam“ i o elekcyi, już za Jana Kazimierza przy poruszonéj sprawie obrania następcy za życia króla i tak coraz częściéj powtarzano te słowa, jak artykuł wiary, za Sobieskiego oraz za Sasów. Na tym pniu wyrosła jako

drobna tylko latorośl—skrzywiona teorya zrywania sejmu przez jednego posła na własną jego przed sejmikiem odpowiedzialność. Bywały wypadki, kiedy instrukcya sejmikowa zostawiała posłom do uznania własnego zgodzić się lub nie zgodzić na pewne propozycye sejmowe. To głównie i przedewszystkiém posłużyło za punkt wyjścia, za początek korzystania z prawa tamowania obrad sejmowych, a nawet ich zrywania. Nadużywali późniéj tego prawa posłowie, działając często w złéj wierze wbrew instrukcyom. Zapobiegając temu, dawano też im coraz szczegółowsze polecenia tyczące się nawet drobiazgów i błahych rzeczy, zastrzegano się przeciwko wprowadzaniu do obrad sejmowych nowéj materyi, która na sejmiku roztrząsaną nie była, która się w orędziu królewskiém przedsejmowém nie znajdowała. Ale środki te nie skutkowały. W wypadku przekroczenia instrukcyi przez posła nie pociągano go do odpowiedzialności, a w danym razie odpowiedzialność nie stanowiła skutecznego wędzidła na samowolę w obec upadku powagi samego sejmiku. Zresztą za Augustów zerwanie sejmu częściéj nawet dogadzało sejmikom, utrzymując je na wysokości ciał ustawodawczych z niejaką odrębnością czy udzielnością polityczną. Anarchia więc płynęła z łona sejmikowego, i słowo „nie pozwalam“ w ustach posła zrywającego obrady całego sejmu było poniekąd wyrazem nieco jaskrawszym dawnego stosunku sejmiku do sejmu.

Jeżeli w poprzednim okresie ułomna, wadliwa organizacya sejmu rzucała się każdemu w oczy i pobudzała zarówno piśmiennictwo jak i niektóre sejmiki do przedsiębrania środków celem naprawienia złego, tak i w drugim obecnie roztrząsanym okresie występowały na jaw' w całej swéj wstrętnéj postaci te same wady krzyczące. Urągowiskiem i pośmiewiskiem stał się sejm polski. Nie było to tajemnicą, o tém wiedział każdy, a wiedział dlatego, że skutki nierządu dotkliwie czuć się dawały. W poprzednim okresie jeszcze istnienie rzeczypospolitéj nie było na szwank wystawione. Obecnie już od Jana Kazimierza ustawicznie wisiała nad głową jak miecz Damoklesa, wielka klęska grożąca upadkiem, ruiną, śmiercią. Nieszczęścia spadały na kraj jak z puszki Pandory. Dawniéj na kresach plądrował wróg: Szwed, Turek i Tatarzyn. Teraz do serca sięgnął, wtargnął w głąb' kraju, schwycił Szwed za gardło i dusił. Zapalił się ogień wojny domowéj kozackiéj, następowały coraz gwałtowniéj tureckie zastępy, srożyła się wojna moskiewska, najechal Polskę Szwed za Augusta II, rozgospodarowały się we wnętrzu wojska saskie i rosyjskie. W ciągu lat siedmdziesięciu (1650—

1720) prawie jedno pasmo niszczącéj wojny, zagnieżdżonéj w domu, w łonie saméj Polski.

Sejm miał wielkie obowiązki, wielkie zadanie do spełnienia względem rzeczypospolitéj, względem jéj przyszłości. Potrzeba było utrwalić na mocniejszych podstawach przedewszystkiém władzę prawodawczą. Wśród rozstrzelenia wielkiego słabo odzywa się głos w piśmiennictwie bieżącém, któryby nawoływał do naprawienia złego. Na sejmikach częściéj występują wnioski w duchu reformy, echo dochodzi także do sejmu. Zdaje się, że już w 1658 roku poruszono sprawę uporządkowania obrad sejmowych [1]), którą wytoczono ponownie w 1659 r. na pole roztrząsań. Ziemia kujawska zaleciła w instrukcyi sejmikowéj swym posłom na sejm 1659 roku, aby popierali wniosek utworzenia komisyi z deputatów izby senatorskiéj oraz poselskiéj dla obmyślenia gruntownego sposobu naprawy sejmu przez przyjęcie zasady większości oraz tajemnego głosowania [2]). Jakoż zgodnie z tym wnioskiem zapadła konstytucya, w myśl któréj deputaci mieli wypracować projekt reformy, król miał rozesłać takowy do sejmików dla roztrząśnienia, a sejm następny miał się od obrad nad nim rozpocząć [3]). Dalszy bieg powziętéj reformy nie jest znany. Zapewnie skończyło się tylko na projekcie, który jak rzeka w piaszczystéj puszczy rozpłynął się w nicość. Ale to wiadomo, że po dawnemu panowała zasada żądania na sejmie jednostajnéj i powszechnéj zgody. Co więcéj, ta sama ziemia kujawska, która w 1659 roku zalecała zasadę większości, już w kilka lat późniéj, bo w 1665 roku w instrukcyi poselskiéj wprost przeciwne wygłaszała zdanie, oświadczając wyraźnie, „że wolności naszéj wszystek na tém fundament zawisł, aby nemine contradicente tak w poselskiéj jako i senatorskiéj izbie nic się nie stawało“ [4]). I na tym samym sejmiku oświadczając się przeciwko sojuszowi ze Szwedami, polecono posłom, aby w razie gdyby się na coś podobnego zanosiło, „zaraz cum solenni protestatione odchodzili, pożegnawszy jkrmość“ [5]). Ten właśnie sejm jak i następny i trzeci rozszedł się na niczém. Kiedy znów dwa czy trzy inne zerwano sejmy w r. 1669 i 1670, 1672, wrócono z konieczności do projektów reformy, których skutek wiadomy. Województwa kujawskie były do głębi oburzone, że poseł Olizar zerwał w 1669 roku sejm koronacyjny za Michała Korybuta. Na następny więc sejm uczyniły wniosek, aby zapobiedz samowoli posłów i żądać od nich, iżby przysięgali

[1]) II, 87. [2]) II, 87. [3]) Vol. leg. IV, 605. De modo concludendi sejmów. [4]) II, 147. [5]) II, 150.

w ostatnim dniu sejmu, iż rozrywając sejm ten lub ów, zrywali go tylko z pobudek dobra publicznego. Zastrzegły sobie jednak, aby nie tykać wolnego głosu t. j. liberum veto — jako pupillam oculi, jako źrenicę oka [1]). Łudzono się zawsze, że przysięga będzie dostatecznym przeciwko prywacie puklerzem. Ponowiono w 1672 roku w innym kształcie środek zaradczy. Uczyniono wniosek na sejmiku radziejowskim, aby poseł, który sejm zerwie, usprawiedliwiał się w izbie senatorskiéj, iż działał na fundamencie prawnym. Nie miało to jednak ubliżać wolności głosu, owszem prerogatywa ta w całości powinna była być nadal zachowana [2]).

I w tym samym roku w kilka tygodni późniéj ukazują się w tych samych umysłach upojonych zamiłowaniem do wolności nad wszelką miarę, jakby jakie lucida intervalla. Następuje niby chwilowe odzyskanie przytomności. Król Michał Korybut wnosi w instrukcyi przedsejmowéj, aby sejmiki obmyśliły lepszy sposób dochodzenia, czyli, jak mówiono, zawierania uchwał sejmowych (modus concludendorum consiliorum). Województwa kujawskie w odpowiedzi na tę propozycyą radzą zaprowadzić przy zachowaniu pewnych formalności tajemne głosowanie czyli zasadę większości, ale zastrzegają się, aby jéj nie stosowano do elekcyi królów i do rozstrzygania o wojnie zaczepnéj [3]). Usiłowania i rady, jak wiadomo, były daremne. Sejm styczniowy 1673 r. zatrzymał dawne prawo jus vetandi (Vol. leg. 5, 88).

Rwanie sejmów trwało daléj. Skutki nierządu były widoczne. „Czuje je dotkliwie rzeczpospolita“ tak głosi sejmik radziejowski w roku 1699. „Rękoma własnemi, powiada ślachta kujawska, dotykamy się tych następstw szkodliwych“ [4]). Jakaż rada na to? Otóż w danym razie, tak proponuje instrukcya sejmikowa, niech nie jeden poseł, ale wszyscy jednego województwa z protestacyą wychodzą [5]) (z sali obrad sejmowych i sejm zrywają). Oczywiście była to oliwa do ognia.

Odtąd rzadko już za Augusta II i Augusta III brano pod uwagę środki stłumienia nierządu. Choroba stawała się chroniczną. Tylko przeciwnie, od czasu do czasu zalecano posłom [6]), aby strzegli prawa wolnego głosu i wolnéj elekcyi jako dwóch filarów wolności ślacheckiéj, a w danym razie przy nieprzyjęciu wniosków lub żądań wojewódzkich, aby sejm zrywali... Uchwała 1717 r. dała anarchii sankcyą prawną.

W roztrząsanym tu stosunku sejmiku do sejmu zasługuje jeszcze

---

[1]) II, 262, 289. [2]) II, 365, Apr. 27. [3]) II, 394, 1672, Dec. 13. [4]) Instr. 1699, Jun. I, III, 239. [5]) Tamże. [6]) 1710, IV, 173, 1735, V, 47 i in.

na uwagę jedna strona—nieprzysłanie posłów na sejm walny w skutku zerwania sejmiku wojewódzkiego.

Ogólna zaraza, która jak rak toczyła rdzenną siłę sejmu walnego w kształcie zasady jednomyślności, dotknęła także i sejmiki. Posłów na sejm obierano unanimi consensu [1]). W pierwszym okresie, o ile się zdaje, ta wymagana jednomyślność nie rozrywała zgody. Za Jana Kazimierza uświęcone od 1652 r. liberum veto zaczęło także bujnie wschodzić jak kąkol na niwie życia sejmikowego. Kto się na ten lub inny wniosek nie zgadzał, opuszczał sejmik z protestem, zrywając czyli psując obrady. O pierwszym takim wypadku z nieznanéj nam przyczyny wspominają akta pod 1666 r. w województwach kujawskich. Jeżeli sejmik nie przyszedł do skutku, posłowie nie mogli być obrani i sejm odbywał się bez udziału województwa. Tak się stało za Jana Sobieskiego w 1689 roku, kiedy sejm się odbywał bez posłów kujawskich [2]). Pociągało to za sobą znaczne niedogodności. Stanowiono na województwo bez województwa.

Dlatego też zapobiegano temu, aby sejmik elekcyjny przedsejmowy czyli poselski mógł zgodnie przyjść do skutku. Jeżeli go zerwano, trzeba się było jak najśpieszniéj starać o wyjednanie u króla uniwersału na złożenie nowego. W 1666 r. sejmik zerwany odbył się 28 września, powtórny w dniu 25 października [3]). Jeżeli czas przedsejmowy był za krótki a król zbyt daleko od miejsca sejmikowego, już po zerwanym pierwszym drugi odbyć się nie mógł sejmik. W województwach kujawskich był zerwany sejmik poselski, o ile dojść można, w roku 1692, 1695, 1733 i in. [4]). Potrafiono wtedy wyjednać jeszcze we właściwym czasie uniwersał królewski dla zgromadzenia powtórnie ślachty kujawskiéj. Ale podobne wypadki mogły się zdarzać częściéj, o których nie doszły nas wiadomości. Starano się więc zapobiedz złemu przez wprowadzenie większości przy głosowaniu w sprawie obioru posłów. Zdaje się, że ta sprawa najczęściéj dawała powód do niesnasek i kłótni. Tu najwięcéj pola znajdowała dla siebie prywata. Przyjęta na Kujawach wzorem Wielkopolski pluralitas [5]), potwierdzona przez konstytucyą sejmową 1685 roku [6]), cieszyła się niezbyt długo powagą obowiązującego prawa. Niebawem powstała przeciwko niéj opozycya w 1690 r., domagająca się stosowania zasady jednomyślności [7]). Wprowadziło to

[1]) 1661, 1666, II, 119, 166. [2]) III, 139. [3]) II, 169. [4]) III, 162, 181, V, 2. [5]) III, 89, 1685, Jan. 8. [6]) Vol. leg. V, 727. [7]) III, 139.

znów zamieszanie do obrad sejmikowych. Wśród tego ścierania się dwóch prądów opinii krzewiła się anarchia. Za Augusta III zdaje się, że górę wzięła jednomyślność, która stawała się w owym czasie źródłem ciągłych sporów, kłótni i nierządu bez granic. Brak instrukcyj sejmikowych na sejmy 1742, 1744, 1746, 1750, 1756, 1760 chyba tylko da się objaśnić niedojściem sejmików poselskich, zerwaniem obrad, niedopuszczeniem sejmikujących do obrania posłów. Dochowały się nawet we współczesnych księgach grodzkich liczne ślady różnych protestów i manifestów sejmikującéj ślachty, która zrywała sejmiki to deputackie, to gospodarskie. Między innemi są również manifestacye z r. 1752, 1760, unieważniające na zasadzie liberum veto sejmiki poselskie [1]).

Do uzupełnienia tego ponurego obrazu należy jeszcze i ten rys dodać, że sejmiki wpływały na organizacyą sejmu czyli ciała ustawodawczego, na bieg obrad sejmowych nie tylko przez posłów przysyłanych z instrukcyami albo raczéj z nieodmiennemi postanowieniami sejmikowemi. Stosunek sejmików wyrażał się nadto w uchyleniu się od udziału w sejmie przez nieprzysłanie posłów w skutek zerwania sejmiku, o czém właśnie szczegółowiéj tylko co się nadmieniło. Była atoli jeszcze inna strona tego stosunku. Był inny jeszcze żywioł nieporządku, który sejmiki wprowadzały do sejmu, kiedy po zerwanym nieraz umyślnie sejmiku partya opozycyjna, wyjednawszy sobie powtórnie sejmik, odbywała go nie jawnie, ale jakby w tajemnicy z pominięciem formalności i tam przeprowadzała swoich kandydatów oraz swoje instrukcye. Snadź około 1733 roku zagęściła się taka zgubna praktyka [2]), skoro uchwalono przedsięwziąć środki przeciwko niéj zaradcze, które także nie skutkowały należycie, bo ponownie wzmiankują instrukcye o nadużyciach podobnych w 1738 i 1748 roku [3]). Przeciwko posłom obranym w ten sposób nieprawnie powstawała na sejmie opozycya, trawiono czas na rugach, wywoływano przez to kłótnie, zwady, a wreszcie i krwawe bójki.

Stosunek sejmików do dawnego głównego sejmu, który odbywał się w Kole i był niejako sejmikiem prowincyonalnym, wielkopolskim, ustaje niemal zupełnie w tym okresie. Te pośredniczące między sejmikami a sejmem zgromadzenia, które generałami nazywano, nie przychodzą już do skutku. Wśród rozbujałego sejmikowania brak na nie czasu. Niekiedy tylko wzmianka się o nich znajduje w instrukcyach.

---

[1]) Radz. Gr. Rel. 23, f. 2, 881. [2]) V, 20. [3]) V, 69, III.

Województwa kujawskie w 1666, 1669 roku [1]) domagają się wskrzeszenia sejmiku głównego w Kole, który i w poprzednim okresie mocą konstytucyi 1611 r. był po dłuższéj przerwie swego istnienia znów do życia powołany. W chwilach wielkiego zamętu po jednym lub drugim niedoszłym zerwanym sejmie uciekano się do tego środka w przypuszczeniu, że ułatwi on zaprowadzenie ładu i porządku w obradach sejmowych. Tak charakterystycznie brzmi w instrukcyi województw kujawskich w 1666 roku wniosek przywrócenia sejmików kolskich. Przypomniano sobie stare czasy i pod urokiem wspomnień powzięto ułudną nadzieję, że za pośrednictwem wskrzeszonéj instytucyi da się w sejmie osiągnąć jedność i zgoda: „gdy się na retroacta saecula oglądamy, daleko coś w zwyczajach i porządkach dawniejszych zbawienniejsze znajdujemy.“ Więc wniosek ztąd, „aby zwyczaj dawny odprawowania sejmików na tych miejscach“ (w Kole i w Korczynie) był przywrócony [2]). Zdaje się, że kilka razy w tym okresie istotnie generalne sejmiki przyszły do skutku [3]), ale w ogóle znaczenie ich i powaga upadły zupełnie. Sejmiki wprost do sejmu wysyłały swych posłów i może ten stosunek bezpośredni uważały za dogodniejszy dla siebie, za korzystniejszy dla utwierdzenia swéj przewagi.

Jestto też bowiem właściwie okres rozkwitu władzy i znaczenia sejmików. Są one nietylko czynnikami ustawodawstwa ogólnego przez swój udział w sejmie, ale stają się same poniekąd ciałem prawodawczém, stanowiącém pewne prawa, mającém niejako władzę samoistną. Z natury swojéj w jednolitém państwie, gdzie jedność władzy ustawodawczéj bezwarunkowo utrzymaną być powinna, ciała sejmikowe nie mogą być niczém inném, jeno ciałami zarządzającemi, administracyjnemi, wprowadzającemi w wykonanie pewne ustawy, uchwały i przepisy władzy ustawodawczéj lub najwyższéj zwierzchności.

Pod pewnym względem trzymano się téj zasadniczéj myśli i w drugim okresie rozwoju sejmików. Sejmiki mogły się zgromadzać tylko za pozwoleniem króla lub na podstawie prawa sejmowego. Zgromadziwszy się, miały moc uchwalać tylko w tych przedmiotach, do których przez króla lub sejm upoważnione były. Wkraczać w dziedzinę administracyi ogólnéj lub częściowéj wojewódzkiéj, wydawać uchwały, przepisy lub rozporządzenia bez wiedzy lub potwierdzenia sejmu — tak da-

[1]) II, 166, 172, 252. [2]) II, 252. [3]) Takby sądzić należało z instrukcyj królewskich przedsejmowych za Jana Sobieskiego. Na ten domysł naprowadza także instrukcya radziejow. sejmiku z 1690 roku, III, 145.

leko, tak wysoko sejmiki sięgać nie mogły. Kiedy uchwaliły województwa kujawskie w 1685 roku, że posłów i deputatów obierać będą większością głosów, wypadło im wprzód wyjednać w sejmie konstytucyą, któraby nadała moc obowiązującą temu postanowieniu. Nawet kiedy uchwalano podatki na sejmikach, co w drugim okresie tu roztrząsanym stało się powszechném, potrzebną była na to uchwała sejmowa. Już bardzo wcześnie wprawdzie podkopano w tym względzie powagę sejmu, kiedy z góry dawano sejmikom upoważnienie do stanowienia uchwał podatkowych i wybierania podatków w rozmaitych kształtach i pod rozmaitemi nazwami. Tak np. w 1661 roku zażądały województwa kujawskie od swych posłów, aby przynieśli z sejmu upoważnienie do ustanowienia sobie według woli podatku cum approbatione laudorum t. j. wraz z potwierdzeniem z góry wszelkich uchwał sejmikowych [1]).

Pomimo tych ograniczeń sejmiki w rzeczy saméj wzniosły się wysoko na szczeblach powagi i władzy jako ciała ustawodawcze i ciała administracyjne. Instrukcye już wskazują, jak się w tym okresie zachowywały sejmiki względem sejmu. Ograniczenia posłów, wyłączenia na rzecz władzy sejmików tak szerokie i tak częste dowodzą, że sejmik stawał się znacznym punktem ciężkości i ogniskiem poniekąd władzy ustawodawczéj. Sejmiki posejmowe czyli relacyjne wysuwają się na pierwszy plan coraz widoczniéj. Każda ważniejsza zmiana, zaprojektowana na sejmie walnym, każde choćby mniejsze przekształcenie w urządzeniach administracyjnych podlega wprzód roztrząsaniu na sejmiku, poczém następuje przyjęcie lub odrzucenie wniosku. Znaczenie sejmików relacyjnych wzrasta w tym okresie jeszcze i z tego powodu, że sejmy częściéj niż poprzednio rozchodzą się na niczém. Po zerwanym zaś sejmie, gdy naglące niebezpieczeństwo wymagało gwałtownie zaradczych środków, sejmiki relacyjne na wniosek króla obradowały nad sposobami odwrócenia złego.

Najwydatniejsze miejsce zajmuje sejmik wojewódzki jako ciało administracyjne zwłaszcza w sprawach skarbowych i wojskowych, które się głównie wysuwają na pierwszy plan obrazu wewnętrznego zarządu wojewódzkiego. One stanowią najsilniejszą sprężynę ruchu, one tworzą oś, około któréj obraca się życie sejmikowe.

W wymiarze sprawiedliwości udział sejmików w trybunale koronnym

---

[1]) II, 110.

spoczywa na dawnych podstawach zdobytych w początkach poprzedniego okresu. Sejmiki wysyłają rok rocznie swoich deputatów, bo na tém głównie polega ich udział w najwyższém sądownictwie apelacyjném czyli trybunalskiém. Utartych dróg i wyrobionych form oraz przepisów trzymała się praktyka obiorcza. Co rok zjeżdżała się ślachta obu województw do Radziejowa w początkach września i obierała tam czterech deputatów. Spokojnie i prawidłowo mogła była odbywać się ta czynność elekcyjna, skoro w ogóle innych zasadniczych nie zaprowadzono zmian w organizacyi trybunału, gdyby i tu nie był się zakradł duch nieładu i niska prywata. Deputatów obierano jednomyślnością głosów. Wprawdzie od 1685 roku odstąpiono chwilowo od téj zasady, ale niebawem i w téj dziedzinie znów liberum veto jako kąkol wśród zboża wschodzić i bujnie rosnąć zaczęło. Sejmiki deputackie stały się polem walki zawziętych przeciwko sobie stronnictw. Na podstawie liberum veto zrywano je tak samo, jak zrywano sejmiki poselskie. Skutek bywał ten sam: nie posyłano deputatów do trybunału. Najwięcéj ucierpiały od téj anarchii sądy trybunalskie w XVIII wieku za obu Augustów. Szczególniéj za Augusta III obfite spotykają się manifestacye w aktach grodzkich z powodu zerwanych sejmików deputackich. Podobne ułomności przedstawia w tym okresie i systemat elekcyjny w zastosowaniu do urzędów podkomorskich, do urzędów sądu ziemskiego, kiedy przez długie lata nieraz z powodu nieobrania kandydatów sądy czynnemi nie były. Lubo elekcye pomienione odbywały się, jak wiadomo, nie na sejmiku, lecz na zjazdach wojewódzkich, ale i te ulegają wpływowi rozwielmożnionego ducha anarchii.

Na obrazie więc zarządu wojewódzkiego, gdy czynność sejmiku deputackiego nie wielką odgrywała rolę, występuje na pierwszy plan, jak się wyżéj nadmieniło, administracya skarbowo-wojskowa. Łączność tych dwóch gałęzi zarządu, ścisła między niemi spójnia ztąd, jak wiadomo, pochodziła, że sejmiki uchwalały podatki u siebie oraz na sejmie tylko wyłącznie na cele obrony wojennéj, albo też same na siebie brały organizacyą siły zbrojnéj zamiast dawania poborów, lub też w niektórych razach wyjątkowych i w jednym i w drugim kształcie uiszczały się ze swego obowiązku względem rzeczypospolitéj.

Najszerzéj też rozgałęził się ten zarząd. Powstał cały systemat władz sejmikowych, który się rozwinął kosztem władz i urzędów koronnych. Do najważniejszych znamion téj organizacyi skarbowéj sejmiko-

wéj należy: deklarowanie na sejmie pewnéj oznaczonéj sumy podatkowéj według stałéj taryfy, odpowiedzialność za dostarczenie skarbowi téj kwoty, zawiązanie około 1650 roku skarbu wojewódzkiego, uchwalanie podatków i ciężarów na uzupełnienie deklarowanéj sumy, sądy skarbowe w 1658 r. zaprowadzone, kontrola poborców obieranych na sejmiku, sądzenie zalegających w podatkach, szafowanie dochodami skarbu wojewódzkiego na inne cele aniżeli uzupełnianie niedoborów, bezpośredni udział sejmików w instytucyi sądowo-skarbowéj, w trybunale radomskim przez deputatów lub komisarzy skarbowych obieranych na sejmikach, podobnież bezpośredni udział sejmików w komisyach wojskowych płatniczych, do których także wysyłano z sejmiku komisarzy. W zarządzie zaś wojskowym jako znamienną cechę należy podnieść bezpośredni niekiedy udział w organizowaniu siły zbrojnéj wojewódzkiéj w kształcie żołnierza zaciężnego lub łanowego, mianowanie rotmistrzów, prowadzenie z niemi rachunków. W czasie pospolitego ruszenia sejmik obmyśla środki celem zapewnienia bezpieczeństwa i pokoju w województwie.

W administracyi zaś wewnętrznéj widać ślady tylko bardzo słabéj działalności.

Skarbowość i wojskowość przedstawiają zatém, jako gałęzie administracyi publicznéj, obraz najzupełniejszéj decentralizacyi, wbrew wszelkim zdrowszym i rozumniejszym pojęciom. Głównego ogniska, w którémby się jednoczyły czynności, w którémby się mieściła zwierzchnia władza, prawie nie masz. Podskarbi koronny, hetman wielki koronny, są w zupełnéj zależności od sejmików. Ku nim się przenosi punkt ciężkości, około sejmiku tworzy się ognisko, dokąd spływają wszystkie promienie ruchu. Jeżeli jaka gałąź administracyi nie może być rozdzielaną na cząstki, na drobniejsze kółka, to przedewszystkiém skarbowość i wojskowość. Zasada urzędów społecznych a jak u nas sejmikowych najmniéj może być stosowana do tych dwóch naczelnych zarządów, na których właściwém, prawidłowém i energiczném działaniu polega siła i bezpieczeństwo państwa.

Decentralizacya skarbowa albo administracya sejmikowa sprowadza w tym zarządzie zamiast dawnego prostego systematu cały mechanizm bardzo skomplikowany, niesłychanie kosztowny i wręcz nie odpowiadający celowi. Owszem w tém nadmiernem obarczeniu sejmików obowiązkami administracyi skarbowéj tkwi jedna z tych przyczyn, które paraliżowały swobodniejszy ruch życia publicznego i stały się powo-

dem ruiny ekonomicznéj i politycznéj całéj rzeczypospolitéj. O ten szkopuł wytworzony przez zbyt szeroką władzę sejmików rozbiła się po części jedność państwa, nadwątliły się podwaliny gmachu, który nie zdołał oprzeć się słabym nawet podmuchom przeciwnych wiatrów.

Całe postępowanie skarbowe odznacza się niesłychanie ociężałym biegiem i przypomina chód konia i rycerza średniowiecznego, który się ugina pod ciężarem żelaznéj zbroi. Łatwo się o tém przekonać. Dość przejrzeć lauda i instrukcye z kilku lat panowania któregokolwiek króla. Odsłoni nam się zaraz obraz o wydatnych bardzo rysach. Za Jana Kazimierza, za Michała, Sobieskiego, za Augusta II rok rocznie niemal ciężkie klęski na kraj spadają. Ustawicznie trzeba mieć wojsko w pogotowiu. Ruszenie pospolite, które jest raczéj przeszkodą niżeli pomocą, nie może podołać zadaniu. Potrzeba odbić cios, odeprzeć nieprzyjaciela: Szweda, Tatarzyna czy Turka. Może to uczynić wojsko zaciężne, roty najemne.

W obec niebezpieczeństwa, które zagraża lub już się na karki zwaliło, król Jan Kazimierz albo Michał Korybut lub inny z jego następców rozsyła uniwersały np. w początkach stycznia na sejm do Warszawy mający się odbyć w końcu lutego. Sejmiki w styczniu lub w lutym obradują nad przedmiotami wyłuszczonemi w instrukcyi królewskiéj i wysyłają swych posłów z właściwemi uchwałami i pełnomocnictwami.

Sejm walny trwa sześć tygodni i w danym razie najwcześniéj w połowie kwietnia uchwala podatki na podstawie złożonych przez województwa deklaracyj. Nie prędzéj jak w dwa lub trzy tygodnie po sejmie walnym odbywa się sejmik relacyjny, na którym województwo, wysłuchawszy sprawozdania posłów, potwierdza zadeklarowane przez nich sumy podatkowe. Jednocześnie uchwala sejmik dla zapewnienia sobie całkowitego poboru dodatkowo pogłówne np. na Żydów, czopowe na mieszczan i t. d. Następuje publikacya uniwersałów, oznaczenie terminu zniesienia podatku na początek czerwca lub lipca. Po zgromadzeniu pieniędzy szafarze wojewódzcy otrzymują termin trzy lub czterotygodniowy do odwiezienia poborów na miejsce wskazane przez króla do Lwowa, do Lublina, albo do obozu, dokąd się ma zgromadzić zaciężny żołnierz. Sześć, siedm miesięcy w najlepszym razie upłynęło od czasu, kiedy król postanowił zapobiedz niebezpieczeństwu. Przy uciążliwszych podatkach jak np. w 1652 r. rozkładano je na cztery raty. Wtedy oczywiście zebranie całéj sumy pieniędzy trwało jeszcze dłużéj. A nieprzyjaciel tymczasem nie czekał. Owszem ponieważ uchwała sej-

mowa w Polsce, termin składania poboru były rzeczą jawną, głośną, powszechnie znaną, to właśnie Tatarzy i Turcy, mając o tém wiadomości, zwykle najazdy swe urządzali w trakcie większych przygotowań wojennych, aby zaskoczyć bezbronną rzeczpospolitą, nim swe siły zgromadzić zdołała. Wprawdzie i w poprzednim okresie za Jagielonów istniał podobny brak obronności, ponieważ skarbu nie było z zapasowym groszem [1]), ale przy ześrodkowaniu zarządu w rękach podskarbiego mniéj było mitręgi, zwłoki, większy względnie pośpiech i większa energia w gromadzeniu pieniędzy, większa ścisłość i dokładność w działaniu organów wykonawczych.

Za obu ostatnich Jagielonów, za Batorego i w części za Zygmunta III, gdy na sejmie zapadła uchwała podatkowa, była ona jednostajną na całą rzeczpospolitą ze zmianami szczegółowemi, które w sobie mieścił uniwersał podatkowy. Drukowane egzemplarze przywozili ze sobą posłowie do województw, albo kancelarya niebawem rozsyłała je do wszystkich grodów dla ogłoszenia w miastach, miasteczkach i po parafiach. W uniwersale były podane nazwiska poborców każdego województwa obranych na sejmie, były wskazane miejsce i dzień znoszenia podatku i odwiezienia przez poborców do skarbu. Była to organizacya prostsza, jaśniejsza i odpowiedniejsza.

Po zaprowadzeniu tak zwanych deklaracyj i po przeniesieniu do sejmików rozkładu podatków zachodziła potrzeba składania zawsze oddzielnego sejmiku relacyjnego. Tu dopiero wszczynały się nieraz długie, namiętne spory, kiedy szło o to, co nazywano technicznym wyrazem—modus contribuendi. Przyniesiono wprawdzie z sejmu deklaracyą zapłacenia 10-ciu czy 15-tu, czy mniéj lub więcéj podymnych albo poborowych, ale od sejmiku zależało zastąpić w inny sposób równoznaczną sumę przez uchwalenie podatków wojewódzkich. Na całym obszarze Polski w jednym i tym samym prawie czasie sześćdziesiąt kilka sejmików obradowało nad tym samym przedmiotem i różne odmienne uchwalono sposoby wybierania podatku. Nie było tu już ani normy, ani rodzaju jednostajnego. W każdém niemal województwie inaczéj. Uniwersałów podatkowych nie ogłaszano. W Radziejowie czy w jakiéj innéj podobnéj mieścinie wojewódzkiéj drukarni nie było. Publikacya poboru, warunków, miejsca, czasu odbywała się albo za pośredni-

[1]) Skarb rawski czyli kwarciany starczył zaledwie na utrzymanie szczupłéj bardzo liczby zaciężnego żołnierza.

ctwem okólników pisanych, albo przez ustne na kazalnicach obwieszczenia. Ztąd takie postępowanie wymagało dłuższych terminów, a szło krokiem powolnym, leniwym. Różność, niejednostajność w podatkach sprowadzała zamęt.

W skutku niedostatecznych podatków we właściwym czasie, w skutku opóźnienia przeciągał się zamierzony termin wyprawy wojennéj. Albo też przedsięwzięta istotnie wyprawa, dla innych nieprzewidzianych przyczyn trwała dłużéj, aniżeli uchwalone i dostarczone pieniądze wystarczyć mogły. Powstawały ztąd długi. Niepłatne wojsko zawiązywało konfederacye jak w 1662 i 1696 r. Spłatę należności przyjmowały na siebie sejmiki i znów rozkładały przyjęte na siebie w skutku uchwały sejmowéj zobowiązania pieniężne względem wierzycieli skarbu t. j. względem wojska. I tu także niedostarczenie pieniędzy na czas oznaczony sprowadzało ciężkie następstwa, o których się jeszcze niżéj wspomni.

W samym systemacie podatków wojewódzkich uderza jedna wielka jego wada, o któréj się już wyżéj nadmieniło, a która polega na tém że całe gospodarstwo skarbowe było głównie gospodarstwem rabunkowém. Zasadzało się zaś na tém, że stan panujący ślachecki oszczędzał siebie najwięcéj, a zwalał najcięższe brzemie na mieszczan, Żydów i chłopów.

Skarbowość wojewódzka oprócz téj ułomności, oprócz wielkiéj swéj wady, że przyczyniała się do wolnego tempa całego postępowania, które owszem zawsze zmierzać powinno do jak najszybszego zgromadzenia pieniędzy podatkowych, miała przyrząd bardzo złożony, działający wśród ciągłych zmian. Ustawicznie zmieniające się aż do 1717 roku podatki, to pobory lub podymne z abjuratami lub bez abjurat, których wybór zostawiony nieraz do woli opodatkowanego, to pogłówne, to akcyza, to szelężne, to czopowe według zmiennéj normy. Czopowe i szelężne to pobierane wprost, to wydzierżawiane. Poborcy za każdym razem, a więc niemal co rok inni, bo obierani na sejmikach. Wraz z niemi zmieniający się często subkolektorowie. To znów przysięgi. Przysięgi poborców za każdym razem, a jeszcze zmudniejsze przysięgi opodatkowanych przy wybieraniu pogłównego, akcyzy, szelężnego i t. d.

Kontrola sejmikowa, która zapobiedz miała nadużyciom poborców uchylających się przez kilka lat od składania rachunków, również urządzona bardzo ułomnie i niedostatecznie. Jakkolwiek zaprowadzone od roku 1658 sądy deputackie albo skarbowe używały nawet powagi sądo-

wéj w rzeczach tyczących się zatrzymania podatków przez opodatkowanych lub przez poborców, jednakże zaległości bywały znaczne. Komisye skarbowe wysadzane przez sejmik grzeszyły nadmiernym składem swych członków, których bywało niekiedy do trzydziestu. Posiedzenia ich łatwo się zamieniały na rodzaj gwarnego sejmiku. Komisye zmieniane często, bo zawsze z wyboru powstające, nie miały w sobie dość żywiołów do wyrobienia i ustalenia metody, udoskonalenia strony technicznéj. Rozbite następnie na dwie części, na izby skarbowe oddzielnie dla województwa brzeskiego i inowłocławskiego, jeszcze więcéj oddalały się od pewnéj jednostajności.

Dekreta sądowe komisyj skarbowych nie miały dostatecznéj powagi i dość silnéj i energicznéj egzekucyi. Między sądami grodzkiemi, do których pierwotnie należały sprawy skarbowe a sądami deputackiemi czyli komisyjnemi, istniało pewne współzawodnictwo, a ztąd powstawały kolizye. Wykonywanie wyroków wydawanych przez instytucyą sejmikową nie znajdowało dość chęci i podtrzymania w urzędach koronnych. W ogóle brak powagi, brak silnéj egzekucyi dekretów sądowych w sprawach podatkowych przyczyniały się między innemi niemało do powstawania znacznych zaległości, niedoborów i tego nieładu, który ubezwładniał rozwój wszelkiego prawidłowszego życia publicznego. Szczególniéj podnieść należy tę okoliczność, że sejmik w rzeczach postanowionych przez siebie podatków nie miał dostatecznéj powagi, żeby zwalczyć ciągle powtarzające się nadużycia, nie drobne, nie te zwykłe, nieuniknione, jak np. przy składaniu fałszywych deklaracyj, ale znaczne, niemal systematycznie popełniane ze szkodą skarbu wojewódzkiego, zwłaszcza w zakresie podatków konsumpcyjnych przez ślachtę, a głównie przez duchowieństwo. W miastach i miasteczkach zakładali duchowni karczmy i szynki na gruntach poświętnych, libertowanych, czynili to samo na podmiejskich posiadłościach właściciele ziemscy, uchylając się tym sposobem ustawicznie od opłaty czopowego i szelężnego i czyniąc przez to niezmiernie dotkliwą dla miast konkurencyą. Pozywanie do sądów, posyłanie deputacyj do biskupa, zagrożenie ostrą egzekucyą pozostawało bez skutku [1]), Czopowe i szelężne coraz mniéj przynosiło dochodu. Zakorzenionych głęboko nadużyć w tém uchylaniu się od podatków konsumpcyjnych, w osłanianiu od pogłównego

[1]) III, 1690, 155, 159, 164.

poddanych, którzy uciekali do dóbr duchownych, sejmiki żadnym sposobem wytępić nie zdołały.

Administracya skarbowa kierowana przez sejmiki była nadto, prócz swych wad zasadniczych, opieszałości i niedbałości, niezmiernie kosztowną. Wiadomo, że to zresztą stanowi znamienną cechę wszelkiéj decentralizacyi wszędzie i po wsze czasy. Zamożna społeczność w epoce swojego dobrego bytu łatwo opłacać może koszta takiéj administracyi autonomicznéj. Ale w czasach wielkich klęsk ekonomicznych, upadku materyalnego, biedy powszechnéj w kraju, ciężar kosztownego zarządu skarbowego przez organa miejscowe, obieralne, jest bardzo dotkliwy. W takich okresach przesilenia oszczędność publiczna staje się konieczną, nieuniknioną, a dojść do niéj można przez ścisłą wszechstronną centralizacyą skarbowo-administracyjną.

Poborcy pobierali średnio po $3\frac{1}{3}\%$ od podatków przez siebie wybranych. Jeżeli więc w 1683 roku w województwach kujawskich podymne uchwalone na sejmie wynosiło 104,401 zł., to na rzecz poborców przypadło z téj sumy z górą 3,300 zł. Od czopowego, od szelężnego, czy je sejmik wydzierżawiał, czy je sam wybierał, opłacał jeszcze większy procent. Jeżeli pieniądze wypłacano na miejscu za kwitami lub asygnacyami, to bądź poborcy, którzy tę czynność pełnili, bądź szafarze podobnież brali wynagrodzenie. Do kontroli tych podatków zjeżdżali się osobno komisarze izb skarbowych wojewódzkich nieraz w licznym składzie po 20 i 30 osób, którym również przyznawano niekiedy honoraryum za prace. Dwom komisarzom zaś wysyłanym do trybunału skarbowego w Radomiu do kontroli poborców całéj rzeczypospolitéj płacono po 1,200 zł., co razem wzięte uczyni co najmniéj 8 do 10% od podatków sejmowych na rzecz administracyi skarbowéj. Nie jest tu braną na uwagę żadna inna administracya koronna, tylko jedynie sejmikowa.

Wojskowość nie zrobiła w kierunku decentralizacyjnym żadnego kroku naprzód. Jak poprzednio tak i w tym drugim okresie polega ona na tych samych podstawach, a sejmik rządzi się temi samemi zasadami czy to w ruszeniu pospolitém, czy téż w tworzeniu i uzbrajaniu chorągwi powiatowych. Jako znamienną cechę tego okresu tylko przytoczyć to należy, że podwaliny pewnego porządku, jaki dawniéj jeszcze istniał, słabną i chwieją się, że z karbów wychodzą ustalone przez wieki stosunki, że nieład się zakrada w skutku złéj administracyi skarbowéj, że wreszcie powstaje w téj dziedzinie zamęt, przedstawiający w całéj pełni

opłakane następstwa rządów sejmikowych. Ruszenie pospolite pozbawione wszelkiego znaczenia pod względem wojskowym, lekceważone przez królów już w poprzednim okresie, omijane nawet starannie jako przeszkoda, jako żywioł nieładu i anarchii, było z konieczności wzywane w téj epoce ciężkich wojen szwedzkich, moskiewskich i tureckich. Pod Beresteczkiem w 1651 roku nie zaszkodziło, pod Gołębiem w 1673 roku pozostało wiernem swéj zasadzie anarchicznéj. Powoływane od czasu do czasu, nawet jeszcze za Augusta II, przedstawiało ono obraz wewnętrznego w województwie nierządu. Bezkarnie uchylali się od ponoszenia tego ciężaru możniejsi lub śmielsi. Pozorne zastępstwa uszczuplały znacznie siłę liczebną ruszenia. Dawniéj królowie surowo karali nieobecnych konfiskatą dóbr. Teraz gdy na ruszeniu pospolitém nic im nie zależało, spoglądali obojętnie na nadużycia. Sejmiki przeto same rozciągnęły dozór nad obowiązkiem służby w pospolitém ruszeniu, nad tą ogólną, powszechną powinnością, a jakkolwiek względem nieobecnych stanowiły te same surowe kary, tę samę ostrość prawa z roku 1629-go, jednakże postanowienia ich nie miały dostatecznéj powagi i egzekucyi. Lekceważonemi były sądy kapturowe, do których w czasie bezkrólewia należały podobne sprawy; również powagi nie miały sądy wojskowe w tym celu naznaczane. O braku wszelkiéj karności podczas ciągnienia pospolitéj ruchawki, wspominać tu nie ma żadnéj potrzeby. Znane są powszechnie te straszne zniszczenia, jakie ona po sobie zostawiła za każdym razem. Pod Gołębiem na przestrzeni kilku mil powstała nagle, jak świadczą liczne protestacye w aktach grodu stężyckiego, jedna wielka pustynia. Sądy wojskowe, sprawowane z ramienia sejmików, nie miały za sobą żadnéj powagi. Jeszcze smutniejszy obraz przedstawiała wojskowość, kiedy sejmiki zajmowały się albo z mocy ogólnéj uchwały sejmowéj albo na podstawie własnych deklaracyj wystawieniem chorągwi powiatowych. Uderzał tam brak wszelkiego pośpiechu, ścisłości, znajomości rzeczy. Całe postępowanie było bardzo złożone, ociężałe. Obierano miejscowych rotmistrzów nie zawsze dość obeznanych z wojskowością. Obierano komisarzy z łona sejmiku dla popisania i zlustrowania zaciężnych. Rotmistrzowie winni byli przysyłać do swojego województwa poświadczone przez hetmana w obozie listy imienne każdéj chorągwi dla otrzymania na dalszą ćwierć roku umówionego żołdu. Nieuiszczenie się z należności pociągało za sobą albo bezczynność zaciężnego żołnierza albo samowolną a straszną egzekucyą wojskową, która najczęściéj niewinnie dotykała zubożałą ludność miejską albo wiejską.

Wadliwość i ułomność administracyi sejmikowéj w zakresie stosunków skarbowych i wojskowych były zbyt rażące, żeby wcześnie już nie zwróciły na siebie uwagi sejmikującéj ślachty i nie pobudzały do przedsięwzięcia jakiéjś naprawy. Jakoż tu i owdzie w laudach i instrukcyach sejmikowych odzywają się głosy, które we wnioskach swych dążą do uchylenia złego, ale są to po części tylko starania bardzo powierzchowne, myśli płytkie, środki zewnętrzne, nie sięgające do gruntu rzeczy. I tak w województwach kujawskich już w 1671 roku chciano się zrzec prawa stanowienia na sejmiku o podatkach wojewódzkich. Żądano od posłów, aby nadal nie przynosili z sobą modos contribuendi, ale takie podatki, jakie ustanowi i uchwali cała rzeczpospolita [1]). A więc chciano wrócić do dawnéj jednostajności. To samo płonne żądanie ponowiono jeszcze w 1683 roku. Zrzekano się dobrowolnie wszelkich deklaracyj czynionych na sejmie w imieniu województwa, zrzekano się prawa ustanawiania pewnéj sumy podatkowéj i zastępowania jéj podatkami dowolnie uchwalanemi na sejmiku [2]). Chciano natomiast, jak w 1671 r., aby jedna ogólna norma obowiązywała wszystkie województwa. Na tych bowiem sprawach, jak objaśnia ówczesne laudum, zwykły się były rwać sejmiki [3]). A wreszcie w 1693 roku żądano, aby nadal „płaca żołnierzom do skarbu koronnego się wracała", t. j. aby znów jak dawniéj podskarbi był szafarzem rzeczypospolitéj, aby więc pewna jedność po dawnemu była zaprowadzoną.

Po smutném doświadczeniu zrzekały się więc sejmiki same, dobrowolnie swych praw na rzecz zjednoczonego zarządu skarbowego. Następowała chwila przesytu. To co dawniéj uważano za prerogatywę, zamieniło się na nieznośny ciężar. Munera sunt onera. I stało się tak, jak w municypiach rzymskich w IV i V wieku, kiedy dostojnicy miejscy, dekurionowie czyli członkowie rady miejskiéj dobrowolnie wyrzekali się wszelkich zaszczytów, byle się zwolnić od ciążącéj na nich odpowiedzialności za niedobory podatkowe. Przyszły drużyny germańskie i zdjęły z karków ciężar, ale jednocześnie i życie zabrały. Przyszedł i w Polsce rok 1717 i ulżono sejmikom. Odebrano im zarząd wojskowy a w części skarbowy—ale zostawiono jad trujący w ich ciele. Organizacya wojskowo-skarbowa wprowadzona w skutku uchwały sejmu traktatowego w 1717 roku była przygotowana przez dojście anarchii w tych dwóch gałęziach zarządu do najwyższego szczytu w pierwszéj

[1]) II, 345. [2]) III, 71. [3]) III, 174

połowie rządów Augusta II. Zaprowadzono odtąd stałe lubo bardzo nieliczne wojsko. Ustanowiono stały podatek pogłównego, z którego zapewniono wojsku regularną płacę. Ustały więc sejmiki podatkowe, ustało podatkowanie sejmikowe, obieranie poborców, komisarzy sądów skarbowych, ustała rachunkowość wojskowo-skarbowa. Pozostał tylko skarb wojewódzki, do którego wpływało szelężne i czopowe, pozostało dysponowanie temi dochodami, pozostał obiór komisarzy do trybunału skarbowego w Radomiu, oraz inne czynności z zakresu dawniejszych praw reprezentacyi i samorządu wojewódzkiego. Zmiana dokonana w 1717 roku sprowadziła pewne polepszenie stosunków. Uporządkowano nieco obrady sejmikowe, zaprowadzono sejmiki gospodarskie, które jakby przez ironią nazywały się sejmikami boni ordinis, dobrego porządku, ale w instytucyach i tych nawet, ujętych w pewne karby a uszczuplonych znacznie pod względem zakresu ich czynności, żył i rozwijał się po dawnemu duch anarchii, który uzyskał nawet nową sankcyą prawną. Świadczą o tém dzieje wewnętrzne rzeczypospolitéj za Augusta II i syna jego Augusta III. Jak przed 1717 rokiem tak i potém w ciągu całego tego okresu przewaga sejmików nad sejmem psuje ustawicznie wewnętrzny porządek i harmonią w rzeczypospolitéj i wywraca dnem do góry wszelkie stosunki. Pomijając jednak główną zasadę, która tkwiła w wolnym głosie, w prawie każdego sejmiku niepoddawania się pod wolę ogólną sejmu, jeszcze sama organizacya sejmiku jako ciała zarządzającego była wadliwą, niedość wyrobioną i wykształconą. Brak jéj było udoskonalenia technicznego. Tworzyła się ona ciągle z jednych i tych samych przestarzałych żywiołów i na nowe formy nie potrafiła się zdobyć. Cechuje ją w tym względzie pewna nieudolność, dostrzegać się w niéj daje ubóstwo pomysłów i ta rutyna, świadcząca zawsze o ospałości ducha.

Sejmik wojewódzki ogarniający w drugim okresie, za Jana Kazimierza, Korybuta i następnych królów, tak obszerne pole czynności, zawsze w całym swym składzie obradował w rzeczach zarówno większéj jak i mniejszéj wagi. Sejmik nie znosił w swéj organizacyi podziałów, redukcyj, nie rad ustępował swéj władzy delegacyom lub komisyom, a jeśli je ustanawiał, to zawsze jednorazowo, na zasadzie obieralności. W całym swoim składzie, całéj ślachty osiadłéj i nieosiadłéj, sejmik stawał się zgromadzeniem bardzo liczném, częstém, a im częstszém tém uciążliwszém a ztąd mniéj dbałém.

Do Radziejowa trzeba było zjeżdżać o kilka a nawet o kilkanaście

mil na sejmik i przebywać pod gołém niebem w spustoszałéj mieścinie, gdzie za Jana Kazimierza zapanowała już ruina, która za Sobieskiego w tak okropnéj przedstawiała się postaci, że współczesnym czyniła odrazę. Miasteczko, gdzie były prawie same puste kąty, zamieniało się podczas sejmiku na istny obóz. Wśród ścisku i natłoku nie mogło być mowy o jakiéjś wygodzie nawet w klasztorze OO. Franciszkanów, dokąd możniejsza ślachta i dygnitarze zjeżdżali. W porze jesiennéj i zimowéj wśród słoty lub dokuczliwego mrozu pobyt w Radziejowie był prawie niemożliwym. A jednak sejmików bywało kilka do roku, po sześć, siedm i nawet więcéj.

Stały termin miał tylko sejmik deputacki we wrześniu w poniedziałek po święcie Matki Boskiéj. Co rok zaś przypadał wśród ciągłych sejmów walnych a tak często zrywanych, jeden sejmik przedsejmowy, w kilka tygodni potém relacyjny, następnie kilka podatkowych, wojskowych czyli wojennych z powodu pospolitego ruszenia. Nie mamy tu na myśli wyjątkowo burzliwéj pierwszéj połowy panowania Augusta II, tę w osobnym przedstawimy ustępie. Mówimy tu o zwykłych czasach za Jana Kazimierza lub Sobieskiego. Ze znanych nam ksiąg grodzkich oraz z dochowanych w nich aktów dojść niekiedy można, ile istotnie sejmików w danym odbyło się roku. O zerwanych wiadomości nie masz, innych—nie pozostały ślady. Lata jednak 1658, 1659, 1666, 1667, 1668, 1669, 1670, 1671, 1672 i wiele następnych, w ogóle lata ciężkich wojen lub domowych zamieszek świadczą, że średnio do roku odbywało się od sześciu do ośmiu sejmików.

Sześć zatém albo ośm razy do roku obracało się to wielkie koło rozmachowe, poruszając z miejsc ślachtę osiadłą i nieosiadłą i całą tę czeladź i służbę, z którą przyjeżdżać trzeba było na sejmikowanie obozowe do Radziejowa. Pomimo niewygód ślachta sejmikowała dość długo, niekiedy kilka dni, niekiedy tydzień cały. Przyczyniały sie do téj przewlekłości nietylko czcze spory o obiór marszałka, nietylko gadatliwość próżniaczego tłumu, nieumiejętne obradowanie, ale i sam nadmiar czynności. Sejmik bywał niekiedy obarczony nad siły sprawami bieżącemi. Wśród zgiełkliwych obrad nie mogąc im podołać, odkładał je do następnéj sesyi, która ponownie wymagała zebrania się całéj ślachty obu województw. Zaprowadzono zwyczaj limitowania lub prolongowania sejmików. W ten sposób obchodzono i łamano zasadnicze prawo, według którego, jak wiadomo, bez zezwolenia króla żaden sejmik odbyć się nie mógł. Zawieszano więc czynności sejmiku i jako niedokoń-

czone odkładano do następnego. Zaczął się ten zwyczaj pod koniec panowania Sobieskiego [1]). Sejmikowanie zatém po kilkakroć rok rocznie i po kilka dni zrzędu stawało się ciężarem dla wielu i przeszkodą do rozważnego i porządnego załatwiania czynności.

Sejmik przedsejmowy obradował na podstawie instrukcyi królewskiéj i nad przedmiotami w niéj dotkniętemi, ale często nie poprzestając na tém, sam z własnéj pobudki poruszał sprawy bieżącéj polityki i wewnętrznego zarządu całéj rzeczypospolitéj. Układano instrukcye dla posłów tak obszerne, szczegółowe, że po kilka arkuszy obejmowały. Instrukcya z 1672 roku zawierała 58 punktów czyli artykułów, w liczbie których znajdują się liczne instancye nietylko za osobami i instytucyami miejscowemi, wojewódzkiemi, ale nieraz za osobami z najodleglejszych kresów rzeczypospolitéj. Pod protekcyą sejmików z prośbami o instancye do sejmu, o wyjednanie prawa lub przywileju, o darowiznę, o królewszczyznę, o godność honorową, o nobilitacyą, uciekali się swoi i cudzy, duchowni i świeccy, ziemianie i wojskowi, wreszcie miasta i miasteczka ze skargami na hybernę, na starostów, na urzędy celne i t. d. Wysłuchanie instancyj, próśb i zażaleń, odczytanie listów nadsyłanych do sejmiku [2]), utarcie takich 60-ciu prawie artykułów instrukcyi, które musiały być wyrazem jednomyślności, wszystko to razem wzięte daje pojęcie o tém, ile na to potrzeba było czasu.

Na innych sejmikach szczególniéj relacyjnych prócz sprawozdań posłów, znów obszerne przychodziły pod rozprawy materye. Więc obrady nad temi wszystkiemi przedmiotami, które posłowie z sejmu walnego przynieśli „do braci", roztrząsanie nowych wniosków podawanych na sejmie. Więc sprawy podatkowe i co rok na nowo stanowienie normy podatkowéj, określanie jéj, jedném słowem wszystkie szczegóły całéj organizacyi poborstwa, szafarstwa, egzekucyi, rachunkowości. Więc odbieranie przysięgi za każdym razem od obieranych ciągle na nowo poborców, od komisarzy. Więc obiór komisarzy radomskich, wysłuchanie ich relacyj, przejrzenie rachunków, kwitów; to znów odbiór rachunków od komisyj wojewódzkich skarbowych, kwitowanie poborców, szafarzy, rotmistrzów i t. d. A daléj załatwianie spraw i reklamacyj o niesłuszne wybranie podatków, libertacye podatkowe, to dysponowanie solą i inne t. p. Do zakresu czynności sejmiku należało nadto przedsiębranie środków celem zabezpieczenia interesów woje-

[1]) 1691, III, 159. [2]) III, 96, 1685, wojewoda ruski o nobilitacye.

wództwa w wyższych zbiorowych instytucyach administracyjno-sądowych. Obierano instygatorów czyli plenipotentów, którzy we właściwych sądach przed trybunałem koronnym w Piotrkowie albo Lublinie lub przed skarbowym w Radomiu dochodzili krzywd wyrządzonych województwom lub osobom prywatnym. Powierzano im sprawy przeciwko wyższym dygnitarzom, kasztelanom lub wojewodom, jeśli nie będąc osiadłemi w województwie, wciskali się wbrew prawu i przepisom na urzędy [1]). Te wszystkie sprawy przychodziły pod obrady i rozstrzygnienie sejmiku w całym składzie sejmikującéj ślachty.

Wprawdzie niekiedy powierzano marszałkowi sejmikowemu załatwianie drobniejszych czynności, odpowiedź na listy, instancye i t. d., wprawdzie od 1658 roku powstały sądy deputackie czyli izby skarbowe, które zajmowały się rachunkowością, kontrolą, egzekucyą, sądownictwem skarbowém; ale bywały lata, kiedy tych komisyj nie uznawano za potrzebne, kiedy więc sejmik jednoczył u siebie całą władzę. I wtedy to ten cały nawał ważniejszych i drobniejszych spraw spadał na wielki kamień młyński sejmikowy, a sejmik wszystko to w całym swym składzie przerabiał rozmaicie, dokładnie i mniéj dokładnie, zupełnie jak kamień młyński: wiele ziarna na śrót przepuszczał, nie mając czasu na staranniejsze i dokładniejsze wywiązanie się z zadania. Sejmik był wielce zazdrosny o swoję władzę. Jak względem sejmu walnego zachowywał się nadzwyczaj oględnie, ostrożnie, dając swym posłom zwykle ograniczone do działania i stanowienia pełnomocnictwo, tak postępował względem delegacyj lub komisyj wysadzonych ze swego łona. Wyznaczał ich jak najmniéj, a zawsze z władzą ściśle określoną i nigdy na dłuższy przeciąg czasu, tylko do téj lub innéj sprawy, która w danym czasie przypadała. Ciągła obieralność stała sie prawidłem, zasadą. A te komisye czy skarbowe czy wojskowe znów tę miały osobliwość, że były liczne, wielogłowe, niekiedy bardzo liczne. I to była także jedna z wad organicznych urzędów sejmikowych. Zawsze sejmiki skłaniały się więcéj ku wieloosobowym delegacyom, jakby w kolegialności szukały rękojmi i środka przeciwko nadużyciu powierzonéj im władzy. Ten system kolegialny prowadził za sobą nieuniknione następstwo — albo zbyt długie obradowanie, przewlekłe postępowanie, gdzie prędkiéj potrzeba było decyzyi, albo też zupełną ospałość i brak czynności, kiedy odpowiedzialność spadała na wiele osób w ogóle a w szczególe na żadną.

[1]) 1670, II, 324, 1667, II. 184, 202.

Bywały wypadki, że minimalna liczba członków komisyi skarbowéj lub wojskowéj nie zebrała się w danym czasie, posiedzenie nie przychodziło do skutku, sprawy zalegały. Kiedy sejmik nie obradował, nie było w województwie żadnéj władzy, do któréj w każdéj chwili jako do istniejącéj, ciągłéj a nieprzerwanéj instytucyi odwołaćby się można było. Istniały przerwy kilkomiesięczne, co najmniéj, w rządach sejmikowych. Skoro sejmik się rozjechał, już szukaj wiatru w polu. Władza marszałka kończyła się wraz z zamknięciem obrad sejmikowych. Wyjątkowo tylko poruczano mu władzę wykonawczą w rzeczach mniejszéj wagi uchwalonych na sejmiku. Komisye albo izby skarbowe także tylko z delegacyi pełniły w danym czasie swe czynności ściśle określone. Więc oczywista, że się takie rządy ustalić nie mogły. Wątek ich zrywał się i targał co chwila. Zaczynano prawie wszystko na nowo i kroczono naprzód nie równo ale w ciągłych podskokach. Ustawicznie nowy marszałek, nowi komisarze, nowi poborcy i brak ciągłości, tradycyi, brak warunków sprzyjających spokojnéj pracy, co buduje wytrwale na gruncie doświadczenia. I tak ta zmienność, ten ruch ustawiczny, to wieczne falowanie rok za rokiem, lata całe, całe lat dziesiątki

Urząd marszałka sejmikowego nadawał się bardzo do utworzenia pewnego środkowego punktu władzy wykonawczéj, ciągłéj, nieustannéj, gdyby ta godność miała była dłuższe trwanie po za okres kilkodniowego sejmikowania, gdyby piastuna jéj nie zmieniano co sejmik, a więc co kilka miesięcy, co kilka nawet tygodni. Obok marszałka mogła była powstać pewna stała rada, któraby w ściśle oznaczonych okresach czasu w nielicznym składzie załatwiała czynności bieżące, przygotowywała materyały do obrad sejmikowych nad źródłami podatków, nad ich rozkładem, któraby wcześniéj wybór zrobiła między różnemi skargami, instancyami i prośbami, z jakiemi zwykle udawano się do sejmiku. Tymczasem dążenia ku takiéj organizacyi stałéj i ciągłéj nie widać w drugiéj połowie XVII wieku. Owszem znamienną cechą rządów sejmikowych jest obradowanie i stanowienie w kupie, w gromadzie choćby najliczniejszéj, zgromadzanie się in pleno, nieprzenoszenie władzy delegacyjnéj na czas dłuższy nad kilka tygodni lub miesięcy, od sejmiku do sejmiku, co najwyżéj na rok jeden jak np. w deputacyach trybunalskich. Ztąd poszło, że sejmiki były jakby ciągłém obozowiskiem koczującéj ślachty, jakby czémś czasowém, nie obliczoném na dłuższą trwałość, tylko zawsze radą z dnia na dzień, dorywczą, któréj podstawy nie mogły się utrwalić. Cały zarząd nie mógł zapuścić głębszych korzeni,

aby się rozwinąć prawidłowiéj. Oddziaływały w tym ujemnym kierunku także i stosunki ogólne t. j. ta sama dorywczość obrad sejmu walnego, to samo gospodarowanie z dnia na dzień bez pamiętania o jutrze, ta sama praca około wiecznie staczającego się kamienia Syzyfa, to marnowanie czasu, te jałowe spory i to rozbicie wszelkiéj władzy, zatracenie zmysłu prawnego i politycznego. W obec takiego stanu rzeczy łatwo zrozumieć, dlaczego administracya w ściślejszém znaczeniu tego słowa—nie uczyniła podczas rządów sejmikowych żadnego postępu, owszem pozostała ona, jak wiadomo, w zupełném zaniedbaniu. Bo na to, żeby myśléć o drogach, o mostach, dbać o szkoły, o szpitale, o zdrowie publiczne, na to nie było czasu wśród kilkodniowych obrad obozującéj nieraz pod gołém niebem ślachty licznéj, hałaśliwéj, która razem, w kupie, w gromadzie to obradowała nad wszystkiém, to niekiedy tylko jałowe toczyła spory o błahe rzeczy. Sejmik przeciążony tylu rożnorodnemi sprawami, bez ustalonego z góry porządku czynności, nie mógł sprostać swemu zadaniu: ztąd pośpiech, zamęt i nierząd. Nigdy dość czasu i spokoju nie było na zastanowienie się nad środkami poprawy trybunałów lub w ogóle sądownictwa, uwagę całą pochłaniały sprawy zarządu skarbowo-wojskowego, dbałość o interes własnego stanu. Wielka polityka zaprzątała umysły. Przez głowę każdego ślachcica mogły były przesuwać się przeróżne kombinacye i wnioski dotyczące najwyższych zagadnień życia rzeczypospolitéj. One urokiem swojéj doniosłości upajały wiejską społeczność, odrywając jéj uwagę od rzeczy najbliższych, od pracy około stosunków miejscowych, od zachodów około spraw podrzędnych, które właściwie przecież stanowią zakres samorządu prowincyonalnego.

Jako charakterystyczny a ujemny rys organizacyi sejmikowéj należy i to przytoczyć, że właściwie sejmiki były poniekąd wyjęte z pod surowszéj kontroli i odpowiedzialności, że stosunek ich do urzędów koronnych był bardzo luźny, dość niezawisły i niemal odrębny. Nie mamy tu na myśli odpowiedzialności pod względem skarbowym, podatkowym, bo w téj mierze istniała instancya wyższa, trybunał skarbowy w Radomiu. Wreszcie była dotkliwa egzekucya prawie samowolna—niepłatnego żołnierza. Ale raczéj staje nam tu na widoku brak odpowiedzialności sejmikowéj pod wielu innemi względami. Województwa czy sejmiki obierały sobie instygatorów, którzy w razie sporu prawnego o niewłaściwe nominacye, o nadużycie skarbowe, celne, wojskowe, dochodzili krzywd w trybunale i w imieniu sejmiku popierali sprawę przed

instancyą sądową. Jakkolwiek tą drogą niełatwo było otrzymać zadośćuczynienie, jednakże często do tych środków ślachta się uciekała.

Sejmiki zaś były więcéj pozostawione same sobie. W województwie nie było wyższéj nad niemi instancyi. Dostojnicy, wojewodowie i kasztelanowie z tytułu swych urzędów żadnéj nie mieli prócz honorów władzy. Powaga ich zresztą moralna upadła bardzo nisko. Przyszedł czas, kiedy ci senatorowie zaczęli zupełnie świecić na sejmikach nieobecnością. Nad sejmikiem mógł mieć kontrolę sejm walny, wreszcie król jako piastun najwyższéj władzy, albo w pewnych gałęziach administracyi dygnitarz koronny stojący na czele jednéj z władz—kanclerz, hetman lub podskarbi. Kontrola ta jednak nie była wykonywaną. Jeżeli sejmik przedsejmowy nie przyszedł dla niezgody do skutku, jeśli z inicyatywy prywatnéj nie wyjednano u króla uniwersału na ponowne zebranie, nie mogli posłowie być przysłani na sejm walny. Wprawdzie nieobecność posłów danego sejmiku nie uwalniała od spełnienia uchwał czy konstytucyj ogólnych, ale nieobecność posłów z kilku województw, co mogło być rzeczą przypadku, sprowadzała ważne niedogodności w takiém mianowicie państwie, którego ustawy powstawały na zasadzie jednomyślności.

Kto w takich razach pociągał sejmik do odpowiedzialności? Król ganił, strofował niekiedy ślachtę za jéj wybryki, ale nikt z urzędu nie dochodził przyczyn, nie badał, żadna władza sądowa nie karała. Zrywano nierównież ważniejsze sejmiki, jak deputackie, relacyjne, podatkowe, a zrywano w celach fakcyjnych, dla prywaty, dla interesu własnego. „Na rwanie sejmików wylała się, powiada laudum z 1693 r., rozkiełznana swawola, a zatém żołnierz niepłatny, nieporządny a więc nieochotny“ [1]). Przed kim sejmik odpowiada za to psucie obrad publicznych? Komu zdaje sprawę ze swego postępowania? Nikomu.

Komisarze skarbowi obrani z łona sejmiku nie składają rachunków ze swego szafarstwa w ciągu lat kilku. I z tego powodu dla uniknienia kontroli, ukrycia opieszałości, niedbalstwa lub nadużyć zrywano sejmiki. Kto pociągał sejmik do odpowiedzialności za niedopilnowanie komisarzy? Nikt.

Zła wola, lekkomyślność kryły się bezkarnie pod płaszczykiem liberum veto, a nierząd swobodnie toczył jak rak rdzeń życia publicznego.

Inicyatywie prywatnéj pozostawiono dbałość o utrzymanie w kar-

[1]) III, 174.

bach przepisu, prawa, porządku. Wolno było manifestować się, protestować w grodzie, zapisywać swoję opozycyą, zbierać podpisy, ale ta mniejszość lub ta większość nie znajdowała dalszych skutecznych środków do poparcia swoich skarg czy zażaleń. Pozostawała droga do trybunału, ale to w sprawach rzeczowych, skarbowych. Co zaś do sejmu, króla, kanclerza lub kancelaryi królewskiéj, to z urzędu nie wszczynano sprawy, nie dochodzono niczego proprio motu. Bez kontroli, bez odpowiedzialności sejmik lekkomyślnie prowadził swe rządy nad brzeg przepaści w objęcia anarchii. I nic nie może być więcéj upokarzającego jak to wyznanie własne, które tak mimowoli wkradło się pod pióro redaktora uchwały sejmikowéj z 1693 roku, a które niestety taki sprawiedliwy o tych rządach sejmikowych wydaje wyrok. „Bo conservatio ojczyzny naszéj, tak brzmią słowa owego laudum, nie polega już na prawach i zwyczajach starych, które już daleko gdzieś od nas odbiegły, ale na szczególnéj Opatrzności Boskiéj“ [1]).

Wprawdzie na ten jęk bezsilnéj rezygnacyi złożyły się i inne jeszcze okoliczności, nie same tylko rządy sejmikowe, ale cokolwiekbądź i one przyczyniły się w niemałéj mierze pod koniec XVII wieku do podtrzymania rozpaczliwéj nadziei, że tylko Opatrzność boska uratować może rzeczpospolitę od demonicznéj siły nierządu i że ona tylko zdoła ład i porządek zaprowadzić.

Sejmiki w wyjątkowych latach zamętu.

1702—1717.

B. Znaczenie lat wyjątkowych i rozwój ówczesny sejmików.—Charakterystyka ogólna wypadków.—Niezwoływanie sejmów walnych.—Następstwa.—Podatki przemocą wybierane.—Sejmiki na czele administracyi wojewódzkiéj.—Potrzeba częstego sejmikowania.—Dwanaście sejmików rocznie.—Ciężkie warunki zewnętrzne.—Uciążliwość sejmikowania.—Uchylanie się senatorów.—Zmniejszająca się liczba sejmikującéj ślachty. - Konieczność utworzenia delegacyi albo organu wykonawczego.—Niezrozumienie téj potrzeby.—Pierwsze próby ustanowienia rady wojewódzkiéj.—Wada tkwiąca w organizowaniu wieloosobowych ciał.—Ograniczenie kompetencyi.—Sejmik rozstrzygający w ważniejszych sprawach.—Rozchwianie się pierwszych zawiązków. Powrót do sejmikowania.—Zakaz limitowania sejmików.—Usprawiedliwione przez województwa limitowanie obrad sejmikowych.—Rola marszałków.—Działalność sejmików ułomna.—Elekcye deputackie nie przychodzą do skutku.—Upadek wojskowości.—Zamęt w zarządzie skarbowym.—Zaniedbanie kontroli i rachunkowości.—Piętnaście lat nieprzerwanych cierpień.—Obraz strasznéj ruiny, klęsk i nieszczęść.—Stanowisko dziejopisa dzisiejszego względem owych lat wyjątkowych.

Powyżéj skreślony obraz rządów sejmikowych składa się z rysów, wziętych właściwie tylko z epoki prawidłowszego, jeśli tak powiedzieć

---

[1]) III, 168.

można, rozwoju między 1648 a 1764 rokiem. Nie odnosi się on bynajmniéj do kilkunastu niemal wyjątkowych lat panowania Augusta II aż do sejmu traktatowego w 1717 roku, które stanowią jakby okres przewrotów politycznych, ogólnego zamętu wewnętrznego, wykoszlawienia zupełnego i tak już spaczonych stosunków i kształtów rządu sejmikowego. Okres jakich lat piętnastu w ówczesnéj Polsce od 1702 do 1717 roku uważaćby istotnie należało za wyjątkowy rozwój instytucyj publicznych, za nieprawidłowy, nie dający żadnéj miary do oceniania ich pierwiastkowych żywiołów, ich zasadniczych myśli. Życie sejmikowe przedstawia w owym czasie jakby typ odrębny, nietylko w tém ujemném znaczeniu, że wszelkie wady i ułomności organizacyi doszły do potwornych rozmiarów, ale i pod tym względem, że wśród wyjątkowych warunków zewnętrznych same sejmiki nieco odmienne w układzie politycznym całéj rzeczypospolitéj zajęły miejsce. Dlatego też te lata nienormalnego rozwoju zasługują tu dodatkowo na uwagę i na pobieżną chociażby wzmiankę, bo choć nieprawidłowe przedstawiają zjawiska, jednakże i one do całości należą, ile że ze wspólnego płynęły źródła, na jednym i tym samym wyrastały gruncie, a więc tém samém zbadanie ich przyczynić się może do lepszego zrozumienia tych sprężyn, które kierowały w ogóle ruchem ciała sejmikowego.

Przewroty polityczne spowodowane przez najście szwedzkie, elekcya Stanisława Leszczyńskiego, rozdwojenie wewnętrzne, wojna domowa, napływ „wojsk augzyliarnych“ Piotra W., gwałty, bezprawia Augusta II, dążenia jego do pozbycia się krępujących samowolę więzów sejmu i sejmików, wszystko to razem wyrzuciło sejmiki z dotychczasowego toru rozwoju, stworzyło dla nich położenie odmienne od poprzednich i powołało do walki o byt, o zachowanie łamiących się wśród strasznych ciosów—porządków politycznych. Wprawdzie możnaby wypadki wewnętrzne, rozwój życia sejmikowego w tym peryodzie lat kilkunastu rozważać ze stanowiska tych wyjątkowych związków, które powstawały w podobnych okolicznościach pod nazwą konfederacyj generalnych. Jakoż zawiązana w 1704 r. konfederacya generalna sandomirska, która stanęła przy królu, przetrwała z nazwy niemal aż do sejmu traktatowego, aż do zabronienia nadal wszelkich w ogóle konfederacyj, ale ani konfederecya sandomirska nie uratowała Polski od rozdwojenia, ani właściwie nie tamowała swobodnego ruchu ustawodawczego ciała czyli sejmu walnego. Już przed jéj powstaniem zawiązała się konfederacya wielkopolska pod Broniszem w 1703 r., do któréj przystały chwilowo,

między innemi i województwa kujawskie. Nastąpiła też niebawem za jéj wpływem elekcya Stanisława Leszczyńskiego w 1704 r. a w dalszym ciągu wywiązała się wojna domowa, do któréj się wmięszały wojska moskiewskie. I szły jedne województwa do Lasa (Stanislaus), drugie do Sasa, albo też jedne i te same, jak kujawskie raz stawały przy Auguście, to przechodziły do Stanisława i znów wszystkie dostały się pod jarzmo sasko-rosyjskie. A wtedy już jak i poprzednio konfederacya generalna była tylko czczém mianem, konfederacye wojewódzkie także z ogólnego wypadły związku. I województwa i ziemie stanęły jakby ciała niezależne, jakby państwa luźnym węzłem jakiegoś nieokreślonego związku spojone z całością. Same sobie zostawione, samopas błądzące, wlokły sejmiki w tym rozbiciu żywot najsmutniejszy, choć prawie samoistny.

Jedną z ważniejszych przyczyn wewnętrznego zamętu stało się zniesienie głównego punktu ciężkości wszystkich ciał sejmikowych t. j. sejmu walnego. Jak usunięcie słońca, gdyby to było możliwe, sprowadziłoby we wszechświecie zerwanie równowagi wszystkich ciał niebieskich i najstraszniejszy przewrót, tak niezwoływanie sejmów przez lat kilkanaście wśród zamętu wojny domowéj, zwaliło na sejmiki cały kłopot ratowania swoich województw od zagłady. Wprawdzie po zerwanych kilku sejmach w pierwszych latach panowania Augusta II przyszedł do skutku sejm lubelski w 1703 r., sejm warszawski w 1710 r. i następny warszawski w 1712 roku, ale same te sejmy wśród ciągłego gwałcenia prawa publicznego były tylko formalnością bez duszy; wreszcie po zerwanym w 1713 roku sejmie do 1717 r. czyli do sejmu niemego nie było żadnego walnego zgromadzenia. August już bardzo wcześnie, bo w r. 1701 zaczął omijać sejm walny, zwołując natomiast tak zwane senatus consilia, które wdzierały się w atrybucye najwyższego ciała ustawodawczego rzeczypospolitéj [1]). Uchwały podatkowe, które zapadać były powinny na sejmie, jeżeli je za konieczne uznawano i które następnie w wykonanie wprowadzały sejmiki, teraz ustały zupełnie, choć nie ustała bynajmniéj potrzeba ich stanowienia. Owszem od pierwszéj niemal chwili wejścia Augusta do Polski ta konieczność wystąpiła w nadzwyczaj groźnéj postaci z powodu sprowadzenia znacznych wojsk saskich, które w myśl paktów miały być użyte do odzyskania awulsów—Kamieńca i Inflant, a niebawem z powodu cięższéj jeszcze klęski—najścia

[1]) III, 25.

Szwedów. Wojska saskie już bardzo wcześnie wbrew prawu, wbrew zobowiązaniom królewskim zaczęły się od 1702 roku żywić kosztem miejscowéj ludności. Niebawem, bo w tym samym jeszcze w 1702 roku zaczęli czynić to samo Szwedzi. Nie czekano uchwały sejmowéj, bo ta gwałtu uświęcić nie mogła, nie czekano uchwały sejmikowéj, nie domagano się jakiejś repartycyi ciężarów, ale owszem w imię przemocy zwalano całe brzemię powinności na województwo, na miasta, na dwory ślacheckie, na wsi, na ludność bogatą i ubogą, na dobra prywatne, duchowne lub królewskie. Sejmiki, nie mając od urzędów koronnych żadnéj pomocy, bo te raczéj być musiały na usługi wojsk saskich, w interesie ziemian swoich województw zniewolone były wziąć na siebie cały obowiązek dbania o całość, bezpieczeństwo życia i mienia mieszkańców osierociałych powiatów, wystawionych na łup nieprzyjaciela. W obec konieczności czy bronienia się pospolitém ruszeniem czy żołnierzem zaciężnym, czy prośbą, perswazyą i innemi środkami zachodziła potrzeba wspólnego na sejmiku porozumiewania się ślachty, ustanawiania podatków, rozkładania ciężarów, prowiantu, stacyj i innych powinności. A w obec nieustających przemarszów wojsk szwedzkich, saskich, rosyjskich, kwarcianych, konfederackich w ciągu lat kilkunastu prawie ciągle, co miesiąc, co parę tygodni, co tydzień, niemal codzień zbierać się wypadało. Jeżeli w aktach grodzkich radziejowskich dochowały się ślady wszystkich sejmików, co zdaje się być rzeczą wątpliwą, to w 1703 roku odbyło się 15 sejmików, a w r. 1705 było ich nawet 19-cie. W pierwszéj połowie 1704 roku, bo co do drugiéj brak właśnie wszelkich wiadomości w aktach, które mocno ucierpiały od Szwedów, zgromadzała się ślachta na sejmik 10 razy. W innych latach tego smutnego okresu, o ile dojść można z rozproszonych ksiąg, odbywało się co najmniéj po 12 sejmików, tak iż średnio jedno zebranie sejmikowe na miesiąc liczyć można. Bywały znów lata, że w ciągu jednego miesiąca przypadło kilka sejmików (1705 r. mies. marzec). A dodać tu jeszcze jako rys charakterystyczny należy, że te częste sejmiki odbywają się wielokrotnie wśród najcięższych warunków nie w zwykłém miejscu w Radziejowie, ale różnie, jak pozwalały okoliczności polityczne lub inne względy: więc w polu pod gołém niebem i nie latem, ale niekiedy późną jesienią wśród zimna, słoty i niepogody [1]). W miasteczku sejmikować—to Szwed nie pozwalał, to powietrze odstraszało, to wreszcie

[1]) IV, 193, 1710 r.

te same co w polu niewygody, a w polu przynajmniéj łatwiéj o paszę dla koni.

Dość tylko uwagę zatrzymać na chwilę na tych zjawiskach, aby zrozumieć, czém stał się sejmik z konieczności i jak swe zadanie spełniał, jakie smutne następstwa sprowadzała nieunikniona ztąd anarchia. Dwadzieścia sejmików na rok, albo przynajmniéj średnio dwanaście rok rocznie w ciągu dość długiego lat szeregu, a w pewnych wypadkach po cztery na miesiąc. Więc co tydzień, co cztery tygodnie wszystka ślachta musi ruszać z miejsca na wspólne obrady. Ledwo wrócił ziemianin do domu, gdzieś w dalszych kątach mieszkający, aliści już go znowu wzywa marszałek sejmikowy, aby przybywał niebawem radzić o dobru powszechném, a radzić niekiedy wśród chłodu i głodu i przytém, jak często, daremnie. Ta ustawiczna ruchawka, te zjazdy, te kongresy, jak nazywano wówczas owe sejmiki, to przyśpieszone tętno życia, sprowadzały oczywiście jak u człowieka po długich a ciągłych marszach zmęczenie serca, sił wyczerpanie.

Zaczęli świecić nieobecnością na tych zjazdach przedewszystkiém ci, którym mniéj dolegał ciężar powinności, którzy dzięki swym urzędom, swym wpływom, znaczeniu, albo bezkarnie uchylać się mogli czy to od ruszenia pospolitego czy od płacenia poborów, albo potrafili ulgi sobie wyjednać czy to w komisoryacie saskim czy szwedzkim, moskiewskim, czy wreszcie u samego hetmana. Zachodziła więc potrzeba przypominania senatorom, iż z obowiązku swego na sejmiki przyjeżdżać powinni, czego ślady dochowały się w laudach kujawskich w r. 1709, 1712, 1716 [1]). Ale nietylko wojewodowie i kasztelani ustępowali z pola obrad sejmikowych, lecz i inni niżsi dostojnicy i urzędnicy ziemscy, nawet prosta ślachta chętnie uchylali się od uciążliwego sejmikowania. Powody tego zobojętnienia są jasne i proste. Co dawniéj za przywiléj uważano, stało się nieznośném brzemieniem. Ludne sejmiki przemieniły się z konieczności w bardzo nieliczne zjazdy albo kongresy. Liczebna ich siła, liczba głów obradujących nie jest znaną, ale bywała niekiedy tak szczupłą, że zawieszano czynności i odkładano do dalszego terminu. Mamy przed sobą cały szereg takich limitacyj z r. 1703, 1705, 1707, 1709 [2]) i innych lat, z nadmienieniem w nich wyraźném, iż następny sejmik życzonoby sobie odprawić „in majori frequentia jako ichmpp. senatorów i urzędników tak i rycerstwa“ [3]). Uważano snadź za zbyteczne w nie-

[1]) IV, 160, 234, 317. [2]) IV, 54, 73, 115, 123, 157. [3]) IV, 143, r. 1707.

wielkiém gronie stanowić jakiebądź uchwały. Wiele takich sejmików czczych, jałowych spełzło na niczém.

A jednak, pomimo te wyraźne wskazówki, że takie ciało administracyjne, jakim był sejmik, obradujący co kilka tygodni w pełném (z zasady) zgromadzeniu ślachty obu województw nad najdrobniejszemi sprawami utrzymać się nie da, pomimo widocznych znaków omdlenia, upadku, rozkładu i bezcelowości téj instytucyi, jednakże trzymano się jéj oburącz, ungue et rostro, i strzeżono nietykalności tego paladium jakby relikwij. Nie chciano zrzec się niczego z pełni praw sejmikowych, nie chciano uronić najmniejszéj skorupki z rozbitego naczynia wolności. Konserwatyzm zaciekły, ślepy, uślachetniony tu i owdzie jakby podły kruszec żyłką złotą, owém złudném uczuciem, że to sejmikowanie wszystkich — jest wolności rękojmią, a wolność jest symbolem życia i przyszłości ojczyzny. Nareszcie w 1711 roku błysnęła myśl szczęśliwa, którą oddawna bieg wypadków wskazywał i na którą naprowadzał każdego, kto tylko miał oczy do widzenia. Utworzono rodzaj rady wojewódzkiéj. Rzecz to bardzo ciekawa i charakterystyczna.

„Ponieważ, tak brzmi uzasadnienie uchwały w tym względzie zapadłéj, wiele jest materyj w teraźniejszych nieszczęśliwościach, które zawsze doskonałéj ledwie nie co tydzień potrzebują rezolucyi, a nam wszystkim tak często zjeżdżać się to egzekucye, to przechody żołnierskie, to miejsce niewygodne sejmikowania, to wiele innych nie pozwala okazyj: zaczém uprosiliśmy..." obok senatorów województw obojga, dziesięciu ziemian z wojew. brzeskiego, tudzież pięciu z inowłocławskiego oraz wszystkich (!) urzędników ziemskich i grodzkich. W tym składzie członkowie owéj komisyi wojewódzkiéj czy sejmikowéj mieli się w dniu oznaczonym zjechać do Wieńca (pod Włocławkiem wieś biskupia) [1]), wziąć na siebie staranie około dobra pospolitego województw „i tak przez wszystek czas dalszy zalimitowany pro rei exigentia stanowić (decernens) wszystko, co in rem et commodum (za pożyteczne) baczyć będą" [2]). Dość ogólnie wskazane były atrybucye tego komitetu, téj stałéj nieustającéj rady wojewódzkiéj. Między innemi, jak nadmienia ostatni punkt téj uchwały, wszyscy poborcy wszelkiego rodzaju mieli się tam stawić do uczynienia rachunków. Zdaje się więc, że taka komisya wojewódzka miała w załatwianiu spraw bieżących zastąpić sejmik, jak to wskazują wyraźnie zasady przytoczone na wstępie uchwały. Nie

[1]) Radziejów był dotknięty zarazą. [2]) IV, 201, 1711 Febr. 4.

miała to być tylko izba skarbowa do kontroli rachunkowości, ale komisya z szerszym zakresem atrybucyj. Jednakże i w tym wypadku, jak tu charakterystycznie występuje na jaw' ta stara, chroniczna wada w organizowaniu wykonawczych władz sejmikowych: zamiast komisyi czy rady złożonéj z kilku osób pod przewodnictwem wojewody czy marszałka sejmikowego utworzono ciało znów wielogłowe, znów senatorowie, wszyscy urzędnicy ziemscy i grodzcy wszystkich siedmiu grodów i powiatów a nadto delegaci z sejmiku—dziesięciu z brzeskiego, pięciu z inowłocławskiego. W pełnym składzie przy obecności wszystkich członków komisya mogła składać się dla obu województw co najmniéj z 80 osób, dla jednego województwa osobno np. inowłocławskiego co najmniéj z 15 do 20 osób. Więc znów ta dawna typowa wada—formowanie wieloosobowych ciał, zasada kolegialności doprowadzona do ostatnich granic a przeto brak wszelkiéj dążności do powierzania władzy zjednoczonéj w kilku osobach, do wytworzenia energii władzy ześrodkowanéj a więc łatwiéj podlegającéj odpowiedzialności.

Na domiar tych ułomności organicznych dodano jeszcze dwa również charakterystyczne zastrzeżenia, zupełnie w duchu téj zazdrości, jaka cechowała sejmiki, kiedy szło o przenoszenie władzy czasowo na ciała delegacyjne. Jeżeliby cóś nadzwyczajnego wypadło, coby do decyzyi wszystkiéj ślachty należało, brzmi ogólnikowo pierwsze zastrzeżenie, to marszałek winien wydać uniwersały i dzień oraz miejsce zjazdu naznaczyć. A wreszcie, tak głosi drugie zastrzeżenie, nikomu z braci ślachty nie ma być wzbroniony przystęp i czynny udział w obradach komisyi wojewódzkiéj. Ogólnikowość w określeniu tego, co do decyzyi całego zgromadzenia sejmiku należy, była oczywiście wielkim hamulcem swobodniejszego ruchu komisyi. Jéj skład zaś wieloosobowy, do którego jeszcze wolny był wstęp dla każdego, mógł znów taki zjazd przemienić w sejmik.

Bądź co bądź były to zawiązki jakiéjś organizacyi praktyczniejszéj, ale niebawem wezbrały znów fale sejmikowania in pleno i zalały, zniszczyły te pierwsze, kiełkujące zarodki. Jedno czy dwa posiedzenia odbyły się istotnie w Wieńcu i Inowłocławiu, poczém je zalimitowano. Wznowiono je jeszcze w lipcu 1711 roku, poczém wkrótce znów się rozpłynęły w potokach ogólnego sejmikowania wszéj ślachty obu województw, jak świadczą liczne z tegoż samego 1711 roku sejmiki [1]). Nie

[1]) IV, 1711.

umiano nigdy stłumić w sobie tych podejrzliwości względem takiéj stałéj, czynnéj delegacyi. Zawsze obawiano się nadużycia władzy. W innéj okoliczności wyraźnie to zaznaczono jeszcze w 1711 r., tak charakterystycznie uzasadniając potrzebę zbadania taryfy podatkowéj ułożonéj przez komisyą [1]), aby przez tę komisyą „per selecta subjecta w decyzyi stanu ślacheckiego totius universitatis non derogetur autoritati," a więc aby nie ubliżyć powadze wszéj zgoła ślachty czyli całego sejmiku.

Więc po dawnemu sejmikowano w mniejszym lub większym składzie, a sejmikowano, jak się powiedziało wyżéj, ciągle, ustawicznie, po kilkanaście razy do roku, oddając najczęściéj tylko sprawy skarbowe do czasowego zarządu izbom albo komisyom skarbowym. Po ustaleniu się od 1709 roku albo raczéj nieco późniéj władzy Augusta, po ustąpieniu wojsk szwedzkich i króla Stanisława Leszczyńskiego, takie sejmikowanie bez wiedzy króla, bez upoważnienia jego, było oczywiście przeciwne ustalonemu zwyczajowi i prawu [2]). Jakoż zdaje się, że po sejmie 1712 roku wydano uniwersał królewski zabraniający samowolnego zgromadzania się sejmików. List jednak i papier nie potrafiły stłumić tego, co wywołała smutna konieczność. Województwa kujawskie poleciły więc swemu marszałkowi, aby napisał do kanclerza koronnego i usprawiedliwił konieczność limitowania sejmików potrzebą ustawiczną regulowania żądanych przez wojska moskiewskie prowiantów. Była to siła wyższa nad zakazy, a na obronę województw od gwałtów i ucisków nic nie obmyśliła władza królewska. Więc w dalszym ciągu obradowano zawsze bez upoważnienia królewskiego pod pozorem prawnym—limitowania sejmiku t. j. odraczania czynności jego aż do ostatecznego ich załatwienia. To limitowanie do nieskończoności sejmików dawało jeszcze i tę dogodność, że pozwalało odroczony sejmik zagajać pod laską dawnego marszałka bez trawienia czasu na spory wynikające tak często około obioru „dyrektora" obrad sejmikowych. Ztąd poszło, że niejeden marszałek pełnił swój urząd przez kilka miesięcy, wytwarzała się nawet przezto pewna trwałość i stałość, ale jednak zawsze tylko chwilowa. Żeby sobie zapewnić możność zebrania się w każdéj chwili nawet przed ustalonym terminem, z góry zapowiedzianym, sejmik upoważniał wyraźnie swego marszałka, a nawet dla większego bezpieczeństwa dawał mu prawo mianowania zastępcy czyli wicemarszałka albo substytuta [3]). Marszałkowie między jedną a drugą limitacyą często

[1]) IV, 209. [2]) IV, 242. [3]) IV, 170, 172, 1719.

sprawowali rodzaj władzy wykonawczéj, będąc jakby w nieprzerwanéj czynności: więc z upoważnienia sejmiku odbierali listy pisywane do nich jako do przedstawicieli województwa, odpisywali na listy do marszałków innych województw, w imieniu sejmiku zanosili skargi do podskarbiego o niedostarczanie soli, do hetmana o nadużycia żołnierza kwarcianego i t. p., ale i w tych wypadkach zawsze po porozumieniu się z sejmikiem bez żadnéj samodzielności. A zatém i te drobne zawiązki, któreby mogły stanowić podstawę do stworzenia jakiéjś obieralnéj lecz stale działającéj wykonawczéj władzy zmarniały, nie mogąc się utrwalić i zapuścić głębiéj swych korzeni wśród rozbujałych fal gromadnego sejmikowania.

W obec takiéj organizacyi sejmiku, która nie odpowiadała zupełnie potrzebom wyjątkowego położenia, łatwo zrozumieć, jak samo działanie podobnego ciężkiego przyrządu, trzymającego się niekiedy tylko siłą inercyi, musiało być niedokładne, ułomne, ze wszelkiemi oznakami omdlenia i wyczerpania. O reprezentacyi mówić tu nie ma potrzeby, skoro sejmy prawie nie dochodziły do skutku, lub żadnéj nie miały powagi. W zakresie zaś téj władzy wykonawczéj, którą sprawowały sejmiki, panowało niemal całkowite obezwładnienie. Uchwalonych na sejmie podatków w 1710 i 1712 roku prawie że nie uiszczono zupełnie. Co się zaś tyczy zarządu w samém województwie, to oczywista, że tam wszystko wśród zamętu i przewrotów szło kulawo, opieszale i niedbale. W około ruina moralna i ekonomiczna. Wśród takich warunków przyrząd mechanizmu administracyjnego łamał się, zużywał lub zupełnie działać przestawał.

Na sejmiki deputackie zbierano się rzadziéj, bo same trybunały wśród najazdu szwedzkiego w 1705 i 1706 roku nie przychodziły do skutku. A w następnych latach, kiedy się sądy znów odbywać zaczęły w Piotrkowie i w Lublinie, mało kto dbał o wymiar sprawiedliwości, tém więcéj, że i sądy ziemskie i grodzkie ledwie znaki życia dawały [1]). Administracya zaś wojskowa i skarbowa przedstawia obraz rozpaczliwy wśród strasznego zniszczenia sprowadzonego przez poprzednie rządy, przez najazdy obce, przez głód i powietrze. Pospolite ruszenie po kilkakroć powoływane nie może żadnego stawić oporu poważniejszego czy to Szwedom, czy Sasom, czy wojskom rosyjskim. Na dane hasło siada na koń ślachta, zbierze się ich gromada niewielka, odbędzie popis,

[1]) 1705, IV, 133.

zlustruje się i widzi w swym niewielkim liku całą grozę swéj bezbronności i swéj nieudolności [1]). Brak senatorów, dostojników, panów, brak rycerstwa w ogóle. Więc gromadka obecnych uchwala, aby marszałek rozesłał listy do współziemian i braci i zaklął ich na najświętsze względem ojczyzny obowiązki, aby się do wspólnéj stawili obrony [2]). Ale najwyższe hasła, które niegdyś wyprowadzały z domostw roje zbrojnéj ślachty, już teraz giną bez echa jak głos w pustyni.

Nie lepiéj się wiedzie obronie pieniężnéj. Raz w skutku jawnéj nieudolności ruchawki ogólnéj zrobiono usiłowanie wystawienia garstki wojewódzkiego żołnierza. Było to w marcu 1705 r. Uchwalono wystawić dwie chorągwie po 80 koni [3]). Dawniéj kujawskie województwa mogły 500 lub 600 koni utrzymać. Radzono długo. Obrano rotmistrzów, sformowano chorągwie, ustanowiono podatek, ale go nie można było wybrać. Ciągnęła się ta sprawa do końca roku, zaprzątając sobą uwagę niemal ustawicznie wszystkich sejmików. Nareszcie uchwalono rozpuścić niepłatne chorągwie i obmyśleć im jakąkolwiek zapłatę. Pieniędzy w skarbie wojewódzkim zupełnie nie było. Dochody z czopowego i szelężnego prawie że ustały z powodu klęsk ogólnych (ob calamitatem publicam), a w podatkach stanowionych przez sejmiki jak w pogłównem lub podymném zaległości zastraszające [4]). Ściąganie podatków przymusowe odbywa się za pośrednictwem siły orężnéj. Asygnataryusze mający odbierać należności ze skarbu wojewódzkiego, sami według taryfy wybierają podatki z całym pocztem zbrojnego żołnierstwa [5]).

Administracya skarbowa zrujnowana do szczętu. Taryfy poginęły: jedne zabrali Szwedzi, inne wpadły w ręce komisoryatów saskiego albo moskiewskiego, inne w złéj wierze pochowali lub poniszczyli poborcy sami lub komisarze skarbowi [6]) Zmieniły się także i stosunki ekonomiczne. Potrzeba było ułożyć nową taryfę. Taka zapadła uchwała na sejmiku w 1705 roku, która została bez skutku, skoro dopiero w 1710 r. naznaczono 14 komisarzy do skorygowania dawnych a uciążliwych taryf. Wlokła się ta sprawa długo i bardzo długo, ciągle odraczana od sejmiku do sejmiku. W styczniu 1711 roku ponowiono ją, a w kwietniu dawni komisarze zrzekli się swéj godności. Obrano nowych. Pomimo to jeszcze w sierpniu tegoż roku województwo inowłocławskie nie miało swego wykazu. Wreszcie w 1713 roku okazało się, że cała taryfa była

---

[1]) 1704, IV, 97. [2]) 1709, IV, 157. [3]) IV, 162. [4]) 1715, IV, 291. [5]) 1712, 243, 1713, 256. [6]) 1703, 43, 1705, 125.

ułożona niesłusznie, niesprawiedliwie, z ciężką krzywdą wielu osób, które nie potrafiły sobie zjednać komisarzów, i dlatego zapadło laudum, aby ją znieść, skasować oraz wszelkie jéj ślady w aktach grodzkich zniszczyć [1]). Podobneż nadużycia działy się przy układaniu taryf pogłównego i in. [2]).

Kontrola i rachunkowość również w zaniedbaniu. Zalegano w rachunkach już od roku 1690. Albo sejmiki nie przychodziły do skutku, albo czasu na nich nie było [3]), wreszcie nie było się z czego rachować w obec drobnych a nieregularnych wpływów, w obec powszechnego zubożenia. Jeżeli zaś jaka część administracyi skarbowéj działała żywiéj a prawidłowiéj, to chyba ta jedna tylko, która się odnosiła do regulowania nieustannych kontrybucyj, prowiantów i porcyj wyciskanych przez nieprzyjacielskie wojsko. Łatwo to pojąć. Opędzano się od tych much namolnych, od tych chciwych pijawek, od tych nieludzkich łupiezców, jak było można, jak siły starczyły, jak pomysły przychodziły. Wysyłano z łona sejmikowego komisarzy, delegatów, posłów z prośbami do generałów, feldmarszałków, do króla, do prymasa, do hetmana, do Karola, do Piotra, „do jego wieliczeństwa". Obierano komisarzy do proporcyonalnego rozkładu prowiantów, kontrybucyi mącznéj i innych ciężarów narzucanych samowolnie przez starszyznę wojskową, do kierowania przemarszem żołnierzy, wskazywania „traktów i ślaku", noclegów, kwater, stacyj i t. p. W téj dziedzinie stosunków panowała czynność wielka wywołana ogromem klęsk, które spadały w kształcie ciągłych kontrybucyj na osierociałe województwa, osłaniane jako tako przez sejmiki samopas puszczone.

Te lat piętnaście w wewnętrznych dziejach Polski od pierwszego w 1702 r. najazdu szwedzkiego aż do sejmu traktatowego w 1717 r. — to jeden nieprzerwany szereg niewysłowionych męczarni. Otwinowski w swych pamiętnikach nietylko nie przesadził w malowaniu tego obrazu ponuremi farbami, ale owszem może nie potrafił nawet całéj grozy odsłonić, tak jak ona wyzierała z suchych nawet, lakonicznych laudów kujawskich. Upadek ekonomiczny, nędza, ruina materyalna dosięgały ostatniego kresu. Serce się kraje na widok téj rozpaczliwéj biedy, w jakiéj się między innemi znalazły Kujawy już w pierwszych zaraz latach wojny szwedzkiéj. Tego okropnego znędznienia, tego wycieńczenia, obnażenia ran do kości nie potrafiłby nawet odmalować pędzel takiego

[1]) IV, 257. [2]) 1713, 260. [3]) „gdyż ta materya osobliwego czasu potrzebuje", 1707, IV, 150.

Ribery, co przecież najwięcéj celował w udatném przedstawianiu bladych postaci ascetów i całéj nędzy żywota. Zamieniła się Polska istotnie na dolinę łez, na padół płaczu. Krwawa łuna na wieczorném niebie zapalała się tak często od tych słomianych chat wiejskich, płonących wśród najścia nieprzyjacielskiego. Dobytek zabrano, odpędzono do obozu. Wiosenną nadzieję rolnika zniszczyły stada koni żołnierskich. Las stał się przytułkiem nieszczęśliwych. Ale z wojną szedł razem ogień, głód i mór. Śmierć zbierała wszędzie obfite żniwo, przemieniając ludniejsze wioski w pustynie. I były miasteczka i wsi na Kujawach, gdzie nic nie pozostawało jeno niebo i ziemia. Widok tego wszystkiego budził głęboką odrazę, wspomnienie zaś tych czasów dziś pióro z ręki wytrąca i krytykę obezwładnia. Jak tu sądzić samorząd, który w tak ciężkich istniał warunkach, jak tu raczéj nie dziwić się, że on istnieć nie przestał, że nie zamarło ostatnie w nim tętno. Jak tu podobna chłodno mierzyć dziś w oddali wieków postępy czy rozwój albo w ogóle działalność owych rządów sejmikowych, kiedy cała gromadka utrapionych ziemian po tylu latach ciężkiego męczeństwa w 1716 roku, zebrana na sejmiku, w swojéj uchwale, w swojém laudum, które przecież jest tylko suchym protokółem czynności i obrad, mimowoli może pozostawiła ku pamięci potomności ślady swych niewysłowionych klęsk i bólów. „Niepodobna cierpiącym milczeć, utrapionym nie płakać, konającym nie westchnąć“ [1]). Słów tu nie wiele—a jednak to cały dramat.

Zawieśmy nasze uwagi nad ułomnościami rządów sejmikowych z pierwszéj epoki panowania Augusta II. To wyjątkowe, jak się wyżéj rzekło, lata. Przejdźmy do tych, które upływają spokojniéj choć nie mniéj tragicznie w trzecim okresie rozwoju rządów sejmikowych.

---

[1]) 1716, IV, 311.

Okres 3-ci. 1764 — 1795.

Ograniczenie władzy sejmików.

Znamienna cecha okresu.—Ograniczenie władzy sejmików.—Przeniesienie władzy do organów centralnych.—Zmniejszenie sejmikowania.—Odjęcie sejmikom skarbów wojewódzkich i podatków.—Zniesienie izb skarbowych.—Uszczuplenie czynności sejmikowych.—Powrót na stanowisko, na jakiém stały sejmiki w 1572 r.—Różnice.—Ocenienie znaczenia i wartości całego rozwoju dwustu lat od początku epoki elekcyjnéj.—Początek nowego prawidłowszego rozwoju.—Walka ze staremi narowami.—Częściowe zastosowanie zasady większości. — Utrzymanie liberum veto.—Utrzymanie instrukcyj krępujących działalność posłów.—W obec tego niemożność rozwinięcia się sejmu.—Charakter instytucyj w tym okresie.—Niechęć do podatków.—Trzymanie się starych form i praktyki.—Reformy 1791 roku.—Komisye porządkowe jako organa administracyi wojewódzkiéj od 1789 r.—Zakres ich działalności.—Wadliwość organizacyi tych władz.—Kolegialność.—Objaśnienie téj zasady.—Właściwość form administracyi polskiéj.—Jéj typem jest kolegialność.—Zmiany w organizacyi sejmików.—Ustawa 3 maja 1791 r.—Zmniejszenie liczby sejmików.—Sejmiki poselskie i gospodarskie.—Organizacya sejmiku. — Odsunięcie żywiołów anarchicznych, ślachty nieosiadłéj i niezależnéj.—Zatrzymanie dawnego charakteru ślacheckiego.—Pomimo ograniczenia sejmików nadmiar obradowania.

Okres to bardzo krótki, obejmujący zaledwie lat trzydzieści. Tém nie mniéj tworzy on odrębną całość, bo różni się od poprzedniego w skutku wielu zmian zasadniczych, jakie się dokonały w ogólnéj budowie politycznéj państwa oraz w stosunku sejmików do najwyższéj władzy wykonawczéj. A choć ten okres trwał niedługo, z tém wszystkiém stanowi on początek nowéj epoki, tak jak za osobny w organizmie naszym okres uważaném jest dojrzewanie bez względu na to, czy osoba nadal w długie jeszcze rozwija się lata, czy też ją niebawem w zaraniu wiosennego życia śmierć zabiera.

Znamienną cechą tego czasu jest znaczne ograniczenie władzy sejmików a jednocześnie wzmocnienie jedności i siły państwa. Ścisła tych zjawisk łączność odbiła się już najwyraźniéj w całym obrazie stosunków z poprzedniego okresu. Przewaga sejmików prowadziła do rozkładu budowy politycznéj. Aby ratować jéj ściany nachylone do upadku, aby je spoić mocniéj i trwaléj, trzeba było powściągnąć tę siłę odśrodkową, która tkwiła w nadmiernem wybujaniu władzy sejmików, a która rozsadzała wątłą tkaninę całości. Była to zmiana konieczna, nieodzowna, która przesądzała sprawę dalszego istnienia rzeczypospolitéj. Pracowali nad tém zadaniem w XVIII-ym wieku zrazu nieliczni politycy, potém stronnictwo Czartoryskich, wreszcie sejm czteroletni do naprawy rządu przystąpił. Starych, głęboko zakorzenionych zasad życia publicznego złamać nie potrafiono. Walka z niemi była trudna, mozolna, krwawa.

Zwycięztwo potrzebowało więcéj czasu, a czasu już brakło. Przeprowadzono doniosłe zmiany w zarządzie publicznym, w administracyi politycznéj, stworzono naczelne władze wykonawcze, które skarbowość i wojskowość zjednoczyły i wprowadziły na równiejszą drogę rozwoju. Sejmikom odebrano prawo stanowienia podatków wojewódzkich, uporządkowano ich czynności wewnętrzne. Całe życie sejmikowe w ogóle wydobywało się z toni zamętu i nierządu na tory większego porządku. W tym okresie podobne jest ono do szerokiéj rzeki, ujętéj po wielkim wylewie tu i owdzie w karby murowane. Jeszcze to życie płynie głębokim, niekiedy burzliwym nurtem, jeszcze z brzegów występuje od czasu do czasu, zrywa nawet tamy, ale w ogóle powierzchnia tych fal, oblicze tego życia jest już równiejsze i spokojniejsze.

Od 1764 roku z wyjątkiem kilku lat burzliwych rotacya sejmikowa staje się powolniejszą. Obrót tego wielkiego koła sejmikowego, wprawiający w ruch całą ślachtę jednego lub kilku nawet województw albo zresztą całéj Polski, rzadziéj się odbywa i nadto w terminach więcéj stałych, określonych. Do zmniejszenia téj gorączki sejmikowania, do zwolnienia tego wartkiego przyśpieszonego tętna życia przyczynia się najwięcéj jedna zasadnicza zmiana — zniesienie skarbów wojewódzkich, odebranie województwom dochodów z czopowego i szelężnego. Rozpoczęto z sejmikami walkę o to już w 1764 roku, staczano ją zawzięcie z jednéj i drugiéj strony. Był to bój twardy, ale wreszcie zwycięski dla reformy [1]). Od 1766—1768 r. ustały niemal wszędzie owe skarby sejmikowe, które tak znaczne pochłaniały sumy ze szkodą skarbu powszechnego rzeczypospolitéj. Ta zmiana konieczna, niezbędna, była właściwie dokończeniem reformy rozpoczętéj już w 1717 roku. Odtąd istnieć przestała władza sejmikowa w zakresie podatkowania, już sejmik nie miał prawa łupienia np. Żydów pod pozornym tytułem potrzeby zasilenia skarbu wojewódzkiego, odtąd sejmik nie mógł szafować lekkomyślnie i marnotrawnie dochodem konsumpcyjnym na wielkie gratyfikacye dla posłów, komisarzy lub deputatów. Ustały dawniejsze izby skarbowe, które jeszcze od 1717 roku się dochowały a były naznaczane do szafowania czopowém i szelężném, oddawania w arendę, odbierania rachunków od arendarzy lub poborców. Już na sejmikach gospodarskich czyli dobrego porządku, które się odbywały nazajutrz po depu-

[1]) Zob. szczegóły w artykule moim pomieszczonym w Kraju (1885. nr. 44, 45, 47) z powodu recenzyi dzieła T. Korzona Wewn. dz. Polski za Stanisława Augusta, Tom III, 1884.

tackim we wrześniu jak dawniéj, a późniéj w połowie lipca, nie było powodu do sporu i kłótni o podział pieniędzy, nie było nacisku do urzędów komisarskich. Niebawem przepadło i dostarczanie soli, bo kopalnie w Wieliczce zabrało sąsiednie mocarstwo, a sól tak często, tak długo nieraz i prawie wyłącznie zaprzątała umysły sejmikującéj ślachty. Po zdjęciu z sejmików tylu ciężarów, po odkrojeniu tylu narośli powstałych w ciągu drugiego okresu na organizmie sejmikowym, musiało się oczywiście uprościć działanie całego, dawniéj tak przeciążonego i skomplikowanego przyrządu.

Odbywały się więc sejmiki przedsejmowe albo poselskie, relacyjne, łączone niekiedy z gospodarskiemi oraz elekcyjne czyli deputackie. Ponieważ z ustanowieniem w 1764 r. komisyi skarbowéj przestał istnieć trybunał skarbowy w Radomiu, dokąd rok rocznie posyłały sejmiki swoich komisarzy, więc i pod tym względem uprościła się działalność sejmików, ściągająca się pod względem elekcyjnym tylko do obioru deputatów na trybunał koronny.

Że zaś na sejmikach gospodarskich czyli dobrego porządku po zniesieniu skarbowości wojewódzkiéj nie umiano się zająć czémś inném, sprawami wewnętrznego zarządu, więc właściwie zakres czynności sejmików bardzo się uszczuplił i obejmował tylko udział w reprezentacyi sejmowéj oraz elekcyą deputatów trybunalskich. Możnaby zatém z niejakiemi pozorami słuszności twierdzić, że okrojone w ten sposób sejmiki, obrane ze swéj powagi w rzeczach zarządu skarbowego i wojskowego stanęły znów na tym stanowisku, na jakim stały w 1572 roku w przededniu śmierci Zygmunta Augusta albo raczéj w czasach pierwszego bezkrólewia. W stosunku do początków pierwszego okresu nawet poniekąd teraz straciły coś na znaczeniu o tyle, że od 1764 r. już były zniesione sądy kapturowe podczas bezkrólewia. Tak więc skoro zmiany zaprowadzone za panowania Stanisława Augusta uznać należy za zwrót ku lepszemu, za naprawę wad i ułomności, to cały okres niemal dwustu lat poprzednich wypadnie uważać za rozwój nieprawidłowy, za drogę błędną, za pracę straconą, zmarnowaną. Teraz dopiero powoli wracano do tego punktu, zkąd rozpoczęto to krążenie po manowcach. I nie potrafi nic lepiéj tego straconego czasu odmalować jak obraz, do którego rozwój dwustu lat przyrównać można, — owego podróżnika wśród nocnéj zawiei śnieżnéj, co to nad ranem po długiéj podróży ujrzy się na granicy téj saméj znów wsi, zkąd wieczorem poprzedniego dnia w podróż się puścił.

A jednak, quantum mutatus ab illo. Pod formą tą samą kryje się tam już inny duch. Inna osnowa, inne jądro mieści się w téj saméj zewnętrznéj skorupie. Wprawdzie życie sejmikowe ułożyło się w kształty spokojniejsze. Po smutném doświadczeniu zgubnéj anarchii za Augustów, wyrzucono z organizmu życia publicznego jad, który toczył rdzeń ładu i porządku. Odstąpiono od zasady jednomyślności w elekcyach na urzędy, na godności, na funkcye poselskie. Z zaprowadzeniem większości nie mogły już być zrywane sejmiki. Ujęto w silniejsze karby samo postępowanie obiorcze przy zagajaniu sejmików, elekcyi marszałka, ustanowiono asesorów do liczenia głosów i przestrzegania porządku. Wyprostowało się to wszystko, co dawniéj spaczył i wykoślawił duch prywaty, anarchii.

Jak po odwaleniu ciężkiego głazu swobodniéj zaczyna się na tém miejscu rozwijać roślinność, tak i na niwie życia sejmikowego po odrzuceniu tych wielkich zawad administracyi skarbowo-wojewódzkiéj poczęło kiełkować to, co przedewszystkiém podlegać powinno staraniu miejscowemu. Poczynał się budzić uśpiony zmysł do dbania o sprawy najbliższe, drobniejsze niż wystawienie chorągwi powiatowych, ale najwłaściwsze dla troskliwości zarządu miejscowego. Znaleziono czas i sposobność do zwrócenia uwagi na niektóre najgwałtowniejsze potrzeby województwa [1]). Na Kujawach wydano przepisy co do ściślejszego święcenia niedzieli, zabroniono odbywania targów, pomyślano o kościołach, o naprawie spustoszałych i zrujnowanych świątyń, zwrócono uwagę na smutny stan ekonomiczny miast i miasteczek. Spostrzeżono i to, że w województwach kujawskich od lat kilkunastu ani jednéj nie było szkoły [2]). Powoli wstępowano na tę drogę, która miała doprowadzić do utworzenia w 1789 roku komisyi wojewódzkich dobrego porządku i ustalenia na pewniejszych podstawach czynności sejmików gospodarskich.

Ale pomimo tych zmian i przekształceń nie dał się złamać ów duch, który tkwił w istocie stosunku sejmiku do sejmu jako ciała ustawodawczego, który ożywiał organizacyą ciał zarządu sejmikowego i który nadawał rozwojowi kierunek. Nie dała się zburzyć stara zasada, przez którą zawsze jeszcze przemawiał głos anarchii—to liberum veto, wolna elekcya, instrukcye sejmikowe, krępujące swobodę działania posłów wojewódzkich. Wprawdzie od 1764 roku przeprowadzono zasadę większości na sejmach w rzeczach ekonomicznych, ale jednomyślność

[1]) V, 202, r. 1764. [2]) V, 343, r. 1786.

utrzymano w sprawach politycznych (materiae status). A przedewszystkiém instrukcye dawano po dawnemu. Wprawdzie już nie żądano od posłów, aby przynosili do braci pod ostateczne rozstrzygnienie wszystkie ważniejsze pytania, ale jednakowoż umiano jeszcze bardzo silnie i ostro nalegać, aby posłowie na pewne wnioski pod żadnym pozorem nie pozwalali. Wprawdzie niekiedy zdarzały się wypadki, że im zalecano, aby w trudnych materyach, w zawiłych okolicznościach zdania swoje łączyli z majestatem jako z najlepszym królem [1]), ale znów oto w téj saméj instrukcyi czytamy najsurowsze obostrzenie, niemal zakaz uchwalania podatku. „Na żadne uciążliwe podatkowania, tak brzmi polecenie sejmikowe—bez powszechnéj wszystkich stanów rzeczyp. woli i jednomyślnego zezwolenia pod utratą sławy i majątku nie pozwalać.“ W przededniu zaś ustawy 3 maja, kiedy sejmik radziejowski nowych dodatkowo wysyłał posłów w listopadzie 1790 r. na sejm czteroletni, między innemi obowiązał ich jak najmocniéj, „aby w żaden sposób na sukcesyą tronu polskiego nie pozwalali i owszem w przypadku gwałtownego narzutu z protestacyą wyszli“ [2]).

Tu tkwiła właśnie ta niespożyta siła oporu, która tak długo tamowała prędszy rozwój naprawy rzeczypospolitéj i wstrzymywała tak długo i skutecznie, aż doprowadziła państwo nad brzeg przepaści. Z tą zaciętą opozycyą łamał się przez kilkanaście lat a głównie jeszcze na sejmie czteroletnim duch reformy. Na sejmiku powiatowym roztrząsano sprawy natury ogólnéj, dotyczące całéj budowy, potrzeb istotnych całéj rzeczypospolitéj i stanowiono o nich przedwcześnie, kategorycznie, w ostatniéj instancyi, bez względu na to, co w téj materyi uchwalićby mogło całe zgromadzenie sejmowe po gruntowném rozważeniu okoliczności i po przeprowadzeniu wszechstronnéj dyskusyi. Sejmik zaś swoje uchwalał z góry: sic volo, sic jubeo—nie pozwalał na żadne podatki pod utratą sławy i majątku. Jeżeli jednocześnie i innych województw lauda podobnież brzmiały, jeżeli posłowie sandomirscy w 1776 roku mieli nawet zalecone domagać się bezwarunkowo jednomyślności w stanowieniu podatków, to oczywista, że przedstawiciele województw z takiemi zastrzeżeniami mogli tylko wstrzymywać bieg czynności sejmowych, zwróconych ku naprawie złego, ku podźwignieniu państwa, wzmocnieniu jego siły obronnéj. Sejmiki, stojąc na tém stanowisku, zawsze jeszcze po dawnemu trzymały sejm walny w zależności od sie-

[1]) V, 296, r. 1776. [2]) V, 374, r. 1790 Nov. 16.

bie i nie pozwalały mu wznieść się na wysoki szczyt reprezentacyi w ciele prawodawczém całości, dobra powszechnego, a nie partykularyzmu i interesu powiatowego, zaściankowego. Taki stosunek sejmików do sejmu utrudniał wszelką pracę wewnętrzną, wszelkie rozumniejsze zmiany i stworzył istotnie te niebotyczne przeszkody, które tak długo zwalczało stronnictwo reformy na sejmie czteroletnim, aż samo zaskoczone znów przez złowrogą siłę Targowicy, opartéj na témże liberum veto, na téjże sejmikowéj zwierzchności, zginęło pod zwaliskami swéj pracy.

Tak się więc w zasadzie wyrażał i w tym ostatnim okresie stosunek sejmików do sejmu aż do zmiany, zaprowadzonéj przez ustawę rządową 1791 roku, która sejmowi należne zapewniła stanowisko, a rozkazy sejmikowe dawane posłom w instrukcyach oddała pod władzę całego zgromadzenia. Co się zaś tyczy tego, jaką mianowicie treść zawierały w sobie instrukcye sejmikowe od 1764 aż do 1791 r., jaki w nich duch panował, to o rzeczy téj niezmiernie ciekawéj a ważnéj możnaby bardzo wiele rozprawiać. Szczegóły te jednak nie wchodzą tu w zakres naszego obrazu. Całość, opartą na zbadaniu instrukcyj radziejowskich, już się w poprzedniéj przedstawiło części. Oddzielnie zaś ogół wszystkich znanych nam a bardzo licznych instrukcyj z tego ostatniego okresu, z trzydziestu lat panowania Stanisława Augusta, przedstawia, jak łatwo się domyśléć, widok bardzo urozmaicony, niejednostajny, pełen przeciwieństw i sprzeczności. Wszak to lata takich wielkich klęsk, takich głębokich przewrotów, takiéj walki między dniem a nocą, między Arimanem i Ormuzdem. Są na tym obrazie jasne szlaki, słoneczne miejsca, są rysy podniosłe w wielkim, ślachetnym stylu, są i ciemne, ponure barwy, które sprawiają, że całe tło wpada w kolor czarny. Nie schodzą z pola instrukcyj sejmikowych kardynalne prawa wolności ślacheckiéj— wolna elekcya i liberum veto. Wszędzie i zawsze jeszcze o nich mowa jako o źrenicy w oku, jako o kamieniu węgielnym całéj budowli. Interes stanu także w pierwszym rzędzie. Wszędzie niechęć do podatków, do téj pierwszéj po kilkuset latach ofiary z dochodów dóbr ślacheckich folwarcznych, a natomiast wskazywanie wielu innych a mniéj wydajnych źródeł dochodów publicznych—z dóbr królewskich, z dóbr duchownych. Obojętność dla miast, jeżeli nie zupełna pogarda dla stanu mieszczańskiego, względem chłopów utrzymanie bezwarunkowo dawnego stosunku. Oburzenie gwałtowne na wniosek rozluźnienia nieco węzłów poddaństwa. Jedném słowem w rozmaitych kierunkach życia politycznego

i społecznego zatwardziały konserwatyzm, wyrosły i wzmocniony wśród długiego panowania przywileju ślachty, taki sam, jak się spotyka czy w Rzymie między patrycyuszami, czy w feodalnéj arystokracyi ziemskiéj na zachodzie, czy w wyłączności miejskiéj rodów uprzywilejowanych i cechów rzemieślniczych.

Reformy sejmu czteroletniego ścierają z tego kamienia nie mało pleśni. Otwierają one nowe drogi rozwoju tak, iżby je nawet początkiem innego okresu nazwać było można. Gdy im jednak los zawistny dłuższéj trwałości pozazdrościł, trzeba je jako krótki epilog długiego dramatu naszych dziejów wewnętrznych uważać, jako ostatnie lubo nowe ogniwo łańcucha, jako ostatnią lubo silną a zdrową ewolucyą organiczną odradzającego się życia z lepszemi zadatkami przyszłości.

Do tych reform należą przedewszystkiém komisye porządkowe wojewódzkie i powiatowe, tudzież uchwały 1791 roku wprowadzające zasadnicze zmiany w organizacyi sejmików i stosunku ich do sejmu walnego. Komisye cywilno-wojskowe wyprzedziły nawet o lat półtora ustawę rządową i już się ustaliły, rozwinęły, puściły głębiéj korzenie, kiedy prawo o sejmikach z roku 1791 właściwie wcieliło się tylko na bardzo krótko w kształty rzeczywiste, choć przezto bynajmniéj nie przestanie być świadectwem dokonanéj istotnie reformy.

Komisye porządkowe cywilno-wojskowe ustanowione dla Korony w dn. 15 grudnia 1789 roku uchwałą sejmu wielkiego przedstawiają piękne zawiązki miejscowego wojewódzkiego ciała administracyjnego, na które, niestety, tak długo czekać było trzeba. To pierwszy raz stworzony był właściwy organ stały i trwały dla załatwiania spraw miejscowych w ścisłym związku z administracyą ogólną rzeczypospolitéj. W każdém województwie, ziemi lub powiecie powstała z wyborów sejmikowych komisya złożona z 16-tu ziemian, powoływanych co lat dwa w zmieniającym się w dwóch trzecich częściach składzie.. Komisya kilka razy do roku odbywa swe czynności w głównem mieście wojewódzkiém. Zakres obowiązków był bardzo rozległy. W nazwie komisyj nie odbiła się wyraźnie cała rozległość czynności władzy.

Pod względem wojskowym komisye porządkowe zajmowały się kwaterunkiem, furażowaniem wojska, zakładaniem magazynów i wymiarem sprawiedliwości w sporach cywilno-wojskowych. Pod względem zaś skarbowym przypadła im w udziale ważna czynność odbierania podatków (wybranych przez oficyalistów skarbowych), przechowywania w kasie i doglądania. W zakresie zaś właściwéj administracyi woje-

wódzkiéj obowiązkiem komisyj było—układać listy ludności z odbieranych od plebanów metryk, ślubów i chrztów, zbierać wiadomości statystyczne oraz informacyjne pod względem gospodarczym i przemysłowym, zajmować się administracyą dróg, miéć pod swoim dozorem szkoły parafialne, pamiętać o zakładach dobroczynnych, o szpitalach, o ich funduszach, utrzymywać miary, wagi i taksy w porządku, kontrolować ruch przechodniów i przejezdnych, wydawać paszporta, dbać o bezpieczeństwo w województwie i t. d. Na barki komisyj, jak widać z powyższego wyłuszczenia, spadło brzemię obowiązków nad siły, nad możność. Całą administracyą wojewódzką w ściślejszém znaczeniu tego słowa zwalono na instytucyą kolegialną, któréj członkowie z wyborów winni byli bezpłatnie pełnić swe mozolne obowiązki. Od czynności zaś zarządu nie potrafiono oddzielić sądownictwa, które dawało powód do sporów i zatargów z właściwemi jurysdykcyami. Przeciążenie nadmierne, rozciągłość obowiązków sprawiły zapewnie, że komisye mogły w ogóle ujawnić więcéj dobréj woli, aniżeli istotnym uczynić zadość potrzebom. Zresztą sąd o ich działalności wypadłby niewątpliwie daleko korzystniéj i pochlebniéj, gdyby młodéj instytucyi daném było rozwinąć się pełniéj i w dłuższym lat przeciągu. Poczynała ona swój żywot i pierwsze stawiała kroki wśród bardzo ciężkich i twardych warunków. Tu przedewszystkiém atoli jedna okoliczność zasługuje na uwagę, któréj nowsi na tém polu badacze nie wskazali, a która nam się tu pod pióro nasuwa przy roztrząsaniu naszego przedmiotu ze stanowiska dziejowego. Zarzucano twórcom komisyj, że „na pierwszym szczeblu służby administracyjnéj i wykonawczéj postawili władzę kolegialną, wieloosobową“ [1]), „która nie miała nawet stałego prezesa, któréj odpowiedzialność była prawie żadna“... [2]) Tak było istotnie, a stało się to dlatego, że tak wskazywała tradycya, nawyknienie. W tym rodzaju, w takim stylu zwykł był ówczesny umysł polski tworzyć instytucye zarządu wykonawczego. Zawsze te same co dawniéj kształty, naczynia, zawsze ten sam wątek wysnuwany daléj z istoty ducha społeczności ślacheckiéj. Jak były poprzednio w XVII i XVIII wieku komisye wojewódzkie skarbowe, tak i teraz od 1790 roku komisye porządkowe. Pierwsze wieloosobowe, obierane co rok, zmieniające się ustawicznie w swym składzie, a te ostatnie również kolegialne z 16 osób złożone, nie licząc

[1]) Kalinka. Sejm czteroletni, T. I, 540, wyd. 1881. [2]) T. Korzon. Kom. porządkowe. Ateneum 1882, I, 454.

senatorów wojewódzkich, starostów, którzy z urzędu mogli brać udział w obradach komisyj porządkowych. Także nietrwałe, niestałe, bo zmieniające się prawie zupełnie co dwa lata. Jak tamte bez stałego prezesa, z marszałkiem obieranym z łona komisyi, tak i porządkowe bez widomej a niezmiennéj głowy. Więc typowo występują tu stare formy, według których lepiono wątłe naczynie zarządu. Zawsze unikano energicznéj, jednoosobowéj a więc odpowiedzialnéj władzy. Rękojmi prawidłowego jéj działania szukano we wzajemnéj kontroli i w przeciwwadze sił i dążności. Radzić wiele, rozważać długo, a przedewszystkiém w liczniejszéj kupie, w gromadzie,—to cecha znamienna administracyi staréj polskiéj na wszystkich jéj szczeblach. Na dole i u spodu sejmiki i komisye skarbowe, wojskowe, porządkowe, a u szczytu sejm i komisye, radomskie, lwowskie, skarbowe, wojskowe, płatnicze, wreszcie naczelne za Stanisława Augusta, zastępujące ministerya: komisya wojskowa, skarbowa a wreszcie i edukacyjna.

Takie już, zdaje się, u nas było prawo rozwoju. Gdzieindziéj bywało inaczéj, choć także jednostajnie, zawsze zgodnie z typowemi właściwościami danego zbiorowego organizmu[1]).

Jeżeli komisye porządkowe z roku 1789 częściową tylko zaprowadziły zmianę, stworzywszy organ administracyi wojewódzkiéj pozostający w zależności od sejmiku gospodarskiego, to reforma 3 maja 1791 r. ogarnęła nierównież szersze pole i sięgnęła głębiéj, zaprowadziwszy dość ważne przekształcenia w całéj w ogóle dotychczasowéj organizacyi sejmikowéj. Nie było to jednak bynajmniéj przebudowanie gmachu od podstaw aż do szczytu, obalenie zupełne murów a wyprowadzenie całkiem nowych, bo prawo o sejmikach właściwie na dawnych wspiera się podwalinach, buduje gmach nowy z tego samego materyału, w tym samym co poprzednio stylu, tylko przedewszystkiém zmierza do ustalenia porządku, do wprowadzenia obrad sejmikowych na równiejsze tory. W dbałości o ten porządek ustawa 3 maja dotyka najdrobniejszych szczegółów, stanowi liczne przepisy, podaje drobiazgowe prawidła postępowania porządkowego celem zabezpieczenia ładu, określa nietylko skład osobisty sejmików, co do ważniejszych spraw należało, ale wskazuje sposób i porządek głosowania jawnego i tajnego. Ta drobiazgowość regulaminu sejmikowego oczywiście świadczy, że miano na wzglę-

[1]) Porów. trafne spostrzeżenia L. Steina (Verwaltungslehre. 1 Theil. 1865, str. 379 i n.) nad samorządem w Anglii, we Francyi i w Niemczech.

dzie głównie naprawę starych błędów i grzechów, ujęcie w karby niesfornego ducha sejmikującéj ślachty.

Sprowadzono przedewszystkiém pewne umniejszenie sejmikowania, uszczuplono liczbę sejmików, ustanawiając ich tyle, ile ich najmniéj być mogło. Pozostały dawne sejmiki poselskie przedsejmowe. Ponieważ sejm co dwa lata miał się odbywać, więc częściéj sejmików nie było potrzeba. Z sejmikiem połączono obiór komisarzów wojewódzkich, którzy czynnemi bywali przez lat dwa, a terminem stałym tych elekcyj poselskich i komisarskich miał być dzień 18 sierpnia. Sejmik zaś gospodarski oraz deputacki winny się były rok rocznie odbywać w dniu stale także oznaczonym 14 lutego, w którym przypadał co lat dwa sejmik relacyjny. Łącząc tym sposobem we wspólnych terminach czynności rozmaitych sejmików, odnosząc zawsze wyjątkowe, okolicznościowe elekcye [1]) do najbliższego sejmiku, sprowadzano przez to znaczne uproszczenie całéj rotacyi sejmikowéj, wielką oszczędność czasu, kosztu i trudów. Tak więc w ciągu roku zwykle jeden tylko przypadał sejmik, w lutym, a co dwa lata, dwa sejmiki w lutym i sierpniu. Przy takim układzie zjazdy nie powinny były być ciężarem dla sejmikującéj ślachty, ile że ład i porządek zaprowadzony w obradach pozwalał w prędszym niż dawniéj czasie załatwiać czynności. Komisye porządkowe przygotowywały materyał, przychodziły do sejmików gospodarskich z opracowanemi wnioskami. Uchwały więc sejmikowe nie wymagały zbyt długiego czasu. Określony porządek elekcyi marszałka sejmikowego i asesorów, ustalony regulamin głosowania usuwały z drogi te wszystkie zawady, które dawniéj wstrzymywały tok czynności sejmikowych.

Uproszczono więc nietylko rotacyą sejmikową, ale ulżono samym sejmikom przez pewne ograniczenie liczby osób, mogących brać udział w zebraniach. Odsunięto od sejmików ślachtę gołą, nie mającą posesyj, a więc szczególniéj te tłumy czeladzi dworskiéj w służbie będącéj, która zawsze stanowiła najburzliwszy żywioł, najłatwiéj poddający się pokusom demoralizacyi politycznéj, szerzonéj przez wybujałą prywatę, przez anarchiczną oligarchią [2]). Przeprowadzenie tego ograniczenia wymagało nie mało wysiłków. Opozycya na sejmie i na sejmikach była w tym względzie silna. Usunięcie nieposesyonatów uważano za targnienie się na zasadnicze prawa wolności ślacheckich. Województwa ku-

[1]) Np. w razie śmierci posła elekcya nowa odbywać się miała na sejmiku relacyjnym i t. d. Zob. § XVI.

[2]) IV. Co do osób miejsce i głos na sejmikach mających. V. Co do osób głosu na sejmikach nie mających.

jawskie w instrukcyach swoich ponowionych w 1790 roku zastrzegały się wyraźnie przeciwko takiemu naruszeniu równości ślacheckiéj. Prawo głosu na sejmikach było uważane przez tłum ślachecki za przywilej klejnotu. Twierdzono, że każdy, kto się ślachcicem mieni, czy służy u pana, czy u biskupa, czy własny uprawia zagon, czy w dzierżawie trzyma grunta ordynackie, ma niezaprzeczone prawo brania udziału w obradach sejmikowych. W skutku nowego postanowienia przerzedzić się powinny były tłumne szeregi ślachty, które przedtém złożone z czeladzi, z gminu, z gołoty herbownéj, z żywiołu ciemnego, burzliwego, zdemoralizowanego, nie małą stanowiły przeszkodę w obradach i wagą swoich głosów i wprawnego gardła ciążyły tak zgubnie na losach postanowień sejmikowych.

Wprowadzając tego rodzaju ograniczenia, nie dopuszczono jednak innéj co do składu sejmików zmiany. Zachowano ich dawny charakter ściśle ślachecki, ziemiański. Własność ślachecka, ziemska, gruntowa utrzymała swój dawny przywiléj. Posesya miejska, kapitał przemysłowy nie uzyskał reprezentacyi w sejmiku. Mieszczanie nawet przez swoich pełnomocników nie zdobyli miejsca i głosu w zebraniach sejmikowych. Pod tym więc względem reforma nowa nie uczyniła kroku naprzód, zatrzymawszy się po dawnemu na gruncie przywileju ślacheckiego.

Ale i pod innemi względami przekształcenie sejmików nie sięgało zbyt głęboko i nie stanowiło przewrotu co do zasad. Po dawnemu zatrzymano instrukcye sejmikowe, po dawnemu zachowano obrady nad propozycyami przysyłanemi od króla i od straży. A lubo większością głosów stanowiono wszelkie do instrukcyi punkta, lubo większość również na sejmach rozstrzygała, jednakże roztrząsanie propozycyj na sejmiku, głosowanie, wyrażanie większości było niejako przesądzaniem sprawy, które krępowało swobodną wolę posłów wojewódzkich zebranych na sejmie walnym.

ZAKOŃCZENIE.

Rzut oka na całość.—Sejmik jako zasadnicza jedność organizacyi politycznéj rzeczypospolitéj.—Składowe jego pierwiastki.—Ich istota.—Sejmik to gmina ślachecka.—Jéj wyłączność.—Właściwości struktury.—Jednorodne pierwiastki stanowią o jéj wielkiéj spoistości i żywotności.—Indywidualność historyczna osłabia jéj spoistość.—Inaczéj w koloniach angielsko-amerykańskich przy zawiązywaniu federacyi Stanów Zjednoczonych.—Formacye historyczne.—Różnice terytoryów, na których powstawały gminy ślacheckie.—Indywidualność tamująca formowanie się ogólnéj uchwały.—Zasada jednostajnéj zgody współrzędnych czynników.—Działalność gminy—współczesny ruch wszystkich jéj cząstek w najważniejszych sprawach obrony, obioru zwierzchnika i utrzymania porządku i bezpieczeństwa w zastępstwie najwyższéj władzy.—Rys ogólny natury działania gminy ślacheckiéj.—Działalność gminy jako czynnika ustawodawstwa.—Pełnomocnicy jéj z ograniczoną władzą stanowienia uchwał.—Indywidualność gminy jako przeszkoda w udoskonaleniu reprezentacyi.—Gmina ślachecka jako organ administracyi.—Właściwość i natura jéj działania tamuje prawidłowy rozwój.—Dążenia do decentralizacyi w zarządzie wojskowym, skarbowym i sprawiedliwości.—Zaniedbanie administracyi miejscowéj.—Upadek gminy we wszystkich kierunkach. — Przyczyny. — Przemiana w istocie gminy ślacheckiéj.—Uchylenie się od służby wojskowéj i od podatków.—Reformy i ich konieczność oraz charakter.—Decentralizacya niemożliwa.—Porównanie ze Stanami Ameryki.—Wspólność gminy ślacheckiéj z formacyami średniowiecznemi w Europie.—Państwo a społeczność.—Trudności utrzymania właściwéj między niemi równowagi.

Stanęliśmy u kresu naszéj pracy.

Jak podróżnik alpejski po długiéj i mozolnéj wędrówce, dostawszy się na równiny, rzuca po raz ostatni okiem po za siebie, aby utrwalić sobie w pamięci te wysokie gór szczyty, przez które przebywał, na których wzrok swój rozległym pieścił widokiem, tak i nam niech wolno będzie teraz spójrzeć na przebieżoną drogę i myśl zatrzymać na tych wyniosłych szczytach, zkąd nie dojrzy drobnych szczegółów ukrytych w mglistém oddaleniu, zasłoniętych w głębi dolin i parowów, ale zkąd w wydatnych liniach przedstawią się gór oblicza, które panują nad całym krajobrazem.

Sejmik stanowił przedmiot naszego dochodzenia i roztrząsania, jego istota i jego działanie w ciągu długiego dwustu z górą lat okresu życia rzeczypospolitéj polskiéj. Mało znane i zbadane pole jego rozwoju przemierzyliśmy wzdłuż i wszerz, idąc torem miernika, który za pomocą krzyżujących się linij geometrycznych usiłuje oznaczyć położenie niewiadomego punktu. Podaliśmy dla dokładności, jak to budowniczy czyni, wymiary i przecięcia gmachu pionowe i podłużne. Po dokonaniu tak szczegółowéj analizy w dwóch kierunkach, możemy przystąpić do syntezy i wysnuć na téj podstawie wątek ogólniejszych myśli, które,

śmiemy sobie tuszyć, będą wyrazem ściśle i naukowo zbadanéj rzeczywistości.

Sejmik jest zasadniczą jednostką organizacyi rzeczypospolitéj polskiéj i jéj działalności, jéj życia. Stanowi on składową część budowli politycznéj, jest wielkiém ogniwem w ogólnym łańcuchu całości. Z takich samych pięćdziesięciu czy sześćdziesięciu jednostek złożony jest organizm państwa polskiego. W układzie jego politycznym sejmik tak wydatne zajmuje miejsce, że nietylko spełnia na rzecz jego posługi, ale wznosi się niekiedy na stanowisko równorzędne, na takie samo, na jakiém państwo stoi. Sejmik jest, inaczéj mówiąc, organem reprezentacyi i organem władzy wykonawczéj albo zarządu państwowego. W jednym i w drugim kierunku dochodzi w pewnym czasie do takiego znaczenia i wpływu, że przybiera charakter jakby niezawisłego terytoryum, udzielnego stanu albo rzeczypospolitéj (w rodzaju stanu amerykańskiego). W skutku takiéj wybujałéj indywidualności sejmików przeobraża się postać państwa. Rozpierające się sejmiki wysadzają je z podstaw i tamują swobodny rozwój zasadniczéj jego idei. W tém się najwidoczniéj ujawnia cała waga i znaczenie sejmiku jako jednostki typowéj organizmu państwa polskiego i jego działalności czyli życia. Ztąd przy badaniu dziejów rzeczypospolitéj ostatnich dwustu z górą lat płynie potrzeba zgłębienia aż do dna téj zasadniczéj jednostki, tego ogniwa i organu, jaki sejmiki stanowiły.

Składowe pierwiastki sejmiku były bardzo proste i jednorodne. Od najdawniejszych czasów swoich zawiązków, a więc na długie lata przed 1572 rokiem, jak również potém aż do końca niemal swego istnienia, sejmik był zjazdem wszéj ślachty województwa lub ziemi, był zgromadzeniem stanu ślacheckiego, był więc gminą ślachecką. Wśród różnych przekształceń, jakim zakres jego praw i działalności podlegał w rozwoju dziejowym, istota jego pozostała prawie ciągle niezmienną, utrzymała się nienaruszoną. Dopiero reforma 1791 roku zaprowadziła pewne zmiany, zakreśliwszy szczuplejsze granice i usunąwszy od udziału w sejmikach ślachtę nieosiadłą, tudzież od władzy zwierzchniéj prywatnéj zależną. Sejmik stracił przezto charakter zgromadzenia *stanu* ślacheckiego, do którego każdy przez swoje urodzenie należał. Przed reformą zaś wzmiankowaną sejmik był istotnie w najszerszém znaczeniu ogółem ślachty, gminą ślachecką, która już w XIV wieku, ale i w późniejszych nazywała się słowem communitas, a w polskich pomnikach XVI wieku *pospolitą* (rzeczą) się mianowała.

Przez cały okres, który stanowi przedmiot naszego badania, sejmik odznacza się wielką spoistością swéj budowy. Ma on strukturę mocną, twardą, nieprzenikliwą. Obce pierwiastki przedostać się nie mogą. Zamyka się przed niemi szczelnie, jak żółw' w skorupie. Strzeże czujnie jak smok bajeczny granic swojego uprzywilejowanego stanowiska. Żywioły tworzące istotę sejmiku jako gminy ślacheckiéj składają się ze ślachetnie urodzonych zarówno właścicieli ziemskich jak i niewłaścicieli. Podstawę przeto najogólniejszą stanowi przywiléj urodzenia obok posiadłości gruntowéj. W skutku takiéj budowy sejmiku powstaje charakter jego wyłączności. Zgromadzenia sejmikowe ślachty są więc jak owe comitia curiata w starym Rzymie, które z samych tylko patrycyuszów się składały. Co przez urodzenie swoje do stanu ślacheckiego nie należy, nie wchodzi do sejmiku i po za nim zostaje. Ztąd poszło wyłączenie wszelkich innych żywiołów społecznych, ztąd upośledzenie kapitału dorobkowego czyli przemysłowego. Miał stary Rzym obok zebrań patrycyuszów zgromadzenia obywateli według stopy posiadanego majątku bez względu na urodzenie (comitia centuriata). Takich zebrań w województwie obok sejmiku ślacheckiego nie masz. Są tylko odrębne gminy miejskie lub poniekąd wiejskie.

Sejmik w zaskorupieniu swém korporacyjném nie wznosi się do wyższego pojęcia obywatelskości, które wyprowadziła na jaw' rewolucya francuska 1789 r. Najbliżéj przy ślachcie stało mieszczaństwo, gdzieindziéj w Europie do życia politycznego wcielone, które łatwiéj było do siebie przygarnąć, aniżeli chłopa pańszczyźnianego żyjącego w ścisłéj zależności pod prawem dworskiém. Ale szczupłe terytorya wojewódzkie z rozsianemi po nich rzadko miasteczkami nie dawały gminom miejskim sposobności występowania pokaźniéj w obec sejmików. Tak więc zgromadzenia ślachty zachowały przez kilka wieków swój wyłączny charakter, swoję średniowieczną budowę. Sejmik nie doszedł do pełniejszéj ewolucyi, którąby zamienić kazała zgromadzenie ślachty wojewódzkiéj na zgromadzenie współobywateli z właściwém ustosunkowaniem ich praw czynnych i biernych.

Struktura sejmiku twarda, nieprzenikliwa, polega na spoistości składowych jego cząstek, a ta spoistość pochodzi z istoty ich jednorodnéj. Wszystkie są między sobą równe, zbliżone do siebie, nie masz między niemi wydatnych różnic. Stosunek liczebny żywiołów mających wyższe znaczenie polityczne jak np. dostojników koronnych, do szarego, wielkiego tłumu jest bardzo drobny; liczniejsi zaś dygnitarze i urzędni-

cy ziemscy, pochodzący z nominacyi królewskiéj, stanowią prawie już od czasu epoki elekcyjnéj samę tylko formę bez treści. Majątkowe stanowisko również żadnéj nie sprowadza różnicy między składowemi żywiołami sejmiku. Wszystko poddaje się pod jeden strychulec: prerogatywy nikt nie posiada, każdy w gminie ślacheckiéj ma głos równy, jednakowy. Co głowa—to głos, byle głowa ślachecka. Téj spoistości jednorodnych cząstek nie osłabia współrzędny żywioł duchowieństwa. Jego udział w gminie ślacheckiéj jest niewielki. Duchowni należą do niéj tylko z tytułu swych posiadłości prywatnych, kościół zaś jako posiadający dobra swéj instytucyi chętnie staje na stanowisku odrębném, ciążąc głównie ku swojéj własnéj korporacyjnéj organizacyi. Tak więc sejmik przedstawia się na wskróś jako gmina ślachecka, mocno wewnątrz spojona bliskiém powinowactwem składowych swych cząstek. W tém tkwiła jéj siła żywotna, zachowawcza, jéj długa odporność.

Na gruncie wspólności i równości praw wyrasta pojęcie w gminie ślacheckiéj o bardzo bliskiém pokrewieństwie między sobą wszystkich, którzy do téj społeczności wchodzą. Wytwarza się idea braterstwa, która stanowi nowy węzeł moralny, nową spójnię w sejmiku samym w sobie i z podobnemi obok, bliżéj lub daléj stojącemi. I nie byłoby lepszego materyału do złożenia i zbudowania trwałéj a wielkiéj jedności politycznéj (ślacheckiéj), jak takie jednorodne organizmy, tak do siebie podobne, tak przystające wzajem do siebie, ożywione taką wzniosłą ideą braterstwa, gdyby ta jednostajność składowych cząstek była wszędzie w dążeniu do wspólnego celu zawsze jednakową. Łączność jednego sejmiku z całokształtem wszystkich innych polegała na wspólności interesu korporacyjnego, na solidarności względem organizmów odmiennego gatunku. Ale względem siebie wzajemnie łączność stawała się luźniejszą, kiedy w danym razie po nad interes stanu sięgały dążenia pochodzące z właściwości indywidualnych, wytworzonych przez czas, miejsce i stosunki historyczne.

Nie każda gmina ślachecka była tak kubek w kubek, jedna i ta sama, jedna podobna do drugiéj, tak jednorodna w swéj istocie jak wszystkie inne współrzędne, jak społeczności lub organizmy nowszych państw, zniwelowane i umieszczone w ramach np. departamentu francuzkiego, okręgu lub gminy. One wszystkie niemal, choć pod jednę są przykrajane miarę równości w stosunku politycznym do siebie, przedstawiają pewne odrębne formacye, które się utworzyły w rozwoju dziejowym i nabrały cech odrębnéj indywidualności. Każda zaś wybitniejsza indy-

widualność jest jako wypukła powierzchnia, która do innéj, także wypukłéj, niezbyt szczelnie przystaje. Jednocześnie niemal z początkiem epoki elekcyjnéj przypada dość znaczne przyłączenie się nowych gmin ślacheckich do dawnych koronnych, mianowicie: Prus i Litwy. Razem uczyniły one od pięćdziesięciu do sześćdziesięciu zasadniczych jednostek budowy politycznéj państwa [1]). W téj wielkiéj rzeszy gmin ślacheckich pod jednę miarę praw i obowiązków podciągniętych panuje pomimo jedności politycznéj, równości co do składowych cząstek—rozmaitość historyczna, religijna, językowa, plemienna, cywilizacyjna.

Inaczéj miała się rzecz ze stanami Ameryki północnéj, kiedy się te, wybijając z pod zwierzchnictwa Anglii, w konfederacyą zawiązywały w 1776 roku. To były poniekąd także województwa, również gminy indywidualne. One miały podobnież swoje sejmiki, które były na walnym sejmie czyli na kongresie w Filadelfii reprezentowane. One zaś tak prędko z form luźnéj konfederacyi przeszły do ściślejszéj unii i przystały do siebie szczelnie, jak najmocniéj, bo miały w sobie więcéj żywiołów jednostajności aniżeli sejmiki albo gminy ślacheckie oddzielnych województw. One też stanęły odrazu na gruncie idei obywatelskości obejmującéj wszystkich wolnych mieszkańców. Kolonie angielskie w Ameryce nie posiadały żadnéj indywidualności historycznéj. One były formacyą, która powstała z żywiołów plemiennych prawie tych samych, bardzo do siebie zbliżonych, z tą samą religią, tym samym językiem i z praktyką życia politycznego wielkiéj społeczności angielskiéj, z tém wyrobieniem, które cechuje już takich działaczy jak James Madison, Aleksander Hamilton, Waszyngton i in. [2]).

Różnice historyczne między Koroną a Wielkiém Księstwem, plemienne i językowe między Koroną a Rusią, religijne między Prusami, Koroną a Litwą (katolicy, unici, dyzunici, dysydenci), różnice poziomu cywilizacyjnego sprawiały, że gminy ślacheckie sejmikowe przynosiły ze sobą obok żywiołów wspólności pierwiastki różności, w których tkwiły pewne uśpione skłonności odśrodkowe. Jeżeli sejmik czyli gmina ślachecka miała twardą, nieprzenikliwą strukturę, która ją cechowała,

---

[1]) Już kilkakrotnie w naszéj pracy używaliśmy tylko przybliżonéj liczby określającéj ilość ciał sejmikujących czyli sejmików. Dokładne określenie przedstawia znaczną trudność, któréj nie pokonał także ks. Kalinka a do któréj rozwiązania i nas zachęcał oraz naszéj skromnéj wzywał pomocy. Wykazał on (Sejm Czteroletni, II, 2, wyd. 2-gie, 1886, str. 501) po pierwszym podziale 55 sejmików w całéj rzeczypospolitéj, ale ta liczba nie jest dość ścisłą. Było wtedy nieco mniéj sejmików, około 50-ciu. Przed podziałem mianowicie w XVII wieku liczba ich, jak mnie się zdaje, dochodziła do 60-ciu kilku.

[2]) Zob. A. de Tocqueville. De la démocratie en Amérique. Paris. 3-me édit. 1850, chap. II, III.

zwłaszcza w stosunku do utworów społecznych innego gatunku, to oddzielne gminy albo sejmiki odznaczały się znów względem innych współrzędnych takiemiż właściwościami zaskorupienia swego historycznego.

Liczebność gminy ślacheckiéj, jéj rozciągłość terytoryalna była wynikiem faktu historycznego. Ona nie wypływała z podziału administracyjnego państwa, z zasady logicznéj (jak to mówią nowsi koryfeusze nauk politycznych), ona była utworem dziejowym i miała zatém jak każda formacya historyczna cechy wyrobionéj indywidualności. Gmina ślachecka w Wielkopolsce jest tylko jedna—złączona w Środzie, dla dwóch rozległych województw poznańskiego i kaliskiego prawie o 600 milach kwadratowych. Tak samo jednę gminę stanowi województwo łęczyckie, choć ma rozległości tylko 80 mil kw., jak ziemia dobrzyńska o 53 milach kw. A przecież co za różnica gwałtowna między sejmikiem ślachty w Środzie a sejmikiem w Lipnie! Tam na jednę gminę składa się 600 mil kwadr., a tu na taki sam organizm—drobna ziemia, mniejsza z górą dziesięć razy od tamtéj. Gmina ślachecka w Opatowie obejmuje całe wojew. sandomirskie o 467 milach kwadr., a na gminę w Zakroczymiu lub w Rożanie składa się drobna ślachtá zamieszkała na powierzchni kilku lub kilkunastu tylko mil kwadratowych. W tych różnicach, które wprawdzie nie we wszystkich kierunkach życia i działalności gminy ślacheckiéj jednakowo jaskrawo występowały, uwydatniała się bądź co bądź pewna ich nierównomierność, a ta z konieczności nieuniknionéj psuła nietylko symetryą układu, ale nadwątlała spoistość budowli i tamowała prawidłowy rozwój całego organizmu państwowego. Ta sama różność miała znaczny wpływ na wyrobienie samozachowawczego popędu w gminie ślacheckiéj, w każdéj osobnéj formacyi, zwłaszcza w stosunku jéj do innych współrzędnych gmin czyli sejmików. W sprawie tak doniosłéj jak wytworzenie woli ogólnéj, zbiorowéj w ustawodawczém ciele czyli w sejmie, sejmiki stawiają jako zasadę i jako warunek—zgodę jednostajną. One nie poddają się większości, uważając takie prawo za gwałt, za naruszenie zasady: równy z równym. Jeżeli jakaś nowa obowiązująca wszystkich norma ma powstać, to ona, w myśl zapatrywania gmin ślacheckich, powinna być wyrazem harmonii powszechnéj, bezwzględnéj. W téj zgodzie jednomyślnéj gminy ślacheckie szukają rękojmi swego życia, tarczy, któraby osłaniała ciągle ich idywidualność. Oczywiście w tém się przebija nieufność do współrzędnych ciał sejmikowych, a nieufność pochodzi naturalnie

tylko z panującéj między niemi różności. Mazowieckie gminy ślacheckie są jednolite pod względem wyznania religijnego. One zawsze stają na gruncie katolickim. Sejmik w Lublinie, w Opatowie ma około 1572 roku, w początkowych latach pierwszego okresu elekcyjnego, liczny zastęp dysydentów, a sejmik w Kijowie także znaczną część żywiołów odmiennéj wiary. Kiedy w skutku ogólno-dziejowych przyczyn kwestya religijno-kościelna została przez duchowieństwo wzmocnionego kościoła katolickiego wyniesiona po nad wszelkie inne sprawy, wtedy gminy ślacheckie we wzajemnym do siebie stosunku stawały szorstko i odrębnie, trzymając się tém silniéj zasady—ogólnéj zgody, jednomyślnego przystania na wszelką ustawę, na wszelkie prawo, ile że w tém widziały rękojmię swojéj indywidualności. Podobnież dziać się musiało w innych sprawach, ilekroć one nabierały wagi i znaczenia wyższego nad chwilowy interes polityczny. Sejmiki więc ślacheckie, jako składowe części budowli państwowéj przynosiły ze sobą pewne odrębności, które utrudniały bliższe wzajemne do siebie przystawanie i pełniejsze spojenie. Nad temi właściwościami gmin ślacheckich nie chcąc się jednak tu dłużéj zatrzymywać, wracamy do dalszéj charakterystyki indywidualności w granicach wewnętrznych jéj istoty, zachowania się i działania.

Gmina ślachecka ze swym charakterem odrębności, ze swym silnym popędem samozachowawczym nie lubi, mimo swą rozciągłość, poddziałów na części, nie znosi redukcyi, skracania, koncentracyi i kumulacyi składowych części. Choćby powierzchnia, na któréj rozrzucone są żywioły tworzące gminę ślachecką, wynosiła 300 mil kwadratowych, a krańcowe punkta były oddalone od środka o 40 lub 50 mil, to bez względu na to, tylko jedno jest ognisko, do którego zmierzać powinny wszystkie cząstki. Gmina ślachecka funkcyonuje tylko przy udziale całego organizmu. Jéj zebranie, jéj przejaw życia—to ruch wszystkich cząstek. Jéj obrady wymagają w zasadzie obecności całéj w obec społeczności, całego pospolitego zgromadzenia.

Ku obronie całości ruszają wszyscy, którzy do gminy ślacheckiéj należą. Z biegiem czasu jeszcze się więcéj rozwija ta zasada, kiedy do pełnienia tegoż obowiązku gminy przystępują tylko wszystkie razem łącznie. Zwierzchnik państwa, wódz wszystkich gmin ślacheckich nie ma prawa powoływać osobnych części. Jeżeli siła wojenna gmin ma być przezeń w ruch wprawiona, to tylko całego ogółu ślachty. Jak funkcyonowanie każdéj gminy oddzielnie, wymagające udziału wszystkich

jéj członków, jest powolne, ciężkie i przezto niekiedy niedokładne, tak i ruszenie wojenne, zawarunkowane udziałem wszystkich gmin, staje się powolném, ciężkiém a wreszcie bezużyteczném a nawet szkodliwém. Jest tu widoczna gradacya zasady—a z tą gradacyą łączą się i następstwa rosnące w stosunku geometrycznym.

Jak w ruszeniu cała siła zbrojna nie znosi podziału, tak gmina ślachecka nie zna również zasadniczych ruchów cząstkowych w sprawach, które uważa za pierwszorzędne. Do takich zalicza się elekcya króla, obiór zwierzchnika, głowy państwa, najwyższego kierownika całego życia złączonych gmin ślacheckich. Na elekcyą ciągną wszyscy społem, gromadnie, bez podziału, cała ślachta w obec, całe ruszenie czyli exercitus, a to exercitus jest właśnie populus w pojęciu klasyczném. Kiedy króla nie masz, majestas populi jest przy gminach złączonych lub oddzielnych. Każda z nich konfederując się, bierze na siebie część najwyższéj władzy i spełnia jéj posłannictwo najprzedniejsze, osłaniając jakby kapturem całą swoję gminę. Jako więc rys wybitny życia tych organizmów sejmikowych występuje—wspólny, jednoczesny ruch wszystkich składowych cząstek. Oczywistą jest rzeczą, że w większém zrzeszeniu się gmin oddzielnych takie zasady i normy wywołują w funkcyach tempo powolne, opieszałe a w ruchach zamięszanie i brak odpowiedniéj akomodacyi i koordynacyi ruchów.

Gdyby porównanie części składowych gminy ślacheckiéj do atomów, z których powstają ciała w świecie nieorganicznym, nie było zbyt śmiałém lub wyszukaném, to możnaby powiedzieć, iż cząsteczki w gminie ślacheckiéj krystalizują się najczęściéj w kształcie kulistym. Mają one mało skłonności do układania się w kształcie piramidy lub ostrosłupa o szerokiéj podstawie a wydatnym wierzchołku. Z natury bowiem swojéj owe cząstki nie znoszą upodrzędniania, tylko zawsze dążą do umieszczania się na jednakowéj od środka odległości, tworząc przez to w ogólnym swym składzie bryłę kulistą.

Zakres władzy i znaczenia oraz działalności gminy ślacheckiéj ulega w ciągu rozwoju dziejowego pewnym zmianom—to się rozszerza, to znów zmniejsza. Ale wśród różnych przekształceń, nigdy nie ustaje stosunek jéj do władzy ustawodawczéj. Już od 1454 roku ma ona sobie zapewniony z mocy statutu nieszawskiego udział w stanowieniu o wojnie oraz o poborach lub podatkach na wojnę. Czynniki prawodawstwa, król, senat i gminy ślacheckie zmierzają ku wytworzeniu jednego ogólnego organu czyli sejmu walnego. W tym sejmie gmina

ślachecka czyli sejmik staje się z początkiem XVI wieku czynnikiem tak ważnym, że bez niéj t. j. bez zgody jéj pełnomocników żadna ogólna uchwała zapaść nie może. Do ciała ustawodawczego posyła każda gmina przedstawicieli, aby ci wraz z innemi współrzędnemi i wyższemi czynnikami wpływali do wytworzenia wspólnéj woli, ustawy czyli konstytucyi, któraby miała moc obowiązującą dla wszystkich.

Gmina zgodnie z naturą swojéj budowy kulistéj, z naturą swoich ruchów tłumnéj rzeszy, wolałaby sama w całym składzie ciągnąć na wspólne miejsce obrad i tam o sprawach stanowić, które obchodzą wszystkich. Jak pod Nieszawą była cała gmina ślachecka każdego województwa i tam obradowały wszystkie społem, tak i nadal w późniejszym czasie, po wywalczeniu sobie prawa brania udziału w ustawodawstwie, najchętniéj przybywałyby na sejm walny w gromadzie, niepodzielnie. Gdy jednak dla wielu względów było niemożliwém i niedogodném zbierać gminy ślacheckie na jedno miejsce, zwłaszcza kiedy się na wojnę nie ciągnęło, tylko należało o niéj radzić bądź przed jéj rozpoczęciem bądź po jéj ukończeniu, zachodziła potrzeba porozumiewania się wzajemnego przez zawezwanie na wspólne miejsce pełnomocników gmin. Posłowie sejmikowi powoływani przez właściwą zwierzchność przybywali na sejm walny w charakterze przedstawicieli swych gmin, atoli z ograniczoną władzą stanowienia ustaw ogólnych. Gmina ślachecka, nie mogąc sama jak wielka kula potoczyć się do wspólnego ogniska i będąc przezto zmuszona działać przez zastępstwo, miała ze swéj natury usposobienie ku temu, aby udzielać zastępcom jak najmniéj swojéj władzy, albo wprost posyłać ich tylko jako wyrazicieli nieodmiennéj woli, wytworzonéj u siebie w kształcie nieodwołalnego postanowienia. Idea reprezentacyi właściwéj nie mogła się wykluć z ciężkiéj masy gminy ślacheckiéj i rozwinąć w należyty sposób. Mechaniczne zestawienie gmin było znamienną cechą połączenia pierwotnego i ten charakter mechaniczny zewnętrznego postawienia obok siebie jak grzech pierworodny występował ciągle w budowie organu ustawodawczego czyli sejmu. Zlanie się woli każdéj gminy ślacheckiéj w jednę ogólną spotykało z téj strony wielkie, niepokonane trudności. Pesłowie czyli pełnomocnicy gmin, także z piętném ciał mechanicznych, nie mogli ułożyć się do wyższéj duchowéj harmonii.

Od 1572 roku stają się powszechnemi instrukcye piśmienne dla posłów każdéj gminy na każdy sejm walny. Jednomyślność jest warunkiem ustawy obowiązkowéj. Zasada większości nie zdobywa sobie uzna-

nia. Obcą ona nie jest, owszem bywa zalecaną przez usta światłych mężów stanu, ale pozostaję ciągle w dziedzinie niezaszczonych pragnień. Już z wyżéj przytoczonych kilku szczegółów, dotyczących budowy i właściwości gminy ślacheckiéj widać było, jak ich różność wpływała na tę skłonność do odrębności, na tę nieufność wzajemną, jak więc gminy ślacheckie w reprezentacyi były żywiołami twardemi, nieugiętemi, nieprzystającemi do siebie, z których trudno było stworzyć organ ustawodawstwa ogólnego. Wymaga on zawsze i wszędzie żywiołów elastyczniejszych. Ponieważ cała waga znaczenia gminy leży w jéj własnéj sile indywidualnéj, ponieważ przedstawicieli do ogólnéj zamiejscowéj czynności posyła z ograniczoném przez swoję wolę pełnomocnictwém, patrzy więc obojętnie na wyskoki indywidualizmu, zrywanie obrad ogólnych przez jednego z przedstawicieli gmin. Punktem ciężkości jest sama gmina, a na dalekim krańcu czyli okręgu zachodzą sprawy, względem których zachowuje się obojętnie.

Nie wzniósłszy się do wyższego pojęcia reprezentacyi czyli przedstawicielstwa, nie zrozumiawszy potrzeby przelewania zupełnéj nieograniczonéj władzy na swoich pełnomocników dla łatwiejszego wytworzenia woli czyli ustawy ogólnéj, gmina ślachecka upatrywała w sobie główne naczynie sił wykonawczych w tych mianowicie sprawach, które były wynikiem wspólnéj jednomyślnéj uchwały. Jak w wytworzeniu ogólnéj woli na sejmie walnym gmina staje się zawadą tamującą rozwój wyższego pojęcia organu ustawodawczego, tak i w zakresie wykonania skleconéj z trudem uchwały, staje się przeszkodą przez skłonność do jak najszerszego współdziałania za pośrednictwem bądź całéj gminy swojéj, bądź z pośród siebie obranych osób. Jak w reprezentacyi trzyma się zasady, aby jak najmniéj powierzać władzy tym, coby w jéj imieniu działali po za sferą jéj bezpośredniego wpływu, tak i w dziedzinie zarządzenia i wykonania pragnie jak najmniéj odstąpić jéj na rzecz organów wykonawczych wyższego rzędu, na korzyść sił i władz naczelnych, kierujących, koronnych, od niéj saméj niezawisłych. W stosunku do tego organizmu, który z przeznaczenia swego jest postawiony po nad inne jako zarządzający czynnościami całości, regulujący wszelkie ruchy i działania wzajemne, gmina ślachecka zachowuje się zazdrośnie, podejrzliwie, owszem pragnie uszczuplić, ograniczyć, znieść prawie wszelkie działanie tego zwierzchniego organu. Jak w wytworzeniu ogólnéj uchwały ma mało tendencyi do akomodowania się, tak w ścisłym z tém związku objawia mało usposobienia do koordynowania ru-

chów przy urzeczywistnieniu wyrażonéj w uchwale woli zbiorowéj. Przybiera więc na siebie postać organu wykonawczego. Nie umie się atoli utrzymać we właściwych granicach współdziałania na stanowisku organu podrzędnego, któryby w czynnościach swych zwracał się głównie ku podstawie miejscowéj, tylko sięga chciwie ku centralnym organom i względem nich stara się zająć równorzędne miejsce. W stosunku do niższych żywiołów społecznych gmina ślachecka ma swoje pole działania. Ci, którzy ją stanowią, mają pewną zwierzchność policyjno-sądową nad niższemi organizacyami, nad gminą miejską i wiejską. Nad temi mają zabezpieczone panowanie. Kiedy zaś gmina czuje się powołana do współdziałania, to z organizmami wyższego rzędu. W rozwoju przeto swoim gmina ślachecka zmierza ku zdobywaniu tego, co jest jako współrzędne obok niéj albo po nad nią. To więc, co jako przedmiot swojego zarządu i wykonania dla siebie zagarnia, to ma naturę zarządu centralnego, to nie jest lokalny samorząd, nie terytoryalny, ale polityczny z mocną przymieszką zwierzchności.

W zakresie władzy wykonawczéj sięga przeto gmina do wojskowości a w części do wymiaru sprawiedliwości. Ponieważ podatek pojmowany jest bardzo ciasno, bo tylko na cele wojskowe dla obrony orężnéj, gmina więc, zabierając do siebie znaczną część władzy wykonawczéj w skarbowym zarządzie, tém samém wkracza tak głęboko w dziedzinę wojskowości. Tu zaś nie poprzestaje tylko na współdziałaniu, na spełnianiu roli podrzędnéj, ale sięga owszem do głównego kierownictwa. Możnaby jéj przyznać słuszność, kiedy dąży do wybierania podatków od swoich poddanych za pośrednictwem swoich poborców, kiedy chce być pomocną przy układaniu taryf podatkowych, gdy chce pośredniczyć w dostarczaniu najemnego żołnierza. Ale kiedy każda gmina ślachecka rozstrzyga o sposobie i rodzaju podatku, jeśli sama nim szafuje w zakresie wskazanych celów wojennych, kiedy sama żołnierza najmuje, żołd mu płaci, rotmistrzów mianuje i z niemi się umawia w charakterze zwierzchności pośredniéj, to wtedy przestaje być organem wykonawczym. Wtedy staje na stanowisku udzielnego terytoryum i wnosi przeto do organizacyi ogólnéj siły wojskowéj żywioł osłabiający, tamujący pośpiech, jedność i energią działania. Podkopuje się cała organizacya tych władz, które z natury saméj wojskowości muszą się tak stopniować w swych stosunkach hierarchicznych, aby nie szwankowała jedność, prostota i ścisłość działania. Gminy zaś ślacheckie ze swojém mieszaniem się do téj organizacyi wojskowo-skarbowéj wywołują opieszałe

funkcyonowanie organów zarządu, niekiedy zamęt, wreszcie dezorganizacyą czyli zniszczenie całéj siły zbrojnéj. Brak dbałości o dostateczną obronę ogólną, wyrażającą się w rozbiciu organizacyi centralnéj wojskowéj, w niewytworzeniu właściwego systematu środków bezpieczeństwa, można sobie w części objaśnić właściwościami istoty gminy ślacheckiéj, nadmiarem władzy, jéj ociężałością. Do zdobyczy nie miała ona dość inicyatywy, rzutkości, posiadała zawiele sielskiéj łagodności i dobroduszności, bywała nieraz za nadto chrześciańską. Zapomniała o obronie, o urządzeniu czujnéj straży, bo swojém usposobieniem miękkiém, nie pozbawioném cech wyższego idealizmu, mierzyła usposobienie dalszych i bliższych sąsiadów. W gminie ślacheckiéj nie brakło serc rycerskich, indywidualne zalety dzielności przez długi czas znamionowały rzeszę ślachty. Ale w zbiorowém działaniu obok tych pięknych zalet potrzebną jest jeszcze cnota zaparcia się swojéj woli oraz konieczność szeregowania się nie w kształcie kupy, gromady, bryły lub kuli, ale w kształcie klina o ostrym końcu.

W różnych zakresach zarządu, jakim kierowała gmina ślachecka, uwydatnił się ten sam jéj charakter jak w jéj działalności politycznéj. W systemacie urzędów sejmikowych,—kolegialność na zasadzie równości ze słabém usposobieniem do koncentrowania władzy u szczytu. W sądach kapturowych po sto osób z jednéj gminy, w sądach skarbowych po kilkadziesiąt, do czynności administracyjnych także wielogłowe kolegia czyli komisye, a przewodniczący—tylko chwilowo, marszałek—tylko czasowo; zawsze ten sam charakter jak w gminie ślacheckiéj: u spodu—siły i władzy dużo, u góry jak najmniéj.

Przy braku dobrze zorganizowanego wyższego zarządu, dozoru i kontroli, gospodarstwo skarbowe gminy slacheckiéj, zmierzające początkowo do ścisłości i dokładności w wybieraniu i szafowaniu poborów, wchodzi powoli na nieprawidłową drogę, zatraca poczucie różnicy między skarbem rzeczypospolitéj a wojewódzkim, wyciąga soki nadmiernie ze słabszych żywiołów, nie dba o ich zasilanie skuteczne, odznacza się wreszcie dorywczością. W wymiarze sprawiedliwości gmina ślachecka zmierza pierwotnie do wyższego ideału, organizuje sądy trybunalskie w wielkim stylu, ale późniéj nie potrafi utrzymać ich powagi i majestat prawa strąca z piedestału w odmęt fakcyjnych zawichrzeń. Administracyi właściwéj niemal całkiem się nie oddaje, będąc zajęta sprawami wyższego rzędu.

Po dwustu latach swojego bujnego rozwoju, poczynając od pierw-

szego bezkrólewia, kiedy się nowa rozpoczęła epoka w dziejach Polski, gmina ślachecka kończy na wszystkich polach swojéj działalności— bankructwem. Możnaby w obec jéj ruin usiłować dojść téj najważniejszéj przyczyny, która wstrząsnęła podstawą szerokiéj i wielkiéj budowli politycznéj. Możnaby myślą wstecz się cofnąć, aby zgłębić, gdzie mianowicie spoczywała siła i moc jéj przed 1572 rokiem, aby odpowiedzieć sobie na pytanie, czém się stało, że ciało z tych samych pierwiastków złożone, z tych samych gmin ślacheckich zbudowane, po pewnéj dobie pełnego swych sił rozwoju wpadło w stan osłabienia i omdlenia. Pozornie ciało pozostawało istotnie tém samém: gminy ślacheckie jako składowe żywioły nie zmieniły się.... pod względem zewnętrznym. Ale pod powłoką niezmienioną dokonywała się powolna zmiana już przed 1572 rokiem, już w ciągu XVI stulecia. Pod gmach państwa podciągano inne podwaliny, nie te same, na których wzniosła się pierwotna budowla. Ona stała rycerstwem, ślachtą, temi samemi gminami ślacheckiemi, które ją rozszerzyły i wielką uczyniły, ale ślachtą zbrojną, orężną, do boju wprawną, ćwiczoną w sztuce wojennéj współczesnéj, niezbyt jeszcze udoskonalonéj, tą ślachtą rycerską, na któréj barkach spoczywała siła państwa, bezpieczeństwo całości, nietykalność jéj granic. Jeżeli nie starczyła rojna siła jéj kopij, łuków i koni, składała wtedy na ołtarzu dobra ogólnego część swoich dochodów własnych, z własnych folwarków. Z biegiem czasu jednak zaczęła się gmina ślachecka uchylać od tych dwóch obowiązków, które stanowiły podwalinę gmachu, nie założywszy natomiast innych również trwałych fundamentów. Ruszenie pospolite doprowadziła ślachta już w XVI w. przed pierwszém bezkrólewiem do takiego rozprzężenia, że z jego istoty tylko złudny cień pozostał. Ten więc filar, co miał gmach podtrzymywać, już się zrysował za Zygmunta I, a natomiast organizacya najemnego rycerstwa, która była nieodzowną koniecznością, musiała się oprzeć na zwiększonym ciężarze podatkowym. W logiczném następstwie rzeczy wypadało, że gminy ślacheckie podwójny wezmą na siebie obowiązek. Ale stało się wprost przeciwnie. Wyprzęgłszy się z jednego jarzma i z drugiego wyzuć się usiłowały. I dopięły swego. Od śmierci Zygmunta Augusta, od bezkrólewia i elekcyi zaczęły zmierzać do celu, spotykając coraz mniéj na drodze przeszkód. Około tego też czasu zaczęła się zmieniać istota gmin ślacheckich. Treść ich nie odpowiadała formie. Wewnętrzna sprzeczność tkwiła w saméj zasadzie, na któréj stało państwo z tych gmin złożone. Ono chwiać się poczęło, jak tylko pozorami

zastąpić chciano istotę każdéj silniejszéj organizacyi. I upłynęło aż do nowéj epoki reform—dwieście lat takiego powolnego rozkładu gmin, takiego wysnuwania wątku. zgubnéj zasady aż do ostatniéj konsekwencyi.

Nastaje chwila odrodzenia. Budzi się uśpione życie. Gmina ślachecka atoli ma jeszcze, mimo wyczerpania w kierunku życia politycznego, dość siły inercyi, aby stawić czoło usiłowaniom reformy zmierzającym ku podźwignieniu nachylonych ścian budowli rzeczypospolitéj. Tu dopiero z tego punktu badania naszego odsłania się w całéj pełni obraz tych wielkich wysiłków, jakie podejmowała lepsza część społeczności za Poniatowskiego, tych postępów, jakie w tak krótkim czasie zrobiono na polu ulepszeń właśnie owych dwóch nadwątlonych lub raczéj zburzonych podwalin: wojskowości i skarbowości. Dwieście lat od śmierci Zygmunta Augusta można było uważać za zmarnowane. Trzeba więc było zawracać, odrabiać, mazać, budować na nowo. Zrobiono wiele i bardzo wiele względnie do zadania. Co jeszcze zrobić należało, to widać z tego, czém była gmina ślachecka, z czego się składała, jakie były własności jéj organizmu. Trzeba ją było przebudować, odświeżyć, rozszerzyć co do składu, wcielić do niéj inne pierwiastki społeczne, zetrzéć z niéj odrębność, działalność zamknąć w ciasnych granicach reprezentacyi i miejscowéj administracyi. Między innemi wypadało, jak to uczyniła rewolucya francuzka, zburzyć formacye historyczne, granice prowincyonalne, znieść rogatki udzielne, aby ułatwić proces zlania się w jednę spojoną ściśle całość...

Ale gdyby niwelacyjna dążność takiego Zgromadzenia Narodowego (assemblée nationale) w zastosowaniu do formacyj historycznych w Polsce nie zasługiwała na uznanie w oczach skrupulatnego u nas dziejopisa, gdyby zachowanie indywidualności gmin ślacheckich uważąno za możliwe, gdyby republikańsko-ślacheckie ideały oceniać chciano jako uzasadnione a decentralizacyjne skłonności sejmików jako słuszne i usprawiedliwione, tylko jeszcze za słabo rozwinięte dla stworzenia zupełnéj, prawdziwéj federacyi województw w rodzaju Stanów Zjednoczonych, to i wtedy z takiego punktu widzenia gminy ślacheckie w swéj organizacyi politycznéj przedstawiłyby w całéj nagości swą wadę zasadniczą—decentralizacyą w niewłaściwym kierunku, brak organizacyi silnéj władzy związkowéj, naczelnéj, środkowéj, rozrządzającéj, brak organizacyi zbrojnéj. Jak mózg będący najślachetniejszym organem, nie mógłby długo pełnić swego przeznacze-

nia w organizmie zarówno uczonego jak prostaka, bądź bogacza lub nędzarza, tak samo wolność i niezawisłość formacyj politycznych, te najcenniejsze każdéj indywidualności siedliska, wymagają osłony, zabezpieczenia, puklerza z twardéj, hartowanéj stali. Tylko Stany Zjednoczone Ameryki wśród wyjątkowych warunków geograficznych zdołały nadać taką trwałość swéj decentralizacyi i federacyi bez wielkich wysiłków, bez wielkiéj dbałości o uciążliwą, groźną a niebezpieczną Marsa potęgę. Głęboki znawca i szczery wielbiciel republikańskich Stanów, Tocqueville uważał ich organizacyą polityczną za niezmiernie ponętną, zazdrości godną formę swobody ludzkiéj, uspołecznienia, za szczebel do szczęśliwości, a jednak nie radził gdzieindziéj naśladować tego przykładu i nie sądził, aby na lądzie stałym Europy mogła się w obec wielkich mocarstw militarnych długo ostać podobna budowla [1]).

Gmina ślachecka polska ze swemi właściwościami, które się w rozwoju dziejowym dwustu ostatnich lat (1572 — 1764) rzeczypospolitéj ujawniły i które nie sprzyjały utworzeniu potężnego państwa zaborczego lub przynajmniéj ciała politycznego o wielkiéj odpornéj sile, nie stanowiła bynajmniéj odosobnionego zjawiska w ogólném życiu społeczności europejskiéj. Jéj istota, jakkolwiek nie miała w sobie tych wszystkich pierwiastków porządku feodalnego, na którym w całéj zachodniéj i środkowéj Europie wspierała się budowla polityczna i społeczna, jednakże posiadała wiele wspólnego z formacyami średniowiecznemi na stałym lądzie aż do ich upadku i rozkładu w końcu przeszłego stulecia. Te same żywioły arystokracyi ziemskiéj uprzywilejowanéj, ta sama organizacya wojskowa, polegająca na służbie rycerstwa czyli ślachty, te same gminy miejskie upodrzędnione, te same władztwa wiejskie (Grundherrschaft) i panujące w nich prawo dworskie, ten sam kościół, to samo duchowieństwo odosobniające się, spotykamy zarówno w terytoryach większych lub mniejszych cesarstwa rzymsko-niemieckiego jak i w różnych prowincych francuzkich. Nadmierny rozwój tych pierwiastków rozluźnia wszędzie węzły państwa i tamuje jego swobodniejszy rozrost. Średniowieczne instytucye prowadzą wśród odmiennych niż gdzieindziéj okoliczności Francyą i jéj stare rządy do upadku, nad brzeg przepaści, w objęcia wielkiéj rewolucyi. W Niemczech siła odśrodkowa tak się wzmogła, że cesarstwo rozpadło się na kilkaset udzielnych terytorów, sejm zaś ratysboński przedstawiał zaledwie cień

[1]) Alex. de Tocqueville. De la démocratie en Amérique. Paris, 1850, I, 202, 206.

jedności ustawodawczéj. Włochy stały się także tylko nazwą geograficzną, pod którą krył się cały szereg drobnych, rozbitych formacyj politycznych. Feodalizm na zachodzie i w środkowéj Europie podkopał jedność budowli politycznéj, sprowadziwszy zasady prawa publicznego na poziom prawa prywatnego. Gminy ślacheckie w Polsce, które przedstawiały tyle bujnych, nad wiek swój rozwiniętych żywiołów, tyle wyrobionych pierwiastków do złożenia wielkiéj organizacyi, przeniewierzyły się swemu powołaniu, nadwątliły podobnież ideę państwa, strąciwszy ją z piedestału majestatu na poziom powagi społecznéj.

Społeczność XVI wieku w Polsce wśród rozkwitu swych sił, wśród rozbudzonego krytycyzmu, przekształcając stosunki polityczne, zaufała sobie i następnym pokoleniom za wiele a państwu za mało.

Utrzymanie właściwéj miary, zachowanie w każdym okresie życia równowagi między temi dwiema siłami, to rzecz głębokiéj mądrości, któréj się uczyć trzeba....

Na wązkiéj krawędzi polega równowaga sił państwa i społeczności. Wielka ta budowla państwa łatwo się to w jednę, to w drugą pochyla stronę. Kiedy się na prawo przeważy, to się prędko rozsypuje w gruzy i rozpada na atomy, a gdy się w lewo nachyli, to jak zwalisko skamieniałe zasypie ożywcze źródła życia i przybije do ziemi podniosłą indywidualność ducha.

Ossolineum Biblioteczne

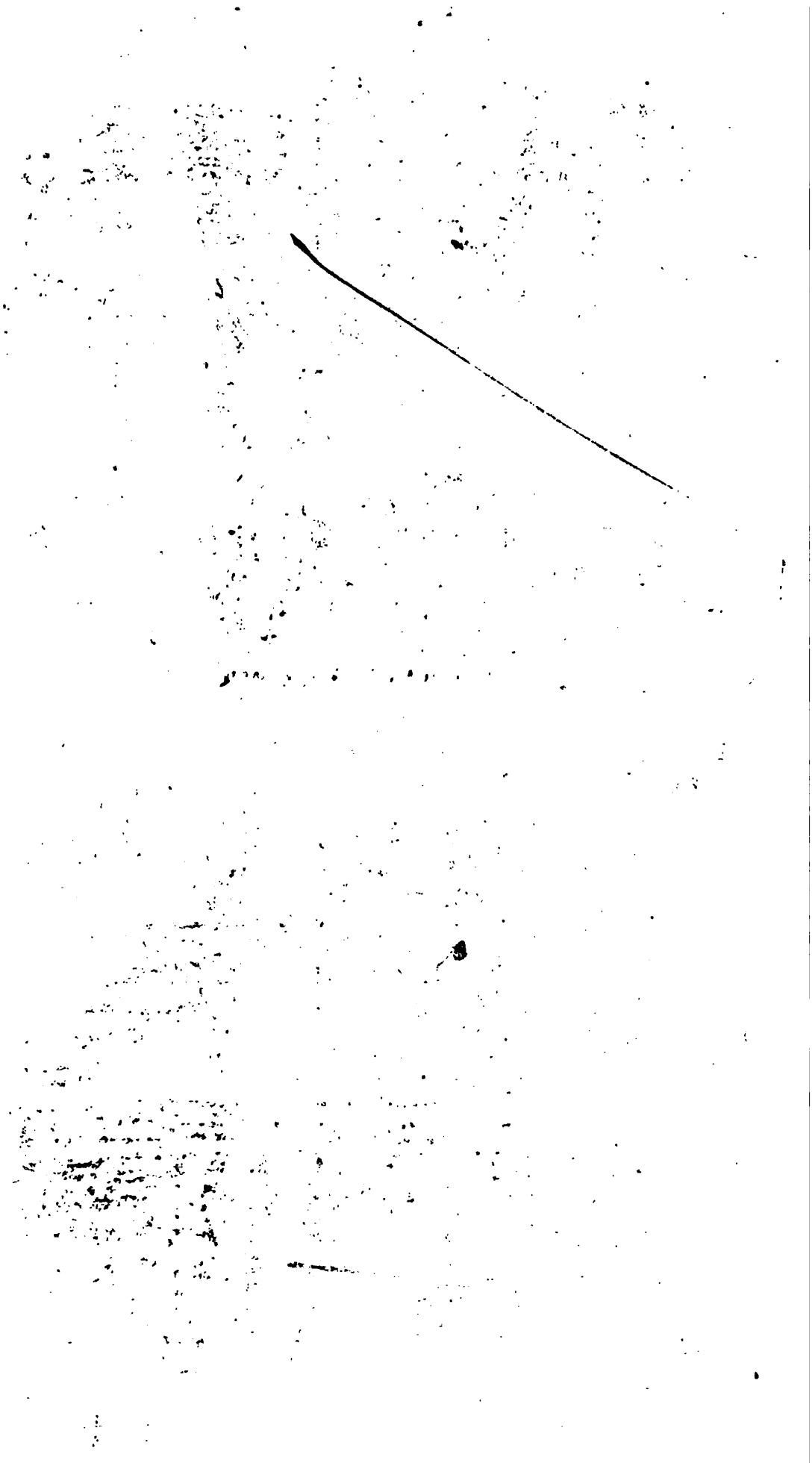

JS 6133 .A8 .P3
Rządy sejmikowe w Polsce, 1572 C.1
Stanford University Libraries
3 6105 037 340 069

JS
6133
A8P3

Stanford University Libraries
Stanford, California

Return this book on or before date due.